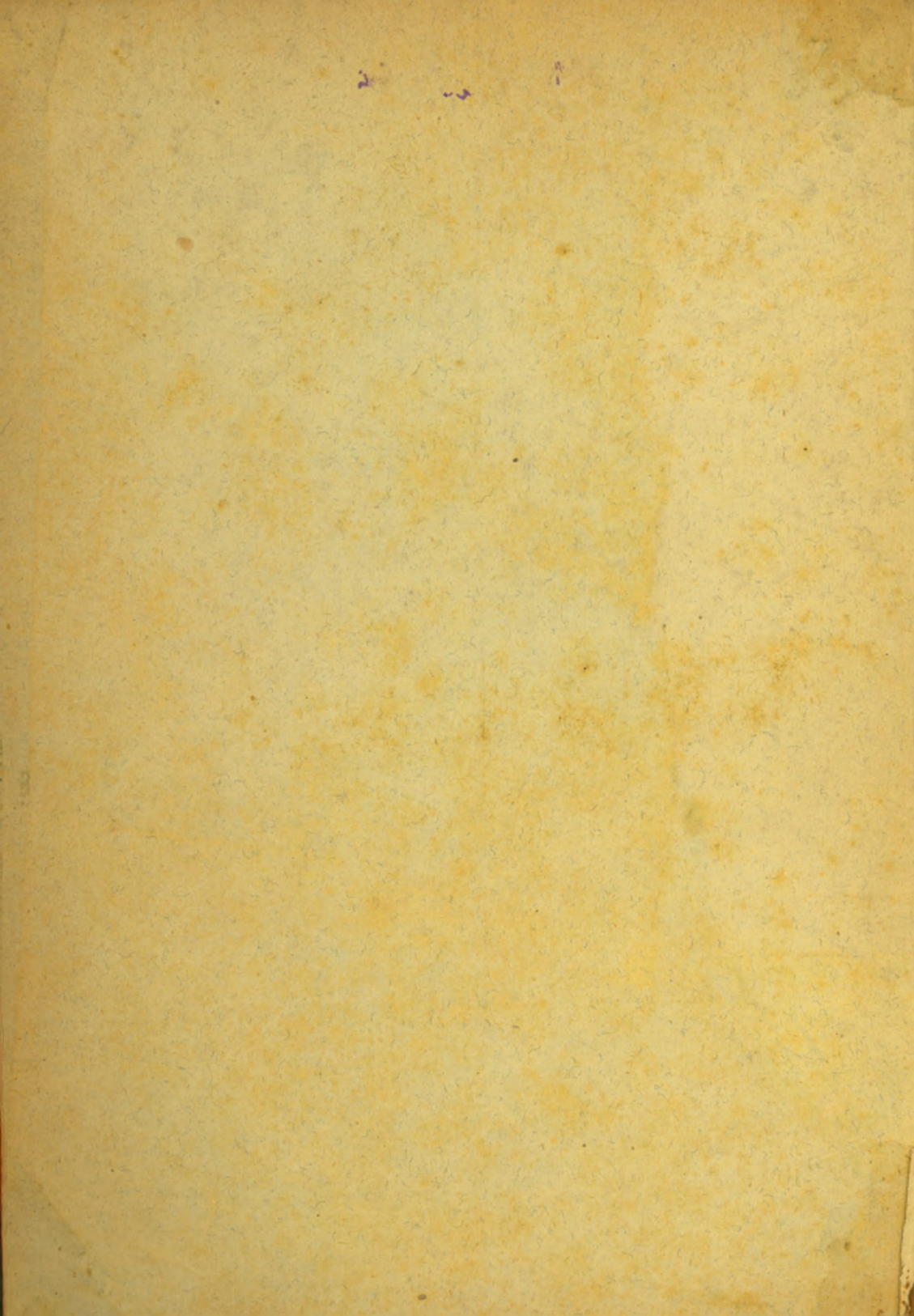


R 415



Nr. inv. 1416.

7



L

128377

R 415

POSTYLLE KÁTHOLICZNEY

O ŚWIĘTYCH,

Q. 1.

CZĘŚĆ PIERWSZA OZIMIA.

W kthorey sie zamykáią Kazania na Świętha Panny Maryey, Apostołów, Męczennikow y innych Świętych, ktorych święta Kościół zwykł obchodzić: począwszy od Aduentu, aż do ś. Iana Krzściela.

Przez tegoż D. Iákubá Wuyká z Wągrowcá,
Theologá Societatis Iezu.

23



Cum Gratia Et Priul: S. R. M.

Smalchóń [1868] Wł. Jaworski

Dawid.

Chwalcie P. Boga w Świętych iego. Psalm 150.

Item.

Dziwny iest P. Bog w Świętych swoich. Psal; 67.

Chrystus.

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam, Iż kto wierzy w mię, uczynki albo cuda ktore ia czynię, y on będzie czynił, y więsze niżli te czynić będzie.

Ian w 14.

Item.

Ieśli mi kto służy, niech mię naśladowie, a gdziem ia iest, tam też y sługa moy będzie. Ieśli mi kto będzie służył, uczci go Ociec moy. Ian w 12.

Item.

Kto zwycięży, y zachowa do końca uczynki moie, dam mu moc nad narody, y będzie ie rządził w lasce zelazney, iako statki zduńskie pokruszą sie.

w Obiawien: 2.

Item.

Kto zwycięży, dam mu siedzieć zsobą na maiestacie moim, iakom y ia też zwyciężył, y vsiadłem z Oycem moim na maiestacie iego. w Obiawien 3.

NAIÁSNIIEYSZEY ANNIE,

z Bożey łaski Krolowey Polskiej, Wielkiej Księż-
nie Litewskiej, Ruskiej, Pruskiej, Mazoweckiej,
Wolhynskiej, Zmudskiej, Paniey y dziedzicze,
Ifflantskiej y Siedmigrodskiej Księżnie, Paniey,
Paniey mnie miłościwey:

Łaski y pokoju od Páná nášzego Iezusá Chrystusá.

Kto sie w pismiech Doktorow onych świętych starych
obiera, Naiásniejsza Miłościwa Krolowa, ktore Pan
Bog dać raczył Kościołowi swemu, ku náuce y zbu-
dowaniu iego: ten obyczy snádnie, że Chrześcíanie
od czasow Apostolskich, aż do tych dzisieyszych, (á zwłasz-
czą czasu onego, ktorego náwięcey kwitnął Kościół chrześci-
áński) ná pamiątkę świętych, známienite Kościoły budowáli:
świętá ich z wielkim weselem, y nábożeństwem obchodzili:
wielec á zácni Biskupi y Káznodzieie, iáko Básilius, Chryso-
stomus, Gregorius Nazianzenus, Gregorius Nissenus, Augusti-
nus, Ambrosius, y inszy, kázaniá swe o świętych miewáli:
świętych sobie o przyczynę do Bogá wzywáli, y inszym wzy-
wác kazáli: ciáła ich álbo reliquie, to iest, kości pozostáłe,
w wielkiej wéciwości mieli. Czym ácz sie Zydzi, Pogáni, y
Odszczepieńcy (iáko Iulianus Apostatá, Faustus Manicheus,
Maximus Medaurensis, y inni) bárzo obrażali, zowiąc to bál-
wochwálstwem, y potwarzáiąc Chrześcíany, iákoby wiele Bo-
gow mieli, álbo vmárłym Boskie czći wyrządzáli: iednák przed-
się Chrześcíanie od náuki á trádycyiey Apostolskiej nic nie

Nie nowa
rzecz w ko-
ścielach, chwały
y pamiątki,
y wzywianie
świętych.

odstępując, wiarę swą prawdziwą, iawnie á iásnie przedewszystkim światem wyznawali.

Theod: lib: 8.
de cura Grae-
carum aēct.
anno domini
460.

Kościóły ś.
Męczennikow.

Ochędostwo
ich.

Schadzki czę-
sto do nich.
Święta świą-
tych.

Wzywianie
świątych.

Rozna chwała
ś. wiernych
od chwały
Bożey.

Prośby ważne
za przyczyną
świątych.

Świadectwa
vzdrowienia,
ofary
zawieszane.

Iáko Theodoretus on zacny Biskup Cyrski, który żył przed iedennásiet lat ná świecie, pisząc przeciw Pogánom mowil tymi słowy: Choćia Antyochus Bogiem był názwany, y Caius który był Successorem Tyberyuszá Cesárzá: także y Vespasianus, y Adrianus, ácz sobie Kościóły wielkie byli zbudowali: ále iednák pospołu y gárdlá, y oney bezbożney chwały postrádali. Lecź Kościóły nászych Męczennikow iáwne są káżdemu, y wielkością znáczne, y wszelkim obyczáiem ochędostwá ozdobione, y świetność piękności swey szeroko rospuszczáiáce. Do których my przez rok nie raz áni dwá, áni pięć chodzimy: ále w nich często dni świąte obchodzimy. Często ná káždy dzień, tych Męczennikow Pánu, chwały y Himny oddawamy. A ludzie ktorzy są zdrowia dobrego, tedy proszą, áby w nim od świątych Męczennikow záchowáni byli á ktorzy też cierpią iáką niemoc, tedy zdrowiá proszą. Nádto y nieplodni mężowie, y niewiasty, proszą áby im synowie byli dáni, á iżby im w cále ich własne dobrá ktorych dostąpili, záchowane były. Tákte y ci ktorzy gdzie w drogę iáda, proszą áby im Męczennicy byli towarzyszy, álbo ráczey wodzmi y przewodniki w drodze. A ktorzy sie szczęśliwie wrócili, dzięki czynią wyznawaiąc wzięte dobrodzieystwo. A to czynią, nie iżby sie do nich iáko do Bogow wćiekáli, ále proszą Bożych Męczennikow, iáko Boskich ludzi, y wzywaią ich sobie, iáko przyczýncow do Páná Bogá. A ci ktorzy naboźnie á wiernie proszą, odnoszą to o co żádali. Co okázuią owe dáry, ktore wedle ślubu swego oddawaią, ktore są iásne znáki y świadectwá ich vzdrowienia. Bo iedni oczy, á drudzy nogi, á drudzy ręce závászaią: ze srebrá álbo ze zotá wczynione. Abowiem bárzo wdzięcznie Pan ich przyimuie iákieskolwiek dáry, áni sie małymi y podłymi brzydzi, ponieważ ie miárkuie wedle przemożenia dáwáiącego. Te tedy dáry wszystkim przed oczy wystáwione, świadczą rozmaitych chorob oddalenie: ktorzy one są napewnieysze znáki, od tych przyniešione, ktorzy są zá przyczyną świątych vzdrowieni.

Teć okazują, iáká iest możność Męczenników tám pogrzebionych. A możność zaśię Męczenników, okázuie, że to iest Bog prawdziwy, ktorego oni chwalili. A ták gdyż tákí, y ták wielki pożytek ná ludzi pochodzący widzimy, ze czći Męczennikom wyrządzoney: strzeżćiesz sie proszę Diabelskiego błędu, á powodu świętych Męczenników iáko pochodnie vzywájąc, chodźcie tą drogą, ktora do Bogá przywodzi: ábyście ná wieczne czásy, ich towarzystwá y obecności záżywali. Do tąd Theodoretus.

Możność
Męczenników.

Vpominanie
Poganom
y Odszcze-
pieńcom.

Ale ieszcze stárszy Básilius wielki, w Kázaniu swym o czterdzieści Męczennikáeh, nabożeństwo Chrześćianow zá czásu swego przeciw świętym Bożym, ták opisuie: Ktoráż miára, álbo ktora sytość będzie obchodzenia pámiátki Męczenników, zwłaszcza temu, ktory ie bárzo miłuie? Abowiem cześć dobrym od spolnych sług wyrządzoná, okázuie chęć y dobrá wolá przeciw społecznemu Pánu. To tedy dobrodzieystwo, bráćia namileyszy, y tę łaskę nigdy nieustávájąca, z Bogá isćie mamy. Gotowe oto iest wspomózenie Chrześćianom, poczet Męczenników, zastęp triumphujących, Kor chwálących Bogá. Częstoście sie stárali, częstoście vsilowáli, ábyście iednego náleźli, coby sie zá was modlíł: á tu ich macie czterdzieści, ktorzy ieden głos modlitwy wypuszczáią. Bo iesli gdzie są dwá álbo trzey w imię Páńskie zgromádeni, tám iest Pan Bog: gdzie ich czterdzieści będzie, á ktoźby miał w tym wątpić, że tám iest Bog obecny? Kto tedy iáką doległością iest vcisniony, do tych sie niech vcieká: y ten ktory sie weseli, tych też niechay prósi: on áby był od złego wybáwiony, á ten áby trwál ná szczęśliwych rzeczách.

S. Bazylíus
wielki.

Roku Pań:
372.

Cześć świę-
tych sćiąga
sie na Boga.

Święci
pomocnicy
chrze-
sćianow.

Święci sie
modlą
za nami.

S. Bazylíus
każe wzywać
świętych.

Tu modląca sie zá synmi niewiástá bywá wysłucháná, á podroźnemu szczęśliwego návrocenia, á choruiącemu vzdrowienia prósi. Z tymiż tedy Męczennikámi modlitwy násze wylewamy: Młodzieńcy niecháy swych rowienników násláduią: Oycowie tákich synow rodzicámi niechay być žádáią: Mátki niech ná przykład dobrej mátki pátrzą. O święte zgromádenie! O pocęcie błogosłáwiony! O pospolici stroże rodzáiú ludzkiego! najlepszy towarzysze prac modlitwy y prosb wierni

Prośby ważne
za przyczyną
świętych.

Patrz iakie
tytuły ten
świętym da-
wa.

pomocnicy, Legaći v Bogá namoźnieyszy, gwiazdy światá, kwiátki kościołow: waści nie ziemiá przykrylá, ále Niebo przyięło, Otworzone są wam vliczki Rayskie: godne záiste widziádło zastępom Anielskim, Pátryárchom, y Prorokom, y wszystkim spráwiedliwym. Stawszy sie dziwowiskiem światu, záraz y Aniołom, y ludziom: smutne poćieszyli, wátpliwie w wierze vmocnili: poboźnym chęći przymnożyli: ieden wszyscy znak zwycięstwá dla wiary wystáwiwszy, iedną koroná spráwiedliwości byli ozdobieni. Do tąd Basilius.

Agust: cont.
Faustum
Manich: lib:
20 cap. 21.

Roku Pań:
425.

Dla czego
dni świę-
tych obcho-
dzimy.

Rozna chwála
Boża od
chwály świę-
tych.

Ofiara Mszey
święty
v ołtarza.

Chwála świę-
tym powinna.

Potwarzał też kiedyś Faustus Mánicheus Chrześciány zá cżásu Augustyná ś. mówiąc: że bałwany w Męczenniki przemienili. Ale mu Augustyn ś. ná to odpowiedział, tymi słowy: Iż lud Chrześciáński pámiátki Męczennikow náboźnym święcenim obchodzi, y dla pobudzenia sie ku ich náśládowaniu: y dla tego áby sie sstáli vczesnikami záslug ich: y nádto áby ich modlitwami byli wspomozeni. A wszákże ták, iż żadnemu z Męczennikow, ále sámemu Bogu Męczennikow, ácz ná pámiátkę Męczennikow, ołtarze stáwiamy. Bo ktorysz z Biskupow álbo z Káplánow, ná tych mieyscách gdzie ciála ich święte leżą, stojąc v ołtarzá, mowił kiedy: Ofiáruię tobie Pietrze, álbo Páwle, álbo Cypryanie? ále co ofiáruią, toć ofiáruią Bogu, ktory Męczenniki vkoronował, v pámiátki (to iest w Kosciele) tych ktore vkoronował: áby z sámých mieysc nápomnienia, wiersza chuc y żądza powstála, ku záostrzeniu miłosci, y náprzećiwko tym, ktorýchbysmy náśládować mogli, y náprzećiw temu, zá ktoregobychmy wspomozeniem mogli. Chwalimy tedy Męczenniki tą chwálą miłosci y towárzystwá, ktorą y w tym żywoćie bywáią chwaleni ludzie święci Boży, ktorých serce ná táką mekę dla prawdy Ewángeliey gotowe być czuieimy. Ale one tym naboźniey, im bezpieczniey, po zwycięzeniu wszyskkich niepewnych rzeczy: im też śmielszá chwálą wysławiamy, iuż w onym szezśliwym żywoćie zwycięszcze, niżli w tym ieszcze woiujące. Ale oną chwálą, ktora po Grecku iest Latria názwána, á po Láćimie iednym słowem nie może być wymowioná (gdyż iest iákás sámemu Bostwu powinna służbá) áni chwalimy, áni chwalić kaźemy, ledno sá-

mego Bogá. A gdyż ku tey chwale należy czynienie ofiary (skądże názwana iest Idololatria, to iest Bálwochwálstwo tych ktorzy to teź Bálwanom wyrządzą) żadną miarą nie takowego nie ofiarujemy, áni ofiarować kaźemy, áni żadnemu Męczennikowi, áni żadney duszy świętey, áni żadnemu Aniołowi: A ktokolwiek w ten bład wpada, ten bywa karan przez zdrową naukę: álbo iżeby go poprawiono, álbo żeby sie go strzeżono. Poty słowá Augustyná świętego.

Opuszczám dla krotkości wszystkie insze Doktory Chrześciańskie, ktorzy także o tym wiele pismá po sobie zostáwili. Bo y z tey krotkiej Confessyiey tych trzech zacnych Biskupow á Doktorow Kościelnych, kaźdy bączny człowiek Chrześciański łączno poznác może, iáko słuszenie á sprawiedliwie czynią ci odpádlí bráćia naszy, ktorzy kościołowi powszechnemu, także bálwochwálstwo przypisuią: dla tego, iż święte á wybráne Páńskie także czci y chwali, y świętá ich z weselim obchodzi, y przyczyny v nich á wspomozenia prósi. Bo ieslić to iest bład, tedyć záwsze bładził Kościół Chrześciański po wszystkiemu światu, y słowá y obietnice Páńskie wspák sie obrociły: ktorymi obiecował, że on miał być z swymi, to iest z Kościołem swym świętym, po wszystkie dni, aż do skończenia świata: y miał gi nauczać przez Duchá swego świętego wszelákiey prawdy: y żadne porty piekielne niemíały nigdy przemoc Kościoła iego świętego, który iest filar, y vmocnienie prawdy. Ale iż to być nie może, áby sie słowo Páńskie zmienić miało, ktore trwa ná wieki: tedyć pewnie ci sámi w kłámstwie zostác muszą, ktorzy iásnemu słowu Bożemu y Kościołowi iego świętemu powszechnemu kłámstwo przypisuią. O czym iż w tey trzeciey części będzie ná swych miejscách dosyć, przetoż teraz tym sie bawic niechce. Iedno prosto tę trzecią część Postylle Kátholiczney, ná część y ná chwałę Pánu Bogu w Troycy iedynemu, y ná pámiątkę świętych iego nápisaną, Wászey K. M. przypisuię, dedikuię, y ofiaruię. Do czego przywidło mię nietylko wielkie nábożeństwo W. K. M. y osobliwia laská, ktorą náprzeciw nászemu Zebrániu W. K. M. zdawná okázuiesz: ále y stáranie pilne,

Chwała samemu Bogu powinna.

Ofiara samemu Bogu być ma.

Mátheus 28.

Ian w 16.

Matheus w 16.

Do Thymot: w 1, w kap: 3. Ezaiasz w 40.

aby tá trzećią część corychley ná światło wyniść mogła, dla
pożytku y zbudowania pospolitego, á osobliwie dla náuki y
poćiechy siostr. W. K. M. ktore aby P. Bog wszechmogący
pospołu z W. M. Duchem swym świętym zázawsze rządzić y
spráwować raczył, o to go ia niegodny w swych modlitwách
proszę. A z tym sie W. K. M. łásce zálecám.

Dan w Poznánium, we wtorek przed Świętym Ianem: Ro-
ku Páńskiego, 1575.

W. K. M.

Sługá w Pánie Chrystušie,

Iakub Wuiek z Wagrowca,
Theolog: Societ: Iezu.

*Confessio Fidei D. Basilij Magni,
in epistola ad Iulianum Apostatam. Et habetur in Actione 4.
Nicaeni Concilij 2.*

Quemadmodum à Deo Christianam et inculpabilem nostram fidem, veluti haereditario iure accepimus, sic confiteor, et in eo maneo. Credo autem in vnum Deum omnipotentem, Deum Patrem, Deum Filium, Deum Spiritum Sanctum, Vnum Deum: haec tria adoro, et glorifico. Deinde Sanctam Mariam, quae secundum carnem illum peperit, hanc Deiparam vocans. Suscipio etiam sanctos Apostolos, Prophetas, et Martyres, qui pro me apud Deum supplicant: quo per illorum mediationem propitius sit mihi Deus noster, et remissionem mihi peccatorum gratis largiatur. Quam ob causam et historias imaginum illorum honoro. Hoc enim nobis à sanctis Apostolis non est prohibitum, sed in omnibus Ecclesijs nostris, eorum historias erigimus.

*Confessia wiary S. Baziliusa Wielkiego,
w liście swym do Iulianá Apostaty.*

Jákosmy od Páná Bogá Chrześćiáńską á nienágánioná wiárę nászë, iákoby práwem dziedzicznym przyięli, ták wyznawam, y w tym trwam. Wierzę tedy w iednego Bogá Wszechmogácego, Bogá Oycá, Bogá Syná, Bogá Duchá świętego, iednego Bogá: tych trzech chwale y wielbię. Potym świętá Máryá, która go wedle ciálá porodziła, zowiąc iá Bożą rodzićielką. Czczę też y wáżę święte Apostoły, Proroki, y Męczenniki, którzy zá mię Páná Bogá proszą: áby przez ich pośrednictwo raczył mi być miłóściv Pan Bog nász, y dał mi dármo grzechow odpuszczenie. Dla ktorey przyczyny też mam we cźci historye obrázow ich. Bo nam to od świętych Apostołow nie iest zákazano, ále we wszystkich Kościelech nászych historye ich wystáwiamy.

S. Ambrosius libro de Viduis.

Obsecrandi sunt Angeli pro nobis, qui nobis ad praesidium dati sunt: Martyres obsecrandi, quorum videmur nobis quoddam corporis pignore patrocinium vindicare. Possunt pro peccatis rogare nostris, qui proprio sanguine etiam si quae habuerunt peccata lauerunt. Isti enim sunt Dei Martyres, nostri praesules, speculatores vitae, actuumque nostrorum. Non erubescamus eos intercessores nostrae infirmitatis adhibere, qui et ipsi infirmitatem corporis, etiam cum vincerent cognouerunt.

S. Ambroży w księgach o Wdowiech.

Mamy wzywac (albo pilnie prosic) Aniolow za nami, ktorzy nam sa dani na obrone. Mamy wzywac Meczennikow, ktorych pomoc y obrone mozem sobie nieialo przywlaszczac, maiać iakoby fanty albo zastawy, ciiala ich wlasne. Mogać sie modlic za grzechy za nasze, ci ktorzy wlasna krewia swa omyli grzechy iesli ktore mieli. Abowiem ci sa Meczennicy Bozy, naszzy przełozeni, dogladacze żywota y spraw naszych. Nie wstydzmysz sie ich wzywac o przyczyne krewkości naszey, ktorzy takze krewkości ciiala, y na ten czas gdy zwyciezali doznawali.

S. Ephrem Edessenus. Serm: de Martyr.

Precamur Beatissimi Martyres, qui pro Domino Salvatore, proque illius charitate spontè et impigrè tormenta subijstis, atque idè familiarius domino coniuncti estis, vt pro nobis miseris, et peccatoribus, et negligentiae squalore sordentibus, dominum interpellare dignemini: vt superueniat in nos gratia Christi: quae corda nostra radio sanctae claritatis illustret, vt

ipsum toto corde diligere possimus. Vos nempe verè beati atque gloriosi estis, quos Angeli et homines pari consensu beatos praedicant. Nunc igitur o beatissimi viri, o gloriosissimi Martyres Dei, me miserum vestris iuuate precibus, vt in illa hora misericordiam consequat: quando manifesta erunt occulta hominum. Amen.

S. Ephrem Edessenus w Kazaniu o Męczennikách.

Prosimy was przebłogosławieni Męczennicy, którzyście dla Pána Zbawiciela y dla miłości ku niemu dobrowolnie y ochotnie męki podieli, y przeto większą bezpiecność v Pána maćie, abyście za námi nędznemi y grzesznemi y niedbalością spleśniałemi, Pána prosili aby ná nas łaska Chrystusowa przysła, ktoraby sercá nasze promieniem świętey światłości oświećila, abychmy go z całego sercá miłować mogli. Bo wy práwie szczęśliwi y sławni iesteście, ktorých szczęście Aniołowie y ludzie zgodnie wysławiáją. A tak przebłogosławieni Mężowie, y nachwalebniejszy Męczennicy Boży, mnie nędznego wspomóżcie modlitwami wászymi, abych ná onę godzinę dostąpił miłosierdzia, gdy odkryte będą tájemnice ludzkie. Amen.



NÁ DZIEŃ ANDRZEIÁ SWIĘTEGO

Ewángelia v Mátheuszá Swiętego napisana w 4.
Rozdzieleniu.

C^hásu onego, Chodząc Iezus przy morzu Gálileyskim, wy-
źrzał dwu brátu, Symoná, kthorego zową Piotrem, y An-
drzeiá brátá iego, puszczájące sieć w morze: bo byli ry-
bitwámi. Y rzekł im: Podźćie zá mną, á weźynię was ry-
bitwámi ludzi. A oni wnet ostáwiwszy sieć, szli zá nim.
A postąpiwszy zonąd, wyźrzał drugich dwu brátu, Iákuba
Zebedeuszowego, y Iáná brátá iego w łodzi, z Zebedeuszem
Oycem ich, opráwuiące sieć swe: y powołał ich. A oni wnet
zostáwiwszy sieć y Oycá, poszli zá nim.

O POWINNOŚCI SWIĘTYCH APOSTOŁÓW,

y w szystkich wybranych Pańskich: co w nim P. Bog á co człowiek czyni: y o wrzędzie Káznodzieyskim.

Sprawy á żywoty Świętych, dla tego ná piśmie są nam zostawione, nie iżbysmy z Heretyki chwałam y zasługam wybranych Pańskich co wvlaczać mieli, ktore Pán Bog tak wysoce wćić y vwielbić ráczył: ále żebysmy chwálili Pána Boga w świętych iego: á przypátruiąc sie dziwnym dárom y cudam Pańskim, ktore on nád nimi okázowác ráczył, y świętobliwemu ich życiu ná swiecie, ábysmy cnotliwych spraw żywotow ich pilnie násláduiąc, zá łaská Pańská, á zá ich prósbá y przyczyná, tám sie teź po tym nędznym żywocie dostáli, gdzie oni dziś żywiá y kroluiá w roskoszach niebieskich. O czym Avgustyn święty krotko á nadobnie ná iednym mieyscu tak nápisál. Lud Chrześciáński, powieda, pámiátki świętych naboźnymi obchody święci y záchowuie: y przeto áby sie wzbudził ku ich násládowniu: y przeto áby sie stál wczestnikiem zasług ich: y przeto áby był wspomóžony ich modlitwámi. A tak i ta dzisieyszá pámiátka Andrzeiá Apostoła świętego, dla tego iest nawięcey od Kościoła Božego wstáwioná, iáko Bernat święty nápisál, ábysmy y wzywáli wspomóženia iego, y wzbudzáli sie przykládem iego. Przetož ktorykolwiek śmieiá pisác y mowić, żebysmy świętych Božych ćić y chwálit y wzywác nie mieli: ćić sie iáwnie nietylko świętym stárožitnym Doktorom, y zezwoleniu Kościoła Powszechnego, ále y iasnemu pismu Božemu, y wszelákieu práwdzie, y rozumowi sprzećiwiáia. Sám Pan mowi: Iž ktokolwiek mnie wćić, tego ia chwalebny m wczynię: ále ci ktory mię wzgárdziá, zostáná bezećci. Wołá Dáwid: V mnie w wielkieu ćci y chwále są przyiáciele twoi, o Bože. Y zásie: Tác iest chwála w szystkim świętym iego: y Mędrzec nápom-

dat = Rej
Przeć Kościoł pámiátki Świętych obchodzi.

Aug. con:
Faust.
Manich. lib.
20. cap. 22.

Obacz Heretyku.

Bernard. ser.
1. in festo S.
Andreae.
Postilla Reio-
wa.

Święci máiá
być chwála
swá chwaleni.

1. Regnum 2.
Psal: 138. 149.

Ecclesia: w 44. ná, ábysmy chwálili męże chwálebne, álbo godne chwały.
w 1. do Tym. 1. Y Páweł ś. ktory rzekł ná iednym mieyscu: Sámemu Bogu
do Rzym: w 2. niech będzie cześć y chwála: ten też rzekł ná drugim: Cześć
y chwála powinná ma być káżdemu dobrze czyniącemu, to
jest, káżdemu świętemu. Czemu sie iednák dziwować nie po-
trzeba, gdyż tá wszystká chwála, ktora sie świętym dzieie,
ściągá sie ná Bogá sáмого: iáko nadobnie sławny on Grecki
Doktor Gregorius Naziánzenus nápisál: Athánázego chwając,
sámę cnotę będą chwálił: poniewáz on má w sobie káżdą
cnotę: á cnotę lepak chwając, sáмого Bogá chwálić będą,
od ktorego ná ludzie pochodzi wszelká cnotá. Tákże co sie
wzywánia dotyczy, iużes słyszał z Augustyná y z Bernártá
świętego, iż y dla tego świętych á wybráných Bożých pámiátki
obchodzimy, ábysmy byli ich modlitwámi wspomózeni, ábys-
do Rzym: w 15. my sobie wzywáli ich przyczyny. Bo iesli Páweł ś. máło nie
do Koloss: w 4. w káżdym liście swym zalecá sie pilnie modlitwám wierných
2. do Thes- Páńskich, ieszcze ná świećie żywiących: iákoż sie my zalecáć
sal. 3. nie mámy modlitwám tych ktorzy iuż w onym błogosłáwio-
nym krolestwie żywią y kroliúá wiecznie? Iesli w tym nie
Hieron: adu- nym krolestwie żywią y kroliúá wiecznie? Iesli w tym nie
ersus. nie grzeszę, y owszem dobrze czynię, kiedy do brátá swego,
Vigilantium. ieszcze tu ná tym świećie będącego, ieszcze tákże grzechom
poddánego, mowię: Miły Pietrze, miły Andrzeiu, miły Stáni-
słáwie, modl sie zá mná: á czemuż zgrzeszyć mam, kiedy
tákże rzekę: Święty Pietrze, święty Andrzeiu, święty Stáni-
słáwie modl sie zá mná? Iesli w tym nie sie nie wymuie áni
chwale Bożey, áni pośrednictwu Páná Chrystusowemu, kiedy
ia żywych Chśżeścián sobie o przyczynę do Páná Bogá pro-
szę: á czemuż ma być przeciw chwále Bożey, kiedy tákże
do Zydow w 7. przyczyny świętych Bożých proszę? Izali oni będą podlejszy
niżli ci, co tu ná świećie mieszkáią? czyli będą zacniejszy
nád Chrystusá, ktory sie wedle człowieczeństwá swego, y te-
raz zá námi przyczynią do Oycá? Ale my, braciá namilejszy,
Augu. Serm. błędy Odszczepieńskie ná stronę odłożywszy, iáko Augustyn
26. de Sanstis. ś. nápomíná: ilekroć pámiátki świętych Bożých obchodzimy,
opuściwszy wszystkie świeckie spráwy, bez omieszkánia zá-
dneho mamy sie schodzić do domu Bożego, y oddáwać tym

powinną chwałę, ktorzy nam zbáwienie náuką swą, y przelá-
nim krwie swoiey vszczępili: á ktorzy sie tak wdzięczną ofiá-
rą Pánu Bogu ofiárowáli: zwlászczá, iż Bog wszechmogący do
swych świętych mowi: Kto wás wćci, mnie wćci: á kto wami Łukasz w 10.
wzgárdzi, mną wzgárdzi: kto wás dotyka, ten dotyká źrzenice Záchar. w 2.
oká mego. A ták kto ma we ćci święte, ten ma we ćci Chrystu-
śa, a kto wzgardzá święte, wzgardzá Chrystusa Pána nášego.
Co ták przełożywszy, rozdzielimy to kázanie ná dwie części.
W pierwszey vsłyszimy, Czemu Pán Bog ná vrząd Apostol-
ski, prostáczki vbožuchne pozwać ráczył: á co on z strony
swoiey w tym wzywaniu czyni. A w wtorey obáčzymy, co
też má człowiek czynić z strony swoiey. Nákoniec, niektore
náuki z pewney historyey żywotá Andrzeiá ś. weźmiemy ku
zbudování nášemu.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pán á Zbáwićiel náš, skoro po krzćie, á po kuszeniu swo-
im od Czártá ná puszczy, pierwey niż co poczał iáwnie mo-
wić y czynić, ráczył wezwać y powołać Apostoly swoie, áby
im nie táyne były wszystkie spráwy y náuki iego: ále áby
byli pewnymi świádkámi wszystkiego: żeby mogli by i śmieie
mowić to, co po tym mowili: Nie możemy tego cosmy widzieli
y cosmy słyszeli zámilczęć. A tuby mnet kto mógł zopytać: Przecż Pán
skoro z po-
czátku we-
zwał Apostoly.
Czemu Pan ná ták zacny Vrząd Apostolski, nie Syny Kro-
lewskie, áni Doktory iákie, ále vbogie rybitwy á prostáczki
obrać sobie ráczył? Ná to niechay odpowie Páweł ś. Nie
wiele (mowi) mądrych wedle ćiáła, nie wiele możnych wedle
świátá, nie wiele zacnych przed ludźmi Pan powołać ráczył:
ále co iest głupiego ná świecie, to Bog obrał, áby pochańbił
mądre: y słábsze ná świecie obrał Pan Bog, áby poháńbił
możne: y wzgárdzone á nikeżemne obrał Pan Bog, áby te
ktorzy sie coś być zdádzá, poráził: áby sie nie chlubiło źá-
dne ćiáło przed oblicznością iego, to iest, áby áni Apostoł,

w Dzieiach
w 4.
Przecż Pán
prostaki Apo-
stolmi obrał.
w 1. do Kor.
w 1.

áni żadny inny człowiek nie mniemał, żeby go Pan Bog powołał dla náuki, dla dzielności, dla zacności, dla możności, dla poważności, álbo dla iákieskolwiek godności iego: áby postępek y pomnożenie Ewángeliy ś. nie żadnym śilám ludzkim, áni pomocám świeckim był przypisowány: ále sámej woley, łasce, á możności Bożey.

Ezaiasz w 9.

Cżego nadobne y Proroctwo y Figurę w stárym Zákonie mamy. Bo ták był Ezaiasz prorokowál: Iż iárzmo cięszkości nászych, á rozgę rámieniá nášego, y sceptrum poborce nášego tym obyczáiem Pan Bog zwyciężyć miał, iáko sie dziáło w dzień poraszki Mádyáńskiej: o ktorey ták stoi nápisáno: Iż gdy sie Gedeon zacny Hetman Zydowski ná Má-dionity nágotowál, rzekł ták Pan do niego: Wielki to lud z tobą (á było wszystkich trzydzieści y dwa tysiące) nie podam ia Mádiánitow w ręce iego, áby sie nie chlubili przeciwko mnie, mówiąc: Iżesmy sie swą mocą wybáwili: á ták káżsie wszystkim ktorzy są boiázliwi, wroćić do swych domow. Y odeszło dwádziesćiá y dwa tysiące ludzi, á iedno dzieśięć tyśięcy zostáło. Y rzekł zásie Pan do Gedeoná: Ieszcze y to ludu wiele. Przywiedz ie do wody, a tám ich sprobuię. Ktorzy będą pokłękńawszy iáko bydło złopác wodę, te wszystkie odesli: á ktorzy ręką do vst podawáięc pić będą, te zátrzymáy: y zostáło tákich tylko trzy stá mężow, á inni wszyscy wroćili sie do swoich domow. W czym sie teź znáczyło, że sie ci ná woynę duchowną nie godzą, ktorzy wodę pomi-jáiących roskoszy cielesnych, iáko bydło, złopia: á ktorzy sie ná te świeckie rzeczy vmyślane vdáváięc, iedno ci sámi, ktorzy piją przedymáięc, ktorzy nie swych wečasow, ále chwály Páne Chrystusowey szukáięc

w Księgach
Sędziow w 7

Słucháyże, iáko Gedeon z oną trochą ludzi wielkości nieprzyiáciol zwalczył. Dál káżdemu trąbę w práwe rękę, á w lewą pochodnie w łagwicach gliniánych. A w nocy ob-stąpiwszy woisko meprzyiácielskie, vderzyli w trąby, á łagwicce potłukwszy roświećili w kolo zákrzykńawszy: Miecz Páński y Gednomow nád wámi. A zá tym nieprzyiáciele zátrwo-żeni, sámi sie bili, y poućiekáli. Tymże práwie sposobem

y P. Chrystus, ktorego figure Gedeon nośił, gdy miał podbić pod swą moc nieprzyiácioly swoje, niechciał ná to áni mieczá, áni żadney pomocy świeckey vzywác: ále obráwszy kilkonáście mężow, ktorzy wzgárdzili wszystkimi wczásy tego Psalm 18. światá, y dáł im głośne tráby słowá swego świętego, áby sie po wszystkiewy ziemi głośy ich roschodziły: y kágáńce goráiące rozmaitych dárow swoich w łagwicach gliniánych, to iest, w ciáłách ich śmiertelnych: ktore sie dopierosz iásno roświeciły, kiedy rozmáitými mękámi y śmierciámi stłuczone zostály. Tymci sposobem Pán Chrystus zwalczył y podał pod moc swoię wszystek świat. Bo Krolowie y Ksiáżetá tego światá, mogąc oni posłom swoim dáwác ich potrzeby, ále im rozumu á dzielności dáć nie mogą. Lecź Pán Bog tym ktore obráć ráczy, rozumu, y ducha, y síly, y mądrości dodaie. Iáko sam Mátthe: w 10. do swych Apostołow mowił: Nie wy iesteście ktorzy mowicie, ále duch Oycá wászego, ten iest, ktory w was mowi.

Drugá przyczyná, dlá czego Pan prostaczki ná vrząd Apostolski powołać ráczył, áby nieprzyiáciela práwdy, á sprzećiwnicy Ewángeliey nie mowili, żeby Apostołowie chytrościá swą proste ludzie zwiedli. Dla czego y Páweł Apostoł mowi: w 1. do Kor 2. Iżem iá nie przyszedł do was z mądrościá, áni z spániáńá mowá, áni z gládkimi [słowy chytrości ludzkiewy (ktore są sná-dne ku zwiedzeniu iáko v Odszczepieńcow widzimy) ále w okázaniu Duchá y mocy: áby sie wiárá wászá nie sádzila ná słowkách, álbo ná mądrości ludzkiewy, ále ná mocy Bożey.

Trzećie, obráł Pan Bog nie Bogáćze, ále vbogie, nietyl- Vbodzy sposobniejszy do naśládowania Pańskiego, niżli bogáci. ko áby okázáł, iż v niego nie mász rozności w osobach: ále y dlá tego, áby go tym rychley á łatwiey náśládowác mogli, á pomniác czym pierwey byli, nigdy sie z dárow iego nie wynosili. Abowiem bogáctwá y cci tego światá, bárzo ludziom do służby Páńskiewy przekázáią. Dla czego ie ciernim Lukasz w 8. Pan Chrystus, á Páweł ś. sídlámi, á Prorok błotem názywá. Przetoź y sám Pan powiedzieć ráczył: Iż iesli kto przyidzie w 1. do Tym 6. do mnie, á nie má w nienáwiści Oycá swego, y mátki, y zo- Habakuk w 2. ny, y synow, y bráćiey, y siostr, nád to ieszcze y dusze Lukasz w 14. swoiey: ten nie może być wczniem moim. Co iż ná bogáćze

trudno, przetoż sie też nie ták ná wrzędy Apostolskie godzą: choćiá Pan niezmierne á nieskończone zápláty obiecuie, mo-
wając. Zápráwdę, powiedám wam, iż žádne nie iest coby opu-
ścił dom, álbo bráćią, álbo ziostry, álbo Oycá, álbo mátkę, ál-
bo syny, álbo wioski dla mnie á dlá Ewángeliey, żeby nie
wziął sto kroć więcey y teráz ná tym świećie, y ná onym
przyszłym żywot wieczny.

Czého pátrzyć
w obieraniu
sług Kościel-
nych.

do Rzym: w 2.

A tuby sie wżyć tym wszystkim, ktorzy Biskupy, Ple-
bany, y Káznodzieie obieráią álbo podáváią, áby w ich obie-
raniu ná bogáctwo, na powinowáctwo, ná domy, y ná inne
świeckie przypadki nie pátrziali: o náuce, o poćiwym zácho-
waniu, o świętobliwym żywocie máło sie pytáią: bo isćie nie
skąd inąd, iedno stąd wszystko złe ná kościół przypádo. Oto
Pán Chrystus obieráiąc Apostoły swe, nie miał respektu ná
tákowe rzeczy. Boć v Bogá niemász przyimowánia person.
Acż iednak, iż Pan Chrystus nieumiejętne prostáczki ná ten
wzrząd obrál, w tym go my nie mamy náśladowáć. Bo on ná-
tychmiást z nieukow wczone, á ze złych bárzo dobre mogli
wczynić: dawszy im zá mistrá Duchá ś. ktory ich wnet
wszystkiego náuczył: á tego my wczynić nie możemy. Bo
obieranie á powołanie Páńskie czyni dobrym ktorego obierá:
ále obieranie ludzkie dobroci nie przydaie, ále sie o niey
pilnie pytáć ma.

Obyczáj po-
wołania Páń-
skiego.

Pan Chrystus
powstał z mo-
rza.

w 3. Krol, w
18.

Słucháyże, iáko Ewángelistá ś. powołanie tych świętych
Apostołów opisuie: á wvážay co w tey sprawie Bog z strony
swey, á co też człowiek z drugiey strony czyni: Bo gdy Pan
Iezus chodził nád morzem Gálileyskim, tedy wyźrzał dwu brá-
tu, Symonć ktorego zowá Piotrem, y Andrzeiá brátá iego,
á oni zápuszczáią sieći w morze, bo byli rybitwámi: y rzekł
im: Podźćie zá mná, á ia was wczynię rybitwámi ludzi. Nád
morzem nędznego á náwałnistego światá tego chodząc Pan
Chrystus, zmiłowáć sie ráczył nád tym morzem: á nie dziw,
gdyż y on sám z tego morzá poszedł. W księgach Krolew-
skich nápisáno: Iż po onym wielkim głodzie y suchości, kto-
ra w ziemi Zydowskiey zá czásow Heliaszowych bylá: gdy
sie Pan Bog miał nád ludem zmiłowáć, wyźrzał Heliaszow

sługá ná gorze, áno obłóczek málućki, iákoby stopa człowie-
czá powstál z morzá: z ktorego obłóczka ták wielki deszcz
vpadł, iż wnet rzekł Heliasz: Idź powiedź Krolowi, niechay
corychley záprzágá y wieźdźá, by go nie zástal deszcz bárzo
wielki. Tym tedy deszczem był głód oddálony, ktory był
wielki vćisk ná ziemi vczynił. Ten obłóczek ná podobienstwo
stopy człowieczy, což iest innego iedno Pan Chrystus? ktory
widomie człowiekiem sie okázal, á niewidomie Bogiem prá-
wym zostál: ktory zákrywszy sie tym obłóczkiem ciáłá czło-
wieczego, sstał sie nam wewszem podobny oprocz grzechu
y w postáwie iest náleżion iáko práwy człowiek. Ten tedy
lekkí obłóczek ták obfity deszcz spuścił świętey á zbáwien-
ney náukł swoiey, że iuż musiał zstác y zginác głód słowá
Bożego, ktory przedtym pánowál ná ziemi. Lecź ten obłóczek
powstál z morzá nášzego, człowieczeństwa. A ták nie dziw,
iż on poszedłszy z nas, y chodząc wedle nas, y przybliżyw-
szy sie do nas, nád tym morzem nášzym zmiłowác sie ráczył:
ábowiem potym ná ziemi był widzian, y obcował z ludźmi: Baruch w 3
á nietylko sam przez się słowem swym świętym pokropił
ziemię naszą, ále y swoje Apostoły ná to osobliwie obrál,
áby teź oni iáko obłoki, ziemię pokrípiali, á spuszcźáli ten
wdzięczny deszcz słowá iego świętego. O czym zdáwná Pro-
rok przepowiedziál, mowiąc z podziwieniem: Y což to zá lu-
dzie co iáko obłoki látáią?

Ezaiasz 60.

Chodząc tedy Pan nád tym morzem, vyźrzał dwu brátu
Piotrá y Andrzeiá. Vyźrzał ie nie ták cielesnym iáko du-
sznym wzrokiem: poyźrawszy nie ták ná twárzy, iáko ná
sercá ich: poyźrzał ná nie okiem sądu á spráwiedliwości swo-
ey: iáko był poyźrzał ná woyská Egipskie, áby ie poráził: w 2 Moy. 14. 3.
ále poyźrzał ná nie okiem miłosierdziá swego, iáko przed Máttheusz w 9.
tym spoyźrzał ná syny Izráelskie w Egipćie, y potym ná Lukasz w 19.
Máttheuszá ná cle, ná Zácheuszá ná drzewie, ná Náthánáelá Ian w 1.
pod figá, ná Piotrá vpadłego, ná Mágdalená płáčliwą, ná Lukasz w 23.
łotrá ná krzyżu. Tákíe poyźrzenie P. Chrystusowo, iestci
wdzięczne á skuteczne przerázenie, ktorym Pan dotyka sercá,
y przechodzi dusze wnątrznosci, ciáło, krew, y kości, y zupel-

Widzenie
Pańskie dwo-
iukie.

nego człowieka wzrusza ku Boskiej miłości, ciągnie na wiarę, sprawuie ku posłuszeństwu, przywodzi ku naśladowaniu swemu, y czyni go ochotnego do opuszczenia wszystkich rzeczy dla niego. O tym oboim poyźrzeniu miłosierdzią y sądu Bożego, Dawid Prorok w iednym Psalmie tak powiedział: Oćzy Pańskie łaskawe nąd sprawiedliwymi: ale twarz nie łaskawa nąd tymi, co źle czynią, aby wytrącił ich pamiątki z ziemi.

Psalm 33.

Wielka moc
poyźrzenia
Pańskiego.

Obacze, co za moc ma to poyźrzenie Pańskie. Mágnez kámién dziwną iákąś á potáiemną mocą swą żelazo ciągnie do siebie: tak y Pańskie poyźrzenie dziwnie do siebie gárnie kogo raczy. A iáko gdy ná twárdym wosku wyrázone są miásta y mury wysokie, gory, ziemié y morzá: wszystko sie to rosplynie y zginie, kiedy słońce ná wosk poyźrzy, á gorącością swych promieni nań vderzywszy, rostopi gi: Tákżec práwie, gdy ná to serce, ná którym są wyrázone wszystkie márności tego światá, bogáctwá, roskoszy, pánowániá, słońce ono sprawiedliwości Pan á Zbáwiciel nasz okiem swego miłosierdziá poyźrzeć raczy: tedy wnet ono wszystko z sercá sie rosplynie, á duszá promieniem á gorącością miłości Bożey zránioná y rozpálona, dziwnie sie z światem rozstaie, opuściwszy te wszystkie świeckie márności. A co ná sercu Maryey

Lukasz w 7. Mágdálény, pierwey niżli sie náwrociła wyrázone było, iedno wszystkie figury- zbytkow á roskoszy cielesnych? iákoby sie stroić, iáko się światu podobác, iáko wszelkiew krotofile vzyć. Ale skoro Pan poyźrzał ná nię okiem miłosierdziá swego, á rostopił ono serce iey, ieszcze nie zátwardziále, pátrż iáká odmiáná, iáko sie ono wnet rosplynęło: á miásto tego wzgár-

Lukasz w 19. dá światá, wielká skruchá, y żáłość nástąpiła! Nuż Zácheusz, což innego pierwey miał ná sercu swoim, iedno ludzie łupić, iedno lichwić, iedno pieniądze zbierác? ale skoro słońce sprawiedliwości oświeciło serce iego, wnet połowicę imieniá swego vbogim rozdał, á z drugiew połowicę począł nágrádzác w czym oszukał kogo. O wszechmogący nasz Pánie, weyźrzyże też ná nas nędzniczki tym to łaskáwym okiem miłosierdziá swego, á rácz zmiękczyć sercá násze, á rostopić te

wszystkie nieczemności, ktorých czárt, świat, y ciáło ná nich nálepiło: ábysmy bez překázy, ciebie samego Páná á Zbáwicieleá swego násládownáć, ciebie sie nádewszystko rozmiłowáć mogli.

Pátrzáyže, iż Piotr y Andrzej, ácz ku wiecznemu żywotowi náznáčení byli: áleby nigdy byli Páná Chrystusá nie poználi áni szukáli włásná mocá swojá: by byl sam pierwey do nich nie przyszedł, áby ich on byl pierwey nie szukał, by sie im byl poznáć nie dopuścił, á nie dáł im láski, zá ktoráby go byli poznáć mogli. Tákžec y my wszyscy pewniebysmy byli musieli zágináć: by nas byl Bog nie vprzedał miłosierdzim swoim. Iáko powiedział przez Proroká: Iáwniem sie okázáł tym, ktorzy sie o mię nie pytáli: iestem od tych náležion ktorzy mie nie szukáli. Abowiem záden nie zna Syna, ieno Oćiec, áni Oycá, ieno Syn, á komu Syn obiáwić raczy. Záden nie moze przyść do mnie, mowi Pan Chrystus, iesli go moy Oćiec nie poćiągnie. A nie ná mocy chcącego áni biežącego tá rzecz náleży, gdyby nie bylo Páńskiego miłosierdziá.

Początek vspráwliwienia y powolánia nászego iest z Iáski Božey bez zádných záslug nászych.

Ezáziasz w 65.

Lukasz w 10.

Ian w 6.

do Rzym. w 9.

A wszákže iednák má tež człowiek z strony swey serce przygotowáć. Iáko iest nápisáno: Nágotuyćie Pánu sercá wásze. Bo y oto ci ktorých tu Pan powoláć ráczył, bráciá byli, we zgodzie á w miłosci mieszkáli, iedney myśli, iedney woley byli, iedno rzemiosło, y to niewinne, bez zdrády, á bez fálszu robili. Drudzy zásię dwá, Ian y Iákub, ták snádz vbodzy byli, že stáre sieci musieli opráwowáć, iż nie mieli zá co kupić nowych: á wždy iednák w tym vbestwie skromnie sie záchowáli żywiąc sie wierná prácá á robotá swojá, máiáć przy sobie y Oycá swiego. Toć są práwe Chrześciánskie obyczáie, miłosc bráterská, y zgodá, społeczne wspomożenie, wierná robotá żywnosci nábywáć, vbestwo skromnie znosić, swym rodzicom służyć. Kto sie ták spráwuie, tegoć Pan nigdy nie opuści, ále weyžráwszy náń okiem miłosierdziá swego, pewnie go zá sobá poćiągnie.

Człowiek sie tež z swej strony má przygotowáć. w 1. Krol. w 7.

Vyžrzáł ie tedy y brál ie, ieszcze nie iáko Apostoły ále iż mogli być Apostołmi: iáko Złotnik kiedy vyžrzy drogie

Chrisosti in o-per. imperf.

kámienie, ieszcze nie wychędożone, obierá ie przecię nie dla tego co są, ále czym być mogę. Bo iż sie on z tym obchodzie kámienie, ták Pan dzić vmie, tedy rzeczy dobrej, choć ieszcze nie sprawney, Bog sereá nie odrzuci. Tákżec y Pan wyżrzáwszy ie, nie vczynki ich, obiera. ále sercá obráł: á práwie ich przy roboćie wezwał, okazuiąc, iż człowiek má nádewszystko przekládác násladowanie iego.

Vrząd Apo-
etolski Paster-
ski. Kazno-
dziejski.
Swiat iest ia-
ko Boze.

Nálazł ie tedy Pan, á oni sieci swe zápuszczáią w morze. Abowiem byli rybitwami: iákoby iuz prorokuiąc, czym po tym być mieli, á tym rzemioslem okazuiąc, iákiey łaski á godności po tym dostać mieli. Słucháyże, co Pan mowi do nich: Podźćie práwi, zá mną, á iá was vczynię rybitwami ludzi. Widzisz, ná co P. Chrystus nas do siebie wzywá, ábysmy y drugie ciągnęli zá sobą. O własniesz tu wyráził pod tym podobienstwem wszystek káznodziejski vrząd. Bo což innego iest ten nędzny swiat, iedno iákies fateszne á burzliwe, á náwálniste, á nie státeczne y zdrádlive, y nikomu nigdy niebezpieczne morze? ktore sie od pychy nádyma, od łákomstwa nigdy nie iest násycone, pijeni sie od nieczystości, szumi od gniewu, zrzuca od obźárstwa, od zázdrosći sie žieleni: á práwie sie z Księżycem mieni: kędy ludzie niechodzą iák ná žiemi, ále sie kołyszą, ále z grzechu w grzech vpadaią, á ládá wiátróm y náwálnościami, czásem y niecheąc vnosic sis daią: kędy ieden drugiego potyka, iáko mocnieysze ryby požyraią mnieysze. Sieć lepák iest słowo Boże, od Duchá ś. ták dobrze vtkana, y groźbami sądow Pańskich, iákoby ołowem ná dole, y obietnicami zápláty niebieskiey, iákoby korkámi ná wierzchu, y rozmaitymi przypowieściami, iákoby węzełkami dobrze opátrzoná, áby mogła w sobie zágarńác wielkość ryb rozumnych, á nie dopuścila im zásię wyskákowác. Iáko tedy siecią ryby z głębokości ná wierzch, z ciemności ná swiatłość, z ieziórá smrodliwego, na czyste powietrze wyciągaią: ták tež słowem Bożym ludzie w ciemnościách obłądliwości ponurzeni, á w smrodliwych prácách tego swiatá vtopieni, ná swiatlo práwdy, ná požádanie zwierznich rzeczy, ná czyste powietrze łaski Bozey bywaią wyciągani: gdzieby się więcey náwálnościami nie vnosili, ále

Słowo Boże
iáko sieć.
Chryzostom.

wolno á bezpiecznie chodzili: gdzieby nie pożyrali ieden drugiego, ále owszem spolnie sie wspomagali.

Rybitwi zaśię, sąc Apostołowie y Káznodzieie: á bázro przystoynie. Bo iáko Rybitwi sieci ná morze zápuszczáia, ácz nie wiedzą iesli co włápią: y nie zaráz przestána, choć nie nie włowią: topią sie po ledziech y po wodách, á żadney prace áni żadnego niebezpieczeństwa nie sobie nie ważą, gdzie co zyskać mogą. Tákžec y práwy Kaznodzieia, siatki słowa Božego ná ludzie zárzuca, choć nie wie, ktorzy sie náwroca: ále ktore mu Pan Bog zdárzy, éi sie mu dádzą poimác. A nie wnet przestáie od prace y náuki, chocia nie widzi polepszenia, ále wedle náuki Páwła świętego, strofuie, prósi, gromi, we wszelkiew éierpliwości y náuce. Ani sie lęka niebezpieczności, ále sie dobrowolnie wydaie ná trudności dla zbawienia bliźnich swoich. Iáko y Páweł święty ktory mowil: Bázro rad náložę y nádložę sam siebie zá dusze wásze. A iáko rybitw rzadko co roslęgo, ále rychley iáki drobiozg włowi, tákžec y Káznodziei rzadko sie rybá z wielkim okiem tráfi, ále rychley vbostwo Ewángelią przyimuie, bo tákich iest krolestwo Boze. A iáko rybitw ráduie sie, gdy czego dostánie, tákžec y wiernemu Káznodziei wielkie iest kochánie, kiedy widzi, iż iego praca nie do końca prózna. Ale przedsię nie ma nigdy vstáwác. Boć ludzi żaden nie nápráwi, iedno sam Pan Bog.

A tuby kto mogł powiedziec: Ey nie bez przyczynyc oni Chrystusá násládowali, poniewaz im wielkie rzeczy obiecowal. Coz, aza tobie mnieysze obiecuie, iesli go tákže będziesz násládowal? Izalic nie obiecal krolestwa niebieskiego, żywota bez końca, towárystwa z Anioły, dziedzictwa nieśmiertelnego, éci, bogactw, y roskoszy wiecznych? A czemuż go wždy nie násláduiesz? Czemu? Oni go násládowali, iż sie więcey w niebieskich dobrách á niżli w tych ziemskich kocháli: á ty go nie násláduiesz, iż nie one rzeczy wieczne, ále te docześnie miuiesz. Abowiem człowiek cielesny mniema, żeby nic nie było dobrego, oprócz tego dobrá cielesnego: á izby nigdzie więszey roskoszy nie było, iáko ná tey zie-

Apostołowie rybitwiludzey.

1.

2.

w 2. dc Tym. 4.

w 2. do Kor. 12.

3.

4.

Co nam Pan obiecuie, iesli go będziesz násládowác.

Chrysosto. oper. imperf.

Apostołowie mi. Lecź święci Apostołowie nie óci Apostolskiej, ále zaplá-
nie czci Apo- ty żądáli, iáko sie z końcá pokázáło. Bo gdybyć byli óci
stolskiej, ále vrzędu swego Apostolskiego żądáli, tedyby ich też byli ná
práce á zaplá- ty żądáli. vrzędu swego Apostolskiego żądáli, tedyby ich też byli ná
świecie záżywáli. Ale nietylko ich nie záżywáli z wielkiej
swey pokory: ále też dla chwały P. Chrystusowey, á dla
zbáwienia ludzkiego, rozmáite męki ochotnie podięli. Abowiem
dobrze wiedzieli, iáko iest droga duszá człowiecza, á iáko
wdzięczne iest przed Bogiem iey zbáwienie: á iáko wielka
zapláta zbudowác człowieká wedle Pána Bogá. Tegoć oni prá-
gnęli y náśládownáli: czego ty nie prágniesz áni szukasz. Bo
iáko ty masz prágnąc zbáwienia cudzego, ktory nie o swe
własne nie dbasz?

Vrząd Páster-
ski y Kázno-
dziewski.

Niechayże pámiętáią Biskupi, Plebani, Káznodzieie, Pá-
sterze kościoła Bożego, ná co są od Bogá powołáni, á ktory
iest ich vrząd własny. Abowiem są ribitwami ludzi, ktore
z óciemności nieumiętności, á smrodliwego ieźiorá tego światá
máią wyciągác ná światło prawdy, á ná miłość onych zwierz-
chnych rzeczy. Nie są rybitwami Kánoniey, Plebániey, á do-
chodow swoich: ktore, niestetyz, ták łowią y zgromadzáią,
y ták sie imi bez miáry okładáią, że nákoniec pod onym
ciężskim brzemieniem, iáko mili osłowie vpásć y záginác mu-
szá. Ale nie ták święci Apostostołowie, nie ták Páweł święty,
ktory o sobie świadczy, iż nigdy nie szukał pożytkow z lu-
dzi ktore veżył, iedno ludzi sámých, á zbáwienia ich:

WDzieiach 20.

CZEŚĆ WTORA.

Słyszeliśmy, co z swey strony w powołaniu tych świętych
Apostołow Pan veżynić raczył: iż sie zmiłował nád morzem,
iż okiem miłosierdzia swego weyźrzał ná ribitwi, iż ich we-
zwał ku náśládownániu swemu, y wielkie im vrzędy obiecał:
słuchajmysz też, co oni z drugiey strony veżynili. Bo ták
Ewángelistá S. powieda: A oni nátychmiast opuściwszy sieci
náśládownáli go. O iákasz to wiára, á iáko prędkie posluszeń-

stwo było w tych miłych Zwolennikach Páńskich! iż oni będąc zábáwieni zwykłymi robotámi swymi, skoro głos Páński Prędkie posłuszeństwo Apostolskie. vsłyszeli, nie nie omieszkáli, nie sie nie opieráli, ále wnet tudziesz gotowe posłuszeństwo okazáli. Nie mówili: Niechay sie Chrysost. wroćim do dowu, niech sie poradzim przyiacieli, álbo niech ie wždy pożegnamy: ále wnet zaráz wszystko opuściwszy, wczynili ták iáko był przed tym Elizeusz wczynił, ná ktorego skoro też Elias Prorok swoy płaszcz wrzucił, on wnet zanie- w 3. Krol. w 19. chawszy wołow ktorymi orał, bieżał zá Eliaszem: y wzięwszy parę wołow, pobił ie, y zśiekawszy plug, ktorym orał, wwałzył ie, y rozdał miedzy ludzie áby iedli: y od tego czasu chodził zá Eliaszem, y posługował mu. Gdzie iáko pod figurą Duch ś. okazał, że y ci wszyscy, ktorzy P. Chrystusá prawdziwie chcą náśladować, máią naprzod opuścić stáre á świeckie swe zwyczáie: á ktorzy pierwey w tych ziemskich rzeczach z wielką pracą iáko ná roley orząc gmeráli, ci potym y woły pobić máią ktorymi robili, y ogniem pługow swych wwarzyć ie, y zupełną ofiarę ze wszystkiego wczynić P. Bogu. A iuz nápotym bez wszego omieszkánia Páná Chrystusá Chrysostom. náśladować. Bo on tákiego od nas posłuszeństwá żáda, ábysmy y namnieyszego punktu czasu nie odkládáli, choćiaby na nas iáka potrzebá przypádlá. Przetoż y onemu młodzieńcowi, ktory chciał przystać do Páná, gdy go prosił, áby sie mógł wrocić, á pogrześć Oycá swego: ácz vmárłego pochować, á zwłaszcza Oycá, dobra rzecz była, y miłosierny wczynek: á wždy mu tego Pan nie dopuścił, ále odpowiedział: Podz ty zámną, niechać vmárli swe vmárle grzebią: ktorymi słowy okazał, iż Páná Chrystusá y służbę iego, nádewszystkie potrzeby, y powinowáctwá przekládác mamy. Wielkie tedy było świętych Apostólow posłuszeństwo: ále y wiárá nie mnieysza. Bo ácz im wielkie rzeczy obiecował, ále iż oni ieszcze żadnego cudu od niego nie widzieli: tedy iest czemu sie dziwowác, że ták prędko á ták mocno wwierzyli obietnicom iego, á nádewszystko obráli náśladowanie iego.

Obaczé tu, káždy wierny człowiecze, z drugiey strony, iáko wielkie iest niedowiárstwo y lenistwo násze. Oni ieszcze Niedowiárstwo niedbálistwo násze. Gregor in hom.

żadnych cudow Páńskich byli nie widzieli, nic od niego o zapláćie wieczney chwały nie słyszeli: á wždy ná iedno Páńskie roskazánie, wszystkiego co iedno mieli, zápomnieli: á my nápatrzwawszy sie y násluchawszy cudow iego: y máiąc pełne vszy obietnic y zágrożenia iego: ieszcze go słuchác nie chcemy, choćia nas vstáwicznie wzywa y woła do siebie. Oni o Bostwie iego ieszcze do końcá nie wiedząc, á przedsię mu nátychmiast vwierzili: á my iuż w niebie siedzącemu, iuż z Oycem kroluiącemu, iuż po wszystkim świećie znáiomemu, ieszcze nie wierzymy! Iuż nas prósbámi ciągnie do siebie, iuż groźbámi strászy, iuż rozmáitými plagámi, głodem, morem, mieczem, ogniem, y powodziámi náwiedza: iuż znáki sądu swego náchodzącego okázuie: á wždy przedsię hárdá á vpor-na myśl nászá, ieszcze nie chce tego dobrowolnie opuścić, co vstáwicznie poniewoli tráći. Coż wždy, bráćia mili, co mu odpowiemy ná onym strászliwym sądzie iego, ktorzy dla miłości mizernego świeátá tego, nic nie dbamy ná roskazánie iego, á nic sie nie polepszamy po skarániu iego?

Iáko wiele
Apostolowia
opuścili.
Idem.

Ale rzeczesz: co mi zá dziw, iż ci rybitwi ná słowo Páńskie wszystko opuścili, ktorzy máło álbo nic nie mieli? Prawdá. Ale tu bráćie miły, więcey masz ná serce niż ná sieći, więcey ná chęć niż ná datek pátrzyć. Bo wiele isćie ten opuścił, który sobie nic nie zostáwił: wiele opuścił, który iákosz-kolwiek máło, ále przedsię wszystko opuścił. Wiele opuścił, który z rzeczą ktorą trzymał, y wołą dobrego mienia, y wszystkie požądliwości opuścił. A my lepak y to co mamy, z kochánim trzymamy: y czego nie mamy, tego z wielką chęćią požądamy. Wiele tedy Piotr y Andrzej opuścili, kiedy obá-dwá chćiwość mienia porzucili. Abowiem ná zwierzchnych rzeczách nászych, choć máluczkich, Pan Bog wnet ma dosyć: y przestáie ná mále ten który więcey ná serce niż ná datek pátrza: á nieogláda sie iáko kto wiele, ále iáko z wielkiego sercá iemu ná ofiarę niešie. Bo iesli ná zwierzchną máiętność poyrzemy, oto ci mili święći kupcy nászy, żywot wieczny zá sieći y zá łódkę sobie kupili. Bo ácz krolestwo Boże iest nie-oszacowáne, y nieprzeplácone: ále ie przedsię każdy kupić

Pan Bog wię-
cey ná ochó-
tę niż ná da-
tek pátrzy.

Krolestwo nie-
bieskie barzo
drogie y bár-

może, gdy da co przemoże. Abowiem za to stoi, co kto ma. zo tanie, za co kto ma, za to ie kupic może.
Stało Zacheuszowi za połowicę mąietności: który był druga Lukasz w 19.
połowicę na to zachował, aby co komu niesprawiedliwie był Márek w 12.
wziął, czworako nagroził. Stało Piotrowi y Andrzeiowi za Máttheusz w 10.
sieci, y za łódz opuszczoną. Stało oney wdowce vbogiej za
dwá pieniążki. Stało drugiemu za kubek zimney wody. A
tak krolestwo niebieskie za to stoi, co przemożesz. O niewy-
mowna Pańska dobroci! Coż może być tánszego, gdy kupi-
iesz, á co droższego, gdy otrzymasz! Ale snadź y kubká zim-
ney wody nie masz, którybyś mógł dáć prágnącemu? Mieyże
dobrá wola, tedy na tym dosyc, czyni cie bezpiecźnym sło-
wo Boze. Bo nie darmo Angiołowie przy národzeniu Pańskim
tak śpiewáli: Chwałá bądź Bogu na wysokoći: á na ziemi
pokoy ludziom dobrej woley. Bo przed oblicźnością Pańską
nigdy ręká nie iest prózna od ofiary, iesli skrzyniá serde-
czna pełná będzie dobrej woley. A dobra wola tá iest, tak
sie złych cudzych przygod iákó swych własnych obawác: tak
sie z szczęścia bliźniego, iáko ze swego weselic: cudze szkody
za swe poczytác: cudze zyski za swe własne mniemác:
przyiácielá nie dla świátá, ále dla Bogá miłowác: á nieprzy-
iácielá z miłością znośic: żadnemu nie życzyć czemubys sám
nie rad: żadnemu nie zbrániác czegobys sprawiedliwie życzył
sam sobie: potrzebę bliźniego nietylko wedle możności pody-
imowác, ále chcieć wczynić więcey niżli mozesz. A coż może
być nád tę ofiarę hoynieyszego? gdy na ołtarzu sercá swego
duszá sámá siebie Bogu zupełnie ofiaruie? ále tá ofiará do-
brey woley nigdy nie może być Bogu zupełnie oddána, poki
pożądliwości tego świátá nie będzie dostátecznie opuszczóna.

Hacten 9. Grc-
gor.

Bo áby nie rzekł który Chrześciánin: Izali ia nie moge Chrisost. in
oper. imperf.
y bogaetw miłowác, y Páná Chrystusá náśláadowác? oto Apo-
stołowie opuściwszy sieci swoje, náuczyli nas, iż żaden nie Zaden nie mo-
że być dosko-
nály áż wszy-
stko opuści.
Máttheusz w
19.
może pospołu y trzymác tych ziemskich rzeczy, y doskonále
dostápic niebieskich. Iáko y sam Pan powiedzieć raczył: Iż
iesli kto chce być doskonály, tedy ma wszystko przedác,
y rozdáć vbogim, á tak dopiero będzie miał skarb w niebie.
Bo obácź iáko miedzy niebem á ziemiá powietrze w pośrrod

postawione, dzieli oboje stworzenie. Abyś wyrozumiał, iż między niebieskimi a ziemskimi rzeczami, nie może być towarzystwo żadne. Bo niebieskie rzeczy duchowne a lekkie są, a z przyrodzenia zawsze ku gorze się mają: a ziemskie lepak cięskie są, a zawsze na dół się ciągną. A tak jeśli się imiesz duchownych, podniosą cię wzgorę: ale jeśli ziemskich, tedy cię na dole posadzą.

Troiakie rzeczy naśladownicy P. Chrystusowi mają opuścić.
Idem.

Patrzajże, iż Piotr y Andrzej sieci zostawili: a Iakub z Ianem y Oycą y łódkę. Abowiem troiakie rzeczy są, które ma każdy opuścić, który chce P. Chrystusa wiernie naśladować. Świeckie sprawy, imienie doczesne, y rodzice cielesne. Przez sieci rozumieją się sprawy cielesne: przez łódkę, imienie: przez Oycą, wszyscy powinni. A obacz, iż pierwey oni sieci opuścili, potym y ci łódkę, y Oycą nakoniec. Abowiem naprzód świeckie sprawy każdy ma opuścić, które nawięcej duchownym rzeczom wadzą: potym y mągłość: bo nie tak wadzi, mieć co na tym świecie, iako co nie trefnego uczynić: ale y to przedsię nie pomaga. Nakoniec y rodzice którzy też przeszkadzają, ale nie tak bardo iako bogactwa, y sprawy tego świata. Opuścili tedy Apostołowie łódkę, a stali się sprawcami łodzi Kościoła Bożego. Opuścili sieci, aby nie ryby nosili do miast ziemskiego, ale ludzie do miast niebieskiego. Opuścili oycą iednego, a stali się oycami Duchownymi wszystkiego świata. Y wypełniło się to nad nimi, co takim wszystkim Pan obiecać raczył: Iż wszelki, który opuści dom, albo bracia, albo siostry, albo oycą, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, y żywot wieczny otrzyma.

Apostołowie stokroć więcej dostali na tym świecie niżli opuścili.

Máttheusz w 19.
Márek w 10.

Nie dosyć wszystko opuścić, ale trzeba nad to Chrystusa naśladować.

Ale iż nie dosyć jest te zwierchnie dobrą opuścić dla Chrystusa y dla służby jego, iesliby go nie miał naśladować: dołożono tego: Iż Apostołowie wszystko opuściwszy, naśladowali Pana swego. Abowiem dla tego święci wszystko opuszczali, aby go tym snadniey bez przekazy naśladować mogli. Wielec Pogańskich zacnych ludzi wszystko byli opuścili, iako Socrates, Bias, Thales, Diogenes, Crates Thebański, który y złoto był wrzucił w morze, y Fabricius Rzymski, y in-

nych nie mało. Ale im to wszystko nic nie pomogło, iż nie dla Chrystusá, á náśládownia iego, ále álbo dla prózney chwały, álbo dla myśli wolniejszey, álbo w inny iáki sposób wszystko opuścili. Iáko y Nowokrzczeńcom naszym nic to nie pomoże, choć tákże wszystko opuszczáią, ácz to oni wrzkomo dla Chrystusá czynią, ále iż nie prze to czynią, áby go náśládownáli: ále áby go w świętym á powszechnym Kościele iego prześládownáli: á iż miłości nie máią, ponieważ sie iedności nie trzymáią, by też y ná wszystkie męki ciáło swe wydáli, nic to nie pomoże.

w 1. do Kor:
w 13.

Ale iż spráwy á żywoty świętych nam ku náuce y náśládowniu są ná pismie zostáwione, słuchaymy krotkíey historyey o Andrzeiu świętym, iáko iá nam częścią Ewángelistowie, częścią inni pewni ludzie opisuią. Andrzej Apostól z Betsaidy miástecká Gálileyskiego, brát stárszy Piotrá ś. á Zwolennik Ianá Krzćicielá, gdy vsłyszał, że Mistrz iego powiedział o Chrystusie, oto báránek Boży, wnet náśládownał Páná Iezusá, y Piotrá brátá swego przywiódł do niego: Potym gdy z brátem ryby łowił v brzegu Gálileyskiego, (iákosmy słyszeli w Ewángeliey) obá od Páná powołani, wszystko opuścivszy, sstáli sie vcźniámi iego. Po ktorego Wniebowstápieniu Andrzej Święty vdał sie do Tátárskiej ziemie, ktora mu bylá ku przepowiedaniu Ewángeliey świętey náznáczona, á przeszedszy Epirum y Trácią, niezliczone ludzi przywiódł ná wiárę Páná Chrystusowá. Długoby tu było wszystkie iego spráwy y cudá wspomínáć, ktore pod imieniem Abdiaszá vcźniá P. Iezusowego, y towáryszá świętych Apostołów są wydáne: y z ktorych y wieley á vczeni ludzie świádectwá używáią. Lecż iż tego Authorá nie wszyscy przyimuią: przeto y my te historye ná ten czás opuścivszy, przywiedziemy tylko sumnę oney historyey, od Káplánow y Diakonow Acháyskich nápisáney, ktora iest wielkiej wagi: ktora tylko opisuie mękę y dokonánie iego.

Historya
o Andrzeiu
świętym.

Ian w 1.

Przyszedszy do Pátrás miásta w Acháyskiej kráinie, gdy iuż był wiele ludzi ná wiárę Páná Chrystusowá náwrocił, Aegeaszá Stárostę, ktory sie iego kazaniu á náuce sprzcćwiał,

z wielką wolnością á bezpiecześnie zaczął kárác, iż ten który sie zá sędzięgo nád ludźmi ozywał, Chrystá Bogá y sędzięgo powszechnego, od czártow záślepiiony, vznác niechćiał. Tedy Aegeasz rzekł do niego: Przestańże tego Chrystusá wspominać, ktorego podobne słowá z rękú Zydowskich od śmierci krzyżowey wyzwolić nie mogły. A gdy przedsię Andrzeý bezpiecześnie Chrystusá wyznawał y przepowiedał, że sie on dla zbawienia ludzkiego dobrowolnie dał vkrzyżowác: Stárostá złościwie przerwawszy rzecz ięgo, nákoniec go vpominał, áby sobie dobrze porádziwszy Bogom ofiárował.

Andrzeý ś. ná
kázdy dzień
mszá miewał.

Słuchayże Odszczepieńcze, co mu ná to Andrzeý święty odpowiedział: Iac Bogu wszechmogácemu, który ieden á práwdziwy iest, ofiáruię ná kázdy dzień nie mięso wołowe, áni krew kozłową, ále niepokalánego báránká ná Ołtarzu, ktorego ciáľá kiedy wszystek lud wiernych pożywał, tedy przedsię báránek który ofiárowan iest, zupełny y żywy zostáie. To slysząc Aegeasz gniewem zápalony, kazał go do więzienia wrzucić: skądby go byli ludzie łácno wybáwili, by był samże wszystkich nie pohámował, bárzo pilnie prosząc, áby mu do męczeńskiey korony, ktorey tak bárzo prágnał, nic nie przeszkadzáli. A tak rychło potym ná sąd wywiedziony, gdy táiemnicę krzyżá świętego wynosił, á Stároście niezbożność ięgo wyrzucal ná oczy, nie mogąc Stárostá dłużej znośić karánia ięgo, kazał go ná krzyżu záwieśić, áby Chrystusowá śmieré y

Z iákim wese-
lim Andrzeý ś.
szedł ná mękę
krzyżowá.

mękę podiáľ. Tedy Andrzeý gdy go iuż wiedziono ná miesce męki, vyřzawszy krzyż zdáleká, počáz wołác, mowiac: O moy miły krzyżu, któryś z członkow Pańskich piękności dostał, krzyżu dawno požádány, pilnie vmiłowány, bez przestánku szukány, á iuż kiedysz tedysz chćiwey myśli moiey zgotowány: weźmiże mię od ludzi, á odday mię mistrzowi memu: áby mię przez cię przyiáľ, który mię przez cię odkupił. A tak wisząc ná krzyżu dwa dni żywy, á wiáry Páná Chrystusowey nie przestáiac včyć wielką iásnościá z niebá ogárniony, poszedł do onego ktorego śmierci podobieństwo podiáľ. Co wszystko Káplani y Diakonowie Acháýscy, którzy mękę ięgo spisáli, że sie tak działo iákoś slyszal, świadcáz

Reliquie An-
drzeiá święte-
go.

iż widzieli y słyszeli. Iego kości za času Konstántiná Cesá-
rzá pierwey do Konstántynopolu, á potym do Málphin prze-
niešiono. A głowę iego za czasow Piusá Pápieža wtorego do
Rzymu przyniešiono. Gdzie ią w Kościele Piotrá świętego
veźciwíe y teraz chowáią.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

Pamiętayże, moy Chrześcíaninie miły, czemu Kościół Boży 1.
świętych á wybranych Páńskich dni y pámíatki naboźnie ob-
chodzi: bo íście nie przecź innego, iedno áby chwalił Bogá
w świętych iego, áby sie wzbudzał ku ich náśladowániu, áby
miał społeczność zasług ich, y wspomózenie z przyczyny á
modlitwy ich. Drugie, Pan ná vrząd Apostolski proste ludzie 2.
obrał, áby sie zaden nie chlubił przed nim w mądrościách,
w możnościách, á w bogáctwách swoich: á iż sie ná takie
vrzedy nie godzą, iedno cí, ktorzy wszystko opuściwszy, Pá-
ná chcą náśladować. Trzećie pámíetay, co Pan z strony swey 3.
w powołániu ludzi ku zbáwieniu czyni, gdy zmiłowáwszy sie
nád nędznym człowíkiem, weyźrzy nań laskáwym á miło-
siernym okiem swoim, á poćiągnie go za sobą wnątrzną lá-
ską swoią. Pan tedy sam pierwey szuka, y wzywa y ošwieca
człowieká grzesznego, ále sie teź człowiek z strony swey przy-
stoynie ma przygotować, á nietylko sie nic nie sprzećiwiác
powołániu iego, ále owszem z mocną wiarą, á z prędkim po-
słuszeństwem náśladować Páná á odkupicielá swego. Czwarte, 4.
vrząd Káznodzieyski nie iest nic innego, iedno wyćiągác lu-
dzie iáko ryby z smrodliwego ieziorá tego światá, ná czyste
powietrze, z ciemności ná światło, z grzechow á z niedowiár-
stwa ná práwe vznánie y náśladowánie Páná Bogá swego.
Piąte pámíetác masz, iż Pan nie tak pátrzy ná dátek á ná 5.
zwierzchnie spráwy, iáko ná chuc á ná serce ludzkie: á iż
krolestwo Boże za co kto má, za to kupić może. Nákoniec 6.
obácź z historyey Andrzejá świętego, iż Mszá świętá od Pá-
ná Chrystusá ná ostatniey wieczery onemi słowy vstáwioná

(To czynienie na pamiątkę noie) była skoro od czasow Apostolskich. Bo Andrzej święty iako samze wyznawa, ofiarował na każdy dzień na Ołtarzu bóránká niepokalánego: to iest, ciáło y krew Páná nášzego, álbo ráczey sámego Chrystusá, pod osobámi chlebá y winá prawdziwie będącego. Przetoż nie są Kościoły Apostolskie, ále Bożnice Szátáńskie, ktore tę świętą ofiarę odrzucáią, álbo o prawdziwey bytności ciálá y krwi Páná Chrystusowey w Sákramencie, z Kościołem nie trzymáią.

A ták iuż wszyscy wołamy do Bogá nášzego: Weyźrzyże też dziś na nas, wszechmogący Pánie, tym laskáwym á miłościernym okiem swoim, ktorymeś raczył weyźrzeć na te święte Apostoły swoje. Day co każesz, á roskasz co raczysz. Nie dopuszczáy, nas Pánie, ábysmy sie dłužey w burzliwym morzu światá tego kołysác mieli, á vnošić iákim wíetrem náuki fałszywey á złošciwey žądzey ciálá nášzego: ále rácz vmocnić á pošilić serca naše, ábysmy opušciwszy wszystkie niepobożne spráwy naše, ciebie Páná swego nášládowali, á po šmierci, oney hoyney zapláty dostáli, ktoráš ty nágotował wszystkim wiernym nášládowcom twoim. Co nam rácz dać nášz wszechmogący Pánie, wiecznie wiekom błogosłáwiony. Amen.



NA DZIEŃ MIKOŁAJA

Biskupá Świętego Ewangelia, którą napisał Mattheusz święty w 25. Rozdz.

Won cżás, powiedział Iezus veźniom swoim tę przypowieść: Ieden człowiek iádąc precz, przyzwał sług swoich, y rozdał między nie dobrá swoje. A iednemu dał pięć grzywien, á drugiemu dwie, á drugiemu iednę, koźdemu według własney możności, y odiáchał wnetże. Odszedł tedy on co wźiał pięć grzywien, y robił nimi, y zyskał drugą pięć. Tákże też y on co był wźiał dwie, vrobił drugie dwie. Ale ten ktory był wźiał iednę, odszedszy zákopał w ziemi, y skrył pieniądze Páná swego. A po niemáłym cżásie, przyiáchał Pan sług onych, y kładł liczbę z nimi. A przystąpiwszy ten ktory był wźiał pięć grzywien, przyniosł Pánu drugą pięć, mówiąc: Pánie, dałeś mi był pięć grzywien, otożem drugą pięć nád zwysz vrobił. Rzekł mu Pan iego: Mieyże go dziek sługo dobry y wierny, ponieważes nád tro.hą był wiernym, postanowię cię nád wielą: wnidźże w wesele Páná twoiego. Przystąpił też y on co był wźiał dwie grzywnie, y rzekł: Pánie, dałeś mi dwie grzywnie, owożem drugie dwie zyskał. Y rzekł do niego Pan iego: Miey go dziek sługo dobry y wierny, iżeś był wiernym ná mále, postanowię cię nád wielą: wnidźże w wesele Páná twoiego.

O WIERNYCH SŁUGACH PANSKICH,

iako im Pan rozdał dobrá swoje y iako imi száfowác, y iakiey zá to zapláty spodziewác sie máią.

Stára á prawdziwa iest przypowieść: Iż kto do czego chuci nie ma, temu o wymowkę nie trudno. Tá przypowieść, sámá rzecz okázuie, iż sie y ná dzisieysze Chrześciány bárzo zgodzić może, á zwlaszczá ná te, ktorzy sstawszy sie Ewángelikami, iuż przestáli być Chrześciány. Bo gdy ich do świętego á pobożnego żywotá przywodzisz, gdy ich do czego pożytecznego á potrzebnego nápominasz, tedy oni wnet wymowki naydą: íście nie dla inney przyczyny, iedno iż nie máią chuci do rzeczy zbáwiennych, á iż im wszystko nie w smák, co ciáłu nie miło: y przetoż záwsze máią co odpowiedzieć. Iesli ich ná dobre vczynki nápominasz, wnet sobie vsłyszysz: Iżes nie práwy Ewángelik, nie Kaznodzieiá łaski, ále zákonnik iákis, ktory nie sámey wiáry ále y vczynkow náuczasz. Iá-koby to iuż nie było nic innego wiernym przepowiedác, iedno iż Pan Chrystus przyszedł, iż zá nas dosyc vczynił, á iż nam wszystko dáie y odpuszcza, nie pátrząc komu co, álbo iako. Iesli im też żywoty świętych a wybránych Páńskich, pełne ostrości y pokuty, przed oczy wystáwisz, tedy wnet powiedzą: A wszák to nie Ewángelia, może temu wierzyć kto chce. A iesli sámých Apostołów żywoty y przykłády przywiedziesz: wnetci odpowiedzą: Ale my nie Apostołowie. A iesli im Oyce stárego Testámentu, ktorzy byli pod zakonem, wspomniesz: Dziękueć, rzeką, z zakonem: ktory iuż dawno iest zgládzony. Wszák wyniszczon iest zákón, przez Chrystusá, á mysmy wolni od niego. Iesli im też przykłády tych, ktorzy byli pod zakonem, pokażesz, tedy y to im nie w smák. Stá-re to są rzeczy. Owa záwsze gotowe wymowki máią, záwsze wykretow szukáią. Nic sie im nie podoba czymby mogli być ku wszelkiej pobożności wpráwieni y wéwíczeni. Ale což zá koniec tey spráwy? co zá skutek á pożytek tych wymysłów

Ludzie cielesni záwsze nie máią czym wymowid żeby nie dobrego nie czynili.

Wymowki Ewangelikow, áby nie czynili dobrze.

Pożytek nowych wiarek.

ludzkich? A wiesz który? wszego nábożeństwa vpad w Kościele, á postępek y rozmnozenie wszelkiey niezbożności. A wždy sie to niektórym práwy Chrześciański żywot widzi. Ale to niechay wie káždy Chrześciański człowiek, że nietylko Pan Chrystus y Ewángelia, ále y wszystko pismo święte ináčzey včzy: że wszyscy wierni á wybrani Páńscy káżdego wieku ináčzey żyli, ináčzey wierzyli, czynili, y vczynili. Cžego y w Mikołaiu Biskupie świętym, ktorego dziś święto obchodzimy, iásny przykład mamy: ktorego ták Pan Bog łaską á błogosłáwienstwem swym nápełnić raczył, iż práwie w nim przykład osobliwy wszystkiemu Chrześciaństwu zostáwił. O czym niźli co powiemy, weźmiemy pierwey przed się Ewángelią świętą, ktorey Ewángeliey tá Summá iest: Včzy Pan Chrystus tjm podobieństwem Apostoły, y ich namiestniki, Pásterze, y inne przełożone duchowne y świeckie, á nákoniec y wszystkie Chrześciańy, áby nie mniemáli, žeby dosyc ná tym, nie złego nie czynić: ále áby káždy w swym powołaniu pilnie vsiłował, á dobrą y dáry ktore im Pan Bog dał, ku cći y chwale iego, y drugim ku pożytku obracał: okázuiąc, iż tego od nich Pan Bog wyciągáć ma, á iż mu sie to nawięcey podoba: zá co im teź y tu ná świećie rozmnozenie łaski y potym chwałę wieczną obiecuie. Z drugiey strony strofuie niewierne á leniwe służy, ktorzy Páńskiego dobrodzieystwá źle vżywáią, áni go ná pożytki á wspomozenie bliźnich swoich obracáią: dla cžego y wzięte dáry vtrácić muszá, y nád to do zwierzchnych ciemności stráćeni być máiá. Co szerzey z tey Ewángeliey świętey zrozumiemy, rozdzieliwszy iá ná dwie cžęści: W pier-

Summa
Ewángeliey.

Rozdział Ka-
zánia.

wszej obaczymy, co to zá dáry, ktore Pan rozdał sługom swoim, á iáko precź od nich odiáchał, á co iest funt swoy zakopáć w ziemi. W wtorey vsłyszimy, ktorzy są práwi słu-dzy Boży y Kościelni, á co sie zá odplátá złym y dobrym sstánie. Nákoniec z historyey Mikołaiá świętego, niektore náuki ná krotce weźmiemy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iákie dáry
á vrzędy roz-
dał Pan słu-
gom swoim.

Do Ephez:
w 4.

w 1. do Kor:
w 12.

do Rzym: w 12.

Do Ephez:
w 4.

Ktorem pięć
funtow, dwa
álbo ieden
zlecono.

Kthorzy máią
dwa funty
álbo ieden.

Człowiek ten który rozdawszy między sługi dobrá swoje, precz odiáchał: nikt nie iest inszy, iedno Zbáwiciel náš Pan Iezus Chrystus, który odpráwiwszy ná świecie sprawę zbáwieniá nášzego, á zebrawszy nam bogáctwá nie śmiertelne, pierwey niż precz odiáchał, zezwał sługi swoje, y rozdał między nie dobrá swoje: iáko y Páweł ś. wspomina: Iż Chrystus wstępując do niebá z pocżtem nie máłym więźniow wyzwo-
lonych, rozdał dáry ludziom. A což to zá dáry? Wyliczá ie sam Apostoł, y wspomina ich dziewięć ná iednym mieyscu
Náukę mądrości, náukę vmieiętności, wiárę, láskę vzdrawiánia, czynienie cud, proroctwo, rozeznawanie duchow, rozmáitosc ięzykow, wykładanie mow. Ná drugim mieyscu siedm ich miánuie: Proroctwo, posługowanie, náukę, nápominanie, rozdawanie, przełożénstwo, y zmiłowanie. Ale ná trzecim mieyscu tylko pięć dárow wspomina: Apostoły, Proroki, Ewángelisty, Pásterze, y Doktory. A toć są pięć funtow, álbo grzywien á dárow Kościelnych, do których sie ściągáią inne wszystkie wyższej wspominiene, y one dziewięć, y te siedm. To też rzecz iest pewna, iż Biskupi á Preláci Kościelni są ná mieyscu Apostolskim, Káznodzieie ná Prorockim, Pisárze Kościelni ná mieyscu Ewángelistow, Plebani ná Pásterskim, á Dokto-
rowie, ci którzy pismá święte wykładáią. Skąd łączno obaczysz, którzy to są, ktorem pięć funtow od Páná poruczono, á czemu tylko pięć. Weźmi przedsię Augustyná, Ambrożego, Bázyljusá, álbo Chryzostomá: koždy z tych był Biskupem, Káznodzieią, Pisárzem, Pásterzem, y Doktorem. A ták wzięli ci pięć funtow álbo dárow. A iż tylko pięć iest dárow Kościel-
nych, w których sie wszystkie inne zamykáią, przetoż oni wzięli wszystkie funty Kościelne. Drudzy lepak tylko dwa funty máią, którzy sámi vzyć álbo pisáć nie mogą. Drudzy tylko ieden, którzy są álbo Pásterzmi tylko, álbo Káznodziey-
mi tylko, álbo tylko piszą. Otoż masz co to zá funty, które Pan nie iednáko rozdał między sługi swoje.

Lecz nietylko przełożeni Kościołni, ale y każdy wierny Chrześciański człowiek sługą iest Páná tego, ktorý przez nádchnienie wiary y láski iest powołány od niego. Každemu z tych rozdał ten Pan dobrá swe ku száfowánium, nie iednáko wszystkim, ale iáko sie mu podobáło, pod miarą dárowánia swego, á wedle możności száfowánia káždego, áby nikogo názbyt nie obciążał, więcej niżby kto mógł znošić. Bo iž nas Pan Bog (mowi Chryzostom) chce mieć towáryszmi Krolestwá swego, przeto nam rozliczne sprawiedliwosci á vczynki dobre ku sprawowanium poruczył: nie ižeby nas nie mógł y bez vczynkow zbáwić: ale dla tego vczynki náznáčil y nakazał, iž iáko vczynki bez zápláty prózne są, ták tež zápláty bez vczynkow á bez záslug niewdzięczne są. Y dla tegož mowi: že iednemu dał pięć funtow, drugiemu dwa, drugiemu ieden, každemu wedle przemożenia iego. Nie mowi, wedle dobroci á záslug káždego, ale wedle mocy á síly. Abowiem žádnemu funtu nie dáie, ktoremuby nie dał mocy ku vzywánium funtu onego.

Wszystkim
Pan
rozdał dáry
swe.

Chrisost:
in opere imp:
in Mattheum.

Pięć funtow, sąć pięćiorákie dobrá, ktore ludzie od Páná Bogá máią. Dobrá zwierzehowne, iáko bogáctwá, przyiáćiele, poczciwosci. Dobrá cielesne, iáko Sláchtectwo, zdrowie, gládkosć. Dobrá duszne, iáko enoty y náuki. A to wszystko są dobrá przyrodzone. Czwarde są láski dármó dáne, kterych Páweł swięty dziewięć wylicza. Piąta iest láska, ktora człowieká sprawiedliwym á Bogu wdzięcznym czyni, ze wszystkimi enotámi, ktore Pan Bog wlewá w duszę nászú. A te dwoiákie dobrá sąć nádprzyrodzenie. Otož niemasz tego człowieká ná swiećie, ktorýby tych dárow álbo wszystkich nie miał, álbo ich po części: iáko y żadnego niemasz, któryby sługą Božym nie był. A ieslić iest sługą, á sługá nie sobie ale Pánu nábywáć ma: tedyć słusznie Pan Chrystus po nas žáda, ábysmy tymi dáry á funty iego ták hándlowali y száfowali, áby lichwy y przyrobki tego były, czyie są y funty y my sámi. A ták nie ma sie nikt ná co skáržyc, že mu Pan Chrystus proznováć nie dopuszczá, ale hándlować y zyskováć każe. Bo gdybyš ty był sam swoim, tedybyš mógł álbo

Funty
ktore Pan
rozdał
každemu.

w 1. do Kor:
12.

Pan Bog
dáry z przy-
robki
wyciąga.

nie nie czynić, albo zysku swego pátrzać, ále gdyżes iest
Do Rzym: w 6. sługą, robże też innemu: sługás Bożym, zarábiayże Bogu, iu-
w 1. do Kor 6. żeś nie iest swoim, gdyżes iest wielką Summą odkupiony,
chwálże Bogá, á noś go w cíele swoim. Ale bądź dobrej my-
śli, á nie sie frasuy, twoieć będą y funty, y zyski: takác iest
dobroć y szczodroblivość Pána swego, że on to wszystko to-
bie záś dáruie. Bo dla tego mowi: Iż Pan rozdał miedzy stu-

Chrystus nas
uczestnikami
uczynił wsze-
go dobra swe-
go.

gi dobrá swoje. Abowiem żadnego on dobrá, żadnego dáru,
y żadney rzeczy nie miał, któraby sie z námi nierozdzielił:
Krolem iest, y krolmi nas czyni, Kapłánem iest y kápłany
czyni, iest Oycem, Pasterzem, Doktorem y światłością naszą:
á tych wszystkich cíi y vrzędow swoich sługi swe także
uczestnikami mieć chciał. Owa nie masz nic tak wielkiego,
áni tak máłego, czegobysmy też my nędznicy z nim vzyć
nie mieli. On zá nás duszę położył, cíáło swe náswiętsze ná
okrutne męki wydác, y krew swą nadroźszą przelać ráczył,
dlá odkupienia nášego. Toż cíáło zá pokárm, y też krew
zá nápy nam zostáwił, bostwo swe zá wieczną záplátę obie-
cał, y krolestwá swego wiecznego towáryszmi nas uczynił.

Pan sie zda
że precz odia-
chał.

Patrzáyże, co dáley mowi: iż ten Pan rozdawszy miedzy
sługi dobrá swoje, precz nátychmiást iachał. Abowiem tak sie
stáwi przeciwko tym ktorzy od niego funty wzięli, iákoby
od nich był bárzo dáleko, choćiá tudziesz iest przy nich, cho-
ćiá wszystko widzi, choćiá y ná spráwy ich y na sercá pátrzy:
ale tak im grzeszyć dopuszczá, tak im do czásu ćierpi, milczy,
folguie, iákoby go ná świećie nie było. Nád to, y takim sie

Ian w 20. Pan okázuie, iákie kto o nim má mniemanie. Zdał sie ogrodni-
kiem Mágdálenie, iż ieszcze byłá nie vznála Bostwá iego, ále

Lukasz w 24. go prostym człowiekiem być rozumiałá. Zdał sie pielgrzymem
onym dwiemá idącym do Emaus, iż go nie wierzyli być ży-
wotem, ále od żywot oddalonym, á nie domownikiem ále
pielgrzymem ná świećie. Takžec y teraz niedowiárkom á nie-
zboźnikiem, zda sie że precz iáchał, że go domá niemasz.
Bo dobrze á prawdziwie o duszy nierządney nápisáno, iż tak

w Przypo. w 7. mowi: Niemaszci mężá domá, iáchał w drogę bárzo dáleką.

Psalm 9. Bo nie ináčzey nędzna duszá wierzy. Iáko y Dawid Prorok

o grzesznym napisał: Niemasz, mowi, Boga przed oblicznością iego. Y przeto splugawione są drogi iego na każdy czas, y sądy twoie są oddalone od oblicza iego. Tákci y on sługá zło- Lukasz w 12. ściwy mowił w sercu swoim: Nie rychło sie moy Pan nawraca, a což wiedzieć iesli sie kiedy wroci, á w tym bezpieczenstwie bije y tłucze drugie slugi y sluzebnice, obzyra sie y opijá, á dobrá Pána swego márníe rospraszá. Azá takich slug niewiernych málo, ktorzy ták żywią y ták sie spráwuiá na świecie, iákoby nie o Bogu nie wierzyli? álbo iesli wierzą tedy go tam gdzieś dálego być rozumieią. Ale wierz mi iżec sie omylá: Bo kiedysz tedysz przyidzie ten czas, że sie Pan Tamże. nawroci, w ten dzień, kiedy sie on swowolny slugá nie nádziecie, y w onę godzinę ktorey nie wzwie, y rozdzieli go y czastkę iego z niewiernymi položy, to iest, nie inaczey go skarze y potępi, iedno iako y Turká álbo Pogánina, á niewierniká ktorego. A nie bez przyczyny. Bo kto o swych, á zwlászczá w 1. do Tym 5. o domowych pieczy nie ma, kto sie o poddane swe z wrzędu swego nie stará, ten sie wiary záprzał, mowi Paweł ś. y iest nád niewierniká gorszy.

Przetoż ty, moy chrześciański brácie, miey záwsze przed Człowiek zaw- oczymá Páná Boga swego, á chodź sze chodzić vstawicźnie przed obli- ma przed obli- cznością iego. Ták iáko święci Prorocy czynili, ktorzy te sło- cznością Bożą. wá często w vsćiech mieli: Zywie P. Bog wszechmogący, w 3. Krol. 18. przed ktorego ia dziś oblicznością stoię. A iesli go grzechy twoie od ciebie oddáliły, iesli przegrodę miedzy nim, á miedzy tobá wczyniły wołayze pilnie do niego, áby przyszedł, áby sie do ciebie łaskawie przybliżyć raczył. Bo áczi sie może zdác, iż iest dáleko: ále przedsię widzi sercá nasze, y słyszy próby y modlitwy nasze. Boć áni śpi, áni iest w drodze, iáko Heliasz násmiewáiąc sie z káplánow Bááalowych o nich Bogu mowił.

Słucháyze, iáko sie z tymi funty dobrzy sludzy obchodzą. Bo Szafung slug nátychmiást on ktory był wziął pięć funtow, odszedł, y robił dobrych y le- imi, ták iż zyskał imi drugą pięć. Tákze też y on co był wziął niwych. dwa, vrobił drugie dwa. Ale ten ktory był wziął tylko ieden ódszedzsy, zákopał gi w ziemię, y skrył pieniądze Páná swe-

go. Bo ktokolwiek nie tylko sam sobie iest pożyteczen (ma-
iąc álbo mądrość, álbo bogáctwá, álbo możność y záchowa-
nie v Pánow, álbo ktoryszkolwiek inny sposoby y obyczáy,
ktorymby drugiemu dobrze veźynić mogł) ále y drugim po-
mága: ten tyle drugim swoim funtem zárabia. A ten lepak
pieniądze swe zákopuie w ziemię, ktory sie tylko o swoy po-
żytek stárá, á o bliźnie nie dbá: ktory ziemskie rzeczy miłu-
ię, y w nich sie sámých kochá, iáko w poćeiwościach, w bo-
gáctwach, w roskoszách, w chwálach, y w przyiaźniach ludz-
kich: ktory wszystek rozum y dowcip swoy ná fálsze, ná
zdrády, y ná inne marne świeckie spráwy obráca: ktory iá-
ko Chryzostom wykłádá) poznawszy Chrystá Páná, przedsię
zániedbává życia duchownego: ále obcuiąc w ziemskich sprá-
wach, y w roskoszach tego świata, zákopuie funt w ziemi, to
iest, w cíele swoim, á zbytnim stáránim docześnym, iákoby
ciemnim zágłuszá dobre náśienie wiáry swoiey, że owocu nie
dáie. Bo tożci iest funt swoy zákopác w ziemi, co náśienie
słowá Bożego záduśić w ciemniu.

Co iest funt
swoy zákopác
w ziemi.

Chrisof. op.
imp. in Mat-
theum.

Máttheusz
w 13.

Funt zákopác
iest dobrze nie
czynić, a funt
strácić, iest źle
czynić.

Matheusz w 25

A obáčź, iż ten ktory funt swoy, to iest łáskę sobie dá-
ną, zákopuie w ziemi: nie myślic áby grzeszył, ále tylko nie
chce dobrze czynić. Bo ktory grzeszy, tençi nie ták łáskę
tái, iáko iá káži á tráci. A iesli do zwierzchnich ciemności
máią być wrzuceni ci, ktorzy przyiąwszy słowo wiáry świę-
tey, przez cíelesny żywot swoy, owocu dobrych veźynkow
nie czynili: což mniemasz do iákich ciemności poydą oni, kto-
rzy y sam funt wiáry swoiey grzesząc vtráciłi? A ták ktory
zákopuie funt swoy w ziemię, podobnym iest owym Pánnam
głupim, ktore mając kágáńce, oleiu nie miály. Bo ták ten iá-
ko y one mniemali, żeby im ná tym dosyc ku zbáwieniu by-
ło, iż w Pana Chrystusá wierzyli. Bo y ten leniwy sługá nie
strácił funtu swego, á wždy oto nie vszedł káránia. Lecź nie
dla tego tylko káždy iest Chrześciáninem, áby był Chrześci-
áninem, chowáiąc sobie funt wiáry swey: ále więcey, áby do-
brze á poboźnie żył P. Chrystusowi. Bo iáko ten ktory wzięw-
szy náśienie od Pána swego na to áby zaśiáł, iesli nie záśie-
ie czasu swego, szkodę czyni Pánu swemu, á choćiá náśienia

nie strąci, tedy przedsię iest ták wielka szkoda, iáki zysk mogl sie wzynieć, by był zášiał czasu przystoynego: Tákžec teź kto przyimuie wiarę Chrystutową, á w tym żywoćie (ktory iest czas nášieniá) nie będzie czynił spráwiedliwoći á wezynkow dobrych: tedy choćiáby wiary swey nie strącił, przedsię ták wiele zgrzeszył y vtrącił, iáko wiele zyskáć mogl, by był nie omieszkał. Do tąd są słowá Chryzostomá świętego.

CZĘŚĆ WTORA.

A Tu iuź widzieć mozesz obyczay y wláсноći tych dobrych á wiernych sług Pańskich. Naprzód są wezwáni od Pana swego. Abo wiem żaden sobie tey óci przywłaszczáć nie ma, iedno ten ktory bywá wezwan od Bogá, iáko Aaron. Stądci y Chrystá Páná, Bog Oćiec iáwnie wezwáć y powołać ráczył. Tego powiedá, słuchayćie. Y Chrystus tákžec Apostoły iáko y tu w przypowieści mowi: Wezwawszy sług swoich, á powoławszy ie, rozdał im dobrá swoje. A z drugiey strony obludni á Odszeżepieńcy ludzie sámi sie wtrąciá: cžego sie ná nie sam Bog żaluie tymi słowy: Iamci ich nie posylał, á przedsię bieželi. A iesli ty mász zá podeyżrzanego, ktory sie sam wdáie ná száfowanie dobrá twego, gdy go w to nie wzywasz: tedyć dáleko wiecey ma być podeyżrzany ten, ktory sie sam wdawa ná vrząd Apostolski, bez porządneho wezwánia Pańskiego. A ták trzeba cžekáć powołánia, nie ižeby z niebá: boć nie ci sámi są wezwáni, ktorzy są z niebá powołáni: ále y ci ktorzy porządnie od zwierzchnoći ná to są obráni: y owszem być wezwánym nie nie iest innego, iedno być przelożonym temu, ktory nie prágnie vržędu onego, cžego y w świętym Mikoláiu iásny przyklád mamy. Abo wiem y on nie tylko nie prágnąc vržędu Biskupiego, ále snáđz áni o nim myśláć, z Boskiego obiáwienienia był obran porządnie od innych Biskupow.

Wláсноći
prawych sług
kośćielnych 1.

Do Zydow
w 5.

Matheus
w 17.
Matheus
w 10.

Ieremiasz w 23

2. Drugie, iż sług wezwał, w tym okazał, iż te vrzędy prą-

Przełożeni
służyć nie pa-
nować mają.
Mathensz
w 20.

ca y stáranie á nie pokoy áni proznowanie z sobą przynoszą
á iž z wielkieu czuyności á wielkieu pilności potrzebią: á iž
przełożeni Kościelni nie ná to są od Bogá wezwáni, áby pá-
nowáli, ále áby służyli. Iáko y sam Zbáwićiel przykłąd im
w sobie zostáwić ráczył, ktory mowi: Nie przyszedłem ná to

Słudzy Koś-
cielni nie so-
bie ale Panu
zarabiać mają.

3. áby mi słužono, ále ábym służył. Trzecié, wezwał, mowi, sług
swoich. Abowiem nie sobie sámii, ále Pánu swemu robić y zy-
skowác máią. Ale což robić máią? Hándluyćie, powieda, až
sie wrocę. Toć im dał roskazánie, y tego nawięcey po nich
žąda, áby dárow iego, ktore od niego wzięli, ku czći á chwá-
le iego dobrze vżywáli, áby rozmnážáli skárby Bože, Krole-
stwo Chrystusowe, y zbáwienie wier nych. Toć iest práwe ku-
piectwo, dlá ktorego Pan Chrystus na świat zstąpić ráczył,
y z tego nawięcey ná swym sądzie licžby słućać będzie.

Apostołowie
iako pilnie
handel Boży
wiedli.

Obácžže, iáko oni pierwszy kupcy, święci Apostołowie,
y ich naśladowcy tymi towary kupczyli, á z iáką chęćią y pil-
nośćią zyskow Pánu swemu nábywáli. Weźmi ná przykłąd
iednego Páwła świętego, z iáką ochotą swym towárem hán-
dlował? Iákie prace y niebezpieczeństwá prze to podeymował?

w 2. do Kor
11.

Cžytáy on długi Regestr robot iego, á obaczysz: že nigdy
žadnemu nie dał naprzod w tym kupiectwie swoim. Trzykroć
go bicžowano, ráz kámionowano, trzykroć málo nie vtonął
na morzu, vstáwicznie był w prácach wielkich, w ćienicach,
w podeymowánii plag, y w śmierćiach częstokroć, w rozli-
cznych niebezpieczeńśiach, w nędzy w czuynościach wielkich
w głodzie y tež w prágnieniu, w poćiech wielkich w ži-
mnie, y w nágości. A iáko ten docześny kupiec, dla már-
nego á niepewnego zysku swego, opuszczá miłą małžonkę,
opuszcza dziatki, dom, y máietność swoię, á iedzie ochotnie
w dáleké kráiny, żegluie po žiemi do morzu, bieży y przez
ogień y przez skały, gárdluyąc vstáwicznie, á żadney pracey
žadney niebezpieczeńści nic sobie nie wažąc, áby się zбоžá-
ćil. Ták y Páweł święty y wszyscy wierni słudzy Páńsey,
wszystko dla tego duchownego kupiectwá opuścili, wszystek
žywot swoy ná to odvážyli, áby co nawięcey zyskali Pánu
Bogu swemu. A tegoć nawięcey Pan szuká, y to iest napo-

w 1. do Kor: 4.

trzebniejsza między száfárzmi, áby sie między nimi który wierny obrał. Szczęśliwy człowiek, który może z świętym w 2. do Tym: 4. Páwłem mowie: Boiowałem dobry boy, biegum dokonał, wiárem záchował, náostátek zgotowáná mi iest koruná spráwiedliwości, ktorá mi oddał Pan Bog Sędzia Spráwiedliwy. Szczęśliwy, który rzecze: Pánie dałeś mi był pięć grzywien, a otóżem nimi drugą pięć vrobił. Dałeś mi dwie, á owo drugie dwie. Z drugiey strony, o iákie nieszczęście tych nędzników będzie, którzy krolestwá Bożego rozmnożyć niechcieli, álbo zániedbáli! Bo ci pewnie żadney wymowki mieć nie będą, y owszem sámi się potępią iáko y ten leniwy á niewierny sługá.

Porownayże teraz te dzišieysze czásy, y te obyczáie násze z tą náuką Páńską, y z onymi świętymi kupcámi pierwszymi, á zda mi sie iż bárzo málo tych wiernych sług naidziesz: á wždy sie záden nie lęka, záden sie nie ogladá ná powinnośe swoię, ále sie každý o Biskupstwá, o Prelátury, o vrzędy ták świeckie iáko y duchowne stára! Každý sie Kanoniey y Plebaniey, y innych vrzędow kościelnych dosługuię, álbo dokupuie: każdy się ná to kupiectwo dobrowolnie ofiáruie nie áby co zyskał Pánu swemu, y owszem nie áby to co weźmie w cále záchował, iáko ten sługá leniwy vczynił: ále áby to rozsáfował, a obrocił ná zbytki, ná pompy, ná roskoszy swoie.

Thrudno dziś
o wiernego
sługę-

Ale obáč, iáko sie každemu będzie plácić według záslug ięgo. Bo nie pomálem czášie wrocił sie Pan do onych, sług swoich y ráchowál sie z nimi. Przydziec iście, á nie omieszká, áby oddał každemu iáko kto zádział w cíele swoim. Pátrzayże, co tám zá roskosz będzie, gdy Pan z niebá y ziemię, do wiernych sług swoich rzecze ony słowá: O moy miły slugo dobry y wierny, iuż bądź dobrej myśli: bo ižeś nád tą trochá był ták wierny, postánowie cie nád wielá, wnidźze iuż w rádości Pána twęgo. Bo ižeś mi ták wiernie á ták ochotnie służył, ižeś mi zupełnie á dobrowolnie dáry moie, y zyski twoie oddał y ofiárowál: otoż iá teź tobie y wszystko moie, y mnie sáмого oddawam y ofiáruię. Postánowie cie

Iaka sie za-
plata slugom
pilnym y le-
niwym stanie.

Do Rzym:
w 8.

nád wielá, takéi swoje podam: ieszcze nád to oddáméi y sam siebie, wnidź do weselá Páná twego. Ieslic málo ná tym, żeś iest Pánem nieba, dziedzicem Bożym, á społdziedzicem moim: tedyé przydam ieszcze dáleko więcey wnidź w wesele Páná twego. Niechay nie wesele w cię, ále ty w wesele wstąpisz, ábyś w nim pływał, w nim ofitował á roskoszował ná wieki. A obáčź, iż ten ktory był wziął pięć grzywien, y ten ktory dwie, teyże zápláty dostáli. Bo gdy kto ono co wziął, by najmnieysze było, dobrze rozsáfuié, tedy teź rowney cíi y chwály dostáie, iáko y ten ktory wiele miał, y wiele czynił.

Pan wiernym
sługom równo
płaci.
Theophil.

Złość a nie-
dbałość sługi
leniwego.

Słucháyże teź, co sie z drugiey strony leniwemu słudze dostało. Bo przystąpiwszy teź nákoniec y on co był wziął tylko iedne grzywnę. rzekł do Páná swego: Pánie, wiem żeś iest człowiek twárdy á surowy, żniesz kędyś nie śiał, y zbierasza kędyś nie rosypał: przetoż boiąc sie, szedłem y schowałem tę grzywnę twoię do ziemię, otoż mász co twego iest.

Chryzostom.

Málo ná tym, że nic nie vrobił, ale ieszcze y ná Páná skárży, y kładzie nań potwárz, y twárdym go á surowym zowie. O wielká złości á nieprawości grzesznych ludzi, ktorá sie áni stráchem przyszłego sądu nic nie mieni! Bo ktory miał prosto grzech swoy y wyznáwác, áby Páná, ktorego złym czynieniem był obráził, tego prostym wyznánim swym záś vbłágál: ten oto nie tylko winnym sie nie dáwá, ále sie ieszcze wymáwia! A gdy chce grzech ieden okryć, tedy sie drugich dwu dopuszcza. Nápierwey, iż 'grzeszył: drugie, iż sie wymáwia: á trzecié, iż y Pánu krzywdę czyni. Przetoż Prorok wiedząc iáko źle iest z grzechow sie wymáwiać, ták sie Bogu modli: Nie skłániay, miły Pánie, sercá mego, ná słowá złościwe, ná wymáwianie wymowek w grzechach moich.

Psalm 140.

Bo powiedz mi ty słuگو niewierny á kłámliwy, iáko Pan Chrystus żnie kędy nie zaśiał? Izáli iest ktory człowiek ták z Żydow iáko y Pogánow, ktoregoby dostátecznie ták duchownymi iáko y cielesnymi zmysłami nie obdárzył? ktoremuby nie dáł wiadomości dobrego y złego? Ktoremuby nie dáł mocy y síly wwiárowác sie złego, á náśládownác dobrego, by

Pan wszędzie
rozśiał obficie
dary swoje.

iedno sam człowiek chciał? Bo iako niemasz człowieka ná świecie, ktoregoby dostatecznie wszystkimi członkami nie opatrzył, ku tym potrzebám cielesnym: tak też żadnego niemasz, ktoregoby zmysłem á mocą nie opatrzył ku wyrozumieniu dobrego y złego, y ku wypełnieniu wszelkiego wczynku dobrego, ktoregoby zechciał. Gdyż tedy y między Pogány roz-
Potwarz zło-
ciwych ludzi. śiał łaskę swoją, z których żadnego owocu sprawiedliwości nie zbiera, iakoż ty śmiesz mówić, że on w tobie źnie czego-
by nie zaśiał? gdyż on ciebie, iako pługiem duchownym krzyżá swego świętego zorał, nauką zbawienną pilnie pośiał, á Duchem swym świętym pokropił y polał. A gdyżes ty iak wiele nasienia rozliczney łaski iego przyjął, izaliś aby iednego owocu sprawiedliwości iemu ofiarować nie miał? Aleć nie dziw, że to leniwy á niewierny sługá wczynił, co pospolicie wszyscy niezbożni á złościwi czynią, ktorzy winy swoje ná Bogá wkładaią: ktorego w sercu swoim zá twardego, surowego, á okrutnego máią: iakoby on źle chował sługi swoje, że ie rozmáicie nawiedza, trápi, dręczy, probnie, y krzyżuje, że im roskazuje, aby sie ná każdy dzień sami siebie zápieráli,
Lukasz w 9. á krzyż swoy nośili y náśládowali iego.

Ślucháýże, co im z drugiey strony Pán ná to odpowie-
Sroga odpo-
wiedź Pańska. dá: O złościwy á leniwy sługo: złośliwy, że mię tak potwarzasz, á leniwy, żeś nie nie vrobił: iesliś tak był wczony, izes wiedział, że iá żnę kędym nie śiał, á zbieram gdzieś nie rosy-
pał, á czemużes nie był tym pilniejszy? iesliś sam robić niechciał, czemużes mych pieniędzy bankierzom nie poruczył, abyś ia był wroćiwszy sie odebrał ie z lichwami, álbo z zarobkami? Ale gnusność á nಿಕczemność twoia mniemanie tobie wczyniła, żebyś ia był twardym. Abowiem chuc nie dobrá, iest przyczyną rozsądku nie dobrego.

A tu sobie lichwiarze niecháy nie poblázaia, żeby Pan
Lichwy Pan
nie pchwała. ieh lichwy y inne contrákty niesłuszne tymi słowy potwierdzać miał: ktore wszelákie práwo tak Boskie iako y ludzkie, tak duchowne iako y świeckie potępia y przeklina. Ale tu Pan pod przypowieścią znać dáie: iż ci ktorzy wzięli dáry iakie duchowne od niego, przynamniey máią ie przez naukę

á nápominanie słuchaczom poruczać: co gdy wczynią, tedy iuż Káznodzieiá albo náuczyciel wolen będzie: á Pan lepák od tych co go słucháli, będzie swego y z lichwą wyciągał: to iest, będzie pytał, iesli sie ták sprawowali iáko ich wczono á iesli owoce iákie cnotliwych á Chrześciáńskich wczynkow

Do Rzym. w 2. z siebie wydawali. Abowiem nie słuchácze, ále sprawce słowa Bożego są sprawiedliwymi v niego.

Pan Bog drogo wáży dary swoje.

Obácźże tu iáko drogo P. Bog sobie dáry swe szacuje, chociaá my ich nie ták wáżymy. Abowiem nie chce aby z nich miał ktory zginąć: ále co był pierwey kędy źle obrocił, to zaśie odeymuie, y dáie tám, gdzie sie ma dobrze obrocić. A tu sie słusnie masz przypátrzyć dziwney sprawie Páńskiej. Ná iednem mieyscu roskázuie: áby káždy z nas chował to co

w Obiaw. 3.

wziął od niego: Trzymay, powiedá, co masz, áby snadź drugi nie wziął korony twoiey? Coż? izali ták Bog iest vbogi, żeby dárować nie mogł, iedno to, co drugi stráci? Páweł á.

do Rzym. w 11.

wczy: iż Zydowie miłóšierziá dostáli, że Pogáni byli zaślepieni: y zaśię, iż Zydowie byli zaślepieni, áby byli Pogáni óswiecení. Coż miły Pánie? tákże iest ciásne imienie twoie, á ták ścisłá wielkość świátłóšci y miłóšierzia twoiego, ábyś nie mogł zaráz wszystkich óswiecić? Czemuż Słóšce twoie

Pan Bog przenóší Krolestwa.

má być oddáloné od tych, áby óswieciło owe? Záprawděc to sámá rzecz okázuie, iż nigdy wszystek świát zaráz Bogá nie chwálił, ále od Zydow do Grekow, od Grekow do Rzymiánow, od tych zaśię teraz do Indow wiára sie przenóší: iáko y to świeckie panowánie nigdy ná iednym mieyscu nie trwáło, ále pierwey było w Bábiloniey, potym v Persow, więc v Grekow, więc v Rzymiánow, á teraz snadź v Turkow sie zostáło. Owa y krolestwo Boże, y Páństwo docześne przenóší

Matheusz w 21.

Pan z iednego narodu do drugiego. Odeymuie niewdzięcznym dáry swoje, á dáie ie tym ktorzy czynią owoce iego.

Bo słucháy co zá Sentencyá ná slugę złošciwego Pan nákoniec wydál: Weźcie, powiedá, od niego funt láski kto-

Wdzięcznemu Bog ieszcze więcey przydáie, a nie-

rámu był dáł, á dáycie gi temu ktory ich ma dzieięć Abowiem káždemu kto ma, będzie dano, a będzie obfitował: á temu co nic nie miał, y to co sie zdál mieć, będzie mu

odięto. A sługę niepożytecznego wrzucicie do wewnętrznych ciemności, tam będzie płacz, y zgrzytanie zęb. O godną iście Sentencya, że wierni a pilni słudzy Páná tego nie tylko mają záplátę z tych funtow ktore Bogu oddáli, ale y z tego ktorego nie oddáli: to iest, nietylko mają chwałę z tych ludzi ktore Bogu ofiarowali święte y niepokálane, ale z tych ktorych Bogu ofiarować nie mogli, iż oni sami niechcieli. Bo iż enotliwy Przełożony, starał sie o zbawienie nietylko dobrych a pobożnych ludzi, ale y złych a niezbożnych, aby ie do Bogá przywoził: tedyc też sprawiedliwie chwałę má, nietylko z dobrych, ktore nawrócił y przywiódł, ale też y vpor-nych, ktorych nawrócić nie mógł, że ie nawrócić vsiłowál.

wdzięcznemu
y to co był
dał odejmuie.

Lecz iáko wielká iest chwála sług enotliwych, ták też okrutná iest męká sług leniwych, a což dopiero złościwych? Bo iesli niepożytecznego sługę wrzucią do zewnętrznych ciemności, gdzie nic innego nie będzie, iedno płacz wieczny, a nárzekanie, a zgrzytanie zęb bez końca žádnego: což sie dopiero dostanie słudze szkodliwemu? A tak czuymy sie prze miły Bog, a kármymy sie tą przestrogą Páńską, a dobrá iego święte, ktorekolwiek mamy, ku cíi a chwále iego, a ku po-żytku bliźnich nászych ochotnie a pilnie obracamy, ták iá-ko czynił Mikołay Biskup święty, ktorego historyą ku náuce nászey kroćiucho przypomniemy.

Zaplata slugi
leniwego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Mikołaiá w Pátárze mieście Licyskim narodzonego, Sláchetni rodzice iego przed tym nie płodni, modlitwami sobie v Páná Bogá vprošili. Krorego człowieká swiátość iáko wielka miała być, ieszcze sie pieluszkach okázáło. Abowiem w dzieciństwie swym, acz w insze dni pierśi máćierzyńskich często pożywał, ale we Srzodę y w Piątek tylko ráz, y to aż wieczor brał swe pożywienie: ktory zwyczaj postu przez wszystkie czás żywyta swego pilnie aż do śmierci záchował.

Symeon
Methaphra-
stes.
Methodius.
Breniarium
Ro.
1.

Mikołay iesz-
cze w pielusz-
kach srodę y
piątek pościł.

A toć już iásnie przeciwko tym, którzy posty Chrześciańskie, bez ktorych żaden człowiek święty nie był nigdy na świecie, álbo zgoła odrzucaią, álbo ie przed ludzmi znieważaia, v ktorych miedzy Piątkiem á Niedziela żadney roznice nie masz. Lecż inaczey Apostołowie vczyli, inaczey sie zawnždy sprawo-
 wał wszystek Kościół Boży. Iáko y Augustyn ś. y Epipháni-
 usz świadeży, tymi słowy: We Szrodę, powiedá, y w Piątek,
 post vstáwion iest. Abowiem we Szrodę Pan był Zydom wy-
 dan á w Piątek vkrzyżowan. Y podáli to Apostołowie, áby sie
 w te dni poszczono, ták iżby sie wypełniły ony słowa Páń-
 skie: Gdy będzie wzięt od nich oblubieniec, tedy sie będą
 w one dni pościć. Acż nie dla tego posty vstáwiono, ábysmy
 iáką łaskę álbo dobrodzieystwo mieli oddáwac temu który zá
 nas cierpiał: ále ábysmy wyznawali, iż dla nászego zbáwie-
 niá mękę zá nas podiał, á iżby zá grzechy násze posty nam
 v Bogá były policzone. O czym y Origenes, y Theophiláctus,
 y Ignácýus tákże powiedaia, A to iest pierwsza náuka prze-
 ciw Odszeżepieńcom z żywotá tego Biskupa ś.

2.

Druga náuka iest: Iż on młodzieńcem będąc po śmierci
 swych rodzicow, wszystkę majątność swoię vbogim rozdał,
 áby w bostwie dobrowolnym bez przekázy náśladiuac Páná
 swego, doskonałości Chrześciańskiey dostąpił. Abowiem słu-
 cháł nie głuchem vchem rády Páná Chrystusowey, ktorą dał
 onemu młodzieńcowi, mowiac: Iż iesli chcesz być doskonałym
 idźże przedáy wszystko co masz, á rozday vbogim, á będziesz
 miał skarb w niebie. To też przeciwko tym nowym Prorokom
 Apostatom, á zbiegłym Mnuchom nászym: ktorzy ślubiwszy
 tákże P. Bogu w świętym á powszechnym Kościele iego do-
 browolne vbostwo, czystość, y posłuszeństwo aż do śmierci:
 rychło zápomniawszy przedćiewzięcia swego, na zad sie zásię
 wracaia, pewne potępienie maiać, iáko Apostoł o wdowach
 mowi: Iż pierwszą wiarę złomili, á śluby swe Bogu vczynio-
 ne wniwecz obroćili. Abowiem ktorzy pierwey wrzkomo byli
 wszystko opuścili: ci teraz zásię chcą mieć wszystko, á nigdy
 nie chcą być násyceni. Ktorzy pierwey czystość wiekuistą
 Bogu posłubili: ci teraz pod płaszczykiem małżeństwa poćci-

August. Ep. 68.
 Ep'phan. in
 compendiaris
 Dostr. fidei
 Cathol.

Post we Szro-
 dę y w Pią-
 tek Aposto-
 łowie vstavili.

Mikołaj świę-
 ty wszystko
 dla Christusa
 opuścił.

Matheus w 19.

Apostatowie
 Mikołajowi ś.
 przeciwni.

w 1. do Tym. 5.

wego, mierżony nierząd cięższy niżli cudzołstwo płodzą. Nakoniec którzy byli nie iedno Kościołowi powszechnemu, ale y stárszym swym w zakonieh wieczne posłuszeństwo obiecali: teraz większych bluźnierzow, większych nieprzyjaciół nád te Kościoł nie ma. Ale nie tak Mikołáy mily święty, w powszechnym kościele, który oto y własne swe imienie vbogim rozdał, y dobrowolne vbestwo záchował, y czystości swoiey tak bårzo przestrzegał, że o nim napisáno, iż acz sie zawsze z dziećinstwá swego pilnie wiárował towarzystwá niewieściego: ale Biskupem będąc, tym był ostroźniejszy. O posłuszeństwie przeciw Kościołowi nie nie mówię, gdyż iásna rzecz iest, iáko sie Odszczepieńcom ná Niceńskim Concilium státecznie sprzeciwił: á iáko mocno przeciw Aryanom wiáry Kościoła Powszechnego bronil.

Ex Methodio Patriarcha.

Trzeciá, gdy sie iuż był wszystek oddał Pánu Bogu, tedy iáchal raz y drugi ráz do Ieruzalem, áby mieyscá one święte náviedzil, y sám ie obecnie vcíł, y Pána Bogá ná nich pochwálił. A gdzież są ci Mistrzowie kłamlivi, którzy dzisiaj przeciw odpustom y pielgrzymstwam wołaiá, potwórzaiąc dziwnie Kościoł Boży? Oto Mikołay święty przed tyśiącem lat po odpusćiech chodzil: oto mieyscá święte náviedzal: nie izby Bogá iáko nieosiádlęgo po świecie szukać miał, iáko dziśiejszy bluźnierze wymysláia: ale iz ci którzy kogo miłuiá, rádzi te mieysca nawiedzaiá, ná których przebywali ci ktore miłuiá: á iz to sobie zá wielką poćiechę máia, y nábozeństwo swe tym więcey wzbudzaiá, gdy nie mále práce y niebezpieczeństwá dla tego podeymuiá ktorego miłuiá.

Methaphrastes.
Methodius
Patr.
Breniarium
Ro.
3.

Mikołay ś. po odpusćiech chodzil.

Coż rzeczem o wzywaniu Świętych? gdyż z historyey Mikołaiá świętego iawnie sie okázuie, że nie inszá bylá wiára zá czasow iego, iedno tá ktora y dziś iest w powszechnym Kościele. Bo tak Symeon Metháphrastes święty człowiek, á zácny Grecki Doktor pisze w historyey iego: Iz niektorzy ludzie żegluiąc po morzu, wpádli byli w zaburzenie á w niebezpieczeństwo wielkie: á gdyż iuż y żágiel, y mászty, y inne wszystkie náczynia, y ludzkie pomocy vtráćili wiedząc o wielkiej świętości Mikołaiá świętego, który ieszcze żył

4.
Za czasow Mikołaiá ś. chrześcianie świętych na pomoc wzywali.

Zeglarze Mi- w śmiertelnym cieie, wdáli sie wszyscey o przyczynę do niego
koleia á, wzy- y wzywáli go (áč niebytnego) w onym zaburzeniu, y ręce
wali na pomoc do niego wyciągáli, y od niego sámeo (ty są własnie Mę-
w niebytności iego. tháphrástowe słowá) po Bogu pomocy čakáli. Pátrzayże, nacz

Cuda na wzy-
wanie świę-
tych okázane.

im to wnet wyszło, á iáko předko w prošbie swey byli wy-
słucháni. Bo Mikołáy święty ktory od nich był bárzo dáleko,
nátychmiást sie im ná morzu vkazał, y wstąpił w okřet y rzekł
do nich: Oto mię mácie, ktoregoście wzywáli, otom iá ná to
przyszedł, ábym wam dopomogł. Potym počieszywszy ie, wiał
rudel przed oczyma wszystkich, y ták sie zdał iákoby okřet
řzadził y správował. Nákoniec žágrožiwszy morzowi, všmie-
rzył nawálności iego, co teź pierwey vežynił Pán miły Iezus.
Tám iáko potym przyplýnawszy do brzegá, szli do Kościołá
iego, iáko go poználi nigdy go przedtym nie widząc, y iáko
mu podiękowáli, y wszystko powiedzieli co sie stáło, a iáko
ie potym odpráwił nápominając ich ku polepszeniu životá,
to tám szerzey opisáno stoi.

5.

Na wzywanie
Mikołaja á.
trzech więźnio-
wie od śmier-
ci wybawieni.

Drugá podobná historyá táme naydziesz, iáko Constan-
tinus on wielki Cesarz Chřeściánski, trzech zacnych Pánow
niewinnie oskáržonych vsadziwszy do więžienia, iuž był ná
gárdło osádził. Ale oni będąc šwiádomi zaslug y šwiátości
Mikołaja šwiętego, že teź pierwey był trzech innych więžniow
od šmierci wybáwił, ięli go sobie wzywác ná pomoc, y wzię-
li go zá Pátrona do Pána Boga. Což sie sstáło? Mikołáy
šwięty ácz był ná ten čas od nich dáleko, bo mieszkál
w Biskupstwie swoim: ále nátychwiást oneyže noci, vkazał
sie Cesaržowi, vpominając go, áby wstał co rychley, y trzech
Hetmánow swych niewinnie oskáržonych wybáwił: y powie-
dział mu wszystkę spráwę, y dołožyl tego, iż iesli tego nie
vežynisz, tedy sam rychlo ná woynie zginiesz. Cesarz zdu-
miawszy sie pytał go, ktoby był, ktory ták smiał w noci wniść
do páłacu á pokoju iego. A on mu odpowiedział: žem ia jest
Mikołáy slugá Boży, á Biskup Myrreński. Tegož času vkazał
sie teź y onemu Stároście, ktory był te Hetmany niewinnie
oskáržyl: takže go napominając y przestrzegájąc, áby sie
o ich wybáwienie stáral. Krotko mowíac: Cesarz Stároście,

á Stárostá Cesárzowi oznaymíl widzenie swoje: y okazała sie niewinność więźniow onych, y Cesarz wyrozumíawszy, iáko żá przyczyná Mikoláia świętego, o którym on nie przedtym nie slychał, byli wybáwieni: rzekł ták do nich: Nie iác was wypuszczám, ale ten ktoregoście sobie wzywali ná wspomozienie: ktory oto y nam spác nie dopuścił pilnie was broniąc, á stáráiąc sie o wybáwienie wásze. A ták idźcie co rychley do niego, á ogoliwszy sie, podziękuycie mu: y od nás mu też to powiedźcie, iżem ia oto vczynił co mi kazał, áby mi więcej nie groził, ále áby ráczey zá mná Pána Bogá prošíł. Y posłał mu Cesarz nie mále vpominki, księgi Ewángeliey świętey złotem kosztownie opráwione, y rękáwice ze zlotá, y iákies złote náczynie z drogimi kámieńmi, y dwie świecy złote, roskázuiąc áby to w kościele Myrreńskim od niego zostáwili. A gdyż Pan Bog ták wielkie rzeczy ná wzywánie Mikoláia świętego dáleko odległego, á ieszcze ná świećie żywiácego, pokazowác ráczył: iákoś Nowowiernicy dzisieyszy, śmieią mowić, žeby święci Boży iuż w niebie kroluiący, ktorzy iuż w Bogu wszystko widzą, modlitw nászych wyslyszeć nie mieli? Gdyż oto Mikoláy ś. ieszcze tu żywiąc ná świećie dziwná spráwá Páńska, próby tych ktorzy go wzywali z dáleká wyslyszał, y był im nátychmiást ná pomocy? á iáko Suidás o nim nápisál, y do dnia dzisieyszego nie przestáie tych ktorzy sie pod obronę iego vćiekáią, wryrywác z káždych ich potreby:

Święci ieszcze żywiąc ná świećie wzywani byli: y slyszezi z dáleka modlitwy tych co sie do nich o przyczynę vćiekali.

Suidás in hist. S.

Opuszczám inne rzeczy, iáko Biskupem iuż będąc, czystość w ktorey sie záváždy kochál, powážność, vstáwicznosc modlitwy, posty, czuynosci, szczodrobliwosc, y przyimowánie gości, cichość w vpominánium, á státeczność w káránium, pilnie aż do śmierci záchowál: iáko wdowy y sieroty piéniędzmi, rádá y samá rzeczá wspomagał. Ale iednák tego opuścić nie moge, že on przedtym ieszcze, niżli máiętnosc swá wszystkie vbogim rozdał, trzy pániénki iuż dorosłe (ktore Oćiec vbogi, nie maiąc im co dáć zá poság, iuż był vmyślił, niestetysz, wydác ná miésne iátki) hoynie wnet záložyl, wrzuciwszy w noc potáiemnie tyle zlotá oknem do domu iego, ile bylo dosyc

Cnoty Mikoláia świętego.

Osobny vczynek Mikoláia ś.

ná posag iedney pánnie: co gdy y drugi y trzeci raz veźnił, tedy trzy one dzieweczki poćiwym ludziom w Mátżeństwo były wydáne. Otoż widzisz, iáko ten wierny sługá Páński funty swymi pilnie á wiernie száfował: iáko ich nietylko nie zákopał w ziemi, ále ták imi hándlował iż trzemi brełami złotá, cztery dusze, to iest, Oycá y z trzemá corkámi, á snadź y z meźámi ich Pánu Bogu pozyskał: y grzechom wielkim mądrze zábieżał, y miłosierne veźynki wypeñił. A z tym wszystkim ták sie táł przed ludźmi, iáko ci zwykli co źle czynią. Abowiem nie žádał chwały od ludzi, iedno od Bogá sámeo, ktoremu sámemu y funty y zyski oddawał. Tegoż tedy wiary y miłosierdzia násládujemy, wzywájąc przyczyny y wspomozenia iego.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

- i. Pámietayże, bráćie moy miły, żeć dármo wymówek szukáią ci, którzy nic dobrego nigdy czynić niecheą. Bo wszelkie drzewo ktore owocu nie czyni, będzie wyćięte y w ogień wrzucone: iákoś sie y z tey Ewángeliey, y z żywotá tego
- ii. Biskupá świętego náuczyć dosyc mogli. Drugie pámietác masz, iż káždy człowiek ná świećie iest sługá onego Páná zwierzchniego, y wzięł pewne funty od niego, áby imi ták robił y száfował, iákoby zysk veźnił Pánu swemu, ták iáko imi hándlował Páweł y Mikołay święty. Trzecia, nie myłże sie ná tym, iż sie zda żeby Pan przecź odiáchał, á iákoby go domá nie było: boć on tudziesz iest przy tobie, y ná wszystko patrzá: á ták spráwuy sie iákoć przystoi, chodząc záwsze przed
- iii. oblicznością iego. Czwarte, nie bądźże sługá leniwym, ábys miał w ziemi zákopywác funty Páná swego, gdzieby áni tobie, áni innemu pożytku nie przyniosły: ále bądź práwym sługá porządnie powołánym od niego, ná to ábys rozmnażał

dobrá iego, á nie sobie zarábiał ále iemu. Nie potwarzayże też Páná swego, áni wkładay nań winy swoiey, ábyś nie strácił láski v niego, y nie wpadł w one zewnětrzne ciemno-
ści: ále owszem ták sie o to stáray, ábyś sie z iákim przy-
robkiem stawil przed máiestatem iego, á vsłyszał on wdzięcz-
ny głos iego. Piąte, gdyż widzisz iáko Mikołay miły święty,
posty z dziecínstwá záchował, iáko dla Chrystusá wszystko
opuścił, iáko po odpuściech biegał, iáko nád sierotami vczynki
miłosierne hoynie okázował, á iáko ná wzywánie iego ieszcze
żywego, ácz nie bytnego, Pan Bog rozmáicie ludzie wspoma-
gał y wybawiał: nie dayże sie nie vnośic tym kácerskim błę-
dom, od wszystkiego swiátá dawno potępionym, ále stojąc
mocnie przy powszechney wierze, szafuy pilnie funty swymi,
ćwicząc sie we wszelákich vczynkach dobrych.

v.

Dayże nam to náš wszechmogący Pánie, ábysmy funty
twymi, ktorymiś nas z láski swey obficie raczył obdárzyć,
ták száfowali, iákobysmy czásu onego ráchunku srogiego, gdy
nam każesz stánąc przed oblicznością swoią, mogli być pro-
zni od gniewu twoiego, á vslyszeć one wdzięczne słowá od
ciebie: O moy miły slugo dobry á wierny, gdyżes mi był
wierny ná tey trosze, otoż iuż masz wszystko, wnidźze iuż
do wesela Páná twego: w ktorym masz zemną mieszkać á
roskoszowác ná wieki wieczne. Amen.



NÁ DZIEŃ POCZĘCIA

Páunny Máryey Ewángelia, v Łukasza S. w 11. Roz.

W on čás, gdy mówił Iezus ku tłuszcóm: wynioższy głos niekatora niewiástá z tłuszcze, rzeklá mu: Błogosławiony żywot ktory ćiebie nośił, y pierśi ktorycheś pożywał. A on rzekł: Y owszem, błogosławieni ktorzy słucháią słowá Bożego, y strzegą onego.

U Skargi (1809) inawej s. 483! [mat I 1-16!]

O GRZECHU PIERWORODNYM,

á iž sie bez niego Pánná błogosławiona iest počęta.

Słyszeliśmy w tey krotkiej Ewángeliey, iáko iednego czasu gdy Pan Chrystus tłuszezám náukę zbáwienná słowá swego świętego przepowiedał, iákaś niewiastá Duchem ś. zápalona, z onego pospolstwá wielkim głosem do P. Iezusá záwołała, tymi słowy: Błogosławiony iest żywot, który ciebie nošil, y pierśi którycheś ty pożywał. Co ácz oná byłá dobrym sercem weźyniá, z wielkiego zádziwienia y wéćiwóści przeciw náuce oney niebieskiej Pánná Chrystusowey: á wszákosz rzecz podobna, że sie te iey słowá, nie wszystkim iednako podobály: a nie wszyscy tę chwałę zá rowne przyięli. Miło to iednym było, którzy Pánná Iezusá miłowáli: á drugim zásię nie miło, którzy mu zayrzeli. Pochwalili dekret niewieści przyiáćiele Chrystusowi: nie wdzięcznie gi przyięli nieprzyiáćiele iego, á niektorzy podobno ták sobie myšlili: Alboć oszálała tá niewiastá, że tym swym wrzaskiem porusza wszystkie zbor. Iáko y Porcyus Festus Stárostá miał Páwla ś. zá szálonego, kiedy bezpiecznie, á z wielką stałościá náukę Pánná Chrystusowę przepowiedał, y o przyszłym ciála zmartwychwstániu długo disputował. Lecž Pan Chrystus słowá tey niewiasty wyrokiem swym potwierdzić y pochwalić raczył, to k' temu przydáwszy, áby y oni sámi którzy tám ná ten czas byli, y inszy wszyscy o to sie błogosławieństwo tákże stárali, słucháiąc słowá Božego, á strzegąc go. Toć ták ná on czas było. Ale iesli sie pilnie przysłuchamy á przypátrzymy, znajdziemy y dziś v nas coś podobnego. Abowiem Košciól Božy dnia dzisiejszego świętego: tákże woła: Błogosławiony żywot który ciebie nošil, Chryste Pánie: y pierśi którycheś pożywał. A to wołanie y my rozmáicie sobie wykládamy, y nie iednako go wszyscy przyimujemy. Naydziesz iedne ták gnušne y nieobdále, których to co sie dzieie w košciele namniey nie ob-

Wyznánie
wiáry iedney
niewiastki.

w Dzieiach 25.

Nie wszyscy
iednáko przy-
imuiá chwały
B że w Máry-
ey Pánnie.

chodzi. Drugim zaś nie miło, że tak często y z takąową cćią y chwałą Panny Máryey pamiątkę Kościoł obchodzi: y máią to zá krzywdę sobie: iáko y oni Fáryzeuszowie ćierpieć nie mogli, iż veźniowie Chrystusowi, ku cći Pánu swemu tak Lukasz w 19. śpiewáli: Błogosławiony ktory przyszedł w imię Páńskie, y roskázowáli Pánu, áby oto zfucał y skarał veźnie swoje. Ale co im Pan odpowiedział? Powiadamći wam, że iesli ći vmilkną, tedy kámienie wołać będą. Tákżec y my dziś takowym odpowiedzieć mozem: Ze iesli my zámileżymy. á przedziwnych y známienitych spraw Bożych w tey náswiętszey Pánnie wysławić nie będziemy, tedyć sámó kámienie przeciw nam wołać musí. A przeto ktokolwiek iest wiernym práwego Kościoła Bożego Chrześciáninem, ten sie nigdy wstydzic nie będzie chwałą Bożą w Pánnie Máryey, ktora chwałę Kościoł z taką pilnością tak często przypomina y obchodzi. Czynilić to dawno y Prorocy, ktorzy to osoblive dobrodzieystwo, ktore Pan Bog naszemu národowi w tey to Pánnie spráwić y okázac raczył, często á gęsto z wielką rádością wspominali, mowiac: Ezaiasz w 11. Iż wynidzie roszeżká z korzenia Iesse, a kwiat puści sie y Ezaiasz w 7. wznidzie z niey. Oto Pánná pocznie y porodzi Syná. Te y Rozdział Kazania. insze takowe obietnice oni często wspominali: ktore my ná ten czas opuściwszy, ku cći, á chwale Bożey, á nászey náuce naprzod o grzechu pierworodnym, w ktorym sie wszyscy rodzimy, á potym iáko tá Pánná osoblivą łaską miłego Bogá od niego záchowána, á bez wszelákiego zakału grzechowego poczęta była, krotko powiemy. Abowiem stąd sie káždy wier- Náuki z tego kazania. ny Chrześciánin wiele dobrego náuczyć może: iáko iest człó- wiek stworzony, w iáką nędzę y zátrocenie przez grzech vpadł: iáko przez Chrystá Páná wydzwignion á wyswobodzon, iáki przywiley osoblivey łaski mátee swojey Pan dárowac raczył: iáko ona tey łaski vżywała: y co z tego wszystkiego zá po- żytek poiąć mamy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iz między Nowowierniki dzisiejszymi są takowi, którzy grzech pierworodny szczerym wymysłem ludzkim nazywają: naprzód z pismá świętego okazać potrzebá, że wszyscy wobec ludzie rodzą się w grzechu pierworodnym. Abowiem nie dopieroć ten błąd, y to Odszczepieństwo czasow nászych nastáło. Trzymałci tak przed tysiącem lat Pelagius Heretyk, ktorego Augustyn y Hieronim ś. mocnie zburzył, á prawie iáko ná głowę doráził. Tenże błąd Milewitánskie y KártáGINEŃSKIE Seymy duchowne dawno potępiły: że się tych dzisiejszych odszczepieńcow wielkiemu niewstydowni káždy słusznie ządziwować muśi, którzy stáre á potępione błędy z pieklá wskrzeszác, á Duchowi ś. iáwnie w piśmie świętym grzech pierworodny opisuiącemu, śmieią się sprzeciwiác. Ponieważ iáśnie Prorok mowi: otom ia w niepráwosciach poczęty iest, á w grzechach porodziká mię mátká moiá. A Páweł ś. często przypómína: Zechmy byli z przyrodzenia synámi gniewu, iáko y drudzy. A ná inszym mieyscu: Wszyscy powieda, zgrzeszyli, y potrzebią chwały Bożey. Y zásię ieszcze iáśniey: Iáko práwi, przez iednego człowieká grzech ná ten świat przyszedł, á przez grzech weszlá śmierć: á potym tak ná wszystkie ludzie śmierć się rozeszlá: w którym człowiecze pierwszym wszyscy zgrzeszeli. A tak káždy wiorny trzymác y wyznawác muśi, że się wszyscy synámi gniewu, y nieprzyiáćiołmi Bożymi rodzimy, poddáni grzechowi, śmierci, y potępieniu: ponieważ przez iednego Oycá nászego Iádámá nieposłuszeństwo, wiele się ich sstáło grzesznymi, y przez iednego wykroczenie, wszyscy ludzie przyszli ná potępienie. Abowiem zámknął Bog wszystkie w niewierze y w grzechu, áby się nád wszystkimi zmiłował. Wszyscy się sstáli niepożytecznymi, nie mász ktoby dobrze czynił, nie mász áż do iednego. Wszysecychny byli zábłędzili, káždy się był vdał ná swą drogę.

A tubys rad słyszał, co to wždy iest zá grzech pierworodny? Ná to ia tobie naprzód odpowiem, żeć przed Augu-

1.
Ze się
wszyscy rodzi-
my w grzechu
pierworodnym.

Psalms 50.

Do Ephez.
w 2.

Do Rzym:
w 3.
Do Rzym:
w 5.

Támże.

Do Rzym:
w 11.

Psalms 13.
Ezáziasz w 53.

2.
Co iest
grzech pier-
worodny.

Błąd Pelágia-
now.

stynem świętym za starych Doktorow o tym sie wiele nie bádano: dosyć im było wiedzieć, że sie wszyscy w tym grzechu rodzimy: á ktore szkody za tym grzechem na nas przyszyły: á iż na krzćie przez Páná Chrystusá od tego grzechu bywamy wyzwoleni. Na teyći náuce oni przestawali. Lecż gdy potym Pelagius y Celestius swoje błędy rozsiewać poczęli, síly ludzkie názbyt wynosząc, á łásce Bożey włączáiąc, á grzechu pierworodnego zgoła nie przyimuiąc, áni go znáiąc: za tą wielką potrzebą Augustyn święty y inszy Doktorowie ięli tę máterią pilnie rozbierać. Acżkolwiek nie wszyscy iędnáko ten grzech opisuią. Bo iedni, pierwszego człowieká nieposłuszeństwo grzechem pierworodnym zowią, ktore wszystkim nam bywa przysádzane. Lecż nieposłuszeństwo iest przyczyną grzechu pierworodnego, nie sam grzech. Drudzy lepak, poządliwość onę, ktorą káždy w sobie czuie, grzechem pierworodnym nazywáią. Drudzy to, że z przyrodzenia nietylko sie nie boiemy, áni miłuiemy Páná Bogá, áni mu dufamy, ále też przed nim vciekamy, nienawidzimy, y wzgardzamy go, grzechem pierworodnym mieć chcą: lecż te rzeczy racżey są skutkami y owocami grzechu onego, á niżli sámym grzechem pierworodnym. Ale włásnie mowíąc: grzech pierworodny nic nie iest inszego, iedno to, że sie wszyscy bez pierworodney spráwiedliwości rodzimy, ktorąchmy byli mieć powinni: á że takie przyrodzenie z sobą na świat wnosimy, ktore y na duszy y na cieie złą poządliwością iest zaráżone, y zákáżone.

3.

Spráwiedli-
wość pierwo-
rodna Iádá-
mowi y
potomstwu
iego dána.

Co áby sie lepiej zrozumieć mogło, obáczyć potrzebá, żeć Pan Bog człowieká nietylko na wyobrażenie swoje, to iest, rozumnego stworzył, ále mu też za osobliwy dar to był dáć raczył, że w nim nic nieporządnego nie było, ále wszystko stojąc w klobie á w mierze swoiey, vrząd swoy spráwowało. Abowiem zwierzehne iego síly były posłuszne Pánu Bogu, á niższe lepak, iáko zmysły były poddáne rozumowi: nie było na ten czás w człowiecze woyny, áni przeciwięństwá żadnego. Abowiem Pan Bog, ktory był pod moc człowieczą wszystkie zwierzętá poddáć raczył, tenże też zmysły y námię-

Do Rzym:
w 7.

Do Gálátow
w 5.

tności cieleśne rozumowi był poddał, y posłuszne uczynił, bez żadney trwogi ducha z ciałem, którą my dziś w sobie czuemy, y Páweł ją święty ná wielu mieyscach wspomina. Ten tedy dar tak śláchetny Adámowi, á w nim wszystkiemu potomstwu iego, Pan Bog był dać raczył: áby od niego ná wszystkie ludzic, iákoby co dziedzicznego (by on był nie zgrzeszył) tá prostotá y tá niewinność przechodziła: którą bychmy też byli wszyscy z sobą ná świat wnieśli, A przeto ją też pierworodną, álbo dziedziczną niewinnością y sprawiedliwością zowá: że oná pierwszemu człowiekowi dána, sstałaby sie nam była iákoby dziedzictwem naszym. Lecż nie sámá tá niewinność tám w człowiecze była: ále wszystkie cnoty, y wszystkie dary Boże z sobą miała: iáko są, znáomość y miłość Pána Boga, wiára, nádzieia, wstrzymięzliwość, sprawiedliwość, wierność: dla ktorých człowiek skłonny á pochopny był do wszego dobrego.

Dary pierworodne.

A wszakże nie tak był człowiek w tey pierworodney sprawiedliwości wtwierdzony, iáko są teraz Angeli, ktorzy iuż wpaść álbo zgrzeszyć nie mogą: ále do tąd ten prosty porządek y posłuszeństwo námiętności przeciw rozumowi, y tá zgodá miedzy ciałem y duchem trwać miała, pokiby był człowiek Bogu posłuszeństwo zachował. K temu należy ono co Mędrzec mowi: Pan Bog od początku postanowił człowieka, y zostawił go w rozmyśle rády iego. Tę prostotę chcieć álbo niechcieć zachować, było ná iego dobrej woley. A by był chciał mieszkać w posłuszeństwie przeciw Pánu Bogu, tedyby y sam posłuszeństwo cieleśności swoiey przeciw rozumowi mógł był zachować: żeby był żadney woyny miedzy ciałem á duchem nigdy nie poczuł. Położył (powieda Syrách) przed nim złe y dobre, żywot y śmierć, ogień y wodę: co mu sie spodoba, to mu będzie danó.

Iáko człowiek niewinność pierwszą stracił.

CO Eccles: w 15.

Támże.

Pátrzzę co sie zá tym przydało, á iáko Iádam vzył swey wolności. Człowiek (mowi Dawid) gdy był we ćci, nie rozumiał: przyrownány iest głupim bydłom, y sstał sie im podobny. Abowiem zá poduszczeniem Dijabelskim sstał sie nieposłusznym Pánu Bogu, á przeto też posłuszeństwo swey cieleś-

4.
Psalm 45.

Skąd zła żądza w człowiecze wrosła.

lesności przeciw rozumowi vpuścił: y natychmiast w sobie trwożę y sprzeciwienstwo ciała náprzeciw duchowi poczuł, á pierworodney sprawiedliwości mizernie pozbył. Ták tedy iedno nieposłuszeństwo z drugiego wrosło: ták (iáko ono mowia) iedná nędzá drugą goniła, ták biedny człowiek ochędobę swoię, y stroie one słáchetne wszystkie vtrácił: ták go Dyabeł z odzienia niewinności złupił, ze wszystkich dárow, łásk Bożych y cnót okradł, ná duszy y ná cieie zranił, ze nápoły vmarły nieboraczek, żywot duszny vtráciwszy, żywot tylko sam cielesny (ktorego też w rychle ostrádać miał) ledwie przy sobie zátzymáł. Zátym też we wszystkim człowiecze nic inszego, iedno szczera przewrotność y wielki nieporządek pozostał. Abowiem nátychmiast ięły złe żądze w cieie pánowáć: rozum sie obłokiem głúpości y nieumieiętności zácmił: prze który on iuż áni Bogá, áni rzeczy Boskich nie mógł poznáć. A w zepsowáney woli wrosła skłonność ku grzechowi, á tęskność y lenistwo ku wszemu dobremu bárzo sie zámogło.

Nie był iuż człowiek ná ten czás nic inszego, iedno iáko okręt gdy szter vtráci, który od wiatrow y tám y sam sie vnośi: álbo iáko koń nieobieżdzony, który zrzuciwszy ięzdca, á stárgawszy wodze, buia po swey woli, á w doły y w przepáści iáko óslep bieży. Toć iest, co Páweł święty mowi: Iż sie ia kocham w zákonie Bożym, według wnétrznego człowieka. Ale widzę inszy Zakon w członkach moich, który sie przeciwí zákonowi rozumu mego, á który mię zniewala w zakon grzechu, który iest w członkach moich. Stądżec też pochodzi, że rozum, który miał być Pánem, á miał rzádzić y roskázowáć, częstokroć ciáhu y namiętnościam iego służy, á przeciwnym obyczáiem ciálo y namiętność, która sprawiedliwie sługá być miała, sstáva sie pániá, y przodek ma w tym nászym Krolestwie: iáko sie tenże Apostoł skárży, gdzie mowi: Nie to dobrze czynię, ktore czynię chcę: ále ono złe czynię ktorego niechcę. Stądżec iáko z spruchniálego drzewá, owoce one zaráżone pochodzą: że pokichmy łáská Bożą nie są obnowieni áni odrodzeni, tedy áni sie boimy, áni miłuemy Páná Bogá, ále przed nim vciekámy, nienáwidzimy go,

Lukasz w 10.

Náturá skázo-
na.

Do Rzym:
w 7.

Támże.

szemrzemy przeciw iemu, iestechmy chutcy ku wszemu złemu, á leniwi ku wszemu dobremu. A ták grzech pierworodny nie iest nic inszego, iedno skázá á przywára á pokálanie dusze cżłowieczey, ktorego dostáie z ciáá od Iádámá przez poządliwość cíclesną spłodzonego. Bo iáko drogi napoy w plugáwy á smrodliwy státek wławszy, wnet sie zepsunie: tákžec y duszá nászá z plugáwym á zepsowánym, y w grzechu poczętym ciálem złączoną, od niego sie szkarádzi.

Grzech pierworodny.

Iužechmy tedy dwie rzeczy slyszeli, zwlaszczá co Iádám przy swym stworzeniu wziął od Páná Bogá, á co záś przez grzech vtrácił. Wziął był pierworodną spráwiedliwość, ále mu iá záś Dyabel odiał, y owszem iá sam nieopatrznoścíá á nie-dbáloścíá swá vpuścił. A ták co własną swá wolá á mocá vtrácił, bez tego ná potym byc musiał, y owszem cžego vtráciwszy iuž nie miał, tego potomkom swym zá dziedzictwo po sobie nie mogł zostáwić. Przetoć sie wszyscy w grzechach rodzimy złupieni z pierworodney spráwiedliwoścí, á tey przeciwné wszystkie one doleglości y niedostátki (o ktorechesmy wyžszej mowili) ná sobie nošimy. A toć iest grzech pierworodny: przeto ták názwany, že gi od rodzicow z pocžátku áž do tąd iákoby dziedzictwo iákie przyimuemy, y z sobá wleczemy. A to iest grzech tákowy, ktory tež zá nász iest pocžytány: poniewaž go Iádám nietylko sám zá siebie, ále tež y zá swe potomstwo przyiáł.

Psaln 50.

Do Ephez: w 2.

W tym pierworodney spráwiedliwoścí vtráceniu wszyscy sie rodzimy: á przetochmy tež wszyscy synámi gniewu. Bo P. Bog dáry swoje z lichwą y z przyplódkiem wyciága: gdyž tedy w nas, kiedy sie rodzimy, nie nayduie tego, co był Iádámowi dla wszystkich dárowáł, y owszem rzeczy tym przeciwné w nas widzi, to iest, obraz swoy zepsowány, á obraz grzesznego y vpádłego Iádámá ná to mieysce wystáwiony: bez pochyby w tákim stworzeniu kocháć sie nie może. A przeto nas synmi gniewu z przyrodzenia zowá: y owszem wieczniebysmy w tym to gniewie trwáć byli musieli, by był wtory Iádám nam ná pomoc nie przyszedł. Abowiem on vlitowawszy sie oplákánego á wiecznie zágubionego rodzaju nášego, zá

5.
Káždy cžłowiek z przyrodzenia synem gniewu

Iáko nas P. Chrystus porátował.

nas dosyć wczynił: łaską swą grzechy nasze zgładził, swymi dary nasz niedostátek nápełnił, swą sprawiedliwością, okrył zelżywość á sromotę naszą, swym odkupieniem nasze przekłęctwo oddalił, swym żywotem naszą śmierć poráził, nákoniec swym Duchem zátráconą y zránioną naszą náturę vzdrowił y wywyższył, y ták zásię Boży obraz w nas náprawił, áby nas ná potym Pan Bog znał, y przyjął zá syny swoje.

C Z Ę Ś C W T O R A.

1. **T**o tedy wielkie miłosierdzie á dobrodzieystwo Boże dziś nam też Kościół przekłada: gdy nam tákowy przykład ná oko podawa: w którym iáwnie to widzimy, że dáleko więtszą moc ma łaská Chrystusowá ku naszemu zbáwieniu, á nizeli złość Dyabelska ku naszemu zátráceniu. Mogł éi nieprzyiaćiel zbáwienia naszego, Czárt nieśláchetny, człowieká ná głowę porázić: ále też miał z to mocy Pan Chrystus, áby nietylko vpadłego wydzwignął, ále y ták vmocnił áby nie vpadł. Bo iesli kogo ták vchowal, áby nie vpadł w zakał grzechu, bez pochchyby temu więtszą łaskę okazał, niż gdyby kogo iuż vpadłego wyważył. Lecż iż to oboie mogł Pan Chrystus wczynić o tym nic żaden nie wátpi. A iesliż mogł: tedyć bez wátpienia oboygá dokazał. Pierwszy sposób w nas wszystkich okazał, gdy nas po vpadku wzwiódł y wydzwignął: zaż tedy nie byłá rzecz chwále iego przystoyna, áby y tego drugiego sposobu przynamniey w iednym człowiecze vżył, á tym go obyeczáiem od grzechu záchował, iákoby sie máiestat łáski iego tym więcey obiásnił. Lecż y to pewna, że Pánná náświętsza tey łáski nagodnieysza byłá. Przetoż nie wátpimy, że iá też Pan Bog osobliwym obyeczáiem poświęcenia przed inszymi wćić raczył: poniewaź to nawięcey ku ćci Bożey, á ku wysławieniu wielkiej iego łáski należy. Bo iesli Ieremiaszá Proroká, iesli przewodniká swego Iáná Krzcícielá, y inszych nie-

Ze Pánná
Marya
bez pierworodnego grzechu
sie poczęła.

Ieremiasz
w 1.

ktorych, choć w grzechu poczętych, ieszcze w żywotach má- 2.
 cierzynskich sobie poświęcił, y Duchem świętym nápełnił: coź Lukasz w 1.
 mniemasz, że mátki swoiey, z ktorey ciało ono swoje prze-
 naświętsze, á zgoła niepokálane wziąć raczył, osobliwym przy-
 wileiem nie obdarzył? Zaź przystáło máiestátowi ták wielkie- 3.
 mu dopuścić, áby Mátká iego była kiedy niewolniczką Dya-
 belską, corką gniewu, nieprzyiáciolką Bożą, grzechowi, y
 przeklęctwu poddaną: iáko są inni wszyscy, ktorzy sie w grze-
 chu pierworodnym poczynią? Bo wszelki ktory sie grzechu
 dopuszcza, ten iest niewolnikiem grzechu. A ktokolwiek od
 inszego iest zwyciężony, tego niewolnikiem być musi.

Nádto iesli ciało Pána Chrystusowe y ciało Panny Má- Ian w 8.
 ryey iedno iest ciało: (bo iáko Pan Chrystus wedle swego Piotr w 1.
 Bostwá iedney iest náтуры y istności z Bogiem Oycem, ták ka: 2.
 też wedle człowieczeństwa iedney iest z mátką náтуры y istno-
 ści) á ciało Pána Chrystusowe od wszelákiego grzechu prozne
 było, iáko pismo iáwnie świádeży: tedyć y Panny Máryey 4.
 ciało od wszelákiey zmázy czyste być musiało. Bo iesli ko-
 rzeń iest święty, tedyć y gáłęzie święte, mowi Páweł święty.
 Tymże też obyczáiem, iesli gáłaski święte, iesli owoc iest
 święty, tedyć y korzeń y drzewo musi być święte. Bo drzewo
 sprochniałe álbo zákázone, zdrowego owocu dáwać nie może.
 Skrzynię onę w ktorey manę chować miano, roskazał był
 Pan Bog Moyzeszowi z drzewá Setymskiego, ktore nie mogło
 prochnąć, vezynić: á tá skrzyniá Boża od wieku wybrana,
 w ktorey chleb on żywy ktory z nieba sstąpił odpoczywać
 miał, od wszelákiego sprochnienia grzechu przy swoim po-
 czećciu záchowana być nie miała? A iákożby sie Boże słowo
 spełnić mogło, gdzie do węzá mowił: Vezynię ia nieprzyiázni 6.
 miedzy tobą á miedzy niewiástą: miedzy náśieniem álbo po-
 tomstwem twym, y iey náśieniem, á oná zetrzę głowę twoię?
 Bo iesli tá Pánná przez namięyszą chwilkę w grzechu pier-
 worodnym była: tedyć áni z Dyablem wieczney nieprzyiázni
 nie miała: áni stárła głowy iego. Bo (iáko Augustyn święty
 pisze) głowá Dyabelska iest, być poddanym grzechowi pier-
 worodnemu: poniewaź on iest początek, ktorym Dyabeł czło-
 5.
 w 2. ksiąg:
 Moyzeszo:
 w 25.
 Ian w 6.
 w 1. Moy:
 w 3.
 Augustin:
 super Gen.

wieką podbija pod moc swoją. Iesli oná tedy stárła głowę y początek ośiadłości iego: tedyć bez pochyby od grzechu pierworodnego wolna była. Aczkolwiek tedy to mieysce niektorzy inaczey wykładają, mówiąc: że nie niewiastá, ále iey naśienie to iest, Pan Zbawiciel nasz miał zetrzeć tę węzową głowę: wszákże y to prawdá, że tá Pánná miedzy inszymi niewiastami błogosławioná, przez błogosławiony owoc żywotá swojego, stárła głowę węzá Piekelnego: iáko w Bibliach pospolitych stoi.

7.
Do Rzym: w 5

Nádto, iesli pierwszy Iádam (ktory był wizerunkiem Iá-dámá wtorego Chrystá Páná) sprawion iest z źemie, ále Pánny, to iest, ieszcze złorzeczeństwu nie poddány, áni rozlanim krwie człowieczey pomázány, áni zgwałconey: coż mniemasz, że wtory Iádam, ktory náprawił co on pierwszy skáził, miałby być podlejszy? Boże tego nieday: y owszem dáleko więcey ten iest sprawiony z ciáłá Páńskiego, iáko z duchowney á niepokálány źemie, żadnym grzechem niezmaázány, żadnemu złorzeczeństwu nie poddány: poniewáz przez nię wszelkie błogosławieństwo przyszło ná nas. O czym Prorok mowi: Vbłogosławiłeś, Pánie, źemie twoię. Pierwsza Iewá źiemska y cielesna, ktora była mátką wszystkich zátrácenia, stworzona iest od Bogá bez zmázy grzechu wszelákiego: á wtora Iewá niebieska y duchowna, ktora sie sstála wszystkim mátką nápráwienia, y zbáwienia, nie miałaby być bez zmázy grzechu káżdego?

Psalm 84.
8.

Psalm 91.
9.

Nie dármoć woła Prorok: Domowi twoiemu, Pánie wszeláka świątość przystoi: Nie obrał sobie Pan, ktory iest miłosnik wszelákicy czystości, á grzechem sie bárzo brzydzi, domu tákowego, w ktorymby kiedy był smrod álbo zakał grzechu iákiego: ále swoy przybytek y pokoy osobliwym obyczáiem ozdobić y poświęcić raczył: y tę sobie mátkę obrał, do ktorey tak mowi: Wszystka iesteś piękna przyaciółko moiá, á mákuły niemász ná tobie żadney. Siłász to słowko w sobie ma: wszystká iesteś piękna. Abowiem zawiera w sobie ciáło, duszę, wszystkie siły ludzkie, rozum, wołą, pamięć, chęć, y żądze: nádto, wszystkie myśli, słowa, vczynki, żywot, obco-

Psalm 45.
w Pieśni 4.
10.
Panna wszystka piękna.

wanie, początek, szrodek, y koniec żywotá człowieczego. Ná-ostatek odgania to słowko, y oddala wszelakie grzechy, śmiertelne, powszednie, y owszem y ten, o którym mowimy, pierworodny. A gdzie czego z tych nie dostawa, tám duszá wszytka piękna być nie może. Ale któż to inszy o sobie rzecz może, że czyste iest serce iego, że iest prožen od grzechu wszelakiego, że iest piękny wszystek: ponieważ niemasz człowieká, któryby nie zgrzeszył? Iedyňa y sámuczka iest ktorey z przywileiu osobliwey łaski Božey te słowá należą, błogosławiona dziewicá Márya. Teycí samey po Pánu Chrystušie tá cześć, y tá chwała przystoi. Boć oná iest miedzy čiernim lilia, która acz sie z čiernia wszczęła, ále od čiernia nie iest namnię obrážona. Oná iest, w ktorey coś osobliwego P. Bog spráwić y okázac raczył. Abowiem wszystkie inne wszkresza Pan Bog z prochu grzechowego, áby ie posádził z Książęty á z przedniejszymi ludu swego, ále tę Pánnę łaská swá zachował, że iey w proch takowy vpásć nie dopuścił. Tak to Kościół rozumie, kiedy śpiewa: Wszystká iesteś piękna, przyiaciółko Božá, á zmázy nie masz ná tobie žadney.

w Przypo:
w 20.

W Pieśń: w 2.

Psalm 112.

Wielka wprawdzie chwała, ále nie rozna od oney, którą iá naprzod Angioł potkał, gdy mowił: Znalázłás łáskę v Páná. A potym Helžbietá, gdy rzekła: Błogosławiona ty iesteś miedzy niewiastámi. Przetoć iey y one słowá Kościół przywłaszcza: Od początku, y przed wiekámi iestem stworzoná. Y zásię: Ieszcze nie były przepásći, á iam iuž počęta była. Bo iesli Páweł sam o sobie, y o drugich do żywotá wiecznego przeżyżrzáných, tak prawdziwie mowi: Ze nas Pan Bog wybrał przed stworzeniem świátá, ábychmy byli świętymi y niepokálanymi przed oblicžnością iego w miłości: zaž nie dáleko słuszniey káždy rzecz o tey Pánnie może, że iá P. Bog obrał przed stworzeniem świátá, áby była świętá y niepokalaná mátká iednorodzonego syná iego? Ale což sie ia tymi árgumenty y wywody báwię? gdyž to iuž dawno y ná Concilium Básileyskim obiaśniono, y dekretem Syxtusá 4. Papieżá, opatrzo- no, y długim zwyczáiem Kościelnym tak iest vtwierdzono, że iuž o tym wátpić nie potrzebá.

Lukasz w 1.

11.

Ecclesi: w 24.

w Przypo: w 8.

Do Ephez:
w 1.

12.

Sess: 36.

13.
Pánná wzięta
od práwá
pospolitego.

A iesli mi one pismá zárzućisz, ktorymielhmy wyższej dowodzili, że sie wszyscy ludzie w grzechu pierworodnym rodzą: á rzeczesz, iż pismo Pánný Máryey nie wymuie? tedyć ná to nie trudna odpowiedź. Abowiem one mieyscá o pospolitym práwie przyrodzonym mówią, ále nie o tey Pánnie, ktora od práwá pospolitego przywileiem osobliwym iest wzięta y oddzielona: iáko y w wielu inszych rzeczach ma nád insze. Práwem przyrodzonym niewiástá bez męskiego złączenia począć nie może: tá Pánná mężá nigdy nie znáiąc, poczęła spráwá Duchá ś. Práwem przyrodzonym po poczęćiu y po porodzeniu zupełność Pánieńska w macierzy zostáć nie może: tá mátká począwszy y porodziwszy przedsię Pánną zostála. Práwem przyrodzonym niewiástá gdy rodzi, boleści nieznośne ćierpieć musí: tá Pánná wyłączona z pospolitego przeklętwá, niewieściego, porodziła bez boleści Syná swego. Práwem pospolitym żaden człowiek przynamniey bez powszedniego grzechu być nie może: Ta Pánná od tego práwá iest wzięta. Práwem przyrodzonym wszyscy ludzie, według Dekretu Páńskiego, w proch sie obráćiá: ále tey Pánný ciáło y z duszą wzięte iest do niebá. Tákie obyczáiem przyrodzonym w grzechu sie pierworodnym wszyscy poczynáią: ále tá Pánná bez wszelákiego sie grzechu poczęła.

Przywileie
Pánný Máryey.

Ian w 16.

w 1. Moyz:
w 3.

14.
Sentencie
Doktorow Ko-
ścielnych.

Augustin.

A iż niektorzy przeciw temu starych Doktorów pismá przywodzą, ktorzy niż sie tá rzecz wyswietliła, roznie o niey mówili: my im z drugiey strony nie mniej Doktorow przywieść możemy. Bo Augustyn świąty ták do tey Pánný rzecz ma: Wielbi y wysławiay Panno tego, ktory cię od wszelákiego grzechu záchował. Bo któż inszy rzec może, vrodziłem sie bez grzechu? álbo, zem iá iest czysty od wszelákiey niepráwości, iedno oná Pánná namędrsza, żywy á duchowny przybytek Bogá nawyższego, ktora Bog ták sobie vlubil y obrał inszymi, przed stworzeniem świátá, áby była świątą y niepokálaną matką Syná Bożego, od wieku záchowana, nie naruszona od wszelákiego zákáłu grzechowego? Y ná drugim mieyscu: O mátko Páná mego, mowi, iáko w pierwszej niewieście grzech obfitował, ták y w tobie wielce obfitowała

wszeláká pełność łaski: á przetoż nádewszystkie grzechuś nie vznála. Y zaśię: O miłości, tyś wczyniła, że Márya nietylko nie zgrzeszyła, ále áni o grzechu pomyślic nie mogła, y zachowałaś ią nád wszystkimi od wszelákiego pomázania grzechu. Hilarius zaśię ták do niey mowi: O Pánno błogosławiona nadewszystkimi niewiástami, która czystością przechodzisz Anioły, która nabożeństwem wszystkie święte przewyższasz. Cyprian: O Pánno sprawiedliwa, y wszelákiey sprawiedliwości wielmi pełna, ktorey poczęcie iest osobne. Básilij: O Márya, tijeś kształt czystości y piękności, ktorey ná ziemi rowney niemasz, áni ná niebie vliczki. Origenes: Która áni węzowym poduszczeniem nie była zwiedziona: áni iádowitym iego tchem zaráżona. Ambroży: Ták iest roszcżká ná ktorey áni sęk pierworodnego, áni skorá grzechu powszedniego, nigdy nie postála. Cyrillus: Po synie, iest rzecz obłędliwa, Pánnie Máryey winę iáką, álbo grzech przypisować. Bernat: Ciało Panińskie od Iádámá wzięte, Iádámowego zakału nie przypuściło. Tomasz: Márya od wszelákiego grzechu pierworodnego y wczynkowego prozna była. Dominik: Iáko pierwszy Iádám z ziemie Pánny, ieszcze nie przekłētey był sprawiony, ták sie y wtoremu Iádámowi być godziło. Ná tych ták iásnych ták zácnych Doktorow świádectwach y sentenciach, każdy wierny bezpiecznie przestác może.

Hilarius..

Cyprian.

Basil.

Origenes.

Ambros.

Cyryl.

Bernard.

Tom. Aquin.

Dominic.

A toć iest trzećia rzecz kazania tego święta dzisieyszego, zwłaszcza, że Pan Chrystus mátkę swoię skoro przy poczęciu osobliwey łaski przywileiem obdarzyć raczył. Teraz tylko te- Łukasz w 1.
go niedostawa, ábychmy obaczyli, iáko tey łaski Pánná używała á iáko ią szafowała. Lecż sie tu długimi słowy bawic nie potrzeba: ponieważ z oney samey piosnki (wszystká iesteś piękna przyaćiołko moiá) wszystkim iáwno być może, iż oná tey łaski ták używała, że ią potym dáleko więszym przywileiom wszelákiey łaski Pan Bog hoynie wćić y obdarzyć raczył.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

- I. **A** ták z kazánia dzisiejszego, tego sie naprzod náuczyć mamy, ábychmy nędzę naszą vwážáli, w ktoráchmy byli przez grzech pierworodny wpádli, co nam ku práwey pokorze Chrześciańskiey wiele pomoc może. Druga, ábychmy niewymowne miłosierdzie Boże rozmyśláli, który nas przez iedynego syná swego z oney nędze wzwieść y wydzwignąć raczył. Co nas ku wdzięczności przeciw temu Pánu słusnie ma poruszyć.
- II. Trzecia, ábychmy ten osobny łaski przywiley, który máłce swey dáć raczył, pilnie obaczáli: bo nas to ku chwale miłego Bogá dziwnie wzbudzić może: y nád to nadzieie nam doda, że też y známi večyni Pan Bog miłosierdzie swoje: więtsze niżlibychmy sie go álbo nádziejwać álbo prościć śmieli. Boć dla tego niektorym Pan Bog łaskę osobliwą okázuie, áby drudzy z tym więtszą wfnością y nadzieią tákże o rzeczy wielkie prošili. A ták przystápmy do stolice łaski Páná tego (iáko nas Páweł świąty vpomina) ábychmy zá przyczyną Pámany Máriej, wybráney máłki iego, czásu potrzebnego á przystoynego łaskę ználeć mogli.

Do Zydow
w 4.

Badźże tobie cześć y chwała wieczna ná niebie y ná ziemi, náš wszechmogący pánie, zá to niewymowne á niezmierné miłosierdzie twoie, iżeś nas vpádłé, á iuz práwie oplákané stworzenie swe, ták mizernie grzechámi zeszepecone, łaską swą wydzwignąć, oczyszczyć, á sobie znowu poświęcić raczył. Niechże ciebie chwałą ś. sprawy twoie, iżeś swą namilszą máłkę osobliwym obyczáiem obróc y poświęcić raczył, á w żaden grzech vpásć iey nie dopuścił: iákoż to przystáło chwale y możności twoiey. Rácźże nam dáć przez toż miłosierdzie twoie, á przez przyczynę tey Pámany błogosławioney, ábychmy záwždy máiąc przed oczymá te dobrodzieystwá twoie, strzegli sie od wszelákiego splugáwienia grzechu, ktorym sie ty ták wielce brzydzić raczysz: á w świątobliwości y spráwiedliwości żyjąc przed oblicznością twoią, pilnie záchowáli

łaskę twoję, á w káždéy potrzebie y doległóści nászey z wielką vfnostíá do ćiebie, iáko do Oycá synowie, zázwsze sie vćiekáli: áby stąd tobie vstáwićźnie roská cześć y chwałá ná wieki wiekom. Amen.



NÁ DZIEŃ SWIĘTEY ŁUCYEY

Panny y Męczenniczki, Ewangelia v Matheusza
Świętego w 25. Roz.

Czásu onego, powiedział Iezus veźniom swoim tę przypowieść: Podobne iest krolestwo niebieskie dziesiąćim Pánnam: ktore wzięwszy kágánki swoje, wyszły ná przećiw Oblubieńcowi y Oblubienicy. A pięć z nich było głupich: á pięć mądrych. Lecź oná pięć głupich, wzięwszy kágánki, nie wzięły z sobą oleiu: á mądre wzięły oleiu w náćzyniach swoich z kágánkami. A gdy odwłaczał Oblubieniec, zdrzemálysie wszystkie, y posnęły. Ali o puńocy sstáło sie wołanie: Oto Oblubieniec idzie, wynidźcie ná przeciwko iemu. Tedy wstály wszystkie Pánnny ony, y ochędożyły kágánki swoje. A głupie rzekły mądrym: Dáyćie nám z oleiu wászego: bo kágánki násze gásną. Odpowiedziały mądre rzekąc: Nie, by więc nie dostało nam y wam: ále ráczey idźcie do tych co przedáią, á kupćie sobie. A gdy szły kupowác, przyszedł Oblubieniec: á ktore były gotowe, weszły z nim ná go-
dy: Y zámknione są drzwi. Ná ostátek przyszły y drugie Pánnny, mowiąc: Pánie, Pánie, otworz nam. A on odpowied-
iąc, rzekł: Záprawdę mowię wam, nie znám was. A przeto czuyćie: bo nie wiećie dnia áni godziny.

NA TĘ EWANGELIĄ HOMILLA ALBO

wykład Świętego Chryzostomá.

Chrysost opere
re imperf hom.
52.

Tedy podobne będzie krolestwo niebieskie dzieściąćm Pánien. Pozumiey ná on czás, ná skończeniu sviátá: kiedy przyidzie Sędzia wszystkich natáiemniejszych rzeczy. Abowiem teraz w tym czásie, wszyscy ludzie pospołu ieden drugiego omylámy: iedni sie okázuią być sprawiedliwemi, á są niesprawiedliwi. A drudzy sie korzą iáko grzeszni, áno są świętymi: á niektorzy sprawy swe niepościwe zakrywáią aż do śmierci, wícey sie ludzi wstydzác, niż sie Boga boiác: y záwsze z ránami zostáią, że sie do czásu niechcą ránnymi okázác. Lecz kto sie Bogá boi, ludzi sie nie wstyda. Bo nie może być gorsza boiáźń žiemska, niż męká niebieská. In summá teraz nie nieznác, kto mądry á kto głupi: áż dopiero ná on czás wiele głupich sstaną sie mądrymi: á wiele tych co sie zdáli mądry, sstaną sie głupimy. A komusz będzie podobne Krolestwo niebieskie? dzieściąćm Pánien. Dzieścięć Pánien są wszyscy ludzie Chrześciánscy, z ktorých pięć mądrych ná prawo, á pięć głupich ná lewicy Sędziego nawyższego postáwione będą. Poniewáź sie tá przypowieść áni o Pogániech, áni o Zydziech, ani o Heretykach rozumieć nie może. Bo Zydowie nie mogą być názwáni Pániami, ktorzy wygnawszy y vkrzyżowáwszy Oblubieńcá, cudzołożniká ná sie Dyáblá przyieli. Ani Heretycy mogą być nazwáni Pániami: Poniewáź sie y ci scudołożyli, to iest cudzymi sie á fálszywymi wykrety popsowáli, y Pánienstwá prawdy Chrystusowey cudzołożną á zaráźliwą mową swoią gwálcic nie przestáią. Ale sie tylko tá przypowieść ná lud Chrześciánski ściągá, o ktorých nápisáno: Vmýsliem was iednemu męžowi zá czystą Pánienkę w 2. Kor w 11. stáwić P. Chrystusowi. Lecz sie boię, iáko on stáry wáź zwiodł Ewę zdrádą swoią, áby sie tákże nie popsowály zmysły wásze y niestráciły czystości, á prostoty, ktorá iest w Chrystusie Iezusie.

Teraz nie znác
kto mądry á
kto głupi.

Dzieścięć Pánien
są wszyscy
chrześcián-
ni.

Ani Pogani
ani Zydzi ani
Heretycy nie
są Pániami.

Głupie dziew-
li.

Głupie tedy Panny są te, które acz mają zupełną wiarę Chrystusową, ale czynków dobrych a sprawiedliwych nie mają. Żydowie zaśie y Heretycy ani miary mają, ani czyn-

Kaganiec albo
lampa iest
wiarą.

ków mieć mogą. A choćby też oley czynków mieli, tedy im przed się nie pomoże, iż kagańców nie mają, ktoreby zaświecili. Kaganiec albo lampą, iestci wiara: Bo iako lampa oświeca dom w którym iest, tak też wiara oświeca duszę czyią iest. A ta lampą bywa zaświecona ogniem słowa Bożego: Bo

Lukasz w 12.

słowo Boże ogień iest, iako y Pán mowi: Przyszedłem ogień

Do Rzym:
w 10.

spuszcząc na świat. Y Apostoł świadczy. Iż wiara pochodzi z słuchania a słuchanie zaś przez słowo Boże. A tę lampę ludzie na ten czas przymują, kiedy przystępując do Chrystusa Pána,

Oley iest mi-
łość y dobre
czynki.

biorą od Káplánów naukę prawdy im podaną. A oley lepak, iestci wszelki czynek miłosierny. Bo iako oley ogień w kagańcu zachowuje, tak też y dobre czynki, wności y siły wierze dodawają.

Wzrąđ Chrze-
ściński za-
biegać drogę
oblubieńcowi.

Wyszły, prawi, przeciw Oblubieńcowi y Oblubienicy. Bo od onego dnia, ktorego człowiek wwierzył Pánu Chrystusowi iakoby wyszedszy sam z siebie y z światá, zdá sie wychodzić przeciw Chrystusowi, iż wstáwicznie czeka na przyście P. Chrystusowo. Bo iako ten ktory idzie przeciw komu, na drodze stoi, y czeka na onego aż przydzie, tak y ten ktory w Chrystusa wierzy, takby miał żyć na tym świecie iako pielgrzym, a nie na swym siedzący, ale iako gość przemijający. Przetoż y żydom gdy wychodzili z Egiptu, wbránym, y przepásanym, y w drogę nagotowanym kázano Báránká pożywać: nam przykład zostawując, iako y ci wszyscy, ktory świętości śiáta y krwi Báránká nášzego Iezusa przymują, także mają być záwsze gotowi, iakoby záwsze wyniść z światá mieli.

Wyniść prze-
ciw oblubień-
cowi.

A nie dziwuy sie, iż rzekł, że wyszły przeciw Oblubieńcowi, y Oblubienicy: gdyż oblubienica iego, to iest Kościół iego, iest tu między námi. Bo iako Pan Chrystus, choć iest między námi, przedsię mowim iże ma przyść, kiedy sie oka-

Do Koloss:
w 3.

że w chwale: tak y Kościół iego, choć iest między námi, tedy przedsię przydzie, gdy sie też okáže w chwale swej.

Przeżoż Apostoł mowi: Bo wy vmárli iesteście, á żywot wász iest zákryty z Chrystusem w Bogu. Lecż gdy sie Chrystus okaże, ktory iest żywot wász, tedy sie y wy z nim okażecie w chwále.

A pięć głupich wzięwszy lámpy swoje, nie wzięły z sobą oleiu. Owszeki szaleni są wszyscy ludzie, ktorzy mniemają, że im to może być dosyć ku zbáwieniu, iż wierzą w Chrystusá, y zową się Chrześcíany: á nie spieszą sie zálecąc dobrymi vcżynkami. Y nie słucháją Iákubá mowiącego: Iż wiárá bez vcżynkow vmárłá iest. Bo iáko lámpá, ácz sie z oleiu nie zápála, ále z ognia á wszákże przez oley bywá w swiátłosci záchowaná: á iesli iey oleiu nie dodasz tedy zgásnie. Ták y wiárá, ácz nie z vcżynkow bywá zápáloná, ále z słowa Bożego, iáko Apostoł mowi: ále iednák przez dobre vczynki obżywioná y záchowaná bywá: á iesli iey nie dodasz vcżynkow, tedy vstáie. Bo iáko nie może Bogu vfác iedno ten, ktory czyni iákie vczynki dobre: ták wierzyć Bogu nie może, iedno ten co czyni co sie godzi á podobá Bogu. Y stądci złościwi ludzie nie wierzą Pánu Bogu: lubo im co o chwále Swiętych powiesz, lub o męce grzesznych. A gdy nie wierzą, iż to będzie co im mowią: tedy sie áni w przyszym dobrym kocháją, áni sie złego przyszego obáwiáją

A gdy omiszkiwál oblubieniec, zdrzemáły sie wszystkie, y posnęły. Dáie znác tymi słowy: iż dlá przewłoki dnia są dnego, á skończenia swiátá, nietylko grzesznicy, ále y spráwiedliwi á duchowni stáną sie niedbálymi, á puściwszy drogę cnoty, vstápią nieco ná roskoszy cielesne. Aby sie y ono spełniło, co Prorok mowił: Zbáw mię miły Pánie, boć iuz vstál swięty, y przebráło sie wiernych miedzy syny ludzkimi. A toć iest, co Pan Chrystus powiedział. Co rozumisz, gdy przydzie syn człowieczy, iesli naydzie wiárę ná ziemi? Cżuc tedy nic inszego nie iest, iedno dobrze á spráwiedliwie czynić: a spác zásie iest zániedbác vczynkow dobrych. Przeżoż mowi: Cżuyćie, bo niewiecie, ktory godziny Pan przydzie. Onći zápráwdę nic nie mieszka, ácz sie nászemu niestátkowi widzi iákoby omieszkał. Bo gdy obáczymy iáko dáwno Pan

Głupisá wszyscy ktorzy mowia iż dosyć na samey wierze.

Iakub w 2.

Obacz iako vczynki ná dziecie dodáją

Drzemiamy wszyscy a czasem spiemy.

Psalm 11.

Lukasz w 18. Przededniem swiátość w ludziach: a Heretcy mowia iż teraz dopiero ocućili etc.

Znać że ten co
to pisał żył
przedtysiącem
lat po wniebo-
wstąpieniu
Pańskim.

Chrystus wstąpił w niebo, a iako długo ludzie przed potopem tu ná świećie żyli: tedy naydziemy, że máło nie tyle lát iest dopiero od wniebowstąpienia Bożego, iako długi bywał żywot káždego z nich.

Lecz kto má oczy otworzone, ten rozumieć może, iż sie to Pańskie słowo ná nás wypeñiło. Bo wszelkie duchowne ćwiczenie opuszczamy, a ná roskoszy sie ćielesne wszyscy wdawamy. Abowiem ktorego mi teraz naydziesz, nie rzekę láiká albo świeckiego, ale y księdzá y Biskupá, ktoryby doskonale wzgárdził dobrá tego światá, wierząc że iest blisko światá dokończenie? Bo káždy ták mowi w sercu swoim: Wey od onego czásu, iako Chrystus obcowál ná źiemí, zawsze mowią, iż przyidzie dokończenie, a przedsie ieszcze nie przychodzi. By iedno tego pismo nie mowiło, nie ták dla przygotowańiá, iako dla przestráchu. Lecz kto nie prawie wierzy, że blisko iest światá dokończenie, tego poznác, nie z słow ktore slyszy albo mowi, ale ráczey z veżynkow ktore czyni. Bo ktoć wierzy prawdziwie, iż bliskie iest światá dokończenie, tenći nic o świat nie dba, y nie sobie ná przyszly czás nie zostáwuie: iako y ten co sie puszczá w drogę, nie z sobą wićcey nie bierze, iedno trochę chlebá, ktorego mu ná drodze potrzebá. A o puł nocy sstało sie wołanie, iakoby

Wołanie glos
trąby.

wołanie vprzedzáiácych, a trąbiácych Angiołow. A coż zá wołanie? Oto oblubieniec idzie wynidźćie przeciw iemu. Skądże, mniemasz, káže nam wychodźć? izáli z domow albo z miást. O nie. Bo to nie ma do tego: ale káže wychodźć z tego światá, wychodzi z náturey skażoney, a ze złego nálogu

w 1. do kor:
w 15.

ćielesnego. A iż Apostoł mowi, iż vmárli máią być wskrzeszeni przez glos ostáteczney trąby, stąd sie domyślic mozem, co to iest zá wołanie. Rozumiey wołanie trąb vprzedzáiácych ktore Ian wspomina w Obiáwieniu swoim, ktorych trąb wołanie sąć sáme znáki ktore on dzieñ ostáteczny vprzedzić má-

Iuźci na nas
dawno P. Bog
woła y trąbi
przez rozmaite
znaki.

ią. A ták kto rozumie one znáki wołájące, v powiedaiáce dokończenie światá: ten slyszy glos trąb wołájących, iż oblubieniec idzie: ktorych glosu nie vcho ćielesne, ale rozum duszny slycha.

Tedy wstały wszystkie ony Panny, to iest, gdy sie on głoś stanie, tedy nietylko sprawiedliwi ale też y grzeszni powstaną ze snu niedbałości. Tam sie dopiero poczną lękać y kwapić sie, tam dopiero wierzyć będą, iż sie świat prawdziwie ma skończyć. Bo iako bezpieczeństwo ludzie choćia pilnie niedbałymi czyni: tak boiaźń niebezpieczeństwa nadszyia wiszącego, y niedbałe ludzie ochotnymi a pilnymi czyni. Ale im ona pilność nic nie pomoże, która pochodzi z boiaźni, a nie z wiary. Tam dopiero (acż nie w czas) poznaią, iż to prawie iako nic nie było, co na świecie żyli. Tam dopiero poczną być mądrymi, gdy im iuż mądrość ich nie pomoże.

Powstaną
wszyscy ale
poniewoli.

Y ochędożyły, prawi, lampy swoje. To iest, tam wszyscy poczną opátrować, y rostrzęsawać wiare swoją. Tam będą obaczywać wszystkie sprawy swoje, co dobrze a co złe czynili: y będą pytać sumnienia swojego. Bo iako oblubiencowi nadszyiającemu spieszy sie oblubiencia chędożyć a stroić, aby mu z ktorey strony nie omierzła: tak na ten czas wszyscy będą sądzić sami siebie. A toć iest gotować lampy swoje, to iest, wiary swoje. Co gdybysmy sie zawsze tak sądzili, iako na ten czas sądzić będziemy, nigdybysmy na przeciw Bogu nie zgrzeszyli. Lecż iako Panna chorá a mierzioná, próżno sie má stroić, takżeż y grzeszni na on czas próżno sie będą gotować..

Będą sie stroić
ale nie
wczas.

Si nos iudicemus
non iudicemur.

A prawie tu Pan przyrodzonym a pospolitym obyczaiem mowi. Bo iako Krol który ma walczyć z iakim Tyrannem gdy chce oglądać woysko swe, y obeyrzec ich rysztunki y zbroie, iedy káže posłać Woźne y z trąbami, aby sie gotowali: Tedy wszyscy Rycerze spieszą sie opátrować bronie swoje, kiędy miecz, kędy páncierz, kędy tarczá. Więć który za pokoiu zbroię swoją starał sie chędogo zachować, z ochotą y z radością bieży iako gotowy na okazowanie. Ale kto za pokoiu mieczowi swemu zádrzewieć dopuścił, kto páncierz zápsował, tarczá pokálátał: gdy vslyszy trąbę choćiac y sam, boiaźnią wzbudzony, spieszy sie miecz swoy polerować, y páncierz szorować, tarczá látać albo zahaftować: ale iednak nie

Nadobna podobieństwo.

Ideo & vos
estote parati.

Et nos similes hominibus expostarib. danum suum. może zataić niedbálstwá swiego. Bo prędká potrzebá nie dopuści mu odpráwić roboty, która długiego czasu potrzebuie. Tákci y slugá złościwy, w niebytności Pána swego nie pátrzy on ná vczynki swoje, co czyni, á czego nie czyni, álbo iáko wierzy, áni myśli iż przyidzie Pan iego, y oglądá y vczynki y wiárę iego: álbo gdy go vyźrzy z dáleká przychodzącego, tám dopiero pátrzy ná sprawy swoje, tám sie dopiero spieszyć poczyna: ále mu nic nie pomoże pospiechu iego: bo długiie niądbálstwo nie może sie powetowác zá iedną godzinę.

Kiedy lampa gasnie. Dobrze sumienie otuchy dodaie. Obacz Here-tyku. Rzekły tedy one głupie do mądrych: vžyczcie nam teź oleiu swego, boć násze kágáńce gasną. Ná ten czas gásnie kágániec człowiekowi, kiedy wiárá iego vstáie, á rozpácza. Bo iáko ten, który má dobre summienie, śmieie sie á mężnie spráwuie, nieináczey iedno iáko przyláwszy oleiu, przydasz światłá lámpie: ták teź y ten pátrząc ná dobre sprawy swoje, dobrze sobie tuszy, y dodaie śmiałości wierze swoiey: A kto ma złe summienie, ten záwsze z frásunkiem á z boiáźnią zostáie. Bo iáko viáwszy oleiu, vbywá teź światłá w kágáńcu: ták teź y on, pátrząc ná zlá sprawy swe, sam sie siebie wstydá y lęka, y do niewiáry swoiey ieszcze przydáie rozpácź. Przetoź Grzeszni będą sie vciekać do zasług y do przyczyn świętych, ale iuź nie wczas. boiác sie grzesznicy, będą do świętych mowić, vžyczcie nam oleiu wászego, to iest: Wy święci, którzy mácie wiele vczynkow dobrych, ktore wam dostáteczne być mogą, nietylko ku wyzwoleniu od męki, ále y ku dostápieniu chwály, vžyczcie nam teź pomocy dobrych vczynkow wászych, to iest, przyczyńcie sie námi grzesznemi do Pána: gdyż spráwiedliwość wászá dostáteczná iest y was vwielbić, y nás wymowić.

Sprawiedliwy ledwie zbawion będzie, a coź grzeszny kiedy sie zostoi. A mądre odpowiedziały im rzekąc: By snadź y nam sámym y wám niedostało. Ktoremi słowy okázuie, iż dzień sądny ták strászliwy będzie, że żadna niewinność sobie vfác nie będzie. A zápráwdę, ktorysz człowiek iest narodzony z niewiásty, ktoryby miał wierzyć, iż będzie spráwiedliwym náleżiony przed oblicznością tego, o którym błogosłáwiony Iob mowi: Iż gwiazdy nie są czyste, przed oblicznością iego, y niebo nie iest bez winy? Iesliź tedy y oná czysta a szcze-

ra naturá gwiazd y niebá, ktorá nie zgrzeszyć nie może,, iednąk sprawiedliwości Bożey przyrownana, grzeszną sie być náydu-
ie: iákoż sie przed nim człowiek sprawiedliwym okázác mo-
że, ktorego y oprocz woley grzeszenia, naturá sámá grzechem
iest? Gdyż Apostoł mowi: A iam iest ćielesny, záprzedány Do Rzym: w 7.
pod grzechem, bo co czynię, tego nie rozumiem: Bo nie to
co chcę, to czynię: ále czego niechcę, to czynię: á iuż nie
iá tego czynię, ále grzech który mieszka we mnie. Ták wiel-
ka tedy będzie ná on čás boiáźń wszystkich, też y świętych
iż sie żaden nie będzie spodziewáł, żeby sprawiedliwym miał
być náležiony: ále sie ieszcze będzie báł, áby snáđz winnym
nie zostáł. Bo któż może doskonále rozsáđzić swe sumienie,
y poznác serce swoje, gdyż iest nápisáno: Iż z káżdego sło-
wa próżnego mamy liczbę czynić? Iákoż sie tedy ná on
czás máią święći przyczyniáć zá grzesznymi, gdy sie ieszcze
sámi o się boiá? Bo iáko čás miłosierdzia sądu nie przy-
puszczá, ták też čás sądu, miłosierdziu mieyscá nie zostáwi.
Przeťoż ná pierwszym przyściu, gdy był čás miłosierdziá,
gdy sie Apostołowie skárżyli ná wielką nieľudzkóść miásta
iednego y mowili: Chcesz rzeczemy, Pánie, áby sstąpił ogień Lukasz w 9.
z niebá, y spálił ie? Odpowiedziáł im Pán Iezus: Nie wiećie
czyiego Duchá máćie. Bomći ia nie przyszedł świátá sęđzić,
ále zbáwić. Dawiájąc znác, iż gdy záś przydzie wtory raz, że.
też tákże čás sądu nie da mieysca żadnego miłosierdziu
A gdzieć miłosierdzie mieyscá nie ma, támći y przyczyná
nie nie waży. Albo to mowi dlá tego, iż wszystkie męki Do Rzym. w 8.
docześne tego żywotá, nigdy nie są godne oney chwały, kto-
rá sie má okázác nád námi. Iesliż tedy więtszá będzie chwa-
ła, ktorá iest świętym od Bogá zgotowáná, niżli to co káždy
z nich zasłużył: iákoż máią y drugim być dostáteczne ku
zbáwieniu vczynki ich, gdyż y sámym nie są dostáteczne
ku dostápieniu oney chwały sądem sprawiedliwym?

Idźćie ráczey do przedáiących, á kupćie sobie: Przedá-
wáće dobrych vczynkow áľbo náuki sąć Kápláni, którzy lu-
dowi przykázania sprawiedliwości podáwáią, biorą záś od nich
iákoby nieiáką zápláťę, wiáreć ich, którzy też grzeszne ludzie

Mattheusz
w 12.

Lukasz w 9.

Do Rzym. w 8.

Oley przeda-
wáią Księża w
kościćie, a
vbcdzy na rynu-
ku.

przez pokutę rozwiązią, iákoby záplátą spowiedzi ich vbłagani. Albo więc tę záplátę nauki biorą, kiedy ich tak vczących lud pospolity vsłuchá. Bo ná ten czás ludzie przez swe posłuszeństwo, kupuią sobie zbáwienie: á Kápláni zásię, ktorzy vczyli y robili około nich, wezmą od Páná Bogá práce swey záplátę. Dobrá tedy iest rada świętych grzesznym dáná, áby szli do Káplánow, y wiernie ich słucháli, a gdy vsłyszą áby czynili, co im oni każą, á będzie wiárá ich miała moc oleiu by iedno czás mieli.

Będą szukać nauki y pokuty, ale nie wczas.

A gdy ony odeszły, álic przyszedł oblubieniec, y ktore były gotowe weszły z nim, á w tym drzwi závárho. Tymi słowy to nam oznáymuie, iż onego czásu widząc sie grzesznicy być miedzy ciężkościami rozmaitych stráchow położeni, będą sie frásowác, y będą biegác to tám to sám do Káplánow, szukáiąc nauki y pokuty. A drudzy pytáiąc coby czynić mieli. Ale gdy sie sąd pospieszy, y iedne potrzeby ná drugie przypadną, iż nie będzie czásu do nauki, áni do czynienia dobrze, áni do stroieniá pokuty: tedy ich kwápienie y stáránie prózne będzie. Co iednák y teraz ná oko widzimy. Bo ácz vstáwnie wołáią Kápláni w Kościele: kto zgrzeszył niecháy pokutuie, á kto nie zgrzeszył, niecháy w Bogu mieszká. A niech was nie vwodzą óżei, y powagi, y bogáctwá doczesne, boć czás wász blisko iest: á iesli co omieszká swiátá dokończenie, tedy przedsię śmierć wászá nie mieszká.

O iakosz tego dziś wiele ná świecie.

Co tedy y teraz wołáią Kápláni, á żáden nie wierzy, żáden słuchác niechce. Lecż gdy śmierć ná nie znágła przypadnie, dopiero sie kwápią, dopiero sie wiercą, wzywáią Káplánow, chcą pokutę czynić, kiedy iuż niemasz mieyscá do pokuty.

Wyliczanie grzechow ná spowiedzi.

A ták gdy wyliczáią grzechy swoie, gdy czás pokuty przysuią, y nauki iáko sie ná potym sprawowác máią, tedy duszá ich bywá zachwyconá, y wychodzą prózni álbo ráczey zwiázáni z sprawiedliwego sądu Bożego. Iż nie dla nienawiści grzechow żáluiać chcieli pokutowác, ále dlá boiázni śmierci. Bo by byli ná świecie dłužey żyć mogli, tedyby ieszcze byli nie pokutowáli.

Niektorzy zaśie te przedawce oleiu: rozumieią vbogie lu-
dzie. Ták iż mądre Páunny nápominaią głupie, áby szły do
vbogich iesliże czas maia, áby im vczyniwszy dobrze, do-
stały v nich miłosierdzia: Bo przez miłosierdzie, ktore sie im
czyini, oleiu, to iest, zapłaty miłosierdzia v nich dostáiemy.

A gdy ony poydą, chcąc dopiero co dobrego czynić,
z ktorymby więc mogły z vfnością zabięzec Pánu Chrystuso-
wi: przydzie Chrystus zprędká, á nie im nie pomoze ono
ich stárание, iż ná ten czas dopiero poczynaia dobrze czynić,
gdy sie czas dobrze czynienia zawiera.

Nákoniec też przyszły y ony głupie dziewice, mowiać: Nie każdy kto-
ry mowi Pa-
Pánie, Pánie, otworz nam. Nic nie pomoze wyznánie z po-
nie, Paniewni-
trzeby powtorzone, temu, ktory go nigdy nie wyznawał z do-
dzie na te go-
brey woley. Bo dobrowolne wyznánie, choćia mále, dosyc
dy.
iest Pánu Bogu: ále poniewolne wyznánie, nie iest dostátecz-
ne, choćia wielkie.

A on odpowiedaiąc rzecze: Zápráwdę powiedam wam, że
wás nie znam, co zač iesteście. Czemu? Iż znákow Duchá me-
go w was nie widzę. Bo iáko ten, ktory má Duchá nieczy-
stego, nie może czynić dobrych vczynkow: ták kto ma Du-
chá ś. nie czyni złych vczynkow. Czemuż wy tedy nie czy-
nicie dobrych vczynkow, ále złe? Nie widzę na wás obrazu
Ktorych P.
Bog nie zna.
moiego, Obraz moy iestci wiárowác sie zlego, á násládownic
dobrego. A wy przeciwnym obyczáiem strzegliście sie dobre-
gn, á czyniliście złe. Nie możecie wziác zapłaty Rycerzow
moich, ktorzyście nosili chorągwię nieprzyációl moich. Nie
mogę was názywác moimi, w ktorych nic mego nie znam
áni widzę: A ták odstápcie odemnie, nie znám was. Po kro-
Chryzostom 9
iu Matth. hom
79.
rych słowiech nie inszego onym nędznikom nie zostáie, ie-
dno piekielny ogień, á męki okrutne: y owszem to słowo
cięższe iest nád piekło. Tákci rzekł y do tych ktorzy złe
czynili.

Czuycesz tedy wszyscy, bo nie wiecie dnia áni godziny.
To nam Pan często przypominá, okázuiąc iáko nam iest po-
żyteczná niewiadomośc ześcia z tego swiátá. A gdzież tedy
Nie spuszczaý
sie radzec na
przyszly czas.
są owi, ktorzy przez wszystek żywot swoy ospáli są? á gdy

ich napominamy, tedy odpowiadaa, iz po mierci vbogim wszystko zostawia? Niech sie tym sowam przysluchaia, a poprawia sie. Bo sila tych, ktorzy czekaac godziny zescia z tego wiata, tak predko sa pochwyceni, ze swym niczego poruczyc nie mogli.

A tak tu sobie oley zbieramy, abysmy tam, gdy czas przydzie, iuz gotowy mieli. Boc nie on czas, ale ten iest zbierania. Przetoz radzec, nie trac marnie tego na zbytki, na roskoszy, y na prozna chwale, coc Pan Bog dal, gdyzci tam bedzie wiele oleiu potrzeba. Ale tu sobie gotuy przyacioly z maietnosci twoich, tu sie na oley zdobyway, aby na on czas prozno v drugich nie ebral, ale owszem abys stanal z vfnoscia a z iasnym kagancem przed oblicznocia Sedziego oblucienca swego, a bedac gotowym, abys wszedl z nim pospolu na one wieczne, a wesole gody ywota wiecznego: ktorego nas domiesci P. Boze nasz, na wieki blogostawiony. Amen.

Z Y W O T

PANNY A MECZENNICKI LUCYEY WIETEY.

A do. Epist.
Treueren
Breuiarium
Romanum.

1. **L**ucya Panna z Syrakusis miasta w Sycylii, rodu szlachetnego, w wierze Chrzescianskiej z dziecinstwa dobrze wyewiczona, pospolu z matka swa lutycya, ktora czerwona niemoc cierpiala, szla na odpust do miasta Katany, aby tam cialo Agaty wietej Panny y meczennicki, nie dawno przedtym dla Pana Chrystusa vmeczoney, obyczaiem Chrzescianskimi wczeciwie nawiedzila. Gdzie modlac sie naboznie v iey grobu, za przyczyna Agaty wietej, matce swey zdrowie v Boga vprosila, y wnet v matki prosbami otrzymala, aby ten posag, ktory z nia dac miala, vbogim Pana Chrystusowym rozdac

2. **P**rzyczyny
y wzywanie .

gi dopuściła. A tak skoro sie do domu wrociła, pieniądze wszystkie, ktore sprzedawszy imienie zebrała, v bogim rozdała. ^{3.} Posag swoy v bogim rozdała.

Czëgo 'gdy sie ten dowiedział, ktoremu ią byli rodzicy nád wolą sámej Panny, poślubili: oskarżył Łucyą do Stárosty, że iest Chrześciánka, krorey gdy on żadną ani prośbą, ani groźbą przywieść nie mógł, aby báltwany chwáliła: y owszem gdy ią tym więcej zápaloną widziál ku chwálení, y wysłáwianiu wiary Chrześciáńskiej, im ią on pilniey od tego odwieść vsiłowál, rzekł iey ná ostátek: O vstánąc słowká, gdy cię poczną męczyć. Kroremu Pánná odpowiadziála: Sługom Bożym słowá nigdy vstác nie mogą, do ktorych Pan Chrystus mowil: Gdy stániecie przed Krolmi, y Stárostami, nie myśliciesz o tym, iákobyście álbo cobyście mowić mieli. Abo wiemci wam będzie dáno oney godziny, co macie mowić. Bo nie wy iesteście ktorzy mowicie, ále Duch święty ktory w was mowi. Zopytál iey Páschásius:

A więc w tobie iest Duch święty? Odpowiadziála Pánná: ktorzy w czýstości á w pobożności żyją, cię są Kościołem Duchá świętego. A on ná to: Więc cię kážę do zlego domu dowieść, aby cię Duch święty opuścił. Do ktorego Pánná: Iesli mię poniewolną kážesz zesromocić, tedy będę miała dwoiaką czýstości koronę. Takżec Páschásius gniewem zápalony, kázal Łucyą tám ściágnąć, gdzieby pániństwo swe vtráciła. Ale Pán Bog ktory swoich w potrzebie nigdy nie

opuszczá, mnet moc swą okazál, iż sie Pánná tak mocno opárlá, stánawszy iáko wrytá w ziemię, iż żadnym gwałtem z mieyscá nie wogła być ruszona. A tak Stárostá roskázal ią smołą, żywicą, y wrzącym oleiem polewác, y ogień okolo niey zápálić: ále gdy iey ani ogień nic nie szkodził, zádwawszy iey męki rozmáite, nákoniec iey szyię mieczem przebić kázal, ktorą ranę podiawszy Lucya świętá, modliła sie tak długo poki chciála, y poki chciála do ludzi mowila. Ani pierwey skonála aż od Kápłaná ciało Pána Chrystusowe przyięła. Zátym opowiedziawszy Duchem Prorockim po-

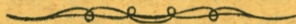
koy Kościoła Bożego, ktory miał być po śmierci Máximia-

4.
Kto iest Kościołem Duchá świętego.

5.
Obacz obacz iáko sie Pan w panienkach swych kocha y iáko broni ich czýstości.

6.
Przymowianie Sakramentu przede śmierci.

7. ná y Dioklecyána Cesárzow okrutnych: iáko to dñiá dzi-
Ciał świętych ^{przeniesienie.} śieyszego oddála Duchá Pánu Bogu á oblubińcowi swemu:
ktorey cíało w Syrákusis pogrzebone, ále potym do Con-
stántynopolá, á z stámtąd zás do Wenecyey było prze-
niesione.



NÁ DZIEN TOMASZÁ

świętego, Ewángelia v Ianá S. w 20. nápisana.

W on czás, Tomasz ieden ze dwunaście, ktorego zowią Bliźniakiem, nie był z Apostoły kiedy przyszedł Iezus. Mowili mu tedy drudzy Vcźniowie: Widzielismy Pána. A on im powiedział: Iesli nie vyrzę w ręku iego przebićcia gwoździ, y nie włożę pálcá mego ná mieysce gwoździ, á nie włożę ręki mey do boku iego, nie vwierzę. A po ósmi dniach byli zásię Vcźniowie iego wewnątrz, y Tomasz z nimi. Przyszedł Iezus zámknionymi drzwiami, y stánął w pószczodku, y rzekł: Pokoy wam. Potym rzekł Tomaszowi: Sćiągni pálec twoy sam, á ogláday ręce moie, y sćiągni rękę swoię, y wlož do boku moiego, á nie bądź niewiernym, ále wiernym. Odpowiedział Tomasz, y rzekł mu: Pan moy, y Bog moy. Rzekł mu Iezus: Iżeś mię vyrzał Tomaszu vwierzyłś: błogosławieni ktorzy nie widzieli á vwierzyli.

PRZECIW NIEDOWIARSTWU

Odszczepieńców: á co ma káždy wierny o Chrystuśie trzymać.

Iáko mamy
przyiąć
y przywitąć
Páná swego.

Lukasz w 3.

Iáko sprá-
wować drogę
Páná swego.

Dosyćci nas wpráwdzie przez ten wszystek Adwent náuczyć mógł on świąty głos wołiącego ná puszczy Ianá Krzćicielá świątego, iáko Páná Zbáwicielá swego (ktorego národzenie iuż blisko iest) przyiąć y przywitąć, y iáko sie ná to przygotować mamy, zwlászczá przez práwá pokutę, á odnowienie żywotá nášzego. Gotuyćie, powiedá, drogę Páná swego, á czyńćie proste śćieszki iego. A iákoby go kto zopytał, iáko iá gotowác? ták wnet odpowiedá: Káždy padoł będzie nápełniony, á káżdá gorá y págorek, będzie poniżony: y będą krzywe rzeczy náproszczóne, á ostre y chropáwe sstáná sie drogá gładká: y wszelkie ciáło ogládá Zbáwicielá swego, ná świát od Bogá zeslánego. Iákoby rzekł: Iż Pan Chrystus przyśćim swym wszystko odnawia y odmienia: gory wysokie, to iest, pyszne Zydy poniża: á pádoły głębokie, to iest, Pogány pokorne przez poznánie Bostwá, podnośi y podwyzsza: krzywá á węzłowátá náukę tego świátá, Ewángeliá swá nápraszczá á nápráwuie: ostre á przewrotne, á niezbożne życie Pogáńskie, gładkim á równym czyni przykazánim swoim. Tedy teź tego iest pilná potrzebá, áby wász wszystek żywot był tákże odnowiony: áby ten, który przedtym był gorá przez nádętość pychy, teraz sie sstał przez pokorę pádołem vniżonym: á który pierwey był pádołem przez rozpácź dla grzechow, ten, áby sie ku gorze láski niebieskiej podwyzszył: á który przedtym drog przewrotnych, krzywey á złey woley swey náśládował, teraz iuż złączywszy wolá swá z wolá Bożą, żywot swoy zakonowi Páńskiemu przystosowál. Nákoniec, który był przedtym ostrym á chropáwym, to iest, cięszkiem á nie vżyтым, przeciw brátu á bliźniemu swemu, áby sie teraz sstał láskáwym á lutośćiwym. A toć dopiero iest spráwować drogę Pánu swemu, y gotowác sie ku przyięćiu iego,

czyniąc godne owoce pokuty prawdziwey. Toć iest rádá y náuká Iáná Krzcícielá świętego. Ale dáleko nie chodząc, y w tey Ewángeliey dzišieyszey, náuczył nas dwiemá słowy To-
masz Apostoł święty, z iáką wiarą, ochotą, y wdzięcznością mamy przywitać Zbáwielá swego: ták iáko go on przyjął, przywitał y pochwalił, skoro go poznał po swym zmartwychwstaniu. Bo oto ten ktorego národzenia z rádością czekamy, iest Pánem y Bogiem prawdziwym: á nie ládá iáko Pánem y Bogiem, ále Pánem nászym, y Bogiem nászym. Pan moy, mowi Tomasz, y Bog moy: A ieslić iest Bogiem twoim, tedyś go winien chwalić w duchu á w prawdzie. Iesli iest Pánem twoim, tedyś mu winien służyć, y pełnić roskazanie iego. Ieslim ia iest Pánem, mowi przez Proroká, gdziesz iest boiáźn moiá? Nádto, iesli on iest Pánem twoim y Bogiem twoim, á iákoż mu ze wszystkiego sercá dufác nie masz? iáko w nim zupełney nádzieie pokládáć, y od niego zbáwienia y wszego dobrá czekać nie masz? Owa w tych dwu słóvkách, wszystko sie zámyka, cokolwiek człówiekowi Chrześciáńskiemu potrzebá. Naprzod co o Chrystuśie wierzyć ma: zwlaszczá iź iest Pánem y Bogiem: potym czego od niego żądác y czekać ma: zwlaszczá wspomozenia iáko od Páná, á zbáwienia iáko od Bogá. Nákoniec cochmy mu powinni: zwlaszczá postuszeństwo iáko Pánu, y wiarę z nádzieią á miłością, iáko práwemu Bogu nászemu. A ták ten dopiero prawdziwie przywita Zbáwielá swego, ktory te dwie słowá z tákim sercem będzie wymówić vniął, z ktorym ie Tomasz Apostoł ś. wymowił. Ták iáko nam świadczy Ewángelia święta dzišieysza, ktorą ták rozdzielimy ná dwie części. W pierwszey vsłyszimy, ktora była przyczyná niedowiarstwa Tomaszá świętego, y wszystkich niewiernikow á Odszczepieńcow. W wtorey obaczymy, wyznanie Tomászowe o Pánie Chrystuśie.

Iáko Tomasz
przywitał
Páná swego.

Ian w 4.

Máláchiasz
w 1.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Cyryll: in
Ioan. lib: 12.
Cap: 57.

Do Rzym
w 10.

Iż wszystkie fundament wiary naszej, y wszystka nadzieia naszą, iako Cyrillus pisze, po wyznaniu spoistney a nierozdzielney Trojce, należy tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego y naszego. O czym Paweł świadczy kiedy mowi: Iż iesli będziesz wyznawał vsty swymi Pána Chrystusá (rozumiey, że iest rowien Oycu) a wierzysz w sercu twoim, że go Bog wskrzesił od vmárłych, tedy zbawion będziesz: Nie z przygody sie sstało mowi Grzegorz święty, że ten wybrány vceń Pański, nie był ná ten czás przy drugich, kiedy przyszedł Iezus, a potym przyszedszy vsłyszał, vsłyszawszy wątpił, wątpię oglądał y macał, a pomácawszy vwierzył. Ale to Pan miłościwy tak był przeýrzyć y dopuścić raczył, aby tym dziwnym sposobem Apostoł wątpliwy, dotknąwszy sie w Mistrzu swym onych ran cielesnych, vzdrowił w nas duchowne rány niedowiarstwa. Abowiem więcey nam niewiára Tomaszowa, niżli skora wiára innych Zwolennikow pomogła ku wierzenu. Bo tym dotknięciem, którym on iest ná wiarę nawrócony, sercá nasze, wątpliwość odrzuciwszy, w wierze są vtwierdzone.

Przyczyna
niedowiarstwa
Tomaszowe-
go, iż sie od-
łączył od
zboru Apo-
stolskiego.

Zle sie
Kościoła
puszczać.

Pátrzayże co zá przyczyna była niedowiarstwa Tomaszowego. Ewángelistá inney nie wspomina, iedno iż nie był z Apostoly kiedy przyszedł Pan Iezus. Więc choć mu Apostołowie mowili, choć o tym świadczyli że widzieli Pána: tedy on przedsię wierzyć niechciał, tak długo, ażby sam oglądał, y sam sie domacał ran w ciełe iego. A tu iuz pilnie obacz, iako iest niebezpiečno być ná stronie, a oddzielać sie od trzody Pańskiej, a nie być w iednym, świętym, powszechnym, Apostolskim Kościele, oprocz ktorego ani wiary, ani nadzieie, ani miłości, ani zbawienia nigdzie niemasz. Bo ktokolwiek (mowi Hieronim święty) oprocz tego domu Báránka pożywa, święty nie iest. Iesli kto nie iest w Korabiu Noego, tedy mu pewnie vtonąć w tym potopie. Ktokolwiek z iednym Pásterzem nie zgromadza, ten rosprasza: kto Chrystosow nie

iest, Antychrystow iest. Bo iuż taki káždy y wiárę tráci, y niewiernikiem sie sstáie, y nie iest człónkiem ciáła Pána Chrystusowego, y iuż nie ma z nim społku żadnego: á choćby wszystkie dobre veżynki, y wszystkich Aniołów spráwy poczynił, tedy mu to przedsię nie ku zbáwieniu nie pomoże. Bych, mowi Páweł, wszystkie táiemnice rozumiał, bych ięzyki Anielskimi mowił, bych nákoniec ciáło swe ná spalenie wydał, á miłości nie miał: tedy mi to wszystko nie nie pomoże. Lecź iáko ten może mieć iskierkę miłości, który sie nie trzyma iedności? A ták Odszczepieńcowi, nie tylko iáłmużny, ále by też y gárdło swe dla Chrystusá polożył, tedy to wszystko nie.

w 1. do Kor:
13.

Augustinus.

Przyczyna tego iest, iż wieczne zbáwienie násze, nie w prostych ludzkich veżynkach zależy: ále tám dopiero wiecznego zbáwienia dostawamy, kiedy w Pánu Chrystusie dobre veżynki działamy. Bo z łáski á zásługi Chrystusowej, máią te spráwy á veżynki násze, że są dobre y Bogu przyjemne: ták iż nápierwsza á napředniejsza zbáwienia nášego przyczyná, iest łáská á zásługá Pána Chrystusowá. Lecź kto nie iest człónkiem ciáła Chrystusowego, ná tegoć nie może splywać łáská á zásługá iego: ták iáko y duch człowieczy człónku od ciáła odciętego ruszác áni pośilác nie może. Y przetoż ták Dáwid śpiewa: O iáko dobra, á wdzięczna rzecz iest mieszkác bráciey społu: Iáko máść ná głowie, która splywa ná brodę Aaronowę, y rosplywá sie áż ná kráie odzienia iego. Głowá tegoto ciáła duchownego, to iest, Kościółá Bożego, Pan Chrystus iest, on práwy Pomázániec, pełen drogiey máści, wszelákiey łáski y prawdy. Z tey głowy splywa ná wszystkie człónki tá máść nawonniejsza łáski świętey iego, y dochodzi do káżdego, który sie trzyma iedności á społeczności, by też był naniższym kráiem v tey száty. Abowiem tu mowi Prorok, tu á nie gdzie indzie, iedno w tym Kościele, obiecáć Pan raczył błogosłáwieństwo y żywot áż ná wieki. Skąd łácono káždy obáczy, iż nigdzie indzie, iedno w świętym powszechnym Kościele grzechom odpuszczenia y zbáwienia żaden nie dostápi. A ktorzykolwiek nie są álbo nie trwáią w tym obcowaniu á społeczności świętych, choćia dobrze dá-

Zkąd zásługá
roście.

Ps 132.

Támże.

Vide August: row Bożych docześnych y cielesnych zázywáią (co y bydło
de fide
ad Petrum. może) ále duchownego dobrá, y láska, y dárow pożytecznych
ku zbáwieniu nie więcey vżywać mogą, iedno iáko inne bydło.

Szátan ro- Czego iż dobrze świadom chytry Szátan, á nieprzyaciél
sprasza á od- zbáwienia nášzego, nawięcey sie o to przez członki swe stára,
wodził od- wszelákim obyczáiem, áby od tey iedności á społeczności Ko-
społeczności ściółá powszechnego oderwał kogo może: áby to rosproszył
świętych. co Chrystus zgromádził. Y nie prze co innego, przez swe

Ministry, ná Papieżá práwego Pásterzá iedney owczárnie Páń-
skiey, ták surowie szturmuie: (iáko Cyprian ś. nápisal) iedno

Libro 1. áby Szterniká zrzuciwszy, tym rychley á látwiey łodkę świę-
Epist: 3. tą Kościółá Bożego zátopić mogł. Dla tego ták ná Pásterzá

Czemu Szátan iedzie, áby tego poráziwszy, bezpiecznie sie pasł nád owczár-
ná práwego niá Páńską. Przetoż y Ministrowie iego, ná tym są wszyscy,
Pásterzá przez swe ministry aby Kościół zátrwożyli, aby iego iedność rostárgáli, áby iáko
bije. Wiley drapieźni, kápáli, drápáli, rosprászáli, á do swych már-
nych iáskiń niewinne owieczki Páńskie przenászáli: y przetoż

Libro 1. Epist: ná głowę Kościółá Bożego wszystką mocą bijá. Rozumie do-
1. brze Szátan przekłéty, co y Cypryan święty práwdziwie ná-
pisał, iż iedność á zgodá pospolu złączoná, nigdy nie może
być zwyciężona. Przetoż iáko wilk owce od trzody oddzielić,
iáko iástrzáb gołębice od stadká odłáczyć všiħnie, ták y on
iż widzi, że nie ma mocy ze wszystkich, szuka oderwáć y
odłáczyć po iednemu: á przez ktorego widzi, że sie wszyscy
w iedną trzodę łączá, tego on wszystką mocą zágubić y wy-

Augustinus. wroćić všiħnie. Ale to niechay wie káždy Chrześćiáński czło-
wiek, co Augustyn święty iáwnie wyznawa: iż ktokolwiek
iest, y iákikolwiek iest, Chrześćiánin nie iest, ktory nie iest

Ian w 10. w Kościele Chrystusowym. Iedná owczárnia, ieden iest Pá-
sterz, ktoremu Pan zlećić raczył wszystkie owce swoje: Kto
w tey owczárniey nie iest, kto tego Pásterzá znáć y słucháć
nie chce, niechay sie nie liczy owcą Chrystusową: nie iest

Aug: serm: wiernym ále niedowiárkiem. Bo káždy Chrześćiánin wierny,
181. de temp. á káždy Odszczepieniec niewierny iest, y práwie ták iáko y
Tomasz mowi: Iż poki sam nie vyřrę, poki nie zrozumię sie
řeká nie domácam, poty iá temu wierzyć nie będě.

Tákci y Zydzi niewierni czynili, ktorým ácz wiele o Pá-
nu Chrystusie Apostołowie świadczyli, y podziśdzień wszystek
Kościoł świadczy, iżesmy Páná widzieli: á wždy oni przedsię
w ślepoćie: á w niedowiarstwie trwáią: y nigdy wierzyć nie
będą, áliż Bog zasłone z oczu ich odeymie żeby sámi Chry-
stusá oczymá swemi oglądáli. Tożci sie y z Heretyki dzieie.
Woła bez przestanku, świadczy y wyznawa święty á powsze-
chny Kościoł Boży: Widzieliśmy Páná: widzieliśmy dusznymi
oczymá przez wiarę Chrystá P. od wieku z Oycá naródmone-
go: widzieliśmy go spolistnego, y społwiecznego z Oycem:
widzieliśmy go niebo y źiemie tworzącego: widzieliśmy go
potym w człowieczeństwie iego: widzieliśmy łáknącego, prá-
gnącego, y vmęczonego, y vmárłego, y pogrzebionego iáko
práwego człowieká: widzieliśmy mocą swą zmártwychwstáłego,
y w niebo wstępuiącego, y rozmáite cudá czyniącego, iáko
prawdziwego Bogá. Widzieliśmy kápláństwo, y nową á nie-
przestáyną ofiárę iego. Widzieliśmy go, y dotykálimy sie go
w świętym Sákrámentie iego. Widzieliśmy go w świętym á
powszechnym kościele iego. O tym wszystkim iáwnie świad-
czy święty Kościoł Boży. A ci niewierni Tomaszowie przed-
się wierzyć nie chcą, przedsię sie spieráią, przedsię mówią:
Iż iesli sámi nie oglądámy, iesli sami nie wyrozumiemy, iesli
sie rękómá nie domácamy, tedy nie wwierzymy. Ano niebo-
żátká stráćili wiarę, stráćili duszne oczy, y przetoż oględáć
nie mogą. Iáko y Prorok mowi: Iż poki nędznicy nie wwie-
wierzyć, tedy nigdy nie oglądáć, áni zrozumieć. Nie wie-
rzá Sámoszátánistowskie, ci Nowokrzeczeńcy bezbożni, áby
był Chrystus przed wieki, áby sie przed Maryą naródmił, áby
wszystkie rzeczy ták widome iáko y niewidome ná początku
stworzył, co v wszystkich wiernych pewnieysza iest, niż co
oczymá widzimy: bo zmysły násze omylić sie mogą, ále sie
wiará omylić nie może: poniewáz sie sádzi ná oney wieczney
á nieodmienney práwdzie Bożey, słowem iego świętym oznay-
money, ktore trwa ná wieki. Nie wierzá Troybożanie, áby
Chrystus z Oycem y z Duchem świętym, był onym iednym
práwym á wiecznym Bogiem, co my pewnie wiemy y widzimy.

Niedowiar-
stwo
Zydowskie.

w 2. or
3.

Niedowiar-
stwo Odszcze-
pińskie.

Ian w 1.

Do Zydow
w 1.

Łukasz w 2.

Matheusz
w 26.

Ezáziasz w 7.

Ian w 1.

Do Zydow
w 1.

Ezáziasz w 40.

Ian w 10. y 14.

Mattheusz
w 26.

Nie wierzą Kálwinistowie, áby prawdziwe ciało Pańskie, y z duszą y z Bostwem nie rozdzielnie złączone, to iest, zupełny Pan Chrystus był istotnie pod osobą chlebá y winá w świętym Sákrámenście: co wiernym tak iásna rzecz, iáko Bog ná

Támże.

niebie. Nie wierzą Luteranowie, áby Mszą świętá byłą oná prawdziwą wdzięczną á vblągálną ofiárą, od P. Chrystusá Káplaná, wedle obrzędu Melchisedechowego, ná ostatniey Wierze

Odszczepieńcy nie wierzą Kreda.

Wierze wstáwioná, ktora áż do Antychrystá trwać będzie: co wszystkim Kościoł widzi y wyznawa. Nie wierzą nákoniec wszyscy Odszczepieńcy tego Artykulu w Credzie: Wierzę święty Kościół powszechny. Bo gdyby gi wierzyli, nigdyby sie byli od tego Kościoła nie odłączyli, nigdyby byli od powszechności do kátow Kácerskich nie vstąpili: nigdyby sobie tego nie przywłaszczáli, żeby oni sami więcej niżli wszyscy widzieli. Aleby z námi wierzyli, iż opócz tego Kościoła, nigdzie zbáwienia niemáasz: wierzyliby, iż to wszystko prawdá cokolwiek sie w pismie od niego przyiętym zámyka: wierzyliby, iż ten Kościół, iáko iest od Duchá s. zgromádzony, tak od niego záwsze iest sprawowany y rządzony. Wierzyliby, iż máiac Kościół Mistrzá tak zacnego, nigdy iuż w wierze póbłądzić nie może. A to wierząc, tę náświętszą mátkę swá miał by káždy we wszelákíey vćíwości: wierzyliby iey, ná nięby sie spuszczał, ieyby sie poddawał, ieyby słuhał, y przynieby ná wszystkim przestawał.

Co iest wierzyć święty kościół powszechny.

Czego iż oni nie czynią, tedy nie dziw, iż rozmáicie błádzą: y pewna rzecz iest, iż poki sie nie wrocá do práwego Kościoła á społeczności świętych, poty nigdy áni zrozumieią, áni ogládaią, to co my widzimy y slyszymy. Abowiem wiárę vtráciwszy, ślepi są y wodzowie ślepych: gdyż nie może być żadna więtsza ślepotá, iáko niedowiárstwo. Bo pátrzay co to zá okrucieństwo: iż wždy Tomasz poki nie ogládał, poty wierzyć nie chciał: ále skoro wyrzał y dotknął sie, tedy sie wnet vznał y obaczył, á porzuciwszy niedowiárstwo, wyznał Pána Boga swego. A ci chocia widzą, ieden święty á powszechny Kościół Boży, y choć sie go sami iuż domáćć mogą, á wždy go przedsię wierzyć nie chcą. O wielkie sza-

Matheusz
w 15.

Odszczepieńcy niewierniejszy nád Tomasza.

Augustinus in Psal: 56.

leństwo Odszczepieńskie (mowi Augustyn święty) odcięte od spoienia á społeczności Kościoła Chrystusowego, co to częstkę trzymasz, á wszystko traćisz: wierzysz zemną to czego nie widzisz, á co widzisz tego sie przysz! wierzysz zemną że Chrystus wstąpił ná niebiosá, czego nie widzimy, á tego przysz, że chwałá iego iest po wszystkim świecie, co widzimy.

A což iest prze miły Bog iásniejszego, iáko ten powszechny Kościół Boży? Izali to nie on kámiień, o którym v Dánielá mamy, który vrostł y sstał sie gorą wielką, ták iż nápełnił wszystek świat? Izali tę gorę pálcem vkázuiemy, iáko ludziom vkázuią Księżyc nowy? Zaž gi ták vkázuiemy, iáko co máłego á nieznácznego? Aza iáwny nie iest? Aza nie posiádlł wszystkich národow? Aza sie nie spełniło co zdawná Abráhámowi obiecano było, iż plemieniem iego, mieli być błogosłáwieni wszyscy národowie? Oto gorá, która nápełniáá wszystek świat. Oto nie pokátny ále powszechny Kościół, który iest y był záwždy á wszędzie. Oto miásto o którym powiedziano: Nie może sie miásto zákryć ná gorze zbudowáne. A oni sie o tę gorę powaláią, á widzieć iey niechcą. A gdy im mowimy: Wstápcie ná tę gorę: tedy powiedáią: á wszák to nie gorá: Y pierwey sobie o nią łby y gęby potłuká, á niżli ná niey mieszkánia szukáią. Ano Ezáiasz o tey gorze mowił: Będzie powieda čásow ostátecznych iáwná á iásna gorá domu Páńskiego, zgotowána nád wierzchámí gor y zgárná sie do niey wszysey narodowie. Což ták znákomitogo iáko gorá? Bo ścz są y gory niektore nie znáioime, iż tylko w iedney kráinie, á w iedney części świata są położone iáko tu gor Korytáńskich, áni Tátrow nie widzimy: Ale tá gorá iest wszem wiadoma: bo nápełniáá wszystek okrąg zímie. A przetož o niey Prorok powiedziáł: Iž iest zgotowána nád wierzchámí gor. Gorá iest nádewszemi gorámí. Y zgromádzá sie, mowi, do niey wszysey ludzie á wszysey narodowie. A któž sie ieszcze zlyli ná tey gorze? kto sie iey nie domáca? Kto sobie nią o twarz rozbije, potknáwszy sie ná nią? iedno który nie zna Miástá ná gorze zbudowánego. Ale sie nie trzebá dziwowáć, że go íi nie znáią, którzy bráciá

Ang: Tract:
1. in Epist:
Ioan.
Daniel w 2.

Kościół
powszechny
kázdemu iest
iáwny iáko
gorá nádewszemi
gorámí.

Matheus
w 5.

Ezaiasz w 2.

Lib: de vnit:
Eccles:
con: Epist:
Peti: cap: 14.

w nienawiści máią, y chodzą w ciemnościach, y nie wiedzą gdzie idą: ábowiem oczy ich ciemności oślepiły. Toć wszystko słowo do słowa Augustyn święty: ktory ná drugim mieyscu tak mowi.

Mattheusz
w 5.

Nie iestci Kościół zakryty álbo nieznáiony: boć nie iest pod korcem, ale ná lichtarzu, áby świecił wszystkim, ktorzy są w domu. Y o nim nápisano: Iż nie może być zakryto miásto ná gorze postáwione. Ale Odszczepieńcom iest iáko zakryty: ktorzy słyszác tak iásne á iáwne świadectwa, ktore gi powszechnym, to iest, po wszystkim świećcie rozszerzonym być okazuią: przedsię wolą zawarwszy oczy potykác y obrażác sie o tę gorę, niżli wstápić ná nię: ktora bywszy przed tym kámieniem odciętym z gory bez rąk, rozrosła sie y sstała sie gorą wielką, y nápełniła wszystek świat.

Kościół
iest widomy y
znáiony.

Aug: in Psal:
30. cant. 2.
O Kościele
Prorocy iá-
śniej niż o
Chrystusie
mowili.

A snadź dla tego (mowi ná drugim mieyscu) nie tak iásnie Prorocy o Chrystusie, iáko o Kościele mowili: iż widzieli w Duchu, że ludzie przeciw Kościołowi cząstki sobie poczýnić mieli: á o Chrystusie nie tak sie wiele wádzic, iáko o iego Kościele wielkie burdy wieść y wzbudzić mieli. Y przetoż to, skąd więtsze zwády pochodzić mogły, iásniej przepowiedziano, y iáwniej prorokowano iest: áby to ná sąd ważyło przeciwko tym, ktorzy widzieli, á przedsię z Kościołá wybieżeli: ktorzy gi poználi, y przeciw temu powstali: że sie ona złość w nich spełniła, o ktorey Dawid w Psálmie prorokował: Ktorzy mię widzieli, ci precz vćiekli odemnie. Y co Ian święty o nich powiedział: Ze wyszli z nas, ále nie byli z nas. Bo być byli z nas, tedyby z námi ieszcze byli trwáli.

Psalm 30.
Ian w 1.
kap: 2.

C Z Ę Ś Ć W T O R A.

Słyszeliśmy, iáko iest niebezpieczno odłączác sie by namniey od społeczności Kościołá Bożego: iż iuż káždy taki pewnie oślnąc musi, áni może być ináčey zbáwion, áż sie zás ná-

wroci do niego: iako y Tomasz nie vwierzył, poki sam swymi oczymá Páná nie ogládał: á ogládać go nie mógł, áz sie náwrocił do iedności á społeczności świętych Apostołów. Słuchaymysz iuż dáley, iako miłościwie z tego niedowiárstwa Pan go wyrwać raczył. Osmego dnia potym, mowi Ewangelista święty, byli zaś zgromádzeni Zwoleńnicy iego. Bo iż Ian w 1. kap. 3. byli doświadczyli wielkich pożytkow miłości, zgody y iedności, á iż Chrystus iako miłosnik iedności, náwięcey sie tym okázuie, ktore widzi iednomyślne w imię swe zgromádzzone: przetoż sie do gromady mieli, spodziewáiąc sie, że ie Pan náwiedzić miał, iakoż ich iednak nádzieią nie omyliłá. Bo nátychmiast przyszedł Pan przeddrzwi zámknione, y rzekł do nich, pokoy wam.

Słusznie tedy, mowi Cyrillus, y my Chrześciáni osmego dnia do Kościoła sie schodzimy: á zawarwszy drzwi o sobie, wyższym á duchownym obyczáiem, widomie zaráz y niewidomie Chrystus sie wszystkim okázuie: niewidomie iako Bog, á widomie w cieie. Abowiem dáie nám także dotykać sie Cyrillus lib: 12. cap: 58. in Ioan. ciała swego świętego, ábysmy mocno wierzyli, iż on prawdziwie Kościół swoy, to iest, ciało swoje wskrześcić á ożywić raczył. Bo iż Pan sie y dziś wierzynym wkazuię, y dotykać sie dopuszcza w Sakramencie swoim. używanie świętego Sakrámentu, iest nieiákie wyznánie zmártwychwstánia iego, moze sie to okázac z słow własnych iego. Abowiem chleb zlámany sam rozdawał, mowiąc: To iest ciało moje, ktore zá was będzie wydáne, ná odpuszczenie grzechow: to czynicie ná pámiątkę moię. A tak używanie Sakrámentu świętego, práwe iest wyznánie y rozpominánie tego, iż zá nas y dla nas Pan y vmrzeć y zmártwychwstać raczył, y dla tego nápełnił nas Boskim dárem, á błogosláwionym pokármem swoim. A tak wiárujemy sie niedowiárstwá, po dotknienu Chrystá Páná, á bądźmy mocni y státeczni, á od wszelákiey wątpliwości oddaleni. Potąd są słowá Cyrillá Biskupá świętego.

Słuchaymysz dopiero wyznánia Tomászowego. Bo skoro Pan rzekł do niego: Przylož pálec twoy, á ogláday ręce moie: y wyciągni rękę swoię á wpuść w bok moy, á nie bądź niedowiárkiem ále wiernym: wnet Tomasz ogládawszy Páná Wyznánie Thomaszowe o Panu Ghrystušie.

swego, porzućiwszy niedowiárstwo, wyznał wielkim głosem: Iżci iuż widzę, y iuż wierzę, iżes ty iest Pan moy y Bog moy. Obáčźże iáko to wyznanie Apostolskie, iest tym dzišieyszym bluźnierzom przeciwnie, ktorzy Páná Chrystusá onym práwym Bogiem wyznác niechcą, iáko go tu iásnie Tomasz wyznáwa. Bo kto iest z przyrodzenia Pánem wszystkich, ten-ci musi być Bogiem prawdziwym. Iáko y przeciwnym oby-czáiem, kto iest Bogiem z przyrodzenia, ten też pewnie wszystkim roskázuie. Bo nie ládá iákim Pánem y Bogiem Apostól go zowie: ále iáko w Greekim z ártukulem stoi, onym práwym Pánem, y práwym Bogiem, nawyższym Pánem, y nawyższym Bogiem, áby kto nie mniemał, żeby on był ták názwan ná podobieństwo ludzi álbo Angiołów: ále dáleko innym sposobem Bogiem y Pánem názwan iest: Abowiem wiele iest Bogow y Pánow ná niebie y ná ziemi, iáko Páweł mowi. Ale Thomasz osobliwym obyeczaiem, iáko Syná Bogá prawdziwego, sámym Bogiem y sámym Pánem Chrystusá zowie. A co więtsza iest, iż to słyszác Zbáwiciel, nie zgánił áni zfu-kál, áni odrzucił od siebie vcznia swego, ále go owszem potwierdził y pochwalił, y inszych ták wierzyć y wyznawác náuczył: Idźcie, powieda, á vczcie wszystkie ludzie, á krzćcie te w imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Co gdy Tomasz y z drugimi słyszał, á což inszego mógł mowić, iedno co sam wierzył? Iásna tedy rzecz iest, iż nie ináčzey Pan chce ábysmy y my o nim wyznáwali, iedno iáko go Tomasz wyznał. Abowiem z przyrodzenia Pánem y Bogiem iest, choć y po przyięciu człowiczeństwa swego. To wszystko Cyrillus zacny Doktor Greeki.

Chrystus z przyrodzenia iest Bogiem y Pánem.

Cyrill: in Ioana, lib: 12. cap: 59.

ὁ κύριός μου, καὶ ὁ θεός μου.

w 1. do Kor: 8.

Matheus z w 28.

Gregor: in hom.

Do Zydow w 11.

Pátryże co ná to wyznanie Zbáwiciel Tomaszowi odpowiedziál: Iżes mię ogládał Tomaszu vwierzyłeś. Ktore słowá Páńskie mogłyby sie komu zdác zá dziwne: gdyż Apostól mowi: Iż wiárá, iest istotá spodziewánych rzeczy, á dowod rzeczy niewidomych: czym znác dáie, iż wiárá tylko tych rzeczy dowodem iest, ktore widziane być nie mogą: abowiem co widzimy, temuć nie wierzymy, ále to iuż znamy. Bo czego oko dośiáć może, tego wiárą dośiáć nie potrzebá: á gdzie

oko dostawa, tám wiárá vstawa, á poznanie nástáva. A po-
nieważ Tomasz widział, ponieważ sie dotykał, czemuż mu
Pan mowi: Iżes mię oglądał Tomaszu vwierzyłeś? Iedno: Iż
co innego Tomasz widział, á co innego vwierzył. Bo śmier-
telny człowiek Bostwá widzieć nie mogli. A tak człowieká
widział, á Bogiem go wyznał, mówiąc: Pan moy, y Bog moy.
Vyrzawszy tedy vwierzył, który oglądawszy człowieká prá-
wego, Bogiem go nazwał, ácz Bogá nie widział.

Tomasz insze
widział, a in-
sze wierzył:
iako y Kościół
Boży y wi-
dzimy,
y przedsię
wierzymy.

Aleć to bárzo poćieszliwe słowá, ktore zá tym idą: Bło-
gosławieni ktorzy nie widzieli á vwierzyli: ktora sentencya
ná nas sie osobliwie ściąga, ktorzy tego ktoregosmy okiem
nie widzieli, wiárą w sercu znamy. Ná nasci sie ściąga: ále
iesli wiary nászey vczyńkami podpieramy. Bo ten dopiero
práwie wierzy, który to co sercem wierzy, skutkiem pokázuie.
To też Grzegorz święty.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

Pamiętayże naprzod moy Chrześciáninie miły, ábys sie od
społeczności Apostolskiego á powszechnego Kościoła żadnym
wiatrom náuk Szátáńskich nigdy vnosić áni vwodzić nie dał:
gdyż iuż widzisz iako iest niebezpiečno, namniey sie odłą-
czyć od zboru prawdziwego. Bo iuż taki káždy duszne oczy,
to iest, wiárę y nádzieie y zbawienie tráci, y nie może mieć
nikaská miłości, który sie nie trzyma zgodliwey iedności.
Drugie pamiętác masz, iż nie iest insza przyczyná czemu
wszystkie piekielne brany, wszystkie Odszczepieństwá, y wszy-
scy Ministrzy Szátáńscy ná ten Kościół, y ná práwego Pá-
sterzá iego tak surowie biją, iedno áby owce Páńskie rospro-
szyli, á od powszechney trzody, iako złodzieie á łotrowie do
swych iáskiń przenośili. Trzecié, przypátrż sie wielkiey śle-
pocie odszczepieńskiey: że niczego wierzyć niechcą, iedno áż
sie tego práwie domáciają: á co dziwnieysza, tak są ślepi,

.I

.II.

.III.

że tey tak wielkiej, a tak wysokiej gory Pańskiej, nad wierz-
chami wszystkich gor podwyższoney, która napełniła wszystek
świat, a nigdy się zataić nie może: to jest, iednego Kościoła
powszechnego, który był zawsze y wszędzie, przedsię widzieć
niechcą, chocia się on sámisz potykają, tłuką y rozbijają.

III. Czwarte, tak wierzy y tak wyznaway o Chrystusie, iako
o nim Tomasz wierzył y wyznawał, żeć on jest onym pra-
wym a zwierzchnim y Panem y Bogiem, a k temu Panem
twoim i Bogiem twoim: abyś w nim wszystkę swą nadzieię
zbawienia y pomocy pokładał, y tak mu służył iako Panu
swemu, y tak chwalił iako Bogá swego.

Dayże nam to, nasz Oycze niebieski, za przyczyną wie-
lebnego Apostoła swego Tomaszá świętego, abyśmy wiary ie-
go y spraw świętych iego zawsze náśládownáli: strzegąc się
niedowiárstwa wszelákiego, a wyznawając ciebie samego Bogá
prawdziwego, y ktoregoś zesłał Iezusá Chrystusá Pána a Zbá-
wiciela naszego, z ciebie narodzonego przedewszemi wieki, Bogá
z Bogá, światłość z światłości, Bogá prawdziwego z Bogá
prawdziwego: który z tobą y z Duchem świętym żywie y
krolnie ná wieki wieczne. Amen.



NÁ DZIEN BOŽEGO

Národzenia Ewángelia, ktora iest nápisana v Łuka-
sza świętego w wtorym Rozdziel.

Ystáło sie, w one dni wyszedł wyrok od Cesárzá Augustá, žeby był popisán wšystek šwiat. Ten popis pierwszy, sstał sie od Stárosty Syryyskiego Cyryná. Y szli wšyscy ná popis, káždy do miásta swego. Poszedł teź y Iozeff od Gálileiey z miásta Názáreth, do žiemie Iudskiey, do miásta Dawidowego ktore zowá Bethlehem: przeto iže był z domu y z pokolenia Dawidowego: aby był popisán z Máryą pošlubioná sobie žoną, ktora bylá brzemienna. Y sstało sie gdy tám byli, wypełniły sie dni aby porodziłá. Y porodziłá syná swego pierworodnego, y w pieluchy go powiłá, y położyłá go we žłobie: przeto iž nie było im mieyscá w gospodzie. A pásterze byli w teyže kráinie czuiący, y strzegący strážey nocnych nád trzodá swá. A oto Angioł Páński stánał wedle ich, y iásność Božá rozšwieciłá ie: y bali sie boiažniá wielká. Y rzekł im Angioł: Nieboycie sie, bo oto opowiedam wam wesele wielkie, ktore będzie wšystkiemu ludu: Bo sie národził wam dziś Zbáwiciel, ktory iest Chrystus Pan, w miešcie Dawidowym. A to wam (dáię) známie: Naydziecie niemowiátko pieluchámi obwinione, y połozone we žłobie. Y nátychmiast sstałá sie z Angiołem wielkość Rycerstwá niebieskiego, chwalących Bogá, y mowiących: Chwałá ná wysokošciach Bogu, á ná žiemni pokoy ludziom dobrej woley.

Mich: w 5.

O WESELU Y O DZIWACH,

ktore sie tego dnia stály: á przecż sie Pan w takim vboſtwie
národzić raczył.

Rozumiem temu dobrze, námileyszy Chrześciánie, że dnia
dziſieyszego ták poćiesnego, á ták słáwnego po wszystkim
Chrześciánſtwie: osobliwego też, y wielkim rzeczám przystoy-
nego kázánia czekáćie. Aleć wierzcíe mi ná wysłáwienie tego
wesela, y tych dziwow ktore sie dziſ sstály, nie ludzkich, ále
Angelskich ięzykowby potrzebá. Bo kto iest z źemie, ten le-
dwie o źiemskich rzeczách ktorym przywykl mówić vmie.

Dziwno
a niewymow-
ne iest Boże
narodzenie.

Ian w 3.

w 1. do Kor:

w 2.

Ian w 1.

A bydlęcy człowiek nie może dobrze poiąć duchownych á nie-
bieskich rzeczy, nierzkąc áby ie miał wysłowieć. Bo iesli on
miły Ian święty, ktoremu ná świecie miedzy synmi człowie-
czymi równia nie było áni będzie, zna sie być niegodnym
áby rozwiązał rzemyk v nog Páná tego: y ktoż ták śmiály
będzie, ktoryby sie ważył tego rzemyká, to iest tego dziwno-
go złączenia y spoienia Bostwá z Człowieczeństwem rozwią-
zować, y wykłádać ie? Národzenie iego, nietylko ono przed-
wieczne z Oycá bez Mátki, ále y to docześne z Mátki bez
Oycá, kto wysłowieć może?

Ezaiasz w 53.

Rzeczy prze-
ciwne złączy-
ły sie przez
Narodzenie
Pańskie.

☞ Kto to wypowie, iáko sie ták rozne, á ták przeciwne
rzeczy społem złączyć mogły? iż sie przedwieczny sstał do-
cześniem, wiekuisty dziſieyszym, śmiertelnym nieśmiertelny,
wielki malucżkim, krotkim niezmierzony, krewkim namocniey-
szy, stary młodym, Pan sługá, Stworzciciel stworzeniem, mą-
drość głupstwem, słowo niemownym, Bog Człowiekiem? A co
iest dziwnieysza, sstawszy sie tym wszystkim, Máiestátu swe-
go pierwszego niweżym nie náruszył: ále trwáiąc tym czym
zawsze był, przyiáł ná sie to czym przedtym nie był.

Psalm 23.

A ktoż wyrozumie co to iest, iż ten pod szopá leży, ktorego
iest niebo y źemia, y wszystká iey zupełność! iż te ręce
w pieluszki obwijaią, ktore wszystko stworzenie trzymaia! iż

w iásłeczkach leżeć muśi, który rostacza niebo iáko skorę! **Psalm 103.**
iż nie ma gdzieby skłonił głowę swoię, który záłożył fundá-
menty zemie! iż mieyscá nie dostáie temu, który wszelkiemu
stworzeniu spráwił y náznaczył mieysce swoie! iż Krolá nád
Krolmi, y Páná nád Pány páłacem iest szopá, żłob pokojem,
śiáno łozem, gnoy perfumy, dworzanie Ośiel z Wołem! O dzi-
wy nádewszyskie dziwy!

Bog z początku stworzył był człowieká ná wyobrazenie
y podobieństwo swoie: á dziś przeciwnym obyczáiem, sstał
sie Bog ná wyobrazenie y podobieństwo násze. Ná on czás
w Ráiu vdzielił nam był swey Boskiey zacności: á dziś sie
sstał wczestnikiem tey ludzkiey krewkości. Tám człowiek dla
poduszczenia Czártowskiego, z pychy chciał być Bogism: á
tu Bog dla nápráwienia nászego, z miłosierdziá sstał sie Człó-
wiekiem? O miłosierdzie! Bog sstał sie Człowiekiem, áby
człowieká wczynił Bogiem. Pierwszy Iádam z szczerey zemie
był vlepiony: á wtory Iádam z czystego ciáła Pańskiego,
mocą Duchá świętego iest spráwiony. Pierwszy Iádam nád
przyrodzenie od Bogá sáмого był stworzony: wtory Iádam
nád przyrodzenie tákże mocą nawyższego, z żywota Pánień-
skiego iest wywiedziony. Bo iáko z ciáła nie sie nie może ro-
dzić, iedno ciáło: ták nie mogło Boskie ciáło z żywotá Pá-
nieńskiego ináčzey wyniść, iedno bez złączenia męskiego: á
iesli sie Bog z człowieká národzić miał, tedy sie nie ináčzey
iedno z Pánny národzić miał. **Ian w 3.**

Pierwszy Iádam był od Bogá wczyniony bez mężá y nie-
wiásty: wtora Iewá z mężá bez niewiásty. Wszycy inszy lu-
dzie rodzą sie z mężá y niewiásty: Chrystus bez mężá z nie-
wiásty: ktorego národzenie, nápráwiło ono troie zepsowane
ludzkie porodzenie. Ale słusno było, áby sie nápráwiło przez
niewiástę, co sie było popsowało przez niewiástę. A ták kto-
ry z Oycá bez Mátki od wieku národzony wszelki dzień
stworzył, ten z Mátki bez Oycá dziś národzony dzień dzi-
šieyszy poświęcił: który Boskim swym národzeniem był nie-
widomy y nieznáomy, sstał sie ludzkim národzeniem swym
wszem iáwny á widomy: ále przedsię został nie ogárniony. **Augustin.**

Bernat. Czegoż iuż masz czekać dziwniejszego? Oto dziecię które się dziś narodziło, Bogiem iest: Mátká która ie porodziła, przedsię Pánną iest: á porodzenie, náđ przyrodzenie bez boleści iest. Rozświeciła się w nocnych ciemnościach nowa światłość: wielkie wesele z niebá Angioł opowiada: wielkość Rycerstwa niebieskiego śpiewa, dáiąc chwałę Bogu ná wysokości: á ná ziemi pokoy ludziom dobrej woley, y poiednanie z Bogiem. Bieżą pástuszkowie, y nayduią ták iáko im Angioł obiáwił: powiedáią záś inszym, dziwuia się wszysey o tym słuchájąc. Teć są wdzięczne á poćieszliwe nowiny dziśieysze, te gody, to wesele ná niebie y ná ziemi.

Summa Ewangeliey 6. dziśieyszey. Iakie wesele wszystkim stanom przyniosło narózenie Páńskie.

Lukasz w 2. Weselcie się Angeli, wásze vpádki iuż będą nápráwione Weselcie się ludzie, Bog się sstał Człowiekiem. Wesel się Iádamie, oto iuż przyszedł potomek tobie w Ráiu obiecany. Wesel się Abráhámie, oto iuż powstało náśienie ono twoie, w którym będą blogosłáwieni wszyscy národowie. Wesel się Dawidzie, oto się iuż narodził w mieście twoim on Krol tobie obiecany, który ma vsieść ná stolcu twoim, á krolowác na wieki. Weselcie się mężowie, oto się mąż narodził. Weselcie się niewiasty, oto się narodził z niewiasty. Weselcie się działeczki, oto się dzieciátko nam narodziło, oto synaczek nam iest dárowány. Weselcie się Pánienki, oto Pánná porodziła, á porodziwszy Pánną została. Weselcie się Mátki, oto Pánná mátką się sstała. Weselcie się Prorocy, oto się iuż wásze Proroctwá spełnily. Weselcie się Święci, iuż przyszedł on od was požądany. Weselcie się grzeszni, oto iuż maćie tego, który grzeszne zbáwia. Weselcie się niewolnicy, przyszedł wasz Odkupiciel. Weselcie się smętni, ten was ma poćieszyć. Weselcie się niemocni, ten was ma vzdrowić. Weselcie się chorzy, ten was ma vleczyć. Ráduyćie się stárzy y młodzi, oto się stary sstał dla nas młodym. Ráduyćie się máli y wielcy, oto się nawiętszy sstał namniejszym. Ráduyćie się wszyscy, ábowiem wszystkim iest dány, który się dla wszystkich człowiekiem narodził, Pan miły Iezus Chrystus. Wszystkim wam opowiedam to wielkie wesele, które się dziś sstało świata wszystkimie-

w 1. Moy: w 12.

Psalm 131.

Hieremiasz w 31.

Ezaiasz w 9.

mu: iż się nam oto narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.

Ale aby to duchowne wesele z dziwnego tego narodzenia Pańskiego w nas się tym więcej rozmnożyło, a iżby się nam darmo ten Pan nie narodził: przypatrzmy się z Ewangelii świętej temu tak wielkiemu wniżeniu jego, ponieważ się to wszystko dla nauki naszej, a dla pożytku naszego stało.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Aczkolwiek Pan Bog wszechmogący we wszystkich sprawach swoich dziwny jest: a wszakże przy tej osobliwej sprawie narodzenia Syna swego miłego, daleko jest dziwniejszy. Obacz iedno my Chrześciance, iako temu Panu o żadną rzecz nie trudno: przypatrz się dziwnej opatrności Boskiej: a iako mądrość jego donosi rzeczy, od końca do końca statecznie bez przekazy: a przedsię wszystko rozrządza miluchno a cichuchno. Chrystus Pan a Zbawiciel narodowi ludzkemu obiecany, miał być drogą naszą, żywotem, y prawdą: miał nam w świętym żywocie swym okazać wizerunek a sposób żywota pobożnego: a ten się miał narodzić w Beethlehem. Bo tak o nim Micheasz prorokował: Y ty Beethlehem Ephrata, nie jesteś podlejsza między przedniejszemi miastami Zydowskiemi. Abowiem z ciebie wyidzie Wodz, który będzie rządził y sprawował lud my Izraelski. Panną lepak, którą przez Angelskie zwiastowanie, sprawą Duchá ś. Syna Bożego już była poczęła, mieszkała w Galiilei w miasteczku Nazareth, nie blizu od Beethlehem, które było w Iudskiej ziemi. Podobienstwo też, żeby ona o tej drodze do Beethlehem nigdy była nie myślała, zwłaszcza gdy się już czas przybliżał iey porodzenia: a niby była dopuściła, mając powoli wszystkie potrzeby, tak wiele wciępieć dziecięcemu swemu. Ale Pan Bog który jest prawdziwy w każdym słowku swoim, a bez przy

Iako Pan Bog dziwnym zrządzeniem swe obietnice pełni.

w księ: Mądr: 8.

Ian w 14.

Micheasz w 5.

Psaln 144.

Dziwna
sprawa Pán-
ska okolo
iego narode-
nie.

gány w káždey sprawie swoiey, nalazł obyczay bárzo snádný
ktorym obyczáiem y Proroctwá spełnił, y Pánnie wszystek
wczás odiał, y nam w Synie swym skoro z počátku dziwná
lekcya, náukę, y przyklad wszelákiego vbostwá, pokory, cier-
pliwości, y posluszeństwá pokazal.

w Przypo-
w 21.

Abowiem ten ktory sercá Krolewskie ma w ręce swoiey
dotknął sercá Cesárzá Oktáwiana Augustá, áby roskazal po-
pisać wszystek świat: y ták sie sstało: Wyszedł dekret od
Cesárzá, ktoremu wszyscy dosyc czyniac, schodzili sie ná
wyznanie álbo ná popis, káždy do swego miástá głównego.
Zátym teź y Iozeff z Pánną sobie pošlubioná, á płodem Nie-
bieskim bez ciężkości ociążoná, iáko vrzędowi posluszny,
wezbrał sie do miástá głównego powiátu swego Iudskiego,
ktore zwáno Bethlehem: á to dla tego, iż był z pokolenia Iu-
dá, á z narodu Dawidowego, z ktorego wynisć miał Messyasz
on obiecány. Bo wszystká Zydowska ziemiá rozdzieloná byla
ná dwánaście powiátow, wedle dwánaście pokolenia synow
Iákobowych. A káždy powiát miał miasto swe przednieysze,
do ktorego sie wszyscy ná pospolite sprawy, álbo ná Seymi-
ki powiátowe schodzili: Tákze powiát Iudski, obrał był sobie
ná te sprawy Bethlehem, dla pámiátky Krolá Dawidá, ktory
był z miástá onego. Tác byla przyczyná, czemu ná ten czás
Iozeff z Pánną Máryą w mieście Bethlehem stáwić sie musiał.
Ale w tym był Pan Bog przeyrzal cóś wiétszego, áby sie tym
obyczáiem obietnice iego, przez Proroki obiáwione, spełniły.

Iozue w 13.

w 1. księ.
Mjzeszo.
w 49.

Pátrzayże, iáko ná tey drodze one wielkie Proroctwá
iuz dochodzą. Obiecal był Pan Bog przez Iákobá Pátryárchę,
iż nie miało wynisć Sceptum álbo krolestwo z pokolenia Iu-
dá, y nie miał vstáć wodz z plemienia iego, ázby przyszedł
on obiecany Messyasz. Otoż tu slyszysz, iż Zydowie wszyscy
iuz byli Pány swe przyrodzone vtráćili: iuz byli pod mocá
cudzego Páná, Cesárzá Rzymkiego: ktoremu oto posluszni
być musieli, y Stárostom iego. A ták iuz sie wypełnił on czás
obiecány, iuz sie Messyasz w Zydowstwie ziówić miał. Ktory
iż miał być Krolem nie walecznym ále spokoinym: á iż sie
Krolestwo iego rozszerzyć y rozmnożyć miało, á pokoiowi

Ezaiasz w 9.
Przez sie
czásu pokoju
Pan
narodzić ra-
czył.

końcá być nie miało, przeto się w tym wielkim pokoju národzić ráczył, práwie ná ten czás, kiedy popisowano wšzystek świat: to znáć dáiać, iż on iáko Pan wšzystkiego stworzenia wšzystek świat pod swą moc, á pod iedną wiárę poddáć miał: á wywroćiwszy wšzystkie Krolestwá światá tego, Krolestwo y Monárchią swoię rozszerzyć miał. Abowiem on iest kámieniem onym, o którym Dániel prorokował, który będąc odcięty z gory bez rąk (to iest národziwszy się z Pánný spráwá Duchá ś. bez złączenia męskiego) miał rozbić y zetrzeć słup on wielki, którzy czterzy przednieysze Monárchie, álbo Krolestwá światá tego známionował: á sam miał vrość gorą wielką, á wšzystkę ziemię nápełnić. Co iuż widzimy ná oko, iż się ták stáło. Abowiem vstály one sláwne Krolestwá Assyryjskie, Perskie, Greckie y Rzymskie. Gdzie dzis Alexánder on wielki? gdzie Rzymiánie sláwni? gdzie Augustus Cesarz? o którym Poetowie śpiewáli, iż Krolestwo swoje miał rościágnąć od morzá do morzá, á sláwę swą wywyższyć áż pod niebiosá? Ná ktorego roskázanie wšzystek świat popisowano, ten się iuż dawno w proch obroćił: ktoremu máły był wšzystek świat, teraz boię się że mu ciásno w Piekle: może tego Augustusá teraz Augustusem, to iest, ciásnym szerokiego názwác. Coż mu pomogło Páństwo światá tego? Co mu pomogły tytuły? Co szczęście nędznego żywotá tego: gdyż on nie poznał Páná swego, tegoto niebieskiego Krolá, który się zá iego czásu, y pod zwierzchnością y posłuszeństwem iego národzić ráczył: ktorego Krolestwá końcá nigdy nie będzie: ktorego pánowanie inszemu ludowi nie będzie dano: ná ktorego imię teraz klęká wszelákie koláno, y tych co w niebie, y tych co ná ziemi, y tych co w piekle: ktoremu służy y ten popis wšzystkiego światá.

Daniel w 2.

Krolestwa
świata tego
nie
są trwałe.

Lukasz w 1.

Do Philip.
w 2.

O Chrześciáninie, iákożes winien wdziéczeń być Pánu twemu, zá ták wielkie dobrodzieystwo! Błogosłáwione oczy twoie, ktore widzá to, czego áni Krolowie, áni Książetá one wielkie ogládać nie mogły. Ty iuż znasz przez wiárę Páná tego, dzis tobie národzonego, ktorego oni nie poználi: ktorego poznánie żywot wieczny iest, y zbáwienie násze. To poznánie

Lada Chrze-
ścijanin
szczęśliwszy
nad Cesarza.

Máttheusz w
13.

Ian w 17.

y przyięcie Páná tego, ktoregoś sie ty sstał weźstnikiem, droższe iest niż Páństwo Augustusowe, niż wszystkie skárby, y wszystkie możność świeátá tego. Trzymayże sie Páná tego, chceszli żyć ná wieki: á poznawszy go przez wiarę, náśláduyże go weźynkami y pobożnością żywotá Chrześciańskiego, ábys był práwym weźniem y sługá iego, á potym weźstnikiem Krolestwá iego. Abowiem on chce, gdzie sam iest, áby teź tám był y sługá iego.

Czemu sie Pan
popisać dáć
raczył.

Ezaiás z w 9.

Dla tegoć sie dziś, iáko y inszy poddáni, dáł popisáć, áby ciebie wybáwił od popisu Czártowskiego, ktory iest Poborcá świeátá tego, wyciągáiąc od nas okrutnie długi one swoje, śmierci y potępienia, w ktorechmy byli wpádli przez grzech: iáko y Ezaiász Prorok był powiedział: Iż to dziecátko nowo národzone, iá rzmo ciężkości nászych, y rozgę rámieniá nászego, y Sceptum tego Poborce nászego, miáło złomić y zwyciężyć. Sstał sie tedy poddány Zakonowi, áby nas cochmy pod Zakonem byli, wyswobodził. A będąc Pánem wszystkiego świeátá, sstał sie niewolnikiem, áby nas niewolniki Czártowskie, wolnymi weźynił.

Czemu sie
Pan w gościnie
cu ná drodze
národzić ra-
czył.

Piotr w 1.
ká : 2.

Do Ephes:
w 2.

A iesli mię spytasz, czemu sie twoy Pan ná drodze, á w gościnie, národzić raczył? Tedyć ták ná to odpowiem: iż to Pan dla tego weźynił, áby tobie człowiecze przykład sam z siebie okazał, iżes y ty gościem á podroźnym iest ná tym świećcie, á iż tu mieyscá trwálego, áni mieszkánia wiecznego mieć nie mozesz, ále sie masz spieszyć do oney wieczney oyczyny twoiey, á szukać iey ze wszeláká pilnością. A ták przyszedł nasz miły Pan do tych gości, y sam sie sstał gościem: áby nas z gości y cudzoziemcow obywatelmi niebieskimi, mieszczány świętych, y domowniki swymi poczynił. Abowiem my, ktorzychmy byli odsádeni od národu Izraelskiego, y wydzieleni od testámentu obietnic Páńskich, nie máiąc żadney nádzieie, y Bogá nieznáiąc ná świećcie, sstałismy sie iuż teraz dziedzicámi testámentu: á ktorzychmy byli od niego dáleko, teraz przez Chrystá Páná sstałismy sie iemu bliscy przez krew iego.

Lecz tego tak zacnego dárú á dobrodzieystwá Bożego zá-
den nie zrozumie, iedno ktory wnidzie do tego gościńcá, á
obaczy iż iest pielgrzymem ná tym świećcie. A ktorzy lepak
tak ná świećcie żywą, iákoby tu wiecznie żyć mieli, cić nie
dobrze żywą: ponieważ to wygnánie zá oyczyzną sobie po-
czytáiąc, oyczyzny prawdziwey nie szukáią: y nie znáią go-
ścińcá tego, w którym Syn Páńny Máryey we żłobie leży. Ezaiasz w 9.
Przetoż moy miły bráćcie, obierz sobie tę gospodę, w ktorey
sie nam to dzieciátko národziło, á synáček iest nam dány:
synáček málutki, á Bog wielki. Náwiedzay często ten gości-
niec: Bo ináczey nie zrozumiesz iáko wielki iest oto ten, kto-
ry przyszedł áby národy zbáwił. Abowiem nie insza iest przy-
czyna, czemu ludzie tych rzeczy tak dziwnych y tak známie-
nitych nie wważáią, álbo czemu w nich smáku nie czuią, ied-
no tá: iż sie tak tey ziemie chyćili, tak sie wnurzyli w te
docześne spráwy, iákoby to własne á wieczne ich mieysce
było: á przetoż słodkości tych tájemnie Boskich skosztowác
nie wmieią.

Bo koniecznie trzeba sie vspokoic, trzeba odpoczynać Psalm 45.
(iáko Dawid mowi) temu kto chce widzieć, iáko iest słodki
Pan Bog. Ale my słowie czasu nie mamy ná rozmyślánie
tych rzeczy, ktore iednák dla nas spuszczone są z niebá.
O wielka niewdzięczności nász! Iáko cię nie wstyd moy mi-
ły bráćcie, ktory sie Chrześćianinem zowiesz, ktory wierzysz
w Iezusá Chrystusá Syná Bożego, národzonego z Páńny,
w stáyni á we żłobie dla nas położonego, nie wważác pilnie
tak dziwnych rzeczy? nie myślic o nich domá, w gościnie,
we dnie, w nocy, z sobá, z swymi, y z obcymi o nich nie
mowić! Iákoż będzie śmiał Chrześćianin przynajmniey przez
te Świętá, mieć co inszego w vśćiech swoich, iedno Páná Ie-
zusá Chrystusá Syná Bożego, w Bethlehem Iudskim z Páńny
národzonego, w pieluszki powitego, w iásłeczkach położonego!
Iáko nie będzie z wielką wdzięcznością powtarzał tych trzech
słówek: Bog sstał sie Człowiekiem?

CZĘŚC WTORA.

Czemu
sie źimie ná-
rodzić raczył. **P**rzypátrrze sie ieszcze, czemu sie troy Pan źimie, á czemu
Bernat á. w noey národzić raczył? Což mniemasz iż sie to z przygody
sstało, że takie niewczásy vćierpiał? że sie w tę niepogodę,
y w nocnych ćiemnościach vrodził ten, ktorego iest Láto y
Zimá, dzień y noc? Inšze dziátki nie mogá sobie obráć czá-
su, áni mieyscá národzenia swego: poniewaž áni rozumu, áni
Ian w 1. káp. siły żadney nie máią: Ale Chrystus, bráćie miły, áćći był
ćzłowiekiem, ále był ná początku v Bogá, y był Bogiem,
z taž co y teraz mocá y mądrością: poniewaž iest Božá mą-
drością y siłą. A przedsię oto gdy sie miał národzić Syn Bo-
žy, ná ktorego woley było obráć sobie czás ktoryby raczył,
tedy obrał tákowy, ktory iest przykrzeyszy, zwlászczá dzie-
ćiąteczku málemu, á vbogiej mátki synowi, ktora ledwie miała
pieluszki ku ogárnieniu, á źłob ku położeniu. A w ták wiel-
kieuy potrzebie, nie slysę áby szuby iákie álbo kožuchy wspo-
minano. Pierwszy Adam w kožuchu chodził, ále wtory w pie-
Pan pokuty,
ostrości
á ćierpliuośći
swym
przykládem
veży. luszkach leży. Nie iest táki źwyczáy świátá tego (Bernat świéty
mowi) álboć sie ten myli, álbo więc świát błádzi. Ale rzecz
niepodobna, áby sie Boska mądrość omylic miała: słuśnie
tedy mądrość ćielesna śmiercią iest názwana, poniewaž iest
nieprzyiáćiołką Božá: słuśnie rozum świátá tego głupstwem
w 1. do Kor:
w 3. zostáć muší. Bo iákož to ináczey rozumieć? Oto Chrystus
ktory sie omylic nie moze, obiera to co iest ćiálu przykrze-
szego. To tedy ták y nam lepiej, ták pożytećniey, ták y
my obieráć mamy. A ktokolwiek co inszego veży álbo rádzi,
tedy iáko zdrayce y zwodniká wárowáć sie mamy.

Przeć
sie w nocy
národził. Náđ to ieszcze y w noey sie národzić raczył. A gdziež
sá owi, ktorzy sie ták niewstydliwie okázuia, ktorzy sie z le-
dá czego wynosá y przechwálaia? Oto Chrystus obiera, co
nam rozumie być pożytećnieyszego: á wy obieráćie co on
Bernat á. odrzuca! Ktož tu rostropnieyszy? czyy rozsádek lepszy? czyy
wyrok iest zdrowszy? Zaž niewiesz że to iest ono dziećiątko,
Ezáiász w 7. o ktorym ták Ezáiász prorokował: Iż miała Pánná poczác

y porodzić syná, á miano názwać imię iego Emánuel, to iest, Pan Bog z námi: á ten miał vmieć odrzucić co złe, á obráć co dobre? Otoż iuż widzisz co obiera: obiera pokorę, obiera vbostwo, obiera ćierpliwość, obiera posłuszeństwo. Abowiem w gościeńcu, ná drodze, czyniąc dosyć roskazaniu Cesárskiemu, w niewymowney pokorze, w tak wielkim vbostwie y ćierpliwości národzić sie raczył: áby tobie skoro ná początku przykład y drogę vkazał, którą masz przyść do niebá.

Co ráczey
obiera
mądrość Bo-
ską.

Bo iáko pierwszy człowiek Iádam chcąc być Pánem y Bogu podobnym, przez pychę, roskosz, y nieposłuszeństwo wypadł z Ráiu, y z sobą nas wszystkich zatracił: tak wtory ten Iádam, Zbáwiciel náš Pan Iezus Chrystus, przez vniżenie swoje, przez ćierpliwość á posłuszeństwo swoje, drogę nam do Ráiu záś nápráwił, iesli będziem náśladować tropow iego, á iesli chcemy z nim co vćierpieć, ábychmy społeczney chwaly z nim dostáli. O czym y Páweł święty tak nápiisał: Vniżył sam siebie, sstał sie posłusznym Bogu Oycu (oto masz pokorę, vbostwo y posłuszeństwo) aż do śmierci, aż do śmierci krzyżowey: oto ćierpliwość wielka. A Piotr święty lepak powiáda: Chrystus vćierpiał zá was, wam przykład zostáwuiąc, ábyscie náśladowali tropow iego. Iam iest (mowi Pan) drogá, prawdá, y żywot. Trzymayże sie, moy miły bráćie, tey drogi, á nie zábłądzisz: trzymay sie tey prawdy, á nie day sie zwodzić: trzymay sie tego żywota, á nigdy nie vmrzesz. Oto Pan twoy pierwey sie sstał posłusznym, niżli sie národził: oto wielkie niewczásy dobrowolnie ćierpi: oto we żłobie á w ćiemnościach leży: nie sie nie wynosi, nie przechwala sie áni chlubi: álic go Angioł oznáymuie, álic go chwali wielkość rycerstwá niebieskiego. Tákże y ty, ktory Páná Chrystá náśláduiesz, iesli co masz álbo vmiesz dobrego, niechćieyże sie z tym okázowác, ále owszem zákryway skárb náleżiony. Stáray sie áby

Czymechmy
zginęli,
á czymechmy
záś náprá-
wieni.

Do Rzym:
w 8.

Do Philip:
w 2.

Piotr w 1.
káp: 2.

Ian w 14.

w Przypo. 27.

ćię nieznano, y zá nie miano: niech ćię cudze vstá chwala, á twoie niech milczá.

Ieszće nád to y w stáyni sie národził, y we żłobie był polożony, ten ktory o sobie mowi: Iż moy iest okrąg świeotá tego, y wszystká zupełność iego. A czemuż stáynią obrał?

Czemu
w stáyni.

Psalm 49.

Iedno áby podeptał chwałę omylnego światá tego, áby potępił márności iego. Ieszcze ni słowká nie mowi, á iuż wszystkie rzeczy co sie około niego dzieią, każą, wczą, wołią, y same członki dziecińskie nie milczą: ále we wszystkim nie zdrowy rozsádek, á nálog szkodliwy światá tego osądzią, depcą, psuią, y potępią. Bo gdyby dano obierać, któżby nie wolał obráć ciáła dorosłego, y lat rozumnych, á niżli dziećinnych? O mądrości, mądrości, która teraz wychodzisz z skrytości! O záiste wcielona á przykryta mądrości. Zaż to dzieciátko nie iest, ktore vmie złe odrzucáć, á obierać dobre? Zlá tedy iest roskosz cielesna, á dobra ćierpliwość y vtrapienie. Ponieważ to obiera, á ono odrzuca to dzieciátko mądre, to słowo niemowne.

Czemu we
żłobie.

Psalm 48.

Czemu
w Bethlehem.

Ian w 1.

w 1. do Kor:
w 2.
Ezíasz w 40.

A we żłobie lepak dla czego był położony? iż o człowiecze nápisano było: Ze człowiek gdy we cźci był, nie rozumiał temu: nie vmiał używáć szczęścia swego, przyrównan iest bydłtom, y stał sie im podobny. Wiedząc tedy ten náš miły Pan, iż do bydlá zstąpił, chciał we żłobie leżeć, á sstał sie bydłu zá pokarm, ktoremu we żłobie obrok dáią: ktory obrok iż pospolicie siáno bywa, á wszelkie ciáło siánem Ezíasz zowie, przetoć sie słowo ciálem, to iest, siánem sstało, y we żłobie iest położone, áby było pokármem bydlá tego, ktore pierwszego kształtu y pierwszey zacności chce dostąpić. Przetoć sie y w Bethlehem raczył národzić, ktore sie wykłada Dom chlebowy: iż sie w nim ziawić miał on chleb Angielski ktory z niebá zstąpił, y dáie żywot światu, sstawszy sie pokármem bydłu temu. Przetoć Bethlehem drugim imieniem Ephrátá zwano: to iest, płodną ziemią: ponieważ oná miała z siebie wypuścić tego Zbáwiciela. O iákoż to dziwne á święte iásłeczka! o iáki żłob słachetny, w którym ono wieczne Słowo, Ciálem sie sstawszy, chciało być położone! Bo poki ono było ná początku v Bogá, tedy mieszkało w światłości, do ktorey żadnego przystępu nie było: przetoż go też tam żaden dośiáć nie mógł. Abowiem kto może dościágnąć smysłu Bożego? álbo kto był porádnikiem iego? Cielсны człowiek nie mógł wyrozumieć ták wysokich á duchownych

rzeczy: ale iuż teraz niech wyrozumie y cielesny. Bo sie słowo iuż Ciąłem sstało. Iesliś nic oprócz ciała słuchać niechciał, oto iuż Słowo iest Ciąłem: słucháyże go iuż aby w cieie. O nędzny człowiecze, otoc iest w cieie wystáwiona mądrość oná, przedtym nieznáiomá: oto iuż wychodzi z skrytości, á prawie wchodzi w cielesne oczy twoie. Otoc iuż cielesne, że tak rzeke, kazanie czyni: wiáray sie roskoszy: Boć śmierć v iey fortki stoi: czyní pókute: Boć sie przez nią przybliży Krolstwo Boże. Toć tobie każe oto tá stáynia, toć przypomináią iáslecżká, toć członki dziecińskie iáwnie przepowiedáią, tego cie lzy y plákánie tego Krolá vczá.

Matheusz
w 3.

Tu tu niechay przystápi ono bydło głupie, ktore ná táká mądrość Boská, ná tę opátrność iego, ná tę tak iásná náukę iego ieszcze rozumu nie ma. Iáko wy zowác sie Chrześciány, rzeczy tak przeciwnych náuce y przykádóm Chrystusowym śmiećie násládownáć? Ná co wam owe kosztowne gmáchy á szálone budowánia ktore wystáwiaćie? Ná co rozliczne wymyślné potrawy bez koncá bez miary? Czemu zániechawszy á wypędziwszy Chrystá Páná (ktorego w vbogiej bráćiej iego wielki niedostátek ćierpieć widzićie) prozne owe naklády ná zbytki wásze czynićie? A więc to iest być Chrześciáninem? nigdy spraw Chrystusowych nie násládownáć, á iego náuce y żywotowi spráwámí swymi závždy sie sprzećiwiáć? Przypátrćie sie, proszę, żłobowi temu. Ogládayćie y wy niewiásty, gdzie y iáko Krol nád Krolmi, Pan nád Pány leży: á wstýdayćie sie proznych á szkodliwych vtrát wászych, ná pompy, ná stroie, ná bryże: zaż was tego Páńskie gody vczá? zaż tu iáwnie ná zbytki wásze nie wołáią? zaż was iuż niepotępiáią? A iesli was ten tak známienity przykád nic nie obrusza, ktory y sámó niebo ku podziwieniu przywodzi, iesli tak vysoká dobroć y ludzkość Boża sercá wászego nie dotyka, iesli sie dzieciáteczká tego nic niestracháćie: wspomnićie wždy sobie ná dzień ostateczny, kiedy w chwale Oycá swego Angielskimi zástępy otoczony Sędzia wszystkiego świata, wászę niewdzięczność wam ná oczy wyrzucáć będzie. Co mu ná on czás odpowiećie, kiedy wam to vbostwo, to vniženie swoje,

Páńskie
vniženie po-
tępia pyche
y pompy
świátá tego.

do ktorego sie dla was spuścić raczył, będzie przypominał? za ktoreście wy mu iedno pychę, iedno hárdóść, iedno niewdzięczność oddawali? Teraz, teraz to v siebie pilnie wważycie, iesli niechcecie aby te niewymowne dobrodzieystwa, ná zbáwienie wásze okazane, za wászą złą sprawą, wam sie ná zátroczenie nie obrociły.

Ezaiasz w 1.

Iáko mamy
być wdzięczni
Páńskiego
Národzenia.

A ták nie bądźmy, dla Bogá, iuz więcey tym bydłem głupim. Oto poznał woł dobrodzieia swego, y ośiel poznał żłob Páná swego: á Chrześcíanie go poznać nie máią? Ogrzewáli oni, y służyli iáko mogli Pánu swemu: á my go w tym żłobie położonego vstáwicznym rozmyślánien náwiedzać, iemu służyć, iego w vbogiej bráćiej iego ogrzewać y wspomágąć niemamy? Nie bądźmy, dla Bogá, ták sprostni á száleni: ále sie stáraymy, ábychmy sie sstáli z bydlá głupiego, bydlátká-

Psalm 72.

Łukasz w 2.

mi rozumnemi. Iákim był Dawid Prorok, ktory mowił: Sstałem sie Pánie v ciebie, iáko bydlátko, á iá zázwsze przy tobie. Co sie sstanie, gdy te chwalebne iásleczká z wdzięcznością náwiedzać będziemy, gdy te święte sprawy y náuki iego (iáko Pánná Máryá czynilá) záchowamy w sercách nászych, á tego pokármu, ktory w tym żłobie iest położony á nam nágotowány, vstáwicznie iáko czyste zwierzętá vżywać będziemy, ták długo aż przezeń w meże doskonałe porościmy.

V ktorych Pan
Chrystus
mieysca nie
náyduie.

Ale ách niestetyz ná wielką niewdzięczność národu ludzkiego. Przyszedł Pan do ludzi, á nie nálaźł mieyscá w gospodzie, w stáyni odpoczynać musiał. O co y dziś tákich niewdzięczników, v ktorych łotrowi, pochlebey, zwodnikowi, obmowcy, pijánicy, y nierządnicy wnet mieysce być musí: á Chrystus go mieć v nich nie móże! Co tákich ná świećie, ktorzy w gospodzie sercá swego wszelkim myślam pysznym, lákomym, nieczystym, nierządnym, mieysce nátychmiast vczynią: á Chrystusowi, to iest myślam pobożnym, y dobrodzieystwam Páńskim, żadnego mieyscá nie zostáwuia! Swiátu, Ciáłu, Czártowi, głównym nieprzyiációlom nászym zázwdy plác v siebie dáwamy: á Pánu go Zbáwicielowi nászemu wypowiadamy! O iáko często koláce v fortki sercá nászego, á my mu otworzyć niechcemy! czyniąc gwoli nieprzyiációlom zbáwienia

nászego, ktorzy wszystko serce nasze zastąpili y pośiedli ná pewne zátráccie nasze.

Tkni sie iedno sam káždy, á obáčysz iesli to ták nie iest, á iesli niepráwdá, iż y po dziś dzień v nas Syn Boży niema gdzieby skłonił głowę swoię. Przeto pátrzay iákim byé masz, iesli sie chcesz sstáć wczestnikiem tego weselá ktore sie dnia dzisieyszego ziówiło. Abowiem nie Krolowie, nie wieley stanowie, nie ci co pásá sámi siebie, á o swe owieczki málo dbáią, ktorzy ná ten czás bezpiecznie spáli w zbytkách swoich, sstáli sie wczestnikami tey wdzięczney nowiny: ále czuyni pástuszkowie, ktorzy pilnie strzegli przez całą noc trzody swoiey. Widzisz iáko ono prawdá, co Pismo powieda: Iż z tákowymi niewinnymi prostáčkami P. Bog towarzystwo niewa, y z tymi rad rozmawia, ktorzy w prostocie á w niewinności swey żywiąc, nie znáią zdrády świátá tego, iedno wrzędu swego z pilnością przystrzegáią.

Tákim
P. Chrystus
obiáwiá
wesele wiel-
kie.

w Przypo:
w 3.

Stánże sie y ty tákim niewinnym prostaczkim, á porzuciwszy wszystkie márności, práktyki, y zdrády oblędnego świátá tego, bądź pilen powołania swego, á sstániesz sie bez pochyby wczestnikiem weselá tego. Bo iesli sie pilnie przypátrzysz ! naydziesz żeś y ty Pásterzem iest poddanych, czeládky, y dziátek twoich: ktorych iesli pilnie dogládasz, iesli ie ták spráwuiesz, áby pobożnie á cnotliwie ná tym świecie żyli, tedy dobrze pádziesz owce swoie. A iesli nikogo inszego pod sobą nie masz, tedy przynamniey masz duszę twoię, masz trzodę smysłów y chęci twoich, ktoryches strzedz powinien, dogládáiąc pilnie sercá twego, z ktorego śmierć y żywot pochodzi: odwráćając oczy tve, áby ná świeckie márności nie pátrzáły: zágradzájąc cierniem vszy twoie, áby rzeczy nieucięwých, áby obmow y pochlebstwá nie slucháły: powściągájąc ięzyká, brzuchá, y inszych członkow y námiętności twoich, áby z Bożego przykázania nic nie występowały. W tey prostocie á niewinności żywiąc, á wrzędowi swemu dosyć czyniąc, będziesz tym szczęśliwym Pásterzem, á będziesz oświecony tą świátłością z niebá, y będziesz wczestnikiem weselá niebieskiego, y wdzięcznego onego śpiewania Angielskiego.

Káždy iest
Pásterzem
swych
poddanych.

Ecclesiást:
w 28.

Bądźże wdzięčen, moy miły człowiecze, tego tak wielkiego dobrodzieystwá Páná á Zbáwicielá swego, który sie dziś tobie národził dla zbáwienia twego. Bo gdyby cię kto álbo z niewoley Tureckiey wykupił, álbo od hániebney śmierci wybáwił, zda mi sie żebyś mu zá to wszeláką wdzięczność pokázował, tak, żebyś mu do swey śmierci służył. O iákoż to słuszniey mász czynić Pánu temu, który cię nie z tego doczesnego więzienia, ále z oney ciężkiey niewoley Czártowskiey wyswobodził, który cię z ciemności grzechu wyprowadził, á od wieczney śmierci swoją krwią odkupił. Iákoż sie nie masz roskochác á rozrádowác z przysciá tak wdzięcznego gościa, á z národzenia Krolá tego, Páná á Zbáwicielá twego. Iákoż mu zá to wiecznie służyć nie masz, żyjąc iuż nie więcej gwoley sobie, ále gwoley temu, który dla ciebie Máiestat Oycowski opuściwszy, á wyniszczywszy sam siebie, sstał sie niewolnikiem, áby cię wykupił: sstał sie poddanym, áby cię wyzwolił: dał sie popisác, áby cię wpisał w niebieskie księgi swoje: vmarł, áby cię ożywił: cierpiál, ábyś sie ty w nim wiecznie weselił: przyjął ná sie winy twe, áby cię niewinnością á sprawiedliwością swą obdárzył. Przetoż dziś Angiołowie śpiewią: Chwałá bądź Bogu ná wysokoći, á ná ziemi pokoy y poiednanie ludziom dobrej woley.

Do Philip:
w 2.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

- I. **A** tu iuż w tey to náuce náprzod obáczać mamy, iákie dziwy, á iáko wielkie wesele sstało sie tego dnia wszystkimu świátu, ktorego Bog sstałszy sie człowiekiem z Pánny sie národzić bez boleści raczył, á iey Pánienstwá nic nie náruszył.
- II. Drugie obaczyć mamy, iáko wielka iest opátrność Bozá, á iáko on snádnie swe obietnice y Proroctwá niespodziewanym obyczáiem wypełnił.
- III. Trzecie obaczyć mamy, iż dla tego Pan Chrystus máłce swoiey wszytek czás odiać, á sam wsze-

lkiego niewczásu w národzeniu swym vzyć raczył, áby nam skoro z początku sam z siebie przykład wszelákiego posłuszeństwá, vbstwá, pokory, y ćierpliwości zostawił: czego on potym słowy swymi świątymi, y żywotem swym aż do śmierci vezył. Czwárte báczyć mamy, iż sie ná drodze w gościnie národził, áby te ktorzy są gościami ná tym świecie, mieszczány niebieskimi vezyńił: we żłobie był położon, áby głupie bydlęta od niego przystęp miály, á tak zácneho pokármu niebieskiego pożywály. Piáte, mamy sie stárác ábychmy byli tym Pásterzom podobni, w prostocie á w niewinności bez wszelákicy zdrády żyjąc ná tym świecie, á vrzędu kázdy swego pilnie doglądájąc, á spráwuując dobrze smysły y namiętności swoje.

III.

V.

Báddże tobie dzięká, cześć, y chwálá ná wysokości wieczná, Pánie Boże Oycze niebieski, ktory z nieogárnioney dobroci twoiey á z niezmierzonego miłosierdzia, Syná twego namileyszego raczyłeś dnia dzisieyszego zesłać, dla zbáwienia nášego, ná niskości swiátá tego: ktory przyiáwszy nasze człowiczeństwo, tak wysoce ozdobił y óslachcił náture naszą, y drogę prostá do niebá nam okazał. Ráczże nam dáć przez tegoż nowo národzonego Syná twego, ábychmy zázwsze wdzięczni będąc tak wielkiego dobrodzieystwá iego, chodzili przykładem świątego żywotá iego náśládując pokory, ćichości, ćierpliwości, vbstwá y posłuszeństwá iego: á nádewszystko miłując tego, ktory nas tak pierwey vmiłował, iż teź przenáświetsze ćiáło swoje ktore dla nas przyiáł, zá nas wydać ná wszystkie męki y niewczásy raczył. Vezyńże nas večestniki onego wesela Niebieskiego, á day ábychmy byli práwymi Pásterzými, w prostocie á w niewinności żywając ná tym świecie, czuiąc zázwsze ku czynieniu woley twoiey świątey. Aby stąd tobie vstáwiczna rosła cześć y chwálá w niebie, á nam ná ziemi pokoy y láská twoiá, ktory żywiesz y krolujesz ná wiek wiekom. Amen.



DRUGĄ EWANGELIĄ

na tenże dzień chwalebny Bożego Narodzenia, o pierwszym a wiecznym narodzeniu Syna Bożego z Ojca bez Matki: którą Ewangelią napisał Ian S. w pierwszym Rozdziel. tymi słowy.

Na początku było Słowo, a słowo było v Bogá, a Bogiem było Słowo. To było ná początku v Bogá. Wszystkie rzeczy przez nie sstały sie, a bez niego nie sstało sie nic, co sie sstało. W nim żywot był a żywot był światłością ludzi: a światłość v ciemnościach świeci, a ciemności iey nie ogárnęły. Był człowiek posłány od Bogá, ktoremu Mátthensz w 3 Mírek w 1 imię było Ian. Ten przyszedł ná świadectwo, aby świadectwo wydał o światłości: aby wszyscy wierzyli przezeń. Nie byli on światłością, ale aby świadectwo wydał o światłości. Był światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka przychodzącego ná ten świat. Ná świecie był, a świat przezeń sie sstał, a świat go nie poznał. Do własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek przyjęli go, dał im moc sstać sie synmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię iego: którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Bogá narodzeni są. A Słowo Ciąłem sstało sie iest, y mieszkało miedzy námi (a widzielimy chwałę iego, chwałę iako iednorodzonego od Ojca) pełne łaski y prawdy.

PRZECIWIW SERWETIANOM,

nowym Arryanom, Ebionitom, Sámoszatániánom, tym Nowokrzczeńcom niezbożnym, ktorzy bluźnią Máiestát á przedwieczność iednorodzonego Syná Bożego, wykręcając dziwnie tę Ewángelią.

Acz strászna rzecz iest, grzesznemu człowiekowi, kuścić się mowić o tak wysokich táimnicach wiary świętey nászey: ále iż, iáko mówią, potrzebá práwá nie má, tedy iuż nie lza, iedno wzięwszy Páná Bogá ná pomoc, okrutnym bluźnierstwam Odszczepieńskim iásnym słowem Bożym, á iáwną prawdą zábiegác. Przyszlichmy, niestetysz, ná te czásy, ktorých okrutny Czárt, nie iáko przedtym od cienkiego końca, ále iuż prawie ze wszystkiewy mocy swey ná dom Boży bije. Począłéi był z przodku chytry wąż: znienáczká dách Powszechnego Kościoła odzierác: kiedy przez herstá swego Apostátę nászego, á wiernego Apostoła swego Márciná Lutrá, od Odpustow á świętych Ceremoniey Kościelnych począł lud odwozić. Zdály sie to niektórym lekkie rzeczy, wdziało sie im, że nie było o co mowić. Ale skoro sie mu to zwiozło: wnet zły duch postąpił dáley, pokuśił sie o Kościelne ściány: święte Sákrámenty, iedne do szczętu przez Ministry swe wyrzucił y podeptał, á drugie rozmaicie wyniszczył y wywrocił: Ostáwił v Luteránow wchlebione ciáło, ále tylko kiedy pożywaią: Kálwinistom prosty chleb y wino zostáwiwszy, vkradł wszystkú práwdę Sákrámentu: Wnet Nowokrzczeńcom Krzest ná pośmiech podał, dziátek krzcć wiecey zákazał. Máło ná tym miał Zwodnik potępiony: ále rychło potym wyłgł Serwetiany, Trinitarze, Troybożány, nowe Arryany, Ebionity, albo Sámoszatániány bezbożne, ktorzy sie o sámy grunt świętey á powszechney wiary o Troycy świętey pokuśiwszy, iedni trzech Bogow sobie vlepili, drudzy sáмого Oycá Bogiem názwawszy, namileyszego á iedynego Syná iego, y Du-

Do czego ná-
konecdziśey-
sze kacerstwá
wychodzj.

Lutter.

Zwinglius.

Kálwin.

Nowokrzczeń-
cy.

Trinitarze.
Troybożanie.
Sámoszatánia-
ni.

chá świętego z Bostwá złupić, y między innym stworzeniem policzyć chcieli: y náleží sie tak bezduszni ludzie, którzy przeciw iáwnemu słowu Bożemu, przeciw prawdziwey wierze, która záwsze y wszędzie w Chrześciaństwie była, śmieią to dziś y mówić y pisać: iż Iezus Chrystus przed Maryą nie był: nierzkąc aby miał być od wiekow národzony z oycá, álbo żeby był ná początku, á żeby przezeń były stworzone wszystkie rzeczy. Choćiá to nam tak iásnie, iáko słońce ná niebie, nietylko w słowie Bożym, y w tey świętey Ewángeliey opisáno, ále y wykładem wszystkich Doktorow świętych co ich iedno od Apostołow aż do tych czasow naszych było, obiaśniono, vtwierdzono, y iednostayną wiarą po wszem świećie vchwalono było.

w Ziáwieniu
20.
Czemu teraz
Czárt światem
dziwnie maćci.

Widzi bez pochyby Smok przekłety, stary Wąż, który iest Dyabeł á Szátán (ktorego to wszystko spráwy) iż sie iuż przybliża czas iego, że iuż więcej nie będzie światá zwozdził, á iż rychło ma być wrzucon do ognistego á śiarczystego ieźiorá, gdzie y bestya, y fałeczni Prorocy będą męki ćierpieć we dnie y w nocy ná wieki wiekow, á przetoż sie iuż wierci, á wszystką mocą sie dobywa, y wszystkich obyćcziów vżywá do tego, iákoby co nawięcey nábył towarzysztwá sobie. Iuż mu y kłámstwá nowego nie stáie, vćieká sie znowu do onych starych smrodow swoich, iuż dawno w starych Heretykach zágrzebionych. Smie iuż nákoniec Czárt niewstydlivy, mówić w sługách swoich szczęrych Antychrystach, iż Chrystus nie iest onym práwym Bogiem, nie był Chrystus przed wieki, dopiero być począł kiedy sie z Máryey národził. Duch święty nie iest Bogiem. Niemász Bogá w Troyey iedyneho: á w niektórych iuż sie słyszeć dáwá: że niemasz Bogá żadnego. Ale te tak okrutne á szkárade bluźnierstwá, iednym słowem Duch Boży w tey Ewángeliey świętey potępia: gdy nam iásnie opisuie, iż ná początku stworzenia przede wszemi wieki iuż był Syn Boży, y był v Bogá Oycá swego, y był práwym Bogiem: á iż przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, á bez niego nic sie nie sstało, co sie iedno sstało.

A tey Ewángeliey tá iest summá: iż inszy Ewángelisto-
 wie národzenie Páná Chrystusowe wedle ciáhlá tylko opisáli,
 ále o wiecznym národzeniu y o Bostwie iego, nic iáwnie nie
 mówili: á iuż ná on čás nastáwáli Kácerze, którzy (iáko
 y ci dzisieyszy ich plemiennicy) veżyć śmieli, żeby Chrystus
 przed Máryą nie był iáko byli Ebionitowie, á potym Sámó-
 sáténtámi, Photiniani, Pátriárchowie Nowokrzeńców dzisiey-
 szych: ná prósbę Azyiskich Biskupow, Ian ś. iáko bystry
 Orzeł (mowi Augustyn S.) przechodząc obłoki ludzkiej
 krewkości, á w światłość nieodmienney práwdy, patrząc ostrym
 wzrokiem serdecznym, Bostwo Páná Chrystusowe, którym iest
 Bogu Oycu rowny y społwieczny, krotko á iásnie opisuię.
 Iáko to z tey Ewángeliey szerzey obaczymy, gdy zbiwszy
 Kácerskie sprosne wykrety, práwdziwe iey rozumienie co na-
 krocey, nie z wymysłu swego, ále z zgodnego á pospolitégo
 wszystkich Doktorow Kościelnych wykłádu okázemy.

Summá Ewángeliey.

Eusebius
Eccles.

hist: lib. 3.
ca. 24.

Theophilast.
Hieronym.

August: de
consens.
Euang.

Hilarius lib: 2.
de Trinitate.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Ná początku było Słowo. Iż tu przez Słowo Duch Boży
 Syná Bożego rozumie, o tym niedzy Heretyki dzisiejszymi
 á niedzy námi sporu nie mász: ále oni mówią, iż iedno prze
 to Syn Boży Słowem iest názwány, że iest wymowcą Bożym,
 który nam oznaymił wołą Bożą, iáko inny Prorok: dáley nie
 nie przydáią. Lecż Kościół Boży daleko ináčzey veży. Nie
 mówi tu pewnie Ian ś. o tym zwierzchnym á pomijájącym,
 áni o ludzkim, áni o Angielskim słowie: áni o pisánym sło-
 wie Bożym: áni o tym ktore on do ludzi mówił: bo to
 wszystko są stworzone rzeczy: ále o onym żywym, wiecznym,
 á istotnym Słowie Bożym, ktore iest myśl oná wieczná, mą-
 drość nieskończoná, rozum niedoścígły á nieogárniony, práw-
 dá nieodmienná, to iest sám iedyny syn Boży: który z ser-
 ca Bogá Oycá swego, niewymownym obyczáiem od wieku
 sie rodzi.

Co to za Sło-
wo ktore na
początku było.

Basilius.

Ecclesiast:
w 24.

Chryzostom.
Theophilact.

Czemu go
wolał nazywać
Słowem niżli
Synem.

Ale czemuż go nie raczyły iasnie Synem Bożym, niżli Słowem Bożym Ewangelista nazywał? Náprzód abyś rozumiał, że to iest duchowne á szczere porodenie: nie matériálne, nie cielesne, nie odmienne, nie z żadney pożądlivosti pochodzące: ale rozumne, nie widome, nie wyláne, ani oddzielone, ale w sobie trwające. Ponieważ y słowo nasze własnie rzeczone, nie iest nic innego, iedno wewnętrzne wymyślenie sercá, mowá

1.

Słowo Dwoi-
kie, wewnę-
trzne y zwierz-
chne.

August: lib:
15. de Trinit

rozumná, y znáimosc, ktorá sie w myśli rodzi. A to słowo ktore brzmi zwierzchu, znakiem iest tego słowa, co sie wewnętrz tái: ktoremu więcej przewisko słowa przystoi. Bo to ktore wymawiamy vsty cielesnemi, głos słowa iest: ale gi też przedsię słowem zowá, dla onego słowa z ktorego wzięte iest, aby sie ná wierzch okázalo. To Augustyn S. Aczkolwiek iako Básilius Grecki Doktor mowi, y to zwierzchnie słowo nasze, má też w sobie iákies podobienstwo Boskiego Słowa. Abowiem słowo nasze oznáymuie wszystko pomyslenie sercá naszego. Bo co myślá á sercem poymuiemy, to słowem wymawiamy: przetoż serce nasze iest iako źródło albo studnicá iáká: á słowo wrzczone, iakoby struszka z niey płynącą.

2.

Drugá przyczyná, czemu Chrystá Páná raczyły słowem niżli Synem nazywał: iż imieniem Syná, nic sie inego nie dáwa znác, iedno że ma Bogá Oycá: ale w imieniu Słowa wszystko sie zawiera, co sie iedno o Synie Bożym mowić może.

w 1. do Kor:
w 1.

do Koloss. w 1.
do Zydow w 1.

Abowiem Syn Boży iest siłą y mądrością Oycowską, iest obrazem Bogá nie widziálnego, w ktorym sie mu podobáło aby mieszkała wszystká zupełność Bostwá, to iest, sprawiedliwość, Mówność, Dobroć, Miłosierdzie, Práwdá: co wszystko niewymownie iest wyráżono w Synie. Nád to Syn Boży iest światłość chwały Oycowskiej, y kstált istności iego. Iest práwdá iż Zywot, iest światłość oświecaiącą wszystkie rzeczy: iest iedyny Syn Boży, ktory iest w łonie Oycowskim, ktory nam sam obiáwił Oycá, y przywiódł nas ku poznaniu iego. Przetoż abyśmy dostátecznie Chrystusá poználi, nazywał go Ian S. raczyły słowem niżli Synem: iakoby ták mowiąc: Iż Chrystus, ktorego ia w tych Księgách opisuie, nietylko iest Synem Bożym: ale takim Synem, ktory też iest mocą y mądrością

Ian w 14.

Ian w 1.

Bożą, obrazem y iásnością chwály, kształtem istności Bożey, światłością: żywotem, y prawdą. Widzisz iáko sie wiele do- brego w tym słowie zámyká.

Trzeciá przyczyná, czem: Syná Bożego Słowem zowie: 3.
okazał iż nie iest przeciwny Moyżeszowi, ále owszem toż pi- Ian S. iáko
sie z Moyze-
szem zgadza
sze, co y Moyzesz ná początku pierwszych Ksiąg swoich: to iest: Iż Pan Bog słowem swym stworzył wszystkie rzeczy. Gdyż tedy y Moyzesz to słowo ták vóciwie, á ták powážnie wspominá, y iáwnie wyznawá, że to Słowo było w Bogu przede wszem stworzeniem, áż iż sie przez nie sstály wszy- stkie rzeczy: á czemuż nám Zydowie za złe máią, iż tákże mowimy? Czemu Odszczepieńcy powiedáią, żeby Moyzesz nic o przedwiecznym Słowie nie wspominál? Iákoż y tego Słowo Boże
iest Synem Bo-
żym.
spráwiedliwie zgánić nie mogą, że Słowo Boże zowiem Synem Bożym. Bo ácz tego áni w człowieku, áni w Angele nie widzimy, żeby słowo iego Synem kto názwać miál, (czemu sie iednak dziwowáć nie potrzebá, gdyż słowo y ludzkie y Angielskie nie iest istotą iego, ále tylko zwierzchnym przy- padkiem) ále w Bogu ták sie ma práwdziwie. Abowiem Sło- In Deo nullum
est accidens.
wo Boże istnością iest, poniewáz w Bogu iest, w którym przypádek mieyscá nie ma. Ale iednák nie inszą istnością iest, iedno tász istnością Bożą: poniewáz ná stronę nie wy- chodzi. A ták gdyż słowo Boże od Bogá pochodzi, y od nie- go wydáne iest: tedyć wláśnie iest názwane vrodzonym. Bo rodić nic innego nie iest, iedno istność z siebie wydáwáć. A poniewáz od Bogá iest vrodzone: tedyć ináčzey być nie może, iedno iż Synem Bożym iest Słowo Boże.

A obáčź, iáko sie nádobnie początki stárego y nowego 4.
Testámentu stosuią y zgadzáią. Moyzesz ták stáry Zakon zá- Stosowanie
początkow sta-
rego y nowe-
go Testámen-
tu,
czyná: Ná początku stworzył Bog niebo y ziemię. A Ián święty ták nowy funduie: Ná początku było Słowo. Moyzesz: Ziemiá bylá nieużyteczná y pustá. A Ián: Słowo było v Bo- gá, á Bogiem było to Słowo. Moyzesz: Ciemności były nád głębokościámi wod. Ian: W nim żywot był: á ten żywot był światłością ludzką, y co zá tym idzie. Moyzesz: Duch Páń- ski vnošíł sie nád wodámi. Ián: A Słowo sstáło sie ciálem.

Ktoż tu głośniej zawołał? kto wyższym tonem zaśpiewał? kto gruntowniejsze fundamenty założył? Ian bez wątpienia. Czemu sie dziwować nie trzeba. Bo Moysesz pisząc cielesnym ludzom, przystoynie od odmienney natury tych widomych rzeczy początek wziął, y nąpierwey rzeczy przyrodzonych stworzenie, rozłożenie, y porządek pokazał. Ale nowy Testament, iż iest blask oney wieczney a duchowney światłości, a iż też iest duchownym ludzom podany, przetoż słusnie od duchownych, wiecznych, a nieodmiennych rzeczy począć sie miał.

Co to iest było na początku, albo naprzód było. To tedy Słowo było na początku: to iest, mowi Básius, było ząwsze v Boga Oyca swego, pierwey niżli co było stworzono. Ebionitowie, a Sámoszátieniani dzisieyszy ták to wykręcią. Było słowo na początku, to iest, był Syn Boży, a wymowca Boży w ten czas kiedy począł vczyć. Ale coż to

Wykręć Nowo-krzeźńcow nikiżemny. k'rzeczy? Bo ieslić vczył, tedyć pewnie był. A gdzieszby Duchowi Bożemu, a ták wysokiemu Orłowi Ianowi świętemu, przystało skoro z przodku sie potknąć, y ledá co mowić, y powiedać nam nie potrzebne rzeczy? Bo ktoż tego nie wie, iż kázdy, który co czyni, iest na ten czas kiedy ono czyni. Bo ten ktorego niemasz, nie czynić nie może. Ale niech mi vkázą aby iednego Doktorá w Kościele przyiętego, któryby to miejsce ták rozumiał, a będę im wierzył, że sie ták rozumieć má. Aleć oni tego na wieki nie okázą. Bo nigdy nie

Przedwieczność Syna Bożego. był żáden ták szálony, któryby ták sprosnie, iásne Słowo Boże wykręciac miał. Nie ták Augustyn s. ále ták: Był na początku, to iest, był przed wszystkim stworzeniem. Nie ták

Aug. 6. de Trin. Basil. in Homil. Básius, ále ták: Iuż to był przeżyrrzał Duch s. te ktorzy sie mieli targać na cześć a chwálę iednorodzonego Syná Bożego, zárzucając wiernym tákie zmyśłone plotki: iż ieslić sie národził, tedyć przedtym nie był: y nie był pierwey niżli sie národził, y z niebędących rzeczy, to iest z niszcżego istność swoię wziął. Abowiem to zwykły zádawác ięzyki iádowite, a ostrsze nád wszelki miecz oboiętny. Ale aby tego żáden

Syn Boży był na początku, to iest ząwsze mowić nie mógł, Duch święty przez Ewángelistę ząbiegájąc temu: Na początku, mowi, było, Słowo. Iesli sie tego słowá

trzymać będziesz, tedyć nie ći wykřęćcie nigdy nie weźnią. przedewszem początkiem.
 Bo ieslić który rzecze: Ieslić sie národził, tedyć nie był? Ty mu odpowiedz: Iż był ná początku. A ieslić rzecze: A iákoż był niżli sie národził? Ty sie nie puszcżáy tego słowá. Był dierz sie tego, Ná początku. Abowiem przodku tego początku nikt wiac nie może: gdyż sie nie náyduie, coby przed początkiem było.

Nie ták Chryzostom, ále ták: Iż ten początek przodku nie ma, ále to známionuie, co zázwsze á bez ográniczenia było. Nie tak Hilárius, ále tak: A což to iest: Było ná początku? Muśisz tu czásy przeminać, muśisz wieki przeskoczyć muśisz oddálic latá. Położ iáki żywnie chcesz początek, á nie ogárniesz go czássem: bo iuz był Syn Boży skąd iá iedno poczniesz. Nie ták Theophiláktus, ále ták: Vkázuie tu Ewángelistá wieczność Syná Bożego: gdy mowi, że był ná początku. Bo co ná początku było, temu żadnego czásu nie nádziesz, kiedyby nie było. Iest tedy społwiczný Syn z Bogiem Oycem. Bo iáko rzec nie mozem, áby serce násze, álbo myśl nászá bylá kiedy bez słowá: ták teź rzec nie mozem, áby kiedy był Oćieć, y Bog bez Syná. Nie ták Cyryllus Alexandriski, ále ták: Ná ten początek nie mász nic stárszego. Chriso: in Ioan: Hilarius lib: 2. de Trinit. Theophilast. Cyrill. in Ioan.
 Przetoż iesli sie dopiero národził ostatniego wieku, á iákoż to práwda będzie, że był ná początku? Nie ták drugi Cyryllus Cyrill. Catech: xil. Illum. Ierolimski, ále ták: Wierzmy Ianowi Bogomowcy: Bo który rzekł: Ná początku było Słowo: a Słowo było v Bogá, á Bogiem było to Słowo: tenżeć teź powiedział: A Słowo Ciálem sie stáło. A ták chwálmy Chrystusá iáko Bogá, á wierzmy że teź człowieczeństwo przyiáł. Wierzmy w iedyneho Páná nášzego Iezusá Chrystusá Syná Bożego iednorodzonego, który sie z Oycá národził, Bogá práwdziwego przedewszemi Cateches: xil. wieki, przez ktorego sstály sie wszystkie rzeczy.

Ale což trzebá wiele Doktorow przywodzić, y wykłádow ich pewnych á práwdziwych: gdyż niemász żadnego, któryby te słowá ináczey rozumiał, iedno że Chrystus był przedewszemi wieki, pierwey niżli sie co sstáło ná świećie? Nietylko Ignácyus, Ireneus, Iustinus, Clemens weźniowie Apostolscy,

ále y sami Apostołowie ták to rozumieli y wykłádáli, y masz o tym wszędzie pismá dosyc. Páweł ś. wyznáwá, że Bog Do Żydow w 1. przez Chrystusá y sáme wieki stworzył. Y zaśię: Ze Pan Chrystus ziemię záłożył, á iź niebiosá spráwy są rąk iego. w Przepo. w 8. Mądrość Bożá w przypowieściách ták o sobie mowi: Pan mię odzierzál ná początku drog swoich, pierwey niżli co naprzod stworzył, od wieku iestem iá zrzádoná: iako tám masz szeroce o tym. Y Pan Chrystus wspominá iásnośc y chwálę Ian w 17. którą miál v Oycá pierwey niżli świat był stworzon. Y iáwnie mowi: ze iest pierwey niżli sie Abráhám rodził: A iź zstąpił z nieba że miál wstąpić tám gdzie był pierwey, y innych tákich świádectw wiele: Którymi ty fáleczne wykřęty Kácerskie zniszczone, zburzone, potępione być muszá.

Chrysost: Ale mi snáđz Kácierz rzecze: Wszak teź y Moyzesz mowi: Iź ná początku stworzył Bog niebo y ziemię: á wždy nie mozesz powiedzieć, żeby przeto niebo y ziemia wieczná była. Ale słucháy szálony wykřętaču: nie mowić Moyzesz, że ná początku było niebo y ziemia: ták iáko był Syn Boży ná początku: áni teź Ian mowi: Ná początku stworzył álbo veźynił Bog Słowo, iáko Moyzesz o niebie y o ziemi mowi. A ták niebo y ziemiá ná początku były veźynione: Ale Syn Boży był ná początku, nie stworzony, áni veźyniony, ále od wiekow z Oycá vrodzony.

Słowo iako by-
lo v B ga. Słuchayże co daley Ewángelistá ś. o tym Słowie mowi: A to słowo było v Bogá. Nowokřeńcy ták to wykřęcaią. Głupi wykřęt Nowokřeń-
ski. Słowo było v Bogá, to iest, było Bogu iawno. Bo iź według ich wymysłu Chrystus v Bogá nie był áż po Wniebowstápieniu swoim: przetoź wyznáć niechcá, żeby Chrystus napierwey był v Bogá niżli sie co sstáło: choćiáź y sam Pan Chrystus o sobie mowił, że zstąpił z niebá, á miál wstąpić tám gdzie był pierwey: á iź miál chwálę v Oycá, pierwey niżli był świat. A oni tę iawną práwdę vsílują tym máctwem zágrześc: Ze być v Bogá známionuie, być Bogu iawno. Aleć oni tego nigdy práwdą nie dowiodá. Bo te słowá nigdy sie ták rozumieć nie mogá, áni w Greckim, áni w Łácińskim ięzyku, áni w nášym Polskim. A teźby to powážności Emángelisty Ian w 6. y w 17.

tak zácneho nie przystálo, písáć nie potrzebne rzeczy: że Chrystus był v Bogá, to iest, że Bog o Chrystusie wiedział: gdyż on wie nietylko o Chrystusie, ále y o kázdey namnieyszey stworzoney rzeczy. Nákoniec niech mi okáżą, kto kiedy tak to mieysce wykłádał? Iesli to iest wykład Powszechny á prawdziwy, á nie ich własny wykręt Odszczepieński a fálszywy. Bo Kościół Boży tak to właśnie rozumie y wykłáda, iáko brzmią sáme słowá: Iż to wieczne Słowo było v Bogá Oycá, z ktorego sie rodzi y pochodzi od wieku, nie będąc przedsie od niego odłáczone áni oddzielone. Chryzostom tak tu pisze: Iż to, powiedá, Bogu iest nawlásnieyszá być wiecznym, á bez wszelákiego początku: przetoż to naprzod Ian święty położył, że ná początku bylo Słowo: potym áby kto slysząc to, nie mniemał, żeby Słowo nie vrodzone było: wnet dołożył tego: Ze Słowo v Bogá bylo, to iest, że sie z niego od wieku narodziło. Hilarius tak: Bez początku iest Syn Słowo v Bogá, á ktory iest oddzielon od czásu, nie iest oddzielon od Bogá, Oycá. Theophiláktus tak: Tu, powiedá, iásniey pokázuie, iż Syn iest spółwieczny z Oycem. Bo ábyś nie mniemał, żeby Oćiec kiedy był bez Syná, dołożył tego Duch święty, iż ono Słowo bylo v Bogá, to iest, z Bogiem bylo w Oycowskim łonie. Abowiem nie iest podobno, áby Bog miał być kiedy bez Słowá, bez mądrosći, á bez siły swoiey. Lecż Syn Boży iest Słowo, y Mądrość, y moc Bogá Oycá swego: przetoż wierzymy, iż ząwsze był v Bogá, to iest Oycem swoim.

Chryzostom.

Hilari: lib: 2.
de Trinit.
Theophilast.
Syn spółwieczny z Oycem.

Bog nigdy nie był bez Słowá.

A iákoż (rzecze kto) iest podobno, żeby Synem będąc nie miał być poslednieyszým niżli Oćiec? Iáko? Náucz sie z tego przykladu prostego. Swiatłość Słoneczna álbó ogniowa, izáli nie pochodzi od Słońcá y od ognia? iest tak bez wątpienia. Azacż tá swiatłość iest poslednieysza niżli Słońce, álbó ogień: tak izebyś bez niey Słońce mógł zrozumieć? Tego rzec nie możesz. Bo iákożby Słońce, álbó ogień być mógł bez iásności? dáleko tedy wiecey to o Oycu y o Synie masz rozumieć. Bo Syn ponieważ iest iásnością Oycowską, iáko go y Páweł święty zowie, tedyć ząwsze z Oycem święci, á zą-

Syn nie iest poslednieyszy niżli Oćiec.

Do Zydow w 1.

Kacerstwo Sa-
beliuszowe.

dną miarą nie iest poślednieyszy niżli Oćiec. A obącz, iako sie tu zbija Kácerstwo Sábolliuszowe. Abowiem on vczył, że Oćiec y Syn y Duch świąty są iedną osoba, á iž oná iedná osobá okazała sie czássem iako Oćiec, á czássem iako Syn, á czássem teź iako Duch ś. Toć on plećie syn Oycá kłamliwego złym duchem nápełniony. Ale sie ten bład iego psuie tą sentencyą: A ono Słowo było v Bogá. Bo tu iásnie Ewángelistá inszego mieni Słowem, á inszego Bogiem, to iest Oycem. Bo iž Słowo było v Bogá, iáwná rzecz iest, że tu dwie personie wspomina, ácz iedná iest naturá w tych obudwu. (To wszystko są Theophilákthowe słowá.) A iž iedna iest obu naturá, słuchay co dáley mowi:

Iedna natura
Oycy y Syny,
przeciw Arry-
anom.

A Bogiem było ono Słowo. Widzisz (mowi dáley Theophiláktus) że y Słowo było Bogiem: á tak iedná iest natura Oycá y Syny, ponieważ y iedno iest Bostwo. Niechże sie tu wstydzi Arryus, ktory Syná Bożego śmiał nazwać stworzeniem, y dziełem Bożym, gdyż tu Ewángelistá iáwnie mowi: Ze ná początku było to Słowo á Bogiem było to Słowo. Niech sie wstydzą Sámoszáteniánowie nowi, ci Nowokrzczeńcy bezbożni, ktorzy Páná Chrystusá coś zá Bogiem nie przedwiecznym, ále po Maryey vczynionym, y národzonym zmysláia: choćiá Pismo iáwnie przeciwko im woła: iž nie bédziesz miał Bogá nowego, álbo świątego. Bo iakoż to nie bédzie Bog nowy, ktory sie dopiero czásow ostátecznych národził y ziawil? Acźi kto iest Bogiem (iako Cyrillus mowi) ten teź iuž y wiecznym być musi. Bo siepod czássem sstało, álbo vczyniło, álbo co z niczego poszło, toć nie może być Bogiem z przyrodzenia. Lecź Słowo Boże iž wieczne iest, á iž Bogiem iest, tedyć koniecznie z Oycem społistne iest. Toć Cyrillus Biskup świąty.

Psalm 80.

Hil: 7. de Tri-
nit.
w 2. Moyz:
w 7.
Psalm 81.
w 2. Moyz
w 22.

Aleć im y tu Ian świąty gębę zawięzuie, tak wyraźnie mowiąc: Ze był ná początku, á był Bogiem: áby kto nie mniemał, że Chrystus tylko imieniem był Bogiem, álbo vżyczeniem przewiská tak był nazwán: iako Moyzesza pismo zowie Bogiem Pharáonowym. Y Sędziowie také Bogami są nazwáni: y w Zakonie przykázano: Bogom (to iest Przełożonym) ci nie vwłóczáć. Ale ci wszysey nie z przyrodzenia Bogami byli

iedno wżyczeniem przewiská, że ná sobie zwierzchność y rząd Boży nošili. Ale o Chrystušie ináčey tu mowi: Iż był Bogiem: nietylko przewiskiem, ále y zprzyrodzenia był Bogiem. Co ábychmy lepiej zrozumiełi, nie rzekł Ewángelistá: Słowo było Bogiem, ále Bogiem było Słowo, álbo Bog był to Słowo. Iákoby rzekł: To co my Bogiem zowiemy, y zá Bogá chwálimy, toé było ono Słowo, o którym tu mowie.

A pátrż iáko czyście zabieżał Arriáńskim y dzišieyszym błędom. Bo iákoby tak sie Ianowi S. przeciwiłi: (słowa są Cyryllá ś.) Iż ácz Słowo było v Bogá, iáko powiádasz, y in-sza osoba iest Oćiec, á inszá Syn: ále przedsię zátym nie poydzie żeby on miał być iedney istności z Oycem. A tak gdyż widzimy, iż Pismo iednego Bogá wyznává, tedy my słusznie á prawdziwie sáмого Oycá zoviem tym Bogiem v ktorego był Syn. Ian tedy święty, iákoby iuż słyżał, że to mowie mieli: nie tylko, powiedá, Słowo było v Bogá, ále y Bogiem było. A tak iż v Bogá iest, tedyé iest inszą osobá od niego: á iż Bogiem iest z Bogá Oycá, społistny Oycu z Bogiem z przyrodzenia ma być wierzon. A gdyż wszyscy Boską nátureę iedną być wyznáwaią: tedyé ináčey być nie może, iedno iż Troycá przenayświętsza w tey sie iedney istności zámyká. Toé Cyrillus święty.

Słuchayże co dáley powiedá. To było ná początku v Bogá. To iest, iż on Bog słowo, był naprzod, to iest, v Bogá Oycá, á nigdy nie był oddzielon áni wyláczon od niego. Bo áby kto nie mniemał (iáko Chryzostom mowi) żeby cżem Oćiec Syná vprzedzić miał, dołóżył tego Ewángelistá, iż był ná początku v Boga Oycá. Bo nigdy nie był sam Oćiec bez niego, ále záwsze Bog v Bogá mieszkáł. W cżym ieszcze iá-sniey okazał, że Syn iest społwieczny Bogu Oycu swemu. Otoż iuż masz kiedy, kędy, á cżym to Słowo było. Abowiem ná początku stworzenia było: y v Bogá záwsze było, y prá-wym Bogiem było. Słuchayże dáley co też wđy to Słowo wszechmocne cżyniło.

Wszystkie rzeczy przezeń są wczynione, á bez niego nie iest nic wczyniono. Nowokrzeczeńcy to tak wykřecáią: wszyst-

Cyryll. cap: 3.
in Ioan.

5. Moysz:
w 6.
Takéi dzié Au-
totheani blu-
znią.

Tehophilast:
Chryzostom.

Origen.

Wszystkie
rzeczy słowem

Bożym stworzone. kie rzeczy nowe są przez Chrystusá stworzone. Aleé tá ktorá tym słowam iest iáwnie przeciwna. Bo ieslić tylko nowe rzeczy są przezeń stworzone, tedyé iuż nie zgoła wszystkie, iedno nowe: á iesli zgoła wszystkie, iáko Ian s. mowi, tedyé y nowe y stáre, y iednym słowem wszystkie te, ktore Moyzesz wylicza na początku w pierwszych Księgach swoich: iáko niebo, ziemia, światłość, drzewá y zioła, Słońce y Miesiąc ryby y ptacy, zwierzętá y robácy, nákoniec y sam człowiek.

Do Koless: w 1. Wszystkie rzeczy są przezeń y w nim stworzone (iáko y Páweł s. mowi) ták ná niebie iáko y ná ziemi, rzeczy widome y niewidome, bądź Tronowie, bądź Pánowaniá, bądź Księstwá bądź Mocárstwá. In Summá káždá rzecz stworzoná, więtszá, mnieysza, wyższa, niższa, cielesna, duchowna, káždá istność, iákoszkolwiek sie zła widzi, przezeń iest spráwioná. B iż ináčey nie iest, iedno że wszystkie rzeczy przez Słowo sie sstály, -maay o tym wszędzie Pismá dosyc. Bo to naprzod Moyzesz iáśnie powiedá. Iż rzekł Bog: Niech sie sstanie światłość, y sstála sie światłość. Tákże Dawid Prorok: Iż Bog rzekł, y sstało sie iest. Y zaśie: Słowem Páńskim są niebiosá wtwierdzone. Y Mędrzec: Wszystkoś ty Pánie w Mądrości vczyñił

w 1. księ: Moyzeszo: w 1. Psalm 148. Psalm 32.

Do Zydow w 1. A což inszego iest Słowo Boże, iedno Mądrość Boská? Tákżeć y Páweł s. wyznáwa; Iż Bog Oćiec przez Syná y sáme wieki stworzył: Wszystkie rzeczy, powiedá, przezeń y w nim są stworzone, y on iest przed wszystkimi, á wszystkie rzeczy

Psalm 101. w nim należą. Y te słowa Psalmu o Synu wykláda: Ná początku tyś Pánie ziemie vgruntował, á niebiosá są dzieło rąk

w 2. do Kor: twoich. Bo áczći tenże Páweł pisze, iż ktokolwiek iest w Chrystusie, iest nowym stworzeniem: ále tego nie pisze, żeby iedno to nowe stworzenie, to iest, te rzeczy nowe, á nie innego przez Chrystusá nie było vczyñione, ták iáko ói niezboźni wykretacze bluźniá, powiedáiąc żeby Chrystus przy stworzeniu nie był, iákoby Oćiec kiedy był bez Słowa, á bez Syná: álbo iákoby Syn nie był ná początku v Oycá: álbo iákoby nie wszystko Pan Bog Słowem swoim stworzył. Bo co Bog

Ezaiasz w 44 v Ezaiaszá sam świádeczy o sobie, że on sám niebo stworzył, á nie był z nim żáden: tymći on Syná od siebie nie oddalił:

gdyż wszystkie zwierchne sprawy Troyce świętey są nierozdzielne: ále tym znác dáie, że on żadnego pomocniká do stworzenia światá nie miał áni potrzebował, iákoby sám nie przemogł wczynić. Ale iednak y to przy tym stoi: iż on przez Syná swego miłego, ktory z nim iedno iest, ieden práwy á wieczny Bog, wszystko stworzyć y wczynić ráczył: ták iáko o tym Pismá pełno mamy.

Nákoniec y to tu widzisz, przecż nie Oćiec, nie Duch ^{ś. Cżemu sam Syn Boży cżłowieczeństwo przyjął.} ále Słowo á Syn naturę cżłowieczeńską przyjął. Bo iż wszystkie sprawy Boże przez Słowo sie dzieią: trzebá było, áby y odkupienie ludzkie (która iest nawiętszá sprawá Boská) też przez Słowo odpráwiono było: áby Słowo, które cżłowieká z pierwu stworzyło toż go zásię vpádłego nápráwiło.

Ale áby kto nie mniemał, że po pierwszym stworzeniu iuż Słowo Boże proznuie, á puszczá po swey woli wszystkie rzeczy: przydál to Ian ^{ś. Do Zydow w 1.} Iż bez niego nic nie iest wczyniono, co iedno iest wczyniono. Iákoby rzekł: Iż nietylko przez Słowo stworzone są wszystkie rzeczy, ále y w nim wszystkie trwáią, y swą bytność máią. Przetoż y Páweł S. mowi: Ze on wszystko nośi Słowem swey możności. A nietylko przez Słowo wszystko sie sstało ná początku, ále y dotychmiást toż Słowo rzádzi y spráwuie wszystko stworzenie. Iáko Chrystus mowi: Oćiec moy áż do tąd działa, y ia działam. Y Páweł ^{ś. Do Zydow w 4.} Zywe iest, powiedá, Słowá Boże, y skuteczne: Y zá-
^{Do Ephez: w 4.} się: Onći spráwuie wszystko we wszystkich. Iáko tedy pierw-
^{Bez Słowá Bożego nic sie nie dzieie.} szá sentencya ściągá sie do pierwszego stworzenia rzeczy: ták tá zásię do rodzenia, y skáżenia, y do káżdey inney od miány, y spraw rozlicżnych wszego stworzenia należy: ábysmy wiedzieli, że y to wszystko nie dzieie sie bez Słowa Bożego. A ták z Słowá Bożego ma to ziemia, że owoce rodzi: obłoki, że dżdże y rosę spuszczáią: ogień: że grzeie y świeci: wodá, że płynie, omywa, y chłodzi: ludzie pobożni, że dobrze czynią: y káżde inne stworzenie, że czyni sprawy swoje. Ten wyklád tym będzie snadniejszy, gdy ták czytác będziemy: A bez niego nic nie iest wczyniono, co iedno iest wczyniono. Acż Chryzostom rozumie, że to dlá tego przydál

Duch S. nie
jest weźnio-
ny.

Ewángelistá á. áby kto y Duchá świętego nie policzał między stworzenim, ták iáko Arrius czynił, y dziśieyszy plemiennicy jego. Dáie tedy znáć Ian S. że tu tylko o tych rzeczách mowi, ktore są stworzone. Bo te wszystkie przez Słowo są weźnione. Lecź Duch Święty nie jest weźniony. A ták nie może nic Arrius mieć z tego mieyscá, ku obronie á podpárćiu błędu swego.

Augustyn y Łácińscy Doktorowie ináczey dzielá te słowa, á to ták: Co się sstało w nim żywot był: to jest: Cokolwiek iedno jest weźniono, to pierwey niż się sstało, miało żywot obráz, y kstałt, álbo formę swoię w Słowie Bożym: na ktorą formę potym jest stworzono, y ten świat wyszło. Iáko y budownik wszystko budowanie pierwey ma w swey głowie, niżli ie ná wierzch w skutku okáże. Ale snádniej będzie z Chryzostomem, y z Grekámí ták czytáć: A bez niego nic się nie sstało, co się iedno sstało. A tu punkt weźniwszy, dopiero nową senten yą poczáć:

W nim żywot był. Tu iuź Ewángelistá poczyná bližey ku Ewángeliey przystępowáć, y rzecz swą stosowáć do odrodzenia á odnowienia ludzkiego. A naprzod tym słowem daie

Bogu nie
vbyło, choć
wszys ko
stworzył.

przyczynę przeszley sentencyey. Bo iesli kto spytá: Iáko wszystkie rzeczy mogły być przez Słowo stworzone? Ná to Ian á. odpowadá: Iź nie dziwuy się temu: Boć w nim sam żywot był: A bowiem iáko z głębokiey á nie przebrány krynice, álbo fontany, byś też nawięcey czerpał, tedy przedsię nic nie vbywá: A iáko Słońce, choćiá wszystkie rzeczy oświeca, przedsię nic nie tráci iásności swey: tákžec y Pan Bog wszechmogący, y pierwey niżli świat stworzył, y potym po stworzeniu, tenże zupełny á cały zostáie: á nic nie jest mnieyszy áni słabszy, po ták wielkiey á dziwney sprawie swey.

Psalm 35.

Ian w 5.

Abowiem w nim żywot był. Y v niego jest studnicá żywotá wszystkich rzeczy. Iáko y sam Pan Chrystus o sobie mowi: Iź iáko Oćiec ma żywot sam w sobie: ták też dał y Synowi żywot mieć w sámym sobie. Y Páweł święty powieda: W nim żywiemy, ruszamy się, y iestesmy.

w Dzieiach
w 17.

Żywot duszny
iedno od Chry-
stusá.

A obáčź iź żywot duszny prawdziwy niskąd inąd nie jest, áni pochodzi, iedno z onego żywego Słowá Bożego. Iá-

koż y Ian zowie ie Słowem żywotá. Y sam Pan Chrystus mowi o sobie: że on iest zmártwychwstanie y żywot. A Ian w 1. kap. 1. Ian w 1. Ian w 6. Christus nie- tylko żywotem ale y światło- ścią naszą. Tobiasz w 5. kto do tego Słowá wiará przystanie, á kto ie przyjmuie, ten iuż wnet ma żywot. A kto sie Słowá przy, á Chrystusá tyl- ko człowiekiem wyznawa, iáko Ebion, Ceryntus, Sámosaten, Nowokrzeńcy, ten iuż nie może mieć żywotá. Bo gdyby Chrystus nie był nic innego, iedno tylko człowiek, tedyby nam żywotá dáć nie mogli. Abowiem ciało nie nie pomaga. Ale iż ciało iegó Bostwá pełne iest, przetoż o nim mowi: Ciało moje prawdziwie iest pokarm: kto go pożywa, będzie żyw ná wieki: nie dlá ciáka, ále dla Bostwá mieszkájącego w nim. Dálej tak pisze:

A ten żywot był światłością ludzką: á tá światłość w ciem- nościach świeci, á ciemności iey nie ogarnęły. Słodkić w pra- wdzie á wdzięczny iest żywot: ále coż po żywocie, gdyby nie było światłości? Co iá mogę mieć zá wesele (mowił To- biasz) ktory siedzę w ciemnościach, á nie widzę światłości niebie- skiej? A iesliż y ten docześny żywot nie może być wdzięczny, bez tey zwierczelney á cielesney światłości: á coż może być wdzię- cznego człowiekowi, ciemnościami niewiádomości: y grze- chow zaślepionemu? Przeto, ábysmy isći byli, że sie od Chry- stusá Syná Bożego spodziewać mamy zupełnego błogosławień- stwá, przydał to: A Żywot był światłością ludzką. A nie mo- wi tu o tey zwierczelney á widomey światłości, ktorá wscho- dzi ná złe y ná dobre, y oświeca ziemię: ále albo o świ.átło- ści rozumu, ktorá máia tak zli iáko y dobrzy: álbo ráczey o światłości láski, która poznawamy Bogá, á przedzieramy sie przez ciemności grzechow y śmierci. Iáko tedy Chrystus iest prawym żywotem, tak też iest y prawą światłością. A tá światłość nietylko w wybranych Bożych, ále y w ciemnościach, to iest, w ciemnych ludziach, w niewiernikach, á w niezbo- żnych świeci: á coż potym kiedy iey nie ogarnęły te ciem- ności. Ludzie złościwe ciemnościami zowie, iż sie w nieumie- iętności rodzą: á iż dlá złych spraw swych chronią sie świá- tłości, á miłuią ciemności: á iż dobrego á prawego rozsądku nie máia, ále złe dobrym, á dobre złym zowią: nákoniec, iż

się zawsze lekają, iako y ci którzy są w ciemnościach. Zawsze tedy ta światłość, y między niezbożnymi świeciła. Bo Pan Chrystus od Początku świata zawsze był na nim przepowiedan: ale iey ciemności nie ogarnęły, to iest, złościwi nie wwierzyli. Odpowiedano tę światłość Kaimowi, tym którzy potopem zaginęli, Sodomitom, Egipczykom, Izraelitom, y Pogánom: ale ią ci niewiernicy wzgardzili. Odpowiadają ią y teraz Pogánom, Zydom, y Heretykom, ale ani ci ogarnąć iey niechcą. Widzą y Nowokrzęćcy, y inni Odszczepieńcy iawną prawdę, która się iasno świeci, y prawie im wchodzi w oczy: a wždy iey przyjąć niechcą, ale zostają w ciemnościach: a acz iasne pismo przeciw sobie mają, a wždy iednak tak są zaślepieni, że prawdy widzieć nie mogą.

CZĘŚĆ WTORA.

Patrzącże co za tym święty Ewangelista mówi: Był powie-
da, człowiek posłany od Boga, ktoremu imię było Ián. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadectwo wydał o światłości, aby wszyscy wierzyli przezeń. Nie był on światłością, ale aby świadectwo wydał o światłości.

Cosmy aż dotąd słyszeli, to wszystko było iakoby przedmową nieiaką, w ktorej krociuchno chciał okazać Ewangelista święty, iakoby summę wszystkiey Ewangeliey swojey co potym szerzey o Pannie Chrystusie pisać miał: zwłaszcza, że on iest Bogiem, żywotem, a światłością ludzką prawdziwą, acz iey nie wszyscy przyimują. Teraz już poczyną swą historją, którą aż do końca ksiąg swych weźy, ktorým sposobem, a ktorým porządkiem iest człowiek naprawion, co Pan Chrystus w człowieczeństwie czynił, y czego weźył. A tak powie-
dziawszy już o Bostwie Pána Chrystusowym, y o wieczney bytności iego, iż ma mówić y o wcieleniu iego, przypominá tu Iáná świętego Krzćcielá a przesláncá iego, iako drugiego

świadką wielkiego á powážnego: od ktorego teź y drudzy Ewángelistowie poczęli Ewángelią swoię. A to nie bez przy-
 czyny: Bo y sam Pan Chrystus powiedział: Iż Zákon y Pro-
 rocy byli aż do Iána: ále od tego czasu, ktorego Ián nastął,
 Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, á gwałtownicy go dobywá-
 ią. Bo iż Pán Chrystus ták był człowiekiem (Augustyn mo-
 wi) że sie w nim teź táilo Bostwo, poslan iest przed nim
 wielki człowiek, áby zá iego świadectwem był náleżion wię-
 szy niżli człowiek. A obáčź że ináčzey o Ianie, á ináčzey
 o Słowie mowi: ácz w naszym Polskim nie moźem obáčzyć
 tey rozności. O Słowie mowi: (Erat, xμ.) było, ná początku
 było, v Bogá było, Bogiem było. A o Ianie lepak: (Fuit, ε-
 γίνετο) Był człowiek od Bogá posłány. Bo słowo áni poczęło być,
 áni przesstało: ále Ian nie záwsze był, y owszem iuź był
 vmárł. Był tedy, mowi, człowiek, nie Angioł: ácz go teź pi-
 smo Angiołem, to iest, Posłem zowie, że nietylko swe posel-
 stwo státecznie odpráwił, ále y Angielski práwie, á nie czło-
 wieczy żywot wiodł ná świecie. A ten człowiek był od Bogá
 posłány, nie sam sie posłał, nie sam sobie przywłaszczáł
 wrzędu tego, iáko fáłeczni Prorocy. A było mu imię Ian, nie
 od ludzi zmyślone, ále od Bogá włożone: nie z przygody
 ále dlá słuszney przyczyny nádáne. Bo iż summá Kázánia
 iego wszystkiego, láska Páńska była, przeto słusznie był Ia-
 nem (co sie wykládá łaská Bożą) názwan. Ten ná to był
 przyszedł, ná to sie národził, ná to był zalecon dziwnymi
 cudámi: y ná to był poslán od Bogá, áby świadectwo dawał
 o Pánie Chrystusie, ktory iest światłość oná wieczná. Nie
 iżby Pan Chrystus świadectwá iego był potrzebował, ále áby
 wszyscy ludzie vwierzyli przezeń. Bo iáko Pan dla tego był
 oblokł ćiáło násze, áby wszystkich pozyskáł: ták przed sobá
 wysłał przesłańca álbo Woźnego, nie Angiołá, ále prostego
 człowieká: áby ludzie słyszác głós człowieczy, rychley sie
 chodzili do niego. A ácz nie wszyscy vwierzyli, ále on przed-
 się świadczył dlá tego, áby był wszystkie przyćiągnął. Iáko
 y Słónce ná to świeci, áby wszystkie oświećilo: ále iesli sie
 kto záwsze w ćiemnym domu, á Słóncá niechce do siebie

Mátthéusz
w 11.

Máláchiasz
w 3.

Chryzostom.

Theophilact.

przypuścić, coż tu Słońce winno? Takżec y Ian święty ná to był posłany od Bogá, áby wszyscy przez iego kázanie vwierzyli: ále iesli nie wszyscy vwierzyli, onci w tym nie krzyw.

Ian tylko świ-
dek był, á slu-
gá Chrystu-
sow.

Ale iż v ludzi pospolicie więszy y wiary godniejszy bywá ten ktory świadczy, niżli ten, o kim świadczy: áby sie snadź kto ná tym nie mylił, á Iáná zacnieyszym niżli Chrystusá nie czynił, zábiegáiac temu Ewangelistá, dáley mowi: Iżci Ián nie był światłościá: ále tyko ná to przyszedł, áby dawał świadectwo o światłości. Nie byłci Ian światłościá oná wieczná á prawdziwą, nie był światłościá oświecaiącą, nie był sámá istnościá światłości, iáko był Pan Chrystus: iedno iż vřząd iego był vřząd Káznodzieyski, świadczyć o światłości. Przetoż nie są káżyciele, ále zwodziciele, ktorzy sámí siebie y swe wymysly káżą á zálecaią. Bo ci nie wydáią świadectwa o práwey światłości, ále fántázie swoje, á nikczemne wymysly swoje zá práwą światłość vdáváią. Ale iednak był Ián taką światłościá, iáką byli Apostołowie do ktorých rzeczone: Vy iesteście światłościá tego świata: to iest, był światłościá z inąd nábyta: nie światłościá z przyrodzenia, ále z przypadku á z dárú Bożego, że sie sstał vczestnikiem oney prawey, á wieczney światłości.

Máttheusz
w 5.

Chrystus iest
práwą świá-
tłościá.

Ale Chrystus był oná práwą światłościá, ktora oświeca káżdego człowieká ná świat przychodzącego. To dlá tego tak często, á tak pilnie Ewangelistá ś. Bostwo Páná Chrystusowe przypominá, iż ná tym wszystko należy: á iż y miedzy námi chrześciani málo takich iest, ktorzyby temu státecznie wierzyli, czego tu nas Ián ś. vczy: ácz niektorzy tę Ewangeliá we złoto opráwuia, y przy sobie vstáwicznie noszą. Bo ktoć dlá tego 'niepobożnie żywie ná świecie, iż sie boi áby nie musiał głodu y nędze ćierpieć, iesliby sie chciał pobożnie żywić: tenći nie wierzy, że Chrystus iest Bogiem. Kto przeciwnstwá á doległości swe Dyáblu, álbo złym ludziom, álbo gwiazdom, álbo szczęściu przypisuie: tenći nie wierzy, że sie przez Chrystusá sstały wszystkie rzeczy, á bez niego zgoła nic sie nie sstało. Kto swemi vczynkami á záługami bez

Niedowiár-
stwo násze.

Chrystusá chce żywotá dostać: ten nie wierzy, iż Chrystus iest żywotem naszym. Kto swej głowie więcey wierzy niż słowu Bożemu: ten nie wierzy, że Chrystus iest ludzką światłością. A coż ci pomoże nośić zánadry tę Ewángelią, kiedy iey w sercu nie nośisz? kiedy iey do końca nie wierzysz? Nawiętszą poćciwość Ewángeliey iest, gdy iey wierzysz. Bo tám dopiero ma Ewangelia moc przeciw Dyabłu, y wszystkim złym przygodam. Bo iako przeciw Bogu Dya-beł nie może, tak ani przeciw temu, który w Bogu wśá á wiará sie wspiera ná Słowie Bożym.

A obáčź iako właśnie Chrystus iest názwany światłością. Chrystus tro- iako oświeca wszystkie lu- dzie. Bo iako Słońce troiako oświeca te widome rzeczy, tak y tá światłość troiako ludzkie serca obiaśnia. Bo niektóre rzeczy słoneczney światłości ni nácź innego nie przyimuią, iedno ná okazanie sromoty á szkáradości swoiey. Niektóre ią przyimuią ná zwierzchne oświecenie á ozdobę swoię. A niektóre lepak nietylko zwierzchu, ále y wewnątrz, bywaią oświecone, iako przezroczyte rzeczy, ścklá, krzysztály, á drogie kámie- nie. Tymżec práwie sposobem Chrystus który iest światłością prawdziwą, w niezbożnych á zaślepionych ludziách nie inne- go nie czyni, iedno że okázuie sprotność á sromotę ich. Iá- ko o Pharyzeuszach mowi: Iż bym był nie przyszedł, grze- Iau w 15. chu by nie mieli: to iest, żáden by ich zá ślepe niemiał. A drudzv są ktorzy zwierzchu tylko od tey światłości oświe- ceni bywáią, ále wnątrznego nábożeństwa nie máią. A trzeci Do Philip: w 2. lepak y wewnątrz ná duszy tę światłość przyimuią: á cić do- piero świecą iako pochodnie ná świećie, á práwie są światło- ścią tego światá.

Iest tedy Pan Chrystus názwan prawdziwą światłością, Przez Chry- stus iest ná- zwán prá- wdziwą swia- tłość á. dlá rozeznánia od innych światłości. Boć y oczy nasze swia- tło iákies máią, ále nie są prawdziwą światłością: bo w no- cy nic nie widzą. Y to zwierzchne Słońce iest iákás światło- ścią, ále nie prawdziwą: bo tylko te oświeca, ktorzy zdrowe oczy máią. Y rozum nasz światłością iest, ále nie práwą światłością: bo ácz sie w tych zwierzchnych á doczesnych rzeczách, dosyc dobrze świeci: ále w duchownych á wiecz-

4. nych nie nie widzi. Y wszelki człowiek oświecony, iest ną-
zwan światłością: ale nie iest prawdziwą światłością, iakoś
5. iuż wyższy o Ianie slyszal. Y to zwierzchne Słowo Boże,
a nauka niebieska, iest nie lada światłość, ale ieszcze nie-
6. prawdziwa. Bo nie nauka nie pomoze, iesli Pan Bog we wnątrz
nie oświeci. A tak iedno samo wieczne Słowo Boże iest swi-
tłość prawdziwa: to iest, nie wżyczona, ani wstawiająca, ale
zupelna, a istotnie świecąca, w ktorey sie natura światłości

Ian w 1. káp: 1. dostatecznie znayduie. Iako y Ian mowi: Iż Bog iest taką
światłością, że w nim niemasz żadnych ciemności. Lecż każ-
da rzecz stworzona ma cokolwiek przymieszaney ciemności:
Iob w 15. iako Iob powiedziál: Iż y niebiosá są nieczyste przed obli-
cznością iego.

Chrystus iako
oświeca każ-
dego człowie-
ká.

Tá światłość prawdziwa nie iest z inąd oświeconá, ale
ona oświeca każdego człowieka ná swiát przychodzącego, nie-
tylko światłem rozumu, y innych dárow przyrodzonych: iako

Psalm 4. jest napisáno: Wyrázoná a nánáczoná iest ná nas światłość
twarzy twej, myły Pánie: ale y światłością łaski świętey
swoiey, którą on wlewá w serca wiernych swoich: bez kto-
rey nowey światłości, światłość przyrodzoná iest nieiáká ciem-
ność a nieumiejętność niemálá. A acz nie wszyscy tey swi-
tłości przyimują, (iako y wiższy iuż powiedziál, że iey ciem-
ności nie ogarnęły: y niżej powie, iż go swiát nie poznal)
ale iednak Pán Chrystus z strony swej, a ile iest z niego,

1. oświeca każdego: bo iest wszystkim światłością dostateczną,
y wszystkim iásno świeci: iedno iż niektorzy wmyślnie przed
nim oczy zawieraią. Iako też mowimy: iż Słońce oświeca
wszystkie, choć nie oświeca iedno widzące. Takżec y Pan
2. Chrystus oświeca każdego, lubo Zydá, lubo Pogániná: tak
wczonego, iako y głupiego: tak bogatego, iako y wbogiego:
tak meżá, iako y niewiastę: tak stárego, iako y młodego: tak
niewolniká, iako y wolnego: żadnego stánu nie odrucá, žá-
dnym człowiekiem nie gárdzi, ten ktory wszystkich chce zbá-
wić: a żaden inaczey oświecon być nie może, iedno przezeń.

w 1. do Tym: Bo ile ich iest oświeconych, wszysej przez Chrystusá są
w 2.
3. oświeceni: tu ná tym świecie przez wiare, a ná onym przez

wieczną chwale, a jasne widzenie Bostwá. A tak y z tego mieyscá iásnie sie okázuie, że Chrystus pierwey był, niżli który człowiek ná świećcie. Bo ieslic tá swiátłość oświecá człowieká káżdego, który sie ná swiát rodzi: tedyc y sámeo Ianá, y Iadáma, y Abráháma, y Moyzeszá, y innego káżdego tá swiátłość oświeciá. A iákoż ci bezduszni ludzie bluźnić smieią, żeby Pan Chrystus przed Maryą nie był?

Ale tu kto rzecze: Iákoż ten mógł ludzie oświecáć, który był v Oycá? álbo iáko mógł oświecáć, wszystkie ludzie od początku swiátá, gdyż sam dopiero czásow ostátecznych tu ná ten swiát przyszedł? Temu wątpieniu Ian s. zábiegáiąc mowi: Iż on zázawsze był ná świećcie. Abowiem Bog iest zázawsze, y wszędzie istnością, bytnością, y možnością swoią: ponieważ on [wszystko przeniká y przechodzi, dáiąc káżdey rzeczy bytność swoię: y možność swą rozciágá nád wszystkimi: y nie iest nic táino przed oblicznością iego: tak iáko sam o sobie mowi: Iż ia niebo y ziemię napelniam. Ale iż on nie tak był ná świećcie, iáko iest inne stworzenie ále tak iáko stworzyciel, a rzádcza wszego stworzenia: przetoż Ewangelistá dokládá: ze y sam swiát iest przezeń vczynion. A coż to iest (mowi Augustyn) swiát przezeń vczynion? to iest: Niebo, ziemia, morze, y wszystkie rzeczy, ktore w nich albo na nich są: to tu swiátem zowie. Iáko wnet zásię miłosniki swiátá tego, a mędrki y mocarze iego, swiátem teź nazywá, gdy mowi: A swiát go nie poznał. O wielka ślepoto a niewdzięczności: tego swiát nie poznał, który zázawsze był obecny ná świećcie, a który gi stworzył! nie poznał swiát Páná a Stworzycielá swego! Przyszedł oto Pan do własności swoiey, oblokł ná się tę naturę nászę, okázáł sie w cieie człowieczeńskim, przyszedł do stworzenia swego, a do przebránego ludu swego, do właściwego dziedzictwá swego: a wždy go swoisz nieprzyięli a wždy go wzgárdzili nietylko mędrkowie a mocarze swiátá tego, ale y onże własny lud iego, który sie zdáł być náswiętzym ná świećcie, który tak wielkie a rozliczne dobrodzieystwá zázawsze miał od niego. Cię go nietylko nie przyięli, ále sie go y záprzeli, y wyrzúciłi, y vkrzy-

Chrystus był pierwey niż który człowiek ná świećcie.

Bog wszędy iest istnością, bytnością a wszechmoćnością swą.

Ieremiasz w 23

Swiát co iest

1.

2.

Niewdzięczność tego swiáta.

żowali Pána á Mesyaszá swego. Ach wszechmogący Pánie á zbawicielu nasz miły, á wszák y podziśdzień nigdzie cię gorzey nie przymiują, nigdzie cię lekcey nie ważą, iáko v nas chrześcian, słowie v slug twoich ktorzy sie chlubim świętym imieniem twoim. A což tego zá przyczyná, iedno wielká ślepotá á nieczuyność nászá? Bo iáko z ślepoty niewdzięczność, á z niewdzięczności wszystko złe pochodzi: ták zásię z vznánia Bożego wdzięczność, á z wdzięczności wszystko dobre płynie.

Wierui mogą
być Synmi Bo-
żymi.

Przeżoż niewierni, ktorzy go poznác á przyiac niechcieli, zostáli w ciemnościách, w grzechu, w gniewie, á w potępieniu wiecznym. Ale ktorzy go kolwiek przez wiarę przyięli, ták Zydzi iáko y Pogáni, ták słudzy iáko y Pánowie, ták mężowie iáko y niewiasty, bądź stárzy, bądź młodzi, ci wszyscy pátrż iákiego dobrá dostáli: że im dáł moc sstać sie synmi Bożymi. O niewymowná Boská dobroć! á ktoresz sie więtsze dobrodzieystwo mogło kiedy dostać nędznemu człowiekowi? wielká rzecz v Zydow przedtym była, że byli wybranym ludem Bożym: ále dáleko więtszá iest być Synem Bożym. Bo což innego iest być Synem Bożym, iedno iuż nie być synem gniewu á zátrocenia, ále iuż być w łasce v Bogá Oycá? To iest być Synem Bożym, iedno być dziedzicem niebieskim? Bo iesliżesmy synámi, tedy pewnie y dziedzicámi Bożymi, á społdziedzicámi z Pánem Chrystusem. A ták

Do Rzym w 8. wszystko imienie Boże, y wszystkie bogáctwá iego, iuż nasze włásne będą. A skądże nám ták wielká łáska, nasz wszechmogący Pánie? On to nam powiedá, dar to Boży iest, aby sie nikt sam w sobie nie chlubił. Bo nie z vczyńkow sprawiedliwych, ktoresmy my czynili, ále z wielkiego miłosierdzia swego on nás zbawie ráczył.

Do Ephes: w 2.

A iesliż Pan Bog naliższym nie gárdzi, ále bez wszego wyboru káždego w rowny z sobą dział przypuszczá, y wszystko swe dziedzictwo puszczá miedzy nas, iáko miedzy włásną brácią swoią: á iákoż sie nie wstydzisz ty nędzny człowiecze niższe nád cię ták bezpiecznie wzgárdzáć, że ich czásem y ná oczy przypuścić niechcesz? Iáko sie nie wstydzisz czástki dziedzictwá twego nie vdzielić nędzney bráciey twoiey?

Ale obacz, iżci Ewangelista nie mowi: weczynił ie Synmi Bożymi: ale, Dał im moc sstać sie synmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię iego. A to dla tego (iako Chryzostom ś. nadobnie wykłada) aby okazał, iż wielkiey pilności iest potrzebá, abyśmy ten obraz sposobieniá Synow Bożych, który iest ná duszách naszych przez Krzest wyrażony, czysty á nie-naruszony zachowali. A to iest przeciwko tym, którzy mniemaiá, że iuż ná tym dosyć máiá, iż sie ná Krzcie przez wiá-rę sstáli Synmi Bożymi, choćiá przez wszystek czas żywotá swego nie dobrego nie czyniá, y owszem choćiá wiele złego czyniá. Drugá stađ sie okázuie, że nam tey mocy żaden nigdy odiać nie może, chyba bysmi iá odiełi sami sobie. Bo ieli ci którzy od ludzi biorá possessyá tych to ziemskich rzeczy, tak wielką moc nád nimi miewaiá, iako ci od których ie máiá: tedyć dáleko my więcej, ktorzysmy tey ci i y mocy od Bogá dostáli. Trzecié chćiá Ewangelista pokázác tymi słowy: iż tá láska przychodzi tym którzy chcą, á którzy sie też sami do niey máiá. Abowiem to iuż iest w mocy czło-wieczey, zá swoiá wolnoścíá, á zá pomocá láski Bożey, sstać sie Synem Bożym, nie tylko tu docześnie przez sposobienie ná Krzcie, ale y ondzie wiecznie przez dostápienie dzie-dictwa niebieskiego. Toć Chryzostom Świety.

A ci iuż tácy Synowie Boży, nie ze krwi, ani z woley ciáła, ani z woley mężá, ale z Bogá sie národzili. Iż Ewán-gelista świety wzmiankę był Synow Bożych weczynił, aby kto nie mniamáł, żeby to czeće á gołe przezwisko było, okázuie iuż tymi słowy, iako sie ci Synowie Boży rodzą. Naprzod, powiedá, nie rodzą sie ze krwi, to iest cielesnym obyczáiem z náśieniá ludzkiego. Bo tym obyczáiem rodzą sie wszyscy synmi gniewu á potępienia: ani sie rodzą z woley álbo z żá-dzey ciáła, y mężá, to iest mężá y niewiásty: iako Augustyn ś. ciáło tu wykłada. Abowiem niemász we wszystkim czło-wieczé, y owszem niemász ná wszystkim świećie ány żyłki tey mocy, ktoráby sie kto mógł vrodzić Synem Bozym. Abowiem z Bogá sámeo, spráwą Duchá S. przez możność Słó-wá, rodzą sie Synowie Boży. A ktemu narodzeniu nic nie

Nie wszyscy są Synowie Boży, którzy go przyjęli przez wiare.

1.

2.

Mocy sposobienia Synow Bożych żaden nam odiać nie może.

3.

Laska Boża gotowa každemu.

Iako sie rodzą Synowie Boży

Do Ephez: w 2

pomoga áni świętość rodziców, áni powinowáctwo sprawiedliwych, áni rozum ludzki, áni rostopność cielesná, ále sámá wolá, przeýżrzenie, á wybránie Boskie. Abowiem sámego Bogá spráwá iest odnowienie stworzenia swego, á zwlászczá człowieka. Ták sie tedy rodzimy z Bogá. Náprzod on spuszczá y posylá Słowo swoje, ktore iest iáko náwienie: bo ták y Páweł ś. mowi: Iam was porodził przez Ewángeliá. Y Iákub S. Dobrowolnie nas porodził słowem práwdy. Potym ono Słowo Boże mártwi ciało y z światłościá iego, y dáie inná światłość, ktorá sie człowiek podnoši ku poznániu chwály Bożey, sprawiedliwości y miłosierdziá Bożego, nám przez Chrystusá dárowánego. A zá światłościá wiary idzie wolá, á zá wolá miłość, że ták iuż człowiek w systemek bywá odnowiony A ták z Bogá sie národzić iest, być uczestnikiem iego przyrodzenia: to iest, przekształtówáć sie ná tenże Boski obraz y przypatrowáć sie chwále Bożey: á być uczestnikiem światłości, mądrości, sprawiedliwości y práwdy Boskiej.

Sposob rodzenia Synow Bożych.
w 1. do Kor: w 4.
Iákub w 1.

Co iest z Bogá sie národzić

CZĘŚĆ TRZECIA.

A Słowo Ciálem sie sstało. Co inni Ewángelistowie szerzey opisáli, zwlászczá Wcielenie á Národzenie Syná Bożego Chrystá Páná: to tu Ian święty zawiázal iednym słowem, gdy rzekł: Słowo sie ciálem sstało. O Słowo skrocone, ále iscie godne wszelákiey vprzeymości á vciwości. Skąd káždy obáczyc może, żeć nie bez przyczyny przodkowie nászy tákie nábożeństwo mieli ku tey Ewángeliey: iż nie dosyc mieli słyszeć iá záwsze w Kościele, ále iá y z sobá nošili, y złótem opráwowáli: nie ná žádné zabobony, iáko dziš niektorzy ále ná znák tego, że te słowá mieli sobie zá náwiętsze skárby: iákoż iscie są, gdy ie kto práwá wiará przyimie. A wszákże przedsię y te ták zbáwienne słowá nie iednemu iádem y trucizná byly: poniewáż sie o to Szátan pilnie stárał, áby nam co nalepsze rzeczy álbó zgoła odiał, álbó przez Odszcze-

Nábożeństwo stárych Chryścianow ku tey Ewángeliey.

pieńce popsował. Ták sie y ná tym Słowie wiele ich potknę-
ło. Iedni mowali, żeby sie Bostwo w ciało przemieniło. Dru-
dzy mowali, że samo ciało przyjął, á dusze ludzkiej nie
przyjął: iáko Apolináris báiał. Drudzy mowali, że nie práwego
ciała przyjął, ále fántazmę iákąs á postáwę ciála człowięcze-
go: iáko Mánicheus bluźnił. Drudzy mowali że ciála nie wziął
z Pánný, ále ie z sobá z niebá przyniosł: iáko Válentiniano-
wie. A któžby wszystkie ich száleństwá á obłudliwosci Szá-
tánskie mogli wylíczyć? Ale ty sluchay práwego tych słów
rozumieniá.

Błędy Od-
szczepieńskie
o wcieleniu
Pańskim.

A Słowo, powieda, ciálem sie sstáło: to iest, ono Słowo,
o którym pierwey mowił, ktore ná początku było, y v Bo-
gá było, y Bogiem było: to iste słowo ciálem sie sstáło iest,
Bog sie sstał człowiękiem. To tu zaśię prosto w łeb Cerynto-
towi, Ebionitom, Sámoszátánom, y tym Nowokrzczęńcom ná-
szym. Więc nie mowi: Bog álbó swiátłosc, álbó żywot ciało
przyjął: ále, Słowo sie sstáło ciálem: áby kto nie mniemáł,
żeby sie też y Oćiec álbó Duch s. wcielić miał: iáko Sábel-
lius matał. Bo wszystka Troycá naświętszá iest iedno Bo-
stwo, iedná swiátłosc, ieden żywot. Ale samo Słowo miánuie,
áby zrozumiał Sábellius: iż sie sama persona Syná wcieliłá.

Bog sie sstał
człowiękiem.

Sam Syn Bo-
ży sstał sie
iest człowię-
kiem.

A iż Syn Boży á nie Oćiec, áni Duch s. ciało ludzkie
przyjął, są tego pewne á słuszne przyczyny. Iedná: Iż gdyby
sie byłá inna personá wcieliłá oprócz Syná, tedyby dwá Sy-
nowie byli, ieden Syn Boży á drugi Syn Człowięczy. Drugá:
Iáko przez Syná, ktory iest Mądrość á słowo Oycowskie,
sstáło sie stworzenie: ták też przez tegož Syná miáło być
przetworzenie, álbó nápráwienie stworzeniá. Trzeciá: Iż sło-
wo iest pośrzednia personá w Bostwie, przetož mu też nále-
piey przystoi wcielenie, y vrząd pośrzednictwá. Czwartá: Iż
przez spráwę odkupienia bywámy zá syny sposobieni, á spo-
sobienie synow być nie może, iedno przez przyrodzonego
Syná.

Czemu sie Syn
á nie Oćiec
áni Duch s.
wcielił.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.

A gdy tu Ian s. mowi: Ze sie ono Słowo ciálem sstáło,
nie rozumieyże, áby sie Bostwo w ciało przemienić miáło,
żeby iuž więcey Bostwem nie było, iedno ciálem. Bože vcho-

Bostwo sienie
przemieniło w
ciało.

way ták y pomyślic. Abowiem gdybyć Bog odmienny był, tедыby nigdy Bogiem nie był: y mybysmy przekłętymi byli, gdybysmy w sámym cieie á w prostym człowiecze swą ná-dzieię pokłádác mieli: iáko Pismo iáwnie mowi: Iż przekłety iest, ktory dufá w człowiecze. Ani też ták rozumieć mász, iáko Apolinaris Kácerz wymyślał, żeby Pán Chrystus sámó

Ieremiasz w 17. Ciało miasto człowieka pismo kładzie. ciało, á nie duszę przyiął. Ale ciało ná tym mieyscu zupełnego człowieka známionuie, iáko to wykládá Augustyn ś. y iest w pismie Bożym pospolitá. Bo ták y Dáwid mowi: Psalm 64. Do ciebie wszelkie ciało przyidzie. Y Ezaiasz: Ogláda wszelkie Ezaiasz w 40. ciało Zbáwiciela swego. Y Ioel Prorok: Wyleię z Duchá Ioel w 2. mego ná wszelkie ciało. I sam P. Chrystus: Dałś mu moc nád wszelkim ciałem. Na tych mieyscach przez ciało zupełnego człowieka rozumieć mász: iáko też czásem duszá zupełnego człowieka známionuie. Iáko ono: Z siedmiądzieśiát dusz w 1. Moy: wszedł Iákob do Egiptu. Ale iednák nie bez przyczyny Ian w 46. Przech Iau ś. ś. ták powiedziál: Słowo ciałem sie sstało: co był mógł iáśniey ták powiedzieć: Słowo sstało sie człowiekiem. Bo tym słowem náprzód chciał okázác, że Chrystus nietylko duszę człowieczą, ále y ciało práwdziwe, á nie fántázmę ciála ná się przyiął, iáko Mánicheus niezbożnie sie spierał. Drugá, iż 1. słowo wcielone dwie rzeczy spráwiło. Bo y przez rzecz widzialną przywiodło nas do poznaniá niewidzialnego Bogá: 2. y przez bolesći męki dosyć wczyniło zá grzechy zá násze. Przetoż Ián ś. ciało pomienieć wolał, ktore iest widziálne y 3. cierpietliwe, á bolesćiam poddáne. Trzećie: Tym nam przypomnieć chciał, niewymowną onę pokorę á vniżenie, ktorym sie Syn Boży dlá nás spuścić ráczył: ktoráby sie bylá ták iásnie pokázác nie moglá, gdyby był rzekł: Słowo sstało sie człowiekiem, Bo przezwisko człowiecze ma wždy iákaś postá-

Pokorá Syna Bożego. Ezaiasz w 40. wę poćiwości: ále nád imię ciála nie podleyszego. Bo wszelkie ciało by sie niewiem iáko świeciło, przedsię siáno iest, y wszystká ozdobá iego, iáko kwiat ná tráwie. Ná to, ciało Do Rzym: w 8 grzechem iest zepsowane: ták iż Páweł mowi: Nie náyduię w cieie swoim nic dobrego: Ciało požáda przeciw Duchowi. Mimo to wszystko, ciało ieszcze wszystkim niewczásom iest

poddáne. Sstáło sie tedy słowo ciálem, to iest, wyniszczyło sie y vpokorzyło, y spuściło sie co naniżey. Iáko y sam Pán Chrystus mowi: Iamci iest robák, á nie człowiek, pośmiewisko ludzkie, á wzgárdá pospolstwa. Nád to: Słowo ciálem sie sstáło, to iest, grzechem y przekłętewm. Bo ták y Páweł mowi: Bog tego, ktory nie vznál grzechu, zá nas grzechem vezynił. Y zásię: Sstál sie zá nas przekłętewm. Nákoniec, Słowo ciálem sie sstáło: to iest, krzyżowi y śmierci poddánym.

1.

Psalm 21.

2

w 2. do Kor:
w 5.

3.

Pátrzáyże, iákie nam poćiechy z tego iednego słowa płyną. Bo ieslić to mogło być, że sie Syn Boży ták bárzo vniżył: tedyć też być może, żebysmy my przezeń byli aż do niebá pówyższeni. Iesli szczerá spráwiedliwość moglá sie sstác grzechem y przekłętewm, będziem mogli y my grzeszni á przekłeci, być wyláwieni od grzechu y od przekłętwa nášego. Náostátek, iesli mogło być, że Syn Boży w náturze człowieczeńskiej był krzyżowi poddány: tedyć nás też będzie mógł od krzyzá wybáwić. A ták wćielenie Pána Chrystusowe pośilá Wiárę naszą, ták iákoś iuz slyszál. Drugie, potwierdza y Nádzieję naszą: bo iáko kto ma wátpić o lásce á dobroci Paná tego, ktory ná się przyiál Człowieczeństwo nasze? Trzećie: To wćielenie rozpálá y Miłość naszą: bo kogożby nie wzruszyły ták wielkie dobrodzieystwa, á ták wielká miłość Bozá, ku miłości Bożey? Y nie iest inna przyczyná lenistwa á niedowierstwa nášego, iedno że tego pilnie nie wważamy.

Poćiechy z
Pańskiego
wćielenia.

A ták Słowo ciálem sie sstáło, y przebywało w nás, albo między námi: to iest, w tey náturze naszej, którą oblokło y przyięło: bo tá bylá kościółem y przybytkiem Słowa przyodzianego, y Bostwá w niey sie tájącego: przetoż y Pan sam ciáło swe kościółem názywá. Albo, Mieszkał w nas: to iest, pod nášemi práwami náтуры człowiečzey. Bo opócz tego że sie nád przyrodzenie poczáł y národził, we wszystkim innym był iáko prosty człowiek. Bo y iadł, y pił, y láknał, y prágnął y spał, y we wszystkim innym sstál sie nam podobnym, opócz grzechu. A toć iuz przeciw Mánicheuszowi, że Chrystus miał nie zmyślone, ále práwe ciáło. Trzećie:

Iako słowo
mieszkało w
nas.

1.

Ian w 2.

2.

3. Mieszkał w nas: to iest, z námi, álbo miedzy námi, iáko Baruch w 3. y Báruch mowi: Iż potym ná ziemi był widzian, y z ludźmi obcował. Y Páweł święty powiádá: Bog ziawił sie w cieie, vspráwiedliwion iest w Duchu, vказаł sie Angiołom, przepowiadán iest Pogánom, vwierzono mu ná świećie, y wzięt iest do chwály. A což mniemász iáká nam poćiechá z tego słowa roście? Bo ieslić Bog mieszká w náturze nászey: tedyć sie iuż wiecznym przymierzym z námi złączyć ráczył: á nigdy náś nie opuści, áni opuścić może, poki mieszka w tey náturze nászey. Nád to: Iesli Syn Boży przyiał prá- Do Zydow w 4. wo náтуры człowieczeńskiej, tedyć iuż mámy Biskupá, który się nas vlitowác może: iáko ten który y sam był ná wszystkim kuszon, tylko oprocz grzechu. Iesli y krzyż ná się przyiał, tedyć iuż y krzyż musí być zbáwienny, który on sam poświęćić ráczył. Nákoniec, iesli on mieszká z námi aż do skończenia świata: tedyć iuż nie mámy przecz rozpáczać áni wátpić, wiákieyżekolwiek doległóści nászey.

Pan sie tak vniżył, że przedsię chwály swey Boskiej nie opuścił.

- Ale acz sie ták vniżyć y wyniszczyć ráczył, przyiąwszy służebniczą postać, iednákiesmy widzieli chwále iego, chwále iáko iednorodzonego od Oycá, pełnego láski y práwdy. Widzieli Apostołowie chwále iego: to iest, żywot pełen rozmaitych cudow. Widzieli go ná gorze Tabor przemienionego, widzieli zmártwychwstálego, widzieli do niebá wstępuiącego, y spuszczáiącego Duchá swego świętego. A toć iest tá chwála, ktorá sámemu iednorodzonemu Synowi Bożemu przystoi.
- w 2. do Kor: Miáłci y Moyzesz swą iásność y chwále: mieli tákże y inni święći swoię chwále: ále ten sam ma chwále iednorodzonego od Oycá. Bo to słowko, Iáko, ná tym mieyscu, nie podobieństwo známionuie: ále vtwierdzenie, y pewne podpárćie Bo- Chri o-stom. stwá Syná Bożego. Iákoby ták rzekł: Widzielismy w nim Theophilact. taką chwále, iaką mieć przystáło iednorodzonemu á namilszemu Synowi Bożemu: chwále práwie godną iednorodzonego Syná, która pewnie okázala, że Iezus iest iedynym Synem Bożym: taką chwále, iaką żaden z Synow Bożych nie mogli być vwielbiony, iedno sam iednorodzony. A widzielismy, powiedá, nie ia sam, ále y innych wiele. Widzieli chwále iego
- Wiele świad-
kow chwály
P. Chrystusowey.

Apostołowie, widzieli siedmdzieśiąt Zwolennikow, widziała oná w 1. do Kor: 15.
 pięć set bráćiey, ktorým sie vkázał po Zmartwychwstániu: w Dzieiach w 2. y w 4.
 widziało trzy tyśiące ludzi, ktore Piotr náwrocił ná pierwszym kázaniu: widziało y ono pięć tyśiący ludzi, ktore náwrocił ná wtorym kázaniu. Ażá tu świádkow máło? A nie ládá iákich świádkow: nietylko vszystych, ále práwie oczywistych.

Widzielismy to Słowo wéielone, pełne láski y práwdy. Sam przyro-
 Táć iest chwálá Chrystusowá, chwálá ktorá ma sam iedyny dzony Syn Bo-
 Syn Boży, abowiem on iest pełen láski, to iest, vszystkich ży iest pełen
 darow Bożych, bo w nim cíeleśnie mieszká vszystká zupeł- láski y prá-
 ność Bostwá: w nim są zámknione vszystkie skárby mądroś- wdy.
 ci y wiadomości Bożey. Bo iemu dał Bog Duchá nie pod Do Kolos: w 2.
 miará, ále go nań wylał obficie. Ná to iest pełen práwdy: Ian w 3.
 bo w nim są vszystkie obietnice wypelnione. Przetoż y sam w 2. do Kor
 mowi: Iam iest Drogá, Práwdá, y Zywot. A obáčź, iż gdy w 1.
 Pánu Chrystusowi zupełność przypisuie, tedyć go zaráz Bog- Ian w 14.
 giem być okázuie: Bo innemu iedno sámemu Bogu przystoi
 zupełność wszego dobrego. O wielkasż tu poćiechá nędznemu
 człówiekowi z tego słowá rośćie. Bo íście ten człówiek bogá-
 ty á sláchetny, z skárbu Bogá nawyższego wyszedł: y ná to
 przyszedł ná ten świát, áby nas vszystkie z bogácił. Ciało
 świéte iego, iestci worek złotá nádroższego. Trzymáyże go
 rádźeć, á bądź pilen gdy gi rozerzną przez mękę y śmierć
 niewinná iego, á dostániesz pewnie tego co w nim iest, bo-
 gáctwá láski y práwdy, zá ktorá iuż dostápisz żywotá
 wiecznego.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

Wierże iuż, moy miły Chrześciáński człówiecze, nic sie nie Do Rzym: 10.
 sprzeciwiáiąc bluźnierstwám Kácerskim, á wierz sercem stá-
 tecznie ku spráwiedliwósci, á vsty wyznaway práwdziwie ku

zbawieniu, że Pan Iezus Chrystus Zbawiciel twoy, iest ono wieczne Słowo Bogá Oycá, ktore ná początku, á przed wieki było, y v Bogá było, y prąwym Bogiem było: przez ktore Słowo sstały sie wszystkie stworzone rzeczy, ták widome iáko y niewidome: á iż on iest żywotem y światłością ludzką prawdziwą, ácz iey ciemności ogárnąć nie mogą, a wiele ludzi vznąć y przyiąć iey niechcą. Drugá: Wierz też státecznie iż to święte Słowo czásow ostátecznych sstało sie iest ciálem: to iest, człowiekiem, przyiąwszy ludzką náturę, y sstawszy sie nam we wszystkim podobnym, oprocz grzechu: á iż Bog ná świecie w cieie naszym był widzian, y z ludzmi obcował, sprawuiąc odkupienie á zbawienie násze. Trzeciá: Iż wszyscy ktorzy przez wiárę przyięli tego Pána á Zbawiciela swego, ci sie iuz mogą sstać Synmi Bożymi, ktorzy sie z nowu rodzą z wody á z Duchá ś. y dostawiaią dziedzictwa niebieskiego: iesliże sie też sami o to postáraią, á czynią powinności swoje. Czwartá: O tym wszystkim iuz żaden nie wątpić nie ma: gdyż mamy o tym iásne á pewne świadectwá, y Ianá Ewángelisty świętego, y Iána Krzćiciela y Przesláńca Páńskiego, ná to od Bogá poslánego, áby był świadczyl o tey światłości: y innych wszystkich Apostolów, Męczennikow, y Wyznawcow Páńskich: ktorzy w Kościele Powszechnym to wierzyli, to trzymáli, y tę wiárę krwią swą zápieczętowawszy, potomkom podáli.

A ty wieczne á wszechmocne Słowo, żywocie y światłości, y nadzieio nászá, ktoryc z niewymowney łaski á miłosierdzia swego, dlá zbawienia naszego ráczył zstąpić ná świat, y przyiąć ten sprosny káptur naszego człowieczeństwa. Ráczże ty sam oświecić dusze nasze, ábysmy ciebie Pána swego prawdziwie poznali, poznawszy mocną wiárą á miłością serdeczną wiernie cię przyięli, á przyiąwszy sstáli sie nieomylnie Synmi Bożymi, á dziedzicami Krolestwa twoiego. Co nam rácz dáć nász miłościwy Pánie, á Odkupicielu, z Oycem y z Duchem ś. ná wieki błogosláwiony, przez naświętsze Wćielenie á Národzenie swoje, Amen.

KROTKIE KAZÁNIE

Augusthina świętego, o prawym Bostwie Syna Bożego, y Ducha ś. naprzeciwko Arrianom, Sabellianom, Ebionitom, Samosatenianom, Macedonianom, y dzisieyszym Kacerzom, Troybożanom, Nowokrzczeńcom, y innym Ministrom Szátáńskim, przesłańcom Antychrystowym, o Bostwie, a przedwieczności Syna Bożego, y Duchá ś. opacznie trzymaiącym.

Skąd obaczysz, że te smrody, ktore ói niezbożni á przęduszni ludzie znowu dziś wzruszáią, iuż ode dwunaście set lat w Kościele dawno pogrzebione, pohánbione, przekłète, á potępione były: á iż to iest náuká powszechna á prawdziwa, ktora y podziśdzień o Troycy świętey trzyma, Święty á Powszechny Kościół Rzymski.

Ná początku było Słowo, a Słowo było v Bogá, a Bogiem było Słowo. Ten który był ná początku, zawiera w sobie wszelki początek: Ale z Mátki zásię początek wziął: iáko v Ezáiaszá czytámy: Oto Pánná pocźnie w żywoćie, y porodzi Syná: a będzie nazwano imię iego Emánuel, co sie wykładá, Pán Bog z námi: to iest, Máiestát táiający sie w człowięczy krewkoćci. Iáko záś v Iána s. Ewángelisty mamy: A Słowo ciálem sie sstáło, y mieszkáło w nas: to iest, w krewkoćci ciáłá nášzego. Y o porodzeniu Pánný Máryey: A fortka by-
Aug: Serm: 6. de Tempore. Ezáiasz w 7. Chrystus z Oycá nápo-
czátku przed
wieki vrodz-
ny, z Mátki
początek
wziął wedlo
ci íá. Ian w 1. Ezcchieł w 44. Márya Pánná
po porodzeniu
zostáła. Dwoiáká ná-
turá w Chry-
stusie Pánie. w 1. księ:
Moy: 2.
Do Ephez:
w 5.
Do Rzym:
w 9. Chrystus Bog
ná wieki bło-
gosłáwiony. Obacz No-
wokrzęćńce
niezbożny,
obacz. Chrystus ro-
wien Oycu. Do Philip:
w 2. Dwoie náro-
dzenie P.

 Fortka by-
 lá zámknioná, y nie iest otworzona. A iákoby go zopytáno:
 Cżemu nie iest otworzoná? Támże przydał: Iż Pan przyszedł
 przez nie. Fortko záwártá, to iest, pieczęć dziewięczy czysto-
 ści, a zupełność niepokálanego ciáłá Pánięskiego. Abowiem
 nie iest porodem zgwáłconá, która iest więcey poczęciem
 poświęconá. Y zásię o Chrystusowey dwoiákicy Boskiej
 y człowięczeńskiej istności: Y będą, powiedá, dwoie w ie-
 dnym cięle, to iest, Bog y człowiek, ieden Chrystus. Co Apo-
 stoł o Chrystusie y o Kościele iego, to iest o Chrystusowym
 cięle rozumieć roskázáł, gdy mowi: Y będą dwoie w iednym
 cięle: a ia powiáám, w Chrystusie y w Kościele. Co iásnie
 wyłożył do Rzymiánow mowiąc: Oycowie nášzy, z których
 Chrystus iest wedle ciáłá. Vtwierdził człowięczą, a potym też
 vtwierdza wlásnóć Bożá, mowiąc: Ktory iest nadewszystko
 Bog błogosłáwiony ná wieki. Którymi słowy ták doskonáłą
 zwierzchnóć Synowská okazał, że sie y o Oycu nic więsze-
 go powiedzieć nie móże. Bo gdyby miał początek, nie byłby
 nádewszystkimi, ále miedzy wszystkimi rzeczámi, które prze-
 to że są stworzone, w początku sie zámykáją. Ale Chrystus,
 który iest rowny Oycu, zádnym práwem zádnem zámierze-
 niem czásu, álbo wieku nie iest zámkniony.
 Tenże Apostoł do Philipensow pisząc, iásnie dwoie Chry-
 stusowe národzenie, y dwie istności wysłáwiá mowiąc: Ktory
 będąc w postaci Bożey, przyjął ná się postać służebniczá.
 A tákowych pism pełne są księgi nowego y stárego Zákonu.

Takżeć y Iob Prorok známienity, mowi: A ćiele moim oglądam Bogá. Co o onym czásie prorokował, kiedy Bostwo Páná Chrystusowe odzienim ćiała nášzego iest obleczone.

Iż tedy, iákosmy z przodku mowili, Słowo ćiałem się stało, á pewnie są dwoie, Człowiek y Bog w iednym ćiele: przetoć Pan Chrystus czásem iáko człowiek mowi do Oycá, á czásem iáko Bog: czásem iáko widomy z mátki, czásem iáko niewidomy z Oycá. Słuchay słow człowieczych: sám w Ewángeliey mowi: Syn człowieczy nie ma gdzieby skłonił głowę swoię. Niechże zaś okaże ten vbogi Syn człowieczy bogáctwá swoie w chwale Bostwá: Wszystko, powieda, co Oćiec má, iest moje. A gdyć mowi, wszystko, toć iuż nie nie zostáwił, coby mniey miał niżli Oćiec. Wszystko powiedá, to iest, iednego Bostwá możność, istność, Máiestát. A ktoszby się nie lękał zwać mnieyszym tego, ktory się zgoła we wszystkim równá Oycu, będąc prawdziwym świadkiem? Iáko o nim Ewángelistá powieda: Ze go dla tego Zydzi zabić chćieli, iż Bogá zwał Oycem swoim, czyniáć się Bogu równym. Y do Philippensow: Nie miał sobie tsgo zá drápiestwo, że iest równym Bogu: to iest, Rowność Bostwá, ktorą nieposłuszny Angioł chćiał sobie z drápiestwá przywłászczyć, tę Chrystus pośiádl y ośięgnął z przyrodzenia. Wierźże mu tedy, gdy się w Boskiey istności równym być Oycu wyznáwa.

Niechay mowi Syn człowieczy. Oćiec, powiedá, więszy iest nád mię. Niech mowi Syn Boży. Ia y Oćiec, iedno iestesmy. Iáko człowiek láknie, á iáko Bog pięć tyśięcy láknych pięćiórgiem chlebá násycá, przez posługę stworzenia swego. Iáko człowiek wiśi na krzyżu, á iáko Bog, z krzyżá do Ráiu lotrá (o czym spráwy iego świádczą po wszystkim świécie) wprowadzá, mowiáć: Zápráwdę mowię tobie, dzisia zemná będziesz w Ráiu. Ktorego czásu ćiało Páńskie było w grobie, duszá w Piekle, Bostwo w Ráiu, w Niebie, y wszędzie, wszystko w sobie przewyższáiącą niezmiernością Máiestátu swego z áwieráiąc. Według człowieká názwán iest mnieyszym, kiedy był poiman, vbiczowan, vkrzyżowan, vmárl, pogrzebion: ále według Bogá, mocá zmártwychwstánia iest ná

Chrystusowe
y dwie nátu-
rze.

Iob w 19.
Bog w ćiele
nászym.

Chrystus
raz mowi iáko
człowiek á raz
iáko Bog.

Łukasz w 9.

Wszystko
to Chrystus
ma, co
y Oćiec.

Ian w 16.

Syn nie iest
mnieyszý niż
Oćiec.

Ian w 5.

Do Philip:
w 2.

Chrystus
Bog y czło-
wiek

prawdziwy.

Ian w 14.

Márek w 6.

Łukasz w 23

niebiosą podwyższon. Iáko Człowiek przyiąwszy śmierć, a iáko Bog wyższy nád śmierć.

Chrystus
mnieyszym
niżli Oćiec
według czło-
wieczeństwá.

Do Philip:
w 2.

Według tey reguły raz iest vbogim, raz bogátym: ráz mnieyszym, raz rownym: raz Pánem, raz sługá. A ták tedy go wierz być mnieyszym niż Oćiec, kiedy stworzył Angiółow sstał sie máło co mnieyszym od Angiółow, iáko w osmych Psalmie czytámy: Vmnieyszyleś go máło co od Angiółow. Tedy go zow mnieyszym kiedy o nim czytász, że przyiął postać służebniczą, kiedy też iest młodszym niżli mátká iego: kiedy sam o sobie w 21. Psalmie mowi: Przebodli ręce moie, y nogi moie, policzyli wszystkie kości moie. A że wedle ciáłá, y według człowieczeństwá mnieyszym niżli Oćiec iest názwany: niezliczonymi Pismá świádectwy okázáć sie może.

Do Tytá
w 2.

Bostwo Páná
Chrystusowo.

Sluchay
Arrianie, No-
wokrzeńce
nieczbożny.

Leć o iego Bostwie ták Apostól do Tytá pisze: Okázá-
lá sie Iáská Bogá Zbáwiciéla nášego. Y zásię: Czekáiąc ná
błogosláwioná nádzieię, y ná przyście chwály wielkiego Bo-
gá, á Zbáwiciéla nášego Iezusa Chrystusá. Okrutná śmiáłość,
áby przez niewiernego człowieka błúznierstwo, miał być ná-
zwan mnieyszym, ktorego wielkim Bogiem sámá práwdá wy-
znává. Bo y Thomász Apostól w Ewángeliey Ianá s. skoro
po zmártwychwstaniu ciáło człowieka vkrzyżowánego ze zná-
kow gwoździ poznáł, Bogá ktory sie w człowieku táil pe-
wnym świádectwem, y Apostolską, y Ewángelską powážno-
ścią wyznał, ták mowíac: Pán moy, y Bog moy.

Ian w 20.

Chrystus
napierwszy y
naostátniey-
szy.

Ezáiasz w 48.

w Ziáwien.
w 1.

Iesli wiará będzie, iásnáć iest przyczyna, czemu Chry-
stus raz mnieyszy, ráz rowny Oycu w świętym Pismie iest
nazwany: iáko sam o sobie mowi: Iem napierwszy y naostá-
tnieyszy. Tu iuż niewátpliwie vznay, żeć pierwszego mieć nie
może, ktory iest napierwszy. Y záś: Iám iest Alphá y Ome-
gá. A iáko tey litery Alphá żadná iná nie vprzedzá: tákżeć
y Syn Bóży nie iest žádnemu poślednieyszym, poniewác iest
Bogiem.

Duch s. praw-
dziwy Bog.

Lukasz w 1.

Ale což odpowiemy tym, ktorzy Duchá świętego álbó
mnieyszyna zowá, álbó (co złościwszego iest) więcey go słu-
żebnym niż Bogiem z szczerey bezbożności názywáią? Bo iá-
koż może być názwan stworzeniem, ktory iest Pánskím

z Máryey stworzyćielem? Iáko czytámy: Począł sie z Duchá świętego, národził sie z Máryey Pánný. Acz iednák P. Chry-
stus nie istności Duchá ś. ále z możności: áni porodem, Syn Boży iá-
ko sie począł
z Duchá świę-
tego.
ále roskázanim, y błogosłáwienstwem poczęt iest. A iáko od Oycá, ták teź y od Duchá ś. zesłán iest ná odkupienie zło-
ści á niepráwosci nászey. Iáko sam o sobie przez Ezáiasza mowi: Posłál mię Oćiec y Duch iego. A iesli Duchá ś. mniey-
szym czynisz: iákoż Syn Boży powiedá, że iáko od Oycá, Ezáiasz w 48.
ták teź od Duchá ś. poslán iest?

Duch święty mowił w Apostolech: Duch święty kipiál w Prorocech. Iáko Piotr Apostól w swoim Liście świádeży: Piotr w 2.
káp. 1.
Iż nie od ludzi wzniešiono iest Proroctwo, ále Duchem świę-
tym nátechnieni mowili święci Boży ludzie. Y Zbáwiciel v Mát-
theuszá ták mowi do Zwolennikow swoich: Nie wy iesteście Máttheusz
w 10.
ktorzy mowicie, ále Duch święty. Tákżeć y Dawid pełen Duchá świętego ktoby przezeń mowił, iásnymi słowy wyzná-
wá mowiac: Będę słuchál co we mnie Pan Bog mowi. Psalm 84.

Tác iest, mowię, drogá świátłości, zá ktorey wyznánim Błogosłáwienstwá na te
ktorzy praw-
dziwą á po-
wszechną wiá-
rę o Troycy
świętey trzy-
máją.
drzwi zbawieniá bywáją otworzone. A ták ktorzy to wyzná-
nie przyimuią, ci iego błogosłáwienstwá dostáwáją. Błogosłá-
wiony ktory wyznáwa Bogá, Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa sáme-
go Bogá Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa sáme-
go Bogá Oycá, y Syná, y Duchá ś. Błogosłáwiony ktory wyznáwa iednego
Wszehmocnego Bogá Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa iednego
nawýższego Bogá Oycá, y Syná, y Duchá ś. Błogosłáwiony ktory wyznáwa iednego
Bogá Oycá, y Syná, y Duchá ś. być wiekuistego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa byc nierozdziel-
ną istność Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa, że wszystkie rzeczy
dobre są stworzone od Oycá, y od Syná, y od Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wyznáwa, że iest iedná
rownosc w wieczney zupełności Bostwá Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Błogosłáwiony ktory wedle osobnych imion Troyce

świętey, to iest Oycá, y Syná, y Duchá świętego, tylko włásne persony wyznáwá byé rozdzielone.

A tu záś potrzebá im vkázác, ktore owoce będą iesé drogi swoiey, przeklétwá wszystkich źle wierzących, iáko iest nápisá-

no : Przeklétý wszelki, ktory nie vsłucha słow tych to Książ, aby ie pełnił w sercu swoim. Przeklétý, ktory iedney wieczney istności Oycá, y Syná, y Duchá świętego nie wyznáwá. Przeklétý ktory według trzech person, trzy rozdzielone istności byé wyznáwá. Przeklétý, ktory trzy ich początki byé wyznáwá. Przeklétý, ktory prawdziwego Bogá Oycá, y iednego prawdziwego Bogá Syná y iednego prawdziwego Bogá Duchá ś. nie wyznáwá.

Przeklétý, ktory nie wyznáwá że iedno iest imię w Bostwie Troyce święty. Przeklétý, ktory nierozdzielnego Bostwá Oycá, y Syná, y Duchá ś. nie wyznáwá. Przeklétý, ktory włásne imioná person, trzemi Bogámi, álbo trzemá Pány, álbo trzemá Duchy czyni. Przeklétý, ktory wedle káżdey persony trzech tylko rozdzielnych imion Oycá, y Syná, y Duchá ś. nie nazywá. Przeklétý, ktory iednę ich personę byé wyznáwá. Przeklétý, ktory ktorego Oycem zowie, tegoż y Synem byé powiedá. Przeklétý, ktory powiedá, żeby sie Oćiec álbo národził, álbo wćielił; álbo wćierpiál. Przeklétý, ktory nie wyznáwá, żeby sie Syn niewymownie á prawdziwie z istności Oycowskiew národził.

Przeklétý, ktory to národzenie wczynione, álbo stworzone, álbo spráwione byé wyznáwá. Przeklétý, ktory prawdziwego Syná Bożego z woley tylko byé powiedá, á nie więcey z národzenia. Przeklétý, ktory mowi, był ten czas kiedy Syn nie był. Przeklétý, ktory nie wyznáwá, że to národzenie nie iest z żadnych pierwey będących rzeczy. Przeklétý ktory mowi, że Bostwo Syná Bożego má początek z czasu, przodek z niszczęgo, á imię iákoby z sposobności od drugiego. Przeklétý, ktory iednego z iednego, Syná z Oycá národzonego nie wyznáwá. Przeklétý, ktory nie wyznáwá, że sie Syn z Oycá nie ćierpiętliwie, to iest bez żádney odmiány, vrodził. Przeklétý, ktory mowi, iż był niegdy Oćiec bez Syná. Przeklétý, ktory nie wyznáwá, że przed wszelkim przodkiem y początkiem

zawsze był Syn z Oycem. Przeklétý, ktory nieśmiertelnego

w 5. księ. Moyzeszo. w 27.

Przeklétwá ná Herretyki, Arriany, Sabelliany, Samosateniany, Mácemoniany, Troybożány, Nowokrzczeńce.

Mácemonius.

Troybożanie.

Sabellius.

Ebionitowie.

Arriani.

Ebionitowie.

Bostwá Syná Bożego nie wyznáwa. Przekłéty, który o wiecznym Synié mówi, iż nie był pierwey niż sie z Máryey národził. Przekłéty, który ziednoczone Bostwo Oycá, y Syná, y Duchá ś. tylko z miłości zgody być wyznáwa, á nie wię-^{Samos'teniani}
cey przez to sámo ziednoczone Bostwo. Przekłéty, który ziednoczonego Bostwá w te trzy persony nie wyznáwa. Przekłéty, który przeciw powážności Pismá Bożego, tego Bogá prawdziwego Duchá poćieszyciela, álbo Syná Oycowskiego, álbo więc stworzenie wyznáwa. Przekłéty, który Syná Bożego prawdziwego, y prawdziwego człowieká, z Máryey Pány potym národzonego dla zbáwienia nášego, nie wyznáwa. Przekłéty który Syná Bożego tylko człowiekiem dlá zbáwienia nášego wyznáwa. Przekłéty, który Bogá Syná Bożego wiecznego, dlá przyięciá człowieczeństwá, przez to początek ^{Nowokrzęćcy.}
mieć, powiedá. Przekłéty który mówi, żeby Bostwo iego cierpieć miáło. Przekłéty, który nawyższe Bostwo Troyce powiedá być wlasnie ná podobieństwo figury człowieczey, gdyż ^{Anthropomorphitowie.}
stoi nápisáno: Iż mu niemász podobnego żadnego Bogá, áni ^{w 5. k's'ie: Moyzeszo. w 4. káp}
lná niebie wzgorę, áni ná ziemi ná dole: Ktory żywie y kroluie ná wieki wieczne, A men.



NA DZIEŃ BOŻEGO NÁRODZENIA

kroćiuchne Kazanie Biernata ś. na te słowa: Iezus, Chrystus, Syn Boży, narodził sie w Bethlehem Iuda.

Skąd obączysz, miedzy inszymi rzeczámí, z íakim nabożeństwem stárzy Doktorowie te świętá obchodzili: á iesli to iest prawdá (íako ie Heretycy potwórzáią) żeby mniejszy o Chrystusie nie nie vczyli. etc.

Wesoła nowina, Chrystus sie narodził.

Ezaiasz w 44

Ezaiasz w 1.

Zábrzmiał głos weselá w nászey ziemi, głos rádości y zbáwieniá w chałupách grzesznych ludzi. Vstyszelismy słowo dobre, słowo pocieszliwe, nowinę pełną słodkości, y godną wszelákíey przyjemności. Wysławiaýcie, gory, á kláskáýcie rękómá przed oblicznością Páńską, boć oto iuz przyszédł. Slucháýcie niebiosá, á ty ziemió bierz to w vszy swoje: zádziwuy sie, á wychwálay Páná, wszelákíe stworzenie, ále ty więcey człowíecze. Iezus Chrystus, Syn Boży narodził sie w Bethlehem Iudá.

A któż tak jest sercá kamiennego, ktoregoby sie duszá nie zmiękczyła, á nie rostopiła od radości w tym słowie? Co nám kto mógł powiedzieć wdzięczniejszego? co kiedy zwiastować weselszego? co kto kiedy slyszál takowego? álbo co podobnego świat kiedy przyiał? Iezus Chrystus, Syn Boży, národził sie w Bethlehem Iudá.

O krotkię słowo o skroconym słowie, ále pełne słodkości niebieskiej! Prácuie sie żądza we wnętrzney słodkości, iákoby moglá szerzey wylác obfitość iey, á słow dostátku nie náyduie. Abowiem taká jest wdzięczność tego słowa, iż nátychmiást pocźnie mniey smákováć, skoro namnieyszą literę odmienisz. Iezus, Chrystus, Syn Boży, národził sie w Bethlehem Iudá.

O národzenie osobney świętości, światu pocieszliwe: Iáké to národzenie.
wdzięczne ludzkiemu národowi, przez wielkość vžyčzonego dobrodzieystwá: niedoścígłe y samym Angiołom, prze głębo-
kość táiemnice Boskiej: á nád to wszystko dziwne, prze wy-
sokość osobney nowości: poniewáz áni przed tym nie miáło
žádnego podobnego, áni potym będzie kiedy miáło: O poro-
dzenie samo bez boleści, samo bez sromoty, sámó bez ská-
żenia: ktoreś nie otworzyło ále poświęciło kościol żywotá pá-
nieńskiego! O národzenie nád przyrodzenie, ále dlá nápráwy Ezáziasz w 53.
nászego przyrodzenia: przewyższájąc náture wysokością cudu,
ále iá nápráwuując mocá táiemnice. Bráćia, kto wysłowi to Lukasz w 1.
święte národzenie? Angioł zwiastuie, moc nawyžszego záci-
miá, Duch święty sstępuie, Pánná wierzy, wiárą pocźyna. Támže.
Pánná rodzi, y Pánná zostáie? A któžby sie temu nie dzi- Ian w 1.
wowál? Rodzi sie Syn Bogá nawyžszego, Bog z Bogá, náro- Do Zydow w 1.
dzony przedewszemi wieki, rodzi sie słowo niemowne, kto sie
može dosyć wydziwować? A íście nie prozne národzenie,
á nie bez wielkiego pożytku vraczenie takiego Máiestátu. Ie-
zus, Chrystus, Syn Boży, národził sie w Bethlehem Iudá.

Wy ktorzy w prochu ležycie, ocucicie sie, á chwálcie: Pożytek tego národzenia.
oto Pán przychodzi ze zbáwieniem. Idzie ze zbáwieniem, idzie
z máściami, idzie k' temu z chwálą. Abowiem nie przychodzi Iezus wykłáda sie Zbáwiciel:
Iezus bez zbáwienia, áni Chrystus bez máści, áni Syn

á Chrystus, bez chwály. Ponieważ on sám iest zbáwieniem, on iest pomá-
pomazaniem. záním, on sám iest y chwálą. Jáko iest nápisano: Iż chwála
w Przypow: 10. Oycowska iest Syn mądry. (A któż kiedy był mędrszy nád
tego Syná, który iest ista mądrość Bogá Oycá?) Szcześliwa
w Pieśniach 1. duszá, która zákuśiwszy owocu zbáwienia, bywá poćiágnioná,
Ian w 1. y bieży jáko wzawod, zá wonnościá tychto wdzięcznych má-
ści, áżby ogládála chwále iego, chwále jáko iednorodzonego
v Oycá.

Rozważanie Wytechnicie zátrácceni, przyszedł P. Iezus szukác y zbá-
tych słow. wiác to, co było zginęło. Niemocni otrzeźwićcie, przyszedł P.
Chrystus, który skruszone ná sercu vzdrowi pomazáním miło-
Iezus. śierdziá swego. Skácźcie od rádości, wy którzy prágniecie
Chrystus. wielkich dostoyności: A to Syn sstąpił do was, áby was
Syn Boży. wczýnił spóldziedzicámi krolestwá swiego. Y owszem o to pro-
Łukasz w 19. szę, miły Pánie, zdrow mię, á będę zdrowionym: zbáw
Ezaiasz w 61. mię, á będę zbáwionym: w wielbi mię, á będę w wielbionym.
Ian w 1. Bo ták dopiero będzie wielbiła ciebie duszá moiá, y wszy-
stko co iest we mnie święte imię twoie: kiedy odpusćisz
wszystkie niepráwości moje, á zdrowisz wszystkie choroby
moie, á nápełnisz práwym dobrem wszystkie chęci moie.

Tenci já troiáki smák czuie, bráccia namileyszy, w tych
trzech słowiech: kiedy slysze, iż sie národził Iezus, Chrystus,
Máttheusz Syn Boży. Bo czemuż go Iezusem zowiemy, iedno iż on zbá-
wionym w 1. wczýni swoy lud od grzechow ich? Albo czemu sie
Chrystusem zwác ráczy, iedno iż skruszyć ma iá rzmo násze
Ezaiasz w 10. od oleiu pomázania swego? Albo czemu Syn Boży sstał sie
człowiekiem, iedno áby ludzie poczynił Synmi Bożymi? A wo-
Ian w 1. ley iego kto sie sprzeciwi? Iezus który vspráwiedliwiá, któż
Do Rzym: iest kto potępi? Chrystus który vzdráwia, któż iest kto vráni?
w 8. Syn Boży który powyższa, któż iest kto vniży? Rodzi sie
Iezus. tedy Iezus: niech sie weseli ktoszkolwiek iest, ktorego sum-
nienie grzechow iego posádzáło być winnym wiecznego potę-
Chrystus. pienia: Abowiem miłosierdzie P. Iezusowe dáleko przewyższa
wszystkę wielkość y rozlicność grzechow. Rodzi sie P. Chry-
stus: niechże sie ráduie, ktokolwiek był vtrápiiony stárymi
niemocámi. Abowiem przed pomázáním P. Chrystusowym,

żadna sie duszna chorobá zgoła niezostoi, by też niewiem iá-
iáko zástárzáła. Rodzi sie Syn Boży: niechże sie ráduie ten,
ktory zwykł żędać wielkich rzeczy: ponieważ ták wielki Syn Boży.
á dátny Pan przyszedł. Bráciá, tenčí iest dziedzic: przyimuy-
mysz go nábożnie: bo tym sposobem, y sámó dziedzictwo
násze będzie. Bo ten ktory nám dáł wlásnego Syná swego, Mattheusz
w 21.
iákoż nam pospolu z nim niema dárować wszystkich rzeczy? Do Rzym: w 8.
Zaden niech nie wátpi, żáden niech nie rozpácza: mamy oto
świádecstwo bárzo wiary godne. Słowo ciáłem sie sstáło,
y mieszkáło miedzy námi. Chciáł mieć bráciá iedyny Syn Ian w 1.
Boży, áby on sam był pierworodny miedzy wielá bráci. Do Rzym: w 8.
Y owszem, áby nic nie wátpiło niedowiárstwo człówieczy
krewkości: pierwey sie sam sstál brátem człówieczym, sstál
sie Synem człówieczym, sstál sie iest człówiekiem. Co iesli
sie y to zda człówiekowi niepodobno, niech oczy otworzy
niechay sam ogláda. Oto Iezus Chrystus, Syn Boży, národził
sie w Bethlehem miásteczku Iudá.

A obáčż dziwne wráczenie. Nie w Krolewskim mieście, w Bethlehem.
Hieruzalem, ále w miásteczku Bethlehem, ktore iest namniey- Mattheusz w 5.
sze miedzy tyśiámi pokoleniá Iudá, národzić sie ráczył
O Bethlehem máte, ále iuż od Fána wvielbione. Wvielbił cię,
y wielkim vczynił oto ten, ktory sie w tobie z wielkiego sstál
máłym. Wesel sie Bethlehem, á po wszystkich vlicach two-
ich, wesołe dziś Alleluia niech śpiewáią. A ktoreżby tobie
miásto, gdyby rozum miáło, nie záyrzáło nadrozszezy oney
stáynie, y onego żłobu chwálebnego? Abowiem po wszystkiey
ziemi iuż iest słáwne imię twoie, y błogosláwioná cię zóvia
wszysey narodowie. Wszędy á wszędy chwálebne rzeczy mo- Psalm 86.
wią o tobie, miásto Boże, wszędy śpiewáią: Iż sie w nim Támże.
człówiek národził, y sam Bog nawyższy ten ie fundowál
y záłożył. Wszędy, mowię, káżą y wszędy wołáią, iż Iezus,
Chrystus, Syn Boży, národził sie w Bethlehem Iudá.

Lecz y to nie prozno, co przydáno, Iudá. Abowiem to Iuda.
słowo nam przypominá obietnicę onę, ktorá sie Oycom sstáła. w 1. Moy: w 49.
Iż nie miáło być odięte sceptrum z domu Iudá, y nie miály
vstác Kśiáżetá z pokoleniá iego, áżby przyszedł Messyasz

Ian w 4. obiecany, który miał być czekany od Pogánów. Abowiem
 zbawienie áczci sie od Zydow záczło, ále sie rozeszło áż do
 Ezaiasz w 49. gránic ziemię. Iudá, prawi, ciebie chwalić będą bráciá twoi.
 w 1. Moy: Ręce twoje będą ná szyi nieprzyációl twych. Y co tám dá-
 w 49. ley mowi, tákie rzeczy iákich o onym Iudászu nigdzie nie
 czytamy, ále w Chrystušie spełnione widzimy. Abowieméi on
 w Ziawieniu 5. iest Lew z pokoleniá Iudá: o którym y to przydáno: szcze-
 w 1. Moy: nie lwowe Iudá, wstąpiłeś ná łup, Synu miły. O wielkisz to
 w 49. łupieszczą Pán Chrystus, który pierwey niżeli mógł zwác Oy-
 Ezaiasz w 8. cá álbó matkę, łupy Sámáryey pobrał. Wielki łupieszczą Pan
 Do Eplicz: Chrystus, który wstępując ná wysokość, wiodł z soba moc
 w 4. więźniow wybáwionych. A wszákże nic nám nie odiał, ále
 owszem sam dał dáry ludziom. Te tedy, y inne tym podobne
 Proroctwá w Chrystušie spełnione, ponieważ y o nim były
 wyręczone, przywodzi nam ná pámięć to słowo, Bethlehem
 Iudá. A iuż tu pytać nie trzeba, mózeli też z Bethlehem
 wynidź co dobrego.

Iako y my Lécź co sie nas dotyczy, wczymy sie z tego, iáko chce
 przyiąć mamy być przyimowan ten, który sie dziś w Bethlehem národzić
 Pana swego. raczył. Abowiem mogłby kto był mniemác, żeby mu wyso-
 kich pálcow nábywác potrzebá, gdzieby Krol chwały mogł
 w Przypo: 3. być przyięt z chwałá. Aleć nie przeto sstąpił z onych pála-
 ców Krolewskich. Ná lewicy iego bogáctwá y chwálá, á ná
 práwicy dlugość żywotá. Tegoć wszystkiego dostátek wieczny
 Chrytus chce obfitowál w niebie: ále vbostwu tám mieyscá nie było. A ná
 być przyięty w vbostwie á w pokorze. ziemi lepák było áż názbyt wiele tego zielá: á człówiek nie
 wiedziál ceny iego. To tedy vbostwo vmiłowawszy Syn Bo-
 ży ráczył sstąpić z niebá, áby ie sobie obráł, y nam ie też,
 szácunkiem swoim, drogie wczynił. Nágotuyże á ochędoż do-
 mek twoy, o Syonie, to iest duszo wierná, ále pokorá, ále
 vbostem. Abowiem w tych szátach podobá sie sobie, y w tych
 zlotogłowieh Pán á Zbáwićiel twoy chce być vwiniony:
 Łukasz w 1. o czym y Márya mátká iego świádczy. A ták Egipskie brzy-
 dliwości, to iest, pychę á zbytki świátá tego, pobij á ofiáruy
 Pánu Bogu swemu.

A obáč nákoniec, že sie Pan tway rodzi w Bethlehem Iudá: á stáray sie, iákobyś y ty, Bethlehem Iudzki byl náležiony, áby w tobie raczył być przyięty. Bethlehem wykładá sie dom chlebowy: á Iudá, spowiedź, álbo wyznánie. Ty tedy, iesli chlebém słowá Božego nápełnisz duszę twoię, á iesli niegodnym, tedy wždy z iákim mozesz nawiętzym naboženstwem, wiernie przymiesz on chleb który sstápił z niebá, y dáie żywot światu, to iest, ciáło Páná Zbáwicielá twego Iezusá Chrystusá: áby stárą beczkę ciálá twego, nowe ono á vwielbione ciáło nápráwiło y pošiliło, žeby nowe wino ktore w niey iest, zátrzymác w sobie y záchowác moglá. Iesli nád to ieszcze z wiáry żywiesz, á iužci sie báć nie potrzebá, ábyś miál zapomnieć pożywác chlebá swoiego: tedyś sie sstál Bethlehem, práwie godnym przyięciá Pánskiego: iesliže ieszcze k'temu wyznánie przystápi. Niechže tedy będzie Iudea (to iest wyznánie) poświęcenie twoie oblecz ná sie wyznánie á chędotwo, ktorą szátę naráčzey w slugách swoich P. Chrystus przyimuie. Abowiemci to oboie Apostol Páweł záleca krocíuchnymi słowy, kiedy mowi: Sercem wiermy ku vspráwiedliwieniu, á vsty wyznánie bywa ku zbáwieniu. Abowiem spráwiedliwość w sercu, iest iáko chleb w domu. Bo spráwiedliwość iest chleb. A błogosłáwieni, ktorzy lákná y prágná spráwiedliwości, abowiem oni będą násyceni. Niecháyže tedy będzie w sercu spráwiedliwość, á spráwiedliwość ktora iest z wiáry. Bo iedno tá sámá chwátę ma v Bogá. A w vsćiech niech będzie wyznánie ku zbáwieniu: á iuž mozesz bezpiecznie przyiác tego który sie národził w Bethlehem Iudá, Iezus Chrystus Syn Boży, który iest Bog ná wieki błogosłáwiony. Amen.

Iako sie mamy stác Duchownim Bethlehem Iudzkim.

Chleb iest słowo Bože, y Sákrament ciáła P. Chrystusowego. A kto oboie godnie przyimuie, ten sie stawa Duchownym Bethlehem.

Kto słowo Bože wiará przyimuie y zachowuie ie w sercu swoim: y zwierzchu wyznáwa ie vsty y żywotem, to jest, słowy y vczyukami: wtem sie Chrystus národził, y mieszka w nim.

Do Rzym: w 10. Mattheusz w 5.



NÁ DZIEŃ SCZEPÁNA SWIĘTEGO,

pierwszego Męczennika P. Chrystusowego: Ewangelia v Mattheusza S. w 23. Rozdzie.

Czasu onego, mowił Iezus rzeszam Zydowskim, y Przełożonym Kápláńskim: Oto iá ślę do was Proroki y Mędrce, y Doktory, áz nich zábijecie y vkrzyżuiecie, y z nich bicżować będziecie w Bożnicach wászych y prześladować będziecie od miástá do miástá áby przyszlá ná wás wszystká krew sprawiedliwa, ktora wylaná iest ná ziemi, odekrwie Abelá sprawiedliwego, áż do krwie Zácharyásza Syná Baráchiowego, ktoregościa zábili miedzy kościołem á Ołcárzem. Práwdziwie mowie wam, że przyidzie to wszystko ná rodzáy ten. Ieruzálem, Ieruzálem, ktore zábijasz Proroki, y kamionuiesz te, ktorzy do ćiebie posłani są. Ilekroć chćiałem zgromádzić syny twoie, iáko kokosz zgromadzá kureżátká swoje pod skrzydlá, á tyś nie chćiało? Oto zostánie wam dom wász pusty. Abowiem powiedam wam, nie vyrzyćie mię od tąd, áż rzeczećie: Błogosłáwiony, ktory przychodzi w imię Páńskie.

O WIELKICH DOBRODZIEYSTWACH PAŃSKICH,

y wielkiej niewdzięczności ludzkiej, y o ciężkim skáraníu
za nią.

Mogłby sie kto słusznie zádziwować, przecż po ták Cżemu Ko-
ściół po Pań-
skim narode-
niu thrzy świe-
tá Męczenni-
kow roznych
postánowił. chwalebny á wesołym dniu Pańskiego národzenia, w 1. do Tym: 3. kościół Boży (ktory w swych sprawach nigdy pobłą-
dzić nie może, gdyż iest filarém á vmocnieniem prá-
wdy) trzy świętá pospołu iedno zá drugim, Pańskich męczén-
nikow postánowił, ktore nie rádość, ále zálość, nie wesele,
ále smutek, snádz z sobą przynoszą. A zwłászczá iż Szcze-
pán s. nie dnia dzisieyszego, ále, iáko niektorzy powiedáią,
trzeciego dnia Księżycá sierpnia: á niewinne dziatki áż po
trzech Krolách Męczenniczą koronę podieli. Ale sie przestá-
nie dziwować kto obáczy, ále czego sie Chrystus ná świat
národzić ráczył. Boć nie dármo przyszedł ten ktory sie z Má-
ryey národził święty nád świętymi: ále obficie rozláł ná lu-
dzie y imię y láskę swiátości. Bo z iego zupełności inni
wszysecy wzięli. Od niegoć Szczepan iest świętym, od niego
Ian świętym, od niego są święte Młodziánki. Słusznie tedy
á pożytecznie te świętá troiákie chodzą po Pańskim Národze-
niu: nietylko áby miedzy vstáwicznymi święty, vstáwiczne
też náboženstwo záchowane bylo: ále też, áby sie stąd tym
więcey nieiákim porzádkiem okazał pożytek Pańskiego Náro-
dzenia. Abowiem widzimy wtych trzech świętách, troiáki oby-
czay swiátości: á snádz óprocz tych świętych troiákich, ni-
gdzie iuż czwártych nie náydiesz. Mamy w świętym Szcze-
panie y wolá y skutek Męczennictwá: mamy w świętym Ia-
nie wolá tylko: mamy w świętych Niewiniátkách skutek tyl-
ko. Bo Szczepán s. y chciał vmrzeć y vmárl dlá Chrystusá:
Ian s. chciał ále nie mogł: Niemowiátká vmáry choć nie-

Biernat.

Przecż sie P.
Chrystus ná-
rodził.

Ian w 1.

Throiáka
swiátość wy-
branych Bo-
żych.

chciały. Pili ci wszyscy kielich Pański: ieden y ciąłem y duchem, a trzeci sámym ciąłem. Jest Szczepan v ludzi Męczennikiem, ktorego dobrowolná męka iásnie sie okazała, nawięcey w tym, iż przy samym skonaniu, więcey sie o swe káty niż sam o się starał, więcey ich vpádku niżli swey śmierci żałował, y więcey płakał za ich grzechy, niżli za swe rány.

Ian przed Angiolow. Ktoremu iáko duchownemu stworzeniu, duchowne znaki iego nábozeństwá wiadomsze były. Aleć niewiniątká są práwie Męczennicy twoi miły Pánie: Bo w ktorých ani Angioł ani człowiek zasługi nie nálażł, ci oto są osobliwym przywileiem łáski twoiey iásniey záleceni. A ták wiedzmy iż sie dla tego Chrystus národzić ná tym świećie ráczył, aby sie Szczepan y káždy z nas národził w niebie ku żywotowi wiecznemu. Y przetoż dni ześciá z tego swiátá Męczennikow s. národzenim ich názywamy. Náđ to wiedzmy, iż záđnemu nie iest pożyteczne Pańskie národzenie, iedno temu, ktory go w męce y w śmierci násládnie, álbo y skutkiem y wolą, iáko Szczepan s. gdy iest czás po temu: álbo wolą tylko iáko Ian s. gdy nie może ináčey: álbo skutkiem ácz bez woley, ále nie przeciw woley, iáko Niemowiątká s. Ale iuż przystápmy do Ewángeliey swiętey w ktorey trzy rzeczy osobliwe mamy. Náprzod wielkie dobrodzieystwá Pańskie przeciw ludziom: potym wielką złość, a niewdzięczność ludzką przeciw Bogu. Trzećie, srogą pomstę y skáráníe, teyto niewdzięczności. Dobrodzieystwo Boże było, iż słał do ludzi posły swoje, Proroki, Mędrce, y Doktory. Niewdzięczność: że ie oni zábijáli, krzyżowáli, biczowáli, przesládownáli. Pomstá: że przyszła na nie krew spráwiedliwá od Ablá aż do Zácharyászá. Dobrodzieystwo było: że ie Pán chciał zgromádzić iáko kureczątká pod skrzydłá swoje. Niewdzięczność: iż oni niechcieli. Pomstá: iż zostál ich dom pusty, a iż go iuż więcey nieogládáią. Co lepiey zrozumiey rozdzieliwszy Ewángeliá na trzy czástki. W pierwszey o dobrodzieystwách Bożych: w wtorey o ludzkiey niewdzięczności: w trzećiey o pomściu y skáráníu iey wstłyszemy.

Szczepan Męczennikiem przed ludźmi.

Ian przed Angiolow. Młodziaki przed Bogiem.

Komu iest pożyteczne Pańskie národzenie.

Summa Ewángeliey.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Dwoie przednieysze dobrodziejstwa Zydów okazane w tej Pańskie do-
Ewangelii dziśieyszej Pan wspominać ráczy: Iedno, iż ślad brodziejstwa.
do nich słowem świętym swoim posłał Legaty swoje, Pro-
roki, Mędrce y Doktory. A drugie, iż ie wielekroć starał sie
zgrupować, iako więc kokosz kureczątka pod skrzydła swe.
Bo acz wiele dobrego P. Bog wybranemu narodowi swemu
zawsze okázował, że ie z ciężkiej niewoley Egipskiej
obronną a mocną ręką, z rozmaitymi znaki y dziwami wy-
zwolił y wyprowadził: że ie na puszczy chlebem z nieba
karmił, że ie w nocy w słupie ognistym, a wednie w obłoku
prowadził, że ie przywiódł do ziemi obiecanej: że ich ode-
wszelakich nieprzyjaciół zawsze pilno bronił: ale te dwie na-
wieńsze dobrodziejstwa, wszystkie inne w sobie zamykają. Bo
co myślasz iaká to łaska Boża iest, że y na on czas Zydów
y dziś nam Chrześcianóm wstawicznie posyła te wierne slugi,
a Legaty swoje, Proroki, Apostoły, Ewangelisty, Mędrce,
y Doktory? Ktorzy y przyszle rzeczy przepowiedają, y ni-
nieysze wedle Boga stánowią y rozrządzają, y przyszle wspo-
minają ku przestrodze y nauce nászey? ktorzy y głosem
y pismem wolą Bożą świata oznámują? Záprawdę by nam
był Pan Bog nie zostawił tego nasienia drogiego, słowá swe-
go świętego, bylibysmy byli nad Sodomę y Gomorę gorszy.
Bo gdzie P. Bog ale prawe Káznodzieie, ktorzyby to nasie-
nie wiernie rozsiewáli, tamci zátym musi rość łaska y zbá-
wienie miedzy ludźmi. Iako y sam Bog wszechmogący v Pro-
roká mowi: Słowo moje, ktore wychodzi z ust moich, nie
wroci sie do mnie prózne: ale weźyni wszystko com iedno
chciał, y poszczęści sie na tych rzeczách na ktorem ie posłał.
A z drugiey strony okrutná plága iest y srogie skáranie, gdzie
iuz Pán swoich slug nie posyła: bo iuz tam za tym musi
nastac głód nie lada iaki: nie głód prostego chleba, ale głód
duchowny słowá Bożego, y straszliwe ciemności y wszystko

Psalm 77.

w 2. Moy :
w 13.

Wielkie do-
brodziejstwo
Boże służe-
bnosc słowá
Bożego.

Ezaiasz w 1.

Do Rzym: w 9.

Ezaiasz w 55.

Chren. w 4. zle. Iuż tām iáko Prorok powiedá: Dziátki będą prosić chle-
Chren. w 1. bá, á nie będzie ktoby go im włomił: Iuż tām wszystkim ludź

wzdychać y zdychać musi, szukáiąc chlebá: musi iuż chodzić
w ciemnościách, y rozmáicie sie potykáć: gdyż nie ma oney
Psalm 118. światłości o ktorey Dawid Prorok mowi: Pochodniá nogom
moim iest słowo twoie, á światłość ścieszkam moim. A toć
iest pierwsze Pańskie dobrodzieystwo, zá którym inne wszy-
stkie płyną.

Wthore do-
brodzieystwo,
á staranie
Pańskie o
zbawienie na-
szc.

Patrzáyże dopiero co zá serce było ku Zydow y ies
zawsze ku nám wszystkim, Páná á Zbáwićielá nášzego. Oká-
zuie to nádobnie pod tym pięknym á bárzo przystoynym
podobieństwem domowego, á wszem znáíomego ptáká: że nás
ták chce ziednoczyć y zgromádzić, iáko kokosz zbiera kur-
czętá swe pod skrzydłá. A tu nam íście przystoi pilnie roze-
bráć tę kokosz, á obáczyć pod tym podobieństwem y niewy-
mowną á niezmierną miłość przeciwno, nam Páná á Zbáwi-
ćielá nášzego, y tudziesz powinność naszą.

1. Naprzod, kokosz sámá sie wydaie na zimno ná deszcz,
Wiarności ko-
koszey w Pa-
nie Chrystusie
ná śnieg y niepogody, áby iedno okryłá á w ciszey záchowálá
kurczátká swoje, kiedy są ná dworze. Coż rozumiesz, Zbáwi-
ćiel twoy, gdy leżał ná puszczy, ná dżdzu y ná zimnie, áby
Syny swe rosproszone w iedną kupę zebrał, izali tey koko-

Mattheusz w 4 szki nie wyráził? Ziębnał on, áby nas ogrzewáł: moknął áby
Psalm 90. nas osuszył: rámiony swymi záslonił nás, á pod skrzydły ie-
go my nádzieię mamy. Zástępuie kokosz kurczátká swoje,

Iako sie Pan
Christus o swe
kurczęta za-
stawiał.

2. y zástawia sie zá nie przeciw kániam, y bije sie o nie, y mo-
eno ich iáko może y nosem y páznokty broni: ták iż sámá
często ná tey woynie pierze vpuści, y oskubiona zostanie.
A widziszże Chrystusá vkrzyżowánego? toć to iest tá kokosz
oskubioná. Przyszłá byłá sprawiedliwość Bozá, iáko kánia
gwáłtowná á rozgniewáná: chcąc porwáć y poyźrzeć te ne-
dzne kurczętá grzechem ociążone, to iest, wszystkim rodzaj
ludzki. Ale sie zástawilá naszą światá kokosz przeciw sprá-
wiedliwości Bożey, zá grzeszne kurczętá. Nigdy nie była ná
świećie srozsza woyná. Nákoniec, kokosz bez pierza, stłuczo-
ná, zránioná, oskubioná, wygráłá y obroniłá kurczątek swoich.

Aż nie pamiętasz iako tá kokosz swoich kurcząt broni? Ie- Ian w 19.
sli mię powiedá szukácie, tedy wolno puścićie Zwolenniki mo-
ie: to iest, nie tykaycie kurcząt moieh. Ia ich zástępuie, iá
sie wydám zá nie. O bárzoż sie to spełniło, co tá świętá ko- Psalm 87.
kosz do Bogá mowiła: Ná mię sie obrociły wszystkie gniewy
twoie, á stráchy twoie te mię przeráziły. Abowiem to wszy-
stko sámá kokosz ná się przyięła, áby do kurcząt tákie sro-
gości nie dochodziły.

Nád to, kiedy kokosz zbierze pod skrzydłá kurczątka 3.
swoie, tedy im wżyczá ciepłá swojego, y przyjmuie ná się od Christus o-
grzewa swoie.
nich thrud y oziębłość ich. Vznáyże w tym Chrystusá vbo-
giego, áby nas vbestwem swym zbogácił. Vznay Chrystusá
Bogá práwdziwego, ktory sie sstał człowiekiem, áby nás Bo-
gámi poczynił. O iáko wiele zimná, nędze, práce, y boleści
mysmy náń włożyli. Owszeki on 'przyiáł choroby násze, y bo- Ezaiasz w 53.
leści násze on ná sobie odniósł. A widzisz męki krzyżowe?
Toć są zimná násze. A widzisz z drugiey strony w kościele
Chrystusowym święte Sákrámentá y rozmaíte dáry y láski?
Toć to iest ciepło Chrystusowe. Nád to ieszcze, kiedy ko-
kosz wychudłá widzisz, mozesz rozumieć że kurczętá moc
y sytość iey wysuszyły. Bo kurczętá thyiá kiedy mátká chu- 4.
dnie: Tymże obyczáiem, kiedy słyszysz Wáwrzyńcá ná krá- Christus chu-
dnie aby nas
vuczyl.
Matthensz
w 26.
cie ognistey státecznego, Andrzeiá ná krzyżu wesołego, inne
Męczenniki ná mękách ochotne: tedy słyszysz syćiučne kur-
czętá Chrystusowe. A zaię kiedy słyszysz Chrystusá w ogroy-
cu sobá trwożącego, ná krzyżu wyschlęgo, á práwie iuż od
Oycá opuszczonego: rozumieyże, iż kurczętá wyssály tłustość
mácierzyńská: á iż oná chudoba mátki kurczętom w tłustość
sie obrociła.

A iáko kokosz ktorá ma kurczętá, nigdy gdákác á kokác 5.
nie przestáie, á tám ná więcey gdy ktore kurcze piszczy opu- Christus iako
nas zwolywá,
á iako prętki
na ratunek v-
dręczonym.
szczone. Ták y tá s. násza kokosz pewnie nie zámilczy:
o czym y pismo Boże świádeczy: Mądrość, práwi, ná dworze
wołá á na vlicách swoy głos wydaie. Iáko teź prętko bieży
ná pomoc piszczącym kurczętom, sam to okázuie, mowiác:
Będzie wołáł do mnie, á iá go wysłucham: z nimem iest w Przepow
w 1.

Psalm 90. w vtrápieniu, y wyrwę go y vwielbię go. Toż y Dáwid mo-
 Psalm 54. mi: Wołałem prawi, á Pán mię wybáwił. Wołałem do Páná
 Psalm 43. w doległości swoiey, á on mię wysłuchał. Y zásię: W cięż-
 Psalm 17. kości moiey wzywálem Páná: To mász piszczące kurczątko.
 Słucháyże kókoszy: Y zábrzmiał Pan z nieba, á nawyższy
 głos swoy wypuścił.

6. Otwarzá ieszcze kokosz skrzydła swoie, áby pod nie
 kurczętá przyięła: otworzyłaby snádz y ciáło by mogła, áby
 Christus nie- tylko pod
 tylko pod skrzydła, álo
 y w serce nas przyimuie.
 ian w 19. ábysmy weń wstąpili, y w nim przebywáli. Ieszcze nie ma-
 Do Rzym: rzeczą z sobą nas wczynił. Bo ták sam do Oycá swego mo-
 w 12. wić ráczył: chcę áby iedno byli, iáko ia y ty iedno iestesmy.
 ian w 17. Chciál áby wnętrności sercá swego wszystkim otworzyste
 byly, żeby do swych kurczęt mowił: Wnidź w wesele Páná
 Mattheusz twego. Lecż żáden nie może práwie wniść w wesele Boże,
 w 25. áż ktory będzie w sáme wnętrności serdeczne przypuszczo-
 ny.

7. Nákoniec, nic nie ie sámá kokosz, czegoby kurczątkom
 nie dáła, álbo nie vdzieliłá. Ták ei íście Pan, żádney rzeczy
 Chrystus nas wrowny dział
 z sobą przy- puszcza.
 ian w 20. nie miał, ktoreby nas wczestnikami nie wczynił. Bo ták ná
 iednym mieyscu mowi: Iáko mię posłał oćiec ták y iá was
 ślę. Vżyczył mnie oćiec dobr swoich przez náture, á iá ich
 wam vżyczám przez láskę. On iest Chrystusem, Pásterzem,
 Doktorem, Krolem, Káplánem, Biskupem, ná práwicy Bożey
 siedzącym y Bogiem: toż nam wszystko naszym obyczáiem
 też dárowác ráczył. Dál nam ciáło y krew, bostwo y czło-
 wieczeństwo swoie: ták iż żádna skibká chlebá nie byłá, kto-
 ráby iadł, żeby iey z námi rozdzielić nie miał.

Słyszáles obyczáy y przyrodzenie kokoszy, słuchayże też
 kurczęt powinności, to iest wszystkich ludzi. Náprzod ma
 iob w 31. Powinność kurczętek
 Powinność kurczętek
 Chrystuso- wych.
 wierzyć káždy Chreściáński człowiek, że sie począł z ciepłá
 tey kokoszy. Abowiem z Chrystusá, to iest, z mocy á skut-
 ku záslug Chrystusowych, mysmysie duchownie porodzili.
 Wiara. A ták gdy widzisz Elizeuszá rozszerzonego nád vmárym

dziecięciem, a z jego ciepła dziecię ożywione: Zaś nie pom- w 4. Krole:
nisz że Chrystus jest kokosz, którą ciepłem a ogrzaniem swo- w 4.
im, zdechłe kurczęta, to jest, nas grzeszne, ożywi? Drugie,
tak trzymać masz, każdy wierny człowiecze, iż jeśli masz łá-
ską Bożą, tedy masz ciepło Chrystusowe. Bo iáko ciepło od
kokoszy ná kurczęta pochodzi: tak od Chrystusa ná pobo-
żne łaska sie roschodzi. A jeśli ciepło jest żywot nieiáki,
ktory ożywi iáycá, y czyni áby sie z iáiec kurczętka rodzi-
ły kokoszy podobne: tedy widzisz Chrześcíaninie, jeśli jest
pobożny, iż masz bliskie ku Bogu podobienstwo. Bo Chry-
stus tá kokosz ktorá cię znioslá, Bogiem jest, a Bogiem cię
práwie przez łaskę czyni. Bo káždá rzecz sobie podobná ro-
dzi. Czego y Ian święty podpiera mówiąc? Ze im dáł moc
stać sie Synmi Bożymi, tym ktorzy sie z Bogá narodzili: iáko-
by rzekł, kurczętom, ktore sie z kokoszy wylęły.

Trzecie, niech rozumie wierny a pobożny Chrześcíanin,
że jest pod skrzydły Chrystusowymi, a iż go on wyżywić y wy-
chowác ma. Niechże sie tedy kurczęta nie troszczá o żywot
swoy, coby miály ieść, áni o ciáło swe, w czymby miály
chodzić. Bo im to wszystko ich kokoszká ziedna. Czwárte,
niech obáczy Chrześcíański człowiek, iż iáko on jest Chry-
stusow, tak też y inni są Chrystusowi. Bo niemál wszystkie
kurczęta, poki są pod skrzydły mácierzyńskimi, tedy sobie
rowne, nie swárzá sie, nie kłuiá sie, áni z sobá walczá. Cze-
muż tedy Chrześcíanie máiá walczyć pod skrzydły Chrystuso-
wymi? Niechay sie w żywocie Thámár bráciá swárzá: niech
w żywocie Rebeki bráciá záłby chodzá: ále pod skrzydłami
tey kokoszy Chrystá Páná, to sie nie godzi žádná miárá.

Piąte: Iáko kurczęta pod skrzydłami, są iáko w skry-
tości: y dlá tegoż milczenie zachowuie: tak też y Chrześcía-
nie pod skrzydły Chrystusowymi máiá być spokoyne, máiác
to sobie zá iedyná obronę y wcieczkę, że ich ten Pan broni:
Boć tak y do Acháza Pan mowić ráczył: Pátrzáyże, ábys
mleczáł, to jest, będąc bezpieczen pod obronę Páńską. A cze-
muż tedy Chrześcíanie w pracách a doległościách szemrać
máiá. Jeśli pod skrzydłami Chrystusowymi, tedy mleczec

2.
Łaska.

Ian w 1.

3.
Mattheusz w 6.
Nadzieia.

4.
Miłość

w 1. Moy:
w 25.

5.
Cierpliwosc.

Ezaiasz w 7.

mamy. Bo m y iestesmy, o ktorých Dawid mowi: Zákryiesz ie
 Psalm 30. w zákryciu obliczá twoiego: zászczęćisz ie w skrytości przybyt-
 6. ku twego. Szoste, iáko kurczętám przeciw kániam, niemasz in-
 Vćieczka. ney obrony y vćieczki, iedno od kokoszy: tákci y nam prze-
 ćiw Dyabłom niemasz żadney pewnieyszey obrony, iedno Pan
 Chrystus. Abowiem niemasz imienia inszego pod niebem lu-
 w Dzieiach dziom dáneg, przez ktoreby mieli być zbáwieni, iedno to
 w 4. náswiętsze imię Pána Chrystusowe. Nákoniec, kiedy kurczętá
 7. podrosną, tedy teź iuź kokosz z weselim tyie. Tákże y my,
 Dobre vczyn- pilnieybysmy sie o to stárác mieli, ábysmy w Duchu co
 ki. narychley porošli: iesli nie dla czego innego, tedy wždy dla
 tego, ábysmy Chrystusowi wesele y dobrą myśl vczynili.

CZĘŚĆ WTORA.

Zrozumielismy hojne á obfite dobrodzieystwá Páńskie, kto-
 re iáko ná on čás Zydow, ták y dziś zászę wszystkim
 Chrześcianom okázuie: obáčmysz iuź wierutną złość, á nie-
 wdzięczność, ták Zydowską iáko y nászę: Zydzi sługi Boże
 do siebie posłáne, cześćią pobili, y vkrzyżowáli, iáko Ianá
 Krzćicielá y obudwu Iákubow cześćią kámionowáli, iáko
 Szcżepáná, cześćią biczowáli po boźnicach swych, iáko Pio-
 trá, y Iana, y Páwlá, cześćią przesládowali od miástá do miá-
 stá, iáko tegoż Páwlá. Nád to, Páná, ktory ich miłóściwie
 ciągnął y zwywał do siebie, ludzie vporni słuchác niechćieli: Obo-
 ie wielki grzech, złość przekłętá, krzywdá nieodpuszczóná: A nie-
 chćieliście. Iákoby rzekł: Iam was wabił, á wysćie niechćieli:
 Wyciągałem ku wam rękę swoię, á nie był ten ktoby ná to poy-
 żrzał. Wzgárdziliście wszelką rádę moię, á zániedbáliście ká-
 w Przypo: ránia moie. O niewdzięczne miásto á zły národzie, co kámionu-
 w 1. iesz Proroki á posláńce moie okrutnie zábijasz. Posláłem do cie-
 Niewdzięcz- bóie Ezáiásza, wysćie go piłą przetárli: posláłem Hieremiasza, á wy-
 ność Zydow- ście go vkámionowáli: posláłem Ezechielá, á wysćie go ciągnąc
 ska. Chry: oper: imp. hom: 45.

po kámienu mozg z głowy rozlali. O iászczorce plemię. Iákoż iá ciebie mam vleczyć, który żadnego lekarza k' sobie nie przypuszczász? Iáko ia vzdrowię chorobę twoię, á ty wszelkie lekarstwo podepcesz? Świętym moim iam nie przepuścił: ábym tobie grzesznemu przepuścił. Ichem żywotá nie wáżył, ábym twoiey śmierci nie widział. Wszyscy lekarze duchowni ná tobie vstáli, á tyś przedsię nie iest vzdrowiöny. Nieuleczona iest záprawdę tá chorobá twoiá, poniewáž y Boskie recepty przewyższyłá. Bychci sie ia był weselił z śmierci twoiey, tedybym był nigdy do ciebie Prorokow nie posłał. Bych cię był chciałá zatraćić, sam bym był nie sstąpił do ciebie. Ale coż z tobą mam dáley czynić, kiedy sam żyć niechcesz.

Obácźże iesli sie dziś tákże P. Bog ná Odszczepienie nie skárży, á iesli im teź tákże mówić nie może: O zły á przewrotny Kacerski národzie, ilem iá kroć všílowáł zgromádzić syny twoie do iedności kościoła moiego, á tyś przedsię niechciał? Y owszem com ia był zebrał, zgromádził y ziednoczył, toś mi ty zásię rosproszył y rospędził. Słálem do ciebie sługi swe, Proroki, Mędrce, y Doktory, słálem ludzie wierne, święte y vczone, którzy wam błędy wásze y mowá y písánim swym iáwnie pokázowáli, á wysćie ich nie tylko wdzięcznie nie przyięli, aleście ie zábijáli, krzyżowáli, biczowáli, kámionowáli, od miástá do miástá wygániali. Máło ná tym, ále y Proroki y Apóstoly y Męczenniki moie, kto-

Niewdzięczność Káerska.

Chryzostom.

Prawdą Bożą nie w prostym słowie, ále w zdrowym rozumieniu iego.

Ian w 6.

słowá, iż nie máią w sobie síly Bożey, choć są wydworne á ozdobne, tedy przedsię zdechle są: iż w żyłách swych wykładów, nie máią mocy Boskiey, y dlá tego słuchaczá zbáwić nie mogą.

Kácerze, iako Proroki y Apostoły kámiionią y zabijáią.

Skąd sie háčno spráwisz, iáko Odszczepieńcy wstáwicznie zabijáią, y kámiionią Proroki y Apostoły do nich posłáne, y owszem y sáмого Chrystá Páná. Bo ilekroć práwdę słow ich mieczem Ducha złego, á słowá przewrotnego kázá y psu-ia, tylekroć święte Proroki y Apostoły zabijáią, y krew słow ich, to iest práwdę Bożá ná ziemię przelewáią: Ilekroć insze w słowíech Prorockich y Apostolskich rozumieją, á insze do ludzi mówią, tylekroć swe blúznierstwá iáko kámienie ná Proroki y Apostoły miecá. A zá tym y sáмого Chrystusá, ktory iest szczera práwdá, okrutnie krzyżuń, y zabijáią. Bo iáko go przez wiárę rodziny y formuemy w sobie, iáko

Do Gálát: w 4.

y Páweł mowi: Synaczkowie, ktore iá znowu rodzę, áż sie Chrystus wyformuie y zroście w was: ták teź, kiedy tráćimy wiárę Chrystusowá, tedy Chrystusá zabijamy w sobie.

Niewdzięcz-
ność złych
Chrześciánów.

Tożci y złych Chrześciánów, pewnie teź dotyka, ktory práwe sługi Boże, á wierne Káznodzieie swoje do nich porządnie, dlá ich zbáwienia od Bogá posłáne szczypią, sromocá, álbo przesládnią, á iesli nie ręká áni mieczem, tedy wždy ięzyki złościwymi, á obmownymi ile mogą, tyle ie mordnią y zabijáią. Záostrzyli, mowi Prorok, ięzyki swe iáko węzowie iad pádálcow pod wárgami ich: Bo co mniemasz, żeby to rzecz málá? Ięzyk złościwego, mowi Prorok, iáko ostry miecz Dawid był człowiek święty, cichy á cierpliwy, á wždy go to ták boláło, że Páná Boga pilnie prosił, mówiąc: Panie, wybáw duszę moię od gąb niespráwiedliwych, y od ięzyká zdrádlivego. A toć iest ludzka złość, á niewdzięczność pierwszá.

Psaln 159.

Psaln 56.

Psaln 119.

Przyczyna 10-
tępienia na-
szego iest, że
niechćieli.

Drugá iest, że gdy ie Pan chćiał zgromádzić y zbáwić, gdy ie dziwnymi obyczájami wabił, y gárnał do siebie, że oni niechćieli. A gdzież tu są oni nowi Mánicheuszowie, Luter, Kálwin, Melánchton, y inne szálone głowy, ktore z człowieká nie tylko bydlę, ále práwie pień á kámiień czynią, wszytkę mu wolność, y swobodę w sprawach swych odeymuiąc?

á powiedáiąc, iż człowiek wszystko z przymuszenia czyni? Coż sie kiedy przeciwko im iásniey wyrzec mogło: iáko tu Pán mowi: tem ia chciał, á wyście nie chcieli? Iam chciał was wszystkich ziednoczyć y zbawić, á wyście sie do tego nie mieli? A tak sámście przyczyną potępienia swego, á nie ja. Zginienie twoie, od ciebie iest, o Izraelu, mowi przez Ozeasz w 13. w 1. do Tym: w 2. Ezechiel w 18. Prokóá, á zemnie iest wspomozienie twoie. Iam nie tobie nie krzyw, ktory chcę, aby wszyscy zbawieni byli: á nie chcę śmierci grzesznego, ále więcey, áby sie nawrócił, á żyw został. Ale cóżem miał więcey z wami czynić, kiedy chcecie zginąć?

Obączże tu pilnie proszę moy namilszy bráćie, iáká iest Chryzostom. niezmierna dobroć Pána twego: ktory wszystkich obyczáíow używá do tego, áby wszystkich zbawił, y nie pokwápi sie do skaránia, áż za wielkim przymuszeniem swoim. Pámietáłci wprawdzie ná krew świętych swoich ktora oni byli niewinnie przelali, y ktora ieszcze potym przelác mieli. Lecż sie nie nie frásowál o krzywdę świętych swych: wiedząc iáką im chwále, za tę śmierć docześną nágotowál w niebie: ále plákał, ná tych zátrácenie, ktore y ná tym świećie wiele złego, y ná onym ieszcze więcey á gorzey potkáć miáło. Bo iáko my, gdy co dobrego czyniemy, nie Bogu dobrze czyniemy, ále sámi sobie: á Bog sie weseli nie z zysku swego, ále ze zbawienia nášzego: tak też gdy grzeszymy, nie Bogu szkodzimy ále sobie: á Bog sie frásuie: nie tak o krzywdę swoię, iáko o zginienie násze. Bo on poniewoley przyćisnion bywá, z wielką swą zálością grzeszne zátrácić. A nie tak go boli że iest od nich obrażon, iako to, iż iákoby gwałtem muśi kogo zátrácić, ten ktory prágnie wszystkich zbawić. Bo iáko nam po zgrzeszeniu przeciw przyrodzeniu iest dobrze czynić: tak też y Bogu przeciw przyrodzeniu iest źle czynić, álbo kogo trácić.

Ale mi kto rzecze: Gdyż to iest w mocy Bożey, zátrácić y zbawić: á ktoż go przymuśi poniewoley potępic, iesli on sam nie chce? Ty go nędzniku przymuszasz, ktory nie Złóści ludzkie ia iákoby przymu zaią Bogá áby ie karał. żádasz miłosierdzia, Bożego. Bo iáko ten ktory proszącemu nie okázuiesz miłosierdzia, okrutny iest: tak ktory niechące-

mu miłosierdzie czyni, niesprawiedliwy iest. Ale rzeczesz: A któryż iest człowiek, któryby nie pragnał Pańskiego miłosierdzia? Ty który w grzechach leżysz. Bo pragnąc miłosierdzia Bożego, iest, nawrócić sie do niego. Bo ten dopiero żąda miłosierdzia iego, który sie lęka gniewu iego. A ktoć sie nie boi gniewu iego, tenći też nie żąda miłosierdzia iego, ale im gárdzi. Y dlá tegoż tu z wielkim żalem mowi: o Hieruzalem Hieruzalem. ktoreś aż do tych miast walczyło przeciw miłosierdziu memu, rozlicznymi á wielkimi grzechami twymi: iużes ie nakoniec zwyciężyło. Chciałbym sie zmiłowac nad tobą, ale nie mam siły do wczynienia miłosierdzia z tobą, nie mogę cię iuż więcej znoić. Bo vstáviczne złości á niepráwości twoie, tak iuż práwie zmogły miłosierdzie moie, że iuż vstác musí w przedsięwzięciu swoim. To wszystko Chryzostom.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Srogie stárá-
nie nád Zydó. **S**lyszelismy wielkie dobrodzieystwa Pańskie, y wielką złość á niewdzięczność ludzką: sluchaymysz iuż, iáko iá srodze P. Bóg, y w Zydziech pokárał y w nas wszystkich kárze y káracé będzie. Przyidzie ná wás, powiedá, wszystká krew spráwiedliwá, ktorá przelána iest ná ziemi, pocżawszy ode krwi Ablá spráwiedliwego áże do krwi Zácharyászá Syná Bárachiászowego. Záprawdę powiedam wam, że przyidá te wszystkie rzeczy ná ten niewdzięczny rodzaj. Iákoby rzekł: Ciężey będziecie káráni niżli wszysey wászy Oycowie, żeście sie iasnými przykłady ich skárání nie popráwili. Bo iáko Lámech do mężoboystwie Kaimowym siedmioráko więcej był karan niżli Kaim, cboćiá był brátá nie zabił: iedno iż sie po skáráníu Káimowym nie popráwił: také y tu masz rozumieć. Przetoż sie zláłá ná Zydy wszystká oná krew spráwiedliwá ktorey sie ieszcze Bog był nie pomścił, pocżawszy od

Theophilact.

Czemu syno-
wie cięższá
káží odnoszá
á niżli tycó-
wie.

w 1. Moy:
w 4.

Ablá aż do Zácharyásza, od Pásterzá, aż do Biskupá nawyższego: ták tego co go ná roley zábito, iáko y tego co w kościele: ták tego który z zezwoleniá pospolitego, iáko y tego co z osobney nienawiści zginął: ták bogátego iáko y vbogiego, ták wielkiego iáko y máłego. Bo wszystkich złošnikow grzechy ták wielkiego gniewu nie zásłużyły, iáko Zydowskie grzechy zásłużyły, ktorzy Chrystusá Páná wszystkich prorokow, nie tylko w poslech á w Apostołách iego, ále y we wlasney osobie iego okrutnie á niewinnie zábili.

Co ieslić sie ieszcze trudno widzi, pátrž, gdyby ták Bog mowił do tych, ktorzy Chrystusá przyięli: Oto iá ślę do wás Syná mego w ćiele zákrytego, y Zwolenniki iego w imię iego: á przyimiecie ie y vwierzycie weń: áby przyszłá ná wás wszystká spráwiedliwość: ktorá sie sstálá od Ablá aż do Zácharyászá. Yzáli práwdy nie mowi? Bo zápráwdę pátrząc ná wielkość łáski, ktorá iest dáná ludziom przez Chrystusá: tedy nierzkąc wszystká spráwiedliwość, przesłých świątych która z przodku przyszłá ná nie, iest im wżyczoná: ále ták mniemám, że spráwiedliwości wszystkich ták wiele zásłużyć nie mogły, iáko wiele tym iest dárowáno. Tákžec y ná Zydy, ktorzy Chrystusá vkrzyżowáli, y prześládowáli Zwolenniki iego przychodzáce do nich: patrzác ná wielkość gniewu który iest ná nie wylány, nie mowie, iż wszystkich pierwszych złošnikow grzechy przyszły ná nie, álá ráczey grzechy wszystkich złošliwych ták wiele złego nie zásłużyły, iáko wiele złego przyszło ná nie: że to musieli ćierpieć co od Rzymiánow ćierpieli, y potym wszystkie ich národy aż do końca świátá są od Bogá porzucone: y wszystkim ludziom ná pošmiech podáne.

Ale czemuž Pán nie groži krzyžownikom swoim: ále groži prześládowcom Zwolennikow swoich? iż zápomniáwszy wlasney krzywdy wiécey chce pámniétáć y mścić sie krzywdy słužebnikow swoich. A snádz iuž ná on czas byłá odpuszczóná pomstá krzyžownikom, gdy sie Pán modlił zá nimi: Oyće odpusć im boć nie wiedzą co czyniá. Snádz to słowo Oycu niebieskiemu záwiązáło ręce, które sie miály tego grze-

Chryzostom.

Spráwiedliwie sie Bog mści wszystkiey krwie spráwiewiepliwey nád Zydami.

Pan wiécey sie gniewá. o krzywdę słuž swóich niźli o swá wlasną.

Łukasz w 23.

chu pomóc: ale złość potomków aż do śmierci Zwolenników jego, tą je rozwiązała. Aczkolwiek y ci którzy Apostoła Chrystusowego zabijali, samego Chrystusa zabijali. Bo zabijaczy Apostolskich tą myśl y tą wolą była, aby mogli wygładzić imię Chrystusowe, y wykorzenie ie z świata tego. Przetoż y Pán Chrystus tak do Pawła mowił: Czemu mię przesładujesz: choćá Paweł tylko Zwolenniki jego przesładował. A iáko Chrystus przewyższá wszystkie sprawiedliwe, y wszystká sprawiedliwość ludzi sprawiedliwych, od tego sprawiedliwego jest, ktorego obłoki spuścić miały, tak kto tego sprawiedliwego zabija, ten z nim wszystkie zpráwiedliwe zabija, á tak zasluguie karanie za wszystkie sprawiedliwe.

w Dzieiach
w 9.

Ezaiasz w 49.

Bárzo sie Bog
o swe slugi
gniewa.

Zácharyasz
w 2.
Psalm 104.

w 2. Moy:
w 20:

Spustoszenie
Zydowstwá.

Zácharyasz
w 11-

Widzisz iáko sie Bog mści krzywdy námniejszego slugi swego, widzisz że ciężey iest wierne káznodzieie przesładowác y niechciec ich sluchác, nizli przelác krew onych starych swiętych? A tak záden ludzi pobożnych, á zwlászczá którzy każą niech nie przesładuie, záden im niech złości nie wyrządzą, záden niech nie dotyká Pomázáncow Páńskich? bo kto ich dotyká, ten dotyká źrenice oká Bożego. Niecháy Prorokow Páńskich záden nie frásuie. Bo kto ich frásuie, Bog sie tey krzywdy mścić będzie, álbo ne tym sámym, ktory iá wczyni, álbo ná potomstwie iego. A toć iest plágá pierwszá.

Drugá plágá iest: iż oto wam zostánie dom wasz pusty, y nie zostánie w nim kámién ná kamieniu. Kokosz ściágnęlá skrzydłá swoje, y niechce iuz wiecey okrywác kureząt nieposlusznych. Bo iáko kureczętá, ktorych mátká często zwoływá do siebie, iesli nie sluchaia y mátki nie násláduia: tedy po iey odeściu, albo kaniá zleci y porwie ie, álbo sie gdzie obłákáia y poginá: tak teź Pán Bog często á gęsto Zydow zwoływał do siebie, ale iż nie vsłucháli, á niechcieli go násládownic, skoro Pan od nich odszedł do Pogánow, wnet przyleciál Rzymiski Cesarz iáko kaniá, y iednę z nich głodem y mieczem požárł, á drugie rozsproszyl po rozmáitych kráinách aby poginęli. Złamał nogę on dobry Pásterz, á owcam błákc się dopuszczá. Odiął od nich Pan słowo swoje, y wszystkę láskę y miłosierdzie swe od nich oddálił: nie máia iuz

więcey niebożetá, áni Krolá, áni Proroká, ni kościołá. A iż sie niechćieli gromádzić pod skrzydłá Páńskie, spráwiedliwie sá rosproszeni po wszystkim świecie. Vmiłowáli przekłétwo, y przyszło też ná nie: niechćieli błogosłáwienstwá, á dáleko iest od nich odstąpiło.

Psalm 108.

Trzecia plága: Záprawdę powiedam wam, że mię iuż od tąd nie wyrzycię, áleż rzeczećie: Błogosłáwiony, który przyszedł w imię Páńskie. Iákoby rzekł: Do tądem był oblubieńcem wászym, do tądem was ná swych rámionách nosił, do tądem szukał zbáwieniá wászego, do tądem wam słał Proroki, Mędrce, y Doktory: teraz iuż od was przez śmierć odchodzę, iuż z wámi rozwod biorę, iuż więcey o was wiedzieć niechce. Y iuż mię też więcey nie oglądáćie, bo będą zácimne oczy wásze: áż dopiero przededniem sądnym, kiedy sie nawróćicie, zászloná będzie ziętá z oczu wászych, kiedy ostatki Izráelskie będą zbáwione: á tám dopiero poznáćie kogoście wzgárdzili: tam oglądáćie kogoście skłóli y vkrzyzowali.

Wielkie skáranie być oslepionym á Páńná swiego przez wiárę nie widzić.

Do Rzym w 9.

Co wszystko widzimy iáko sie do iednego słowká nád Zydzy spełniło. Tożći sie pewnie y Odszczepieńcom dostáć ma iesli sie ieszcze nie dostáło. Bo naprzod przydzie, á zleie sie ná nie wszystká krew niewinná, ktorá iest od nich przelána to iest, ściágną sie ná nie grzechy wszystkich nędznych ludzi, które oni zwiedli, y które ieszcze zwodzą náuká, písánim y przykłádem swoim, krwie tych wszystkich będzie Pan szukał z ręku ich. Bo iáko ludziom świętym á pobożnym, którzy náuká, pismem: y przekłády swymi, y po śmierći insze ludzie buduią, zázwsze áż do dnia sądnego chwały przyrásta, á przybywá w niebie: ták zásię wszystkim niezbożnym, á zwłászczá Kácerzom, którzy pismy, náukámi, y przykłády swymi vstawicźnie wiele ludzi psuią, zázwsze á zázwsze męki przybywá w piekle.

Srogie skáranie Odszczepieńcow

1.

Drugá plágá: że domy ich, to iest, zbory á bożnice ich zostáwiáią puste, nie tylko dlá tego, iż sie práwie iáko w chlewy obracáią, wyrzuciwszy obrázy, y wszystkú ochędożność, á porządek zwierzchni: ále więcey, iż wyniszczone zostáią od práwdziwego słowá Bożego, y od práwego wżywiániá

2.

Zbory Odszczepieńskie puste.

świętych Sakramentow, y od wszelakiey łaski y prawdy. Iáko y Chryzostom nápisál: Bo iáko członek odcięty od ciała żywy być, ani gálaś od drzewa odcięta żielenić sie nie może: tak y wszyscy Odszczepieńcy odcięci od ciała iednego kościoła, nie mogą mieć w sobie ani żywota Chrystusowego, ani zieloności łaski Duchá świętego, ále ich zbory w obory sie odmieniaią, y puste á spuszczone zostają: nie od ludzi, ponieważ pełne są przewrotnych ludzi: ále są opuszczone od świętych, puste od świętości, od wiary, od łaski, od Duchá, nákoniec od sámego Bogá, y od wszystkich dobr, które są od Bogá. Bo iáko człowiek. który Boży nie iest, vmárłym iest, choć sie żywym widzi: iż nie Bogu, ále Dyáblu żywie: tak wszelki zbor, choć iest pełen ludzi, ále iesli w nim nie masz tych dobr wyższej pomienionych, tedy pusty iest y prózny iest: Bo nie Bogá ále czártá pełen iest. Toć Chryzostom święty.

3.

Odszczepieńcy Bogá nie wyźrzą ná wieki.

Trzeciá, co iest, nád nawiętszą, iż Odszczepieńcy iuż nigdy więcey Bogá, nie oglądają w chwale, ktorzy go tu przez wiarę widzieć niechcieli: co będzie cięższą męką nád wszelakie piekło. Bo záprawdę, mowi Chryzostom. Odszczepieńcy od czasu odstąpienia swęgo nigdy Chrystusá nie widzieli. Abowiem ci go widzą wiarą, nie oczymá, ktorzy wedle prawdy iego weń wierzą: á ktorzy nie wierzą ślepi są ná sercu, nie ná ciele, nie z przymuszenia, ále ze swey woley. Lecź go poznają á oglądają w dzień sądny ponieważ, kiedy go wyźrzą w oycowskim maiestacie y muszą go radzi nie radzi wyznác pánem y Bogiem, y mowić: Pánie, Pánie, Izalismsy w imię twe nie kázáli? izalismsy y czártow nie wygániáli? Ale im to wyznanie nie nie pomoże: Bo im tak odpowiedzą: Azásćie to czynili mocą moją? azá duchem moim? Bo w imię moje co czynić mogą y zdrácy y zwodzićie: ále mocy moiey á w duchu moim, nie mogą iedno sami święci. A tak odstąpiecie odemnie spráwcy niepráwości, nie znam was, niechę o wás wiedzieć. Bo iákoście wy znając mię poznác niechcieli: nie dlá trudności prawdy moiey, ále dlá niepráwości złości wászey: tak iá też znając was, znać

Máttheusz
w 7.

was niechęć: nie dla nieznaomych osob wászych, ále dla mierżionych złości wászych. Poty tą Chryzostomowe słowá.

Tegoż srogiego skáraniá Bożego, y my sie Cátolicy obáwiámy. Bo oto widzimy, iż dla grzechow á niewdzięczności nászych, domy Boże puste iuż zostáią ktore ná wielu mieyscach, nie tylko Heretycy, ále y źli Cátolicy łupią, y odzieráią, y dochody kościelne sámi otrzymáwszy w śpichlerze, w kárceży y w stáynie obrácaią. Widzimy iż Krolestwo swoje Bog od nas odeymnie, á przynosi ie ná lud ktory czyni owoce iego. W czym záprawdę, wielká á dziwná iest opátrność Boská, iż prawie tegoż czásu, ktorego te dzišieysze Kácerstwa ięty sie korzenic, Pán Bog ná nowym świećie, to iest, w onych dálekich zámorskich kráinách, ktore Indiámi zowá, raczył rozsláwić y rozszerzyć práwdę swoię, ktoreiemy tu wdzięčni być niechćieli. Strzeż Pánie Boże, áby dla grzechow á niewdzięczności nászych, wypadwszy z láski á z opieki Bożey, wtráciwszy práwe słowo Boże! y święte Sákramentá (ták iáko ie Odszczepiency iuż dáwno stráćili) á odpadwszy od iednego á powszechnego Kościoła Bożego, bysmy sie w Turki álbo w Zydy nie obroćili, á Chrystusá tak nie stráćili, żebysmy go iuż więcey przez wiárę ogládać nie mogli, áżby przyszedł ná sąd przeciwko nám: gdziebysmy iuż y z Turki z Zydy, y z Odszczepiency wyznáć musieli, że to ten iest ktoregosmy wzgárdzili.

A tak bráćia námileyszy, strzeźmy się niewdzięczności złości nádewszemi złościámi gorszey; á pámiętámy, y wvázámy Páńskie dobrodzieystwá, y Bogu zá nie dziękuymy ábysmy sie stáli godni dárow á dobrodzieystw więtszych. Nie sprzeciwiámy sie lásce Bożey, ále ráczey Paná wzywájącego náśláduymy, nie prześláduymy tych, ktore on z lásk swey do nás posyláć ráczy, ále ráczey ich szánuymy, y cześć im przystoyná wyrządzámy. Bo dobrzy Káplani dwoiákiey ćci są godni, mowi Páweł święty. Trzymámy sie Kościoła

Skáránie
nych Chze-
ścianow.

Máttheusz
w 21.

1. do Tym.
w 5.

dziemy za pomocą jego, y po tym nędznym zowocie, żywota wiecznego dostaniemy.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

- I. Patrzáyże moy Chrześcíaninie miły, iákie dobrodzieystwá bierzesz vstáwicznie od Páná swego, że on tobie przez porządne slugi swoje, Proroki, Mędrce, y Doktory oznáymuie wolá swiętá swóię, y podáie zbáwienne słowo swoje. A práwie cię ták broni, tuczy, ogrzewá, przyimuie, y opátruie, iáko kokosz zgromadza kureżętá pod skrzydlá: bys sie ty iedno chciál mieć sám do niego. Drugie pámiętay teź, iáko sie masz záchowác pod skrzydly Páná swego, gdyż on ciebie práwie iáko wylágl przez wiárę, y ożywił ciepłem láski swoiey. A iákoż ty w nim wszystkiey swey nádzieie pokládác nie masz? iáko sie do niego w káždéy potrzebie swey vciékać nie masz? Iáko we zgodzie, á w miłosci z brácią twoiá, á w cierpliwości mieszkác nie masz, mnożąc sie we wszech vczyńkách dobrych, ku cíi á chwále Pánu Bogu swemu?
- II. Trzedie, strzesz sie tey okrutney niewdzięczności, ábyś wierne slugi Boże, krzyżowác, mordowác, biczowác álbo przesládowác miał: iáko niegdy Zydzi, á dziś ieszcze Odszczepieńcy, y źli Cátolicy czyniá: á nie sprzeciwiay sie woley á dobrotliwosci Páná swego, ktory cię vprzemie chce zbáwić, bys ty iedno sám chciál: áby potym nie musiál nád tobá rościągác sprawiedliwosci y srogości swóich. Nákoniec pámiętáy, iáko cięszko ácz nie rychlo mści sie Pan Bog krzywdy swiętych swoich: iż będzie szukał wszystkiey krwi sprawiedliwey z rąk niewdzięcznikow swoich: á iż zostánie dom ich spustoszony, á co nádewszystko, iż go iuz ná wieki nie ogládáia, iesli sie tu wczás nie vzaia.

O wszechmogácy, á dobrotliwy Pánie, nie ráczże nás sádzić, áni kárác w gniewie, á w zápalczywosci twoiey: ále ráczey zmiľuy sie nád námi, o Boże, á rácz oświećić y ro-

spalić nędzne serca nasze, abyśmy twe dobrodzieystwa, vznác, y vwáżyć vmieli v siebie, á nic sie nie sprzećiwiaiac woley świętey twoiey, chutliwie sie gárnęli do ciebie: abyśmy pod skrzydły twymi porozwszy w męże doskonałe, potym nędznym żywocie, w niebie cię oglądáli: gdzie sie będziem wese-
lic, z obecności twoiey, ná wieki wieczne, Amen.



S. ÁUGUSTINÁ RELACYA O CUDÁCH

rozlicznych, ktore sie sstały na roznych miejscach,
przez Reliquie a przez wzywanie Szczepana święte-
go, wyięta z ksiąg iego o Mieście Bożym
22. Kap: 8.

Tu sie zbieżcie, á to czytáyćie wszyscy, ktorzy z świę-
tymi Bożymi dziwne burdy á woyny wiedziećie: názywáiác
ie vmarłymi, a powiedáiác, że nam nic pomoc nie mogą á iż
ich Reliquiy mieć w véćiwóści, á do ich kościołow pielgrzy-
mowác, y grobow ich náviedzác nie potrzebá: á mowiác że
ći grzeszá, ktorzy Chrystusá opuściwszy do nich sie véieká-
iá, á że ich wzywác nie mámy, iż sie ná tym krzywdá
dzieie Pánu Bogu sámemu, á iż modlitwy do nich vezynone
sá zabobony á bálwochwálstwá: y wiele podobnych plotek
y potwarzy wymysláćie. Czytáyćie, nędznicy, to iáwne świá-
dectwo Augustyná świętego, iáko sie wszędzie w powszech-
nym kościele przed tyśiácem lat y dálej záchowáło: á obácź-
ćie, iż te wásze wymysły wyższey námienione, nic nie są in-
nego, iedno szczere máctwá, fálsze á zdrády niestátecznych
ludzi. Gdyż Pan Bog wielkimi á iásnymi cudámi pokázáć
ráczyl, iż náuká świętego kościołá powszechnego wászym wy-
myslom przeciwná, iest práwdziwá, á wszędzie y záwsze od
wszego sviátá przyiętá y pochwáloná: ná ktorey káždy wier-
ny słusnie przestávác ma.

V Wod Tybilitáńskich (ták miástečko zowá) gdy Proiectus Biskup przynosił Reliquie nachwálebniejszego Męczenniká Szczepána świętego, bywáło do iego kościoła zbieganie y ząbieganie bárzo wielkiej tłuszczy. Tám jedná ślepá niewiástá prosiła, áby ią do Biskupá niosącego święte vpominki powiedziano: kwiátki ktore niosła podáła: y wziąwszy ie zą się ná oczy przyłożyła, y nátychmiást przeyrzała. Zdumieli sie wszyscy, ktorzy przy tym byli, á oná z rádością vprzezdála, idąc bezpiecznie, á iuż więcej wodzá nie potrzebując.

Tegoż Męczenniká Reliquie, ktore chowáią ná Zámeczku Syniceńskim, ktory iest podle nowego miástá Hipponeńskiego, tegoż mieycá Biskup Lucillus z ludem náprzod y ná zád idącym w rąkách swoich nošíł: á tám srogi wrzod, co gi Fistulą zowá, ná ktory długo chorowál, y ktory iuż lekarzowi dáć rzezáć miál, noszeniem onego brzemienia świętego, skoro sie Biskup świętych Reliquij dotknął, tudzież był vdzrowion. Bo go iuż więcej nie náláł w cíele swoim.

Bucháryus Káplán z Hiszpániey, mieszkáiąc w Kálámie, ná kámién stárą swą chorobę długo niemogł: ále przez reliquie pomienionego Męczenniká, ktore tám był przyniosł Posidius Biskup, sstál sie zdrowym. Tenże potym drugą chorobą zmożony leżał iuż vmárły: ták że mu iuż wielkie pálce v rąk na pogrzeb zwięzowano: ále zą pomocą wspomienionego Męczenniká, (obácź Heretyku) gdy z Kościoła iego suknią tegoż Kápláná przyniešiono, y ná cíáło vmárłego położono, nátychmiást ząś ożył.

Támże teź był człowiek przedniejszy w stánie swoim, ná imię Márcyális, iuż ná lećiech zeszy, y bárzo sie brzydzący wiárą Chrześciáńską. Ten miál corkę Chrześciánkę, y żięciá tegoż roku okrzeżonego. Ktorzy, gdy stárcá onego, częstymi, á wielkimi prośbámi, y z pláčzem prošili, áby sie dáł okrzezić, on ná to słowa nárzec nie dáł, y z gniewem ie od siebie wypędził. Zdáło sie tedy żięciowi iego, áby szedł do Kościoła Szczepána ś. y tám sie zán ileby mogł modlił, áby mu Pan Bog dáł wolą dobrą, żeby nie odkládał wwie-

Slepa niewiasta oświeconá kwiátkami, ktorými dotkniono Reliquij Szczepána ś:

Lucillus Biskup noszenim Reliquij Szczepána ś. od fistuly fluxu srogiego vdzrowiony.

Kámién Reliquiám Szczepána ś vdzrowiony.

Vmárły wskrzeszony dotkniem suknie z pámiátki Szczepána ś.

Grzeszny Człowiek cudem nawrocony gdy sie zánim żięć modlił w kościele Szczepána świętego.

Obácź iesli nie lepszá byłá prostotá tego ktory

kwiątki z otrzyć w Pána Chrystusa. Co y veżyńił z wielkim płáčem tarzá przyniešione włożył y wzdycháním, y z práwą, á zápálną žáďą szczerey Chrešćićiánskey miłości. Potym wychodząc wziął nieco kwiątkow pod głowę chorego: niźli śćićiánskey miłości. Potym wychodząc wziął nieco kwiątkow mądrošć dzišiejszych Odszczepieńcow. byłá, pod głowy położył. Tedy szedł káďdy ná swoy pokoy: ktorzy z tego szyďą. Bo óli on stárzec przed šwitáním wołá, áby do Biskupá coryne chley bieźáno, ktorý ná ten czás zemną w Hiponie był. Bog potwierdził: á te žeby kiedy potwierdzić miáło thym nie nie słyćhác. A gdy vsłyszál, že go domá niemásź, prošil áby wźdy przyszli Kápláni. Przyszli y wnet wyznał wiárę swoię, á spodziwienim, y z rádošćią wszystkich, dał sie okrzćić. Y potym, poki żyw był, to wszystko miáło w vsćiech: Chryste przyimi ducha mégo: nie wiedząc že to były błogosławionego Szczepáná, kiedy go kámionowáli Zydzi, ostatnie słowá: ktore teź y iemu ostatnie były. Bo nie długo potym, y on vmárł.

Leczby išćie trzebá nowe náuki o wierzze, nowymi teź cudámi potwierdzić.

Támźe teź przez tegoź Męćenniká, trzye podágyrkowie byli vzdrowieni, dwá mieszcźanie á trzeći obcy. Ale mieszcźanie zarázem zdrowiá dostáli: á ten obcy przez obiáwienie, vsłyszáwšy co miáło przyłóżyć kędy go boláło: co gdy veżyńił, bolešć nátychmiast przestálá.

a) Trzye podágyrkowie przez Szczepána š. vzdrowieni.

b) Audurus wioskę zowią, gdzie Košćioł iest, á w nim pámiątká, álbo káplićá Szczepána š. iedno malé dziećię gdy ná dworze grało, vstápiwšy woły ktore woz čiágnęły, kołem przeiechály, y nátychmiast vmárło. Ktore porwawszy mátká, w teyźe pámiątcie, to iest, w káplicy położyłá: á wnet nie-tylko ożyło, ále y nieobrážone zostáło.

b) Dziećię wzem przeiácháne w káplicy Szczepána š. ożyło y nieobrážone zostáło. š: Mniszká vmárłá y Bássa nieiákiego corká przez š. Szczepána dziwnie ozywioná.

c) Mniszká iedná w bliskim imieniu, ktore Kápáláńskim zowią, gdy čiészko chorowálá, iuź o iey zdrówiu zwátpiwšy, sukniá iey do tegoź košćiołá przyniesiono: ktorá niź názáď odniešiono, mniszká skonálá: á wszákźe skoro tá sukniá rodzicy čiáło iey odziali, wnet zášię ożyłá.

W Hiponie miešćie nieiáki Bassus z Syryey, w Košćie- le tegoź męćenniká, modlił sie zá bárzo chorá á práwie iuź konájącá corká, y sukniá iey z sobá ná toź mieysce przyniosł: Alic óto šludzy z domu bieźá, chcąc mu opowiedzieć, že iuź vmárłá. A gdy sie ieszcze modlił, zákázáli šługam przyiáćiele iego, by mu tego nie pówiedáli, áby po vlicy nie

plakał. Który wrociwszy sie do domu swego, iuz placzem y lamenty swych napelnionego, skoro suknią corki swey, ktorą niosł, ná nię wrzucił, zásię wnet ożyłá.

Ieszcze táńże v nás, syn Ireneusá nieiákiego Poborce, chorobą zwyciężony vmárł. A gdy ciało leżało bez dusze, á iedni wzdycháli y plákáli, drudzy teź pogrzeb gotowáli: niektorzy z przyiációł iego, miedzy slowy innych ktorzy go cieszyli, dáł tę rádę, áby oleiem tegoż Męczenniká ciało pomázáno. Táak sie stáło y wstól zdrowy.

Vmárly oleiem á. Szczepáná pomázány ożył.

Nád to ieszczę, v nás człowiek powážny Eleusinus w kościółku męczenniká, ktory iest ná przedmieściu iego, položyl vmárłego synáczká swego, á po modlitwie ktorą tám z wielkim placzem wylál, odniosł żywego, y zdrowego.

Dzieciátko v mále przez tegoż męczenniká św. tegoż wskreszonci.

Coż mám czynić? ciśnie mię obietnicá tych ksiąg dokonání, ábym tu nie wszystkiego co wiem wspominał: y bez wątpienia, wiele nászych to czytájąc zá zle mi mieć będą, zem wiele opuścił z tego, co oni zemną wiedzą. Których iuz teraz proszę by mi odpuścili: bącząc iákoby długa pracá bylá to spisowác, czego mi tu spisowác ksiąg podiętych potrzebá nie dopuszczá. Bo gdybym sáme cudá vzdrowienia (że inne opuszczę) teraz spisowác chciál, ktore przez tego Męczenniká nachwálebniejszego Szczepáná są spráwione w powiećie Kálámeńskim, y nászym wieleby ksiąg náczyńić potrzebá, á ieszczęby sie nie wszystko zebrác mogło, iedno to o czym iáwne świadectwá ná pismie podáno, áby ie przed ludźmi iáwnie czytáno. Bosmy to czynić kazáli, gdysmy widzieli, iż Pan Bog znáki, y cudá onym stárym cudom podobne, y zá czasow nászych często okázowác ráczy, o których sluszno iest, áby y drudzy wiedzieli. A ieszczęć dwu lát niemáasz, iáko w Hiponie Krolewskim ten Kościół zbudowáno: á choćiá (co my pewnie wiemy) wiele cudow ná pismie nie podano: á wždy tych, ktore podáno, około siedmidzieśiát było, kiedym iá to pisał. A w Kálámie lepak, kędy y Kościół, y pámiátká Szczepáná świętego dáwniey być poczęłá, y częśćiey te rzeczy ná pismie podáią, iest tych dziwow rzecz niezliczoná.

Wiele innych cudow opuścili Augustyn święty.

Dawali ludzie te cudá spisane, ktore nád nimi Bog przez á. swoje okázac ráczył áby nie tájne były dziwne spráwy boże.

S. Szczepan
po śmierci
dziwne cudá
czyui.

W Vzálu také, ktore miásto iest blisko Vtyki, wiele zácnych rzeczy przez tegož Męczenniká vczynionych wiemy: ktorego tám pamiatká (to iest kościol) dáleko pierwey nižli v nás, od Euodiusá Biskupá iest postáwioná. Ale tych libel-lusow, álbo świádectw dáwaniá tám obyčázý nie iest, álbo ráczey nie był: bo teráz iuž podobno býć počázł. Abowiem gdysmy tám nie dawno byli, Petroniá zacná, á šláchetná niewiástę (ktorá dziwnie z wielkiey á dlugiey niemocy, ná kto-rey, iuž byly wszystkie pomocy lekarskie vstály, byla vzdrowioná) nápominálimsmy ná žádanie Biskupá mieyscá onego, áby to ná pismie dała: co tež z wielkim poslušénstvem vczynila, w ktorým pismie to tež položyla, czego tu zámilčzeć nie mogę, ácz sie do inszych rzeczy bárzo spie-szyć muszę.

Zydá iednego
czáry dzi-
wnym obyčáz-
iem przez
Szczepána š.
wyniszczone.

Powiedziála, že iá Zyd ieden námowil, áby pierścień ná wlošianý powrozek záwlekla, á tym powrozkiem, áby sie pod wszystkimi szátami ná gole cíálo opásála: ktory pierścień miał pod kamieniem, kámiem w nerkách wołowych náležiony. Tym wrzkomo lekárstwem przepásána, do Kościolá Męczenniká š. drogę vczynila. Ale wyiáchawszy z Kártáginy, gdy ná granicy rzeki Bágrády w swym imieniu byla, wstáwszy áby drogi dokonála, on pierścień przed nogámi swymi ležący vyžrzála: á zádziwiwszy sie, wlošianého pásá, ktorým sie byla zwiázála, iesli sie rozwiázal kosztowála. Ktory gdy owszem mocnymi swymi węzłami iáko y pierwey zwiázány ná-lázla: mniemiála, že sie pierścień rozpádl, y wyskoczył. Ale gdy y ten cáluchny nálazla, z takiego cudu, wzięla iáko by záklád á vpominek przyszlego vzdrowienia: y rozwiázáwszy on powrozek, pospołu y z pierścieniem w rzeke wrzucila. Nie

Drogá ná od-
pusty.

Y Kácerze
dzisiejszy iá-
ko y zydzi nie
wierzą.

Ian w 20.
Zá prósbá
Szczepána š.
vzdrowioná.

wierzą temu cí, ktorzy tež nie wierzą, žeby Pan Iezus wyszedł bez náruszenia Pánieńskiey czystości, á iž do Zwolen-
nikow swoich wszedł przez zámknione vlicžki. Ale niech sie tego pewnie wywieduiá, á iesli práwdę náydá, y ono niech wierzą. Zacnáć to y sláwná Páni, šláchetnie vrodzona, šlá-
chetnie wydána: w Kártáginieć mieszka: wielkie miásto, wiel-
ká personá, tym ktorzy sie o tym pytác będą, zátáić sie nie

mogą. Iściec ten Męczennik, za ktorego prośbą oná iest Cudo sławne
vzdrowioná, wwierzył w Syná tey ktorá Pánną została: wie- á wszystkim
rzył w tego, który przez zamknięte vliczki wszedł do Zwo- Hiponeńczy-
lennikow swoich. kom wiadome.

Iedno sie cudo v nás sstało, ácz podobno nie więtsze, niżli te ktorem iuż powiedział, ále iák iásne, y ták sławne, iż mám za to, że niemáż żadnego w mieście Hiponie, ktoryby tego álbo nie widziál, álbo nie slyszál: álbo ktoryby tego iakim obyczáiem zápamiętać mogł. Było dzieście iednych bráćiey, z ktorych siedm było męszczyzn, á trzy białe głowy z Cezáryey Miástá w Kápadoćyey miedzy swymi sąsiády nie poślednieyszy. Ktorzy za |przeklęćim mátki, po świeżym ześciu Oycá ich opuszczoney, (która krzywdę która od nich miała bárzo nie ćierpliwie znośiła) ták srodze byli od Bogá pokáráni, że sie strászliwie wszyscy trzęśli, drzenim wszystkich członkow: w ktorey mizerney postáwie wstydząc sie swych znáiomych, rozeszli sie y ták y sám, kędy sie komu podobáło, iákmiárz po wszystkim Páństwie Rzymskim. Z tych tedy też do nas przyszło dwoie, brát y siostrá, Páweł, y Palládía, ktorzy iuż ná wielu innych mieyscách, z osławienia ich Mizeryey dobrze znáiomu byli, á przyszli práwie przed Wielkánocą ná dwie niedzieli, chodząc ná każdy dzień do Kościóła, á w nim pámiątkę błogosławionego Szczepána ś. náviedzaiąc, á Pána Bogá prosząc, áby im iuż raczył być miłośćiw, á pierwsze zdrowie przywroćić. Y ták, y gdzie sie kolwiek vdáli, obráćali ná się oczy miástá wszystkiego. Niektorzy co ie gdzie indzie widzieli, y przyczynę trzęsieniá ich wiedzieli, drugim, y komu mogli powiedáli. Przyszła y Wielkánoc, y w sámę niedzielę ráno, gdy sie iuż zeszlá bylá wielkość ludzi, á on Młodzieniec będąc ná modlitwie trzymał sie kráty mieyscá świętego, gdzie były reliquie Męczenniká Bożego: nátychmiást vpadł, y ták iákoby zasnąwszy leżał: ále iuż więcej nie drżał, iáko pierwey y spiac zwykł był czynić. Temu gdy sie dziwowáli ktorzy przy tym byli, á iedni sie báli, drudzy żáłowáli: gdy go niektorzy zwieść chćieli, drudzy im zákázáli, mowiąc, áby ráczey końcá cze-

Veźćie sie tu mátki, iák o srogá rzecz iest, dzieći swe przeklináć.

Oto mász od-pusty.

Reliquie
Szczepána
świętego.

Vzdrowienie
ch orego.

káli. Alíc on wstał, y iuż nic więcey drżał, bo był vzdrowio-
ny, y sstał zdrowy, pátrząc ná te ktorzy náń patrzáli. Ktoż-
by sie tám był wstrzymał do chwály milego Bogá? Głosy
wołaiących, y ráduiących sie ludzi kościoł zewsząd był ná-
pełniony. Wnet do mnie bieżeli, kędym siedziál, skądem iuż
miał do ludu wynisć: Ćisnął sie ieden zá drugim, káždy po-
ślednieyszy zá nowinę, co iuż był drugi przed nim dowie-
dziál, do mnie przynosił. A gdym sie ták rádował, y sám
v siebie Bogu dzięki czynił, przyszedł też y sam z wielą in-
nych, pokléknął v kolán mych, podniosłem go y pocałował.
Wyszliśmy do ludu, pełen był kościoł, y zewsząd opływał
głosy wesoly: Chwála Bogu, dzięká Pánu, y z tą y z ową
wszyscy á wszyscey wołali. Pozdrowilem ludzie, á oni przedsię toż
zápáleńszym głosem wołali. Nákoniec veżyniwszy pomileżenie,
czytáno zwykłe lekye z Pisma ś. A gdy przyszło do mego
kázania, powiedziałem trochę wedle czásu, y wedle oney po-
spolitey rádcści. Bom im więcey w oney sprawie Bożey, nie-
iákiey Boskiey wymowy nie ták słuchác iáko iá wważác,
y rozczytác dopuszczál.

On człowiek z námi obiedwał, y pilnie nam wszystkę
historyą oney swey y máćierzyńskiey y bráterskiey przygo-
dy wypowiedziál. A ták názáiutrz po kázaniu, opisánie tey
przygody iego, obiecałem przed ludźmi dáć czytác. Co gdy
sie działo w wielkánocny wtorek, ná wschodzie kázánice, ná
ktoreymem słowo Boże przepowiedál, kázálem stác obiemá,
brátu, y siostrze, kiedy ich libellusz czytáno. Pátrzał lud
wszystek oboiey płci, ná iednego bez szkárádnego trzęsienia
stoiącego, y ná drugą strászliwie drzącą ná wszystkich swych
członkách: á ktorzy go pierwey nie widzieli, iákie miłośier-
dzie Bog nád nim pokázál, z iego śiostry domyslic sie mo-
gli. Bo widzieli czemu sie nád onym rádowác, á ocz zá tą
Bogá prośic mieli. Potym gdy ich libellusz przeczytáno, ká-
załem im zyść z oczu pospolitych ludzi, y o wszystkiey tey
rzeczy poczáłem nieco pilniey disputowác: alíc oto drugie
głosy z káplice Męczenniká nowey rádości wysłyszane były:
Obroćili sie Ći co mię słucháli y poczęli sie tám zbiegác.

Vzdrowienie
drugiego wtey

Bo oná skóro ze schodu sstąpiwszy ná którym stála, prosto do Męczenniká świętego modlić sie bieżáká, á iáko rychło się kráty dotknęła, wnet tákże vpádwszy, iákoby ze snu zdrowá powstála. A gdysmy pytáli co sie sstało, á skąd ono wesole wołanie powstało: weszli z nią do kościoła gdziesmy byli, przywiodłszy ją zdrową z káplice Szczepáná świętego. A tám dopiero, ták wielkie od oboiay płci ludzi wołanie z podziwieniá powstało, że głosy z płaczem przedłużone skończyć sie nie mogły. Przywiedzionò ją ná ono mieysce, gdzie máło przed tym trzęsąc sie stála: rádowali sie, że iuż iest brátu podobná, ktorzy przedtym żáłowáli, że mu pierwey nie podobná była, widząc że ich modlitwy zá nią ieszcze nie wżynione, ále iuż ná wołá przypuszczone, ták prędko wysłucháne były. Weselili sie w chwále Bożey, głosem, bez mowy z takim giełkiem, iák násze vszy ledwie znośić mogły. A což było w sercách rádujących sie ludzi, iedno wiárá Chrystusowá, zá ktorego wyláná iest krew Szczepánowá? Ktoreyż iedno tey wierze poświadczáią te to cudá, ktorą wyznávamy Chrystusá, że zmártwychwstał w cieie, á iż do niebá wstąpił w tymże cieie? Poniewáż y sámi Męczennicy, tey wiary świádkámi byli.

że káplice
Szczepáná
świętego.

Wzywianie
świętych.

Chwála Świę-
tych, iest
chwála Chry-
stusowá.

Cudá Świętych
wiárę Chry-
stusowę po-
twierdzą.

Tryumphował Szczepán błogosłáwiony, y vkoronowan iest: Táilo sie przez długi czás ciálo iego, potym sie okázáło, kiedy Pan Bog ráczył: y oświeciło ziemię, y tak wielkie cudá czyniło: vmárly ożywiá vmarłe, bo nie iest vmárly. Toż tedy zálecam láskam wászym, ábysćie wiedzieli, iż modlitwy iego wiele vprászaią, á iż przedsię nie wszystko. Bo też náyduiemy w libelluszach ktore ludzie dáią, że on miał trudność vproszenia: ále potym przedsię otrzymał dobrodzieystwá, kiedy nie vstała wiára proszącego. Gdy nie opuszczá- no, á przedsię proszono, tedy dáł nákoniec Bog przez Szczepáná. Modlił sie Szczepan s. y odpowiedziáno mu: zá ktorą sie przyczyniasz nie iest tego godná: to á to wczyniła: á przed- się vsiłowála, prosiła, y otrzymała. Dáł nám wyrozumieć, iż w ktorego on imię czynił pierwey niżli vmárł, w tegoż imię czyniá modlitwy iego, áby dobrodzieystwá ci otrzymáli, kto-

Náleżenie
Szczepáná
świętego.

Święci nie v-
márli.
Święci nie
wszystkiego
zawsze vpra-
szaią, co za
nami proszą,
dla iakiey wi-
ny naszey.

Modlitwy świę-
tych w imię
Chrystusowe
nam dobro-
dzieystwa v-
praszaią.

re Bog zná, że ich są godni: áleć sie on iáko sługá modli y przyczynia.

August: serm:
2. de Temp.

Obacz Here-
tyku.

A gdyż ták iest wysłuchány Szczepan błogosławiony, że ná iego modlitwę iest zgładzon grzech przez Száwłá dopuszczony: zalecáymysz sie tedy modlitwám iego, boć daleko więcey teraz wysłuchan bywá, zá te ktorzy go dobrze proszą, á wzywáią, od Páná, á Krolá nášzego Iezusá Chrystusá, ktoremu niecháy będzie cześc y chwálá ná wieki wiecznie, A.



NÁ DZIEN' IANÁ

Świętego, Apostoła y Ewangelisty przednieyszego, Ewangelia v tegoż Iana Świętego w ostatnim Rozdzieniu napisana.

Won cżás, rzekł Iezus Piotrowi, Náśláduy mię. Obroćiwszy sie Piotr, wyrzał onego vcźniá, ktorego miłował Iezus, náśláduiącego: ktory też odpoczywał przy wieczerzey ná pierśiach iego, y rzekł: Panie, kto iest co cię wyda? Tego tedy wyźrzawszy Piotr rzekł Iezusowi: Pánie á ten co? Rzekł mu Iezus: Ták chcę áby on trwał, áż przyidę, co tobie do tego? ty mnie náśláduy. Wyszła tedy tá rzecz miedzy brácią, że on Vczeń nie miał vmrzeć. A niej rzekł mu Iezus, żeby nie miał vmrzeć: ále, iż go ták chcę trwáć, áż przyidę: á co tobie do tego? Tenci iest on Vczeń, ktory świádectwo dawa o tych (rzeczách) y napisał to: y wiemy że prawdziwe iest świádectwo iego.

O ROZNYM POWOŁANIU

roznych ludzi: á iáko ma kázdy násládownáć Páná wedlug stanu swego, nie skárzác ná kogo inszego.

Piękny porządek kościelny w rozłożeniu świąt, y Ewangeliey czasow swoich.

Niewiem iákoby iuz lepiej Kościół Boży, y słowy, y przykłády, mogł wyrazić dobrodzieystwá, skutki, y pożytki, národzenia y wcielenia Páná Chrystusowego, iáko ie wyraził wstawieniem tych trzech świąt, po národzeniu Páńskim. Bo ácz y to zgánić mogá niespokoyne głowy, ktorzym sie nie podobá, cokolwiek Duch święty w Kościele Chrystusowym postanowić raczył: ktorzy nಿಕේမ္မာ wymysły swe, nád Duchá świętego dekrety hárdzie przekládáią: ácz mowić mogá, iáko zwykli, y w tym potwarzáć Kościół Boży, że nas odsyła od Chrystusá do Szczepáná, do slugi od Páná, od Bogá do stworzenia: álbo iż świętym równá cześć wyrządza, iáko y Chrystusowi: álbo iż wymuie ćci, y chwały Bożey, vkázuiąc oprocz niego insze drogi y insze pomocniki: iákoby on sam dosyć wczynić nie mogł. Bo ták iuz dziś zwykli niektorzy wykládać porządki kościelne: że mniemáią iż sie Chrystusowi wielka krzywdá dzieie, gdy co namniey wspomniemy ktorego świętego. Ano sie nigdziez iásniey nie okázuiie chwálá Páná Chrystusowá, y skutek y pożytek przyścia ná świat iego, iáko w świętych á wybranych iego. Co y tu w tych troiákich świętych, Szczepánie, Iánie, y w niewinnych dziátkach ogládać możemy. Abowiem Stephan z Greckiego wykláda sie wieniec, álbo koroná, álbo vkoronowány: A Ian z Zydowskiego, łáská Boża, álbo ten ná ktorego Bog łaskaw: A niewinne dziátka, od niewinności imię máią. A ktoż inszy vkoronował Szczepána, iedno ten, ktory mowi: Bądź mi wierny aż do śmierci (ták iáko był Szczepan) á ia tobie dam koronę żywotá, y wieniec on, co nigdy nie zwiędnieie? Kto inszy łáská swá obdárzył Iána, iedno ten, ktory iest pelen łáski y prawdy: o ktorym nápisano: Łáská y prawdá, przez Iezusá

Święci wskázuią świętego nád świętymi.

w Wobiáwieniu. Ian w 1, Támże.

Chrystusá sie sstała? kto inszy niewinnością obdarzył Młodzianki, y poświęcił sobie: iedno ten, o którym Ian mowi: Iż on nas omył z grzechow naszych we krwi swoiey? A wi- w Obiaw. w 1. dziszże ku czemu nas wiodą, y co nam przypominają te trzy świętá násze? Stephan wieniec álbo koronę, którą Chrystus zgotował, y obiecał tym, có go miłuią: Ian łaskę, ktorey tu przez Chrystusá dostawamy: á niewinne dziatki, niewinność y sprawiedliwość onę, ktoreyiesmy ná krzćie dostáli. A więc to wszystko Chrystusá nie skázuie? álbo do okazánia skutkow národzenia iego nie náleży? Gdyż nie inszy iest iedno Chrystus, przez ktorego ná krzćie ś. oczysćieni, y vsprawiedliwieni, niewinnymi sie sstawamy, przez ktorego też potym wszelákiey łaski dostawamy, y przez ktorego nákoniec po tym nędznym żywoćie, korony wiecznego żywotá dostać mamy. Pátrzayże ieszcze, iáko porządnie tych swiát Ewángelie są rozłożone. W dzień Bożego Národzenia, słyszeliśmy wielkie wesele, ktore sie sstało wszystkiemu ludu: iż sie nam národzić raczył Zbáwiciel wszego swiátá. Wczórásmy słyszeli, iż tego wesela, y Łukasz w 2. tego zbáwienia, niewdzięczni ludzie (iáko oni Zydzi, co go przyiąć nie chćieli) wcześnikami być nie mogą. A w tey dziśiejszey Ewángeliey vsłyszemy, iż go tylko ói wcześnikami bywáią, ktorzy łaski y dárow iego wdzięczni będąc, dobrze ich wżywáią, koždy według stanu swego. Iáko tu mamy przykład w Pietrze, y w Ianie ś. z ktorych ácz go ieden, nietylko w żywoćie ále y w śmierći náśládować miał, á drugi w pokoju zysć z tego swiátá: á wždy iednak obá czynili dosyc swemu. Co lepiej obaczymy z tego kazánia, rozdzielwszy ie ná dwie części. W pierwszey vsłyszemy wykład Ewángeliey: á w wtorey Historyą żywotá tego wielkiego miłośnika Pána Chrystusowego, Ianá Apostoła y Ewángelisty swiętego.

Porządek
Ewángeliey
tych
trzech swiát.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Máło przed tą Ewángelią, pisze Ian Ewángelistá św. iáko sie Pan, iuz trzeći kroć po swym zmartwychwstánium, v morzá Ian w 21.

Gálilejskiego Zwoleńnikom przy łowieniu ryb okazać y oznay-
mić raczył: y iáko z nimi, ku większemu ich wiary wtwier-
dzeniu, siedzieć y pożywać raczył. Támże pisze, iż wnet po
obiedzie rzekł Pan Jezus do Szymoná Piotrá, Szymonie Ia-

Chrystus Pio-
trá Pásterzem
uczynił wszy-
stkiego świata
y zlecił mu
wszystkie o-
wieczki swoje.

now, miłujesz mię, więcey á niżli éi drudzy? A Piotr odpo-
wiedział: Ale miły Pánie, ty wiesz, iż cię miłuję: y rzekł mu

Pan: Pás báránki moje. Y powtore go zopytał: Szymonie Ia-
now, miłujesz mię? A gdy Piotr odpowiedział, Ale miły Pá-
nie, ty wiesz iż cię miłuję. Rzekł mu powtore; Pás báránki
moje. A potrzećie go zopytał, Szymonie Ianow niłujesz mię?

Chryzost. in
Ioan.

A począł sie Piotr frásować, iż go trzeći kroć zopytał, mił-
ujesz mię, iákoby nie wfáiac státeczności iego: A rzekł mu: Pá-
nie, ty wszystko wiesz, ty wiesz iż cię miłuję. A Pan wnet
do niego: Pásze owieczki moje. Którymi słowy, iáko Chry-

Theophilactus
in Ioan.

zostom powieda, wszystkiego świata mistrzem y Pásterzem
Piotrá uczynił: álbo iáko Theophiláktus mówi, zlecił mu stá-
rostwo, y zwierzchność nád wszystkim światem. A nie inszemu
jedno temu wszystkie, y owieczki y báránki swe poruczył.

Euzebi: in ho-
mil.

Bo on przewyższał insze Apostoły, y był iáko czoło wszy-
stkiego zgromádenia. Bo ácz Iákub trzymał stolec Ierozolim-
ski, ále Piotr stolec otrzymał wszystkiego świata. To tak Chry-
zostomus, y Theophiláktus choćiá Greccy Doktorowie, o wła-
dzy y zwierzchności Piotrowey, y o przodkowaniu iego ro-
zumieli. A Euzebius Emissenus ieszeże iáśniey mowi, y tak

w Ewángeliey ś. stoi: iż pierwey bárány, potym owce Piotro-
wi Pan poruczył: iż go nietylko pásterzem, ále pásterzem nád
pásterzmi postanowił (gdy mu nie sámy owce, ále y bárány,
ktorzy zówždy przed owcami, á w niektórych kráiach y z
dzwónkami chodzą y przodkuia, polecil.) A tak pásie Piotr
bárány, pásie y owce, pásie y syny, pásie y mátki, rzádzi y
spráwuie tak przełożone, iáko y poddane. Owa iest pásterzem
wszystkich, poniewáz oprócz báránow á owiec w kościele nic
niemász. Niemász nic powiedam, czegoby Chrystus Pásterzom
swym nie poruczył, Do tąd Euzebius.

Nie iest owca
Chrystusowa,
kto Piotra nie
słucha.

Skąd obaczyć możesz, iż nie iest owca Chrystusowá kto
Piotrá nie chce mieć zá Pásterza, ktoremu Pan zlećić raczył

wszystkie owieczki swoje, y Pasterzem go przedniejszym po sobie wczynił. A iżbyś wiedział, że mu nietylko pász, nietylko słowy nauczać rozkazał: ále y rządzic, hánować, y kárac nieposłuszne, y zwierzchności swey nád nimi vzywác: nie mowi tylko pasce, pász, ále iako w Greckim rozność iest, raz *πάσχει*, to iest pasce, á drugi raz *πολιτευει*, to iest, rege gubernare, rządź i sprawuy, y karz laską pasterską: Dáiąc mu wszeláką moc nád trzodą swoią. Iáko Greccy Doktorowie pięknie rozbie-
ráią.

Theophilactus
Gubernare
duriorum
praeferaturam
demonstrat, pa-
scere veroniti-
torem.

Ale áby sie Piotr z wrzędu swego nie wynosił, przypomina mu Pan, y podły rodzaj iego, zowiąc go Szymonem Ianowym, y mękę którą miał podić dla imienia iego: tym znác dáiąc, że ten dopiero iest prawym Pasterzem, nie który iest domu sławniejszego, ále który Páná Iezusa ták miłue, iż nietylko imienia, y przyaciół swym opuścić, ále y gárdło swe położyc nie żáluie zá owieczki iego. Gdyś, práwi, był młodszym, opásowaleś sie po swey woli y chodziłeś kędyś raczył: ále gdy sie stárzeiesz, rościagniesz ręce swoje, y kto inszy, to iest kát, opasze cię, y powiedzie cię tám gdziebyś nierad, według człowieczeństwá swego. A to mu Pan mowił (iáko dokláda Ewángelistá ś.) dáiąc mu znác, iáką śmiercią, zwłaszcza krzyżową, miał vwielbic Páná Bogá swego.

A zátym wnet idzie Ewángelia święta dzisieysza: iż skoro to wymowił Pan Chrystus, rzekł do Piotrá, Náśláduy mię. Ale czemuż to do Piotrá osobliwie mowi, náśláduy mię: gdyż ná inszym mieyseu do wszystkich mowi: Kto chce przysć zá mną, niech mię náśláduie? Iedno iż do Piotrá mowi iáko do głowy, á w Pietrze do wszystkich. Bo iż Piotr miał być po Pánie Chrystusie, głową Kościoła Chrystusowego: słusnie Piotr nośił osobę Kościoła wszystkich. A zwłaszcza iż Pasterz napierwey ma Chrystusá náśładowác, á potym owce Pasterzá, Iáko y Páweł ś. ieden z wiernych Pasterzow mowi: Bądźcie náśładowcy memi, iákom y ia iest náśładowcą Páná Chrystusowym. Ták iż iedno iest, Páwłá, Piotrá, Fránciszka, Dominiká álbo ktoregożkolwiek świętego, iáko y Chrystusá náśładowác. Bo iż oni Chrystusá pilnie á doskonale náśládo-

Matth. w. 16.

Lukasz w. 9.

v. 1 do Kor. 11.

Iedna rzecz iest Chrystusa y świętych náśładowác.

Cyprinu. lib 4.
epist. 9.

Co jest Ko-
ścioł.

W czym Chry-
stusa osobi-
wie Piotr na-
śla tował.

Piotr sie wnet
o inne Aposto-
ły, iako Pa-
sterz staru.

wáli, przeto kto ich náuki álbo żywotá násláduie, ten iuż Chrystusá násláduie. Iáko teź przeciwnym obyczáiem, kto od żywotá y náuki świętych, álbo od swych porządnych Pásterzow odstępuie, ten ci pewnie Chrystusá odstępuie. Przetoż y Cypryan, Biskup y Męczennik stąd nadobnie kościoł opisuię: Iż Kościoł iest lud z Biskupem swym ziednoczony, y trzodá ktora stoi przy pásterzu swoim. Skąd masz wiedzieć, iż Biskup iest w kościele, á kościoł w Biskupie á iż prozno ci sobie pochlebiuá, ktorzy z Kápłany Bożymi pokoiu nie trzymáiąc, wrywáią sie z kátá, á potáiemne y postronne zbory sobie czynią: gdyż kościoł powszechny ktory ieden iest, rostargniony nie iest, áni rozdzielony: ále spoiony, y ziednoczony. To Cypryan święty. A ták co P. Chrystus do Piotrá iáko do głowy mowi, toć do wszystkich mowi. Acz do Piotrá osobliwie mowi, Násláduy mię Pietrze: á nie ládá iáko násláduy, nie w iédney ktorey rzeczy, ále zgoła we wszystkim; Násláduy mię w náuce, násláduy mię w życiu, násláduy mię w śmierci, násláduy mię w wrzędzie Pásterskim. Trzymay sie słowá, y náuki moiey: trzymay sie pokory, cíchości, cíerpliwości, y miłości moiey: iákom ia iest Pásterzem dobrym owieczek swoich, ták teź ty bądź Pásterzem dobrym tychże owieczek moich: iákom ia zá nie ná krzyżu położył duszę swoię, ták teź ty bądź gotow ná śmierć krzyżowá dla miłości moiey.

To vsłyszawszy Piotr, á wyrozumiawszy iż miał dla Chrystusá krzyżowá śmierć podiać: iáko poslušny, nie wymawia sie, áni zbrania, ále wnet wstawszy pocał go násláduowáć, nie tylko ciálem, ále y vmysłem. A potym obeyrzawszy sie wyrzał onego Zwolenniká którego miłował P. Iezus, Ianá Apostoła y Ewángelistę świętego, którego dziś pámiátkę obchodzimy: ktory teź ná ostatniey wieczerzy ná pierśiach Páńskich odpoczywał, y pytał go: Pánie kto iest co cię wyda? Tego tedy vyrzawszy Piotr, a on teź zá Pánem idzie, chciał zopytáć, iesli on teź tákże umrzeć ma: y rzekł do Páná Iezusa: Pánie á ten iáko? mali cię teź tákże násláduowáć iáko y ia? á zwlászczá w śmierci krzyżowey, y w przełożenstwie nád ko-

ściołem twoim? á mali mi też pomoc towarzysztwa w tym wrzędzie moim? A Pan ná to Piotrowi odpowiedział: Iż choćbych go ia tak chciał zostawić, áżbym przyszedł, á co tobie do tego? ty mię náśládny.

O właśnie to przymówká ná owe, którzy sie iedno o cudzych sprawách pytáią, á sámi siebie y spraw swych nie pátrzáią: á gdy sie mi Pan, káždemu według stanu swego, náśládownać każe: á zwlászczá ná krzyż á ná mękę, iáko tu Piotrowi: tedy sie iákoś zdzieráią, tedy sie náзад ogládaią z Piotrem, á niektorzy z Lotowá żoná, y ná insze pátrzá, y mówią: Pánie á ten iáko? á on czemu inák? czemuż on má być lepszy niżli iá? Y skárżá sie z Piotrém ná Ianá, z Martá ná Máryá: Pánie, což to ma być, iż ia tak wiele prácuie, á on sobie w pokoju siedzi? niechay mi też pomoże tego towarzysztwa. Bo iż są dwa rozne żywoty ludzi Chrześciańskich, ieden pracowity ludzi świeckich, którego iest figurá w Pietrze y w Marcie: á drugi spokojny á bogomyślny, ludzi duchownych, którego figurá w Ianie, y w Máryey Magdálenie: Więc sie świeccy ná Księzá, y ná Mnichy skárżá, iż sie im zda że ci nic nie czynią, że proznuią, że sobie w pokoju siedzą; gdzie owi z wielką prácá żywności nábywáć, y vstáwicznie, o dom, o dzieci, y o żonę sie frásowáć, pracowáć y gardłowáć muszá.

Przećiwko
dwornym ba-
daczóm cu-
dzych spraw
y tajemnie
Pańskich.

Lukasz w 17.

Lukasz w 10.

Dwa rozne ży-
woty ludzi
Chrześciań-
skich.

A niektorzy stanu Rycerskiego zápomniawszy przez dlugi czás powołania swego, y przepiwszy konie, y zbroie, ktore záwsze mieli mieć gotowe spowinności swey: kiedy potrzebá przypádnie, dopiero sie wiercá, dopiero sie ná księżá ogládaią, dopieroż sie skárżá, dopieroż kościoły y klasztory łupią, y księżey ná woynę wsiádać każą, álbo więc złożyć tak wiele pieniędzy, żeby Pánom Zolnierzom dostawáło: á przed się wszystko nie sporo. Ale niech slucháią, co im tu Pan ná to odpowiada: Iesli ia chcę áby tak Ksiádz został, áby mi tak w stánie swoim slúżył: á co tobie do tego? pátrż ty swego. Azaż tobie nie dosyć będzie ná tym, gdy mię będziesz náśládownáć według stanu swego? Ey bywalić też przedtym w Polsce ludzie, bywáli Hetmáni, Rotmistrze, y Rycerze

Patrzay każdy
powołania
swego.

sławni, bywali srodzy nieprzyjaciółom swoim, domá y ná woy-
nie fortunni, chocia kościołow nie tylko nie łupili, ále ie ow-
szem hoynie nádawali: á ná Księżá sie nigdy nie skárzyli,
ále pátrzył káždy vrzędu swojego, wedlug powołánia swego:
Káplán sie Bogu modlił, Krol z Rycerstwem bronil, á chłopek
też robił, á bywáło dobrze. A dziś lepák, gdy sie świec-
cy w Káplánskie, á Kápláni w świeckie vrzędy wmietaią, gdy
sie iedni ná drugie ogládaia, gdy sie ci ná owe, á owi zas
ná te vstawicźnie skárżá, więc sie wszystko miesza, á nie
sporo wszystko.

Tu suppl-
ora, tu pr. fa-
ge, tuq. la-
boza.

Co tobie do
Księżych grze-
chow, pátrż ty
swego.

Do Galát. w 6

Drudzy zásię widząc nieprzystoyné życie niekto-
rych stanu duchownego, gorszą sie z tego, y od Kościoła odpádaia:
á co pierwey skárzyli ná łakomstwo Księże, to teraz sami
łakomstwá swego násyć nie mogą, chocia y dzieścín nie
pláca, y Kościoły y Klasztory łupia. A co pierwey w zakon-
nikach žadnych niedostatkow znošić niechćieli, to teraz v nich
Popi z málpámi, á Mniszy z Mniszkami bezpiecznie iáwny
nierząd płodzą, ktory tytułem małżeństwá świętego pokrywá-
ia: y tym sie od náśládowania Chrystusá wymawiaia. Ale co
tobie bráćie miły do Księżey, do Mníchow, do Popow, álbo
do Apostatow Ministrow Szátáńskich? aza ty zá nie Bogu
masz odpowiedáć? áza lieźbę zá nie czynić będziesz? áza nie
káždy poniesie brzemienia swego? áza nie oddáda káždemu
wedlug záslug á wczynkow iego? Pátrrze ty sam siebie, á ná-
śláduy Páná wedlug stanu swego. Bo iesli Pásterze i Kápláni
twei nie dobrze žywia, náuczył cię y tego Zbáwiciel twoy,
iáko sie w tey mierze spráwować masz. Cokolwieći roskáza,
y czego cię wczá, z Kátedry Chrystusowey, á ná mieyscu
iego: to czyn, y ták sie spráwuy: á zlych wczynkow ich nie
náśláduy, boć oni mówia, á sami nie czynia: dobrze wczá á
nie dobrze žywia.

Mátthansz
w 23.

Drugi widząc insze ludzie powyższone, y obfituiające w do-
brách tego świátá, á iemu iż sie nic po myšli nie powodzi:
więc nárzeká, lámentuie, frásuie sie y mowi: Alboć mię iuž
podobno Bog opušcił, álboć nie chce wiedzieć o mnie, iż
temu ták wiele dáie, á muie nic dáć nie chce? Ale co tobie

biedny człowiecze do kogo? Co tobie do dziwnych sądów, y tajemnic Pańskich? Ze ciebie tak chce mieć, a onego inak? Nie stáray s'ie ty o nic innego, jedno ábyś Páná swego w porrze, w vboſtwie a w cierpliwoſci náſládowná. Rzeczy wyſszych nád cię nie pytay ſie, a tajemnic Pańskich nie baday ſie: ále coć Pan Bog roſkazał, o tym myſł vſtawieźnie, a o rozlicznych ſpráwach iego nie pytay ſie dwornie.

Eccleſiaſt.
w 3.

Drugi záſię pyta ſie o ſpráwach, mowách, myſlách, y obyczájach ludzkich, co ten álbo ow czyni, álbo mowi, iáko ſie ſpráwuie, álbo iáko żywie: y omawia, ſádzi y ſzácuie cudze obyczáie, do ktorých nie ma: a ſam ſiebie nędzny cžłek opuſzcza. Y ſſáie ſie podobny ſzewcom álbo krawcom owym, ktorzy zábwáwiſzy ſie opravká cudzych botow álbo sukien, ſwoie zdarte noſzá: tákże y táki káždy, zábwáwiſzy ſie poznawaniem a opátrowaniem żywotá cudzego, zániedbawa ſwego: y rzkomo chce polatáć ſumnienia innych ludzi, a ſwoie ſzpetnie otárgáne noſi. A iáko zły gospodarz domá nie rad zmieszka, ták y tácy ludzie, wyſzedſzy z domu ſercá ſwego, blákáią ſie po cudzych goſpodách, y wſzędy ich pełno oprócz domu. Iákož to był záwsze obyczáy złych a wſzetcznych ludzi, że wſzędy bywáią, jedno nie przy ſobie. Abowiem opuſzczáią ſámi ſiebie, záchodzá w dáleká kráinę, iáko y on ſyn márnotrátny. Ná ktore Bog wołá przez Proroká, náwroćcie ſie przewrotni ludzie, do ſercá, wroćcie ſie do domu, vznayćie ſie ſámi. A co wam do cudzych ſpráw, z ktorých was ſádzić nie będą? Pátrzaćie wy ſámi ſiebie, vwažayćie ſprawy, mo- wy, y myſli wáſze, z ktorých máćie dáć liczbę Pánu ſwemu. Tu ſie ſámi ſádzćie, ábyſćie ná on cžás ſádzeni nie byli.

Senec: Mali-
sunt vbiq.
praeterquam
secum.

Lukaſz w 15.
Ezaiáſz w 46.
w 1. do Kor:
11.

A to iuž wiedz pewnie, iż poki człowiek nie vzna ſam ſiebie, poki ſam w ſię nie wſtápi, poki ſię ſam do ſiebie, to ieſt do domu a do ſercá wláſnego, nie náwroći: poty ſię do Bogá náwroćić nie može. On ſyn márnotrátny wyſzedłci teź był ſam od ſiebie, a opuſćiſzy ſam ſiebie, opuſćił y oycá. Ale potym náwroćiſzy ſie do ſiebie, poznał nędzę y nieſzczeſćie ſwoie, y ták ſie náwroćił do oycá. Táki y ty nędzny człowiecze, ktorýs iuž záſzedł w dáleká kráinę, ieſli ſie

chcesz nawrócić do oycá swiego, nawróćże sie pierwey do sercá, á vznay sam siebie. Vvažay to wszystko, y rozmyślay sobie, y pytay sam siebie: Gdzieżem ia wždy iest? iáko żywię? co czynię? czego sie spodziewam? czego żądam? co będzie, iesli ták zeydę z tego światá? gdzie poydę, á gdzie sie dostánę? Iákie męki zá te złości ćierpieć będę? Tego iż ludzie nie czynią, á iż zaniechawszy sami siebie, inszych dogładáią, stądci wszystko złe ná świecie roście. Bo gdyby baczyc ćieieli, czym byli czym są, á czym będą: gdyby pámiętáli ná ostáteczne rzeczy swoje, tedyby ná wieki nie zgrzeszeli: Ale iż wolą inszych wszystkich niżli siebie pátrzyć, więc domá nierządu pełno. Ano to iest pokusá wielka, iż zaden ná swym nie przestáie, ále ieden drugiemu zayrzy, y mniema że v niego byđło lepsze, y rola spráwnieysza, y wioská pożytecznieysza. Iesli się kto ożenił, radby sie záś rozwiodł: á iesli iest wolen, radby sie ożenił. Ale słuchay káždy, co mu ná to Páweł ś. mowi: A iestes przywiázan do żony? nie szukayże rozwiązania. A iestes wolen od żony? nie szukayże żony. Káždy w tym stanie, ná który iest wezwan, niech státecznie mieszka. Swiecki niech duchownemu nie zayrzy, á duchowny niech nie mniema że sie ma swiecki lepiey. Boć záprawdę káždy ma co z sobá czynić, y káždy musi záwždy krzyż swoy nosić: y Piotr y Ian, y Martá y Mágdalená, y Káptan y swiecki, y wolny y żonáty, y káždy ma zá swe. In summá okázuie Pan tymi słowy, iż mu sie dworskie, á bezpiecne bádanie, o táiemnicach iego, y o cudzych spráwach á żywóćiech nigdy nie podoba: ále to iest wola iego, áby káždy opuściwszy niepotrzebne rzeczy, do których nie ma, pátrzył tylko tych, ktore mu są od Bogá roskazáne: á vznawszy sam siebie, ze wszystką możnoścíą swą náśládował Páná swego, káždy według powołania swego. Iáko y tu do Piotrá mowi: Iż ia ták chcę zostáwić Ianá sobie, á co tobie do tego? pátrż ty swego á náśláduy mię.

Ecclesiast:
w 7.

Pokusá wielka ná swym nie przestawać.

w 1. do Kor:
w 7.

Słowa Pańskie trudne: ktore roznie roznie rozamieją.

A z tych słów Pańskich, wnet vrosła rozmowá miedzy Apostoły, iż on Zwolennik nie miał nigdy vmrzeć. Acz P. Iezus nie powiedział iżby vmrzeć nie miał, iedno iż rzekł: Iż

go tak chcę mieć, aż zaśię przyjdę: á co tobie do tego?

A nie tylko między Apostoły, ále y między Doktory kościel-
nymi, rozne sentencye, y mniemania wrosły z tych słów Pán-
skich, o śmierci Iana ś. Abowiem są niektorzy co mniemają
że ieszcze nie vmarł, áni vmrze aż do dnia sądneho, aż sie
Pan nawróci. Iedno iż samże Ian święty iákoś iest przeciw
tey sentencyey, kiedy mowi: Iż Pan nie rzekł, żeby vmrzeć
nie miał. Chybáby kto chciał rzec, iż ácz ieszcze nie vmarł,
ále vmrze przed samym dniem sądny, á w tym czásie tak
zostanie, aż Pan ná sąd przydzie. Tak iáko niektorzy mnie-
mają, iż iest zániesion żywo do Ráiu, á iż sie z Enochem
y z Heliaszem nawróci, zá Antychrystá, y mękę y śmierć
podymie: á iáko Enoch wieku przed zakonem, Heliasz wieku
pod zakonem, tak też Ián wieku pod łaską Ewángeliey (ná
ktore trzy wieki świat sie wszystek dzieli) przeciw Antychry-
stowi będzie świadkiem prawdy. Iedno iż nieiáko zda sie być
samże Ian ś. przeciw temu w obíawieniu swoim, gdzie tylko
dwo świadkow wspomina, ktore Antychryst nakoniec zabić ma.

Była ieszcze niektórych sentencya, iáko wspomina Au-
gustyn ś. że ieszcze Ian nie vmarł, ále spi w grobie pod zie-
mią: czego znak dawali, iż tchem swoim porusza ziemię u
grobu swojego, á iż przed sądny dniem ocuci sie. Ale y
to nie zda sie rzecz przystoyna, áby Zwolennik Páński: tak
bárzo vmiłowány, miał tak długo nie być z Pánem Chrystu-
sem, z którym są skoro po śmierci inszy wszyscy święci.
Hieronim święty nie o tym nie wąpi iż prawdziwie vmarł,
ponieważ do grobu dobrowolnie wstąpił (iáko niżej vsłysz-
my) tak od wszelkicy boleści śmierci, iáko y od skáżoności
cielesney wyzwolony. Ale o cieie iego co sie stało, álbo gdzie
sie podziało, to on samemu Bogu porucza. Ostatnia sente-
cya snadz nayspewnieysza iest, iż on wiedząc dzień śmierci
swoiey, wstąpił w doł, y lekuchno zasnął, bez żadney boleści
(od ktorey go P. Chrystus iáko y mátkę swą wolnym węzy-
nić raczył, dla onych wielkicy boleści, ktore cierpiał pod
krzyżem Páńskim, z świętą mátką iego) á iż potym, y z ciá-
łem, y z duszą iest wzięt do niebá. Ponieważ nie inszego

Pan każdemu
náznača ży-
wot y śmierć
iego.

Sentencie o
śmierci Iana ś.

1.

2.

Theophilact.

w Obiaw
w 11.

3.

August.

4.

Hieronim.

5.

Ian w 19.

nie należonego w grobie iego, iedno płynącą mánnę. Ale coź sie kolwiek z nim stało, nam ċi ná tym máło: to nam potrzebniejsza, ábyśmy także násládując wiernie Páná swego, á żyjąc według woley świętey iego, wszystek y żywot y śmieré naszą poruczyli opátrznosci iego.

Zamknięcie
Ewa gel'ey
Iana świętego.

Náostátek Ian Ewángelistá ś. iáko pisarz iáwny, á náprzeđniejszy Kánclerz Páński, zawierájąc wszystkú Ewangelíá swoię, dla pewniejszego świádectwá podpisał sie sam ná końcu: pod te wszystkie instrumenty, y mándaty Krolá y Páná swego, tymi słowy: Tenċi to iest on Zwolennik, który świádeży o tych wszystkich rzeczách, y spisał ie, y wiemy iż prawdziwe iest świádectwo iego. Abowiem to wszystko y słyssał y widział, y práwie sie tego dotykał rękómá swemi: tak iż mu do tych czasow żaden przygánić nie mógł w tym iego świádectwie. Acz práwi, wiele iest inszych rzeczy, które sprá-

Nie wszystkie
go pisali E-
wangelistowie

wował Pan Iezus w człowieczeństwie swoim, ktore gdyby były miały być káźde z osobná spisowane, snadźby świát nie mógł ogárnać tych Ksiąg ktoreby były spisáne. Skąd rozumieć mozesz iżċi nie wszystkiego spisáli Ewángelistowie co P. Chry-

Tradicie, tho
iest nanki a
porządki vst-
ne Apostolskie

stus czynił álbó mowił: ále więtszą część náuk y spraw iego podáli żywym głósem kościółowi iego. A toć są tradicie, to iest vstáwy, podánia á dekrety Apostolskie, ktorych iest bárdzo wiele w powszechnym Kościele: ktore iż z tegoż Duchá świętego posły, ácz nie ná kárciech, ále ná sercách wiernych są spisáne, ále także są szczere słowo Boże, iáko y one w Bibliey opisáne: ktore ábyśmy nie mnięy záchowali iáko y one,

w 2. do Tes: w 2

Bog y pismo nas ċisnie do tego, mowiác przez Páwlá ś. Nápotym, bráćia miła, stoyćie státecznie, á trzymayćie tradicie y vstáwy nasze, ktoreście wzięli od nas, y ktorychesćie sie náuczyli: tak vstnie przez mowę naszą, iáko y przez listy á písanie nasze. A tak nie day sie tym zwodzić, ktorzy mowią iż nic wierzyć, áni trzymáć, áni przyimowáć nie mamy, częgo w Bibliey wyráźnie niemász, á iż nic nie iest opuszczone, częgoby iedno było potrzebá ku zbáwienney náuce naszej. Y stądże bluznią Troycę przenaświętszą, iż tego słowá Troycá wyráźnie w Bibliey niemász: stąd niewinne dziatki ode krztu

świętego y od Chrystusa, y od zbawienia odpędzają, iż o krzcie dziecinnym, iásne w pismie niemasz. Stąd nákoniec Credo Apostolskie, sámę Ewángelią, y wszystko pismo Boże o ziemię vderzyć muszą, iż teź o tym iásne w pismie niemasz iżby to było práwe pismo Boże, á żeby to Ewángelie były właśnie tych, którym są przypisáne. Gdyż tego niskąd inąd wiedzieć nie mogą, iedno z świádectwá á zpoważności iednego świętego kościoła powszechnego, á z trádiciey Apostołów świętych, ktorzy y imię Troyce świętey y krzest dziecinnny iáko y inne náuki zbáwienne kościołom podáli.

CZĘŚC WTORA.

Slyszelismy krótki wykład Ewángeliey świętey, slychaymysz ieszcze kroćciuchno niektorych spraw przedniejszych żywota tego to miłosniká Pańskiego. Ian Apostoł, y Ewángelistá ś. ktorego Pan Iezus dla pánieństwa iego, nawięcey vmiłował, á iáko Hieronim święty powieda, gdy sie chciał ożenić, odwiodszy go od god małżeńskich, wczynił go Apostołem swoim, y w pánieńskiej czystości aż dó śmierci záchował, y mátkę swą Pánnę, iemu iáko pánicowi odkazał, był syn Zebedeuszow, á brát Iákubá więszego Apostoła, ktorego Herod ściąc roska-
zał. Ten náostátku po wszystkich, ná prósbę Azyiskich Biskupow, spisał Ewángelią náprzećiw Cherintowi, y inszym Heretykóm, á nawięcey náprzećiw Kácerstwu Ebionitow, ktore sie za czásow iego záchyňało, ktore bluźni przedwieczność Pána Chrystusowá, mowiąc, iż Chrystus przed Máryą nie był, (ktore y dziś, ách niestetysz, znowu czárt wywlokł ná świat z piątey Ewángeliey Luterskiey) y dla tegoż Ian święty przy-
muszon był, Boskie národzenie iego wpisówać. Co niźli wczynił, pierwey posty y modlitwy dla tego vstáwił, y sam sie imi pilnie przygotował.

Augustyna
Chrystus zgod
do klasztorow,
Antychryst
z klasztorow
na gody
pozywa.

Ian ś. pisał
Ewángelią
przećiw Ebio-
nitom,
Hieronim.

Beda.
Metaphlastes.

Potym czternastego Roku, po Wniebowstąpieniu Pańskim, Hieronim. od Dominicianá Cesarzá w kociel olein wrzącego, dla Ewán- Beda. geliey był wrzucony: ále zdrow wyszedszy, z źemie wywo- lány, y do iednego wyspu, imieniem Páthmos, był wygnány: gdzie náписаł one dziwne księgi pelne táiemnie wielkich, ktore obiáwienim zowią. Ale po zabićiu Domiciáná Cesarzá okru- tnego, wrocił sie zásię do miastá Ephezu ná swoy stolec, y mieszkáiąc tám, fundował, rządził, y sprawował wszystkie Azyiskie kościoły, aż do ostatniey stárości swoiey. Nákoniec sześćdzieiesiątego y osmego roku, po vmęczeniu Pańskim, wie- dząc dzień ześcia swego z światá tego, zezwał vcznie swoie, Boda. y vczyniwszy do nich nápominianie przystoynie, y Mszą świę- tą nabożnie odpráwiwszy, pożegnał ich: á potym wstąpiwszy w grob, á vczyniwszy modlitwę, zasnął w pánie Chrystusie: ták od boleści śmierci, iáko y od skáżenia ciála wyzwolony. A spełniło sie to, co Pan o nim powiedzieć raczył: Iż go ták chciał mieć, áżby poń stąpił, to iest, iż w wielkiey stárości, á w wielkim pokoiu zszedł z tego światá, bez krzyżowéy álbo inszey gwałtowney śmierci.

Hieronim
super ad Ga-
latas lib 3.
capite 6.

Summa ka-
zania Ianowe-
go: miłość, a
nie sama
wiara.

A tu nie mogę opuścić, ktora była wszystká summá Ka- zania iego. Bo gdy sie byl iuż stárzał mieszkáiąc w mieście Ephezie, ták iż też iuż y chodzić nie mógł, ále go práwie noszono do kościoła: nie mogąc czynić kazania długiego, nie inszego ná każde święto nie powiedział, iedno to: Synáczkowie, miłuyćie sie społecznie. Ták iż nákoniec Zwolennicy, y inszy bráćia, teskniąc sobie, że też słowá ták często powtarzał, py- táli go: miły Mistrzu, czemuż wždy nie inszego nie powie- dasz? ále záwsze iedne słowá mowisz? A on im odpowiedział, go- dną iście Ianowi sentencyą: Iż to iest, práwi przykazanie Pańskie: ktore sámó wypełniwszy dosycé ná tym mamy.

Eusebius lib; 3.
hist. Eccl.
cap. 23.
Metaphrastes.

A tey miłości Ian ś. nietylko słowy ále y przykłády pilnie záwždy vczył. Bo gdy ieszcze był dobrze młodszy. wroćiwszy sie z Páthmu, z wygnánia swoiego, á náwiedzáiąc y opátruiąc kościoły Azyiskie, przyszedł do iednego miastá, gdzie wszystek obrząd kościelny przystoynie odpráwiwszy, vyzrzał iednego młodzieńcá vrodziwego, á myśli wysokiey: y

obrociwszy sie do Biskupa ktorego tam był znowu postawił: Tegoć, prawi, iako napilniey zalecam pod świadectwem Pana Chrystusowym, z wszystkiego kościoła iego. A on Biskup przyiąwszy go, wszystkę pilność swą iemu ofiarował. Ale Ian ś. y drugi, y trzeci raz zalecał mu pilnie onego młodzieńca, y potym sie do Ephezu wrocił. A Biskup wzięwszy młodzieńca do domu swego, z wielkim stáraníem go ćwiczył y wychował, z náostátek go okrzcił. A potym iuż, iakoby vffájąc tey łasce ktorey dostał na krzcie, począł mu nieco wodzy popuszczáć. A on dostawszy wolności przed czásem, iął sie towarzysztwá zlego, z ktorym pierwey począł biesiádowác, á potym po noey łotrowác, y przykradać, y zniencázka, co daley to głebiey we złości postępowác. A iż był rozumu wielkiego, iako mocny a twardousty szkapa, wzięwszy na kiel, a iezdca zrzuciwszy, vpusciwszy prostą drogą, bieży óslep chocia y w przepaści; tak też y on vplotwszy sie w grzechach, przyszedł prawie w rozpacz o zbawieniu swoim.

Tu niech wezmą naukę rodzicy y Przełożeni, iakie mają mieć staranie o zleconych sobie.

A iuż na małych niecotach nie przestawał, ale sie wszystek vdawszy na zginienie, niechciał być żadnem w złościach podlejszy: y owszem te ktore pierwey miał Mistrzami na zle, wczniami ie swymi wczynił, a z nich horde Kaytarow zebrawszy, sam sie nad nimi Hetmanem postanowił, y wielkie szkody ludziom y mordy wyrządzał.

Po niemałym czasie, dla niektórey potrzeby, proszono zaśię Iana świętego do miasta onego: kędy odprawiwszy to, dla czego był nawięcey przyiechał, rzekł do Biskupa onego: Nuże Biskupie odday mi zastawę moię, którą ci ia zaiste y z Chrystusem zlecił, pod świadectwem Kościoła który sprawuiesz. A Biskup mniemaiąc żeby sie Ian iakiego długu pieneznego vpominał: nie wiedział co mu miał odpowiedzieć: Ktoremu Ian iaśnie wnet powiedział: Onego sie ia, prawi, młodzieńca v ciebie upominam, a dusze braterskiew. To usłyszawszy staruszek, cięższko westchnął, y oblawszy sie łzami, odpowiedział: Ach iużci on vmarł. A iako: rzeczże Ian? albo iaką śmiercią? Bogu, prawi, vmarł: abowiem sstał sie Hetmanem Loterskim, y z wielkim vffem Kaytarow gore ie-

nie wymowna
miłość Iana ś.
y staranie, o
zbawienie
człowieka ie-
dnego.

dnę ośiadł. Co vsłyszawszy Apostoł Ian święty rozdął ná-
tychmiast suknią w którey chodził, á z wielkim żalem bijąc
sie w głowę swoię: Dobregom cię, prawi, strożá dusze brá-
terskiej zostawił. Ale nagotuyćie mi koniá corychley, á prze-
wodniká. A nátychmiast wsiadшы ná koń, skoro z Kościo-
lá co narychliey bieżał.

Toć to iest
mituiesz
mię Pietrze,
pásze owie-
czki moie

A gdy iuż do mieyscá przyiecháł, poimáli go Káytáro-
wie co ná strážy byli. Ale on niechcąc áni vćiekác, áni vstę-
powác, tylko wielkim głosem wołał: Izemci ná to przyszedł,
przywiedźcie mi Hetmaná wászego. Ktory gdy przychodził
zbroyny, zdáléká poznáwszy Iana Apostoła, á zástydziwszy
sie począł vćiekác. A Ian tudziesz koniá rozpuściwszy, zápo-
mniawszy y lat y stanu swoiego, wołał zá nim tymi słowy,
mowiąc: Coż vćiekasz Synu przed Oycem swoim? Co vćie-
kasz przed stárcecm nie zbroynym? Ia Chrystusowi dam licź-
bę zá cię. Záprawdę y śmierć rad zá cię podyimę, iáko iá y
Pan zá nas podiác raczył, á zá duszę twoię, położę duszę
moię. Stoy iedno, stoy, á wierz mi, boć mię Chrystus posłał.

A widzisz
ażego od pra-
wdziwey
pokuty po-
trezbá.

Słyszác to wszystko on młodzieniec, stánął, á spuściwszy
oczy ná ziemię, porzucił broń, á potym zádrżawszy, bárzo
rzewno płakał: á vpadшы v nog Iana ś. wzdychánim y ná-
rzekánim iákim mogli nawiętšym czynił dosyc, á obfitymi łez
swych źródłámi, krzcił sie znouu, kryjąc tylko práwą rękę
swoię, którą był ták wiele ludzi pobił. Ale Apostoł ś. obie-
cuiąc mu pod przysięgá, że mu miał v Boga otrzymác od-
puszczenie: vpadł teź v nog iego, y práwą rękę iego, która
go dla mordow niewinnych ludzi nawięcey trapiłá, iákoby iuż
przez pokutę oczýścioná całuiąc wrocił go do kościołá, á bez
przestánku modlitwy zań czyniác, y często á gęsto z nim po-
spólu poszcząc, vpraszal mu v Bogá, które mu był obiecał
oczýscienie. Nád to y rozlicznymi poćiechámi, iákoby iákimi
máściámi srogie ono serce, y przestrášzone sumnienie iego
miękczył y vzdrawiál. A nie pierwey poprzestał od tego, áż
go iuż ná wszystkim polepszzonego Biskupem vczynił. Dáiąc
w tym wielkie przykłády, y pokuty prawdziwey, y wielką

naukę nowego odrodzenia, y wizerunek albo wzor iákiś wi-
domego w nim zmartwychwstania pokázuiąc.

O Wszechmogący Pánie, iákaż to miłość, iáka praca y
stáráníe było tego świętego Apostoła o náwrocenie człowieka
iednego. O záprawdę nie dármo ten odpoczywał ná pierśiach
Páńskich, ponieważ tak wielką miłością był z nich vpoiony.
O by dziś w nászych Pásterzách takie serce było, nigdyby
do tak ciężkich vpadkow nie przychodziło. Tu sie niech veżą
przełożeni, tak duchowni iáko y świeccy, iáką pracą máią
mieć o poddanych swoich. Tu sie niech veżą oycowie y mátki,
iáko máią rządzić, y trzymać w kárności syny y corki swoje,
á z iáką czynnością ząbiegąć temu, áby sie strzegli towarzy-
stwa złego, á nie popuszczać im wodzey ku swey woley. Bo
iesli im w grzech vpásć dopuszczą, nie wiele iście takich Ia-
now naydą, ktorzyby sie tak pilno stáráli o ich náwrocenie.

Słuchayże ieszcze drugiey dziwney spráwy, z ktorey po-
znasz y wielką moc známienia krzyżá ś. y skąd ten obyczay
powstał w powszechnym kościele, że dziś wino albo piwo
święcą. Był ieden Chrześcíanin w Ephezie mieście, który
z dobrego mienia w ciężkie długi y w vbostwo przyszedł, á
nie widząc niskąd rátkunku żadnego, przyszedł práwie w ros-
pacz. Y vciekł sie do Zydá iednego, o którym dobrze wie-
dział, iż był czárownikiem, y trucizny rozmaíte przypráwować
vmiał (iákoż tak iuż zdawna zydzi niczym sie więcej nie
báwią, iáko czárámí, lichwámí, fálszem á zdrádámí, á snádz-
by rádzi, gdyby mogli, potruli wszystkie Chrześcíany) y prosił
go áby mu taki trunek nagotował, ktorzyby go z tym swiá-
tem corychley rozwiązał. Zyd sie ochotnie ofiarował, y truci-
znę podał, y vmocnił go we złym przedsięwzięciu iego. A on
nędzny człowiek wzięwszy truciznę, wrocił sie do domu, y
tám z wielkim stráchem á z boiáznią (wszákże pierwey oby-
czáiem Chrześcíaniskim, krzyżem ś. przeżegnawszy) wypił on
trunek śmiertelny, á nic mu nie zászkoził: ponieważ znak
Krzyżá ś. moc oney truciznie odeymował. Po máłym czáście
gdy go zásię ci ktorym był dłužen nágrzewáli, vciekł sie do
Zydá powtore, áby mu dał co mocniejszego, mniemáiąc ne-

Simeon
metaphrastes
in vita
Sancti Ioan-
nis.

Dawno Zydzi
Iotrowie:
á wždy ich
dziś pánowie
bárziew bronią
niż chrze-
ścían.

Principes
tui infideles,
socioj
furum.

Zegnáníe
krzyżem ś.
od czasow
Apostolskich.

dzny człowiek, żeby naturą jego pierwszą trucizną przemogła, a nie bacząc tego, iż to Krzyż ś. sprawował, który y śmierć vmorzył, y wężá daleko nád tę trucizną iádowitszego zátrácił. A on czarownik złośliwy, y sam gániąc słabość trunku pierwszego, nárzádził mu drugi daleko mocniejszy. Ktory wzięwszy także do domu iáko y pierwszy, z wielkim stráchem przéżegnawszy wypił zamrużywszy oczy. Ale mu y ten namniey nie zászkoził. Ták iż sie iuż y sam bárzo zdziwić musiał: iedno iż będąc pełen rozpáczy, a wszystek zátrwożony, nie mógł sie domyślić, żeby to moc Krzyżá ś. czyniła, która ná-tęższej trucizny wszystkę moc zgásiła. Szedł po trzecié do Zydá, który vsłyszawszy co sie sstało zdumiał sie wszystek, y chcąc sie dowiedzieć przyczyny (Abowiem on był Mistrz tákowych rzeczy) pytał go pilnie o wszystkim, iáko a którym sposobem domá on iad wypił. A on mu odpowiedział: Iac nie inszego nie czynię, iedno wlawszy trunek w kubek, Krzyżem świętym, iáko zwykli Chrześciáni, żegnam dla boiáźni: a potym wypiję zamrużywszy oczy. A Zyd skoro imię krzyżá świętego vsłyszál, wyrozumiał nátychmiast iż nie inszego nie było, coby truciznie moc iey odeymowało, iedno krzyż. A dla lepszey pewności, dawszy troché oneyże trucizny psu iednemu, nátychmiast go zábił. A ták nie szukáiąc iuż inszych dowodów, wyrzekł sie wnet niewiáry Zydowskiej, a náwrocił sie ná wiáre Chrześciáńską. Bieżał wnet do Ianá ś. y spowiadał sie przed nim, wyznáwáiąc wszystkie złości swoje: Ktorego on laskáwie przyiáwszy, wyćwiczył y okrzcił. Także y onego nędznego nieboráczká, który był Zydowi przyczyną tego náwrocenia pocieszył, y duszę jego przez rozpácz vpádlá, wiárá y nádzieią práwdziwą wyważył, y samą rzeczą záłożył potrzeby jego. Abowiem przyzwawszy go k sobie, kazał mu nábrać žie-la coby mógł obiać obiemá rękómá, ktore wnet modlitwą swá a známieniem Krzyżá ś. przemienił w szczere złoto, y dlugi mu poplácić roskázał, a ostátkiem sie żywić poćiwie, Páná Bogá chwáląc.

Lepiej
o Krzyżu trzy-
máią Zydzi
niż dziśiejszy
Ewángeli-
kowie.

Spowiedź
przed
Apostólem.

Długoby opisowác inne sprawy iego: iáko y sam pániénstwo aż do śmierci záchował, y innych do wszelákiej czysto-

ści napominał. O sposobie śmierci y pogrzebu iego, iuż sie wyższej dosyc powiedziało, iż sam wstąpił w grob, przeżegnawszy sie pierwey wszystek: gdzie potym ná pámiatkę iego, wielki y známienity Kościół zbudowano. W grobie iego ciała znaku niemász, iedno drobny iákis piasek nieprzebrany, który wszelakie niemocy ludzkie leczy.

Simeon
Methaphra-
stes.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Tuś iuż slyszal, moy naymilszy bracie, iakim pieknym porzadkiem i te świeta y ich Ewangelie za soba chodza. Slyszales o rozny m powoaniu Piotra y Iana świetego, iż Pan Piotra z potomki iego, wczynił Mistrzem y Pasterzem wszystkiego świata, y porucił mu wszystkie owieczki swoje (czego ni Ianowi choc wmiowanemu nád insze, ni żadnemu inszemu Apostoowi nie wczynil) y roskażal mu, by Pana swego w wrzędzie Pasterskim,  w męcę y śmierci krzyżowej náśladował. A Iana zasię tak chcial miec sobie, by w mnieyszej pracy,  więtszym pokoiu żywota dokonał. Slyszales, iż sie nikt dwornie badac nie ma o taiemnicach Panskich, czemu tak chce tego miec,  owego inak, ni sie oględownac ná insze, ni sie z nich gorszyc, ni sie wywiadowac o cudzych sprawach, le patrzac swego,  náśladowac Pana wedlug powoania swego, wważaiac pilnie te Panskie sowa: Co tobie do tego? iuż ty mnie náśladuy,  patrzay swiego. Slyszales też rozne sentencye o śmierci Iana świetego, ktore z trudnoci sow Panskich wrosly: Skad rozumiec możesz, iż pismo świete wykadu potrzebuie,  iż nie iest tak lawie, iak sie komu widzi:  iż Pan wybranym swoim, y męcę y obyczay zescia z tego świata zwykla náznaczac, wedlug woley  wpo-
dobania swego.. Slyszales nákoniec żywota, y niektore sprawy przednieysze, tego to mionika Panskiego, Apostoa, Ewangelisty, Proroka, Męcżennika, wyznawacza y panica świetego, ktorego Pan z god cieleśnych, ná one duchowne gody pa-

I.

II.

III.

III.

V.

nieńskiej czystości powołać raczył: iáká bylá wszystká summa Kazania iego, iáká miłość y stárání iego, iáká moc žegnania y Krzyża świętego.

Ráčysz nam dáć wszechmogący náš Pánie, przez modlitwy y záslugi tego namileyszy Apostolá swego, ábysmy káždy w powołáníu swoim, čiebie Páná y Mistrzá swego wierne násládowali: nic sie nie ogládájac ná stány inszych ludzi, á nic sie o cudzych správách nie pytájac. A rač nas také záchowác w lásce swey świętey, tak dlugo aż sam przydziesz po nas, y wezmiesz nas z sobą, do onych wiecznych rádości krolestwá twego świętego. Do ktorego nas rač domiesćić Pánie Boże náš w Troycy iedynty, Amen.



EWANGELIÁ NÁ DZIEŃ MŁODZIÁN-

kw, według Mattheusza świętego napisana, w wto-
rem Rozdzieleniu.

W onym czaście, Anioł Pański ukázal sie we snie Iozephowi, mowiąc: Wstań á weźmi dzieciátko y mátkę iego, á wćiecz do Egiptu: y bądź tám, aż gdy powiem tobie. Bo będzie Herod szukál dzieciátká, aby ie zátacíł. Ktory powstáwszy, wziął dzieciátko y mátkę iego nocą, y vszedł do Egiptu, y był tám aż do śmierci Herodowey: Aby sie spełniło, co rzeczono od Pána przez Proroká mowiącego: Z Egiptu wyzwálem Syná mego. Ozeasz w 11 Tedy Herod, widząc iż był omylon od Mędcow, rozgniewál sie bárzo: a posławszy pobíł wszystkie dzieci, ktore były w Bethlehem, y we wszech gránicách iego, ode dwu lát y niżej: wedle czaśu, ktorego sie był dopytál od Mędcow. Ieremiasz w 31 Tedy spełniło sie, co rzeczono przez Ieremiaszá Proroká mowiącego: Głos ná Ramie (to iest ná wysokości) słyszán iest, plákánie y nárzekánie wielkie: Rachel pláczącá synow swoich, y nie chéiála być počieszoną, że ich niemász.

O WYGNANIU PAŃSKIM DO EGIPTU,

á o zámordovániu dziátek niewinnych.

Przyczyna
święta dzisiey-
szego.

Jako pierwszy
Adam zatrącił
wszystkie tak
dziatki jako y
dorosłe: tak
wtory Adam
naprawuie
wszystkie.

Do Rzym:
w 8.

Do Rzym:
w 5.

Pan y dziatki
od siebie nie-
odrzuca.

Ezechiel w 18.

w 1. do Ty-
mot: 2.

Ian w 6,

Iż Kościół święty Chrześciański, dnia dzisieyszego obchodzi pamiątkę onych świętych á niewinnych dziątek, ktore wnet po národzeniu Pańskim on okrutny Herod, ktory był ná ten czas Krolem Zydowskim pomordować kazał: szukaiąc miedzy nimi tegoto nowonárodzonego Krolá, a náwiedzaiąc sie, áby on był pod nim miał wziąć á pościć krolestwo ono. Czyni to Kościół w ten obyeczáy, áby wszyscy wierni poználi samą rzeczá, iż sie P. Chrystus nie sam dla siebie národzić ráczył, ále iáko Páweł mowi: áby był pierworodnym miedzy wielá bráci: áby sobie co nawięcey towarzysztwá nábył, do wiecznego krolestwá, á dziedzictwá swego niebieskiego: á iż niemniey pożytkow przyniosło ludzkiemu rodzáiowi święte przyście iego, niżli szkody zgrzeszenie Iádámowo. Abowiem pewná rzecz iest, iż sie w Iádámie wszyscy popsowáli, wszyscy w nim zgrzeszyli, wszyscy sie porodzili, synmi gniewu, y potępieniá wiecznego: y záden nie był prozen od plugáctwá grzechowego, áni dzieciátko dnia iednego. Lecż iáko pierwszy Iádám pospołu wszystkie zatrącił, tak wtory Iádám Pan Chrystus wszystkie záś náprawił, y ná wszystkie obficie laskę swá rozlać ráczył. Bo iż máłe dziáteczki, nie są prozne od przeklęctwá w Iádámie: á czemużby też nie miały być wczesnikami blogosláwieństwá w Chrystusie? Gdyż sam P. Bog mowi: Iż wszelká dusza mojá iest: Iáko duszá oycowská, tak też y duszá Zydowská mojá iest. Gdyż y Páweł świádeczy: Iż Pán Bog chce áby wszyscy á wszyscy byli zbáwieni: Y sam P. Chrystus powiedá: Iż co iedno do mnie przydzie, (nie tylko z rozmysłu, á z swey dobrej woley, ále y iákoszkolwiek przywiedziona) tego iá od siebie nie wypędzę. Y miánowicie o dziátkách to dał roskázanie. Niecháyże dziatki do mnie przychodzá, á nie zábrániáyćie ich: boć takich iest

krolestwo niebieskie. Y także pisze Ewangelistá, iż ie obla-
 piął, y kładł ná nie święte ręce swoje, y błogosławił im. To
 tedy áby okazał Zbawiciel nasz, iż y małych dziątek od sie-
 bie nie odrzuca: á iż obfitsze iest odkupienie P. Chrystuso-
 wo, á niżli było zátroczenie Iádámowo: oto ieszcze w pie-
 luszkách ráczył sobie zebrać te młode dworzány, á to młode
 Rycerstwo pásowác y poświęćić sobie. Ktore ácz ieszcze wie-
 rzyć weń nie mogły, á wždy ich P. Chrystus łaski y zász-
 gi swey veześnikami veżynił, okrzćiwszy ie we krwi ich wła-
 sney. A toć iest wszystko przeciwko tym, niezbożnym No-
 wokrzćeńcom, ktorzy okrutniejszy nád Herodá, niewinne
 dziatki ná duszách morduią, nie dopuszczáiąc ich do P. Chry-
 stusá, á broniąc im łaski odrodzenia ná krzćie świętym: bez-
 ktorego iuż teraz żáden zbáwion być nie może: ponieważ
 wyszła sentencyá: Iż iesli sie kto, lub stáry, lub młody, lub
 dziećie, lub dorosły, nie odrodzi z wody á z Duchá ś. tedy
 nie może wnidz do krolestwá niebieskiego. Ale iuż przystá-
 pmy do Ewangeliey świętey, ktorá nam opisuie Historyą wy-
 gnániá Páńskiego do Egiptu, á zámordowaniá tych niewin-
 nych dziątek: ktorá rozdzieliwszy ná dwie części, w pierw-
 szey vsłyszemy przez P. Chrystus Herodowi do Egiptu
 vstępowác ráczył: á wtorey obáčzymy, wielkie okrucínstwo
 Herodowe, á przez to Pán Bog dopuścić ráczył.

Mark w 10.
 Mattheusz
 w 19.
 Łukasz w 18.

Nowokrzćeń-
 cy okrutniej-
 szy nád He-
 roda. Bo on
 ćiala, a ći du-
 sze niewin-
 nych dziątek
 morduią.
 Ian w 3.

CZĘŚC PIERWSZA.

Ile ku pierwszej części, iest sie czemu przypátrzyć, dziwney
 mądrości, możności, á opátrznosci Pánskiej, iáko on snadnie
 wyrwác vmie z káždego niebezpieczeństwá świátá tego, wszy-
 stkie wierne vffájące w sobie. Bo słucháy, iáko nám Mátthe-
 usz Káncierz Pánski tę dziwną iego sprawę opisuie. Iż do-
 brze po odiáchaniu onych świętych trzech Krolow álbo
 Mędcow, gdy sie iuż Pánná Máryá z oczyszcieniem swym we-

Pan Bog bro-
 ni swoich.

dle zakonu, y z ofiarowaniem synáczką swego, w Ierolimskim kościele odprawił, Angioł Pański vkazał sie we snie Iozephowi, y rzekł mu: Wstań á wzięwszy dziecę, y mátkę iego, (Nie mowi syná twego, y żonę twoię, okazuiąc iż Chry-
Przez P. Ma-
rya Iozephowi
poślubiona by-
ła, gdyż meża
nigdy vznać
nie miała.

stus nie był synem Iozephowym, ále synem Bożym á Pánny Máryey) vciekáy do Egiptu, á bądź tám tak długo, ażci zaś powiem. Boć Herod będzie szukał dziećięciá, áby ie zátacíł. A tu wnet masz iednę przyczyne przecż błogosłáwioná Pán-
ná Máryá Iozephowi świętemu zá máłżonkę poślubioná bylá: A to dlá tego, áby Iozeph opiekunem był onego dziećiętká, áby sie o nie iáko oćieć starał, áby był ku pomocy, y ku poćiesze Pámmie, ktorá rychło pó swym porodzeniu, do tak dálekicy kráiny, Krolowi okrutnemu vstępowác miáá: ponie-
wáž nie przystáło, áby sie bylá sámá, w ták młodych le-
ćiech, y ták máłym dziećiętkiem swym, pó świećie tulác y kolátác miáá: A tu mozesz obáczyc, iáką pieczá y stárá-
nie, o swych Pan Bog miewá, iż choć na nie rozmaíte kło-
poty, krzyże y frásunki dopuszczá, ále ich przedsię nigdy
nie opuszczá: áni wkładá ná nie krzyżá tákowego, ktoremu-
by sprostác nie mogli, ále im owszem w nim pomocy y po-
ćiechy dodaie, áby go znieść mogli.

Dziwne vniže-
nie Pańskie
iż przed He-
rodem vćiekał
korego mógł
oko z dzieble
zetrzeć.

Bog wszytko
rozrządza lu-
dziom ku do-
brenu.

Przez Pan
Chrystus wy-
gnad sie do-
puscił.

L

Pátrzáyże moy miły człowiece, iáká to iest cierpliwość, y pokorá Páná Zbáwiciéla, á Mistrzá twoiego, iż on będąc w postaci Boskicy, nie dosyc miáł ná tym, że przyiáł dlá ciebie niewolniczá postać: ále nád to iáko inszy człowiek wygnány być, y všiekác, y złości Herodowey vstępowác rá-
czył. Mogłci on isćie lániuchno, by był ráczył, zábiwszy Herodá, dziećiętko od śmierci, y od tey vćieczki záchowác, y nie trzebáby mu bylo do Egiptu biegác: ále ten porzadek spraw iegó, więcey służył ku potwirdzeniu wiáry nászey, ku wzbudzeniu nádzieie nászey, ku pożytku y poćiesze ná-
szey, y ku okázaniu wielkicy miłości iego przeciwno nam. A ták vćiekał P. Chrystus, áby sie (przeciwniektorym Od-
szczepieńcom) práwym człowiekem być okázal, y we wszy-
stkim bráćiey swey podobnym, oprocz grzechu. Vćiekał P. Chrystus, áby z tey vćieczki iego oni wszysecy mieli goto-

wą naukę y poćiechę, ktorzy dla sprawiedliwości, albo dla imienia iego, też wieczki, wygnanie, albo wywołanie iakie cierpieć mieli. Abowiem żaden iuż człowiek dla Chrystusa nie cierpieć nie może, czego by Pan Chrystus pierwey nie cierpiał dla niego. Vćiekął P. Chrystus, nie śmierci sie bojąc, ale żywy przykład, sam w sobie, wiernym swoim wszelakiey pokory, y cierpliwości, y znoszenia wszelakiego prześladowania zostawując. Bo iesli on sam ledwie sie na świat narodziwszy, ieszcze w młodym a w dziecińskim cieie, prześladowanie od tych cierpieć raczył, które mógł w ocemgnienu zgładzić, y wniwecz obrocić: a iakoż sie my grzeszni z krzyżá zdzierać y wymawiać mamy: gdyż tu nam Zbawiciel nasz w samym sobie iasnie okazuje, iż wszystek żywot człowieka chrześciańskiego, nie inszego nie iest, iedno krzyż vstáwiczny. Vćiekął Syn Boży przed personami z micysca y z ziemie podeyrzanej, wiarując sie śmierci: przykład wiernym swym zostawując, tym ktorzy sie do niego nawracają, y grzechem sie brzydzą, aby także przed światem, przed czarciem, y przed tymi wszystkimi, ktorzy ich zgorszyć mogą, co nádaley vćiekáli: aby sie strzegli tych, ktorzy im mogą być grzechu, to iest śmierci duchowney przyczyną, aby sie wirowáli towarzystwa złego, a z podeyrzanych mieysc vstępowáli: krotko mowiąc, aby wszystkie ocasio, a wszystkie przypadki y przyczyny grzechu śmiertelnego obćináli. Bo kto miłuie niebezpieczeństwo, ten w nim pewnie zginie. Vćiekął ieszcze Pan Chrystus, aby prorocstwo wypelnił, a Egipską ziemie pełną bálwochwálstwa, a záwsze ludowi swemu przeciwną, od iey sprosności oczyścił, y poświęcił sobie. Abowiem dwie były kráinie nagorsze, y nasprośnieysze ná świecie: Egipt a Bábilon. Ktore obiedwie P. Chrystus, skoro z sprzodku wnet do siebie przyiał. Bábilon w onych trzech Mędracách, a Egipt sam poświęcił oblicznością swoią. O czym Ezaiasz zdáwná prorokowál, mowiąc: Iż oto Pan Bog wstąpi ná obłoczek lekki (to iest przyimie ná sie naturę człowieczeńskę, oprócz zádney ciężkości grzechowey) y przyidzie do Egiptu, a poruszą sie wszystkie bálwany Egipskie. Vćiekął

2.

Wszystek żywot człowieka chrześciańskiego, nie iest nic ieno krzyż.
3.

Ecclesiast: w 3.
4.

Ezaiasz w 19.

5. nad to Pan Chrystus, ná podobieństwo Iadamá zbiegłego, y wygnánego z Ráiu, y ze wszystkim potomstwem swoim: chcąc okazać, iżci ná to przyszedł, aby swym wygnánim zbiegłe y wygnane syny Iadamowe, przywiódł y przywrocił do oney pierwszey oyczyzny vtraconey. Bo iáko sie dla tego národzić raczył, áby napráwił zepsowane národzenie násze: ták sie teź wygnąć dopuścił, áby wygnánce do oyczyzny wrocił. Nákoniec dał sie wygnąć do Egiptu, áby sie práwda

Iozeph páry-
cha figura Pa-
na Chrystuso-
wa.

z figurą zgodziłá. Bo iáko Iozeph od bráciey wzgárdzony, wygnany, y zaprzedany, przyszedł do Egiptu, y wybáwił ie od głodu ciężskiego, ktory był wszystkim świat ogárnał:

w 1. Moy:
w 41.

Zydow konie-
cznie nawro-
cenie.

Do Rzym:
w 11.

Y przetoź był názwán Zbawicielem świata. Tak Pan Chrystus od Zydow wygnány, przenosił sie do pogánow, y do onego ciężskiego głodu duchownego ktory był opánował wszystkú ziemiú wybawić ie raczył. A iáko ná on czas bráćiá Iozephowi, rádzi nie rádzi, musieli sie nákoniec dla głodu klániac Iozephowi: tak y Zydzi czasow ostátecznych duchownym głodem ściśnieni, będą sie klániac Pánu Chrystusowi. Iáko o nich Dawid prorokował mówiac: Będą sie nawracác pod wieczor, á będą cierpieć głód iáko psi, y będą kráżyć okolo miastá Bożego, ktory iest kościół iego.

Psalm 68.

Iáko P. Bog
miłośniki swe
częstuię na
świecie.

Przypatrzże sie moy namilszy bráćie, a przypátrż sie pilnie, iáko P. Bog syny swe, á miłośniki swe częstuię na tym świecie: Wstań, práwi, Iozephie, á wzięwszy dzieciátko y mátkę iego, vćiekay do Egiptu. O wszechmogący Pánie, což to ma być? synowi swemu namilszemu, w tak młodych lećiech iego, wypáć sie nie dopuścisz? áni młodey á vbo-giey matce iego, áni staremu Iozephowi, po onych wielkich drogach á prácach, nie dasz sie vpokoić? ále każesz wstác o pułnocy, y wszystko opuścić, y wnet sie prowadzić, y vćie-kać z trzaskiem y z boiaźnią wielką? A nic tu nie wspomi-nasz: áni sług, áni koni, áni wozow: ale syna swego, z vbo-gą panienką, á z prostym staruszkiem, prosto tak wyganiaz w daleką krainę? á co iest dziwnieysza, że sie im y pože-gnać z swymi nie dopuszczasz, ale tudiesz każesz im odbie-żec wszystkiego, domu, oyczyzny, y przyiáćioł y znaiomych

swoich. O wy nędzni kochankowie świata tego, którzy zaw-
żdy roskoszy szukać, a nigdy nie cierpieć niechcieć: tu
prze miły Pan Bog, oczy swe y myśli swe obroćcie, a temu
sie wygnaniu przypatruycie: abyście wżdy z tego przykładu
tak iásnego, wżyli sie nieco cierpieć dla zbáwienia swego,
dla ktorego Syn Boży, y z swoimi, tak wiele dobrowolnie
wćierpieć raczył: dla ktorego Bog Oćiec Synowi swemu mi-
łemu nie przepuścił, aby wam nędznym a zginionym prze-
puścił. Wy iedno roskoszy szukać, a k' temu niesłusnych.
Abowiem nie przystoi, w tym wygnaniu, w roskoszy sie
wdawać. A on będąc Panem wszystkich rzeczy, y będąc
wszelkiego wczasu y pokoju nagodnieyszy: a wżdy obrął co
nacięższe a natrudnieysze rzeczy. A tak radzę każdy czło-
wiecze Chrześciański, który chcesz Pána twego wiernie na-
śladować, gdy co dobrego wykonać chcesz: nie dayże sie
vstraszać żadnym przeciwnościami świata tego, ale znoś
ochotnie cokolwiek na cię Pan Bog przepuści, dla lepszego
twego. Abowiem żadne męki, y przeciwieństwa docześnie, ni-
gdy nie są takie, żeby mogły być porównane, z oną przy-
szłą chwałą, która sie ma okazać nad nami.

Obacze tu ieszcze wielkie a prędkie posłuszeństwo Io-
zephá ś. który nie mieszkał na iedno Angielskie roska-
zanie, które we śnie widział (acż to nie był prosty sen, kto-
remu człowiek chrześciański wiary dawać nie ma: ale obja-
wienie Pańskie na pokoju w nocy, które żadnego wątpienia
zostawić nie mogło) Na to samo Iozeph ś. tudziesz powstał
w nocy, y wzięwszy z sobą dziecię y matkę iego, zbieżął do
Egiptu, y mieszkał tam aż do śmierci Herodowej, aby sie
ono spełniło co Bog przez Proroka opowiedzieć raczył: Iżem-
ci ia wyzwał z Egiptu syná mego. Nie wymawia sie Iozeph,
ani dalekością drogi, ani trudnością żywności, ani do czasu
odkłada: ale bez żadney odwłoki y odmowy, czyni z chęcią
co mu Bog rozkazał, chociaż rzeczy trudne. A patrz iaka to
była wiara iego, iako statecznie, a niewątpliwie słowem An-
gielskim wwierzył: choć sie zdało przeciw rozumowi, co on
roskazał. Mogłci on isćie, by był niedowiarkiem, z Angio-

Wielka wiara
y posłuszeń-
stwo Iozepha
świątego.

Hozeasz w 11.

Chryzostom. lęm sie tako disputować: O Angiele Boży, izaliś ty mnie nie powiedział, iż to co sie z niey narodzi iest z Ducha ś. á cze-
 Mattheusz w 2. muż nam teraz véiekać każesz? izali sie Bog ma kryć przed człowiekiem? Albo, iako ten ma kogo innego wybawić, od nieprzyaciół iego, ktory sie sám lęka nieprzyaciół swoich? Albo, iako iá mam wierzyć, iż ten iest Zbawiciel wszego światá, ktory y sam siebie zbawić nie może? Nic takowego Iozeph nie pomyslił, ále wszelkie badanie opuściwszy, po prostu wwierzył: wiedząc iż cokolwiel Pan Bog czyni, wszystko dobrze czyni.

w 1. Moy: Takci więc Pan Bog kuśi y doświadcza wiary naszey,
 w 15. iż iedno obiecuie, á przeciwnie czyni. Obiecał Abrahámowi,
 w 1. Moy: iż przez Izaaká syná iego miał dziwnie rozmnożyć narod iego:
 w 22. álic mu wnet Izáaka zabić róskázuie. Obiecował Zydom
 w 2. Moy: 1. y 3. w 4. Moy: w 16. w Egiptcie, iż ie miał wprowadzić do ziemię opływaiącej mlekiem y miodem: álic ie po puszczy przez czterdzieści lat wodzi: tak iż niektorzy z nich, wiarę iuż straciwszy, wołali do Moyzeszá: Prawieś nas czyście wprowadził do ziemię pływaiącej mlekiem y miodem. Obiecał krolestwo Dawidowi, á w tym go pierwey z oyczyzny wygnąć dopuścił. Obiecuie y nam opátrenie, żywność, y odzienie potrzebne: á przedsię ná nás vbostwo dopuszcza. Obiecuie iż wszystkie piekielne brány nie przemogą kościolá iego, ná Pietrze iáko ná mocney opoce zbudowanego: obiecuie iż z námi ma mieszkać aż do skończenia światá: á w tym sie zda, iákoby iuż ko-
 Ezaiasz w 38: ściol swoy opuścił. Tu, iáko nás przez Proroká vpominá, kto
 Lukasz w 21. wwierzy, niechay sie nie kwapi, niechay cierpliwie czeka, a niech nie wątpi w obietnicach Páńskich. Abowiem niebo y ziemiá pierwey sie odmieni, á niżli ktory námniejszy punktóik z słowá iego, y z obietnice iego. Takąć wiarę miał Iozeph, taką Panna Máryá, taką trzey Krolowie, taką Abrahám, Dawid, y inni święci ludzie, ktorzy y przeciw nádziei w nadzieię wierzyli, á przeciw własnemu rozumowi, byli posłuszni Páńskiego roskázania: á teź sie ná tym nigdy nie omylili. Abowiem wierny iest Pan Bog, ktory chce ábysmy słowu iego státecz-

w 1. do Kor: w 11.

nie wierzyli: á rozumki násze poddawali pod posłuszeństwo wiary świętey iego.

Pátrzayże ieszcze, co Angiol dáley do Iozepha mowi: Wstań, práwi, á véiekáy do Egiptu, á bądź tám tak długo y z dziećięciem y z mátką iego, áżci zaś dám znać. O mój miły Pánie, á kiedyż to będzie? y także trzymasz ná słowie miłosniki swoje? á czemuż im zaráz. wszystkiego nie' obíawisz Była Pánná Máryá y z synáčkiem swoim, práwdziwym Synem Bożym, w Egiptócie, ná wygnaniu, miedzy niéznaiomemi, miedzy Pogány, miedzy Bálwochwalecy, w wielkich doległóściách, bez żádney zwierzchney poćiechy. A w tym iey áni kaza pomyśláć o domu, áni sie wráć do niego, tak długo áżby iey znać dáno: y trwało ty mieszkánie przez kilká lat. A wždy sie Pánná nie skárży, áni szemrze przeciw Pánu Bogu, áni sobie tęskni. O tobiec to náuká, tobie o nędzny człowiecze: ábys y ty sobie pod krzyżem nie tęsknił, ále tak długo ćierpiál káżde náwiedzenie Pańskie, poki Pan Bog raczy, ktory ie ná ćię dopuścił: Tobiec to rzećono: Bądź w Egiptócie, bądź w doległóści tak długo, áż ci ia zaś co inszego powiem, áż ćię zaś wywiodę: nie zstępuy z krzyżá, áż ćię z niego zložę. Abowiem doległóści á przeciwięstwá (bysmy vznać chćieli) dáleko nám są pożytećnieysze, bá y potrzebnieysze, niżli kiedy wesole á fortunne rzećy. Bo to są lekarstwa ktorymi nas Pan Bog purguie, y od ćięszkich vpadkow záchowuie. A tak nielzá nam ináćzey, iedno poddáwać wolá nászę woley Bożey, á nie szemráć, áni sie vskárżać, áni mowić że to krzyż nieznośni, że nieshuszny, że niespráwiedliwy, álbo bárzo długi, ále skromnie a ćierpliwie znośić, áż nám Pán Bog co inszego powie, y z tego Egiptu wywiedzie, y z krzyżá wyzwoli: á mowić z sercá práwego: Nie iáko iá chcę, miły Pánie, ále iáko ty raczysz. Niechże sie ná wszystkim dzieie świętá wolá twoia. Tym sposobem wszystkie kłopoty, y doległóści docześne, wielkie nam pożytki przynoszą, y stáną sie nam zbáwienne.

CZEŚĆ WTORA.

Słuchayże dopiero wielkiego okrucieństwa Herodowego: który widząc iż go oni Mędracy omylili, a iż sie k'niemu ná zad iadac nie wrocili: rozgniewał sie bárzo, y rozesławszy żołnierze swe, kazał pobić wszystkie dziatki, ktore były w Bethlehemi, y we wszystkiey okolicy iego: a zwłaszcza we dwu letnich y młodsze, według onego czasu, iako był wypytał od Mędracow. A tu náprzód obacz, iż korzeń wszystkiego złego ná świecie, iest chciwość przekłeta, a nieporządna miłość samego siebie. Bo coż innego Heroda do tak wielkiego okrucieństwa przypędziło, iedno ambicya, a chciwość panowania? Bo on iście nie prze co inszego tak wiele krwi niewinney przelać kazał, iedno aby iako tako otrzymał krolestwo swoje aby nie vtracił możności a zwierzchności swoiey: o to sie nie pytaiąc, iesliby to miało być z wolą Bożą a ze zbawieniem iego: y owszem wiedząc pewnie o tym, iż sie iuż práwy dziedzic a Krol Zydowski národził. Tożci sie przygadzają káždemu, który czego nieporządnie pragnie przeciw woley Bożej; iż nákoniec do dziwnych rzeczy przychodzi. A tu sie niechay nikt ná czartá nie skárży: niecháy Dyáblé nie winuie, żeby go on przymuszał do tego. Abowiem iako Apostoł powiedział: Iż káždy kuszon bywá, od wlasney chciwości, a poządliwości swey zbłązniony a vwiedziony. Czartci nikogo przymusić nie może, y owszem ani w człowiecze nowej pokusy nie wzbudza: ale gotową pokusę poduszcza. Abowiem káżdego chęci y żądze opátruie, a k' czemu widzi człowieka skłonnego, stąd on bierze przyczynę pokusy y k' temu go ciągnie. Vyżrzał Chrystusa ná puszczy lánkącego, y poczał go kuścić o poście. Vyżrzał Iádána y Ewę, a oni sie chcą z Pánem Bogiem równać: y zwiodł ie wnet obietnicą Bostwa: Będziecie, práwi, iako Bogowie. Vyżrzał Iudászą lánkomego: y chciwością piéniędzy więtego, przywiodł ku zdrádzie a przedaniu Pána Mistrza swego. Vyżrzał Sámsona że sie

1.

Radix omnium
malorum cu-
piditas.

Czart nie dziwi
że złe czyni
a że złym Lu-
dziom chęci
ich dopomaga.
Jakub w 1.

Mattheusz
w 4:
w 1. Moy:
w 3.

kochają w niewiastach: y poraził obudwu przez niewiasty. Także też wyzwał Herodá, a on chce koniecznie w Zydostwie być Pánem, á boi sie vtrácić krolestwá pierwey niesprawiedliwie nábytego: y przywiodł go do tego okrucieństwa, áby krew wiele niewinnych dzietek przelał. A tak sámi sobie winni, ktorzy czártu mieysce czynią w sercu swoim, y drogi mu podają ná pokusy: nie sprzeciwiając sie złym chęciám swoim, ktore im są wszego vpadku przyczyną.

Bo tu pátrząy, złe á zakázane przyrodzenie człowiecze, iáko iest skłonne á prędkie do wszystkiego złego: tak iż niemasz nic tak szkarádego, czego by sie ono nie wáżyło, gdy by sie álbo boiáznia kárania, álbo nádzieią zapláty, álbo chwály nie chámowało. A niemasz tego grzechu ná świećie, ktoregoby sie kiedy dopuścił ktory człowiek, żeby sie go niemogł dopuścić drugi człowiek, gdy by go opuściłá ręká stworzycielá iego. Abowiem zmysły y myśli człowiecze skłonne są do złego, od młodości iego. A tak ty co mu iemasz że stoisz, pátrż ábyś nie vpadł.

Przypátrźże sie ieszcze w tym złośliwym á okrutnym Krolu, iáká iest nędzá á ślepotá człowieká złościwego, ktory czego nieporządnie prágnie: iákoć zábiegá, myśli, prácuie, práktykuie, frásuie sie, á máło iż nie száleie, áby otrzymał to czego żadá: á przedsię nigdy wskurác, nigdy sie násyćić, á nigdy sie vspokoić nie może. Bo poki tego nie dostanie czego żadá, tedy nigdy wesół być nie może: á iesli otrzyma one złe chęci swoje, tedy wnet ná sercu robák złego sumnienia, ktory go vstáwicznie gryzie, trápi y frásuie, á nigdy mu wytchnąć nie dopuści: iż to iednák vczynił przeciw woley Bożey. Tak iż gdy by sie zły człowiek obáczył, á gdy by mogł vyzrzeć a oględác nędzę á ślepotę swoię, muśiał by sie vzálic sam siebie, y muśiał by sam záplakác nád sobá. Gdyż nic inszego nie czyni, iedno iż sie prozną prácá psuie: poniewáz woley Bożey (by sie też nábárziefy wspinał) nigdy sie sprzeciwić nie może. A práwie iest podobien owemu, ktory we sny wierzy, ktory zániechávszy práwdziwych rzeczy, kochá sie w obłudnych á omylnych fantázyach swoich. Z drugiey strony człowiek sprawiedli-

2.
w 1. Moyz
w 8.

Augustinus.

w 1. Moyz:
w 8.

3.
Non, est pax
impis, Dicit
Donus.

Secura mens
inge conuiuium.

wy, który wola swą we wszystkim poddawa woley Bożey, má vstáviczne gody. Bo choć czásem wielkie przeciwiénstvá y doległości cierpi, iáko tu Iozeph y z Pánną Máryą: ále wiedząc iż to wszystko iest wola Páná swego, cieszy sie opátrzností iego y sumnieniem dobrym. O by to ludzie obaczyli, woleliby iście z Iozepchem y z Máryą ná tym nędznym świecie wygnánie y prześládowanie cierpieć: á niżli z Herodem kroluiąc, ták sie vstávicznie lękać, száleć, frásowác, roskázowác.

4.

Pestis Reip.
malus principis.

Ieszcze przy tym obáčź, iáko iest szkodliwy koždy Krol złośliwy Rzeczypośpolitey: iákie burdy á fásoly z máluczkiey rzeczy, wzruszyć, wzburzyć, y podniećić może. Oto ten Krol Herod, jedno z tego, iż go oni Mędrej omylili, iż sie do niego nie wrocili, pobit ták wiele dziatek niewinnych? A day Boze, úby miedzy Krolmi y Pány Chrześciáńskimi, tákich wiele nie było, ktorzy z máley rzeczy wielkie okrucieństwá nád poddánymi swymi okázuiá, y woyny podnoszą z wielką szkodą vbogich ludzi. O iákoż ci dáleko od zákonu Chrześciáńskiego odstapili. Gáni y kárze Páwel święty mieszczány Korynfskie, iż sie práwowáli: y chce úby ráczey szkodę cierpieli y podeymowali: niżliby sie práwować mieli. A coźby rzekł o tych, ktorzy z ládá przyczynki woynę podnoszą przeciw drugim? A wždy sie Chrześciány nazywamy, choćiá wszystkim żywot náš práwám y decretom Páná Chrystusowym práwie iest przeciwny.

w 1. do Kor:
w 6.

Ále aby kto nie muiemał, žeby sie ták wielkie okrucieństwo, nie z przezyrzeniá Božego, ále z przygody sstáło: mo wi dálej Ewángelistá święty, Iż sie to wszystko sstáło, áby sie wypełniło co było powiedziáno przez Hieremiásza Proroká mowiácego: Głos w Rámie (to iest ná wysokości) był slyszány, plákánie á nárzekánie wielkie: Ráchel (to iest oná wszystká ziemiá Bethleemská, kędy iest pochowana Ráchel żoná Iákubowa) tá wszystká ziemiá pláčząc synow swych, y nie mogłá być pocieszoná, widząc iż ich niemász. A z tych słow naprzod weźmi tę náukę, iż cokolwiek ná Chrześciáńskiego człowieká przyidzie przeciwnego, iż to idzie z dobrej

Wios z glowy
wiernemu nie
spadnie bez
dopuszczenia
Božego.

woley á vpodobánia Bożego: á ták pewnie ku polepszeniu ięgo. Ponieważ tym ktorzy Bogá miłują, wszystkie rzeczy pomagáią ku dobremu: Przetoż Apostoł wszystkich nápomina, mówiąc: Mieyćie to sobie zá náwiętsze wesele, namiley-szy bráćia, kiedy w rozliczne pokusy wpádniecie: Przetoż y tu Ewángelistá mowi, Iż y to okrucieństwo Herodowe, y ono pobicie dziećek niewinnych, wszystko sie to sstało, áby sie wypełniło proroctwo Hieremiaszowe. Nie iżby P. Bog, álbo ono proroctwo, było przyczyną tego okrucieństwa, y rozlania teyto krwi niewinney: ále iż to Pan Bog iuż był zdáwna przyérzał y opowiedział, iż sie ták sstać miáło: á iż to wszystko ku dobremu końcowi swym wybránym obroćie sie miáło.

Do Rzym.
w 8.

Iakub w 1.

Abowiem Bog ma ten obyczáy, iż on zázwdy, sprawy y stáránia zlych ludzi, choćiá one są złe, obráćá ku dobremu swych wybráných. A nigdyby żadnego áni człowieka, áni Angiolá, nie stworzył, o ktorym on iuż wie, iż zlym ma być: gdyby tudziesz nie widziál, k' czemu by dobremu obroćie miał onę złość ięgo. Bo ácz skrytości niewymowney rády á táimnie swych, iedne láską swą vprzedzác zwykl, á drugie spráwiedliwym sądem swym potępiác: á wszakże y tych y owych, y myśli y sprawy, obráćá ku chwale swey, á ku zbáwieniu miłośników swoich. Bo iáko w domu dobrego gospodarza są rozmaite státki, złote, šrebrne, drzewiáne, y gliniáne, iedne ná cześć, á drugie ná sromotę zgotowane: ktoreby sie drugiemu, co ich nie šwiádom, mogły zdác niepotrzebne: ále mądry gospodarz wie, iáko á k'czemu káždego z pożytkien vzywác má. Tákžec y ten náwiętszy gospodarz Pán Bog wszechmogący w wielkim domu swoim šwiátá tego, nie tylko má státki chwalebne á poćiwe, ále y státki sromotne: á wszakże y tych y owych ożywá ku ćci á chwale swojej. A iáko źli ludzie źle vzywáią dobrych vežynkow ięgo, ták on przeciwnym obyczáiem, dobrze vzywá vežynkow ich zlych Czego wiele przykádow mamy w pismie šwiętym. Ono za-
zdrość Synow Iakobowych przeciw Iozephowi ná co wyszłá? á to ná to, že nietylko Egipská ziemia, ále y sám bráćia

6.

Bog y zlych
spraw ludz-
kich ná dobre
vzywá.

w 2. do Kor
w 2.

w 1. Moy:
w 46.

w 1. Krol: 18. y 19. Iozephowi, od głodu byli wybáwieni. Nuż złość Iudaszowa y niewiernych Zydow, ná co Pan obrocił? ná to pomogła, áby rodzaj ludzki był odkupiony. Tákžec y okrucieństwo Herodowe wiele pomogło ku zbáwieniu Młodziankom y Egipskiej ziemi. Abowiem z tey przyczyny Pan Bog y one dziatki niewinne známieniće vkoronował, y Męczeniki swoimi poczynić ie ráczył, y ziemię Egipską swoim náviedzeniem od iey plugáctwá oczýscił. Tym sposobem ona zákámiáłość Zydowska, sstála sie iest Pogáńskiemu ludowi pożyteczná. Bo

w Dzieiach 13. dla ich niedowiárstwá Apostołowie sie do Pogánobroćili: Do Rzym: w 11. láko y Páweł ś. mowi: Iż Pogáni miłosierdziá Páńskiego dostapili, dla ich niedowiárstwá. A iż z grzechu ich dostało sie Pogánom zbáwienie. Przetoż y Apostołowie ták mowili: Zeszli sie w tym mieście przeciwko świętemu dziećięciu twego Iezusowi, Herod y Pońtski Piát z Pogány, y z ludźmi Zydowskimi, áby czynili nád nim to, co ręká twoiá y rádá twoiá postanowiła, áby sie ták sstało.

Przez Pan
złe ludzkie
cierpi ná świe-
cie.

Do Rzym:
w 9.

A toć iest przyczyná przez Pan Bog Herody, Iudásze, Pháraony, y insze złe ludzkie cierpi ná świecie: Bo dla tego znośi z wielką cierpliwością státki gniewu, gotowe ná zátroczenie: áby ná nich okazał možność swoię: á ná wybráných lepak bogáctwá chwály swey. Bo gdyby wszysecy byli zbáwieni, tedyby nie znać, iákie kárание sprawiedliwosci Božey grzechy zaslúżyły. A gdyby lepak żaden nie był zbáwion: tedyby nie znać iáko wiele Božá łaska może. Ach Boże

Piotr w 2. káp
w 2. do Tym.
w 2.

Wszechmogący, nieráczże dopuszczáć ábysmy my tymi státki gniewu byli, á nie okázuy nád námi srogości sprawiedliwosci swoiey: ále ráczey obfite bogáctwá łaski świętey twoiey, ábysmy sie wečas, á práwdziwie vználi, a poprzestáwszy od grzechow, przez dobre vczynki czynili pewne powołanie násze. Bo kto sie oczýsći od grzechow, mowi Páweł święty, ten będzie státkiem ku poćciwości.

Zli ludzie
złe stają się
nając stają się
executori do-
brych sądow
Pańskich.

Rzeczysz: A což Herod álbo Iudász winien, gdyż to iuż ták przyérzenie Boskie było, áby sie tak sstało? Y owszem wiele winien, iż to co złe czynił, złym vmysłem czynił. Bo masz wiedzieć, iż áczkolwiek zli ludzie, niesprawiedliwie

exequią dobre sądy Boże, a wždy sprawiedliwy iest Pan Bog, ktory to dopuszczá. Weż przykład od Káta, ktory ma wáśn albo nienawiść ná złočyncę iákiego, y stára sie áby sie dostał w ręce iego. A gdy sie do stánie w ręce iego, tedy ácz sprawiedliwá iest sentencya sędziego ktory go kátu podał: ále kat nie sprawiedliwie czyni, że sie nad nim chce pomścić własney krzywdy swoiey. Tákże gdy owo kogo ćci odsądzą, y wywołáią z ziemię, ták iż go iuż wolno iest zabić káżdemu: tedy ten kto go zábije, nie będzie od krola za to karán, ale niech ten patrzy, ktory go zabije, iesli tosprawiedliwie czyni. Tymći práwie sposobem Pan Bog wszechmogący rozmaíte vćiski sprawiedliwie ná święte dopuszczá: albo iżby przeszłe grzechy swe imi oczýściali, albo iżby więtszą záplátę otrzymáli. Ale źli ludzie ktorzy są iáko kátowie, a exequutorowie sprawiedliwóści Božey, przedsię w tym grzeszą dla tego, iż tę exequutią ze zley woley czynią. Iáko mász iásne przykłady w Herodzie, a w tych dziátkách: w Pharáonie, a w Zydziech: w Czáréie a w rodzáiu ludzkim, y w káždym sprawiedliwym, ktory albo gárdło, albo máiętnóść dla Chrystusá tráci. Abowiem czárt z Herodem tym sercem one dziátki pobit, áby Chrystusá y z nini zátrácił: ále tę ich spráwę Pan Bog Wszechmogący w wielką ich chwale y záplátę obrocił. Są tedy źli ludzie exequutorowie sądu Božego. Iáko v Hieremiasza zowie P. Bog Nábuchodonorá Krolá złościwego slugą swoim. Y nie prze co inszego Pan Bog ćiepi ich ná świecie, iedno iáko Augustyn powiedział: Iż káždy zły człowiek, albo dlá tego żywie áby sie polepszył: albo prze to áby przezeń dobry człowiek byl probowan. Owa zły człowiek iest iáko rozgá Božá, ktorą dziećię karzą: ále gdy sie dzieći polepszá, nákoniec y rozgę w piec wrzucá.

A poniewáz wszelkie doległóści y przeciwięstwá chrześciáńskiemu człowiekowi, albo ku zgłádeniu przeszłych grzechow, albo ku otrzymaniu więtszey korony iest pożyteczne: toć iuż zá tym idzie, iż Chrześciániná żadne stworzenie obrázić nie może, iedno on sam siebie. Abowiem co tobie ktore stworzenie odiać może, iedno te rzeczy docześne? Lecź sie y te w dobre tve obrácaią, poniewáz grzechy tve oczýsciaią,

Hieremiasz
w 26.

Zaden Chrześciánin niemoże być obráżen iedno sam od siebie.

Nemo leditur nisi a seipso.
Chrystostom.

álboć zásługi przynnáżaią. A což cię obrázić może, ten kto-
ry cię z grzechow twych oczýściá, álboć zásługi przyczyniá.
Y owszemci ten wiele pomagá. A co Herod okrutny tym
dziatkom zászkoził, ktore y z grzechu pierworodnego we
krwi ich oczýścił, y gótowny im przystęp veżynił do żywotá
wiecznego? Y owszem nigdyby im był tak wiele nie pomogł
swą miłością, iáko im oto pomogł nienawiścią. Abowiem sstá-
li sie tudziesz Męczenniki Páńskimi, á máią chwálę osobliwą
w Ziąwie: w 14.
w niebie. Iáko Ian ś. w ziawieniu powiedział: iż śpiewaią
nowe pienie, przed Máiestatem Páńskim, iákiego žádni inni
śpiewác nie mogą, iedno ci ktorzy są Pánnami. Ci náśladuią
Báránká gdzie sie iedno obroci. A ci są kupieni z ludzi zá
pierwiastki Bogu y Báránkowi: á w vsćiech ich nie nálezło
sio kłámstwo. Abówiem bez mákuły są przed tronem Bożym.
Postylla Reio-
wh. Bo co Heretyk báie, żeby oni ieszcze nie byli w niebie, ale
iż gdzieś czekáią Páná swojego, z którym nápotym wiecznych
rádości iego vzywác máią: á iż sobie tylko w nádziei rosko-
szuią: toć są márne wymysly Kácerskie, słowu Bożemu iá-
wnie przeciwné: ktore wszędy świádczy, iż sprawiedliwi sko-
ro zeydą z świáta tego, nátychmiást sie do nieba dostáią,
y z Chrystusem Pánem swoim żywią y kroluią. O czymes
słyszal dosyc dostátecznie, ná swych mieyscach

Iob w 1. A což tedy Herod Młodziankom zászkoził? Co zászko-
ził Dyabel Iobowi, ktoremu nietylko zásługi przyczynił, ále
y sámeo Iobá sławniejszym veżynił? [Abowiem sie on sstál
daleko sławniejszym, kiedy skromnie znośił synow zábijanié,
inienia rosproszenie, ná cieie vtrápienie: niżli pierwey kiedy
sie za syny modlił, kiedy dobrá swe vbogim rozdáwał, y in-
sze dobre veżynki sprawował. Co zászkoził Saul Dáwidowi,
Daniél w 3. iedno iż mu rychley na krolestwo pomogł? Co Nábuchodo-
nozor onym trzem młodzieńcom? Co Tyránowie świętym
Męczennikom? Co też tobie przeciwnik twoy zászkozi? Zgo-
lá nie, y owszem sam siebie obráża, y sám sobie szkodzi.
Bo pytam cię, kto tu iest z tych dwu obráżony, iesli ten
ktory drugiemu krzywdę czyni, czyli ten ktory iá skromnie
cierpi? Słuchay co pisnio mowi: Duszá ktorá zgrzeszy, tá

etż pewnie umrze. A któż z tych dwu grzeszy? **bezpochyby** Ezechiel w 18.
ten grzeszy, który krzywdę czyni. Co tedy ten obraża sam
siebie, á nie ciebie, áni kogo drugiego. Bo kto zgrzeszy, ten
má w nienawiści y owszem zabijá duszę swoię. A ták nie
mász sie przecż gniewáć ná nieprzyiácielá, áni sie mścić nád
nim, ále wiécy vžálic sie nád szalenstwem iego: Iáko gdy
cię szalony obrázi, nie gniewasz sie o to, ále to przypisuiesz
szalenstwu iego. Tego cię Pán Chrystus náuczył swym przy-
kládem, gdy sie zá krzyżowniki swoje modlił, tymi słowy:
Oycze, odpusć im, boć nie wiedzą co czyniá. Tákžec y Szcze-
pan vežynił, y wiele innych świętych. Abo wiem zápráwdę ^{Zli niewiedzą}
niewiedzą žli ludzie co czyniá, iż sámi siebie obrážíá, á in- ^{co czyniá.}
szym ktore chcą obrázić, tedy pomagáią.

In summa, žaden ciebie obrázić nie może, iedno ty sám
siebie. Bo ciebie žaden nie obraża, iedno ten ktoryć Bogá
odeymnie, álbo łaskę iego. A tegoć žadne stworzenie vežynić
nie może, iedno tylko sam grzech. Ale my kiedy nám álbo
imienie, álbo dzieć, álbo co inszego w czym sie kochamy
odeymá: tedy sie vtulic nie możemy, ani žadney poćiechy
zypuścić nie chcemy: prosto iáko y te mátki tych niewin-
nych dziatek, niechciály sie dáć poćieszyć, iz ich dziatek
niemász: A tego nie nie báczyli, iż sie im nigdy lepiej sstáć
nie mogło, á iż oni dopiero práwdziwie być y żyć poćzeli:
Abo wiem dusze sprawiedliwych są w ręce Páńskiej, á męká
śmierci dotknáć ich nie może. A choć sie zdáli oczom głu-
pich ludzi, iákoby vmárli: ále oni przedsię są w pokoiu.
A ták nie pláczmy sprawiedliwych vmárlych, ále ráczey
pláczny grzesznych żywych. Bo grzeszni żywiáć, vmárli są.
A sprawiedliwi po śmierci, są żywi: daleko lepszym żywo-
tem, niżli kiedy tu ná świećie byli.

w Księgach
má Irości.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

A tuś iuż wyrozumiał, Chrześciáński bráćie, iż iáko był
pierwszy Iádam wszystkie á wszystkie potomki swe ták stá-
re iáko y mlode, ták dziátki iáko y dorosłe zátrácił, tak Pan

- Chrystus ná to przyszedł, áby záś wszystkie nápráwił: y pretože wnet skoro z początku, na znak tego, te młode dworzany, zá towarzystwo obrać sobie y poświęćić ráczył: áby káždy poznał, iż obfitsze iest y niego zbáwienie, niżli było z Iadána pótépienie. Drugie, iáką pieczę ma Pan Bog o wybráných swoich, á iáko sie dlá nas Zbáwiciel náš vniżyć ráczył, iż sie przed tym vćiekáć nie wstydzil, ktorego mogli iednym słowem stráćić, y wniwecz obroćić: á przecz sie to sstało, y przecz do Egiptu vstápić ráczył, tego tu iuż powtárzác nie potrzebá. Pámiętaýże trzećie iáko Pan Bog tráctuienie ná tym świećie wierne swoje (że im nigdy wyprząc nie dopuści) á wstyday sie wezášow y roskoszy twoich: A náśladuy co napilniey prostey wiáry, á prędkiego posłuszeństwá świętého Iozephá. Pámiętaýże czwarte, iż chćiwość nieporządna w ludziech iest korzeń wszystkiego złego ná świećie, á iż táki człowiek nigdy práwego pokoiu nie naydzie, ktory czego nieporządnie prágnie: iedno ten ktory we wszystkim wolá swá poddawá woley Bożey. Nákoniec pámiętaý, iż wszystkie przeciwięstwá ktore wiernego Chrześciánina kędy potkáć mogá, idá z woley á z podobánia Bożego, ktory ie ku dobremu iego obroćić má: á iż źli ludzie są niespráwiedliwi executorowie spráwiedliwych sądow miłego Bogá: á iż żaden obráżony być nie może iedno sam od siebie.
- II.
- III.
- III.
- V.

Pomożysz nam nasz miłostíwy Pánie, w tym to nędznym pielgrzymstwie, á wygnaniu naszym: á racz nas záwsze trzymáć w lásce á w opiece swoiey, ábysmy wszystkie frásunki y kłopoty (ktore ty ná nas dla lepszego naszego miłostíwie dopuszczać raczysz) skromnie wytrzymawszy, tam sie nákoniec dostáli, gdzie dziś żyjá y krolują te święte duszyczki tych niewinnych dziatek. Co nam rácz dáć Wszechmogácy Pánie, przez Iezusá Chrystusá Syná twoiego, á zá przyczyná tych świętych Męczennikow iego. Amen.



NÁ DZIEŃ NOWEGO LÁTHÁ

a Obrzezania Pańskiego, Ewangelia v Łukasza S.
w 2. Rozdziele: napisana.

Cżásu onego, gdy sie spełniło ósm dni, áby było obrze- w 1. Moy: w 17.
zано Dziecię: názwano imię iego IEZVS: ktore názwa- w 3. Moy: w 12.
no iest od Angiołá, pierwey niżli sie w żywoćie po- Máttheusz w 1.
częło.

O DWOIAKIM OBRZEZANIU,

ćielesnym y duchownym: y o przenaświetszym imieniu

I E Z V S :

á przytym kolędy káždemu stánowi.

Gdyż bez łáski á pomocy Bożey, żadney rzeczy áni dobrze Winszowanie Nowego roku.
począć, áni dokonáć nie mozem: á ten iest stárożytny oby-
czáy miedzy Chrześciány, áby dnia dzisieyszego ná początku
nowego Látá, ieden drugiemu zdrowia y wszego dobrego žá-
dał y winszował: godzi sie y nam Káplánom te stáre á dobre
wyczáie záchowáć, ktore z Ewángeliey swoy początek máią.

Bo y Pan Chrystus Apostołom swoim ták roskázác raczył:

M ttleusz
w 10.

Ian w 20.

Iż do ktoregokolwiek domu wnidziecie, tedy mowcie: Pokoy temu domowi: y po swym zmartwychwstaniu tákże sam pozdrowił Apostoly swoje, mowiąc: Pokoy wam. Przetoż y ia wam wszystkim wobec, y káždemu zosobna, dnia dzisieyszego żądam, y proszę od Páná Bogá szczęścia wszelákiego: ále ináčzey niżli świat zwykł czynić. Bo on tylko tego szczęścia docześniego, y prágnie, y winszuie: ále ia żądam wam, y so bie wespolek, łaski Bożey, zupełnego poznania Chrystá Páná, pokoia wewnętrznego zgody y miłości, zbáwienia dusznego, zdro-

Psalm 68.

Do Rzym:
w 16.

Do Rzym:
w 15.

Do Ephes:
w 3.

wia cielesnego: á nákoniec, y szczęścia tutecznego. Żądam z Dawidem świętym, áby sie Pan Bog zmiłował nád námi, á błogosláwił nam: áby oświęcił oblicze swe nád nami, á zmiłował sie nád námi. Żądam z Páwłem ś. áby Bog pokoiu stárł co rychley Szátáná pod nogámi nášzemi. Bog nádzieie niech nas nápełni wszelkicy rádości y pokoiu w wierzeniu, ábysmy obfitowáli w nádziei, á w mocy Duchá ś. Bog á Oćiec Páná nášzego Iezusá Chrystusá, niech nam da przez Duchá swego moc, ábysmy iá byli posileni ná wewnętrznym człowiecze: áby Chrystus mieszkał przez wiaré w sercách nášzych, ábysmy byli wkorzenieni á vgruntowani w miłości: żebyśmy mogli poiać, á zrozumieć ze wszystkimi świętymi, ktora iest szerokość, y długość, y wysokość, y głębokość miłości Páná

w 1. do Tes:
w 5.

w 1. do Kor:
w 1.

w 1. Piotr.
w 5.

Chrystusowey. Bog pokoia niech nas ná wszystkim poświęci, áby był cály záchowan duch náš, y duszá, y ciało bez skárgi ná przyście Páná nášzego Iezusá Chrystusá. Oćiec miłosierdzia, y Bog wszey poćiechy, niechay nas cieszy w káždym vciśnieniu nášzym. Bog wszelákicy łaski, ktory nas wezwál á powołał do wieczney chwaly swoicy, niech nas vtwierdzi y vmocni: á po tym krotkim á málym vtrápieniu tego nędznego żywotá, do wiecznego krolestwá swiego niech nas doprowadzi. Tego ia wszystkiego, y wam, y sobie życzę y winszuie zá wesoly á szczęśliwy początek tego nowego Látá. Bo nád to nie mam nic áni lepszego, áni zacnieyszego.

Koleđy
y vpominki.

Lecz iesli kto ná tym winszowaniu nie przestawa, ále k temu zwierzchnego dáru y vpominku żáda: tego iá od-

syłam do Ewangelicy świętey dzisieyszey, gdzie naydzie osobliwe á známienite Kolędy: nie od ktorego człowieka, ále od Bogá sámego, á Krolá nášzego Páná Chrystusá nam darowane: nie te docześnie, ktore on y złym rozdaie: ále duchowne á nie przeplacone, ktorými on bogaci syny swoje: nád ktore żaden więtszych, áni zacnieyszych wymyślić nie może. Spytasz co zá dáry? Oto masz naprzod krew nadroźszą Páná Chrystusowę, ktorą dziś napierwey dla nas przelał ná obrzezaniu swoim: potym masz ono słodkie á wdzięczne imię IEZVS, ktore nam ku pociesze dzisiaj przyiać raczył. A coż może być droźszego, nád krew P. Chrystusowá? co wdzięcznieyszego, nád to imię IEZVS? Krew Chrystusowá, oczyścia nas od wszelákiego plugástwa grzechowego: á imię Iezus, ćieszy nas w káżdey potrzebie á doległości nášzey. A czegoż więcej nędznemu człowiekowi potrzebá? Oto w tey Ewangelicy, ácz bárzo krotkicy, ma każdy pewne lekárstwo przeciw grzechowi, y inszym przeciwnościám wszystkim. Zaden bez grzechu nie iest: przetoż wszyscy pospołu krwie Páná Chrystusowey potrzebuią. Zaden bez pokusy nie iest: przetoż wszystkim potrzebá imienia Iezus. A ták tu sobie Kolędy zbieramy: tu ręce y łoná rozszerzamy: boć Chrystus gotow iest dáć wszystkim ktorzy proszą, kołacą, á szukaią. Oto nam Pan Bog w tym máluczkim mieszeczku, to iest w dziecińskim ćiele Páná Chrystusowym, Kolędy známienite: to iest wszystkie dobrá, y bogáctwá, y láski, y chwały swey záwiązać raczył.

Vbiegajmysz sie, namileyszy Chrześciáni: otwarzamy ręce, y łoná, y serca nasze. Zaden sie nie obruszay máłością Chrystusowá. Málać iest faszeczka, ále pełna láski y prawdy. Dziśia oto z niey wiecezko odiyto. Dziśia przerznion iest ten mieszeczek przez obrzezanie. Dziśia zbáwienie plynąć poczęło, we krwi nadroźszey Páná Chrystusowey. Dziśia P. Chrystus napierwey sie potykał z nieprzyiacielem naszym. Dziśia nas z ciężkiego iármzá zakonnego wybáwił, gdy mu sie sam dobrowolnie poddał. Dziśia Zbáwiciel nasz począł prędko sprawowác zbáwienie nasze: podiał ránę, áby nas vleczył: plakał sam, áby nas vweselił: ćierpiał, áby nas pocieszył: przyiał

lan w 1. káp:
1.

Támże.

Máttheusz
w 7.

Rozdział ka-
zania.

obrzezanie ná swym świętym niewinnym á dziecińskim cie-
le: áby nas obrzezania y oczyszcienia dusznego nauczył. Dziękuy-
mysz Pánu Bogu zá taką Kolędę iego. Dziękuymy Pánu
Chrystusowi, który dzisiaj napierwey krew swoię zá nas
przelać raczył. Bądźmy wdzięczni, á dobrze używamy tych
tak hoynych dárow, ktore nam Bog z wielkiey swey miłości
á szczodrobliwości dárować raczył. Niech nas y obrzezanie,
y to naświętsze imię Iezus, wzbudzi ku pobożnemu á chrze-
ścińskiemu żywotowi. Co ábysmy lepiey poiać mogli, weźmy
przed się Ewángelią świętą, á obacźmy naprzod, czemu sie
Pan obrzezać dáć raczył: á iáko go y my w tym náśládo-
wać mamy. Potym w części wtorey, o zacności imienia IE-
ZVS mowić będziemy. A w trzeciey według stárego obyczáiu,
Kolędy ná Nowy Rok rozdamy káżdemu stánowi. Pánie Boże
wszechmogący, któryś iest przodek i koniec, początek y do-
konczenie wszystkich rzeczy, rácz być z námi przy początku
y dokonaniu, y tego roku, y tego kazania, y káżdey sprawy
nászej. Amen.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Bóstwo y
człowieczeń-
stwo P. Chry-
stusowe.
Bernard.

Obrzezano iest dzieciątko, y nazwano IEZUS. O wielkiż to
Sákráment, á dziwna tájemnicá! iáko sie zeszy społem tak
przećiwne rzeczy! iáko sie obrzezanie z Zbáwicielem zgodzi!
Abowiem obrzezanie więcey zbáwionemu, niżli Zbáwicielowi
przystoi. A Zbawiciel słusznie miał inne obrzezować, niżli
sie sam obrzezać dopuścić. Ale obacź á poznay práwego po-
średniká miedzy Bogiem á miedzy ludźmi: który skoro od
początku národzenia swego, rzeczy niskie z ludźkami, á ni-
skie z nawyższymi iednoczy á zgadza. Národził sie z nie-
wiásty ále z tey, która tak dostąpiła owocu mácierzyńskiej
płodności, że nie vtráciła kwiátu Pánińskiej czystości. W pie-
luszki był vwinion, ále y sáme pieluszki Angielskimi chwa-

łami były w wielbione. Był zakryty we żłobie: ale go wnet wydała jasna Gwiazda na niebie. Tymże też obczytaniem y to obrzezanie jego, świadkiem jest przyiętego prawego człowieczeństwa. Ale imię które jest nad wszelakie imię, okazuje Majestat y chwałę prawdziwego bóstwa. Obrzezan jest P. Chrystus, jako prawy sym Abrahámow: a nazwán jest Jezusem, jako prawy Syn Boży. Który w Boskiej swej naturze tenże a nie odmienny jest, a lata jego nigdy nie wstana: Jezus Chrystus wczorá, y dzisia, tenże jest, y trwa na wieki. Przez ktorego Bog Ociec y czasy, y wieki stworzył: ten oto w człowieczeństwie swoim, sstał sie czasom poddany: temu oto dni y czasy liczą. Dziś tydzień sie narodził jest z mátki, który z Oycá bez Mátki narodził sie przedewszemi wieki: przez ktorego stworzone są wszystkie rzeczy. Sstał sie do- cześnieym przedwieczny, a dzieciątkiem malutkim Ociec przy- szłego wieku.

Do Zydow
w 13.

Do Zydow w 1.

Ian w 1.

Ezaiasz w 9.

Lecz co sie obrzezania dotycze, dwoie obrzezanie náydu- ie sie w świętym piśmie Bożym: iedno zwierzchowne a cie- lesne, a drugie wewnętrzne a duchowne. Cieleśne jest, kiedy obrzezuia ciało: które w starym Zakonie tylko mężczyźnie przykazane było: a trwało tylko do przyścia Chrystusowego. Przetoż Páweł mowi: Iż iesli sie ieszcze obrzezuiecie, tedyc wam Chrystus nie pomoże. A duchowne lepak jest, kie- dy sie obrzezuia zle żądze na wszystkich smyslech naszym. A to obrzezanie, tak męskiej jako y niewieściey płci należy: y nigdy wstać nie ma, aż do skończenia światá. Bo do wszyst- kich Páweł s. mowi: Oczyściaymy sie ze wszelakiego plugá- stwa dusznego y cielesnego, doskonale czyniac poświęcanie w boiaźni Bożey. Cieleśne obrzezanie przykazał był Pan Bog Abrahámowi, y potomstwu jego. Bo gdy mu iuz było dzie- więćdziesiąt lat y dziewięć w starości jego, vказаł sie mu Pan Bog, y vczynił z nim swe przymierze tymi słowy: Tá jest vmowá moia, którą będziecie chowác między mná, a między wami, y plemieniem twoim po tobie. Niechay będzie obrze- zán z was każdy pogłowia meskiego: aby to było na znamie przymierza, między mná a między wami. Dzieciątko w osmi

Obrzezanie
dwoiakie.

Do Galát: w 5

w 2. do Kor:
w 7.

w 1 Moy.
w 17.

O cielesnym
obrzezaniu.

Obrzezanie
znak przymie-
rza Bożego
z Abrahámem.

dni będzie obrzezáno między wámi. Mężczyzná ktoregoby członek nie był obrzezán, będzie wygládzoną duszá oná z ludu swego: iż vmowy moiey náruszyła, á zlómiła przymierze moie.

Mianowanie przy obrzezaniu.

Tegoż też práwie czásu názdziál Pan Bog nowe imie Abráhámowi, y zenie iego. Bo co go przed tym Abrámem, to iest, Oycem wysokim zwano: to go on na to mieysce Abráhámem, to iest, Oycem wiela narodów názwał, y vczyił. Także y żonę iego, ktorey pierwey było imie Sárái, to iest, Páni álbo Księżná moiá: názwał prosto Sará, to iest, zgołá Páni álbo Księżná iuż nie tylko moiá á domu iednego, ále wszystkich wiernych. Bo iáko Abráhám oycem, ták y Sará żoná iego mátká wszystkich dobrze wierzących iest sie sstála. Prze-toż to v Zydow z tąd w obyczáy weszło, iż przy obrzezaniu dziatek swoich, przykładem Abráháma przodká á Pátryárchy swego, imioná im też dawáli: iáko sie oto y przy Páńskim obrzezaniu sstáło,

Co było obrzezanie Zydowskie.

A z tąd iuż láčno obáczyć sie może, co było ono Zydowskie obrzezanie: iż nic innego nie było, iedno znák á pieczęć nieiáka onego przymierza y vgody, którą P. Bog vczyił z Abráhámem y z potomstwem iego. Przymierze było: Ty chodź przedemną, á bądź doskonály: á ia ciebie Oycem wiela národow postanowie, á będę Bogiem twoim, y plemienia twego po tobie: á w plemieniu twoim będą vbłogosłáwieni wszyscy narodowie. A znák tego przymierza, ktorým ié P. Bog iáko pieczęcią iáką potwierdził y zápieczętował, obrzezanie było. Sámo tedy przymierze wiecznie trwác będzie, á nigdy sie odmienić nie może: to iest, Bog záwsze iest, y będzie Bogiem práwych synow Abráhámowych, ktorzy násláduiá wiáry iego, á są vbłogosłáwieni od plemienia iego, od Pána Chrystusa Messyaszá prawdziwego Abráhámowi obiecánego. Ale znák przymierza, to iest obrezanie, nie miáło być wieczne, ále sie odmienić miáło czásu swego.

w 1. Moy. w 17. y w 18.

Przymierze Boże z Abráhámowym potomstwem wieczne: ále obrzezanie nie wieczne.

Czemu obrzezanie cielesne wstawione było.

Lecz nietylko dla tego obrzezanie w stárym Zakonie od Boga wstawione było, áby było znakiem y pieczęcią vmowy á obietnice Páńskiej: ále nád to, áby też było vpominkiem

zepsowánéy náture nászey: że sie wszyscy w grzechu pirworo-
 dnyim poczynámy y rodzimy, poddáni tym wszyskim nę-
 dzám, y niedostátkom: w ktore nas w tráćiło nieposluszeństwo
 Iádámá przodká nászego. K temu, áby teź było lekárstwem
 y známieniem wybránego ludu Bożego: áby Zydzi miéli teź
 byli swoy Sákráment w Zakonie stárym, ná oczýszenie grze-
 chu pierworednego: y známie, którymby mogli byé rozeznáni
 od Pogáńskich á niewiernych ludzi. Bo co dziś Krzest v nas
 chrześciánów, to ná on czás v žydow obrzezánie bylo. Iedno
 iż Krzest świéty iáko y drugie Sákrámenty nowego zakonu,
 maią w sobie láske, przez ktorá prawdziwie grzechy oczý-
 ściáią: ále obrzezánie nie miáło w sobie láski, iedno tylko
 bylo wyznánim, álbo protestácýą wiáry, przez ktorá, dopiero
 oni láski y vspráwiedliwienia dostawáli. Y przetoź Páweł ś,
 zowie obrzezánie, znákiem spráwiedliwosci wiáry: iż tám sprá-
 wiedliwość, to iest, láská vspráwiedliwiaiąca, pochodziła z wiá-
 ry, przez zwierzchnie obrzezánie oznáczoney: á nie z obrze-
 zánia znáczácego.

1.
2.
3.
4.

Rozn-ść krztu
od obrzezánia.

Do Rzym: w 4.

A tu by kto zopytał: Czemu sie Pan Chrystus obrzezác
 dopuścił, gdyź on był prozen grzechu wszelákiego, á nie po-
 trzebował lekárstwa žadnego? czemu sie Pan Zakonu Zako-
 nowi poddał? Odpowie Páweł świéty: Zesłał Bog syná swego,
 ktory sie sstał pod Zakonem, áby one ktorzy pod Zakonem
 byli, odkupił: żebysmy sposobienie synow otrzymáli. Drugie:
 Aby okazał, iż był nie tylko potomkiem Abráhánowym, ále
 práwie onym potomkiem y násieniem, przez ktore mieli byé
 błogosłáwieni wszyscy narodowie: á stawszy sie innym Zy-
 dom ná wszyskim podobny, áby im nie dał žadney przyczý-
 ny, przecźby go nie przyjáć á odrzucić mieli. Trzecia: Aby
 Zákon, iáko od siebie vstáwiony, potwierdził y wypeñił: á
 dokonawszy ná sobie obrzezánia cielesnego, dał nam pocźatek
 y przykład obrzezánia duchownego. Bo iáko cielesne obrze-
 zanie ná Abráhámie sie pocźeło, ták teź ná Chrystusie doko-
 náć sie miáło: y przetoź go Páweł ś. koñcem Zakonu miánu-
 ie. Czwarta: Aby okazał, że ciáło prawdziwe człowieceńskie
 przyjáł, á Máiestatu Bostwá swego áby Dyablu do czásu zá-

Czemu sie
Chrystus ob-
rzezác raczył.

Do Gálát: w 4.

1.
2.
3.

Do Rzym: w 10

4.

5. **táił. Piąta:** Aby nam czystość zalecił, a potępił złą pożądlivość cielesną, która się na tym członku nawięcey wydaie,
6. **Ale nądewszystko:** aby nam żywy przykład pokory posłuszeństwa, y cierpliwości po sobie zostawił. Bo iesli ten który grzechu ani sám uczynił, ani go od kogo innego dostać nie mógł: (że go sam nie uczynił, okázuie dziećinstwo iego: że go też od rodziców nie dostał, świadczy Bostwo Oycá, a Pánięństwo świętey Mátki iego) Iesli tedy ten Báranek który jest bez wszelákiey zmázy, ácz go nie potrzebował, a wždy przedsię obrzezanie przyiął: iesli ten, który ani znáczku rány nie miał, przedsię plastru na ranę zgotowanego nie odrzucił: iákoż się ma grzeszny człowiek wstydić pokutować, który się grzeszyć nie wstydził? Azaż to nie okrutne száleństwo, być skłonnym do zranienia, a do wleczenia sromięzliwym? Wstydziny się na zawiązanie rány, którzy się czásem z ran własnych chlubimy: Ano ten ktorego żaden z grzechu pokáráć nie może, ten lekárstwo grzechowo, y sromotne, y bolesne przyiął, bez żadney potrzeby: ani wzgárdził nożem kamiennym ten, na którym samym oney stárey rdze a makuły ku oskrobaniu nie było. Który grzechu nie uczynił, nie zbroił się za grzesznego być poczytány: a my y grzeszni być chcemy, y za grzeszne się trzymać nie chcemy. Y także zdrowemu lekárstwa potrzeba, a chorym go nie ma być potrzebá? álbo iż lepiej rzekę: y także lekarstwa potrzebuie, nie chory álbo sam lekarz? Pan Chrystus, bráćie miły, cierpliwie wypłacał, czego był nie winien: ácz był nie przyszedł przyimować, ale czynić grzechom oczyszczenie. Vczże się tey pokory y tymárna glino, a sprosny popiele: vcz się tey cierpliwości y tego posłuszeństwa od Pana swoiego: abyś się nie wstydał pokuty a lekárstwa grzechowego, któryś się grzeszyć nie wstydał: a poddávay się pokornie pod posłuszeństwo Zákonu Bożego, choćciá się czásem trudny a ostry widzi, álbo przeciwny rozumowi twemu. Boć y to máło podobno ku potrzebney rzeczy było, że Pan dziátki obrzezować kazáł: ale to vmysłnie uczynił, aby stárl a złomił hárdość światá tego, który wszystko chce stáwić na rozumie swoim: a poddał gi
- Wielka pokora a posłuszeństwo naszego Zbawiciela Bernat.
- Pycha, nieposłuszeństwo, a wielkie száleństwo nasze.
- Ian w 8.
- Do Zydow w 1.

y zniewolił pod posłuszeństwo wiary świętey swoiey. Toć były przyczyny, czemu sie Pan obrzezać dopuścił.

Pátrząyże, czemu iuż obzezanie cielesne vstało, á przecż więcey między Chrześcíanymieyscá nie má. Abowiem obrzezanie cielesne, było znákiem y pieczęcią onego przymierzá y vmowy, ktorým sobie ludzie wspomináli, co był Pan Bog Abráhamowi obiecał: y czego sie od niego Abráhamowe plemień spodziewać miało. A ták ktorzy sie kolwiek obrzezowali, dávali iście znáć: że sie im ieszcze Bog nie ziścił w obietnicy swoiey: á że im ieszcze winien posłać Messyasza. Ale skoro im Bog spełnił to co był obiecał, á skoro im zesłał ono święte plemień, w ktorým są błogosławione wszystkie národy świata: tedy też iuż dług iest záplácony: vstała obligácyá, Cyrográph zdrápany, pieczęć záwieszoną więcey nic nie wáży. Poki dłużnik nie zápláci, Cyrograph cály chowáią: ále skoro zápláci, Cyrográph álbo zedrá, álbo gi w niwecz obroczá: ták-że też, poki był Pan Bog Zydóm obietnice nie spełnił, poty obrzezanie (ktore było iáko Cyrográphem obietnice Páńskiey) wážność swoię miało: ale skoro sie im ziścił, tedy iuż obrzezanie więcey mieyscá nie má. Przetoż Páweł mowi: Powie-dámci wam: Iż iesli sie obrzezuiecie, tedyc wam Chrystus nic nie pomoże: Iż Bogá mátačem czynicie, iákoby sie wam ieszcze nie ziścił.

Przez obrze-zanie vstało.

1.

Obrzezanie iáko Cyro-gráph iuż zdárto.

Do Gálat: w 5.

A iáko dzieciami poki máte, nic nie iest rozne od sługi, y muśi być náuczycielóm y opiekunóm poddáne: ále gdy doroście, iuż mu áni opiekuná, áni náuczyciela nie potrebá: tákże y Zákon y Obrzezanie, iáko Páweł świádczy, było pedágogiem áż do przyściá Pána Chrystusowego: ále po przyściú iego, iuż nie ma żadney wládzý, áni zwierzchności nád námi. Poki nie nástała wiárá (mowi Paweł s.) chowáno nas y zawieráno pod zakonem, iáko kurczátká w iáieczney skorupie, ná tą wiárę ktora sie ziáwić miała. Ale skorosmy porośli iużesmy zákon iáko skorupę przeklwáli, y odrzucili: iużesmy pod łaská, nie pod zakonem: iużesmy ná swobodzie, y chodzimy w wolności Ducha, y chlubimy sie w nádzieiey, á spsobieniu synów Bożych. Bo iáko ten ktory dzwony leie, pier-

2.

Zákon był pedágogiem do czásu.

3.

Obrzezanie iáko skorupa iáieczna.

Do Gálat: w 3

4.

Zaken iáko
forma gliniá-
ná.

wey misterną iákaś formę glinianą weźni: którą dzwon
vlawszy, zepsuie y w niwecz obroci, y dá nogami podeptác:
iż mu tylko do tąd służyć miała, pokiby dzwon nie był do-
kończony: Ták też P. Bog gdy chciál Kościół swoy zbudow-
wać (ktory iest dziwny dzwon iákiś, nápełniájący wszystek
świat głosem swoim) vstávil pierwey Ceremonie y Ofiáry
Zakonu stárego, iákoby formę glinianą: ktorá dłużej trwác
nie miała, iedno do zbudowánia y postánowienia Kościóła:
ktory postánowiwszy á ogłosiwszy, iákoby iuż we dzwon zá-
dzwoniwszy, wszystkie one Ceremonie stáre, dokonane, po-
rzucone, y nogami są potłoczone. Abowiem Zakon miał tyl-
ko w sobie formę á cień przyszęgo dobrego, á nie sam
obraz dobrych rzeczy: iáko Páweł święty powiedział: Ták iż
sie Zydóm wszystko pod figurą działo.

Do Zydów
w 10.
w 1. do Kor:
w 10.

Przeciż sie nie
obrzezuią
Chrześciáni.

A ták iesli cię ktory Zyd zopyta: Cżemu sie Chrześcia-
ni tákże ná cieie nie obrzezuią, gdyż Pan Chrystus nie przy-
szedł psować Zakonu, ále gi wypełniác? Ty mu ták odpo-
wiedz: Dla tego sie teraz nie obrzezuią Chrześciáni, iż to co
obrzezowánie znamionowało y prorokowało, iuż Chrystus wy-
pełnił, Obrzezánie było známiem wiáry Abráhamowey:
wiárá Abráhamowá ná tym była, że miał przysć Messyász:
á tak ktorzy sie obrzezuią, ci wierzą, co Abrahám wierzył:

Mátthcusz w 5.

Aug: cont:
Faustum lib:
19. Cap: 9.

Idem quest:
vet: et nou:
test: q. 14.

że pewnie ma przysć Messyasz obiecány. Ale gdy iuż tá wiá-
rá vstála, musiało też y známię tey to wiáry vstác. Bo izáli
nie wiekie száleństwo iest, wierzyć że ten ieszcze przysć má,
ktory iuż dawno przyszedł? Niechże sie ci obrzezuią, ktorzy
z Zydámi powiedáią, że ieszcze Chrystus nie przyszedł: á ták
Bogá niepráwdziwym czyniá, ktory sie záwsze wiernym stawil,
y okázal w obietnicach swoich. Ale my Chrysta Pána ktory
sie dziś zá nás obrzezać ráczył, tego sie trzymamy, temu
wierzymy, w tym vfnosc y nádzieię zbáwienia pokládamy,
przezeń blogosláw:enstwa onego czekámy, ktore Bog
Abráhamow, y Izáákow, y Iakobow, Abráhamowi, y potom-
stwu iego, dawno był obiecał. Ale dosyc o cielesnym
obrzezániu.

Lecz co się duchownego dotyczy, nie dosyć jest wie-
dzieć, że Chrystus jest obrzezany, y Iezusem nazwán: ále tę
wiarę trzeba y skutkiem okazać. Bo jeśli ty wierzysz, że
Chrystus będąc Pánem Zakonu, dobrowolnie się poddał Za-
konowi: á czemuż ty wszystkie prawa targasz? czemu świę-
te wstawy przodków swoich psujesz? czemu zdrowe náuki
wywrócisz? czemu stáre obyczáie, y zákony łámiesz, z wiel-
kim zgorszeniem innych ludzi? Iako się to zgodzi, iż Chry-
stus będąc prozen od zmyy grzechu wszelákiego, pokutę
grzesznym przykazaną dobrowolnie czynił: á ty który wsta-
wieżnie grzechy iako wodę łączesz, wstydzisz się pokuty
á lekárstwa grzechowego? Chrystus zá cudze grzechy cier-
pieć raczył: á ty niechcesz zá swe własne cierpieć? Chrystus
pokutę, y sromotną, y bolesną przyjął: á tobie wszystko cięż-
szko, cokolwiek dla posłuszeństwá Bożego przyjdzie álbó
czynić, álbó cierpieć? Chrystus pokuty swey nie odkłádał,
ále skoro się národził, wnet iął pokutować: á ty swą pokutę
aż do ostatniego punktu odkłádać chcesz? Chrystus wylał zá
cię obficie nádroższą krew swoję: á ty dla niego namniejszy
rzeczy podić nie ráczysz? A cóżci pomoże mówić: Wierzę
iż Chrystus jest obrzezány? y Dyablic wierzą, ále się nie
lepszą. Trzeba nsłádownić Chrystá Pána, trzeba się z nim
pospołu obrzezować, nie wedle litery, ále wedle ducha: nie
tylko ná iednym członku, ale ná wszystkim cieie. Wolá
pismo ná te, którzy serca, álbó gęby, álbó vszy nie obrze-
záne máią.

Piotr w 1.
káp: 2.

Iákub w 2,

Trzeba tedy naprzód obrzezać wszystkie zbytki, ták
w vbierzach iáko y w potráwach. Słuchay iáko to Páweł ś.
pilnie obrzezuie: Máiąc powiedá żywnostkę iáką taką, á czym
nágość okryć, ná tym przestawaymy. poty kres. Nie w ob-
żerstwach, áni w pijáństwach, áni w vbierze kosztownym,
ále przyoblećcie się w Iezusá Chrystusá: á starania o cieie
nie mieycie ná požádlivosti. Trzeba potym obrzezać wszy-
stkie zmysły cielesne. Trzeba obrzezać oczy, odwrácając ie
y zawierając, áby ná złe rzeczy, ná prozności á marności
świáta nie páczyły: áby áni żony, áni róley, áni domu, áni

Iako się ma-
my duchownie
obrzezować.
w 1. do Tym: 6.

Mattheusz
w 18.

żądneý cudzey rzeczy nie prągnęły. Iesli cię, powieda, gorszy oko
 Iob w 31. twoie, wyrwiże ie, á odrzuć od siebie. Takci czynił Iob, który
 mowił: Zmowiłem sie á wczynilem przymierze z oczymá moimi,
 Ecclesi: 28. ábym áni pomysłał o niewieście. Trzebá obrzezowác vszy,
 y ćiernim ográdzác, iáko Mędrzec mowi: Aby pochlebstwa,
 obmówek, słow pługáwých, piosnek nieućciwých y inszych
 prozności nie słucháły: á słowo Boże, y zdrowe nápomínánie
 rády przyimowáły.

Trzebá obrzezowác ięzyk od kłámstwa, od bluźnierstwá,
 od złorzeczeństwá, láiania, przysięgánie, od pochlebstwá, ná-
 śmiewaniá, wragánie, y od wszelkich słow wszetecznych,
 Do Ephez: w 4. y proznych: ábyś zániechawszy kłámstwá, mowił prawdę
 Mattheusz w 12. z káżdym bliźnim swoim, á postáwił pilná stráž przy vsćiech
 swoich. Abowiem z káżdego słowká proznego, mász dać sro-
 gá liczbę Panu Bógu swemu. Trzebá obrzezowác y gęby,
 áby sie w przysmakách, y w wymysłnych á kosztownych
 pokármiech, y w pićiu nie roskoszowáły. Nosy, áby sie
 w wonnościách nie kocháły: a smrodem vbogich, á niedo-
 státtecznych ludzi, nie sie nie brzydžili. Trzebá obrzezowác
 y ręce, od kráđziestwa, od łupiestwá, y od bićiá, od mor-
 Iakub w 4. derstwá, y od wszystkich wczynkow złościwých. Ták iáko
 Apostoł Iákub ś. vpominá: Oczysćciayćie ręce grzeszni ludzie.
 Bo wedle czystości rąk y spraw iego, P. Bog zápláci káźde-
 mu czásu swego. Trzeba obrzezać y nogi, áby po drogách
 niepráwości nie chodžily: ále áby ochotnie biegáły w drodze
 Psalm 17. Páńskiego roskázania. Trzebá obrzezać wszystko ćialó od
 Piotr w 1. požádlivosti ćielesnych: ktore przeciw duszy walczą: mar-
 káp: 2. twięć członki násze, á zwłócząc sie z ćłowieká stárego, ze
 Do Kolos: w 3. wšzystkimi sprawami, y nálogami iego: á obłócząc sie
 w ćłowieká nowého, ktory ná wolá Bożą stworzon iest
 w sprawiedliwóci y w prawdziwey świátosci: to iest, obło-
 cząc sie w miłosierdzie, w dobrotliwość, w pokorę, w mier-
 nosć, w ćierpliwość, y w inne cnoty Chrześćiánskie.

W 5. Moy: Ale nadewszystko trzebá obrzezowác sercá násze: ták
 w 10. iáko y ná on czás Zydóm, y dziś wšzystkim Chrześćiánóm
 Pan Bog przykázuie: Obrzezuyćie sie, práwi, Pánu: á obrze-

zuyćie skory sercá wászego. Obrzezuyćie sercá wásze od my- Hierem w 4.
śli plugawych, pysznych, zówisłych, łákomych, gniewliwych,
y od wszelkich myśli niesłusznych á proznych. Abowiem Mattheusz
tám sie naprzod wszystko złe wylęże: a potym z sercá po- w 15.
chodzą myśli złościwe, mężoboystwa, cudzołostwa, uieczysto-
ści, krádzienstwa, fálszywe świádectwá, bluźnierstwá, ktore
plugawią człówieká.

Rzeczysz: A czymże sie mam obrzezowác? Słuchay: Czym sie o-
brzezowác.
Zydzi sie nożem z kámieniá, álbo z opoki obrzezowali.
A opoká nászá iestći Pan Chrystus. Tenći iest kámieñ obrá-
żenia, y opoká zgorszenia: kámieñ żywy od ludzi wzgárdzo-
ny, ale od Bogá wybrány y vważony ten sie nam na to w 1. do Kor:
czyście zgodzi. A ták kiedyć ná serce iáka niesłuszna myśl w 10.
przypadnie, ktoraby cię ku grzechowi wiodła: obrzezże iá w 1. Piotr
nátychmiast o tę opokę: westchni do Pána Chrystusá, próś w 2.
go ábyć nie dał vstáwać w pokuście: vćiekáy sie do naświęt-
szego imieniá Iezus. O błogosláwionysz to człówiek, ktory
ták pilnie strzeże sercá swego: á iáko ogieñ z łoná, álbo
proszek z oká, wyrzucá wszystkie myśli nieprzystoynne z nie-
go. Błogosláwiony ktory złe myśli ieszcze málutkie, poki sie
w sércu nie zámogá, teda y rozbijá o tę świętą opokę. Psalm 136.
Hieronym.

Więc iesli cię oczy zówodzą, ábyś ná marnosći tego Drugi sposob
świata pátrzał: weyźrzych ná oczy Pána twego, na krzyżu obrzezowania.
zawieszzonego, dla twych rozpustnych oczu, łzami krwiá,
á prochem zálezione. Iesli cię vszy vnoszą, álbo żartow, pio-
snek, muzyki wszeteczney, y rzeczy podobnych słuchály:
wspomni sobie, iakiey sie muzyki Zbáwićiel twoy ná krzyżu
dla ćiebie násluchał. Iesli cię ięzyk zówodzi: pátrzh iákíe kon-
fekty, dla niego, z octu á z żoći Pan ná krzyżu pije. Iesli
cię ręce chcą grzechu domieścić: poyźrzy ná ręce iego, okru-
tnie rozbite. Iesli cię nogi w grzech wpráwuiá: poyźrzy ná
nogi iego, gwoździámi do krzyżá przybite. Iesli cię myśli Sophon w 1.
serdeczne o niełáskę iego przypráwuiá: poyźrzy, że on dla
tego bok sobie przebość dáł, y serce otworzyć: á pámiętay,
iż on będzie z pochodniá szpiegowáł skrytości sercá twego.
Nákoniec, iesli sie wszystko ciáło zá grzechem vdác chce:

wspomni ná ono święte á niewinne ciało Pána twego, dla tych roskoszy á wszeteczności tak okrutnie zbite y zranione: że od wierzchu głowy aż do stopy nożney, niemasz na nim mieyscá zdrowego. Tą 'opoką, á tym nożem, iesli gi sobie náostrzysz, á iesli go dobrze vzywác vmiesz, obrzeżesz, potłuczysz, zwyciężysz y podepczesz wszystkie złe żądze y pokusy Ciała, Swiatá, y Dyáblá, głównych nieprzyiációł twoich. A ácz to obrzezanie duchowne, nie może być v nas doskonałe, aż osmy dzień nástanie: to iest, zmartwychwstanie y żywot przyszętego wieku: ále ie ná tym świećie począć káždemu potrzeba, á im rychley tym lepiej. Przetoż Pan Chrystus dobrze wczas ieszcze w pieluszkaeh począł. Abowiem barzo to dobrze człowiekowi, kiedy iarzmo Páńskie nośić sie zwyczái od młodości swoiey.

Kiedy będzie
zupełne obrze-
nie.

Thren- 3.

C Z Ę Ś Ć W T O R A.

Co sie drugiey części dotyczye o tym oasłodszy mieniu **IEZVS.** IEZUS. Dwoiákíe imię ma Pan a Zbáwiciel nász: **CHRISTUS,** **IESUS:** iedno iest własne, á drugie pospolite: iedno láski, á drugie chwały: **CHRISTUS** wykładá sie pomazániec, a **IESUS** Zbáwiciel. Pomazáncem názwan iest, iż iest pomazany zupełnością Duchá świętego: áby był Krolem, y Prorokiem, y Kápłánem práwym, pełnym wszelakiey láski y práwdy. A Zbawicielem názwan iest, iáko sam Angiół to imię wyłożył: iż on miał zbáwić, y zbáwił lud swoy od grzechowich. Przetoż y przy iego Národzeniu Angióli śpiewali, y wielkie wesele pásterzom opowiedali: iż sie wam oto národził Zbáwiciel światá w mieście Dawidowym. Od Chrystusá zowią nas Chrześcíany, to iest Pomazáńcy: zesmy láská iego na w Obiawie: 1. Krzćie są pomazani, y naznáćeni ná dochowne Krolestwo y Kápłáństwo. Abowiem z iego pełności wszyscychmy wzięli láskę zá láskę. Leeż na onym świećie w wieczney chwale,

Zbawiciel.

Lukasz w 2.

w Obiawie: 1.

Ian w 1.

będziem nazwani od Iezusá, to iest, od Zbáwiciela zbawione-
mi. Bo ácz sie tu poczyna zbáwienie nasze przez łaskę: ale
sie tam dopiero dokona przez chwałę. Tam dopiero zupełnie
ożyści nas y zbáwi nas Pan Iezus Zbáwiciel, od wszystkich
grzechow naszych: kiedy sobie weźni Kościół swoy chwale-
bny, niemający mákuły áni smarski żadney. Tak sie właśnie
wykłada to słowo z ięzyká Zydowskiego. Acz z Greckiego
Bazylius mało co ináczey, Lekárzem go wykładá: ále w tym
mała różność. Abowiem on iest y Zbáwicielem y Lekárzem
prawdziwym, tak dusz iáko y ciał naszych. A to iest własne
á nawdzięczniejsze imię Páná tego

Bo ácz wiele iest innych imion, ktorými Messyaszá Pro-
rocy nazwali: ale iednak wszystkie one w tym sie iednym
imieniu zamykają. Zowie go Ezaiasz Emánuelem, zowie pręd-
kim á gwałtownym łupieżcą: zowie go dziwnym porádnikiem:
Bogiem mocnym, Oycem przyszłego wieku, Książęciem pokoju:
którego pánowanie miało być rozmnożone, á pokoju końcá
być nie miało. Ale pátrżay, iesli tego wszystkiego to iedno
imię IEZVS w sobie nie zawiera? Bo naprzod ieslić iest Zba-
wicielem, tedyć musi być y Bogiem, á nietylko Człowiekiem.
Boć prosty człowiek mało co komu pomoc może, nierzkąc
áby miał kogo zbáwić: y przetoż go Emánuelm Ezaiasz zo-
wie: co sie wykłada, Pan Bog z nami: Bog w náturze ná-
szey, á w człowieczym ciele. Drugie: Ieslić iest Zbáwicielem,
tedyć sie ma potkác z Nieprzyiácielem, y porazić go, y zwy-
ciężyć, y złupić: y przetoż go Prorok prędkim łupieżcą mia-
nuie. Trzecie: Ieslić iest Iezusem, to iest Zbáwicielem: tedyć
nas ma y náuką, y radą, y przykładem swym pilnie opátrzc
y wspomógáć: y dla tego też Dziwnym porádnikiem iest ná-
zwány. Bo obácź iż sie ledwie ná ten świat vkazał, á iuż
nas przykładem náucza: iuż woła, káže, radzi czego sie strzedz,
á czego sie ma trzymác káždy nędzny á vpadły człowiek:
záleca nam vbostwo, cierpliwość, pokorę, posluszeństwo: á po-
tępia pychę, roskoszy, y zbytki światá tego. Bo iáko pierwszy
Iádam przez dostátek, á roskosz, á pychę, á nieposluszeństwo
wypadł z łaski, á z opieki Bożey, y wygnan iest z Ráiú: ták

Do Ephes:
w 5.

ἰεσοῦ, verbo.
ἰεσοῦ, fui:
ἰεσοῦ, i. me-
deor.

Imiona P.
Christusowe.

Ezeiasz w. 7.
8. 9.

1.
Emanuel.

2.
Prędki łupież-
ca.
Lukasz w 11.

3.
Dziwny porá-
dnik.

Dziwna rada
Pańska.

- oto wtory Iádam, przeciwnym gościńcem do Ráiu nas wiedzie. O Dziwnysz to porádnik, dziwnesz to recepty od tego Doktorá, o ktorých świát nigdy nie pomyślał: sam sie Lekarz rozniemogł: áby niemocnego vleczył. Dziwnyc porádnik, ále práwdziwy. Bo o nim nápisano: iż miał odrzucić co złe, á obráć co dobre. Czwarde: Ná Zbáwićielá náleży, áby nietylko sam był mężnym, á potężnym: ále y nam dodał mocy, y síly ná nieprzyiáćioły násze: przetoż Chrystus Bogiem mocnym iest názwany. Piáte: Ná Zbáwićielá náleży, sumnienie násze spokojne vczynić, y poiednáć nas z Bogiem: przetoż teź Chrystusa Prorok Książęciem pokoju nazywá. Abowiem on wszystko vspokoił, y co ná niebie, y co ná ziemi. Poiednáł człowieká z Bogiem, człowieká z Angiołem, y człowieká z człowiekiem, Pogániná z Zydem: vczyniwszy iedno z oboygá.
4. BOG mocny. Szoste: Ná Zbáwićielá náleży, nietylko raz moc komu dopómoc, ále y ná každý czás: á nie tylko ná tym świećie dáwáć láskę, ále y ná onym przyszłym wieczną chwałę y błogosláwienie: á przetoż Chrystus v Ezáiaszá nazwan iest Oycem przyszłego wieku.
5. Książę Pokoju. do Koloss: w 1. Siodme: Zbáwićielowi przystoi, nie iednego tylko álbo kilku: ale álbo wszystkie álbo wiele ludzi zbawić: y przetoż Prorok o Chrystusie mowi: iż sie miało rozmnożyć y rozszerzyć po wszystkim świećie, y po wszystkich ięzykach y národziech panowanie á krolestwo iego. Co oczywiście widzimy, że sie iuż dawno spelnilo: iż od słońcá wschodu aż do zachodu, sstało sie iest chwalebne to náświętsze imię Páná á Zbáwićielá nášzego. A ták krzywdę wielką temu to Krolowi czynią, ktorzy od Powszechności do swych marnych kątów, z miástá ná puszczą, z szerokości do zamknienia ludzie odwodzą, álbo sie ieszcze máłością á lichotą swoią zalecáią: vwłaczáiąc óci Pánu nášzemu, á czyniąc go Tyrannem á nie Krolem, któryby nie mnożył ále trácił to wdzięczne Krolestwo á Dziedzictwo swoje, ktore mu dał Bog
6. Oćiec przyszłego wieku. Psalm 112. Oćiec w ręce iego. Nie ieden iáki kąt, áni narod ieden: ále narody zá dziedzictwo dáć mu on obiecał: á zá possessyá, granice ziemie. Bo y Mędrzec mowi: Iż w wielkości ludu iest pocźciwość Krolewská: á w trosze á lichocie poddánych, zel-
7. Szeroko panujący. Psalm 2. w Przyp: w 14.

żywość Książęcia. Nákoniec: Zbáwicielowi przystoi nie do
czásu tylko, ale záwsze ráutowác á wspomágać: przetož tež
ten tytuł Chrystusowi dano: iż iego pokoiowi końca być nie
miało. A gdyž Chrystus iest Książęciem pokoiu, á pokoiu bez
konca: tedyć to nie Chrystusowi ále Antychrystowi sładzy,
ktorzy swary, zwády, y niezgody w wierze miedzy ludźmi
šieią: v ktorých Sektam á niepókoiom nigdy końca niemász.
Gdyž Bog nie iest Bogiém rosterkow, ále pokoiu. A wilk iná-
czey nie vmie, iedno łápác, drápác, á rosprászác owce, ktore
Pan ze wsząd zgromadził do owczárnie swoiey.

8.
Pokoy iego
bcz końca.

w 1. do Kor:
14.

Ian w 10.

Otož widzisz, iáko te przezwiská y tytuły Messyasa pra-
wdziwego, w tym náświętszym imieniu IEZVS wszystkie są
zámknione. Abowiem toć iest imię, ktore sie nie vrodziło ná
tym świecie: ále iáko mowi Prorok przyszło z dáleká. O ná-
słodsze imię ták bárzo požądane, ták długo čekane, ále dziś
nákoniec świata oznaymione y dárowane! Przez dlugi czás
dáleko było od grzesznych zbáwienie: dáleko był Iezus: á
blisko był Bog pomsty á zastępow. Bo ná tym świecie nie
obfitowáło nie innego, iedno przeklęctwo, zátrácenie, á potę-
pienie: zbáwienie w tym kráiu nie było. Przetož sie tež Bog
zwał Pánem mocnym, straszliwym, zawisnym, zemščicielem
nád grzechem: y innemi srogiemi tytuły. Co bacząc Dawid
Prorok, pilnie o to Páná Bogá prošíł: áby corychley zesłał
to nawdzięcznieysze á násłodsze imię. Pánie, mowi, rzecz do
do dusze moiey, žem iá iest zbáwieniem twoim. Iákoby tež
mowił: Ey miły Pánie, dosyćieš sie iuž nazywał Pánem mo-
cnym, straszliwym pomščicielem: dosyćieš sie nas nástrászył
y nagromił Máiestátem swoim: zešliže tež iuž teraz ono święte
imię, ktore iest nád wszelákie imię: niechay zabrzmi w vszach
moich, on głos požądany słowá twego IEZVS. Niech vslyszy
duszá moia, žes ty iest iey zbáwicielem: okaž nam miłosier-
dzie twoie, á daruy nam zbáwienie swoje. Niech vstanie stra-
sne imię Boskiew twey možnosti: á niech nástanie wdzięczne
imię łáski á dobrotliwošci.

Ezaiasz w 30.

Psaln 118.

Psaln 34.

Psaln 84.

Toć iest imię, ktore nie vstá człowicze, áni Angielskie:
ále vstá Bože naprzod mianowáły. Toć iest imię, nád ktore

Ezaiasz w 62,

niemasz innego ná niebie y ná ziemi, przez ktorebysmy mieli być zbawieni. Toć iest imię, ná ktore klęká á vpáda wszelkie kolano, Niebieskich, Ziemijskich, y Piekielnych. Toć iest imię, ktorego kto iedno zwywáć będzie w duchu á w prawdzie, ten iuz zbawion będzie. Toć iest imię, przez ktore, oćkolwiek prośić będziem Bogá Oycá Niebieskiego, wszystko otrzymamy. Toć iest imię, ktore wszyscy wierni máią mieć vstáwicznie w sercu, w vsćiech, y we wszystkich sprawach swoich: iáko nas včzy Páweł ś. mowiac: Wszystko cokolwiek czynicie, w mowie, álbo w sprawie wászey: to wszystko czyncie w imię P. Iezusá Chrystusá. Y ná drugim mieyscu: Choćia práwi iecie, choćia pijećie, choć teź co innego czynicie: to wszystko w imię Páńskie, á ku częi y chwale Božey czynicie.

Toć iest przenaświętsze imię, od wieku náznáczone, y poświęcone, vsty Božymi wysłowione, od Pátryárchow á Oycow świątych dziwnie požáđane: od Prorokow przepowiedáne w niektórych personách, iáko w Iezuśie Nunownym synie, y Zachari: w 2. w Iezuśie synu Iosedekowym figurowane: od Angiolá Máryey Pánnie, y Iosephowi zwiástowane: od Máryey vwielbione, od Iozephá dzieciátku dziś wložone: od Angiolow rozslawione, od Apostolow rozniešione: od Męczennikow rozgłoszone, od Wyznawcow oświadczone: od świątych Pánienek vmiłowane: od wszystkiego światá poświęcone y pochwalone.

Toć iest ono imię nawdzięcznieysze, o którym Oblubienicá w Pieśniach swoich śpiewá: Iáko oley rozłany iest imię twoie: á przetož Pánienki vmiłowały cię. Bo to świąte imię iáko oley, czyni wesole ludzie sunnienie, odmiękczá sercá, rozmnaža nábożeństwo, y wszystkiego człowieka pošila. A iáko oley godzi sie do kágáncá, do potráw, y do lekárstwá: ták to nadroźsze imię IEZVS gdy ie przepowiedáią, tedy świeci: gdy go vzywáią, tedy tuczy: gdy go wzywáią, tedy leczy: á gdy ie nábožnym sercem vważáią, tedy duszy pošilenie dáie.

Do Ephez: w 5.
Bylismy kiedyś ćiemnościami, przez to naświętsze imię iestemy oświeceni: bylismy od głodu obumárli, przez to chwalebne imię iestemy ożywieni. Bylismy okrutnie zránieni, iáko

Lukasz w 10.

on co był wpadł między lotry: tym imieniem iako oleiem nadroższym, iestemy vleczeni. Bo iako przez słowo ono od wiekow wymowione, wszystkie rzeczy są stworzone: tak też przez Słowo wcielone, a z człowieczeństwem złączone, wszystkie rzeczy naprawione, pomnożone, y doskończone być mają.

Nośił to imię Páweł święty z innymi Apostoły, przed Zydy y Pogány, przed Krolmi y mocarzmi tego świata, iako pochodnią zápaloną: ktora wnet iako słońce wszystek świat oświeciła. Miał ie sobie zá tak smáczny pokarm, iż oprócz niego żadney inney potrawy pożywać niechciał. Wszystko sobie miał zá gnoy Páweł ś. áby iedno Jezusá Chrystusá pozyskał. Niwczým sie innym nie chlubił, iedno w tym imieniu, á w Krzyżu P. Jezusowym. Nic więcey umieć nie chciał: y niwczým sie więcey nie kochał, iako w tym imieniu: tak iż niemasz tey kárty w Liściech iego, ná ktoreyby to Imię święte często á gęsto wspomienione nie było.

w Dzieiach
w 9.

Do Gálát: w 6.

Przez to naświętsze imię Apostołowie Dyabły wyganiáli, vmárle wskrzeszáli, trędowáte oczýsćiáli: chrome, ślepe, niemocne vzdrawiali: y rozliczne choroby oddalali. Dla tego imienia rozmaíte męki y przeciwięstwa, od czártá, y od świata ochotnie podeymowali: rádując sie z tego, że ie Pan Bog godnemi veżynił, dla imienia Pána Jezusowego, potwarze á zelżywości cierpieć. Dla tego imienia wszyscy Męczennicy Pánscy krew przelali, y gárdlá swe chętlíwie položyli: y nieprzyiáćioły swe wszystkie przez nie zwyciężyli. Przez to imię, y my wszyscy mamy być zbáwieni, y zwyciężyć á przełomić wszystkie przeciwniki násze.

w Dzieiach
w 3.

w Dzieiach
w 5.

Psalm 43.

CZĘŚĆ TRZECIA.

A iż ten iest stárodawny obyczáy w Kościele Chrześciańskim, áby dnia dzisiejszego Kolędy ná kazaniu káždemu stanowi rozdawano: ia też nie chcąc dobrych vstaw łámáć, á

Rozdawanie
kolęd,
ábo nowego
Láta.

- nie máiąc v siebie nic droższego, áni zacnieyszego nád to
Do Kolos: w 2. przenaświętsze imię IEZVS: dáię zá Kolędę wszystkim wobec
Páná Iezusá, w ktorým są zákryte wszystkie skárby mądro-
ści, á vmieiętności Bożey. Tego tedy sámeo dáię wszystkim
w 1. do Kor: w 9. ále nie iednáko wszystkim: ponieważ on sstał sie wszystkim
zá wszystko, áby wszystkich pozyskał á zgromádził do siebie.
- Biskupom y Pralatom. Naprzod tedy Biskupom, y Pásterzom, y Przełożonym
Duchownym, dáię zá Nowe Láto Páná Iezusá, biczem z Ko-
ściolá przedájące y kupujące wyganiáiącego. Abowiem to ich
iest własny vrząd, áby sie zástáwiáli murem zá Dom Boży,
Ezechiel w 13. przeciwwko tym ktorzy gi chcą zburzyć, álbo sprofánowác. To
ich vrząd: áby kościoły swe reformowali, á złe zwyczáie y
zgorzenia wszystkie z niego wymiátali: hámując y karząc,
Do Rzym: w 2. ták Duchownych iáko y Swieckich, tych, dlá ktorých imię
Páńskie niewiernicy bluźnią.
- Kaplanom. Dáię Káplanom wszystkim, Páná Iezusá przy ostátney
Wiečerzy z Apostoły swymi siedzącego, y różsyłáiącego ie
po wszystkim świećie: áby vczyli wszystkie národy, á krzcili
ie w imię Oycá, y Syná, y Duchá ś. Abowiem to ich iest
własny vrząd, száfowác wiernie słowem Bożym, y Sákrámen-
ty świętymi: á vstáwicznie sie modlic, y ofiárowác zá wszy-
stek lud, onę wdzięczną, á nieprzestayną Ofiárę: ktorą im
Lukasz w 22. Pan ofiárowác roskazał, ná pámiátke niewinney męki á okru-
tney śmierci swoiey. Ich iest vrząd, vczyć nietylko słowy,
ále więcey przykłády: iáko y PAN Chrystus pierwey sam
w Dzieiach w 1. poczáł czynić, á potym teź vczyć. Boć oni są światłością
świátá, á solą źemie. A ieslic sie światłość obroci w ciemno-
w 3. Moyz: w 11. ści, iákież dopiero będą sáme ciemności? Ieslic sie sol ze-
psuie, czymże solić będą? Przetoż do nich osobliwie Pan
Ezaiász w 52. Bog mowi: Bądźcie świętymi, bomci ia iest święty: Oczyścić-
cie sie od wszelákiego plugástwá, ktorzy noście státki Páń-
skie, á spráwuiecie święte Sákrámentá iego.
- Zakonnikom. Dáię Zakonnikom y Zakonniczkam, Páná Iezusá dziś
obrzezanego. Bo acz káždy wierny człowiek wszystkie zbytki
około siebie obrzezowác winien: ále osobliwie ci, ktorzy sie
iuz świátá wyrzekli, y požádlivości iego: to iest, pychy, lá-

komstwá, y nieczystości iego. Pychy, przez dobrowolną pokorę y posłuszeństwo: łákomstwá, przez vbostwo: á požádlivostí cielesney, przez czystosc: co wszystko dobrowolnie ślubili chowác Pánu Bogu. Máią sie tedy pilnie obrzezowác, áby Łukasz w 9. y w 17. sie nazad nie wrócáli, áni oglądáli: by ich to nie potkáło, co sie Lotowey ženie dostáło: ále áby rozum, wolá, y widzenie swoje pod święte posłuszeństwo pilnie poddáwali: nie innego áni chcąc, áni rozumiejąc: iedno co wedle Páná Bogá chcą y rozumieją stárszy káżdego: nie trzymáiąc teź, áni chcąc miec, ná świecie nic własnego: á nietylko ciało od wszelákiego plugastwá, ále y smysły, y sercá czyste zachowuiąc Oblubienicowi swemu.

Dáię Krolom, Stárostom, Bormistrzom, Woytom, Rádam, y innym przełożonym Swieckim, Páná Iezusá, ktory ma przyść Przełożonym swieck'im. sádzić żywych y vmárłych: áby sie zá dáry, zá łáská álbo niełáská nie vnošili: áby dla boiáźni, dla miłości, álbo nienawišci, álbo dla pieniędzy, práwá y sądow nie wywrócáli: pámiętáiąc że y oni máią nád sobá Sędziego zwierzchniego, ktory ie ma sádzić wedlug vczynekow własnych káżdego: ktory do nich przez Proroká wołá vstawieźnie Synowie ludzey, Ezázusz w 1. spráwiedliwie sádzicie: szukaycie sądu: pomagaycie vcíšnionemu: sádzicie ósierociátemu: brońcie wdowy.

Dáię ludziom stanu Slácheckiego, y Dworzánom, Páná Iezusá, od sláchetnego Iozephá Rotmistrzá z Arytmátyey, z krzyžá złożonego. Abowiem ich vrząd iest, przystzegác Dworzanom y sláchécicom. pokoiu pospolitego: y ludzi vbogich, á zwlászczá niespráwiedliwie obciáżonych, álbo vtrápionych bronic, á z krzyžá zeymowác. Bo im przeto y ziemskie imioná, y wielkie wolności nádano. Lecź boię sie, wiécyey dziš tákich miedzy nimi, ktory rychley Chrystusá w nędznych swych, álbo cudzych poddánych znowu krzyžuiá, á niźby go z krzyžá złożyć mieli. Ale koniecznie niechay wiedzá, iż pánkowie á mocárzowie w księg: Mądr: w 6. sviátá tego, będą teź czásu swego tego á mocno męki okrutne zá to musieli cierpiec. Bo sąd bez miłosierdzia będzie káždemu tákiemu, ktory nie vczyni miłosierdzia nád bliźniemi swemi. Iakub w 2.

Pannam.

Daię Pannam, y Pánicom: ktorzy czystość swą álbo do śmierci, álbo do czasu Pánu zachowuią, Páná, Iezusá w iásłkach leżącego. Abowiem ich roskosz iest, z dziátkami sie pieścić y piástować. Niechayże sie tedy w tym namilszym dzieciátku nawięcey kochaią, niechay go wdzięcznie piástuią w sercu swoim. Boć sie też on w czystych pánienkách osobliwie kocha: ktorzy sie przeto z náczyystszezy dziewice Máryey národzić raczył. Niechayże będą iáko iásłeczka, ktore ku dołowi zawarće, á ku wierzehowi są otworzyste: áby Pánny nie ná doł, ále wzgorę: nie ku tym žiemskim á docześnym, ále ku onym wiecznym á Niebieskim rzeczám sercá otworzyste miály: przez vstáwiczne modlitwy, á nábożne rozmyślanie dobrodzieystw, y męki podiętey od niego. Iáko ich Páweł s. nápomina, mowiąc: Iż niewiástá, ktora iest bez mężá, á pánná, nie myśli ni oczym, ani myślić ma, iedno o Boskich rzeczách: áby była świętá ná duszy y ná cíele. Ale ktora iest zá mężem, musí myślić o świeckich rzeczách, iákoby sie mężowi podobála: y iest rostárgnioná.

w 1. do Kor.
w 7.

Wdowam.

Daię Wdowam y Wdowcom, Páná Iezusá z krzyzá žiętego, á ná łonie Pánny Máryey położonego. Abowiem im przystoi, opuściwszy iuż ten nędzny światy roskoszy iego, przykładem Anny świętey wdowy, być vstáwicznym w posćiech á w modlitwách: y niewychodzić z Kościoła, Páná Iezusá nościć ná cíele swoim, á piástować go, y pomázować go w vbogiey Bráćiey iego: służąc niedostátecznym y niemocnym y wspomagaiąc ich iáłmużnami swemi. Iáko y Páweł święty veży ich, mowiąc: Iż ktora iest prawdziwie wdowá, á opuszczona: niechayże nádzieię pokláda w Pánu swoim, á niech vsiłuie ná modlitwách y prósbach we dnie y w nocy: á niech sie pilnie strzeże wszystkich świeckich márności. Bo wdowá ktora w roskoszy iest, żywiąc vmárlá iest.

Lukasz w 2.

w 1. do Tym.
w 5.

Małżonkom.

Daię Małżonkom, Páná Iezusá z swemi rodzicami do Egiptu vćiekaiącego: áby też oni o to sie stárali, iákoby dziátecčki swe ku cżci á chwále Bożey dobrze wychowali. Bo kto sie o swe, á zwłaszcza o domowe, nie stára: ten sie y wiary záprzał, y iest nád niewierniki gorszy. K temu: áby to iárzmo

w 1. do Tym.
w 5.

Małżeńskie, y wszystko co ná nie Pan Bog dopuści, skromnie á cierpliwie znošili: nie dawáiąc czártowi mieyscá miedzy sobá, áby nierozláczáł co sam Pan Bog zláczył: ále áby wiárę y miłość powinná sobie zobopolnie záchowáli. Mężowie, áby miłowáli żony swe, á nie byli srodzy przeciwno im: iáko Pan Chrystus vmiłował Košciól, y wydał sam šiebie dla niego. Tákte y mężowie máiá miłowác żony swoje, iáko ciáłá swoje. Bo kto żonę swá miłue, sam šiebie miłue. Bo żaden nigdy ciáłá swego w nienawišci nie miał: ále ie żywi, ehowa, iáko y Chrystus Košciól swoy. Zony zášię niech będą poddáne mężom swoim, iáko przystoi w Pánie: á niech sie ich boiá. Abowiem to iest nicodmienny dekret Boży, który wyszedł ná nie po zgrzeszeniu: áby były pod zwierzchnošciá mužow swoich, á oni áby pánowáli nád nimi. Dla tegož nie z głowy Iádamowey są stworzone, áby nie przodkowały: áni tež ze stopy, áby podnožkiem v mužow nie były: ále z boku, áby były towarzyszkámi, á pomocniczkámi mužow swoich: á przedšię pod ręká á opieká ich áby chodziły.

Do Kolos:
w 3.

Do Epihez.
w 5.

Tamže.

1. Piotr w 3.

w 1. Moyz
w 3.

Dáię Dziátkom P. Iezusá w mlodym á niewinnym dziecinštwie iego: który tež dziátek wdzięcznie wzywáł do šiebie, y oblápáł ie, y mowił: Ze tákich iest krolestwo Bože, którzy tey niewinnošci á prostoty dziecinney pilnie nášláduiá: żywiáć bez wszelkiew zdrády, á požádlivošci ná šwiecie: á we złošci málutkami będąc.

Dziátkom.

Marek w 10.

Dáię Zacžkom Páná Iezusá, we dwánášcie lat w Košciele miedzy Doktormi šiedzácego: áby cžasu márně nie tráwili, ále pilnie slucháli y pytáli sie Náucžycielow swoich, iákoby potym byli godni Pánu Bogu, y Košciólowi iego.

Zacžkom.

Dáię Bogáтым P. Iezusá, w stáyniew ležácego: który będąc bogáтым sstáł sie vbogim: áby nas zbogácił. Aby oni przykládem Páná swego, nie žalowali tež viác skárbow swoich, á vžyczác ich vbogim: á zbierác sobie skárby niešmier- telne w Niebie.

Bogáтым.

w 1. do Kor:
w 8.

Dáię vbogim tegož Páná Iezusá, nie máiácego mieyscá w gospodzie: áby sie cieszyli vbostwem Páná á Zbáwićielá

Vbogim.

Mattheusz w 5. swego: pamiętając na to: iż jeśli będą prawymi v bogimi w duchu, tedy już ich iest Krolestwo Boże.

Chorym a vtrápionym. Dąię chorym, smętnym, á vtrápionym, Páná Iezusá ná Krzyżu wiszącego, á zránionego dla złości nászych: áby sie męką iego cieszyli w doległościách swoich: wiedząc pewnie o tym, iż to krotkie á lekkie vtrápienie, gdy ie ćierpliwie zniosą, ma im spráwić niezmierny ciężar chwály Krolestwá Niebieskiego.

Fanom y sługom. Dąię Pánom y sługam P. Iezusá Chrystusá: który będąc Pánem nád Pány, przyjął służebniczą postać: y sstał sie posłusznym aż do śmierci, á śmierci krzyżowey.

Starym y młodym. Dąię starym y młodym Páná Iezusá stárego y młodego: z Oycá przedewszemi wieki, á z Pány pod cząsem náródnego.

Málym y wielkim. Dąię máłym y wielkim Páná Iezusá, wielkiego y máłego, nieogarnionego w Bostwie, á teraz skroconego w cieie, á w człowieczeństwie swoim.

Pijanicom y wszetecznikom. Radbych dał y pijanicom, y wszetecznikom, y Heretykom: ále sie boię Páńskiego zákázania. Nie dawaycie, mowi, psom świętego, á niemieccie pereł przed wieprze. Przetoż im nieśmiem dáć świętego nád świętymi. Lecz iżem wszystkim Páná Iezusá obiecał, muszę dáć y takim: ále nie tak iákom go dał inszym. Bo go tak nie są godni, że nie żywią iáko inszy ludzie. Bo v nich wszystko ná nice, z człowieká bestyą, ze dnia noc, á z nocy dzień czynią. A gdyż oni wszystko opák wywróćią: słusnie sie im też dostać ma wywrocóne to naświętsze imię Iezus: á IEZVS kiedy wywroćisz, co będzie innego, SVSEI to iest świniá mu? A teźci im nic lepiej nie przystoi. Toć ich własna á rodzoná ćiotká, z którą sie też obyczaymi nadobnie zgadzają, żrac y pijac, á vstawicznie sie w smrodzie á w nieczystości, iáko we błócie, wálając: Ale coź niebożátkom pomoże IEZVS wywrocony? Bo Iezus prosto obrocony znaczy Zbáwicielá, ále odwrocony potępićielá. Iáko y Ezaiasz mowi: Biádá wám, którzy zráná wstáicie ná obzarcie aż do wieczorá. Niechayże sie tedy pijánice y nierządnicie návroćą do Páná swego, chcáli áby sie też Pan ná-

Ezaiasz w 5

wrocił do nich, a sstał sie im z potępićciela Zbáwicielem. Iáko Zachar: w 1. przez Proroká woła: Návrocćie sie ku mnie, a ia sie teź do was návrocę.

Odszczepieńcy, ktorzy áczći z nas wyszli, ále nie byli Horetykom. z nas, y iuź nie są z námi: iź rozmáicie Iezusá dzielą y tár-gáią y Kościól od głowy iego Chrystá Páná, y sámi siebie Ian w 1. kap: 4. od Kościóla odrywaiąc, y sam Kościól w sobie dziwnie szczepá-iąc: (przeťoź nie są z Bogá, ále są Antychrystámi: iáko Ian Augustyn. powiedział) a iź nádeći smysłem ciála swego, głowy sie nie trzymáią: sámi sobie, niestetysz, ESVSA zá IESVSA to iest, Do Kolos: 2. Do Philip: 3: Brzuchá zá Bogá, Zárłoká zá Chrystusá obráli. Y sstáwszy sie nieprzyiácielmi Krzyżá Chrystusowego: iáko postow, modlitw, czystośći, y wszelákiego vtrápienia ćielesnego: wszystko swe nabożeństvo ná ćielesney wolności, to iest w żárćiu, a w swey woley zásádzili: O co sie ná nie Páweł s. z rzewnym pláczem skarży. Ale coź im pomoże ten ich ESVS okęszony? Pokarm brzuchowi, a brzuch pokármowi, a to oboie Pan Bog zepsuie: mowi Páweł s. Y zásię: Iesli będziećie żyć wedle w 1. do Kor. 6. ciála, tedy pomrzecie. A ták komu zbáwienie miło, niech sie Do Rzym. 8. wczas puści ESVSA, a IESVSA násláduie: a niech go wię-cy nie dzieli: ále niech zupełnego słuha, niech pospołu gło-wę z ciálem, to iest Chrystusá y z Kościólem, trzyma y wy-znawá.

Dáię łakomym a lichwiarzom Páná Iezusá w domu Zá-Łakomym. cheuszowym będącego: áby przykłádem iego, iesli nie poło-więc máiętnośći, tedy wźdy dobrá cześć vbogim rozdáli: a n'espráwiedliwe korzysći, iesli nie czworáko, tedy wźdy so-wicie nágrádzáli.

Dáię pysznym a nádętym, Páná Iezusá ták pokornego: Pysznym. gniewliwym, ćichego: záwisnym, dobrotliwego: okrutnym mi-łośniernego: leniwym, ochotnego, ná zbawienie násze.

Wszystkim grzesznym Páná Iezusá ná krzyżu wiszącego Grzesznym. ręce rościągáiącego: áby wszystkie do siebie przychodzące oblápił y zbáwił. Nákoniec dáię wszystkim a wszystkim, P. Iezusá miłego wszystkim dánego, y wszystkim národzonego: do ktorego wołamy wszyscy naboźnemi glosy.

IEZV Synu Dawidow zmiłuy sie nád námi. O nasłodszy Pánie IEZV, bądźże nam wszystkim IESVS. Zbáv nas Iezu Zbávicielu miły: á któryś sie dnia dźisieyszego zá nas obrzezác dał, rácz obrzezác, á oczýścić sercá, dusze, y ciála, y wszystkie smysły, á požądliwości násze: ábysmy iuż napotym k woli tobie trzeźwie, á spráwiedliwie, á poboźnie żyli ná tym świecie: á potłumiwszy w Imię twoie wszystkie nieprzyiácioly násze, po tym docześnym żywoćie, onego wiecznego żywotá y zbáwieniá dostáli. Co nam rácz dáć Pánie Iezu Chryste Zbávicielu náš iedyny, ktory żywiesz y krolujesz z Bogiem Oycem, y z Duchem świętym ná wieki wieczne. Amen.



NÁ DZIEŃ TRZECH KROLOW:

Ewangelia v Mattheusza S. w 2. Rozdziel. 1-11

Czásu onego. Gdy sie národził Iezus w Betlehem Iudskim ' zá dniow Herodá Krolá: oto Mędrzy od wschodu słońcá Lukasz w 2. przyiecháli do Ierozolimy, mowiąc: Gdzie iest, który sie národził, Krol Zydowski? bosmy widzieli gwiazdę iego ná Wschod słońcá, y przyiechálismy poklonić sie iemu. A vsłyszawszy to Herod Krol, strwożył sie, y wszystká Ierozolimá z nim. Y zebrawszy wszystkie Biskupy, y Doktory ludu: pytał sie od nich, gdzieby sie Chrystus národzić miał. A oni mu rzekli: w Betlehemie Iudskim. Bo ták nápisano przez Micheasz w 5. Proroká: A ty Betlehem ziemio Iudska, žádnym sposobem Ian w 7. nie iesteś namnieyszą miedzy Wodzmi Iudskimi: bo z ciebie wynidzie Wodz, który będzie rządził lud moy Izraelski. Tedy Herod potáiemnie wezwawszy Mędrce, pilnie sie od nich wywiedziál czásu, ktorego sie im gwiazda vkázalá. A odsylájąc ie do Betlehemá, rzekł: Idźcie, á pytaycie sie pilnie o dziećięciu: á gdy naydziecie, daycie mi znác, żebym ia teź iechał, y poklonił sie mu. Ktorzy vsłuchawszy Krolá, poiechali: A oto gwiazda, ktorą widzieli ná Wschod słońcá, szlá przed nimi, áż przyszedszy, stánęłá nád (mieyscem) gdzie było dziećiątko. A widząc gwiazdę, wrádowali się radością bárzo wielką. A wszedszy w dom, náležli dziećiątko z Máryą mátką iego, y padszy, poklonili sie iemu. A otworzywszy skárby swe, ofiárowali mu dáry, Złoto, Kádzidło, y Mirrę. Psaln 71. A wziąwszy we snie odpowiedź, żeby sie nie wracali do Herodá: inszą drogą wroćili sie do swey kráiny.

IAKO PANA SZUKAĆ,

znaleść, y chwalić mamy, przykładem tych świętych trzech Krolow.

Dzień chwalebny, dzień wesoły, dzień zacny á známienity, á trzema wielkimi cudami znakomity, dzisiaj obchodzi Kościół święty Chrześciáński. Abowiem, iákosmy z stárádawnego podania, á nauki Oycow świętych obaczyli, nie dla iedney przyczyny dzień dzišieyszy Epiphánią, to iest Okazánim á obiáwieniem Grekowie zowią: ále dla trzech osobliwych rzeczy, ktore sie dnia dzišieyszego, ácz nie iednego roku, przydały: ktorými wszystkimi, Máiestat Syná Bożego ludzkemu narodowi oczywiście sie pokazal. Abowiem dnia dzišieyszego náprzed Mędrcom przez gwiazdę Zbáwiciel náš w człowieczeństwie swoim oznaymić sie raczył: zátym we trzydzieści lat ná krzcie swoim v rzeki Iordanu, głosem Oycowskim z niebá á zstąpieniem Duchá s. w osobie gołębice, známieniće był wyświadczony. Nakoniec, roku trzydziestego pierwszego, Człowieczeństwá iego, ná godziech w Kanie Gálileyskiej, przemieniwszy wodę w Wino, iawnie okazał chwałę swoię.

Przez vpad á nieposłuszeństwo Iádamá przodka nášzego, troiakąsmy byli szkodę popádlí: ále tę dnia dzišieyszego Zbáwiciel náš Pan Chrystus, sowiće nam nágrodzić raczył. Bylismy zaślepieni, oświecił nas: bylismy splugawieni, oczyścił nas: bylismy vtrapieni, poćieszył nas. Toć nam známionuie tá Gwiazdá, ten Krzest, y to Wino iego. Bogásmy nie ználi, ánimy o nim wied:ieli: w ciemnościachesmy chodzili, iáko slepi: leżelichmy w cienu śmierci, a zácmmione było szalone serce násze. Ale tę nászē ciężką ślepotę dnia dzišieyszego przez gwiazdę oświecił w przodkach nászych, tych ludziách Pogáńskich: ten ktory iest práwą świátłością, oświecáiącą człowieka káždego, ná ten świat przychodzącego: O czym Pan Ezaiász w 42. Bog przez Ezaiászá powiedział: Izem ia ciebie dał zá swiá-

Czemu ten dzień Epiphánią, to iest okazánim zowią.

Máttheusz w 2.

Máttheusz w 3.

Ian w 2.

Grzech pierworodny troiaką nam szkodę przyniosł.

Psalm 81.

Oświecił Pan Bog ciemności násze.

Ian w 1.

Ezaiász w 42. Bog przez Ezaiászá powiedział: Izem ia ciebie dał zá swiá-

tłość poganom, abyś ślepym oczy otworzył, a był zbawieniem przez mię nągotowanym: aż do ostatecznych granic ziemie. Dzisiaj tedy naprzod, on lud który chodził w ciemnościach, Ezaiasz w 9. oglądał iásność wielką: a mieszkájącym w kráinie ćienia śmierci, nie ládá światłość iest im weszła.

Bylismy też brzydkości, grzechow, y plugastwa pełni: Psalm 13. wszyscy z prawego gościńcá vstąpiwszy, popsowawszy sie, a sstawszy sie mierżionymi w nieprawościach naszych: iáko Oczyścił plugastwa nasze. Prorok świadczy: ále dnia dzisiejszego, P. Iezus Chrystus Mattheusz w 3. Krztem swoim świętym, Krzest nam ná oczyszczenie poświęćić raczył: gdzie sie y Troycá świętá iásnie okazała: Bog Oćiec w głosie, Bog Syn w Człowieczeństwie, Bog Duch ś. w gołębiczey postáwie. A tak wypełnił to, co nam był obiecał przez Proroká: Iż wyleię ná was czystą wodę, a będziecie Ezechiel w 36. oczyszczeni od wszelákich nieczystości wászych: y dam wam Duchá nowego. Nákoniec: chodziliśmy iáko okárani, pełni Pocieszyciel nas w kłopotach naszym. Ezaiasz w 1. kłopotu, y frásunku: a máło nie w rozpáczy. Iáko y Ezaiasz powieda: Iż wszelka głowá chora, y káżde serce było smętne. Ale Pan miłosierdzia, a Bog wszelákiey poćiechy, przemienił nam te wodę w Wino: iż iesliby były wielkie przedtym żáłości, y vtrapienia nasze: tedy teraz nie mnieysze nam dáie rádości a poćieszenia. Iákoż to był obiecał Zwolennikom swoim: Iż sie ich żáłość w wesele obroćić miáła. Psalm 93. Iun w 16.

A tak słuszná iście rzecz iest, ábychmy to Święto włásnie nasze, ten dzień pierwastek naszych, a początkow powołania Pogáńskiego, z wielkim weselim obchodzili: dziękuiąc miłościwemu Pánu temu, który nas godne veźnił, żechmy sie sstali veźestnikami części świętych w światłości: który nas Do Kłes: v 1. wyrwał z mocy ciemności, a przeniósł nas do Krolestwá namileyszego Syná swego: przez ktorego mamy odkupienie, y odpuszczenie grzechow.

Co wszystko ábysmy lepiej obaczyli, przystápmy iuż do Ewángeliey świętey, która nam pierwsze ono Páńskie okazanie, a powołanie Pogánow opisuie. A ma w sobie dwa przykłądy znaczne: Ieden wielkiey wiáry y nábożney posługi, w tych to Pogáńskich Mędreach: ktorých náśládowác mamy: Summa albo argument Ewangeliey.

A drugi wielkiej niezbożności w Herodzie, a w Żydziach: ktorey się strzedz mamy, Gdzie tę osobliwie naukę weźmiemy: iako a kędy Pana tego szukać, znaleźć, y chwalić potrzeba. Abowiem ku temu się ściągają wszystkie pisma świętego przykłady: aby człowiek wiaruąc się złego, a trzymając się dobrego, stał się doskonałym sługą Pana Boga swego.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Pan Chrystus nie iedno Żydom, ale y poganom się narodził. Już się był Pan a Zbawiciel nasz, wedle Prorockich powieści, w Bethlehem miasteczku, a za czasu Heroda obcego Krola ludu Żydowskemu narodzić raczył: iakoż to nam y tu Ewangelista przypominá: już się był y Pasterzom swego narodu, objawił przez Angioła: już się y na Obrzezaniu prawym synem Abrahimowym, y Dawidowym był pokazał: Ale go ieszcze Pogani nie znali, ktorých też miało oświecić y zbawić przysćim swoim: iako y o ich powołaniu iasne Proroctwa były. Bo tak Ezaiasz był powiedział: Iż który powstanie z plemienia Iesse, w tym będą Pogani pokładać nadzieję swoje. Y na drugim mieyscu mowi: Iż będą chodzić Pogani w światłości twoiey, a Krolowie w iasności narodzenia twego. A tak aby się w tym ziścił Pan Bog, który iest prawdziwy w każdym słowku swoim, a dostateczny w każdej sprawie swojey: raczył oto na pochánbienie niedowiárstwá Żydowskiego, a na okazanie miłosierdzia swego, te záčne osoby Pogáńskie iedną osobliwą, a nigdy przedtym niewidaną gwiazdą wzbudzić y przywabić do siebie. A tak dnia dzisiejszego lud dwoiáki, Żydowski y Pogáński, iakoby dwie ścienie, iednym nároźnym kámieniem, Pánem naszym, iest spoiony. Iedná ściana przystąpiła, kiedy národzenie Chrystá Pana Angioł Pasterzom opowiedział. Druga ściana także dziś przybyła: gdy się nowa gwiazda Poganom rozświeciła. Żydom iako rozumnym ludziom, a w rzeczach niebieskich wyćwicżonym,

Esaiasz w 11.

Esaiasz w 60.

Fulgentius.

Do Ephez: w 2.

Angioł rozumne stworzenie, opowiedział národzenie iego. Ale Poganie, ktorzy rozumu vzywać nie vmieli do poznánia Pán-skiego nie głosem ále znáki są przywiedzeni.

Gregorius.

Obácźże iáko iest wielka możność tego máłego dzieciątka, á iáko długie ręce ma to skrocone Słowo. Wyciągnął rękę swoię wzgorę, álic nátychmiást rycerstwo Niebieskie do siebie przyciągnął: zgromádził Angioły dworzány swoje, ná świádectwo Národzenia swego. Wyciągnął rękę ná ziemię: álic do niego idą Pásterze, iáko poddáni Krolá tego, wszelakie mu posłuszeństwo ofiarując. Wyciągnął rękę ná powietrze: álic wnet nástała barzo iásna gwiazda, vkázując Pana swego, ktorzy niebo y gwiazdy stworzył. Wyciągnął rękę ná wschod słońca: álic Mędrycy álic Krolowie tego świátá zeszli sie społem: nie inż przeciw Pánu temu, ále czynić pokłon, y modłę dáwać Pánu swemu.

Wielka moc
dzieciątka no-
wo narodzo-
nego.
Bernardus.

Psalm 2.

A w tym niezboźni á niewierni Zydowie, z okrutnym Herodem swoim, záburzyli sie, zátrożyli sie, strách ie zewsząd ogárnał: Przestrászyło mocarze świátá tego, ieszcze w pieluszkach leżące, dziecínstwo iego: á což będzie, gdy sie okáže ná powietrzu Máiestat tegoż Sędziego: Co odpowiedzą nędznicy Pánu swemu, ktorego poznać nie chcieli: gdyż y nieme stworzenie swym obyczáiem, poznało iego. Abowiem wszystkie rzeczy stworzone, wydály świádectwo o tym Stworzycielu swoim. Niebo go poznało: Bo nátychmiást gwiazdę mu ná posługę zesłało. Powietrze poznało: gdy ná roskázanie iego wiác przestawało. Morze poznało: gdy mu po sobie chodzić dáło. Ziemia poznała: Bo przy iego śmierci strászliwie zádrzáła. Słońce poznało: gdy sie zácmiło przy skonaniu iego. Kámienie, y skály poznały: bo sie też ná ten czás pádały. Piekło poznało: bo vmarłe ktore w sobie trzymało, wrácić musiało. Poznał nákoniec woł gospodarza swego, y ośieł żlob Pána swego: a lud Izráelski, lud wybrány iego, ten go y dotychmiást poznać niechciał. O wielká niewdzięczności Zydowská, o kámienne serca, twárdsze niż opoki, ktore sie jednák szczepác musiały.

Tamże.

Narodzenie
Pańskie iáko
poćieszliwe
dobrym, iáko
złym straszli-
we.

Pana Chry-
stusa swym
obyczáiem
wszelkie stwo-
rzenie poznało.
Gregorius.

Ezaiasz w 1

Iako Mędro-
wie wdali się
szukać z dary
Syna Bożego.

Wiedząc tedy Pan tę wielką niewdzięczność Zydowską, á chcąc dokonać Zákonu stárego, zgromádzić wszystek świat ku chwále swey: wzbudził oto sercá tych Pogańskich Krolow (ktore Ewángelistá Mędrcami zowie. Abowiem z takowych ná on czás, w onych kráicach, Krole obierano) Ci będąc w náukách biegow niebieskich dobrze wyćwiczeni, a máiąc podobno przed tym wiadomość o tey gwiazdzie, z Báláá-mowego proroctwá: ktory to był powiedział: Iż miała wznieść gwiazdá z domu Iákobowego, á miał powstać człowiek z ludu Izráelskiego, ktory miał opánować wszystek świat. A tak wyrzawszy tę nową gwiazdę, á z náchtnienia Duchá ś. rozumiejąc, iż ona známionowała tego nowonarodzonego Krolá Niebieskiego: miłością Bożą rospaleni, zápomniawszy wszystkich wczasow, swoich nie lituiąc áni prace, áni nakládu żádnego, wezbráli się szukać z drogim podárzem krolá tego. A tak onę gwiazdę miásto przewodniká maiąc, szli zá nią do ziemie Zydowskiej: áże ie do Ieruzálem doprowadziwszy, do czásu zniknęła. A oni przyszedszy do miásta głównego, w którym y Kościół on sławny Salámonow, y stolicá Krolnwska, y wszystkie Książátá Káplańskie zgromadzone były, spodziewali się podobno ná tym mieyscu ználeść požádanego Krolá tego: zá to máiąc, iż się rychley ná wysokim mieyscu, á niżli ná niskim: rychley w Krolewskim Mieście, niżli w prostym Miásteczku: rychley w zgrai ludzi bogátych, niżli w pokoiu vbogich, Krol Zydowski miał národzić. Ale ten ktory przyiął ná się postać niewolniczą, á przyszedł nie áby sądził ále aby był sądzony: obrał sobie Bethlehem ku narodzeniu, á Ieruzalem ku vmęczeniu.

Lco Papa.

Iako Mędrycy
przyszli po po-
znania Pana
swego.

Przypátrze się iuż teraz, moy miły Chrześcianinie, iáko ci błogosłáwieni Mędrycy naprzod Pána tego poznali,, poznawszy z pilnością szukali, nálazszy cześć mu powiną wyrządza-
li, y dáry ofiarowali. A iakoż go poznali? iedno się bádaiąc, czuiąc, á w modlitwie nie vstaiąc. Bádali się iáko mogli z powieści stárszych swoich, z obietnic Prorokow swoich, choćiáż Pogańskich: z wielką czuynością á z chęcią osobliwą czekali z dawna tey gwiazdy, wysádziwszy na to pewne ludzi, kto-

rzyby tego ziąwienia doglądali. Pana Boga vstawicźnie o to prośili, aby ią poznać mogli, a przez nią przyszli do poznania Pána tego. Abowiem nigdyby oni byli z samey gwiazdy nie porozumieli, co sie przez nie známionowało: by im był P. Bog inszym obyczaiem nie obiawil. Nigdyby sie też takiej drogi nie podieli byli, nie poznawszy pierwey Pána tego. Ale ktory ie zwierzehownie przez gwiazdę nápominál: tenze ie przez wnątrzne Duchá swiętego oświecenie náuczył y wpráwil.

Chryzost: in
opere imperfe-
cto.

Bernardus.

A ták poznawszy iakoź kolwiek Pána tego, dopiero go szukáli z wielką wiarą a z vprzeymą státecznością. Pátrz iedno iáká to wiara była, iako nic namniey nie wątpila: nie pyta-ia, iesli sie národzil: ale bezpiecźnie narodenie iego Zydow opowiedaia: tego iedno od nich zádaiac, aby im mieysce vkazali, kędy sie národzil. A nic sie nie krija z tą powiescia, any sie Herodá lękaia, choćiaz wiedza, że on krolowal w Ieruzalem: iz kazdy, ktory za żywota Krolewskiego inszego Krola miánuie; gardłem to y maiećnością pláci. Ale ci maiać przed oczyma Krolá wiecźnego, nie bali sie tego docześnego: maiać syná Krolewskiego ná pálacu, a szukaią syna w gospodzie ná vbozuchney Mátki Ionie leżacego. Ieszcze Chrystusá nie widzieli, a iuz są gotowi vmrzeć dlá niego. O błogosłáwieni Mędry, ktorzy przed oczymá Krola okrutnego, pierwey niżli Pána Chrystusá oglądali, stáli sie wyznawcami iego.

Z iaką wiarą
a státeczno-
ścią go szuka-
li.

Wielkác była wiara Łotrowá, wielka Setnikowá: ale to wiećsza daleko. Abowiem ná on czas oni weń vwierzyli, kiedy iuz był cudami rozmaitemi sławny, kiedy go iuz wiele ludzi było poznáło y przyięło. A ci lepak pierwey niżli go vyźrzel, pierwey niżli co o nim słyszeli: ták weń státecźnie vwierzyli. Ale wźdy obacźmy, co y ci o nim mowili. Wołál Łotr ná krzyżu: Pánie, pomni ná mię, gdy przyidziesz do Krolestwá swego. Y tákże przez mękę on do Krolestwá idzie Kto tobie Łotrze powiedzial: Iz potrzebá było, aby Chry-

Bernardus.

Łukasz w 23.

Łukasz w 24.

stus vcierpial, a tym obyczaiem wszedł do chwały swoiey? A ty zas Setniku, skades go wźdy poznal? Widzac, powieda,

Márek w 15. iż ták wołáiąc vmárl, záwołał Setnik, mowiąc: Zaprawdę ten człowiek był Synem Bożym. Dziwná rzecz, y wszelákiego podziwienia godná. Przypátrzcíe sie á obáczcie, iáko iest Wiará iest o- czywistá á daleko widzi. oczywistá wiára: iáko ostry wzrok ma: iáko dáleko przegládá. Poznáła Syna Bożego w pieluszkách leżácego, poznáła ná drzewie wiszącego, poznáła vmieráiącego: Setnik z Łotrem ná krzyżu, Mędrcy w vbogíey cháłupce poználi Krolá tego: co oni słowámi, to ci zásię darámi o nim wyznáwáią. Łotr go Krolém, Setnik Synem Bożym, y zaraz człowiekiem názwáł. Toż też o nim Mędrcy trzymáią: iáko to trzemá swemi dáry wyświadczáią: Złoto, iáko Krolowi: Kádzidło, iáko Bogu: Mirrę, iáko człowiekowi ofiarúiąc.

Pan Bog swych nigdy nie opuszczá.

Obáczże ieszcze, iáko nigdy Pan nie opuszczá tych którzy mu dufáią, á iego w prawdzie, á w státeczności szukáią. Bo ácz ná nie pokusy ciężkie dopuszczá, y tak sie podczás stáwi, iákoby ich zápomniáł: á wszákoż doświadczywszy ich stáłości, nákoniec przyimuie ie pod obronę y pod opiekę swoię: iáko y tu w tych Krolách to obáczyć możesz. Oto oni przyiechawszy do Ieruzalem, gdzie sie spodziewáli náleść Krolá tego, dopytáć sie go nie mogá: y owszem widzą Miásto wszystko swą powieścią zátrwożone: widzą iáwne niebespieczeństwo swoje: á wždy przedsię od swego przedsięwzięciá nie przestáią. Przetoż też Pan Bog vczyńił, że nákoniec niewierni Zydzi y z Proroki swemi, wiernym Pogánom służyć musieli, podpieráiąc ich státeczney wiáry: y potym gwiazda oná, nie przestála ich prowadzić, áż ie do mieycá požádanego przywiodła. Ktorą oni vyżrzáwszy, á poznáwszy iáwną nád sobą opatrność Páńską, rozrádowáli sie bárzo wielkim weselim: widząc iż ich nádzieią nie omyliła, á iż nie przna ich práca bylá.

Czemu sie gwiazda do czásu zakryła.

Otoż iuz widzisz, czemu sie im ona gwiazda bylá do czásu zakrylá: áby oni przyiechawszy do Ieruzalem, świádecstwem Prorockim byli vtwierdzeni, á z tym gorętszą wiárą szukáli Pána tego: ktorego y iásność niebieská, y powážność Prorocká wyświadczáłá. K' temu też, áby niewdzięczność żydowska wymowki żadney przed Sądem Páńskim mieć nie

mogła: iakoby o tym Messyaszu nie nie wiedziała: ponieważ y od Mędrcom o nim wszystko Miasto słyszało, że sie już ziawić y okazać raczył: y sami świadectwo o nim wydali, y prawie go iako palcem wskazali, kędy sie narodzić raczył. Ale coż pomogły prorocstwa: coż pomogła nauka niewiernikom, a niewdzięcznikom onym: iedno iż tego inszym pokazali, ktorego sami szukać ani chwalić nie chcieli? Sstali sie ci nędznicy onym podobni, którzy Korab Noego budowali, ale sami potopem zaginęli. A coż inszego y podziśdzień niewierni zydowie czynią, iedno iż nam także tego Messyasa w Zakonie swoim, y w Prorocech swoich wskazują: kiedy, a kędy a iako sie ziawić, y narodzić miał: a sami go na swe potępienie, przyjąć ani poznać nie chcą.

w 1. księg:
Moyzeszo:
w 7.

Ale y to obacz, iako oni zdradliwie a nie spełna pismo przywiodszy, dali przyczynę złościwemu Herodowi pobicia onych dziateczek niewinnych. Bo tak v Proroká napisano stoi: Z ciebie Betlehem wynidzie Wodz, który będzie rządził lud moy Izraelski: a wyście iego od początku, ode dniow wieczności. A tak by oni byli zupełne to prorocstwo przytoczyli, obaczywszy Horod, iż ten nie miał być ziemskim Krole, ktorego dni od wiekow sie poczęły: snadźby był tak okrutnie nie szalał, ani zamordować kazał dziatek onych.

Iako niebes-
czno iest pi-
smo okęszone
przywodzić.

Micheasz w 5.
Chryzostomus
opere imperf.
Chrystus
przedwieczny.

Przygadza sie to y v nas fałecznym Doktorom barzo często, iż także iako y ci żydowscy Doktorowie, pisma świętego y Doktorow ś. nie spełna przywodząc, y samych siebie, y inszych wiele zawodzą: którzy gdyby baczyć chcieli, co to iest wymować albo przydawać słowu Bożemu, nigdyby sie tak szkaranego świętokradztwa nie ważyli. Iako gdy chcą ludziom ohydzić a zganić wszelakie vczynki dobre, a wiare swą martwą a nikczemną zalecić y wystawić: przywodzą słowa Páwla ś. za sobą: Iżesmy z łaski przyszli ku zbawieniu przez wiare, a nie sami z siebie. Co to iest Dar Boży, nie z vczynkow, by sie kto nie chlubił. A to co za tym wnet idzie, zdradliwie opuszczają: Iż iestesmy iego stworzeniem, stworzeni przez Chrystusá Iezusá na dobre vczynki, ktore P. Bog nágotował abysmy w nich chodzili,

Heretykowie
pisma nie speł-
na przywodzą.

w 5. księg:
Moyzeszo:
w 12.

Do Ephez:
w 2.

Tamże.

Do Tyta w 1. Mattheusz
w 15. Także gdy náprzećiw Postom wołáią, máią rzekomo zá sobą Páwła ś. który mowi: Iż są rzeczy wszystkie czyste czystym. A tego nie bączą, co natychmiast tamże przydano: Ze nieczystym y niewiernym (iácy są wszyscy Odszczepieńcy: mowi Augustyn Ś.) nie nie iest czystego: ále iest splugáwion y rozum ich, y sumnienie. Także y ono: Iż nie to co do vst wchodzi, człówieká pokala: náprzećiwko postom przywodzą. A tego bączyc niechcą, czego támże Pan dołożył: Iż to co z vst y z serca pochodzi, (iako y tá ich wzgárda, y pycha, y nieposłuszeństwo, które przećiw kościelnemu przykazaniu okazuią) bárzo pomazuie, y plugawi człówieká. Także y ono przywodzą zá swemi osobkami: Pijćie z tego wszyscy. A to zdrádlíwie opuszczáią, czego dołożyli wszyscy trzy Ewangelistowie, Iż ći Všyscy byli tylko dwánaście Apostołów, do których to mowił, którzy wnet spelnili Páńskie roskázanie, y pili z niego wszyscy. A któżby wyliczył wszystkie ich fálsze y zdrády: których w tey mierze vzywáiąc, záwodzą nieobáczne á proste ludzie, ná ich zatracenie wieczné!

Heretykowie w pisnie gmerząc iako y Zydzi, nie rozumieią go. Nie dziwuyże sie tedy, iż nászy Scribentowie dzišieyszy pismem sie popisuią, które tak niewiernie á zdrádlíwie fálszuią: ponieważ y ći Scribowie Zydowscy, gdy ich o pismo spytáno (iako mowi Augustyn ś.) byli gotowi ku czytaniu, ále ślepi ku wyrozumieniu: inszym vkázali studnicę żywotá, á sámi wyszli á zniszczyli. A zač ich iáwnie ći świćci męźowie Pogáńscy nie potepiaią? ponieważ oni iednemu proroktwu vwierzyli, á ći wszystkim Prorokom wiary nie dáli. Oni szukali Krola cudzego, á ći zániedbáli swego: oni z daleka do niego przyiecháli, á ći go doma pozostali: oni próšili áby go im vkázano, á ći choć vkazali, ále go áni nawiedzić, áni poznáć niechćieli. Nákoniec, k' woli Krolowi cudzemu á okrutnemu, wołá sie smućić z národzenia iego, á niźli sie weselić z przyśćia Krolá y zbawicielá swego,

Bernardus. Iaki Pan, tacy y poddani iego. O iakoż to iest biedne zgromadzenie: o iako nieszczésne miásto, ktoremu Herod roskazuie. Abowiem bez pochyby sstánie sie vczestnikiem zlocźyństwá Herodowego, y ná wscho-

dzie zbawienia nowego, będzie z nim zątrwożone: á będzie woláło okrutnikowi służyć, á niżli służyć Krolá y Pána swego, z niebá zeslánego. A ták Herodowe okrucieństwo, y Bábilonskie to morderstwo iest: wschodzące nábożeństwo, chcieć zátłumić, á chcieć wyglądzić dziatki Izraelskie. Przetóż kiedykolwiek wszczęyna sie co dobrego, á ku zbawieniu potrzebnego: tedy ktokolwiek iest przeciw tego, kto sie zástawia y sprzećiwia świętym rzeczám, ten z Egipteżykámí dziatki narodu Izraelskiego zabija: y owszem z niezbożnym Herodem, nowonárodzonego Zbáwiciela przesláduie.

O co tákich herodow ná świecie, kthorzy wszystko nábożeństwo, á wsiystkú pobożność chrześciańską chcą zátłumić.

Pátrzayże nędznego Krolá tego, iákoć sobá trwoży, iákoć sie frasuie, áby nie vtraćił Krolestwá swego nie spráwiedliwie nábytego; z iáką pilnością zábiegá, iáko szuka zátraćić tego, ktory wsiystkich zbawia: iákich do tego práktyk y fortelow wżywa: iuż sie z Zydy namáwiiąc, iuż Mędrcom pochlebuiąc, iuż pokoy z wierzchu pokázuiąc, á zdradę w sercu záchowuiąc: zmyśla iákoby chćiał tego pochwalić, ktorego vmyślił zábici. Ale nic tą zdradą swoiá, nie tymi práktykámí, okrutniku nie otrzymasz. Bo ktory sie dobrowolnie dla nas národzić ráczył, ten też dobrowolnie, kiedy będzie ráczył, półoży zá nas duszę swoię.

Mizeryá Ksiązt nie-sprawiedliwych

O co tákich Herodow dzisia ná świecie, ktorzy dla marney częstki swoiey, dla nikczemnych pieniędzy, y roskoszy omylnego świata tego, á dlá otrzymania wrzędow ktorých źle nábyli, nie lękáią sie przesládownáć Pána swego, á sprzećiwiać sie wolej świętey iego! iuż ludzie oblędne w rozmaite Kácerstwá záwodząc: iuż sie Wrzędow, ták Swieckich iáko y Duchownych, niezbożnie dokupuiąc: iuż vbogie poddane swoje dziwnymi obyczáymí, co dzień to bárzies obciążáiąc: iuż sie grzechu káźdego wáżąc, áby iedno ciáło swoy wsiystek wczás miało: dla ktorego częstokroć śmieią Dyabłu zástawiać duszę swoię. Aleć poznaią nędznicy, ácz nie wczás, iáko to márne rzeczy były, o ktore sie ták pilnie staraiąc, ono wieczne wesele stráćili, á wieczne potępienie zyskali.

Herodowi ktorzy są podobni.

O nędzny Herodzie, o coż sie frásuiesz? czemu sie z táką pilnością o tym Krolu pytasz? Iesli pismu wierzysz:

Chrizostom:

Herod pismu á czemuż miecz ná to dziecię ostrzysz, myśląc iákobys ie
y wierzył y zatraćił? Izali ty biedny człowiecze będziesz mógł przekażić
nie wierzył. áby sie nie sstało co Bog zdawna przeyrzał, y obiecał:
y chce áby sie sstało? A iesli pismu nie wierzysz, czemuż
sie o nim pytasz, iesli iest omylne? Lecż Herod wierzył, y nie
wierzył wierzył ná złe, á nie wierzył ná dobre. Wierzył iż sie
w Betlehem Chrystus narodzić miał, wedle pismá Prorockiego:
ále áby nie miał mocy z niego, áby go zatraćić nie mógł, ktore-
go był P. Bog zesłał, temu on nie wierzył. A to czynił He-
rod, iż sam będąc nie swoy, nię podług swey rády sie sprá-
wował: ále Czartowskiew woley náśladował: á będąc v niego
w niewoley, iemu we wszystkim vsługował.

Zli ludzie y
wierzą y ni-
wierzą.

Tákowic są wszyscy ludzie złościwi, náđ ktoryni Dya-
beł moc ma: przez ktore wszystko spráwuie. Wierzą słowu
Bożemu, y nie wierzą: poniewáž temu co wierzą, wiary do
końca nie dáwają. Otochmy z łaski Bożey wszyscy są chře-
ściáni: wiemy y czytamy, iż sie ten obłudny świat má do-
konác: iż wszyscy vmrzeć musimy, á stanąc ná srogim Są-
dzie Páńskim: z ktorego odniesiem álbo żywot, álbo potę-
pienie wieczne: á wszákoż temu wszystkiemu státecźnie nie
wierzymy. Bo bysmy státecźnie wierzyli: ták bysmy ná tym
nědznym świecie żyli, iáko ei ktorzy po máłey chwili z nie-
go wynisć mamy: á nie ták, iákobysmy tu wieki przebyć
mieli. Toć Chryzost: ś.

CZĘŚĆ WTORA.

Wielka wiara
trzech Krolow
Ze sie vbo-
stwem Pána
Chrystuso-
wym nie zgor-
szyli.

Słuchayże iuż daley teraz, co mu ei błogosławieni Krolowie
zá poćiwość vczynili, á co mu zá posługę wyrządzili. Abo-
wiem vyźrawszy, á ono gwiazda stánęła náđ onym dom-
kiem, kędy to wdzięczne dziećiatko było: nátychmiast skoczý-
li z koni swoich: á wszedszy do domu onego, naleźli dzie-
ciátko y z Máryą mátką iego. A vpadszy, dáli chwálę iemu.

A otworzywszy skárby swoje, ofiárowali mu dary: Złoto, Kádzydło, y Mirrę. Ale skądże to wam przychodzi, mili cudzoziemcy? Mysmy tak wielkie wiáry w Zydostwie nie naleźli, Iákoż was nie obraża nędzá Krolá tego? iáko was nie obrusza sprostna gospodá w stáyni, á nędzne leżenie we żłobie? iákoż sie máćierzyńskim vbostwem, á niemownym dziećinstwem nie gorszyćie? Co czynićie, Mędry, co czynićie? Dzieciátko v pierśi chwálicie, w nędzney cháłupce, á w prostych pieluszkach? A więc tego zá Bogá máćie? Iśćieć Bog w Psalmie 10: nie w stayni, ále w świętym Kościele swoim przebywa: á nie we żłobie, ále ná Niebie Stolicá iego. A wy go w stayni szukáćie, á ná maćierzyńskim łonie pokłon mu dáwáćie? Ale což czynićie, iż mu y Złoto ofiáruiećie? A więc on iest Krolém? Iesli tak iest, á gdzież Pałac Krolewski? gdzie Stolec gdzie Dwor iego? Czyli podobno Pálácem stáynia, żłob Stolicá, Dworzánie Iozeph y z Máryą? Iákoż sie tak głupimi sstáli, íi mądry ludzie, iż zá Boga chwálą dzieciátko, tak prze młode láta swoje, iáko y prze vbostwo rodziców swoich wzgárdzone?

Zaś sie nie było częgo bać, bráćie moy miły, áby sie byli íi ludzie nie zgorszyli, á nie mieli że ich oszukáno, kiedy tak nieprzystoynne rzeczy widzieli? Z Miastá Krolewskiego, gdzie sie go náleść spodziewali, do Bethleem máley wioski ich odsyłaia: weszli do stáyniey, naleźli dzieciátko w pieluszki powite. Przypátrźze sie wielkiey pokorze tych świętych Krolow. Nie śmierdzi im staynia, nie obruszaią sie pieluchámi, nie gorszą sie z vbogiego dziećinstwá iego: ále vpadszy ná oblicze swoje, pozdráwiáia go iáko Krola, chwálą iáko Boga. Lecź koniecznie ktory ie był przywiódł, ten ie teź wycwiczył: á ktory ie przez gwiazdę pozwierzchnie nápomináł, ten íi ie y ná sercu náuczał: że sie nie wstydzali chwálic wieczne słowo w íiele ziańwione, mądrość w dziećinstwie, możność w krewkości, á w chudobie człowieczey Má-iestát Boski.

A iáko ználi że osobliwie trzy rzeczy od niego mieli: Co Krolowie Ciáło, Duszę, y docześne máietności: tak mu teź to wszystko Pánu ofiarowali,

záráz poddali: Ciáło, vpádaíac: Duszę, chwałę mu dawáíac: Máíetność, skárby swe ofíaruiac. Złoto, na wspomózenie vbo-stwá íego. Kádzidło, ná oddálenie smrodu mieyscá onego. Mirrę, ná vtwierdzenie wátluhnego ciáła íego. Złoto ná po-bor, íáko wielkiemu krolowi: Kádzidło ná ofíarę, íáko prá-wemu Kápłánowi: Mirrę ná pogrzeb, íáko śmiertelnemu człowiekowi.

Nierowna
správa nasza
á tych świę-
tych Krolow.

A ták w tym wszystkim oni strofuią y potępiáią niedo-wiarstwo násze: íż oni ná íednę gwíazdę vwierzili: á my máíac ták wiele pisma, y cudow, íeszcze do koncá nie wierzimy. Strofuią niedbálstwo násze: íż oni vwierzyszy, w drogę sie nátychmiást vdali. A my choć wierzimy, przed-šíę powstác, áni dobrze czyníc ku zbáwieniu swemu nie chce-my. Strofuią száleństwo násze: íż oni dla Chrystusá wszy-stkto opuścili: A my dla tych docześnych marnych rzeczy, Chrystá Pána opuszczamy. Strofuią niestáteczność nászę: íż chočia co dobrego počniemy, tedy tego przedšíę státecznie nie konamy. Strofuią pychę naszę: íż sie wstydzimy przed P. Bogiem korzyć, y padszy ná koláná, chwałę mu dávac. Strofuią łakomstwo, y wielkie niemílošierdzie násze: íż nam ciężsko co dáć dla Pána Bogá: á ná kárty, ná zbytki, íe-stesmy bárzo hoynymi. Strofuią náostátek nászę zátwárdzia-łość w grzechach: bo sie ínszą drogą do Niebieskiey oyczy-zny nászey návroćíc mamy, nie tą ktoreyesmy sie íuż przy-łóżyli, ktora wiedzie na zátrácenie.

Iako my tákže
Pána szukać
mamy.

O íákožby tobie nędzny człowiecze, dáleko przystoyníey y potrebníey z tą pilnošciá, z tą wiarą, á z tą vprzeymo-šciá szukać y chwalic Pána swego. Abowiem ty dáleko wię-cy potrebuiesz łaski y mílošierdziá íego. A ták radžę, szu-káy Pana tego poki go ználeš mozesz: szukay vstáwíečně łaski świętey íego, chceszli aby żywa byla przed nim duszá twoia. Szukayže go mądrze á státecznie, á nie day sie már-nemu Herodowi, á omylnemu sviátu temu, odvodzić od niego.

Psalm 68.

Kedy Pana
znaleš mamy.

Wiedzže o tym, že go nigdzie indzie nie naydziesz, íedno w Bethleem, co sie wykłáda, w chlebowym domie: to íest,

w iednym, świętym, Powszechnym Apostolskim Kościele iego, oprocz ktorego zbawienia niemasz żadnego. Bo iako w starym Zakonie pod figurą w samym przybytku Pańskim, chleb pokładny za rozkazanim Bożym, a nigdzie indzie był zawždy chowan: tak w tym samym domie y przybytku, a nie w rozmaitych sektach, chleb dwoiaki od Pana Bogá, iako w pokład położony, znaleźć możesz: chleb on żywy, który z niebá zstąpił, a daie żywot światu temu: y chleb słowá Bożego, y práwe wyrozumienie iego. Tego domu iesli sie nieboże puścisz pewna rzecz, że w dáleką krainę od fálecznych Mistrzow zówiedziony, albo głodem vmrzeć, álbo młoto z wieprzami żrzyć musisz: tak iako onego marnotrátneho syná potkáló. Nád to: nie dáleko biegáiąc, naydziesz go y w domu sercá twoiego. Boć y to iest Bethleem, w którym tenże chleb niebieski P. Iezus Chrystus rodzi sie, y rad przebywa z słowem swoim. Abowiem wszyscy wierni są przybytkiem iego, a Duch Boży mieszka w nich. Nie dálekoć iest od káždego z nas, mowi Páwel ś. ponieważ w nim żywiemy, w nim sie ruszamy w nim stoimy. Przetoż gdy ty oczyściwszy przez pokutę serce twoie, będziesz go strzegł wszeláką pilnością od wszelakich nieuczciwych, proznych, a cielesnych myśli, a o rzeczach zbawiennych vstáwicznie rozmyślác będziesz: naydziesz bárzo prędko Pána swego, národzonego w tym nędznym Bethleem vbogiego sercá twego.

Ian w 6.

Łukasz w 15

w 1. do Kor: w 3.

w Dzieciach w 17.

Ale go ináčzey nie naydziesz, iedno gdy go także iako ói Mędrcowie, szukać będziesz: w modlitwach, a w czuynościach vstáwicznych: ponieważ nie spiącym ále czuynym, pokornym a trzeźwym obiawia Pan Bog táiemnice swoje. A iesli oni, ieszcze go nie znáiąc, ani dobrodzieystwá iego, zá iedną gwiazdą tak go pilnie szukali: iakoż go ty więcey szukać nie masz, któryś go iuż dáwno poznál przez wiaré, któryś sie stał synem y domownikiem iego, y vczestnikiem

Z iaką pilnością Pana szukać mamy.

Do Ephez: w 2.

wszystkich zasług y dobrodzieystw iego. Oto masz iásne gwiazdy, ktore cię prościuchno wiodą do tego Bethleem, do tego Krolá a Pána twego. Swiećić iásno naprzod wiara twoia, którąś iest oświecon, y z mocy

Gwiazdy ktore nas do Pana prowadzą.

Psalm 4. ciemności przeniesion do Krolestwá Bożego: ábyś iuż tak chodzył, iáko przysłusza synowi światłości. Swiećić iásność obliczności Pańskiey y rozum przyrodzony: ktorým snadnie rozeznasz co źle, á co dobrze: czego sie trzymać, á czego

Psalm 118. náśladować masz. Swiećić barzo iásno święte słowo y náuká Tamżo. iego: ktore iest iáko pochodnia nogam twoim, ábyś sie nie

potknął w ciemnościach światá tego. Abowiem zdrowe wyrozumienie, á szczery wykład náuki iego, dziwnie człowieka oświeca, á dáie rozum malucżkim á pokorným. Swiećić ieszcze nád to, sam przykładem żywotá swego świętego, y Świętych wybránych swoich: ktorego iesli ty z pilnością náśladować będziesz, bez pochyby doydziesz do niego. Iákoć to sam obiecał, mowiąc: Kto mnie náśláduie, nie chodzi w ciemnościach: ále będzie miał światłość żywotá.

Ian w 8.

Niewdzięcznym Pan Bog łaskę odeymie.

O wielkież to gwiazdy: O zacnaż to drogá, á vbity gośćiniec do tego Bethleem, ktoby sie iedno chćiał do niego pytać. Ale iesli iá gárdzić bedziemy, iesli ani sámí tędy chodzić nie chcemy, y inszych od práwey Krolewskiey drogi odwodzić chcemy: boymy sie áby nas tákże, iáko y zydw, Pan Bog nie opuścił, á nie ziawił sie pogánom: iákoż to iuż po wielkiey częśći czynić raczy. Abowiem przez niewdzięczność naszą, przez te szkárádę Odszczepieństwá, ktorých v nas pełno, sprawiedliwie nam Pan Bog odeymie łaskę y práwde swoię, á przenosi iá do nowego światá, y do nowych Indyjskich kráiów: gdzie tę świętá náukę iego, ludzie tyśiacámi z wielką wdzięcznością przyimuią. Bo y żydom Pan dawno obiecował: Iż ich dom w pustki sie miał obroćić, a miało być od nich wzięte Krolestwo Boże: á ná to miejsce miało być dáne ludu takiemu, ktoryby czynił owoce iego.

Mattheusz w 23.

Mattheusz w 21.

Postylla Reio-wa każe wiary iáko rege-strá odmieniać.

Co mamy Panu swemu ofiarować.

Trzeba tedy z daleká omijác Herody niezbożne, ktorzy nas od tey pewney á Krolewskiey drogi odwodzą: ktorzy wiary swoie, iáko stáre registrá, co raz odmieniaiá po swey woli: á śmieiá to mowić, iakoby kiedy błádzić álbo vstać miał Kośćiół Boży: trzeba opuścić hárdę á nádęte ludzie, y towárystwá niezbożnych á złośćiwych pozostáć. A nalaz-

szy Pána tego w Kościele świętym iego, á w przybytku
sercá naszego, mamy mu wszystko, cokolwiek od niego ma-
my, hoynie ofiarować: poddawaiąc mu ciało, duszę, y maię-
tności nasze. Duszę, chwaiąc go w duchu á w prawdzie: iá-
ko prawym chwalcom iego przystoi. Ciało, wyrządzaiąc mu
y te zwierzchowne pocźciwości, kłękaiąc, padaiąc, á wszel-
kim obyczaiem vnižaiąc sie przed Máiestátem iego. Nákoniec
wszystko co mamy álbo możemy, ofiaruiąc iemu sprawy
y máiętności nasze: á osobliwie Kádzidlo nabožney á vstá-
wiczney modlitwy, áby oná wstępowała, iáko nawonnieyszy
zapal, przed oblicžnosť iego. Mirřę prawey pokuty y žálosti
žá grzechy naše, á vmartwienie ciała naszego: ktore iako
Mirřá má záchowác od skázy, á od smrodu grzechowego do Kolos: w 3.
skázitelne ciała naše. Iáko nas y Páweł s. nápomíná mo- do Rzym: w 8.
wiąc: Vmartwiaycie członki wásze, ktore są ná žiemi. Bo ie-
sli wedle ciała žyc będziecie, pewnie zaginiecie: ále iesli du-
chem včzynki čielesne martwić będziecie, tedy žywi zostánie-
cie. A ták Mirřę Pánu ofiaruiemy, kiedy to nikičemne ciało
od smrodu niečystości, y od grzechu káždego, przez po-
wėagliwość záchowuiemy. Náđ to ieszcze y žlotem dołožyc
potřebá, to iest miłostíá protiř Bogu y bližniemu. Abo-
wim ták iest ono žloto ogniem wypalone á došwiadcžone,
ktorego nam rádži nábyc pismo Bože, ábychmy nim byli
vbogáceni. Co sie sstánie, gdy Pána Bogá nášzego będziem
nadevszystko miłowáli: A bližniego nášzego miłosiernymi
včzynkami, w potrebách vszystkích iego, rátowáli y zákłá-
dáli. Abowiem co namnieyszemu dla niego včzynimy: to on
ták od nas przyimuie, iakobysmy iemu sámemu včzynili.

w Ziawieniu
káp: 3.

Máttheusz
w 25.

A spráwiwszy to vszystko, trzebá doyřzec tego: ábych-
my sie więcey do Herodá, to iest, do pierwszych žlości ná-
szych nie wracali: á omywszy sie raz z nieprávości nášzych,
więcey sie we žlościách nie kaláli. Aby tež o nas nie rze-
czono, co Piotr święty o tákich niewdžiečznikách mowi: Pies
sie wrocił do tego, co byl zřucił: á šwinia wykápaná, zno-
wu sie wala we błocie. A ták potrzeba sie wroćic inná dro-
gá do nášzego kráiu. A ten kray, iestčí Krolestwo Niebieskie,

Nie wracay
sie do Hero-
da więcey.

Piotr w 2.
káp: 2.

Iusza droga
iako sie wro-
cie do oyczy-
zny mamy.

ona wdzieczna oyczyzna nasza. Z ktorey iakochmy przez py-
che, nieposluszenstwo, a przez miłość tych doczesnych rzeczy
byli wypadli: tak sie do niey przez placz y pokore, przez
posluszenstwo: a przez wzgardę nędznego swiatá tego zászé
nawrociec mamy: a iakochmy od Rayskiego weselá przez ro-
skosz odstapili: tak potrzebá, ábychmy sie do niego przez
prawá pokutę nawroci.

Gregorius.

Starayze sie o to, moy mily Chrześciański czlowiecze,
abyś tych swiętych Krolow pilnie násládował: a iako oni
za gwiazdá chodzili, tak teź y ty pátrzay tego, abyś łaski
Bożey ná dáremno nie przyiał: ále chodź za tą swiętą iásno-
ścią y powołánim iego. Bádzże gotow na káždy czás, śmieie
a bezpiecznie wyznawác Pána swego, y przed nieprzyiaciel-
mi iego. Abowiem sercem sie wierzy ku sprawiedliwości, ále
wsty ma być wyznanie ku zbáwieniu. A kto sie záprzy Pá-
ná swego, tego sie teź on záprzy przed Oycem swoim w nie-
bie. Nie wstydayze sie teź chwálíc Pána swego, a czynic mu
tak wnétrzne a duchowne pokłony, przez Wiaré, Nádzieię,
y Miłość zupełną przeciw iemu: iako y zwierzehowne pocz-
ciwości, padáiac przed nim y klękáiac ná kolaná swoje: Iá-
ko cię tu ci swięci Mędrcowie przykładem swoim náuczaiá.

do Rzym: w
10.

Mátthensz
w 10.

Łukasz w 12.

Herethykowie
tlym Krolom
przeciwni.

Nie słuchayze tych mędrkow dzisiejszych, ktorzy zwierzeh-
nią chwále, y Ceremonie wszystkie zgoła odrzucáia, iakoby
iuz szczyrymi duchámi, álbo Angioły, a nie ludźmi cielesny-
mi byli. Wstydzá sie pádác przed Pánem ná oblicze, álbo
ná kolaná swoje: czego sie áni ci swięci Krolowie, áni sam
Pan w ogrodźcu, y gdzie indzie czynic nie wstydził za nie.
Niechą w chwalebny m Sákramencie chwálíc Pána tego iuz
w niebie kroluiącego, ktorego ci Mędrey chwálili w málucz
kim dziecínstwie, ieszcze w pieluszkach leżącego. Tożci ciało
(mowi Chryzostom swięty) we źlobie oni we czci mieli,
a dlugá drogę podiáwszy, z boiáźnią y ze drzeniem wielkim
chwalili. A tak przynaymniey násláduymy tych cudzoziem-
cow my, ktorzysmy sie sstáli obywatelmi niebieskimi. Abo-
wiem oni gdy ieszcze tylko on źlob, y onę cháłupkę widzieli:
a o tych rzeczach, ktore ty iuz wiesz, nic nie wiedzieli:

Homil: 24. in
1. ad Corint.

przedsię z wielkim strachem, y wielką wczćiwością przystąpili. A ty go iuż nie we żłobie, ále na Ołtárzu widzisz: nie ná rękách niewieściech, ále w tey Oferze, przy ktorey Káplán stoi, á Duch święty obficie ná nie iest wylany. A nie ná proste ciało patrzysz, iáko oni: ále rozumiesz wszystkę moc y sprawę iego: y wiesz o tym wszystkim, co on tu czynić ráczył: y iesteś w tym iuż wyćwiczony. Toć Chryzostom święty.

Nie słuchayże y tych, ktorzy przeciw Odpustom wołáią, y pielgrzymowania ná święte mieyscá ludziom zákázuia. Boć bez wątpienia y ci Mędry dobrze wiedzieli, że Pan Bog iest wszędy: á iż go po świecie szukać nie potrzebá: a wždy przedsię taką drogę podięli, y takie náklady czynili, á nie ladá niebespieczeństwá vżyli: áby to mieysce byli oglądáli, kędy sie ziawiło święte człowięczeństwo iego. A iáko to Pan wdzięcznie od nich przyiął: y sám ich wzbudził do tego: tak też od wiernych swoich wdzięcznie to przyimuie, kiedy oni dlá czći á chwály iego, á dlá vtrápienia ciáka swego, takie mieyscá nabożnie náwiedzaią, kędy sie Pan Bog przez osobliwe cudá ziawić raczył.

Odpusty y
pielgrzymo-
wánia náświę-
te mieysca P.
Bogu mile.

SUMMA TEGO KAZANIA.

A tu z tey rospráwy świętey, tego sie napilniey vzyć mamy: kędy a iáko tego Pána szukać, znaleść, y chwalić mamy. Abowiem naydziem go w Bethlem Kościoła swego Powszecznego, y sercá nášzego: iesliże go z tą wiarą, modlitwą, czuynoścíą y stałoścíą szukać będziemy, iáko go ci święci Mędrcomie szukáli, idąc zá tymi gwiazdami, ktore nam iásno świecą w świętym Kościele iego: á náwięcey zá słowem iego, á zá przykładem świętego żywotá iego. Drugie báczyć mamy: Abysmy sie Pánu temu z ciátem, y z duszą, y z maiętnoścíą poddáli, y wszystkie sprawy násze, ku czći iego, hoynie mu ofiárowali: a zwlászczá Kadzidło, nábożney á vstá-

I.

II.

wieczney modlitwy: Mirrę sercá skruszonego á vtrápienia ciá-
lá naszego: y Złoto veżynkow miłosiernych náprzeciw vbo-
giew bráciey iego.

III.

Trzećie: Mamy sie strzedz złościwych Herodow, ktorzy
prześláduią Zbáwicielá swego, y Kościół święty iego: chocia
sie zwierzechu okazuią práwymi Ewángeliki, y chwalcami ie-
go, á odwodzą nás od práwdziwey chwały iego: á ieslichmy
przed tym z nimi nákládali, poznawszy ie, więcey sie do nich
nie wracamy: ále prostym gościńcem, przez dobre a pobo-
żne veżynki, śpieszmy sie do wieczney oyczyzny nászey.

Niechayże tobie będzie cześć y chwała wieczná, ná nie-
bie y na ziemi, nasz wszechmogący Pánie: ktorys dnia dzi-
sieyszego w przodkach nászych napierwey oświecił ciemno-
ści násze, omył nieczystości násze, pocieszył summienie násze.
Dayże nam przez to wielmożne á pocieszliwe ziąwienie twoie,
ktorzysmy cię iuz przez wiarę poználi: abysmy zá powodem
láski twoiey, ciębie Páná swego práwdziwie chwając, á ciębie
Mistrzá swego pilnie náśláduiąc, aż do oney wieczney oyczy-
zny, á do oglądania wdzięcznego obliczá twego, ktorego sie
y Anieli nápatrzyć nie mogą, przywiedzeni byli. Co nam
rącz dáć, nasz wszechmogący Pánie, w Troycy iedyny, ná
wieki wieczne błogosłáwiony. Amen.



NÁ DZIEN AGNIESZKI SWIĘTEY,

Ewangelia taż co y na Świętą Łucyę.

O pięćiorákim głupstwie Chrześciáńskich ludzi, ktorých figurá iest w pięći Pannach głupich.

Wiem to dobrze, mowi Augustyn święty, y wie to zemną káždy człowiek, który sie iedno sprawam ludzkim przypátrzy: iżby sie łączo káždy bogoboy-ny ná słowá Páńskie polepszył, gdyby sie nie spodziewał że ieszcze będzie długo żył. Ale co to iest czym sie ludzie zwodzą, kiedy mowią: Iutro, iutro: á w tym prędko zavrą fortkę. Alic zostanie ná dworze, iáko ná koszu, z krucym głosem, który nie miał wzdychánia gołębicżego. Przetoż wielkie miłosierdzie Boże y w tym sie okázuie, że dzień ostáteczny człowiekowi nie pewny wczynił, áby nie wiedział kiedy z świata zeydzie: á gdy sie co dzień vmrzeć spodziewá, áby sie wždy kiedy náwrocił do niego. W tym, mowię, iest wielkie miłosierdzie Boże. Bo gdyby był pewny dzień zámierzył, tedyby sie były grzechy v wszystkich rozmóżyły, dlá tey bezpieczności. Bo iesli teraz nie wiedząc czásu áni godziny, tákesmy nieczuyni, ospáli, bezpieczni: což dopiero, by był káždy dzień śmierci swey wiedział? A tak poniewáz my czásu przyszley śmierci swey nie wiemy, á po śmierci nic plátneho czynić nie możemy: tedyc nielza, iedno ábysmy czásy nam przed śmiercią wżyczone, dobrze obrócáli. Iáko nas y Mędrzec vpomina, mowiąc: cokolwiek może czy-

Ang. serm: 16.
de verb. Do-
mini.

Czym sie lu-
dzie zwodzą.

Ilem in Psálm
144.

Ecclesiast: w 9.

nić ręką twoją, to czyń wstawnie. Boć ani sprawa, ani nauka, ani rozum, ani mądrość nie jest w piekle, kędy się ty Augustinus. śpieszysz. A nie spuszczaś się radząc na wielkie miłosierdzie Ezechiel w 18. Boże: albo na to, iż Pan Bog obiecuje temu, kto się polepszy, też godziny grzechów odpuszczenie. Bo w którym Proroku czytasz, iż Bog obiecał nawroconemu odpuszczenie: tam mi nie czytasz, żeby tobie obiecał długie życie. Obiecał ci Pan Bog odpuszczenie twemu nawroceniu, ale twemu odwołaniu iutrá nie obiecał. Dla tych którzy wpadają w rozpacz, nagotował jako port odpuszczenia: Ale dla tych Gregorius. którzy nadzieją grzeszą, a odkładaniem swym sami się zawadzają, uczynił dzień śmierci każdemu niepewny. Bo miłosierdzie Boskie, zapomina tego człowieka, który też zapomina sprawiedliwości Pana Boga swego. Bo kto się go teraz nie boi sprawiedliwego, ten napotym nie wzna miłosierdzia jego. A tak aby się żaden szkodliwie nie mylił, jako się omyliły te głupie dziewice: przysłuchaj się każdy pilnie, co to jest w 2 do Kor w 11. za głupstwo, ktorego się każdy z nas wystrzegać ma. Bo gdy się przez te dziewice, ani Zydzi, ani Odszczepieńcy rozumieć nie mogą, iedno tylko sami Chrześciana, którzy za czystą Pánienkę iednemu mężowi Pánu Chrystusowi są poślubieni: tedyć też pewną jest, że przez tę pięć Pánien głupich, rozumieją się Chrześciana głupi, którzy roskoszom pięci smysłów swych cielesnych folgując, przez marne obłudy tych docześniey rzeczy od onych wiecznych roskoszy onych god niebieskich, mizernie odpadają.

C Z Ę Ś Ć I E D N A.

Pierwszą rotha niemądrych. w Przypow: 24. Pierwszy tedy głupcy są, którzy dobrą wiarę mają, a przedsię źle czynią: jako mądrzec mowi: Kto myśli źle czynić, będzie zwan szalonym. A iesli ten co myśli, dáleko więcej ten który czyni. Takowic są, mowi Augustyn święty, którzy

kągańce maia, ale oleiu nie maia: to iest, wiarę maia, ale nie vczynki. Bo iako lampá bez oleiu śmierdzi á nie świeci: tak też y wiara bez vczynkow dobrych martwa iest, smrodliva iest nikeżemna iest. Przetoż y Zbáwiciel nasz wszystkim nam roskázuie: Tak sie niecháy świeci światłość wásza przed ludźmi, áby widzieli vczynki wásze, á wielbili stąd oycá waszego, ktory iest w niebie. Boć wiara przez vczynkow iest wiara Dyabelská, penieważ y Dyabli wierzą y lękaią sie: iako Apostól mowi. Y daley powiáda: Iż iako ciało bez dusze vmárte iest: tak wiara bez vczynkow dobrych. Bo azaż to nie wielkie szaleństwo iest, wierzyć, iż bez pokuty grzeszny człowiek zbáwion być nie może: á przedsię niechćieć pokutować? Izali szaleństwo nie iest, wierzyć, iż iesli my nie odpuścimy, nie będzie nám odpuszcżono: á przedsię niechćieć odpuścić? wierzyć, iż iesli łáknącego nie nakarmimy, prágającego nie nápojmy, nágiego nie przydzieiemy, tułaiącego sie w dom nie przyimiemy: że srogim decretem Pańskim będziemy zdáni do ognia wiecznego, ná męki nieskońcżone: á przedsię niechćieć miłosierdzia bliźnim swym okázowác? Izali szaleństwo nie, iest, wierzyć, y pewnie wiedzieć, że áni nieczyści, áni cudzołóznicy, áni złodzieie, áni Lichwiárze, áni łákomi, áni pijani-ce, ani co źle mowią, áni drapieżce, krolestwá niebieskiego nie otrzymaią: á przedsię nieczystoty, cudzołostwá, lichwy, złodzieystwá, drápiestwá, pijaństwá nie poprzestác? Patrzayże iako wiele takich szaleńcow miedzy nami, á policz iesli mo-żesz dworzány tey roty: á naydziesz bez pochyby, iż iako uápisáno: Stultorum infinitus est numerus: to iest, iż takich szaleńcow pełen iest wszystkiek świat.

Druga rota szalonych chrześcianow iest onych, ktorzy źle czyniác: y źle żywiác nie dadzą sie przedsię mądrym kárác, áni vpominác. Iako mędrzec mowi: Nieprzyimuie głupi słów mądrości. Czemu? Iż iako ná drugim mieyscu powiedá, słowa mądrych ludzi są iako ostrogi, á iako gwoździe wbite głęboko, ktorymi karzą szaleństwo. A kto takich słów kárnia y napominania nie przyimuie, ten sie iawnie szalonym pokázuie. Bo kto ma w nienawiści kárnie, mowi Mędrzec,

Mattheusz
w 5.

Jakub w 2.

Lukasz w 13

Mattheusz
w 18.

Mattheusz
w 25.

w 1. do Kor:
w 6.

Ecclesiast:
w 1.

Druga rota.

Przypo: 18.

Ecclesiast:
w 12.

w Przypo: 12.

- w Praypo: 15. ten głupi iest. Y zaśię: Nie miłue zaraźliwy człowiek tego, kto go karze, á ma sobie iáko zá pośmiech karanie. Głupi
- Támże. naśmiewa sie z vpominania oycá swego: á z drugiey strony: Serce mądrego szuka náuki, którą głupi gárdzi. Iáko nápisano: Serce głupiego iáko státek dziuráwy, żadney mądrości
- Ecclesiast: w 21. w sobie nie zátrzymá, Bo iáko rzeszoto wszystkę mąkę wypuszcza, á tylko otręby w sobie zostáwuie: ták y szaleni, opuszczáiąc to co iest pożytecznego, trzymáią sie tylko nie pożytecznych á szkodliwych rzeczy.
- Trzećia rota. Trzeći szaleni są miedzy Chrześćiany, ktorzy ná cudze grzechy y niedostátki pátrzą, a swoich nie baczą: álbo ktorzy sie cudzimy grzechámi wymáwiaią. A toć iest szaleństwo
- Ecclesiast: w 21. o którym mędrzec mowi: Nogá szalonego prędká iest do domu bliźniego swego. Bo iáko szaleni, y tám y sam chodzą y wszędzie ich pełno: tákże y ci, sámi siebie zaniedbawszy,
- Ezaiasz w 46. tylko ná cudzy żywot patrzá. A na te szaleńce Prorok wołá, mówiąc: Wroćcie sie głupcy do serca, wroćcie sie blaznowie do domu, pátrzcíe sámi siebie. A co tobie nędzniku do kogo
- Do Galat: w 6. gdyż iest nápisáno, iż káždy swoje brzemie ponieśie. Boć nie
- Ezechiel w 18. poniesie oćiec grzechow synowskich, áni syn oycowskich:
- Do Rrzy: w 14. ale dusza która zgrzeszy, tá też vmrzeć muśi. A ty ktoś iest,
- Do Rzym: w 2. że posádzasz sługę cudzego? Bo iesli on stoi, Pánu swemu stoi: á iesli vpada, Pánu też vpáda. Przetoż nie możesz być wymowion, o człowiecze, kóždy który sądzisz: Bo w tym, o co drugiego sądzisz, sam siebie potępiasz: ábowiem to działasz co w inszym sądzisz. Lecż to włásna iest, człowieká szalonego, cudzy żywot opátrować, á swego zápominác. A isćie takowi są nád Osły, y nád bydło głupszy. Bo gdy Ośieł wyźrzy drugiego, á on vpadł, tedy go omia. A ci szaleńcy tąż drogą przedsię láżą, ná ktorey być insze powálone widzą: y mowią: Ten to veźynił, á on owo, á czemuż ia też
- w 2. Moy; w 23. veźynić nie mám? A tego nędznik nie pámięta, co Bog roskażal: nie będziesz náśladował wielkości ludzi ku źle czynieniu. Bo wielkość towárystwá, złości żadnego nie wymowi. Y niemniey będzie gorzał, ktorzy z drugimi gorzeć ma, y owszem im więcey drew przyłożysz, tym tez więtszy ogień

być musi, A tak nawiętsza mądrość iest, vznanie sámeego siebie.

Czwarte szaleństwo iest owych Chrześcíanow, którzy w takim stánie żywią, w którymby umrzeć niechcieli; iáko są ci wszyscy, którzy chcąc á wiedząc w grzechu śmiertelnym trwają: gdyż wiedzą, iż w tym stánie żaden zbawion byc nie może, á przedsię od grzechow poprzestác nieehcą. O wielkie szaleństwo, że iedney godziny ci nie są bescieczni! Nie wie człowiek: mowi Mędrzec, końca swego: ále iáko ryby wędą imuią, á ptaki pomkiem łowią: tak też ludzie we zły czas bywają zachwyceni, gdy na nie zmagłá przypadnie czas ich dokończenia. Abowiem nie wie człowiek czasu áni godziny, iesli rano, w południe, albo wieczor, iesli wednie álbo w nocy vmrze: iáko y Iob mowił: Nie wiem poki trwac będę, á kiedy mię pozowie stworzyciel moy. Nie wie też człowiek mieyscá, áni sposobu śmierci swoiey: iesli przy stole albo na łozku, iesli doma, w drodze álbo ná rynku: iesli na wodzie álbo na suszy: iesli od ognia álbo od miecza, iesli spokojną álbo gwałtowną śmiercią zysc ma światá tego. Iż mamy vmrzeć, nie iest pewnieyszego: ále gdzie, kiedy álbo iáko: nie niepewnieyszego. Smierc cię wszędzie czeka, mowi ieden, ále iesliś iest mądrym, ty iey wszędzie czekay. Przetoż wielkie á śmiałe szaleństwo iest, życ w grzechu śmiertelnym: o owszem y zasnąć w nim: gdyż iáko ná włosku wiśi żywot káždego znas. Bo iáko Augustyn mowi: kto w iednym śmiertelnym grzechu będąc, zasnąć może: ten smielszy iest, á niżli ow, który sie potyká z siedmią głównych nieprzyaciól, ná gárdło swe sprzyśięgłych. O wszechmogący Pánie, tego nie baczą nieczyści cudzołożnicy, pijani-ce, lichwiarze, pyszni, á łakomi ludzie. O których właśnie iest napisáno: Iż są złośnicy, którzy tak bescieczni są iáko-by żywot sprawiedliwych mieli: ále y to namarnieyszą rzecz: być sądzę, y owszem nászaleńszą rzecz: gdyż takowi bez boiáźni grzeszą, á prawie ze złości, nie z niewiádomosci, á nie z krewkości ludzkiey. A więc to nie wielkie szaleństwo, bac sie doczesney vtráty, á nie bac sie vtráty duchownego

Czwarta rota.
Stultum est in
eo statu viue-
re, in quo non
audeas mori:

Augustinus.

Ecclesiast:
w 9.

Iob w 32.

Seneca.

Ecclesiast;
w 8.

a wiecznego dobrá? Bąc sie choroby y śmierci ćielesney, y z wielką pilnością, y z kosztem niemałym nábywać lekářzow ku záchowaniu tego krotkiego żywotá, á nie bąc sie chorob y niemocy dusznych, y zatráceniá wiecznego: gdyż iako Angustyn mowi, dáleko więtsza szkoda iest, iednę duszę, niż tyśiąć ćiał stracić. Y owszem, iako Biernat świadczy, ten wszystek świat nie może być porownan z kosztem iedney dusze. Przeto mądry człowiek, áni przez dzień, áni przez iedną godzinę, nie ma żyć w takim stanie, w którymby vmrzeć nie chciał. Czuyćie powieda Pan, bo nie wiećie czasu ani godziny. A gdyż nie wie sz, mowi Augustyn, ktorey godziny Pan przydzie: bądźże zawnždy czuynym, áby ćię gotowym zastał. Boć nam dla tego, iako tenże mowi, Bog, zakrył ostatni dzień: y ná każdą godzinę tak byśmy żyć mieli, iakobysmy káždego dnia y godziny vmrzeć mieli.

Mattheusz
w 25.

Piąta rota
głupcow.

Ecclesiast:
w 6.

Seneca.

Lukasz w 12.

Iob w 14.

Piąty szaleniec iest káždy Chrześćianin, ktory szuka czego naść nie może, to iest długiego życia ná tym świecie, á nie szuka dobrego życia, ktore snadniuchno znaleść może, y co mądrym właściwie przystoi. Iako Mędrzec mowi: Coż ma więcey mądry nád głupiego: iedno áby szedł tam gdzie iest żywot, rozumiey żywot nieskończony, trwały, y bezpiečný? A głupi lepak to tylko widzi, y o to sie stára, áby żył ná tym omylnym świecie. Przetoż głupi iest, ktory szuka życia długiego, á nie życia dobrego. A chcesz wiedzieć szaleńca takiego? Wspomni ná onego bogacza, o którym Pan v Łukasza mowi. Ktory gdy mu sie dobrze zrodziło, chciał rozszerzyć gumna y stodoły swoje, y zwiozszy do nich wszystko, chciał rzec duszy swoiey: Duszo miła masz wiele dobrego, zgromadzonego na wiele lat, iuż więc sobie odpoczyway, iedz, piy, vżyway. Ale co mu Bog odpowiedział? O szalony człowiecze, teyże nocy duszę twoię wezmą od ćiebie, á to coś zebrał ózyie będzie? Takci sie dostanie káždemu, ktory sobie skárbi, á nie iest bogo- tym ku Panu Bogu, to iest, nie stára sie, áby skarbił w nie-

bie, á myślił o przyszlým żywoćie, á nie o tym docześnym, który iest bárzo krotki y bárzo nie pewny. Bo což iest żywot nasz Iakub ś. mowi? iest párá, która sie troszkę okaże, á wnet zaśię zniknie. Dni człowiecze iáko cień przemijają. O což takich szaleńcow ná świećie, którzy sobie długi żywot obiecuią, y mocne á kosztowne gmachy buduią: á nie baczą żeśmy tu goście á pielgrzymi na tym świećie. Ponieważ tu nie mamy miasta trwałego, ále onego przyszłego szukamy. A o tym docześnym żywoćie nápisano: iż przemija iáko cień, á iáko poseł co wprzod biega, á iáko okręt, który po prędkiey wodzie płynie: ktorego gdy iuż przeminie śladu nie naydziesz, áni śćieszki dna iego między wodami: álbo iáko ptak który leći po powietrzu, gdzie się żadny znak nie nayduie drogi iego, ale tylko szum skrzydeł iego: álbo iáko strzała wypuszczona ku celowi: álbo iáko cieńka pijana, która sie na wodzie rozbija: álbo iáko nym który sie od wiátru rozlata: álbo iáko pámięć gościa dnia iego. Takżec y my národziwszy sie, prędko vmieramy. Przetoz wielkie szaleństwo iest, sadzić sie na ták słábem gruncie: á vřac w tak niepewnym omylnym żywoćie.

Iakub w 4.

Do Zydow
w 13.

w księ: Mądr:
5.

Otoż masz ná krotce opisane pięćiorakie głupstwo tych niebácznych dziewic: z których snádnie poznasz przeciwnym obyczáiem, ktore są pięć mądrych. Abowiem mądry iest naprzod który wzięwszy lámpę, bierze z sobą dostátek oleiu: to iest, który tego co wierzy, podpiera dobrymi á pobożnymi vczynkami. Mądry iest, który obładziwszy sie, nápomnianie y karanie od kogożkolwiek rad wdzięcznie przyimie. Mądry iest, który sam siebie patrza, y summienie swoje pilnie opatruie, á o cudzych sie sprawach nie pyta. Mądry iest, który káždego czasu ták żywie na świećie, iáko by iutra doczekać niemiał. Mądry iest, który szuka nie życia długiego, ále życia dobrego á pobożnego ná tym świećie.

Pięć Mądrych.

1.

2.

3.

4.

5.

Dayże nam to nasz miłościwy Panie, abysmy opuściwszy to szkodliwe głupstwo, krore nas dotychczas trzymało w grzechach nášzych, stali sie nápotym práwymi mądrymi

dziewicami: abyśmy tak żyjąc, w czuności, w trześwości, w sprawiedliwości, a w pobożności na tym świecie: po śmierci naszej mogliśmy wnieść z tobą Obubieńcem swoim, na one wieczne gody krolestwa twego: ktorego nas domieści Panie Boże nasz na wieki błogosławiony. Amen.



ZYWOT PANNY A MĘCZENNICZKI

Agnieszki Świętej: od Ambrożego Świętego Biskupá Mediolańskiego napisany.

Serm: 90.
Tom: 3.

Sługa Chrystusow Ambroży, Pannam Bogu poślubionym. Dzień święty, Panny naświętszey, nabożnie obchodźmy. Ziedney strony niech Psalmy śpiewaią, á zdrugiey piśma święte niech czytaią. Tãm sie niech weselą tłuścze wszelkich ludzi, á sam niechay będą wspomagani vbodzy Chrystusowi. Wszyscy sie raduymy w Panie, á ku zbudowaniu Pánien, którym sposobem Agnieszka błogosławiona mękę podięła, wspominaemy.

Obacz Hereku że ieczce za Ambrożego ś. przede dwańście set lat święto Agnieszki ś. w Kościele obchodno.

Trzynastego roku od národzenia swego, stráciła śmierć á nalázła żywot: iż sámeo dawcę żywota miłowała. Wielkać w prawdzie młodość w lećiech była, ále większa stárość á státeczność w sercu: młoda na ćiele ále śiwa na duszy: piękna ná twarzy, ále piękniejsza na wierze. Gdy sie ze szkoły panińskiej wrácała, rozmiłował sie iey syn Stárosty Rzymskiego: który pytaiąc sie pilnie o iey rodzicach, y znalazwszy ie, począł wiele dárować, á więcey obiecować. Nákoniec przyniosł z sobą bárzo kosztowne vbiory y vpominki: ktore od błogosławioney Agnieszki, iáko gnoy á błoto tak były wzgardzone. Co widząc on młodzienc, tym sie więcey miłostíá zápalał. A mniemaiąc zeby oná kosztownieyszych stroiow od niego czekála: skupił có nadroźsze, a nakosztownieysze perły y kámienie: y iuż sam przez się, iuż przez przyacióły y znaiome, y powinowate, począł Pannę rozmaicie namawiać, obiecuiąc iey bogactwa, domy, maiętností, slugi

Patrz. iedno poyrzeie cze-go nawárzyło,

Veźcie sie Páany nie-przymowác od męczyzny vpominkow.

dwory, y wszystkie dostátki świata tego, by iedno ná iego małżeństwo przyzwoliła.

Obácz iž Pan-
nie Bogu po-
ślubioney iść
za mąż iest
grzech, y złość
y śmierć.

Na to Agnieszka S. taką odpowiedź młodzieńcowi dała:
Idzisz odemnie pobudko do grzechu, pokuso do złości, stra-
wo śmierci. Idzisz odemnie á day mi pokoy: bomci ia iuž
od inszego miłośnika iest vprzedzona, iuž cię inszy vbieżał,
ktory mi dáleko lepsze vbiry dárował, y pierścieniem wiáry
swey zrękował mię sobie, daleko nad cię zacnieyszy, y ro-
dzaiem, y godnością. Przystroił mię klenoty nieoszacowanemi:
prawą rękę moię, y szyię moię, ozdobił drogimi kamieniami
dał na vszy moie nie przeplacone perły, y okrył mię zewszád
ślicznymi á łsnącymi szafiry, smáragdy, rubiny. Położył zná-
mię na obliczu moim, ábym żadnego innego, oprócz iego
miłośnika nie znała. Oblokł mię w szatę złotem przetykaną,
y niezliczonemi łańcuszki á zaponkami przystroił mię. Oka-
zał mi skarby nie przebrane, ktore mi iesli sie mu státecznie
záchowam, darować obiecał. A tak nie mogę ia ku krzywdzie
á zelżywości pierwszego miłośnika, áni poyźrzeć na innego,
a opuścić tego, z ktorymem miłością iest złączona: ktorego
vrodá ślicznieysza, możność silnieysza, twarz pięknieysza,
miłość smacznieysza, y wszelaka sprawa nie rowno wdzię-
cznieysza: ktory mi iuž pokoy y łożnicę nágotował: ktorego
mi muzyka wdzięcznie brzmi w vszach moich. Iužem miód
y mleko z vst iego przyięła: iužem czystym oblápieniem iego
ściśniona: iuž ciało iego z ciałem moim iest złączone, á krew
iego vrumieniła á ozdobiła lice moie. Ktorego mátká Pánną
iest, ktorego oćiec nie vznał niewiásty, ktoremu słužą Anieli,
ktorego piękności słońce y mieście sie dziwuie: ktorego wo-
nią vmárli ożywiaią, ktorego dotkniением powstáią niemocni:
ktorego bogactwa nigdy nie vstáią, ktorego dostatki nigdy
sie nie mnieyszą. Temu ia samemu wiárę chowam, temu sie
ze wszystkim nabożeństwem polecam: ktorego kiedy vmi-
luię, czystam iest: kiedy sie go dotknę, chędoższam iest:
kiedy go poymę, Pannam iest. Acž nam y na syniech nie
zeydzie po weselu, gdzie porodzenie iest bez boleści, á pło-
dność vstáwiczna záwsze sie rozmnaża,

Sluchaycie
Pány ktore
sie od ślubow
czystości
rzkomo do
małżeństwa
wracacie.

To słysząc on nędzny młodzieniec, tym więcej od miłości począł szaleć: y od wielkiej tęsknicy wpadł w ciężką chorobę: á iż sie, iáko mowią, ogień á miłość zataić nie może, rychło sie Doktorowie przyczyny iego choroby dowiedzieli. Dáno znać oycu iego, co lekarze náleźli: który także iáko y syn począł ná pannę nálegać, áby na to małżeństwo przyzwoliłá. Ale Agnieszka błogosławiona zgoła odmowiłá, powiedaiąc: iż żadnym obyczáiem pierwszemu Oblubieńcowi wiáry zgwałcić nie miałá. A gdy oćiec mówił, zem ia wždy Stárostá, á iż nád mię żadnego, by też nazacnieyszego przełożyć nikt nie może: począł sie pilnie o tym pytać, coby to był zá Oblubieniec, ktorego sie mocą dostatkem Agnieszka chlubiłá. Tedy ieden z pochlebcow iego wyrwawszy sie, powiedział, że oná iest chrześcianką z dzieciństwa swego, y náukami czárnoksięskimi tak spráwiona, że zowie Chrystusá Oblubienicem swoim.

Patrz iako
tha ślub swoy
záchowała.

To słysząc Stárostá, począł sie rádowác, á posławszy z wielkim trzáskiem zbiry á opráwce swoje: kazał iá przed się ná sąd przyprowadzić: y iáł iá pierwey osobno, á łáskáwie náprawiać, á potym y groźbami strászyć. Ale Pánná Chrystusowa, áni groźbá, áni prósbá, vzyć sie nie dáła: ále wprzedsiewzięćiu swym, z táż twarzą y myślá státecznie trwála: y rownie sie z strászącego iáko y z pobláżaiącego ná vmysle śmiałá. Widząc tedy Stárostá Symphronius tak wielką w dzieweczce stałóć, począł iey rodzice náprawiać. Ale iż byli rodu śláchetnego, á gwałtem z nimi postępowác nie mogli: włożył tę winę ná nie, że są Chrześcianie. A názáiutrz kazał przed się Agnieszkę postáwić, y często á gęsto powtárzáiąc, o miłości syná swego szeroko rozwodził. Ale gdy wszystká mowá iego prozná byłá, kazał iey znowu przed sądem stánać, y rzekł do niey: Poki te zabobony á bálamuctwá Chrześciańskie (ktorych sie Czárnoksięstwem popisujesz) nie będą od ciebie oddalone, tedy ty vporu á szalenstwa serca twego poprzestác nie możesz, áni przyzwolic ná słuszną á pożyteczną rádę moię. A tak ieslić sie w panieństwie mieszkać podobá, tedy do wielebney Boginiei

Iesli Małżeń-
stwo święto
wszystkim iest
przykazane,
iáko Odszcze-
piency mowią,
á czemuż tá
wolała gardło
dáć á niżli iść
za mąż?

Westy ksze  cie prowadzi ,  bys  tam we dnie y w nocy, iey ofiar dostoynych pilnowała.

Obacz, dla mi osci P. Chrystusowey ma eniem wzgardziła.

N  to b ogos awiona Agnieszka odpowiedziała: Ieslim ia syna twego cho  niesluszn  mi osci  wyruszonego, iednak przedsi  cz owiek  żywego wzgardziła: cz owieka, mowi , rozumnego, ktory y s uch c y widzie , y chodzi  mo e, y tey wdzi czney  wiat osci z inszymi dobry za ywi c: iesli tedy n  tego dla mi osci P ana Chrystusowey,  adnym obycz ciem y poyrzec nie mog : i ko  i  b d  mog   alwany g uche y nieme, bez smys u   bez dusze chwali ?   ku krzywdzie Bog  nawi szego szyi  moi  łomi  przed m rny m k mieniem? S ysz c to Starost  Symphronius, rzek : I c chc  dobrze poradzi  twey m odo ci: y przeto  cie ieczcz   cierpi  cho ia Bogi blu niesz: i  n  m ode l ta twoi  mam l czenie. A t k zmi uy sie n d sob ,   vlituy sie s m   iebie,  by  cie Bogowie nie sk rali. Agnieszka  . odpowiedziała: nie tak sobie lekce wa  m odo ci moiey,  bys mniema ,  ebym o tw  l sk  trwa a. Bo  wi ra nie w le ciech,  le w smys lech nale y y Bog wszechmog cy wi cey n  serc  ni  n  l ta p trzy A co sie tknie Bogow twoich, o ktore sie boisz by mi  nie skarali, dopu c im niechay sie i ko chc  gniewa i , niechay s mi o sie mowi , niech mi to s mi roska : niechay sie chwali  roska zi , niechay sobie c e  wyr dza  k  . Lec  i  widz   e  i gniesz do tego, c ego otrzyma  nigdy nie mo esz: iu  wi c czyn   rac ysz. Tedy Symphronius St rost  powiedzia : Iedno sobie z tego dwoyg  obierz,  lbo z dziewicami Boginiey We cie ofiaruy:  lbo z nier dnicami b dziesz mieszka  w niepo ciwym domu. A pewnie  d leko b d  od  iebie Chrze ci anie, ktory  cie cz arnok ieskimi n ukami t k zamili,  bys dufa ,  e t  sromot  sercem nie vstr szonym wytrwa  b dziesz mog a. Przeto , i kom ci powiedzia ,  lbo ofiaruy Boginiey We cie ku pocz ciwo ci domu twego:  lbo n  zel ywo c przodkow twoich, b dziesz szkortem cz owiek a pospolitego.

Tedy b ogos awiona Agnieszka z wielk  sta osci  odpowiadzia . Oby  ty wiedzia  kto iest Bogiem moim, nigdybys

tęgo z vst swych nie wypuszczał. Ale ia która znam możność Pána mego Iezusá Chrystusa, namniey sie nie boię groźby twoiey, y mam tę wiarę y nadzieię w Pánu moim, że áni ofiaruię bálwanom twoim, áni będę zmazana žádnego plugá-stwem. Bo mam przy sobie stroža cíála mego Anioła Pán-Angioł Pański strożem cíála Panińskiego.skiego. Abowiem iednorodzony Syn Boży ktorego ty nie znasz, ten mi iest murem nie przebitym, y strożem nigdy nie zasypiającym, y obrońcą nigdy nie vstávaiącym. Lecż twoi Bogowie, álbo miedziani są, z ktorychby lepiej koćieł-kow nádziałáć, ku potrzebie ludzkiey: álbo są z kámienia, ktorym vlíce pokládáią. Ano Bog nie mieszka w prostym kámieniu, ále w niebie, nie w miedzi, áni w žádnym kruscu, ále w krolestwie niebieskim przebywa. A ty lepak y towarzysze twoi, iesli od chwálenia ich nie przestaniecie: tedy pospołu z nimi wszyscy poginiecie. Bo iáko te bálwany ogniem rostapiano kiedy ie vláno, ták y cí ktorzy ie chwálą w wiecznym ogniu smażyć sie będę: y ná wieki będą pohánbieni.

Ná te słowá Sędziá zápalony, iáko szálony, rozkázal iá Dziwnie Pan Bog wiernych swoich oblu-bieniec w po-trzebách bronizewlec, y nágo do nierządneho domu prowadzić pod głosem woźnego który wolał: Agnieszkę bezbożną pannę, która Bogi bluźni, szkortem do złęgo domu dano. Tedy nátychmiást, skoro byłą zewleczona, a włosy sie rostoczyły, ták ie wnet Pan Bog rozmnożył, że sie imi wszystka lepiej niż szátą okryła. A gdy iuż weszła ná ono sromotne miejsce, nálazła tam Anioła Pánskiego ták zgotowánego, że iá wnet otoczył niewymowną światłością: ták iż iey žádnen nie mógł przede blaskiem vyźrzed. Bo sie ták wszystka oná komora rozświe-ćilá, iáko promienište słońce o południu: á im kto wszetecz-niey oczy chciał rospuścić, tym sie mu więcey wzrok mie-nić musiał. Tám tedy gdy vpadła na modlitwie przed obli-cznością Pana swoiego, vyźrzała przed sobą szatę bielúsenką: á wzięwszy iá przyobleklá ná się, mowiąc: Dziękuię ia to-bie Panie Iezu Chryste, któryś mię policzywszy w poczet służebniczek twoich, raczyłeś mi teź szatę dárować. Abowiem ták iey oná száta nadobnie przystála, y ták sie iey na

wszem przytrąfiła, y ták od zbytniey białości śliczna była: iż żaden nic nie wąpił że Anielskimi rękoma zgotowana była.

Panna á. Szatana na iego śmieciech zwyciężyła.

A w tym dom nierządny sstał sie domem modlitwy: w którym każdy kto weń wstąpił modłę y chwałę oddawał wyrządzaiąc cześć oney dziwney światłości: y czyścieyszy z niego wychodził: niżli wszedł do niego. A gdy sie to tak działo, stároście ktory był przyczyną tego złego wszystkiego, przyszedł na ono miejsce z towarzyszymi swymi młodzieńcy wszetecznyimi, chcąc Pannę nágrawać á dokazać nad nią zły woley swoiey. A gdy widział, iż ci ktorzy przed nim do niey nie wstydliwie weszli, z wielką wéćiwością, á z wielkim podziwieniem ná wstecz wychodzili: począł wnet z nich szydzić y niemotę á nizeczemność ich ná oczy wyrzucać. A nasmiewaiąc sie, do miejscá ná ktorym sie Panna modliła, śmieie á niewstydliwie przystąpił: á widząc ták wielką światłość około niey, nie dał chwały Bogu: ále werwawszy sie w samę światłość, pierwey niżli sie iey pálcem dotknął, vpadł ná oblicze swoie, y vdawiony od Dyabła nátychmiást zdechl. Widząc tedy towarzysze iego, że sie nie rychło wróca, mniemieli że sie ták nie słusznymi sprawami zábawił. Y wszedł ieden z młodzieńcow ktory z nim wiétsze towarzystwo miewał, áby sie porádował z nagrawania iego: á nalawszy go vmárłego, zawaółał gwałtu głosem wielkim, mowiać: Łaskawi Rzumiánie, prze Bog ráta. Czarnoksięskimi náukámi Paná Stárościćá tá nierządnicá zábila.

Pomsta nád wszeteczni-kiem.

Wnet sie ná ono miejsce wielkość ludzi zbiegła: y poczęli roznie ták y owák wołać: iedni mowili że iest czarownica, drudzy że niewinná, á drudzy iá niezbożnicą a świętokráycą zwáli. A stárostá vsłyszawszy ze syn iego zginął, z wielkim gminem przyszedł do miejscá onego. A wszedłszy do komory, w ktorey ciało syná iego leżało bez dusze, z wielkim zálem á z lámentem począł nárzekać, y mowić: O naokrutnieysza nádewszystkie niewiasty, chciałas nad Synem moim sztuki twey náuki Czarnoksięskiej dokázowác. A gdy tákie y tym podobne słowá powtarzał, y przyczyny śmierci iego od niey sie pilnie dowiádował: rzekła do niego

Agnieszka błogosławiona: Ten ktorego wołą czynić chciał, ten ci oto nąd nim mocy dostał. Bo czemuż inni wszyscy, ktorzy do mnie weszli zdrowi zostali? iedno iż kázdy z nich dał cześć Panu Bogu, który zesłał Anioła swojego, y oblokł mię w szatę miłosierdzia swego, y zachował czyste ciało moie, ktore od młodości Pánu Chrystusowi iest oddane y poświęcone. Widząc tedy iásność Anielską wszyscy iey pokłon dávali, y zdrowi odchodzili. Ale ten niewstydlivy, skoro iedno wszedł, chciał sobie szalenie á wszetecznie poczynąć: á gdy ściągnał rękę swą, áby sie mnie dotknął, podał go Anioł Boży ná tę śmierć hániebną, ktorą oto widzisz. Rzekł do niey Stárostá: Ztąd poznamy: żeś to nie czarámi sprawiła, iesli mi to otrzymasz v tego Anioła, áby mi syna mego przywrocił zdrowego. Ktoremu święta Agnieszka odpowiedziała: Acz ci wiara wásza nie zasłużyła, áby to od Pána Boga otrzymała: ále iż czas iest, áby sie iuż moc Pána mego Iezusa Chrystusa iáwnie okazała: wynidziesz wszyscy, ábych mu zwykłą modlitwę ofiarowała. A gdy wszyscy przecz wystąpili, ona vpadszy ná oblicze swoje, ięła Pána prosić áby onego młodzieńca ożywił. A gdy sie tak modliła, vказаł sie iey Anioł Boży, który iá płaczącą podniósł: á ciesząc iá y potwierdzając ná sercu, młodzieńca ożywił. Który wnet wyszedszy, począł iáwnie wołać wielkim głosem, y mówić: Ieden Bog ná niebie y ná ziemi, y ná morzu, który iest Bog chrześcianow. Bo wszystkie inne kościoły márne a prózne są. Bogowie ktore chwalaą wszyscy nikczemni są, y zgoła nie mogą ani sobie ani drugim dać żadney pomocy.

Czart nad ty-
mi moc ma
ktorzy czynią
nią wołą iego.

Agnieszka
modlitwą swą
vmarłego
wskrzesiła.

Ná ten głos wszyscy wieszczkowie y Biskupi Pogánscy ięli sobą trwożyć, y vczynili więtsze zamieszanie miedzy ludźmi, niżli przedtym było: y zawoáli wszyscy iednym głosem: Zglądź Czarnoksiężnicę, ktora y myśli ludzkie mami, y sercá odmienia, y rozum odeymuic. A Stárostá widząc takie dziwy, wszystek sie zdumiał, ále bojąc sie wywołania, iesliby sie przełożonym kościelnym sprzeciwił, á Agnieszki przeciw swey sentenciei bronił, podstarościęgo ná swym mieyscu, ku všmierzeniu oney trwogi zostawił: á sam z za-

łością odszedł, że iey nie mógł po zmartwychwstaniu syná swego wybawić. Tedy podstarości imieniem Aspasius, kazał przed wszystkimi ogień wielki rozpálić, y kazał iá w posród ognia wrzucić. To gdy sie ták sstało, wnet sie płomień na dwie części rostąpił, á z obu stron ludzie niespokoyne palil: ále Pánny namniey niwczým nie náruszył. A ludzie przedsię, nie mocy Boskieu ále czárom so przypisuiąc, tym więcey wołać y zgrzytać ná się poczęli.

Modlitwa ś.
Agnieszki.

Tedy błogosławiąc Agnieszka rozszerzywszy ręce swe wposród ognia, tymi słowy modlitwę do Bogá wczyniła: Wszechmogący, chwalebny, łaskawy, y straszliwy Oycze Pána nášzego Iezusa Chrystusá, dziękuię ia tobie, zem przez syná twego iedynego, vszła rąk ludzi bezbożnych á złościwych, á plugactwa Dyabelskie izem niepokálaną ścieszką przeminęła. Oto y teraz rosá niebieskę przez Duchá ś. pokropiony ogień okolo mnie vmiera, y płomień sie dzieli, y gorącość tego vpalenia ná te sie wylewa, ktorzy mi gi byli zgotowali. Dziękuię ia tobie, y błogosławię cię, Oycze miłosierny, ktory y miedzy płomieniem bez boiázni przyść mi do siebie dopuszczasz. Oto iuż com wierzyła to iuż widzę, czego się spodziewála, to iuż trzymam, szegom pożądała, tegom doczekała. Ciebie chwale wyznawam, y vsty y sercem, y ciebie ze wszystkieu myśli prágne y pożądam. Oto iuż idę do ciebie, Bogá żywego á prawdziwego: ktory z Pánem naszym Iezusem Chrystusem synem twoim, y z Duchem ś. żywiesz y kroluiesz ná wszystkie wieki wiekom, Amen. A gdy iuż modlitwę skończyła, ták zgásł wszystek ogień, że y znaku onego vpalenia nie zostáło. Tedy Aspazyus Rzymski podstarości, boiąc sie większego zamieszania, kazał iey szyię mieczem przebić. Tąć śmiercią Pannę błogosławioną, rożaną bárwą krwi swoiey pokropioną, Chrystus sobie zá oblubienicę y za męczenniczkę poświęcił.

A rodzice iey namniey sie z tego nie frásuiąc, z wielkim weselim ciało iey wzięwszy, pochowali ie na gruncie swoim, nie dáleko od miásta, ná drodze ktorą zowá Numentana. Do ktorego mieysca, gdy sie wszystká rzesza Chrześcíanow schodziła, miewali wielkie prześládowanie od Poga-

now: á widząc horde niewiernych zbroynych idącą przeciw sobie, wszyscy pouciekali: y niektorzy z nich kámieúmi obrażeni, vszli iáko táko. Ale Emerencyaná Pánná ś. która była towarzyszką y rowienniczką Agnieszki ś. choć ieszcze nie okrzczona, nie sie nie lękáiąc, stála státecznie przeciwko im, y karała ie tymi słowy mówiąc: O nikeżemni, nędzni, slábi o okrutni ludzie, prawdziwą chwaleę Boga wszechmocnego zámordowaliście, á ludzie niewinne kámieúmiście pobili. Te y tym podobne słowá gdy do onego ludu wścieklego Emerencyaná mowiła, vkámionowali iá, y táńże ná modlitwie podle grobu Agnieszki błogosłáwioney, dáła ducha Pánu Bogu swemu. Bez Wątpieniá, że ta we krwi swey okrzczona była która dla obrony sprawiedliwosci, Pánná wyznawaiąc, śmierć stale podięła. Teyże godziny sstało sie barzo wielkie ziemie trzęsienie: á choć było niebo dziwnie pogodne, á wždy takie gomy, y błyskawice, y trzaskáwice powstały, że więtsza część onego ludu szalonego pozdychała. A pretože żáden inż ná potym ludziom do grobow świątęych przychodzącym, żádney przykrości nie śmiał czynić. Tedy przyszedszy rodzice świątęey Agnieszki y z Kaplány w noey, wzięli ciáło świątęey Pánný Emerencyany, y pochowali ie ná gránicy roley świątęey Agnieszki Pánný.

A ták gdy rodzice świątęey Agnieszki káżdą noc w czuynościach tráwili przy iey grobie: wyźrzeli o pułnocy gromáde Pánien, ktore wszystkie w szatach złotem przytykánych, z wielką iasnością sie przechodziły. Miedzy ktorými wyźrzały błogosłáwioną Agnieszkę: á oná sie tákże w złotey szácie świeci, á po prawey ręce v niey bóránek bielszy nad śnieg. To widząc rodzice iey, y ci co táń byli, wielce sie zdumieli. Ale Agnieszka błogosłáwiona prośiła świątęych Pánien, áby iey troszkę potrwáły. A stánąwszy, rzekła ták do rodzicow swoich: Pátrzciesz, ábyście mię iáko vmarłey nie plákáli, ále sie ráduycie á weselcie zemną, zem z tymi wszystkimi mieszkania świátłosci dostała: y z tymem sie złączyła w niebie, ktoregom będąc ná ziemi ze wszystkiego sercá miłowála: á to wyrzekszy, natychmiást zniknęła.

Obacz Heretyku iáko dawno Chreściáni schodzą się do grobow ś. Męczennikow.

Emerencyana towarzyszká Agnieszki świątęey.

Odpusty do grobow ś. Męczennikow.

Obyczay chreściáński ciála v nocy z Kaplány pochować. Czuyność przy grobiech świątęych.

To widzenie iáwnie od wszystkich ktorzy ná nie pátrzyli co dzien to więcey sie wszędzie roschodziło. Y przydało sie zatym po kilku lat, że to niektorzy co ná to pátrzyli, przed Constancyą corką Constántyna Cesarza powiedáli.

Constancya
szła ná odpust
do S. Agnie-
szki.

A Constancyá była Krolowna Pánná bárzo mądra, ále tak owrzedzialá, że od głowy aż do nog żádnego człónku zdrowego nie miała. A tak wzięwszy rádę o swym vzdrowieniu, przyszła w nocy do grobu Męczenniczki świętey: ácz ieszcze była pogánką, ále przedsię z wielką wiarę á z pilnością modlitwy swe odprawiála. To gdy veżyniła, w tym pędko á smáczno zasnęła: y wyźrzała przez widzenie błogosłáwioną Agnieszkę, ktorá tak do niey mowiła: Bądź stałą Constancia, á wierz Páná Iezusa Chrystusa Syná Bożego Zbáwicielá twego, przez ktorego teraz wszystkich ran, ktore ćierpisz ná

Constancia v
grobu s. Agnie-
szki vzdrowi-
na.

v swym ćiele, vzdrowieniá dostániesz. Ná ten głos Constancia zdrówa ocuciła. A tak zdrówa, że áni znáku żádney rány ná iey człónkách nie zostało. A tak wroćiwszy sie do páłácu, iuż dostátecznie vzdrowiona, wielkie wesele Oycu swemu Cesarzowi, y bráćiey veżyniła. Wnet Wszystko miasto wieńcami przystroiono, y sstała sie rádość wielká, tak ná dworze iáko y między mieszeżány, y v wszystkich ktorzy to slyszeli. Szerzyła sie wiára Chrześćiánská, y była pochánbioná niewiara Pogánská. Tedy Constanciá v Oycá y v bráćiey vprosiła,

Cuda przy
grobie Agnie-
szki s.

áby Kościół s. Agnieszki zbudowali, y táńże sobie grob sprawić kázáli. Rozeszła sie tá słáwa po wszystkich stronách a ktorzykolwiek z wiarą do iey grobu przychodzili, ode wszelakich niemocy vzdrowieni byli: w czym żáden nie wátpi, że to Chrystus spráwuię, aż do dnia dzisieyszego. A Constancia corká Cesarzá, okrzęiwszy sie została w Pánieństwie, aż do śmierci, ktorey przykładem wiele Pánien y śrzednich, y słáchetnych, y przednieyszych domow, przyiąwszy święte vbiory, czystość swą Pánieńską Pánu Bogu poświęcały. A iż wiára świętá nigdy nie vmiera, aż do dnia dzieisieyszego, wiele Pánien Rzymskich ná błogosłáwioną Agnieszkę iák ná żywą pátrzą, á iey przykładem mężnie sie spráwuiąc, trwáią w Pá-

Pánieństwo
od wielu bia-
łychgłóv zá-
chowáne.

nieńskiey zupełności: wierząc bez wątpienia iż ták do końca dotrwáwszy, wiecznego zwycięstwa korony dostána.

To iá Ambroży slugá P. Chrystusow nálezwszy w księ-gach świętych napisáno, niechciałem tego zakryć niepożyte-cznym milczeniem. Ale ku éci ták zácney Męczenniczki, iákom iey dzieie znalazł y zrozumiał, tákem ie napisál: á ku wasze-mu zbudowaniu, o Pánny Chrystusowe, Historyą iey vmęcze-nia, chciałem do was posłać, prosząc miłości Ducha ś. áby práca násza przez náśládowanie wasze, moglá przynieść poży-tek przed Páńską oblicznością, Amen.

A ty Pánno błogosłáwiona śliczná Pánu Chrystusowi, mi-
ła Synowi Bożemu, á wszystkim Aniolom y Archaniolom
wdzięczná: żádamy éię prósbami ktorymi możemy, ábys też
raczyła przed swym Oblubieńcém pomnieć ná nás: áby nam
on dał grzechow odpuszczenie, ktory tobie dał wszystkich
twych przeciwności zápláte, y zwycięzenie, ktory z Oycem
y z Duchem świętym żywie y kroluie: Bo iemu iest cześć
dzięká y chwála, y pánowanie ná wieki wiokom. Amen.

Mo litwá Má-
xima Biskupa
S. do Agnie-
szki S.



NÁ DZIEŃ NAWROCENIA PAWŁA

świętego, Historya ktora iest napisana w Dzieiach Apostolskich w 9. Roz.

Wonych dniach, Szaweł ieszcze telnąc groźbami y morderstwy przeciw uczniom Páúskim, przyszedł do Książęcia Káplánow, y prosił v niego listow do Dámászku do Bosznic: iż iesliby ktore nálaź tey drogi męże y niewiasty, áby zwiázáne przywiódł do Ieruzalem. A gdy iechał, sstało sie że sie przybliżał ku Dámászku á znáglá oświeciła go swiátłość z niebá, y vpadszy ná ziemié vsłyszał głos mowiący iemu: Száwle, Száwle, co mię prześladuiesz? Który rzekł: Ktoś iest Pánie? A on: Ia iestem Iezus, ktorego ty prześladuiesz. Twardo iest tobie przeciw ostrodze wierzgąc. A on drząc, y zdumiawszy sie, rzekł: Pánie co chcesz ábym czynił: A Pan do niego: Wstań, á idź do miástá, a támci powiedzą, co będziesz miał czynić. A oni mężowie co z nim iecháli, stánęli przestraszeni, słyszác iednák głos, ále nikoko nie widząc. Wstał tedy Szaweł z ziemię: y otworzywszy oczy, nie nie widział: y wiodąc go zá ręce, wprowadzili do Dámászku: y był tám trzy dni nie widząc, y nie iadł, áni pił. A był nieiáki vceń w Dámászku, imieniem Anániasz, y rzekł do niego Pan w widzeniu: Anániaszu. A on rzekł: Owo ia Pánie. A Pan ku niemu: Wstań, á idź ná vlice ktora zowią prostá, y szukay w domu Iudowym Szaula imieniem, Társeńskiego: bo oto modli sie. (Y widział męża Anániaszá imieniem, wchodzącego y kładącego náń ręce, áby przyzrzał.) Y odpowiedział Anániasz

Pánie, slyszalem od wiela o tym mezu, iako wiele zlego poczynil swietym twoim w Ieruzalem. Y tu ma moc od Ksiaztat Kaptlanskich, wiezac wszystkie ktorzy wzywaiu imienia twoiego. Z rzekl do niego Pan: Idz bo naczynim wybranyim iest mi ten: aby nosil imie moje przed Pogany, y Krolmi, y synmi Izraelskimi: bo ia pokazę iemu, iako wiele mu trzeba wcierpiec dla imienia mego. Szedl tedy Ananiasz, y wszedl do domu (onego) y wlozywszy nui ruce, rzekl: Szawle bracie, Pan Iezus poslal mie, ktory sie tobie vkazal na drodze ktoras iechal, abyś przyzrzal, y byl napeinion Duchá s. A natychmiast spadly z oczu iego iakoby luski, y przyzrzal: y wstawszy okrzczon iest. A wziawszy pokarm, posilil sie. Y byl z wezniami ktorzy byli w Damaszku przez kilka dni. Y natychmiast wszedszy w Boznicę, przepowiedal Iezusa, iz on iest Syn Bozy. Y zdumieli sie wielce wszyscy, ktorzy go sluchali, y mowili: Izaż nie ten to ktory gwałtownie naiezdzał w Ieruzalem na ty, ktorzy wzywali imienia tego? Y tu na to przyszedl, aby zwiawszy ony, przywiodl do Ksiaztat Kaptlanskich? Ale Szawel daleko wiecey znacniat sie, y pohanbial Zydy ktorzy mieszkali w Damaszku, potwierdzaiac iz ten iest Chrystus.

O NAWROCENIU A VSPRAWIEDLIWIENIU

czlowieka grzesznego, a o dobrowolności ludzkiej: przeciw
Odszczepieńskim błędom.

Dzisiaj mamy wszem grzesznym ludziom, pocieszne Pawla swietego nawrocenie, ktory z okrutnego wilka sstal sie nie tylko powolniczną owieczkę P. Chrystusową, ale y sadem wybranyim, a wielkim Apostolem y Doktorem wszystkiego swiatá. Co Iakob Patryarcha swietý w Duchu przezrzawszy, bloslawiac przed smiercia synom swoim, tak do namiod-

w 1. Moyz:
w 49.

co włapi, á od wieczorá będzie dzielił łupy. Ktore słowá ni okim inszym, iedno o Páwle świętym lepiey sie rozumieć nie mogą. Bo on iáko sam wyznawa był z pokolenia Beniámin: á práwie był tym wielkim drapieźnym, ácz im nie do końca zostál. Bo tylko poranu, to iest, z młodości swey tár-gál y łapał y pożywał: ále od wieczorá, to iest, to iest od nawrocenia swego, áz do śmierci, iuż rozdzielał łupy słowa Bożego, y prá wdziwey náuki Pána Chrystusowey: Łupy te o ktorých Dáwid Prorok mowi: Będę sie ia rádował nád mowámi twymi, iáko ten który nálásł wielkie á obfite łupy. Abowiem przez kázanie iego wielká moc ludzi sstálá sie wczestnikiem záslug P. Chrystusowych. To tedy Páwlowo návrocenie, bez pochyby v Bogá vprošilá modlitwá Szczepáná świętego. Bo iáko Augustyn święty powiedziál: By sie był Szczepan zá swe przešládnowiki nie modlił: nigdyby był kościól Páwłá nie miał. Ale dlá tego Páweł powstał z zemie, iž schyliwszy sie do zemie, Szczepan iest wysłuchan. Obáčźże, mowi Chryzostom, co sie sstáło. Vmárl Szczepan, á na to miejsce Páweł zmartwychwstał: zátkano iedno źródło Szczepánowo, á wnet wyniknęło drugie, ktore z siebie wiele rzek wypuszczá. Bo skoro vmilkły vstá Szczepanowe, wnet počęłá głośno brzmieć po świećie trábá Páwłowá. Tákci nigdy Bog do końca nie opuści kościólá swego, y tych ktorzy sie do niego wćiekáią: ále wiétsze dáry dáie, nižli im nieprzyiáciele wydrzeć mogą. Bo nigdy tákiego Rycerza z woyská Chrystusowego nie porázili Zydzi, iákiego ná miejsce iego wystáwił P. Chrystus. Oborzili sie byli ná Zwolenniki iego, chcąc práwdę Chrystusowá z gruntu wykorzenieć: iáko ten który chcąc drzewo powálić, gálęzie opuściwszy, korzeń v dołu wycíná. Lecž Zwolennicy nie byli korzenim náuki Pána Chrystusowey, ále ten który iest Pánem Zwolennikow: który przeto ták do nich mowi: Iámci iest máćica, á wyšćie látorošle: y dlá tegož to korzeń nie zwycięžony: Bo im wiécy látorošli wycínáno, tym ich wiécy y lepszych nárastało. Wycięty iest Szczepan, á vrodził Páwłá y tych ktorzy przez Páwłá vwierzili. Ale iuż słuchaymy dziwnego sposobu

Do Philip:
w 3.
Augustinus.

Psaln 118.

Serm. 1. de
Sanct:

Chryzo: hom:
9. de laud e
Pauli.

Ian w 15.

nawroceń iego: który w tey historyey pięknie opisany mamy: gdzie o sobliwie obączymy, wielką ćierpliwość, á wielkie miłosierdzie Páńskie. Cierpliwość, że tak długo znoził okrutnego przeciwniká á prześládowniká swego. A miłosierdzie, że mu nietylko tak ciężki grzech odpuścił, ále go y tak obrął, y przystroił sobie, że gdzie przed tym obfitowała wszystká złość, tám potym dáleko więcey obfitowała świętá láska iego. O czym samże Paweł tak ná iednym mieyscu w. I. do Tym: w 1. mowi: Byłemci, niestety: pierwey bluźniercem, y prześládowncą, y potwarcą: álem dostąpił Boskiego miłosierdzia, zem to nie zwiádomości czyuń w niewierności. A láska Páńska wielce sie obfita okazała nádemną: álem przeto miłosierdzie otrzymał, żeby ná mnie ná pierwszym vkazał Chrystus Iezus wszeláká ćierpliwość, ná náukę onym, który mu máią wierzyć ku żywotowi wiecznemu. Obacznysz tedy napierwey, iáko był Páweł okrutnym przed swym nawroceń, á iáko sie nawrócił, y iáko był dobrym, ćichym, á pokornym po swym nawroceń. Potym w drugiey części obączymy, iż to nawroceń iego, nie gwałtowne áni przymuszone było, a nie nie szkodziło swobodzie á dobrowolności iego. A przytym okážemy niektore około tego Odszczepieńskie błędy.

Co tu uawiecy baczyć mamy.

w. I. do Tym: w 1.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

A Chceszże widzieć wilká ráno drápieżącego? słuchay iáko go nam Ewángelistá ś. opisuie: Saulus, powieda, ieszcze będąc pełen Duchá onych swych srogości, á prawie tchnąc groźbami y morderstw y ná Zwolenniki Páńskie. A czemuż mowi ieszcze? iedno iż przedtym wiele zlego broił: Miasto Hierozolimskie krwią nápełnił, niewinne Chrześciani pobił, Kościół Boży burzył, Apostoły prześládownął, Szczepána zamordował, áni Mężom áni Niewiastam nie przepuścił. O czym máło wyższej tenże Ewángelistá tak náписаł: A Száweł puštoszył Kościół c hodząc po domiech, y biorąc gwałtem Mężo

Okrućieństwo Pawiowe przed nawroceń. Chryzostomus

w Dzieiach w 8.

y Niewiasty, dawał ié do więzienia. Nie dosyć miał ná rynku, ále sie wrywał y w domy. Chodząc, powieda po domiech. A nie mowi: Wodząc álbo ciągnąc Mężé y Niewiasty, ále gwałtem biorąc, łápáiąc á porywáiąc Mężé y Niewiasty, iáko więc o bestyach á srogich zwierzach mawiámy: iż gwałtem porywáią Mężé y Niewiasty. Nie miał Száweł względu áni ná przyrodzenie, áni sie pléi żeńskiey vzálił, áni ná krewkość Niewieścią pátrzał.

A nie máiąc dosyc ná tym, co pierwey pobroił, ieszcze tchnął pogroszkámi y morderstwy ná Zwolenniki Páńskie. Máło miał ná tym, żeby był sam rękómá swymi Szczepáná kámionowál: ále áby był vczestnikiem wszystkich kámionuácych, szat wszystkich dogládał: y ciéżey go obrażał wszystkim pomagáiąc, niżli wásnymi rękómá kámionuáć. Nie násyćilo go zábićie Szczepánowo, nie nápełniło zley žádze iego prześládowánie Kościołá: ále dáley postępował, y okrucieństwa iego żadnego końca nie było. Po zábićiu Szczepánowym oborzył sie ná Apostoły: á práwie to czynił co srogi wilk, który werwawszy sie do obory owiec, porwie báránka, á ziądwszy go, ieszcze sroższym y śmielszym sie stawa. Tákżec y Páweł, wskoczywszy w trzodę świętych Apostołów, porwał z niego Báránká Chrystuscwego Szczepáná świętego, a rozdrápawszy go: á požárwszy, sstał sie okrutniejszym.

Wielka ćierpliwość Páńska, którą Páwla znošil.

Obáczże tu wielką á niewymowną ćierpliwość Bożą, iż Anioły prze pychę tudziesz z trzaskiem strácił, y nie zostáwił im nádzieie żadnego miłosierdzia: á tu oto człowieka tak hardzie okrutnego, ták miłosćiwie czeka? Száweł powieda, nie Anioł, ále prosty człowiek, ná pierwszych grzechach nie przestáiąc, ále w nich przedsię trwáiąc, nic innego iedno groźby, a mordy z siebie wypuszczáiąc, przytomne Zwolenniki zabijál, á odległym groził: nie od kogo námowiony, ále owszem inne podwodząc: á máło ná tym, że to w Ieruzalem czynił, ále y do Dámaszku áż ná gránice listow prošil, żeby y tám mogł więzić y mordowác: przyszedł nie wezwány, y sam sie w to wdawał, z szczerey swey zley woley, A ieszcze nie láda przeciw komu, ale przeciw Zwolennikom Páń-

skim. Nie ludzie tedy, ale Bogá w veźniach iego prześládo-
wał wszelákim obyczáiem, Sercem á prześladował słowy, veźyn-
kiem, y zwyczáiem. Sercem, máiąc w nienáwiści Páná w Zwo-
lennikách iego: Co okázuie Ewángelistá kiedy mowi: że tehnął
groźby y mordy. Bo kiedy tehniemy, tedy dech wewnątrz poczęty
z siebie wypuszczamy. Tákžec y Páweł, nienawieść wewnątrz
ná Sercu poczętą, y zwierzchu okázował. Słowy, Páná
w veźniach iego bluźniąc y łáiąc y grożąc mu. Veźynkiem,
morduiąc y zábijáiąc. Nálogiem, vporną złością prześláduiąc.
Co sie z tąd okazuie, iż przyszedł do Książęciá Kápláńskie-
go, y prosił od niego, áby mu były dáne listy do Dámazku
do boźnic, iż ieśliby tam nálazł iákie Chrześciny, ták męže
iáko y biále głowy, áby zwiázawszy przywiódł ie do Ieruzal-
lem. Widzisz oto, iż iáko wilk zakuśiwszy krwie niewinney,
skoro iedne przy sobie pobił, poczał w dalszych krwie prá-
gnać, y stárał sie o więtszą władzą, żeby ich tym więcej
pomordować mogł. A wždy to wszystko Pan Bog cierpiál.
Ktožby był rzekł, áby ták okrutny człowiek, miał był kiedy
tákiey łáski dostać? ále Pan ktorego miłosierdzia licžby áni
końcá niemász, ráczył sie y nád tym zmiłowác: aby okázal,
że on iest o którym nápisáno: Ktory wywodzi więźnie w mo-
cy swoiey: tákžec y te ktorzy go gniewáią y prześláduią, kto-
rzy mieszkáią w grobiech á w ciemnościách.

Psalm 67.

A w tym sie ieszcze więtsze Páńskie miłosierdzie okáza-
ło, że ieszcze vpornego, ieszcze száleiącego, ieszcze w zápál-
czywości gniewu będącego, ieszcze krwią niewinnych opływá-
iącego poćiągnął P Chrystus. Abowiem nie czekał, ážby był
násyćił złą żądzą swoię, ážby okázal chorobę, ážby vgásił
płomień popędliwości, á vspokoił sie morderstwem sprácowan-
ny: á táb dopiero, áby go poćiągnął. Ale go pozyskál w sá-
mym gniewie á w zápalczywości iego, áby okázal możność
swoię, zwyciężywszy prześládowniká w pośrodku száleństwá
iego. Bo y Doktorá tego zá najlepszego mamy, ktory gorącz-
kę nátežszą, y chorobę, gdy sie nabáržiey rozžarzy, viac, vgásić,
y oddalic vmie. Co sie tu ná Páwle okázalo. Bo głos

Wielka mo-
żność Pańska

Páński iáko rosá zwierzchu spuszczoná, vgásił wnet zápál-
czywość iego y z ciężskiej go choroby wybáwił.

O Wszechmogący Pánie, iákóz to iest wielká dobrotli-
wość twoiá, że tak długo ćierpisz grzechy násze á krzywdy
twoie: á tak ćierpisz, że o pomście nic prawie nie myślisz,
y wolisz nam odpuścić nasz winy, á niżli winówayce sprá-
wiedliwie karać: byśmy sie iedno vznác a náwrocić chcieli.

Do Rzym:
w 2.

A ty mizerny człowiecze, izali tak niebaczny będziesz, ábyś
hoynością dobrotliwości Bożey y ćierpliwości y nieskwápli-
wości iego gárdzić miał? A zaż niewiesz, iż dobrotliwość
Bożá ciebie ku pokucie przywodzi? Pátrzayże, ábyś dlá zá-
twardziáłości twey, á dlá niepokutującego Sercá twoiego, nie
skárbił sobie gniewu ná dzień gniewu, á obiáwieniá spráwie-
dliwego sądu Bożego, który odpláci káżdemu podług záslug,
á wczynkow iego.

Zelus, sed non
secundum
icientiam.

Do Rzym:
w 9.
Ian w 16.

Obácźże tu ieszcze iáko niebezpieczná rzecz iest zástá-
wιάć sie o chwálę Bożá bez vmieiętności Bożey: á iż sie ta-
kowa vprzeymość Bogu podobác nie może. Mniemałci teź
y Száweł, áby barzo wdzięczną posługę P. Bogu czynił, kie-
dy go oto nawięcey obráżał. Bo acź tym łatwiey miłosier-
dzia dostał, iż to zniewiádomości w niedowiárstwie czynił:
ále przedsię nie był wymowiony, żeby był nie grzeszył. Prze-
toź sie sam pierwszym á náwiętszym grzesznikiem miánuie,
y mowi: Ze nie iest godzien być zwan Apostołem, przeto iż
prześládownáł Kościoł Boży. Nie máią tedy wymowki Od-
szczepieńcy, ktorzy czásem sercem dobrym kościoł przesládu-
iá, mniemaiąc że barzo dobrze czynią. Dlá tegoć (mowi Bog

Ezaiasz w 5,

ia, mniemaiąc że barzo dobrze czynią. Dlá tegoć (mowi Bog
v Proroká) iest lud moi poiman w niewolá, iż nie miał vmie-
iętności á wiádomości moiej. Bo kto nie wie, o tym teź bę-
dą náwiedzieć. Nie dosyc tedy iest ná sámej dobrej woley,
ieźeli sie nie zgadza z wolá Bożá á z mocną vstáwą iego.

w 1. do Kor:
14.

Sluchayże dopiero, kiedy, gdzie, á iáko był Páweł od
Bogá náwrocony. Gdy powiedá, iuz iechał w drodze, y przy-
ieźdzał ku Miástu Dámaszkowi, chcąc dosyc wczynić oney
złej woley swoiej: tám go Pan powołał. Bo natychmiast
obiaśniá y otoczyłá go światłość z Niebá, y vpadwszy ná

ziemię, vsłyszal głos mowiący do siebie. A tu obącz, iż tro-
iaki jest sposob nawrocenia. Bo niektore Pan Bog nawraca
przez wewnętrzne nádechnienie, iáko Mágdalenę: niektore przez
zwierzehne przepowiedanie słowa swego świętego, iáko Piotra
y Andrzeia: á niektore przez včísk á vtrápienie, iáko lud
Zydowski, o ktorým nápisáno: Kiedy ie zábijał, tedy go szu-
kali, y dopiero sie k'niemu nawracáli. Tymcí sposobem oto
y Páwłá nawrocił. Bo go napierwey pokarał: więc mu oznay-
mił tey kaźniey przyczynę: á zátym Páweł lekárstwá szukác
począł, ktorego teź náóstatek dostał.

Troiaki spo-
sob nawroce-
nia.

Psalm 77.

Sposob na-
wrocenia Pá-
włowego.

A kiedy go karał, tedy go światłością z niebá oslepił,
y strácił ná ziemię, y zemdlil ná síkách: okázuiąc možność
Bostwá swego, y krewkość człowięczeństwa iego. Oslepił go:
Bo ináčzey nie mogł być práwdziwie oświecony, áźby był
pierwey od swey fałszywey náuki oslepiony. Strácił go ná
ziemię: Bo ináčzey nie mogł dobrze powstać wzgore, áźby
pierwey był ná doł strácony z dumy swoiey. Zemdlil go: iż
nie mogł jináčzey być dobrze vzdrowiony, áźby pierwey był
ná nędzney síle swey osłábony. Bo żáden nie może przyiác
Boskiey síly, poki nie vtráci, á nie wzgárdzi własney síly
swoiey. Przetoż y sam Páweł mowi: Iż kiedym niemocen
tedym jest mocniejszy y sílniejszy. O wielkasz to łáská, gdy
sie Bog nászym złým żádam sprzeciwiá, á gdy ich hámuie,
áčz sie nam to zdá znak gniewu iego. A tu obącz, co jest
przeciw Bogu wszystká možność ludzká.

Skáranie.

w 2. do Kor:
12.

Słuchayże, iáko mu Pan przyczynę skárania iego opowie-
dział, mowiąc: Saule, Saule, czemu mię prześladuiesz? Iáko-
by rzekł: Godzienes nietylko skárania, ále y potępienia, že
sie przeciwko mnie wspinasz, že zbáwićielá wszego świata
vpornie á złościwie prześladuiesz. A obącz iż nie mowi: Prze-
śladuiesz Zwolenniki moie, ále mnie: Abowiem on w człon-
kách swoich vstáwicznie żywie, ćierpi, spráwuie, zásluguie, áž
do skończenia świata. Ták wielkie jest złączenie y ziednocze-
nie głowy y z członkami, to jest, Chrystusá z kościołem:
ktory jest ciáło iego. Bo iáko głowá mowi o nogę vsłápáną,
czemu mię slápiesz? álbo o rękę obráżoná, czemu mię bijesz?

Przyczyna
skárania.

tak Pan mowi, że sie to wszystko iemu dzieie, co sie sługam iego dzieie. Coście powiedá, namnieyszemu z moich wczynili, mnieście wczynili. A ták, ilekroć kto kościoł Boży albo namnieyszego wiernego Pána Chrystusowego przesłáduie, tylekroć sámeo Chrystusa przesłáduie: kto was dotyka, mowi Pan, dotyka sie źrzeniec oká mego. O wielkász to poćiechá niewinnym, á bogoboynym ludziom w vtrápieniu, że są isći á pewni przez wiárę, iż máią Pána Bogá w niebie, który ich krzywdy zá swoje poczyta: á śmieie sie z stráchow, á pogroźek świáta tego. A z drugiey strony wielki przestrach ná zle, iż nie rowną walkę z Bogiem záczynaią. O trudnosz tobie nędzniku przeciw wodzie plywác, trudno przeciw oście-niowi wierzgác: Trudno sie Bogu sprzećiwić, bo kto sie Bogu sprzećiwi, ten sam siebie tráci: iáko mász iásne przykłády w Pharáonie, w Senáckeribie, w Iesábelli, w Mánásesie, w Káiphaszu, y we wszystkich Zydziech. Lecż to ieszcze wielká láská, kogo tu Pan karze, álbo nápomina. Biádá tym, którym dopiero ná sądzie złości ich wymawiać będzie.

Mátthensz
w 25.

Za-laryasz
w 2.

Prędkie vzna-
nie Pawłowe.

Ná te słowá Pańskie Páweł drząc od boiázni, á czując to ná sie, iż Iezusá przesłádowná: á zdumiáwszy sie y obá-czywszy, że to iest Bog, y Pan iego, ktorego on prostym cżłowiekiem być mniemał: iákoby do posłuszeństwá przypę-dzony, szuká lekárstwá, mowiac: Pánie, což mi kázesh czynić? iákoby rzekł: prawdác miły Pánie, zem cie przesłádo-wál: álem nie wiedziál żeś ty iest Chrystusem. Ale iuż od tych miast, niechcę sie sprzećiwiác, y owszem cie będe we wszem sluchác, roskáz mi co raczysz. O wszechmogący Pánie, ráczże y nam dáć, tákie seree, ábysmy ták prędey á go-towi byli ná skáranie á vpominanie twoie, á práwdziwie sie náwráulali do ciebie. A gdy iuż tak był Páweł gotow do wszystkiego, tám dopiero Pan lekárstwá przykłádac poczyná: gdy mu roskázuie, áby wstál y szedł do miástá, y sluchál co mu tam powiedzą. A toć iuż bárzo przećiwno tym, ktorzy wzgárdziwszy nauką kościelná, chcą być od sámeo Boga nauczeni, y czekaią nátechnienia Duchá świętego: á służeb-nosć słowa iego świętego, którą on sam postanowić ráczył,

Pan wszy-
stkich odsyła
do kościoła.

mimo się spuszczaia. Oto Pan Chrystus Páwła świętego, którego názwał przebránym sądem swoim, Doktorá wszystkiego świata, gdy Pána pytał coby czynić miał: nie sam go veży, ále go odsyła do miastá, gdzie mu powiedziec miano, coby miał czynić. Tákci wszystkie, ktorzy sie do niego náwracaia, odsyła do iednego Kościoła Powszechnego, który iest miasto Mattheusz w 5. iego ná gorze położone: miasto ono o którym nápisano, Psalm 86. chwalebne rzeczy o tobie są powiedziane, miasto Boże, áby sie w nim veżyli coby czynić, y iákoby sie nápotym spráwować mieli. A to wszystko coby im tám powiedziáno, áby ták iáko słowo z vst iego pochodzące przyimowali. W tym mieście veży Pan Bog wierne swe, nie przez Anioły, ále przez ludzie, á czásem niżli oni ktorzy sie od nich veżą podlejsze. Iáko y tu sle do Páwła Anániasza, áby go oświecił, okrzył, y potwierdził. A w tym nas Pan náuczył, w iákiey poćiwości ma byc v nas służebność Ewángeliey, y świętych Sákrámentow, á iáko mamy ważyć sługi iego, y száfárze táimnych spráw iego: gdyż nie ináczey, iedno przez nie, żaden zbáwienia dostać nie może, á oni ludzie co z nim w towarzystwie byli, stáli okolo niego zdumiawszy sie: y przedsię głos słyszeli, áby mu byli świadkami tego wszystkiego co sie sstało: ále nie będąc okrzeżeni á odrodzeni nie byli godni áby byli Pána ogládali. Pátrzayże dziwnych sądow Páńskich: Náwrócił sie Páweł, á towarzysze iego podobno w niedowiárstwie zostáli: y spełniło sie ono, co P. Chrystus mowił: iz dwa będą ná polu, iednego obiorą, á drugi zostanie opuszczony. Abowiem wiele iest wezwanych, ále máło wybráných. Lukasz w 17. Tu też widzisz obyczáy á przyrodzenie złych á niezbożnych Mattheusz w 22. ludzi. Bo chocia słuchaią słowá Bożego, ále iz nie widzą, áni czuią, nie sie nie wzruszaią, ále tylko sie sumiewaią: Widząc oni iz sie inszy náwracaia, widzą iz Bog inne náwiedzá, y kárze, y dziwuiąc sie temu, ále się przedsię nic nie polepszaią: poty sie boia, poki skáranie widzą. Skąd obaczyć możesz, iz ácz Chrystus przyszedł, áby wszystkich zbáwił: ále táká iest złość, vpor, á zátwiárdziaość niektorych, iz spráwiedliwie od Bogá bywaią opuszczeni, y też zászlepieni.

A służy oni Páwłowi, wzięwszy go za ręce, bn sam od oney wielkiej światłości niebieskiej oślepiiony, widzieć, á podobno y od mdłości chodzić nie mógł, doprowadzili go do miastá onego. Toć iest dziwna odmiána prawice nawyższego. Ktory przyszedł, áby inne brał y wodził, tego sáмого teraz biorą y wiodą iáko owcę: ktory sie oto sstał z wilká báránek, z Szawlá Páweł, z prześládowniká zacny Káznodzieia. Y był tám powiedá, przez trzy dni, y przez trzy nocy, nie widząc, áni iedząc, áni pijąc. Ale czemuż áni iadł áni pił? Odpowiedá Chryzostom, iż sie sam karał zá złości ktore przed tym czynił, spowiedá sie, modlił sie, y Pana Bogá prosił: á ná kształt pogrzebu Páńskiego, przez trzy dni vmierał grzechowi, áby potym ożył, á zmártwychwstał Bogu ku żywotowi nowemu.

Sposob nawrócenia człowieka grzesznego.

- Lecz co sie widomie Páwłowi dostało, to sie y dziś dzieie przy nawróceniu káżdego człowieka grzesznego. Bo często, pokismy ieszcze we złym vmyśle, á w drodze ku grzeszeniu y ku źle czynieniu: tedy Pan, áby nas nawrocił, przepuszcza ná nas haźnie rozmaite, iuż choroby, iuż przeciwiństwá, iuż vbstwo, iuż przygody, y insze niedostatki: ábysmy sie wždy po skaraniu kiedy polepszyli, ktorzysmy w szczęściu ná Bogá pámiętać nie chcieli. Więć nasze nawrócenie poczyná sie napierwey od Bogá: ktory czworáko do grzeszniká mowi.
1. Náprzod go strászy ná sumnieniu, mowiąc: Száwle, Száwle, czemu mię prześláduiesz? A toć iest słowo zákonu, słowo stráchu á boiáźni, ktore człowieka poraža, y ná ziemię pobija.
 2. Potym wnet, áby człowiek w grzechach nie rozpaczáł, przydawa do tego słowo Ewángeliey: iámci iest Iezus Zbáwiciel a odkupiciel twoy, ktory prágne nawrócenia. á zbáwienia twego. Trzećie, polożywszy ták przed człowiekiem, y ogień y wodę, y gniew y łáskę, groži mu, iesli go nie będzie násládował: O trudnosz tobie nędzniku przeciwko ościeniowi wierzgáć: Trudnosz sie Bogu sprzećiwiáć. Abo wiem sie sam zbodziesz, y zepsuiesz, iesli sie nie poddasz woley moiey.
 4. Nákoniec, gdy iuż ták człowiekowi poloży przed oczy y Zákon y Ewángeliá, y przyszły sąd pospołu, áby

w nim wzbudził y boiaźń y nádzieię: tedy dopiero daie náukę bárzo pożyteczną, mowiąc: Powstań od grzechu, á wnidź do Miástá Bożego, to iest, do Kościolá świętego powszechnego, á tam vsłyszysz co masz czynić, támcí okáżą wszystko, co tobie ku zbáwieniu iest potrzebno. Szczęśliwy człowiek, ktory z Páwlem nie inszego nie odpowiada, iedno, ktoś ty iest miły Pánie? co mi káżesz czynić? Bo ktory sie tak páwdziwie vniży, vznawszy P. Bogá swego, a będąc gotowy czynić wolą iego, y máiąc pewny vmysł polepszenia: ten będzie wewnątrz od Bogá oświecony, wpráwiony, y vtwierdzony. Iáko y tu Páweł ś. wnet Ananiászá, wnet Doktorá dostał. ktory ácz sie nieco sprzodku, iáko człowiek opierał, znáiąc okrucieństwo Páwlowo, y krewkość natury swey Pánu okázuiąc: ále iednák wyrozumiawszy wolą Bożą, poddaie sie pod nię dobrowolnie: Vsłyszawszy iż Páweł miał być przebrany naczyniem Bożym, áby nośił imię iego przed Pogány, przed Krolmi, y Syny Izráelskimi: á iż miał wiele ćierpieć dla imienia iego.

O wielkasz to chwálá Páwłá świętego, nie od człowieká ále od Bogá sáмого wysławiona. Bo náprzod był naczynim Páńskim, iáko y my wszyscy, tak źli iáko y dobrzy. Bo iáko glina v gárcnarza w ręku, tákesmy my wszyscy w Boskich rękach. Ale Páweł naczynim wybranym, naczynim miłosierdzia, naczynim ku poćciwości, co nie káždemu przystoi. Poniewáż iest teź naczynie gniewu: iest naczynie ku zelżywości zgotowane ná zátroczenie. Iáko w wielkim domu, nie tylkoć iest naczynie złote y srebne, ale y drzewiáne y skorupiáne: drugie ku poćciwości, a drugie ku lekkiey potrzebie. Nádto Páweł nośił, y w sereu y w vsćiech, y we wszystkim swym obcowaniu imię P. Chrystusowe. A nośił nie kryiomko, áni potáiemnie, ále iásnie, przed Zydy, y Pogány, przed Krolmi y mocarzmi tego swiátá: nie sie żadnych postráchow nie lękáiąc, á nigdy sie nie wstydiáiąc imienia tego. Nákoniec bárzo wiele vćierpiál, nie dla żadnych złości, albo występkw swych, ále dla tegoż imienia náświétszego. A tuby sie nam wszystkim vczyć, chcemyli tákże być státkámi Bożymi wy-

1.

Páweł naczynie Pańskie przebrane.

Do Rzym: w 9.

Do Rzym:

w 2. do Tym: w 2.

2.

3.

Do Galat: w 1.

branymi, nie ku zelżywości: ale ku poćeiwości Pánu Bogu swemu: ábysmy także nošili imię święte iego: nie tylko w všciech wołając, Pánie, Pánie, Chrystus, Chrystus, Ewangelia, słowo Boże: ale więcey w sercu, á w vežynkách práwie Chrześciańskich, á nigdzie sie nie wstydáli wyznawać wiáry świętey nászey: ale owszem pierwey wszystko vćierpieć, y gárdlá położyć, á nižli co namniey vstąpić, od tey wiáry, ktorąsmy raz wzięli: by teź y Anioł z niebá przyszedł, a co inszego powiedział.

Słuchayże co sie dáley z Száwłem dzieło. Wszedłszy do niego Anániász, począł poselstwo od Bogá sprawować do niego. Posłał mię, powieda, Pan Iezus do ciebie, ábyś przeżyźrał, á był nápełnion Duchá świętego. A natychmiast spádły iákoby łuski z oczu iego: y wziął záś wzrok: á wstawszy okrzeżon iest, y wzięwszy pokarm pošilił się: y był potym ze Zwolennikámi, ktorzy byli w Dámászku: y wszedłszy do boźnic kazał o Iezusie, iż on iest Synem Božym.

Porządek v-
sprawiedliwia
człowieka
grzesznego.

A tu iuź obácź, iáko pięknie. a krotko, á porządnie w tey sprawie wszystko iest położono, cokolwiek do vspráwiedliwienia człowieká Chrześciańskiego iest potrzebno. Bo naprzod grzeszny człowiek slyszy słowo Boże: potym przeżyrzy: potym powstáie z grzechu przez wiárę, y podnoši sie pod ciężskim brzemieniem nádzieią Páńskiego miłosierdzia. Czwarde, bywa nápełnion Duchem ś. Piąte, bywa okrzeżon. Szoste, pokármem Duchownym bywa pošilon. Nákoniec iuź bywa przypuszeżon w poczet Zwolennikow Pánskich, z ktorymi iuź ma społęczność, y obcowanie, y iáwnie wyznawa przed wszystkimi imię Pánskie. Teć są rzeczy do vspráwiedliwienia Chrześciańskiego potrzebne, słuhać, widzieć, wierzyć, powstać, być nápełnion Duchá świętego, vżywać Sákrámentow, słowem Božym co dzień to więcey sie pošilác: á w miłości Chrześciańskiej y poboźnie á spokojnie miedzy inszymi obcować.

Pawłowa po-
kuta y dosyć
vežynienie.

Pátrzayże, iáko ten ktory pierwey wszystkim sercem, á wszystkę myślą był przeciw Chrystusowi, y Zwolennikom iego: ten záś teraz ze wszystkiego Serca iest z Chrystusem,

y ze Zwolenniki iego. Bo nádewszystko miłował Chrystusá Do Rzym: w 8.
 a Zwolenniki iego ták iáko sam siebie. Iáko miłował Chry-
 stusá, dosyć tym znáć dáł, kiedy mowił: Iestem pewien tego,
 że ani śmierć, áni żywot, áni terażnieysze, ani przysze rze-
 czy, áni wysokość, áni głębołość, áni żadne stworzenie nie
 będzie mię mogło odłączyć od miłości którą nam ku Pánu w 2. do Kor 11.
 Iezu Chrystusowi. Iako też vmiłował Zwolenniki Páńskie,
 okazał tymi słowy: Ktoż iest chory, z którymbych ia choro-
 wác nie miał? Kto sie kiedy gorszy, áby to mnie vgarać
 nie miáło? Więc który pierwey bluźnił, y przesładował imię
 Chrystusowe, ten oto teraz przed Krolmi, y Książęty, przed
 Zydy y Pogány wnoši imię Chrystusowe. Iáko y tu Łukasz
 powieða: iż nátychmiást wszedszy do Bożnic, przepowiedał
 im Iezusá, wywodząc y okazuiąc, iż to był prawdziwy Syn
 Boży. A który pierwey ze wszystkiey mocy Zydom pomagá-
 iąc, Chrystusa przesładował: ten teraz ze wszystkiey mocy
 przesładnie ich niedowiarstwo. Iáko y tu słyszysz, iż im da-
 ley tym sie więcey znacniał w náuce prawdziwey: á poháń-
 biał Zydy: dowodząc tego záwsze, iż to iuż był práwy on
 obiecany Chrystus. A który pierwey kámionował y zabił
 wyznáwacę Páná Chrystusowe: ten teraz gotow iest dáć sie
 kámionowác, y zabić dla Chrystusá. A widziszże iáko prze-
 wrotnego, iáko sie sstał świętym Páweł błogosláwiony?

Abowiem w Pawle y w Magdalenie, y w innych grze- Przykłady mi-
 łośierdzia y
 sprawiedliwo-
 ści Bożej.
 sznikách dodobnych okazać Bog raczył wielkość miłośierdzia
 swego, aby innym grzesznym przykład pokuty, y nadzieię odpu-
 szczenia zostáwił: áby żáden y w nawiętszych złościach
 y sprośnościach nigdy nie rozpaczał: ále ráczey przez poku-
 tę śpieszył sie do nádzicie odpuszczenia. Iáko zásię w vpadku
 Iudaszowym, i innych złošników podobnych, ktorzy z wyso-
 kiego stopnia światłości vpadli w przepaść zátrácenia, chciał
 Pan Bog okazać srogość á głębołość sprawiedliwości swoiey:
 żeby y drugie sprawiedliwe w boiáźni záchował, áby nigdy
 żáden by w nawiętszey świętości, á doskonałości o sobie
 wiele nie trzymał: ale sie ráczey korzył, pod mocną ręká
 Páńską, trwáiąc w boiáźni á w czuyności, á nie sámym sobie,

áni w siłách swoich, ále w Bogu nadzieię swey stałości pokládał.

W czym
Pawła ś. na-
śladować.

Ale słuchay káždy grzeszny człowiecze: nie wystáwuiąc tobie Páwłá ná przykład grzeszenia, ále ná przykład náwrocenia, wszákosz iesliś náśladował grzeszącego, náśladuyże też y nawroconego, y pokutejącego: nie odkłádayże rádzęc dzień odedniá, nie przydaway grzechu do grzechu, mowiąc: że iest wielkie miłosierdzie Boże, że sie zmiłue nád grzechámi mymi, boć áni żywot, áni pokutá nie iest w ręku ludzkich, ále w Boskich: który iáko pokornym, á tym, którzy sie go boią, z láski á z miłosierdzia swego čás pokuty dáie: ták vpornym, á tym, którzy go wzgardzáią, spráwiedliwie gi odeymue. A ták bráćia moi mili, kto miedzy námi spráwiedliwy iest: poki iest w tym nędznym á odmiennym żywoćie, záwsze niech sie boi y niech pilnie czúie: á który iest grzeszny, niechay nie rozpacza: ále poki čás ma, niech sie spieszy do lekárstwa pokuty świętey, . niech żáluie, płacze, spowieda sie, a dobrymi veżynkámi grzechy swe odkupuie: áby y éi y owi żywotá wiecznego dostáli.

Ecclesiast:
w 5.

C Z Ę Ś Ć W T O R A.

O dobrowol-
ności
ludzkiej.

Aleby nam tu kto zadał mowiąc: Co mi zá dziw, iż się Paweł náwrocił y vwierzył, gdyż Bog on głos iáko powroz wrzucił mu ná szyię, y gwałtem go przyciągnął do siebie? Na to muśimy odpowiedzieć, á zwłaszcza iż tych nieszczęsnych czasow nászych, miedzy inszemi błędy, y ono stáre Mánicheuszowe kácerstwo powstáło ktore czlowiekowi wszystkę wolność y swobodę odeymue, á iákoby kámiień álbo drewno z niego

Philip: Melan:
in prefat: ad
Rom:

czyni. Y nálasł sie ten, który śmiał napisać: Iż niemniey iest własna spráwá Boża, zdrádá Iudaszowá: iedno iáko y wezwanie á náwrocenie Páwłowo. Iákoby obudwu gwałtem Bog przycisnął y przyciągnął do tego. Ale iákoż go wždy przymusił,

To wszystko
Chryzostomo-
we słowa

powiedz mi kácerzu? Wezwał go powiáda z niebá. Y wierzysz ty że go wezwał z niebá? Otoż tedy y dziś wzywa ćiebie tym-że głosem, á czemuż go y ty nie vsłuchász? A widziszże iż to nie z potrzeby, áni z przymuszenia? Bo gdybyć to niewola iáka bylá, tedybyś y ty vsłucháć miał: á gdyż ty nie słuchasz, tedyć iáwno że on dobrowolnie vsłuchał. Słyszelić y ći co z nim w drodze byli, także słowo Boże: widzielić też co sie z Száwlem dzieła, widzieli náwrocenie iego: á wždy sie przed-się nie wzruszyli: á wždy sie nie polepszyli: á wždy w swym błędzie zostáli.

1.

A iżebyś poznał, iż áćz wiele ku zbáwieniu pomogło, y veżyniło wezwanie á powołanie Páwłowo, iáko y innych ludzi zwykło czynić: á wždy go przedsię nie złupilo z vezynkow iego, y z chwały własney wolej iego, á namniey nie zászkoziło dobrowolności iego: ále iż on sam chcąc przyszedł ze swey dobrej wolej: iásnieć to okażę y drugim przykładem. Słyszelić y Zydowie głos z niebá, nie synowski, ále Oycowski o Chrystusie mowiący, v rzeki Iordanu: Toć iest Syn moy namilejszy w którymem sie vpodobál sobie. A oni co ná to? Iest to práwi zwodzićiel a zdraycá. A widziszże przeciwiénstwo iáwne? widzisz iásną woynę? widzisz iáko wszędzie trzebá dobrej wolej, a dusze złymi żądzámi, pierwey nie zepsowaney? Oto y tam głos, y tu głos: ále ten vsłuchał, á oni sie przeciwiáią. A nietylko tam głos słyszeli, ále y Duchá świętego w osobie gołębicy widzieli, y rozmaite lánowe świádectwá ták w słowiech iáko y w spráwach o nim mieli. A wždy po tym wszystkim Zydzi w swym vporze á ślepoćie zostáli, y owszem wszystko to widzieli, ále áni słowom, áni veżynkom wiáry dáć niechćieli: iż sercá mieli zákázone szaloná chćiwością prozney chwały. Przetoż y sam Pan do nich mowi: A iákoż wy możecie vwierzyć, którzy chwałę ieden od drugiego przyimuiecie, á chwały, ktora od Bogá sáмого pochodzi, nie szukaćie? Nie ták Páweł, nie ták: ále ieden tylko głos vsłyszawszy, gdy ieszcze násze przesládował, nátychmiast przybieżał, nátychmiast vsłuchał, nátychmiast známienite vkazał náwrocenie.

2.

Mattheusz
w 3.

Ian w 5.

3. A iesli sie komu nie zda dlugo, powiem drugi przyklad ieszcze blizszy. Abowiem y syna slyszeli, y tak slyszeli, iako Pawel slyszal, a wzdy przedsie nie vwierzyli. Bo iako Pawel wslyszal glos, kiedy ieszcze szalal, kiedy nad Zwolennikami swych srogości, a okrucienstwa dokazowal: tak y Zydzci nie-gdy glos slyszeli, kiedy wychodzili z pochodniaми, y z ka-gancami, aby poimali Pána. Bo mniemali zeby sie o prostego czlowieka kusili. A on chcąc im okazac možność swoję, iż iest Bogiem, a iż oni prozno przeciw wodzie plywac, a prze-ciw ościeniowi wierzgać mieli, rzekł tak do nich: Kogo szu-kaćie? Stali przed nim y podle niego, a nie widzieli go. A Chrystus ich szukał, y prowadził, aby go naleźli, a po-znali, że on nie szedł na mękę poniewoli: a iżby mu nigdy nie nie wczynili, by sie im był nie poddal dobrowolnie. Bo iakozby byli zwycięzyć mogli, ktorego znaleść nie mogli? A co mowię znaleść? wszak go ani przed sobą widzieć nie mogli: a nietylko go przed sobą nie widzieli, ale y gdy odpowiadali na pytanie iego, nie widzieli kto to był przed nimi, który tak możnie ich oczy oślepił, y który ie głosem swym porażił. Bo skoro rzekł do nich: iamci iest: tym głosem przerażeni, na wstecz sie cofnęli, y wszyscy vpadli. Otoż iako Pawła glos porażił, y na wznak go powalil: takci y one wszystkie glos porażal. A iako Pawel nie widzial kogo przesladowal: tak y ci nie widzieli, kogo tam szukali. A iako Pawel, czasu kto-rego szalal, był oślepien: takzeć y ci czasu zapalczywości byli oślepieni. A iako Pawła gdy szedł, aby imal Zwolenniki to potkalo: tak y oni gdy wyszli, aby Chrystusa poimali, tego dostali. Na obie stronie więzienie, na obie stronie prze-śladowanie. Podobny y tam y sam znak Chrystusowey moż-ności, y podobne lekarstwa, ale nie podobne polepszenie. Bo niemocni barzo rozni byli. Bo coż nieczuyniejszego, co nik-czemniejszego być może, nad te, ktorzy wznak vpadli, y za-się powstali, a przedsie na Pána vderzyl? izali nad kamienie twardszy nie byli? A iżby poznali, iż ten który im był rzekł: Kogo szukaćie: tenze iest który ie porażil, rzekł po wtore do nich, kogo szukaćie. A gdy zaś powstali, y mowili, iż Iezusa

Ian w 18.

szukamy: on im odpowiedział: Wszakem wam mówił, żem ia iest, iákoby rzekł: Obączcie się nędznicy obączcie, żemci ia iest ten, ktory pierwey mówił, kogo szukaćie, y ktory was porażił. A wždy y po tych słowiech nie im nie pomogło, ále przedsię zostáli w zaślepieniu swoim. To tedy wszystko stosuy miedzy sobą pilno, á obącz żec Páweł nie z potrzeby áni z przymuszenia, ále z szczerego sercá, á z dobrej woley ná wiárę sie nawrócił.

Bo ieslić nie przykro, powiemci ieszczé dowod, ktoremu sie trudno masz przeciwić, y okazać pewniey, iż Páweł nie potrzebą przymuszony, ále dobrowolnie świętą wiárę przyjął. Przyszedł był Páweł do Sáláminá Miástá w Cyprze, y nalasł tám Czárnoksiężniká iednego, ktory mu sie sprzeciwił v Sergiuszá Stárosty. A Páweł będąc pełen Duchá ś. rzekł ták do niego: O pełny wszelkiey zdrády, y wszelkiey fałeczności, synu Dyabelski, nieprzyiácielu wszelakiey spráwiedliwości, ieszczesz nie przestawasz wywracać Páńskich drog prostych? á teraz oto ręká Páńská nád tobą, á będziesz ślepym nie widząc słońcá do czásu. Tu Páweł lekárstwo, ktorym sobie wzrok był przywrocony, przyłożył y Czárnoksiężnikowi: Ktory iednak w ślepotie swey został: ábyś poznał że nie sámó powołanie Páwłá przywidło, ále y wola iego. Abowiem by to była sámá ślepotá spráwiłá, tedyby była, y w Czárnoksiężniku swoy skutek okazała: á wždy oto nic nie spráwiła, ále on Czárnoksiężnik został ślepy, á Stárostá widząc co sie sstało wwierzył: y ieden lekárstwo przyjął, á drugi był vzdrowion. Obączże iáko wielkie dobre iest, dobra wolá: á iáko wielkie złe, niedowiárstwo á zátwárdziałość sercá. Oślepien iest Czárnoksiężnik, á nic mu nie pomogło, bo był niedowiárkiem: á ná to miejsce Stárostá Chrystusá poznał.

Dosyc sie iuz okazało, iż Páweł dobrowolnie do Chrystusá przyszedł. Boć Pan Bog niechcących nieprzyćiska, ále chcące ciągnie. A dla tegoż mowi: Zaden nie przydzie do mnie, iesli go Oćiec moy nie poćiągnie. A ktoć chcącego ciągnie, tenći ciągnie y ná ziemi leżącego, y rękę podáiącego. A chcesz widzieć, iż on żadnego nie przymusza? Bo iesli on

4.

w Dzieiach
w 13.

Nie samo
powołanie Pa-
wła nawrócił,
ale y wola
iego.

Wielkie dobre
iest dobra wo-
la, a wielkie
złe niedowiár-
stwo.

Bog
niechcących
nie przymu-
sza, ale
chcące cią-
gnie.

Ian w 6.

chce, á my niehcemy: tedy nie nam nie pomogą do zbáwie-
nia te rzeczy, ktore iednák wielki skutek y wielką moc máią:
nie iżby słába byłá wola Boża, ále iż on żadnego przymusić
nie chce.

Wymowki le-
niwych którzy
czekają,
ażby ich Bog
gwałtem zba-
wił.

A nie bez przyczynysmy tu o tym mowili: bo śiła tá-
kich widzimy, którzy tymi omawiaią gnusność, á niedbalość
swą: á kiedy ich vpominamy, áby sie nawróćili, áby pokute,
y inne dobre vczynki czynili, tedy odpowiadáią: O będzili
Bog raczył, tedy mię námowi, á ia sie nawrócę. Ktorych ia
nie gáníę, owszem bárzo w tym chwale, że sie do woley
Bożey véiekáią. Ale bym chćiał, ábysmy też co z nas iest
czynili, á dopiero mowili: Będzili Bog raczył. Bo iesli sie ty
ná gnusność, ná spánie, ná lenistwo vdasz: tedyc vczynki
dobre w ręce twe ná wieki sáme nie wpádną: y owszem ie-
sli sie spusćisz ná sáme wolą Bożą, tedy nigdy żadney rzeczy

w 1. do Tym:
w 1.

Lukasz w 13.

ktorey potrzebuiesz nie dostániesz. A toć iest com ci powie-
dział, iż żadnego nigdy gwałtem á poniewoli Bog nie przy-
ćiska. Bo áćći on chce wszystkich zbáwić, ále nie wszystkich
wola iest posłuszna á poddána woley iego, á żaden od niego
przymuszon nie bywa. Przetoż y do Ieruzálem ták mowi:
O Ieruzálem Ieruzálem, ilekroćiem ia chćiał zgromádzić Syny
twoie, á tyś niechćiało! A cóż z tego! oto wam zostánie
dom wász spustoszony. A widzisz, że nas Pan chce zbáwić:
á my lepák że sie do niego nie mamy, y przeto giniemy. Abo-
wiem Pan Bog gotow iest zbáwić człowieká nieponiewolne-
go, álbo niechcęcego (co często przypominam) ále chcęcego,
y to sobie obieráiącego. Bo áćż ludzie sługam, choć chcęcym
choć niechęcym roskázuią, y pánuią nád nimi? pátrząc nie
sług swoich, ále swego pożytku: ále Pan Bog, ktory niczego
nie potrzebuie, chce tobie okazać, że on żadnego z nas nie
potrzebuiąc posługi nászey żáda: tylko ná to pátrząc, iákoby
nam pomogł, á iákoby nie dla swegò, ále dla nászego pożytku
wszystko czynił, bysmy my iedno chćieli á przyzwolili, á
wiedząc żesmy mu tę cześć, y tę posługę powinni, do niego
bieżeli. Bo poniewolnych á sprzeciwiáiących sie, áni gwałtem,
áni potrzebą nie przymusza. W czym nam pokázuie, że nie

Kogo á iako
Pan Bog
chce zbáwić.

on nam dziękować ma, żesmy są słudzy iego! ale iż on iest Pánem naszym, mysmy mu zá to dziękować powinni. Poty są słowa Chryzost: ś.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Obączmysz iuz nákoniec sprosne wykręty odszczepieńców, którzy tę Historyą nawrocenia Páwła ś. iáko zwykli wszystkie pisma ś. dziwnie ku potwierdzeniu błędow swoich wyspocili. Nápisáli w omylnych postyllach swoich, ciągnąc rzecz do tego, żeby ich Ministry, Páwłowi ś. rowni a podobni byli, á przelożeni Kościoła powszechnego tym przelożonym Zydowskim, którzy prześládowali prawdę Chrystusową. Y powiedáią, iż hácno Pánu weźnić z prostáká Doktorá, z niewierniká wierneho: y rádzą to wszystkim, áby raczey wierzyli tym kilka łotrzykom (ták ie sami zowią) co się z tą nową prawdą nie dawno gdzieś z kąta wyrwali, niżli Concilium, á niżli Doktorom, á niżli zgodnemu zezwoleniu kościoła powszechnego, to iest, niżli szczęrey prawdzie Bożey. Wszak powiedáią, y Páweł tu pędko odstąpił náuki stárszych swoich.

Ná to im ták krotko odpowiemy: iesli sie chcą z Páwłem ś. zrownąć, niechże nam pierwey okażą, kto ieh posłał? kto ich, á kiedy powołał? kiedy sie sstał do nich ten głos z Niebá? kiedy ie z prostákow Doktory, z łotrzykow kázno dzieie poczyniono? niechay nam świadki postáwią. A gdy to wszystko weźnią tedy im przedsię wierzyć nie mamy, by też byli y Anioły z niebá: ponieważ nam inszą iákąś Ewángelią przynoszą oney Ewángeliey przeciwną, ktoreysmy sie raz w świętym, powszechnym, Apostolskim kościele náuczyli. A tákie wszystkie samże Páweł święty przeklęctwem mieć każe. Lecż tego nigdy nie okażą, áby od Bogá samego, álbo od Chrystá Páná, álbo od Apostołów, álbo od tych którzy od nich wzięli moc posyłania oni kiedy posláni byli. Abowiem drzwiami nie

Iako Odszczepieńcy wywracaią nawrocenie Pawła świętego.
Postyla Rjoio-wa.

Ministrowie Kacerscy iesli są podobni Pawłowi S.

Do Galath: w 1.

Ministrowie
Kacersey
i którego ducha
p'ini.

wchodzą ale dziurą, sami idą, choć ich nie posłano, sami się wrywają do owczarniej Páńskiej, iako wiley, złodzieie, á łotrowie. Sąć wprawdzie rowni Páwłowi, ale gdy ieszcze szálał, kiedy ieszcze miał Duchá onego, pogrozek y mordowania przeciw Zwolennikom Páńskim. Tegoć oni podobno od Száwłá dostali. Boć teź prawie nic innego nie czynią, iedno Pápieżowi láiać, iedno złorzeczyć, iedno księżey á Pápieżnikom grozić, iedno gwałtem ná swe Kácerstwa ludzie przyćiskać, iedno przesládować, wiązać, bić, á mordować. Wszak wiemy co tá Ewángelia nie dawno w Niemcách, w Szwáicárách, we Fránciey, w Angliey, we Flándrie y pobroiłá: wiemy do czego ói krwáwi Apostołowie ludzie nieszczesne przywiedli. Niechay-że nam okażą gdzie ták Páweł czynił, albo wczyl po swym náwroceniu? gdzie się przeciwnikom gwałtem bronić kazał? Dziwna rzecz, Boże wszechmogący? Páwłá s. Ewángelia z Zołnierzá Doktorem, z okrutniká óichym a pokornym wczyniłá: á te miłe Apostoly nowe, tá ich piątá Ewángelia z Mníchow á z Popow Zołnierze, á z Szewcow, Kráwcow, y Kátow czyste Káznodzieie: z nikczemnikow hárdé á pyszne, ze wzgárdzonych groźne, z głupich szálone, á okrutne czyni?

Heretycy
Pawła S.
opak náslá-
dnią.

Do Galath:
w 1.

A iż się teź w tym równią Páwłowi, że prędko odstępują od oney stárey Ewángeliey, ná iákás inszą przed tym niesłychaną: y tym sobie niebożetá dármo pobláźáią. Boć Páweł nigdy nie odstąpił od Ewángeliey raz przyiętey, á raz poznáney práwdy Bożey. Ale odstąpił od Zydow, od Zakonu stárego, który iuż był wstał, przez Chrystá Páná dokończony! A ói nędznicy, ták się prędko przenoszą ná inszą Ewángeliá, która inszá być nie może: iedno iż są niektorzy, co imi trwożą, á chcą wywrocić Ewángeliá Chrystusowá. Ano tenże Páweł woła: Iż choćiabysmy my, álbo Anioł z Niebá, przepowiedał wam co innego, niż to coście raz przyięli, niech to przeklęctwem będzie. O wszechmogący nasz miły Panie, ták óiechmy wierni á s'áli w tym świętym roskazaniu twoim, á w tym pilnym vpominaniu twoim, iż nie tylko Anioł, álbo który Doktor, ale ledá nikczemnik, á kto się iedno śmie á chce pokusić, może tobie wielką szkodę wczynić, w tym świę-

tym postanowieniu twoim. A snadniey dziś y mnieyszy grzech iest zgwałcić świętą wolą twoją, niżli namnieyszego człowieka, á ledá Vrzędniczká postanowionego od ciebie.

Ale iż Zakon Chrześciański z Zakonem Zydowskim, y Zakon Chrześciański nie iest odmienny, iako był Zydowski Przełożone iego z Przełożonymi Zydowskimi zwykli równać, niechże nam z Pismá pokażą, żeby Zakon Chrześciański kiedy vstać, álbo odmienion być miał: ták iáko Zydowski vstać, y odmienić sie musiał. Czyli ieszcze Messyászá z Zydámi czekaia? Czyli Lutrá swojego tym Messyaszem, álbo wtorym Heliaszem, á wielkim Prorokiem wczynieć chcą, któryby ieszcze nowszy Zakon ná sviát przyniosł, á Zakonu Chrystusowego popráwował? Ano kościół Chrystusow tákie ma od Bogá obietnice, że nigdy błdzić nie miał, że go vliczki piekielne, to iest, żadne Kácerstwa, żadne błędy áni złości ludzkie (ktore prosto do piekła wiodą) nigdy przemoc nie miały. Bo Duch Boży záwsze w nim przebywać miał, który go wczý wszelákíey práwdy. Y owszem, y sam Pan Chrystus obiecał gi záwsze rządzić, y sprawować, y być przy nim aż do skóńczenia sviátá. Y ieszcze nas pilnie przestrzec raczył, abysmy sie od tey práwdy iego zwodzić nikomu nie dáli. Boć, powieda, wiele fálszywych Prorokow przydą w imię moje, a zwiodą ludzi wiele. Ale iesli wam kto rzecze, owo tu iest Chrystus, álbo tám: owo iest ná puszczy, owo ná pokoiu, wy im nie wiercie, áni tam wychodźcie. A ci mówia: Co tobie do tego, iesli Doktor, iesli prostak opowieda tobie práwdę Bożą? Wszak áni komża, áni kápica nie prawdy podeprzec nie może. Ale iey kołpak, kołnierz do pásá, pułbotek Do Ephesz: w 4. y sklenicá podeprzec może? Azaż nie podobniey wierzyć Pásterzom, y Doktorom, ktore P. Bog ná to Kościółowi zostáwić raczył, ktorzy sie vstáwiczníe w písmíech świętych ćwiczą, á niżli tym lekkim, hárdym a wszetecznym ludziom, co sie pismá, áni cnoty iáko żywi nie wczýli? czyli sie ták chcemy Ewángelíey wczýć, nie od ludzi, ále przez nátechnienie, iáko sie iey Páweł s. wczýł? O iużci dáwno te cudá vstały. Nie będziesz kuśił P. Bogá twego. Bádaycie sie pisma, mowi P. Bog, wczieć sie, pytáycie sie stárszych swoich, á ci wam

Mattheusz
w 16.

Mattheusz
w 25.

Mattheusz
w 24.

Mattheusz
w 4.
w 5. Moy:
w 32.

Ian w 5. powiedzą, á nie ládá duchom wnet wierzcíe, ále probuyćie duchow iesli z Bogá są.

Ian w 1. A iákoż ich masz probowác, álbo iáko ich poznác masz?

kap: 4.
Iako mamy
duchow
probować.

Powiedáią Odszczepieńcy, iż to znak napewniewszy, iż iedno takowy Duch iest prawdy, który opowiada słowá, á wołá świętą iego. A nie powieda tu (mowią dáley) przypátruy sie

Postylla Reio-
wa.

Conciliam, álbo Doktorom, álbo Bogáčom, álbo iákimkolwiek wymyśláčom swiátá tego: álec tu Pan mocno powiedác ráczy, iż sie takimu Duchowi przypátruy, iákiżkolwiek iest, tylko iżby był Duchem prawdy, á to iest, iżbyś od niego slyszál prawdziwe słowá Páná twego. Toć ták Heretycy Duchá prawdziwego opisuią. Ale ieslić ták iest, tedyć y Nowokrzczeńcy, y Troybożánie, y wszyscy Kácerze, co ich iedno iest, y ná swiećie było, Duchá prawdy máią. Bo cí wszyscy wrzkomo nic nie opowiedáią, iedno słowá, á wołá Bogá wszechmogącego, wszyscy Concilia y Doktory stáre odrzucáią, wszyscy prawdziwemi, słowy Páńskimi pilnie nárobiáią, wszyscy sie do Ewángeliey, y do pismá hárdzie odzywáią. A wždy pewnie wiemy, że cí wszyscy błádzą: gdyż sie y sámi nigdy zgodzić nie mogą, á prawda iednostayna iest, á błędóm lepak nigdy końcá niemász. A coż tu pocźnie vbogi człowiek? iákoż on rozezna, który iest Duch prawdy, á który niepraw-

Ian w 1. kap.
4.

dy? Ale nie ták Ian Apostól ś. Duchá prawdziwego opisuię, nie ták gó nam poznawác każe: ále oto ták. W tym, práwi, poznác Duchá Bożego: Wszelki Duch który wyznawa (rozumiey wiará żywą, która sie vkazuje przez vcźynki dobre: boć y Dyabli wierzą y wyznawác muszą) Iż Pan Iezus Chrystus

Co iest Iezusa
dzielić.

przyszedł w ćiele: ten z Bogá iest. A wszelki Duch który dzieli, á rozwiąuie Iezusá, ten z Bogá nie iest, ále Antychrystem iest. A któż Iezusá dzieli á rozwiąuie, iedno ten, który álbo kościoł od głowy iego Chrystá Páná, álbo sam siebie odłacza od kościołá, álbo kościoł sam w sobie tárgá y rozwiąuie? Chrystus ná to przyszedł w ćiele, y dla tego vmarł, áby Syny Boże rosproszone zebrał y zgromádził w iedność: á Odszczepieńcy iedno przeto wołáią, piszą, y czynią wszystko, áby zgromádzone rosproszyli. A więc to nie Antychry-

Augustyn.

stowie iawni? Bo iako sie ten nie przy, że Chrystus przyszedł w cieie, ktory targa kościoł, ktory on zgromadził przyściem swoim? Iako nádobnie Augustyn święty to mieysce wyłożył.

Niechayże się iuż tedy nie popisuią więcey Páwłem ś. či pokatni Doktorowie, á iawni Antychrystowie, niechay łotrostwá swego nie pokrywáią návrocenim iego. Gdyż sie od niego nie náuczyli, nie innego iedno grozić, fukác, káiác, bluźnić, á potwarzác, bić, á mordowác, á iasná prawdę Bożá vpornie prześládowác. Ale iesli im zbáwienie miło, niechże w tym násláduiá Páwłá świętego. Niech vznáią kogo prześláduiá, prześláduiác ieden, święty, á powszechny kościoł Boży. Niech tákże slucháią głosu Páná swego: Czemu mię prześláduiesz? Niech obaczá, że Chrystus á kościoł iego, iedna rzecz y iedno ciáto iest. Niech poznáią, ślepotę, nizezemność, y száleństwo swoje: á niech sie vpokorzá pod możná ręká Páńską. Niechże sie dopiero návrocá, będąc posłuszni roskazania Páńskiego: niech idá do tego Miástá ná vysokiey gorze zbudowánego, ktore žádnemu tayne być nie może: tám náydá Anániasze wierne, przez ktore ie Pan Bog oświecić, náuczyć, y potwierdzić może. Ale poki z Száwłem száleć będą, poty do tego nie przydą, poty ná wieki zbáwieni być nie mogá. Bo kto z Pánem nie zgromádza, ten rosprasza. A kto Chrystusow nie iest, Antychrystow iest: A Chrystusow nie iest, ktory w tey owczárnicy nie iest, w iednym ś. powszechnym, Apostolskim kościele iego.

Mattheusz
w 5.

Tenże w 12.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

Patrzayże moy miły Chrześciański człowiecze, iako to wielka odmiána práwice Páńskiej, nád tym wiernym á wybranym naczynim Páńskim. Iaki to był okrutnik, bluźnierz á prześládowncá imieniá Páńskiego: á czym sie stal potym. A to widząc nie wátp nigdy w miłosierdziu Páńskim, byś był náwięszym grzesznikiem: iedno corychley wysłyszawszy głos

1.

- II. Páná twoiego, przestań źle czynić, á náuwróc sie także prawdziwie do niego. Drugie, obáčź dziwny sposob náuwrócenia iego, że strácon iest Száweł, áby powstał Páweł: pierwey óslepion, y zemdlon iest, áby potym lepiej przeyzřzał, y był zmocnion w Panie. Pátrzayże, iáko on vznawszy grzechy swe, wnet lekárstwá szuka, y poddáie sie zupełnie woley Bożej: á przez modlitwy y posty, nábywa sobie łaski, y wspomózenia iego.
- III. Trzećie, tákci teź Pan Bog z każdym grzesznym czyni: że go y strászy sądy swymi, y groźi, y nádzieie dodawa y nákoniec, včy co ma czynić. By iedno nędzny człowiek słuchać chciał, á słucháiąc przeyzřzeć, y wierzyć, á wierząc świętych Sákrámentow vżywáć; á iuź poboźnie á Chrześciáńskie obcowáć miedzy wybránymi Zwolenniki iego. Czwarte, strzesz sie Luterowych, Kálwinowych. y Melánchtonowych błędow, ktorzy z Mánicheuszem Kácerzem stárym wszystkę dobrowolność odeymią. A vznay tu z przykłádu Páwłá ś. iź ácz go Bog powołał y poćiągnął, ále go przedsię nie przy-musił, y owszem go zostawił przy swobodzie, á dobrowolności iego.
- V. Nákoniec, niech cię nie wvdują wykręty Kácerskie, ktorzy sie rzkomo z Páwłem ś. co dzień náwřacáią, idąc z błędu w błąd, á z iednego Kácerstwa w drugie ieszcze gorsze postępując. Boć nie tájne są owoce práwego náuwrócenia, y ich przewrotności.

Náuwróće ie náuwróc, náš miłósierny Pánie, ták iákoś tego hárdego á vpornego prześládowncę kościołá twego świętego náuwrócić był raczył. Aby sie teź sstali z bluźnierzow wyznawáczámi, z pysznych pokornemi, z hárdych powolnemi, z vpornych posłusznymi, á z prześládownikow zwolenniki twemi. Abysmy wszyscy iednym sercem y iednymi vsty chwálili ciebie Páná Zbáwicielá swego, á nošili święte imię twoie przed Zydzy y przed Pogány: á pełniąc świętą wolą y roskazanie twoie, tám sie po śmierci dostáli, gdzie ty żywiesz y krolujesz z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiokow. Amen.



NÁ DZIEŃ OCZYŚCIEŃIA

Panny Maryey, Ewangelia którą napisał Łukasz święty w wtorym Rozdzieleniu.

Czasu onego, gdy sie spełniły dni oczyszczenia Panny Máryey, podług Zakonu Moyeszowego, przynieśli Iezusá do Ieruzálem, áby gopostáwili Pánu (iáko napisano iest w Zakonie Páńskim: Iż káždy mężczyzná, otwierájący żywot, będzie názwan święthym Pánu) y áby dáli ofiárę, wedle (tego) iáko rzeczono w Zakonie Páńskim, parę Synogárlic, álbo dwie gołábiát. A oto człówiek był w Ieruzalem, ktoremu imię Symeon: á człówiek ten sprawiedliwy y bogoboyny, oczekawájący poćiechy Izráelowej: y Duch święty był w nim. Y odpowiedz wziął był od Duchá ś. że nie miał wyźrzeć, áżby pierwey wyźrzał Chrystusá (to iest pomázáńcá) Páńskiego. Y przyszedł w Duchu do Kościoła. A gdy prowadzili dzieciátko Iezusá rodzicy iego, áby weźynili zá niego, według obyczáiu Zakonu. A on wziął go ná łokcie swoje, y błogosłáwił Bogá, y mowił: Teraz opuszczasz slugę twego Pánie, wedle słowá twego w pokoiu: iż wyźrzáły oczy moje zbáwienie twoie. Ktores nágothował przed oblicznością wszystkich ludzi. Swiátłość ná obáwienie Pogánów, á chwałę ludu twego Izráelskiego.

w 3. księ:
Moyeszoz:
w 12.

w 2. księ:
Moyeszoz:
w 13. káp.

O CHRZEŚCIAŃSKIM OCZYŚCIENIU,

przez spowiedź á pokutę świętą, y wewnętrznym pokoiu, iáko go dostać mamy: y o Gromnicach.

Czého nas
Kościoł w. ży
przez cztery
wroczyście
świętá Páná
nászego.

Czterzy wielkie á wroczyście świętá, sprawiło nam dotychmiast święte człowieczeństwo, y wcielenie Páná nászego Jezusá Chrystusá: pierwsze narodzenia iego: wtore obrzezánia: trzecie náwiedzenia iego od onych trzech Mędrców: á dziś czwarte ofiarowania iego do kościołá. Ktore świętá iáko porządnie zá sobą chodzą: ták sie też w káżdym wiernym Chrześcianinie ich tájemnice iásnie okázuia: y tego nas wczá, w czym należy początek, postępek, y dokonánie zbáwienia nászego. Abowiem tego naprzód káżdemu wiernemu iest potrzebá, aby sie w nim Pan Chrystus przez wiárę národził: á to iest pierwsze święto iego. Potym z wiáry, duchowne obrzezanie pochodzi: gdyż przez wiárę bywáia serca násze oczyszcione, przez wiárę bywamy vspráwiedliwieni, ták iż nam pierwsze grzechy násze iuż nie bywáia poczytáne ku potępieniu. A toć iest wtore święto násze. Tu iuż poznawszy Chrystá Páná przez wiárę, y oblokwszy go ná się przez krzest święty, po odpuszczeniu grzechow nászych, tego nam koniecznie potrzebá, ábysmy wszystkie chęci násze, przykładem trzech Krolow, do Páná Chrystusá obroćili, iego chwalili, iemu ofiáry czynili, iemu sie z ciálem z duszą y ze wszystką swą máiętnością w moc y w opiekę iego poddáli, iego woley y roskazánia pilnie náśládowali, ták w szczęściu iáko y w nieszczęściu przy nim státecznie stali, á wzgárdziwszy wszystkie márności swiátá tego, śpieszyli sie tą drogą do prawdziwey oyczyzny nászey. A toć iest trzecie święto násze. Náostatek, wypełniwszy czterdzieści dni tego mizernego żywotá nászego, tam sie iuż czwarte święto poczyňa: kiedy wespołek z Pánem Chrystusem do wiecznego á niebieskiego Kościołá iego ofiarowani, y przyięci będziemy. Otoż masz ná krotce czého cię kościoł w. ży przez te wroczyście świętá.

w Dzieciach
15.

Do Rzym:
w 5.

Ale o tym czwartym á ostátecznym ktore dziś kościół obchodzi, teraz mówić mamy. Abowiem dzisiaj Pána kościelnego do kościoła Páńskiego Mátká Pánná przyniosła. Iozeph też ofiarował Pánu, nie swego ále iego włásnego á wdzięcznego syná. Poznał miły stárzec tego kogo czekał: y Anná wdowá wyznała go byé práwym Messyaszem á odkupicielem świata. Od tych czterzech osob, naprzod poczęła się dziśieysza processya, ktora potym z rádością wszystkiego świata ná każdym miejscu, od wszelákiego národu miała być sprawowana. A nie dziwuy się temu, że ná on czas malá tá processya była poniewaz też był maluczek ten ktorego ná niey noszono. Nie było tam grzesznemu miejscu żadnego, wszyscy sprawiedliwi, wszyscy święci, wszyscy doskonali, wszystkie przebráni byli. Ale zaż tylo te same zbawisz miły Pánie? Niech iedno różnie ciáło, wroście też zmiłowanie twoie. Ty Pánie ludzie y bydletá zbawisz, kiedy rozszerzysz á rozmnożysz miłosierdzie twoie, o Boże. Przypatrz się iedno wtorey processyey iego do Ieruzálem miastá swego, iuż go tam tłuszcze prowadzą, tłuszcze naprzod, tłuszcze ná zad idą, iuż go tam nie Pánná, ále ósieł nośi. Zadnym iuż nie gárdzi, żadnym się nie brzydzi, żadnego nie opuszczá: áni tych ktorzy iáko bydło zgnili byli w gnoiu á w smrodzie swoim. Zadnego mówię nie odrzuca, kto iedno ma ná sobie odzienie Apostolskie, to iest, iesli Apostolska náuka, iesli sprawiedliwy żywot, iesli posłuszeństwo, iesli miłość okrycie wielkość grzechow iego. Takowego żadnego iuż Pan nie odrzuci z pocztu swego, á z tey świętey processyey swoiey do Ieruzálem niebieskiego, ále owszem przyime go do siebie: tak iáko dnia dziśieyszego od sprawiedliwego á bogoboynego Symeona, od Anny, od Iozephá, y od Máryey przyięty byé raczył, y piástowác się im dopuścił. Iáko to szerzey z wykładu tey Ewángeliey świętey obaczymy: ktora tak ná dwie części rozdzielimy. W pierwszej vsłyszemy, czemu Máryá Mátká Boża, y z synáczkiem swoim, nie będąc powinna, sstała się poddana zakonowi, iáko nieczysta, podeymuiąc oczyszczenie. We wtorey obaczymy, z iáką rádością święty stárzec Symeon poznał y piástował Pána

Pierwsza processya P. Chrystusowa mała, ále przebrána.

Psalm 35.

Wtóra processya wielká á pospolitá. gárdzi y bydło ma miejsce byle przystoynie przyodziane.

Matthensz w 21.

Rozdział Kazán.

swego: á iáko go my tákże przyiąć mamy, á dostać prawego pokoju, o którym tu Symeon mowi.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Roskazał był P. Bog przez Moyzeszá dwie rzeczy, o niewiastach rodzących, w zákonie starym. Pierwszą była, áby niewiastá ktora porodziła Syná, była nieczystá przez czterdzieści dni, á żadnego obcowánia z ludźmi przez ten czas nie miała. A to dla tego, áby ználi wszyscy, że ci ktorzy sie przyrodzonym obyczáiem z niewiast rodzą, koniecznie prawdziwego oczyszczenia potrzebują: ponieważ sie w grzechach poczynią y w grzechách sie rodzą. Była też y tego drugá przyczyna: áby przez ten czas niewiastá zdrowie swoje y dzieciátká swego lepiej opátrzyła y pośiliła: mieszkáiąc w pokoju á z ludźmi nie obcuiąc. Przetoż y my Chrześciani, áczesmy iuż wolni od vstáv zakonu Moyzeszowego: á wszákoż tę vćiwóść przy porodzeniu niewiast nászych tákże záchować mamy: gdyż z tego y chwála Boża, y pożytek nie máły bliźnim nászym roście: Nie iżeby niewiastá Chrześciana dni w zákonie opisane ná wszystkim záchować miała (Bo iey do tego nikt obwiazć nie może) ále áby do tąd z domu swego nie wychádzála, áni z męžem swoim nie obcowála, pokąd tego y iey sáme y málemu dzieciátku iest potrzebá. Abowiem iedná niewiastá iest mocniejszá niż drugá. Y iáwna rzecz iest że stąd nie máło złego pochodzi, że sześcinedziałki tego chwalebneho zwyczáiu vćiwie nie chowáią: y nie raz w tey sprawie grzeszą iuż męžowie, iuż niewiasty, iáko to sami dobrze rozumieją: á tu sie o tym głośno mowić nie godzi.

Druga rzecz ieszcze Pan raczył był roskazać: áby tá niewiastá czterdziestego dnia po swym porodzeniu, stáwiła sie w kościele y z pierworodnym dzieciátkiem swoim, á ofiarowała ie Pánu Bogu iáko iego wlasne, ktore on sobie po-

w 3. księ:
Moyzeszo:
w 12.

Czemu
niewiastá po
porodzeniu
nie czysta
była.
Psaln 50.

Niewiasty
rodzące w po-
koju do
czasu być
mają.

w 3. księ:
Moyzeszo:
w 12.

Czemu Pan
Bog pirworo-
due dziatki

święcić y odłączyć raczył: á potym áby ie odkupiła pewną záplatą. A to był Pan Bog naprzod dla tego vstáwił, áby lud Zydowski záwsze pámiętał ná ono wielkie dobrodzieystwo, iáko ie Pan z niewoley od Krolá Fáraóná z Egiptu raczył był mocną ręką wybáwić, pokazáwszy wielką możność á opiekę nád nimi swoię: á pobiwszy wszystkie pierworodne tak od ludzi iáko y od bydłat w Egiptéie. A ná pámiątkę tego wielką noc im vstáwił, y wszystko pierworodne Zydowskie sobie ofiarowác roskazał. Druga przyczyná tey vstawy była, áby Káplani y sludzy kościelni mieli z tych ofiar żywność swoię: poniewáz oni inszego opatrzenia áni imienia w ziemi Zydowskiey nie mieli. Trzeciá, to ofiarowanie pierworodnych dziátek, figurowáło tę wdzięczną ofiarę prawdziwego pierworodnego przede wszystkim stworzeniem Syná Bożego á Pána nášzego Iezusá Chrystusá: ktory sie miał zá nas ofiarowác Bogu Oycu swemu, á rozszerzyć nád nimi błogosłáwieństwá swoie y wczynić nas wczestniki niebieskiego dziedzictwa swego.

Ale gdy sie pilnie zakonnemu roskazaniu przypatrzemy, tedy obaczymy, żeć od tego práwa y od tey vstawy tá świętá Mátká, y to wdzięczne dzieciátko wyzwolone było. Abowiem te są słowá práwa Zakonnego: Iż niewiastá ktora przyiąwszy náśienie (to iest obyczáiem przyrodzonym z męskiego złączenia) porodzi syná, będzie nieczystá przez czterdzieści dni. Gdzie widzisz że to práwo tylko sie ná te niewiastę ściąga, ktora z náśienia męskiego pocźnie y porodzi. Lecz błogosłáwiona P. Márya, nie znasienia męskiego, ale sprawą Duchá ś. Pánną poczęła, Pánną porodziła, á porodziwszy Pánną zostála: tak iáko o niey Anioł powiedział: Iż co sie w niey poczęło to iest z Duchá ś. Y do niey tákże Anioł mowił: Iż Duch ś. stąpi w cię, á moc nawyższego záćmi tobie. A tak nie potrzebowała oná żadnego oczyszczenia iáko inne niewiasty, ktore bez plugastwa á bez požądliwości cielesney począc nie mogą.

Tákże y drugie práwo napisane iest tymi słowy: Iż wszelki męzczyzna, ktory otwarza żywot mátki swoiey, ma być oddan á poświęcon Pánu. To roskazanie iedno sie ná tego

sobie ofiarowác, y odkupowác kazał.

Panna Marya nie była winna tego oczyszczenia.
w 3. księ: Moyses: w 12.

Matheus w 1.

Lukasz w 1.

w 2. księ: Moyses: w 13.

Pan Chrystus
nie był winien
tego ofiaro-
wania.

Syná ściągá, który otwiera żywot mátki swoiey. Lecź to niebieskie dzieciátko áni wchodząc áni wychodząc z żywotá mátki swoiey, namniey nie nie náruszyło Pánieńskiey czystości, áni vszczyrbiło dziewiczey zupełności: Abowiem Pan poświęcił niź zgwałcił, nie otworzył ále zápieczętował w niey pokoy y przybytek swoy: áby ná potym áni ciało iey święte, áni duszá błogosławioná nie vznála żadnego plugástwa światá te-

Ezechiel w 44. go. Bo ták był o niey Prorok dawno powiedział: Iź tá vliczka będzie zámknioná, á nie będzie otworzona: poniewáż Pan Bog zastępstw wyszedł przez nię: á będzie závártá Książęciu. Gdyź tedy on pánieńskiey vliczki nie otworzył, tedyć nie iest świętem w Pánu: Ale święty nád świętymi, á Pánem nád Pány, á pierworodnym nád pierworodnymi, y Krolem nád Krolmi ma być názwany y wierzony. A ták iásna rzecz iest, że áni mátká áni Syn tego roskázania winni nie byli.

Ale iesliź áni Mátká oczýsćienia, áni Syn odkupienia nie potrzebował, czemuź sie wźdy y Mátká y Syn sstali zakonowi posłuszni y poddáni? Sstało sie to z wielkiey opátrności Bożey, nawięcey dla tey przyczyny: áby tá wysoká pokorá y posluszeństwem Syná Bożego y świętey Mátki iego byłá stárta

Czemu sie Pan
y z Mátką pod-
dał zakonowi.

Pycha ludzka
nie chce sie
za nieczyste
poczytać.

y potępiona sproсна pychá nászá, ktorzy będąc splugáwieni, á mając wielką potrzebę oczýsćienia, przedsię go podiąć, wedle zwyczáiu w zakonie Bożym opisanego, niehcemy: ábychmy sie nie zdáli być nieczystymi. A choćiesmy zewsząd zránieni, áby nas zá takie nie miano, plastrow y goienia sie strze-

Ezaiasz w 1. żemy. Iáko o nas Ezaiasz mowi: Iź wszelká głowá chorá, á każde serce zasmucone, od stopy aż do wierzchu głowy niemász zdrowia w nas: to iest wszyscy aż do iednego, veżeni y nieukowie, Pánowie y poddani, Książętá y Kapláni, y człowiek pospolity, wszyscy sie popsowali. A choć w nich niemász nic zdrowego, tedy sie przedsię o lekárstwo nie stáráią, áni sie chcą oczýsćić z plugastwa swego. Iáko tám dáley Prorok dokláda tego: Iź ráná y siniáłość, y spuchlá rana nie iest závázana, áni lekarstwy vleczona, áni oliwą zmiękcżona: to iest, będąc ták ciężsko wszyscy zranieni, przedsię lekárstwá przypuścić niechcieli.

Tamże.

Gotow iest on Sámarytan święty, obwíazać rány nasze, Pokuta oczy-
y zaháwtować ie przez pokutę: á my tych háwtow przyimo- ścienie nasze.
wać niehcemy. Pragnie opatrzeć y vzdrowić z śiniáłości du-
sze nászey: á my ręki iego nie dopuszczámy. Chce nálać oli-
wy w rány násze, á twárdość y nádętość wnętrznego czło-
wieka zmiękczyć: a mychmy ták szálени, że mu dozwołić nie
hcemy. Obáčź iedno, proszę cię, iesli to ták nie iest. Prawo
Boże iest, áby każdy grzeszny pokutował, iesli chce być zba-
wion. Bo iesli powieda, pokutować nie będziecie, wszyscy ie-
dnako poginiećie. Vstává Boża iest, ábysmy sie grzechow ná-
szych spowiedali przed Káplany, ktorzy od Bogá máią moc Lukasz w 13.
grzechow odpuszczáania. Abowiem nie dármo im Pan ten wrząd
zlećić raczył, gdy tak do nich po swym zmártwychwstániu
mowíł: Weźmiećie Duchá świętego, ktorychkolwiek grzechy
odpuścicie, są im odpuszczone, á ktorych zátzymáćie, są też
zátzymáne. Wielez tákich naydziesz, ktorzyby sie tey świę-
tey vstáwie Páńskiej dobrowolnie poddáwali, á ktorzyby tego
napewnieyszego lekárstwa vzywáli? Heretycy spowiedź zgołá
odrzućią, przeciwno niey iáwnie y mowią y piszą: y o to
sie stáráią, iákoby iá do gruntu zátročili. A ci lepák, ktorzy
sie zá Kátoliki máią, á wiedzą pewnie, że bez pokuty á spo-
wiedzi zbáwieni być nie mogą, á zaż iey od godziny do go-
dziny, ode dnia do dnia, od Niedziele do Niedziele, od Mie-
siącá do Miésiącá, od Roku do Roku nie odkłádáią? A iesli
ktorzy (iákoż winni są) co rok spowiedź czynią: tedy iá tak
czynią: iż mozesz o nich powiedzieć, że snadź więcey zakry-
wáią rany swe, á niżby ie odkryć y otworzyć mieli Duchow-
nemu lekárzowi swemu od Bogá postánowionemu.

Ian w 20.

Spowiedź
wzgardzona.

Tu byś rzekł: Iż ktoby sie nie bał odkryć tego, y ná
się powiedzieć, co sie we ćmie działo, á częgo żywy człowiek
ná mię nie wie: zwłaszcza gdy rzecz ták iest sprosna y szka-
ráda, że iá wstyd powiedzieć? A więc to śmiesz czynić, cze-
go nie śmiesz powiedzieć? Wrzodu y rány ná ćiele, choć ná
skrytym mieyscu, nie wstydzisz sie odkryć, y dopuszczász iá
opatrzeć, abyś zdrowia dostał: A wrzodu nędzney dusze two-
iey, y rány zawiedzionęgo sumnienia twęgo, wstydzisz sie oka-

Wstyd na
spowiedzi
szkodliwy.

zác? Iesli ták sobie ciało wazysz, czemu y duszá v ciebie nie iest w teyże cenie? iesli cie wstyd wvodzi, pátrzay co zá wstyd będzie czásu dnia sądnego, kiedy nie przed iednym Káplanem, ále przed wszystkim światem będą odkryte y obwołáne wszystkie grzechy twoie. Przetoż iesli dla zdrowia cielesnego wstyd więc porzucamy, czemu nie więcej dla dusznego? Iesli dla onego damy sie rzezać y palić, czemu nie ráczey dla tego, ktore tym iest ważneysze, im drozsza iest dusza niżli ciało? Zwłaszcza gdy cie tu nie rzezą áni palą, iedno cie wiodą do tego, ábyś ty zrzuciwszy z serca wolą á chęć ku grzechowi, á wziąwszy przedsię státeczne vmyślenie á postanowienie polepszenia żywotá, ábyś vpadł ná koláná twoie przed Káplanem, á iemu z żalostí odkrył y okazał rány swoje. Do czego záiste iesli ty nie przyidziesz, darmo sie zdrowia masz nádziewać. Bo byś też wstąpił do niebá, byś do piekła zstąpił, obroć sie kędy chcesz, inaczey nie naydziesz áni dostániesz požądánego vdzrowienia dusze twoiey, iesli tą drogą nie poydziesz. Bo áczci P. Chrystus przelał świętą á nadrozsą krew swoię, á nágotował z niey syrop napotężnieyszy, ku vdzrowieniu á zgładzeniu wszelákiey duszney choroby nászey: á wszakoż żadnemu ten syropek nie pomaga, iedno kto gi pije: á inaczey nas krew iego nie vdravia, iedno gdy sie ią pokropiemy, á gdy ią sobie przywłaszczamy y przyjmuiemy. Co inaczey być nie może, iedno przez wiaré, á przez święte Sákrámenty: miedzy ktorými ieden iest pokutá, á pokuty iedná część iest Spowiedź święta: ktora należy w grzechow wyliczaniu, ábyś to w czym cie oskarza Sumnienie twoie, zgoła powiedział, nietylko ogułem, ále y każdy z osobná. Tegoć od ciebie Chrześciańska powinność twoia požada: á iscie niewiem, coby sie też mogło požadać mnieyszego álbo łatwieyszego: á wždy ták iest szkárada pychá nászá, iż áni tey małej rzeczy podiąć y wypełnić niehcemy: wolemy zdrowia nie mieć, wolemy w grzechach leżeć, á niżeli odkryć rány násze, á oczyszcic sumnienie násze, y vleczyc nędzne dusze násze.

Bez pokuty,
a bez spowie-
dzi P. Bog
nie odpuszcza
grzechow.

O iáko iestesmy dáleko od tey świętey Mátki, á błogosławioney Pánný Máryey. Oná bez dotknięcia męskiego poczęła, bez plugástwá, bez pożądlivości porodziła, á będąc czystą ná duszy y ná cieie, przyięła przedsię y nošiła ná sobie osobę niewiásty: z domu nie wychodziła, czekáiąc áżby sie wypełniły dni iey oczýsćienia: poddála sie wszystkiemu, co iedno Zakon roskázuie niewiástom ktore z mężow swych poczynáją. A my synowie Iádámowi (o szalona pycho, á pyszna szaloności nászá) będąc nieczystymi, á od stopy áż do wierzchu głowy poszpeconymi, chcemy sie vdác zá czyste, á od wszelákiego plugástwa dáleko odłączone: y owszem áby nas kto nie rozumiał być nieczystymi, nie obawiamy sie świętey vstáwy Pańskiey około nášzego oczýsćienia, ktora w spowiedzi zależy, przestępowác á łámác chwalebne Mandaty iego.

Pokora
Panny Maryey.

Y pokisz dusze násze trzymác będzie tá chorobá? pokisz myślám nášzym tá pycha przeklęta roskazowác będzie? Ieszczesz ná ták zacne á ták iasne przykłady nic nie dbamy? Ieszczesz sie ták wysoką pokorą á tak gotowym posłuszeństwem téy naświętszey Pánný, á błogosławioney Mátki Bożey nie wzruszamyż? Wstydaćbychmy sie zaprawdę wszyscy mieli, poyórzawszy ná ták wielkie vniżenie przenaczystszy Mátki iego. A iesli cię wstyd náśladowác niewiásty, masz oto drugi przykład w tym niebieskim dzieciátku, w Pánie á Zbáwicielu twóim: ktory sie tákże dla ciebie poddał zakonowi, dał sie ofiarowác y odkupić iáko inny ktory.

Pokora P.
Christusowa.

A iesli chcesz wiedziec, czemu on to vczynić raczył, słuchay co o tym Páweł ś. mowi: Gdy przyszła zupełność czásu zesłał Pan Bog syná swego, ktory sie národził z niewiásty, á sstał sie poddánym zakonowi, áby one odkupił ktorzy pod zakonem byli: żebysmy sposobienie synow otrzymáli. Tac była przyczyná poddáności iego, áby nas, ktorzysmy byli pod przeklęciem zakonu, od tego przeklęcia wolne vczynił, áby sie y nam przezeń błogosławieństwo Abráhámowe dostało, ábysmy też przyięli obietnice Duchá przez wiarę. Przetoż był dniá osmego obrzezány, nie iżeby on sam obrzezania potrzebował, ále áby nas od onego zwierzechniego obrzezania wy-

Do Galat:
w 4

Czemu
Pan obrzezan.

Lukasz w 2,

Czemu
oczyszczen.

Czemu
ofiarowan.

Ian w 1

Czemu
odkupion.

Vbostwo Pan-
ny Maryey.

zwolił, á spráwił w nas práwe obrzezanie, to iest, ciáálá y dusze nászey oczyszczenie y poświęcenie. Przetoć dnia dzisieyszego y z Matką chciál być oczyszczeny, nie iżeby iemu tego oczyszczenia iáka potrzebá bylá, ále aby nas od sprostnego plugastwa, pierwszego národzenia naszego miłościwie oczyszcil. Przetoć y do kościołá P. Bogu był ofiarowan: nie iżeby on przedtym nie był przed oblicznością Bogá Oycá swego (ponieważ był wiecznego Páná współwieczny syn, á Pan stworzenia wszelkiego) ale áby nás ktorzychmy byli od Páná oddáleni, przywiódł od niego, y nas z nim poiednał. Przetoć był ofiarowan iáko pierworodny, áby my ktorzysmy iáko bękarci byli, do społeczności pierworodzeństwa iego, á do rownego działu niebieskiego dziedzictwa iego, przezeń przyięci y przypuszczeni byli. Przetoć raczył być malutką zaplátą odkupiony: ten ktory zaplátą nadrońszey krwie swoiey miał wszystek świat odkupić. Przetoć nákoniec poddał sie pod wszystek zakon, á raczył gi sam zachowác: ábysmy y my przezeń mogli gi zátym wypełnić.

Obácźze tu káždy wierny, wielkie vbostwo P. Máryey. Abowiem gdy tu Ewángelistá inszey ofiáry nie wspomina, iedno parę synogárliczek, albo parę gołábiątek młodych, tedyć znać dosyc daie, że Pánna błogosłáwiona, Bogá porodziwszy, á zostawszy Mátką Bożą, nie moglá sie przedsię zdobyć ná báránká, ktorego máiętni ludzie zwykli byli wedle zakonu ofiarowác. Wielka záiste sromotá nam chrześciánom, że sie tak vprzeymie o te márne bogáctwa tego światá staramy, á nigdy ná tak iásne przykłady skromności chrześciáńskiej poyrzyć nie chcemy.

Co iesli Pánna błogosłáwiona miála zá co kupić báránká, (iáko niektorzy mniemáią) ponieważ nie dawno bylá od trzech Krolow wielkie dáry wzięlá, (iesliż ich iedno zaraz vbogim nie rozdálá) tedy przedsię báránká nie kupilá, áby sie nád swoy stan nie wynosiłá: ktory był vbogi. A toć iest przeciwo tym, ktorzy ná stan swoy nie nie pámiętáią, chcą sie wyższym równác: tak iż wieśniacy mieszczańom, á

mieszczanie ziemiánom, á ziemianie Pánom, áni w stroiach, áni w potráwach naprzod nie dáć nie chcą.

Przypatrzże sie teraz, iáko sie nadobnie te ofiáry ku Pánu stosuá: bárankiem nie iest odkupiony: poniewáz on sam był bárankiem onym niewinnym, który miał wszystkich odkupić: iáko go Ian Krzciciel názwał, y vkazał mowiąc: Oto Báránek Boży, który gładzi grzechy sviáta tego. Báránká ná ofiárę nie ma ten, ktorego bárany w zakonie vstávicznie ofiarowane figurowáły. Ale gołębiem iest odkupiony, nad którym Duch sviáty ná krzcie iego w osobie gołębicey miał być ogládany. Gołębiem ptakiem éichuchnym iest odkupiony, ten który w Ewángeliey do nas mowi: Vczcie sie ode mnie, izemci ia iest cichy, á serca pokornego. Gołębiem, ptakiem prosciuchnym iest odkupiony ten który do swych Zwolennikow mowi: Bádzcie rostopni iáko wężowie, á prosciuchni iáko gołębice. Synogarliczká, czystosc miluiacá, iest odkupiony, ten który z przenieczystszezo żywotá Pánný błogosławioney národzić sie raczył. Synogarliczká zálobliwá iest odkupiony, ten który ná poéciechý wszystkich ludzi tu ná ten sviát zstąpił.

Czemu Pan Barankiem nie iest odkupiony.

Ian w 1.

Gołębiem czemu Pan odkupiouy.

Ian w 1.

Lukasz w 3.

Mattheusz w 11. Mattheusz w 10.

Tákžec y podzišdien te wdzięczne ofiáry Pánu Bogu ofiáruie košciól iego. Naprzod na przeniešwetszey sprawie Mszey sviátey, ofiaruic vstávicznie tegož niepokálanego Báránka, który sam siebie raz ná krzyžu zá nas ofiarował: one obiatę czystá, ktorá sam Pan przez vstá Máláchiasza Proroka opisał, že miała być ofiarowana po wszystkich sviécie, gdy powiedzial: Iz od słońca wschodu áže do zachodu wielkie iest imię moje miedzy narody: y ná každym mieyscu pošwiacaiá á ofiaruá imieniu memu ofiárę czystá. Bo wielkie iest imię moje miedzy narody, powieda Pan zastępow. Ktore słowa Ireneus który był zá časow Apostolskich, y z inszymi Dكتورy Košcióla Powszechnego, o tey ofiarze Mszey sviátey rozumieá. Synogarliczki lepak Panu Bogu ofiaruá ci, którzy mieszkáiac w czystosci, swoje y cudze grzechy zálobliwie oplákná, á vstávicznie do oney niebieskiey oyczyzny wzdycháia. Gołębie zášię ci ofiaruá, którzy w prostosci dusze swo-

Iakie ofiary Košciól Bogu ofiaruie. Mattheusz w 1.

iey, słowu Bożemu wiarę dáią. Pierworodne ci ofiáruią, którzy co iest lepszego, P. Bogu oddawáią. Ale o tey vstáwie zakonney, y o tey powinności ták ná ten čás dosyć.

CZEŚĆ WTORA.

Symeonowa
sprawie-
dliwość.

Przypátrzymysz sie iuż teraz osobie tego milego stárcá Symeona, ktorego ták Ewángelistá opisuie: iż to był człowiek sprawiedliwy á pełen boiázni Bożey. Sprawiedliwy nie iáko Licemiernicy oni, ktorých sprawiedliwość szczera pokrytość była, ále práwą sprawiedliwością ozdobiony, ktora iest ważną przed Pánem Bogiem, y plátna ná sádzie iego. A nie tylko był sprawiedliwy, ále y bogoboyny á nábożny: czekáiąc vstáwicznie póciechy Izráelskiej. Pánowali ná ten čás w żydostwie Scribowie y Pháryzeuszowie, ludzie łakomstwem záślepieni, ktorzy dla swych pożytkow stánowali práwa swoje, á ludziom ie chować kazali, zaniechawszy świętego zakonu Bożego: zginęła tam była prawdá, sprawiedliwości mieysca nie było, vstála była wiára, vstáło nabożeństwo, vstála chwałá Boża. Ná tę złą sprawę ludu swego Symeon patrząc, vstáwicznie plákać musiał, á do tego go Duch ś. ktory w nim przebywał, wzbudzać raczył. Iákoż y tych nieszczesnych czasow nászych, iest sie záprawdę czego pożałować, y iest ná co plákać, by iedno tacy Symeonowie byli, ktorzyby te pospolite nędze ták dobrze v siebie ważyć y oplakać mogli, iáko ten święty stárzec czynił, ktory z wielką záłością prosił o to Bogá wednie y w nocy, áby kiedy ná lud Izráelski weyźrzeć raczył, á vpádłé nabożeństwo y chwałę Bożą zásię naprawił, á pocieszył plączące nád Syonem: Wołał vstáwicznie onymi prorockimi głósy: Iuż racz przyść miły Pánie, iuż więcey nie mieszkay: rozwiąż złości ludu twego, okaż nam miłosierdzie twoie, á dárny nam Zbáwicielá nášzego, od ciebie dawno obiecánego. O Boże, byś przebił niebo, á zstąpił do nas. Te

Iest dziś na
co plakać.

Psalm 79.

Ezaiasz w 64.

y inne tákowe słowa on wstáwicznie powtarzał, ktorých dosyć iest w piśmiecł Prorockich. A gdy tym swym wdzięcznym vporem, Pánu bez przestanku przynagłał, wyciągáiąc na nim obietnice iego: wziął zátym onę nową á wdzięczną obietnicę od Duchá ś. Iż nie miał pierwiey vmrzeć, áżby pierwey ogládał Messyasza swego á pomázáńca Pańskiego. Tą obietnicą, á oczekáwaniem tego ták wielkiego dáru Bożego, on święty człowiek cieszył stárość swą: y ácz o tym nie nie wąpił, co mu był Duch Boży oznaymić raczył, ále przedsię z wielkiey chęci prosić o to nie przestawał: ták dłuogo, áż z poduszczenia tegoż Duchá ś. przyszedł do kościoła práwie ná ten czás, kiedy Máryá mátká y Iozeph domniemany Oćiec iego dzieciátka ofiárowáli w kościele.

Pátrzayże iáká wiará státeczná, á iákó zapáloná miłość Wiara Syme-
nowa. w tym świętym stáruszku była. Wiára sie stąd okázuie, iż on z táką chęciá czekał pociechy Izráelskiey, Chrystá Zbáwiciela: á iż státecznie vwierzył, że to dzieciátko było práwym Zbáwicielem naszym, nam zdáwna od Bogá obiecánym y zgotówanym, to iest skárbem y studnicą zbáwienia wszelkiego: á iż sie nie pogorszył pokorną á vniżoną postáwą iego.

Miłość zásię iego przeciw Pánu swemu ná tym sie znáć Miłość Syme-
nowa. dáie: że on to dzieciátko wziął ná ręce swe, á przytulił ie z wielką rádością do pierśi swoich. Abowiem tymi sprawámi pokázował, iákó wdzięcznie, á z iáką ochotą przyiął Chrystá Páná od Bogá zeslánego, á iákó z wielką chęciá serdeczną oblápiał onego, y owszem przyimował go w sámę duszę swię, á wszystek mu sie práwie oddawał. A któż to wypowie, z iáką on ochotą wyciągnął iuż drzące od stárości ręce swię? z iákim weselim przyiął to dzieciátko? z iáką rádością ie piástował? O szczęśliwesz to ręce były, ktore to máłe dzieciátko, á Bogá wielkiego trzymać zászłużyły! Aleć y ci błogosłáwieni, ktorzy go nie widzieli, á vwierzyli. A ták y my móżem sie go y dziś nánośić y nápiastowác przez wiárę (do czego nas wiedzie y vpomina przez ty gromnice kościoł Boży) nie iedno w tey postáwie, w ktorey był ná on czás w pieluchach vwiniiony, ále y w ktorey teraz iest siedząc ná práwicy

Kapłani z Symeonem piastują Pana Chrystusa.

Bogá Oycá w niebie. Piástuiąc go y teraz ná káždy dzień Káplani ná Mszey świętey, á w tym chwálebnym Sákrámen-
cie prawdziwego Ciála y Krwie iego, day Boże áby z taką
wiarą y z takim nabożeństwem, iáko ten miły stárzec święty.
Może sie tu káždy Káplan, w tym Symeonie, iáko w źwier-
ćiedle przypátrzyć powinności swoiey, á iáko doskonały, iáko
czysty, iáko sprawiedliwy ma być káždy, ktory Pána swego
ma przyimować w ręce álbo w vstá swoie, á száfować świę-
tymi Sákrámenty iego. Abowiem kto imi niegodnie száfuię,
ten sobie pewnie potępienie gotuię. A to rzecz iest pewna,
że tych rozruchow dzisieyszych, y tego Boskiego skáránia
nawiętsza iest przyczyna, że tak nieuczćiwie ten przenaświęt-
szy Sákráment ciála y krwi Páńskiej sprawuiemy.

Przyczyna
Boskiego
skarania.

Piosnka Sy-
meonowa.

Śluchayże dáley, iáko go ten święty Stárzec práwie po-
znał przez wiarę. Abowiem wzięwszy go ná ręce swoie dzień-
kował Pánu Bogu: á namniey sie śmierci nie lękáiąc, ale y
owszem prágnąc y żądáiąc, iáko lábęc przed śmiercią, zászpie-
wał onę wdzięczną piosenkę: Iuz teraz miły Pánie opuść mię
slugę swego, á przyimi mię wedle obietnice twey w pokoiu.
Iuz sie dosyć sstáło chęci mey: iuz z rádością á weselem idę
z światá tego: poniewaześ iuz miłościwie wypeñił to, coś mi
był obiecáć raczył. Iż to iuz widzą oczy moie, y dotykáią sie
ręce moie zbáwiciela mego, ktoregoś ty nágotował y wystáwił
przed obliżnością wszystkimo ludu: áby on był światłością
ná obiáwienie y oświecenie wszęch národow, á chwałą ludu
twego Izráelskiego.

Wyznanie
Symeonowe.

Widzisz iákoć nam opisał Messyasza prawdziwego. Wy-
znał go być pomázáńcem Páńskim, zbáwieniem od Bogá ná-
gotowanym, światłością pogánow, chwałą Izráelskiego ludu,
vpadkiem y powstaniem wiela ludzi, y známieniem ktoremu
sie ma być sprzećiwiono. Tu obáčź, iż prawdziwe tego Pána
poznánie sprawuię w ludzkich sumnieniach wesele, pokoy, zbá-
wienie, oświecenie, á nákoniec y chwałę wieczną: iáko sie tu
z tey spráwy z tego pienia Symeonowego okázuie. Bo iákoż
nam iego poznánie nie ma przynieść wesela, gdyż oprócz nie-
go nic nie iest inszego iédno kłopot wieczny? Iáko nie ma

Prawe pozna-
nie Boże co
za pożytek
przynosi.

przynieść pokoiu, gdyż on iest pokoiem naszym, który nas poiednał z Bogiem Oycem? Iáko nie ma przynieść zbawienia, gdyż on sam iest iedyne zbawienie nasze, drogá, prawdá, y żywot nasz? Iáko nie ma przynieść oświecenia, gdyż on iest prawdziwa światłość, y Słońce sprawiedliwości? Iáko nie ma przynieść chwały, gdyż przez niego samego mamy przystęp do żywotá wiecznego? Iáko sam v Ianá ś. powiedzić raczył: Iż to iest żywot wieczny, áby poználi ciebie samego Bogá, y ktoregoś zesłał Iezu Chrystá.

Ian w 17.

Te wszystkie owoce Duchá ś. może tu każdy iáwnie obáczyć w Symeonie, gdy on z wielkim weselim ták śpiewa: Iuż teraz miły Pánie opuść sługę twego w pokoiu wedle obietnice twoiey. O szczęśliwyż to był stárzec! ktore wesele, ktora roskosz światá tego, może być z tą iego radością porównaná? któzby nie wolał tego pokoiu, y poćiechy sumnienia, ktora w tym stáruszku była, á niżli wszystkie krolestwá y wszystkie skárby światá tego? Błogosławiony ten który tego pokoiu dostápi, choćby też ná tym świecie niczego dobrego nie vzył. A kto tego pokoiu nie ma, ten nędzny iest, by też dobrze pływał w roskoszach światá tego.

Pokoy
duzny skarb
nad skarby.

A iesli mię spytasz, iáko kto ma dostać tego pokoiu? tedyć ták krotko odpowiem: Iż go dostanie w oczyszczeniu sumnienia swego, w pilnym éwiczeniu około vczynek dobrych, á w vstáwicznejey modlitwie. Naprzod w oczyszczeniu sumnienia. Abowiem grzech iest iáko ściáná iáka, ktora dzieli Bogá od człóieká: ktora ściánę obáliwszy, snádna będzie zgodá y ziednání z Bogiem. Iáko Apostól mowi: Będąc vsprawiedliwieni, to iest, dostáwszy grzechow odpuszczenia przez wiárę, iuż mamy pokoy z Pánem Bogiem. A ták pokoy pochodzi z pierwszey sprawiedliwości, ktora należy w grzechow odpuszczeniu. Ale ieszcze niemniey pochodzi tenże pokoy z wtorey sprawiedliwości, ktora należy w pobożnym życiu á w dobrych vczynekach. Iáko iest nápisano: Iż będzie skutek sprawiedliwości, pokoy: á sprawowanie sprawiedliwości, będzie vcieniem, y bezpiecnością aż ná wieki. To iest, iesli kto w práwey wierze będzie prawdziwie posluszen woley Bożey,

Iáko tego po-
koiu dostáć.

1.

Ezaiasz w 59.

Do Rzym:
w 5.

2.

Ezaiasz w 32.

á będzie sie pilnie ćwiczył w pobożnych á sprawiedliwych veżynkach: ten dostanie wielkiego pokoiu, y dáleko wdzięczniejsze vspokoienie ná duchu otrzyma, niżli ná on czás gdy mu napierwey grzechy były odpuszczone.

Tákowy poczuie w sobie wielkie milczenie, to iest, dzwne véiszenie ná wnątrznym człowiecze, nákoniec przyidzie do tákiej dufności, że tá dufność słusnie bezpiecnością będzie mogła być nazwana: y owszem bezpiecnością áż ná wieki. A iáko sie tu nędzny człowiek nie ma w dobrych veżynkach vstáwicznie ćwiczyć? iáko sie nie ma roskochać w pobożności á sprawiedliwości, máiąc ták zacne obietnice y zapłaty cnotliwych spraw swoich?

3.

Tenże Prorok ná drugim mieyscu powieda, iż ieszcze ten pokoy z modlitwy pochodzi, którą on owocem vst wiernych názywa, gdy ták mowi: Stworzyłem owoc warg álbo vst, pokoy. Abowiem modlitwa vprasza Duchá s. á Duch święty rozlewa miłość, á miłość precz wypycha boiaźń, wyrzuciwszy boiaźń, ná to mieysce nástepnie bezpiecność, która vgruntowana ná dobrej á mocney nádziei, tákim pokojem serce nápełnia, iż tákowy człowiek wzgárdziwszy śmierć, żąda corychley wynisć z tego ciała, á stawić sie przed stworzycielem swoim.

Ezaiasz w 57.

Ian w 1. kap:
4.

O błogosłáwionasz to duszá, która vżywa tego pokoiu: tego pokoiu mowię, ktorego áni sláchetwo, áni bogáctwá, áni możliwości, áni męstwo, áni pyszne vbior, áni przypráwne potráwy, áni żaden dostátek swiátá tego dáć nie może: ále gi czyni sam Duch święty á sumnienie dobre. Czego sie y z tego Symeona tu náuczyć możesz, ktoremu sie dostał ten pokoy, nie dla bogáctwa, áni dla możliwości, áni dla męžności iego, ále iż on był sprawiedliwy, á bogoboyny, á czekájący ná poćiechę Izráelską: á to nádewszystko, iż miał Duchá s. w sobie przebywájącego.

A ták y my, iesli chcemy tey poćiechy dostać, stáraymy sie o czystość nášzego sumnienia, á pilnie sie ćwicźmy we wszelákich veżynkach dobrych, á vstáwicznymi prósbami prósimy sobie Duchá Bożego, y świętey poćiechy iego: á bez pocyby doydziemy do tego pokoiu á véiszenia Duchá, y do

tey dufności á bésbezpieczeństwa, o ktorey tu Prorok y ten święty stárzec mowi: á nie będzie nam śmierć strászliwa, iáko tym ktorzy w sobie nigdy nie poczuli świadectwa Duchá ś. ále owszem z czystym sercem á z dobrą myślą będziemy iey czekali, á gdy przydzie czas powołania nášego, á wyścia z mizernego świata tego, zaśpiewamy ochotnie z S. Symeonem: Teraz iuż opuść miły Pánie á przyimi sługę twego, wedle obietnice twoiey w pokoiu.

Tegoć nas też wciąż, do tego nas wiada, to nam przypominaią te Ceremonie dzisieysze: Ktore odedwánaście set lat w kościele iuż były, iáko Cyrillus on ś. Biskup ná dzisieyszym kázaniu wspomina. Abowiem nie dla igrzyská dziecinnego vstáwili stárszy nášzy, ábychmy dziś z zápalonymi świecámi processyá czynili: ále áby ludzie próści tym lepiej zrozumieli y pámietáli, co sie dnia dzisieyszego sstało: á pátrząc ná to zwierzchowne światło, wspominali ná światłość onę ktorá dziś Symeon światu opowiedział to iest ná Chrystá Pána: ktory iest prawdziwa światłość, oświecájąca człowieka každego ná ten świat przychodzącego. Aby sie ták wszyscy gárnęli do niego, w iego poznaniu á w tey wdzięcznéy światłości, przykładem ś. Symeona y żywot y śmierć pokládali, w nim żyli, y w nim vmieráli: obłapiájąc go tákże przez wiarę w sercach swoich, á w nim wszystkę vřnosť y nádzieię pokládájąc.

Toć známionuią te Gromnice naše, słowem Bożym od Káplána poświęcone, ktore máiąc w sobie воск y knot y ogień, figuruią nam dwoiaką náturę w Pánie nášzym: Abo-wiem воск znamienue našwiętsze ciáło y krew przenaczystszą, ktorá on z Pánny przyiác raczył, knot błogosławioną duszę iego: á ogień wiekuiste bostwo iego: ktore trzy nátury nie są rozdzielone, ále są w jedney personie bez wszelákiego pomieszánia złączone. Bo niedosyć iest w Pánie nášzym tę álbo owę náturę wierzyć y wyznawác, ále zaraz wszystkie wyznawác potrebá. A tá wiará má gorzeć a świecić w sercach nášzych, y ma sie w rękach okazowác, to iest ma być iáwnie przed wszystkiemi wyznawana: á nádewszystko ma świecić w dobrych vežynkach nášzych. Iáko nas Pan v Łu-

Ceremonie
dzisieysze, a
gromnice
co znamionu-
ią.

Ian w 1.

Wiara
o dwoiakiey
naturze
w P. Chry-
stuście.

Máttheusz
w 5.

kasza napomina: áby sie ták świeciłá nászá swiátłość przed ludźmi, żeby wszyscy widząc dobre á pobożne veżynki násze, Iakub w 2. chwálili Bogá Oycá nászego w niebie. Abowiem wiará bez dobrych veżynkow nizeżemna iest, martwa iest á nie nam pomoc nie może, iáko nas ś. Iakub naucza w liście swoim: ponieważ iest iáko świeca bez ognia, iáko káganiec bez oleiu, iáko bez dusze ciało.

Gromnice
słowem Bo-
żym dla
czego święcą.

Nádto ieszcze te Gromnice, nietylko nam są ku náuce, á ku rozpominaniu oney wieczney swiátłości niebieskiej, y Chrześciańskiej powinności nászey, ále też są poświęcone modlitwą y słowem Bożym, ná to, áby tám nie miała mocy żadna złość y zdrádá Czártowska, gdziebykolwiek były z wiarą zápalone: iáko sie to z własnych modlitw dzisiejszych poka-

Gromnic przy
skonaniu cze-
mu używamy.

zuie. Przeto iest dobry obyczay, że ich ludzie przy skonaniu, w grzmieniu y trząskaniu, y w inszych niebezpiecznościach używają, á osobliwie zchodząc z tego swiátá w pokoju ná práwą swiátłość P. Chrystusá pámiętać máią: y o to go pilnie z Symeonem prośić, áby ie z tego swiátá spuściwszy, przyjął do swiátłości wieczney. A wszákże tego doyrzeć potrzebá, áby przy świętych Ceremoniach, iákie czáry, ábo zabobony, ábo opaczne używania mieyscá nie miewały.

Do Rzym:
w 13.

A ták obchodźmy dnia dzisiejszego, z wielkim weselim, pamiątkę oney wdzięczney processyey Páńskiego ofiarowania do kościołá: á trzymając pochodnie zapalone w rękach nászych, P. Iezusá prawdziwą swiátłość naszą piástuymy, y obłapiaymy przez wiarę w sercach nászych: a ponieważ noc już ominęła, á dzień sie przybliżył, odrzućmyś iáko nas Páweł ś. nápomina, wszystkie veżynki ciemności, á przyobleczmy ná się zbroię swiátłości: á iáko we dnie spráwuymy sie poćciwie żyjąc ták iáko synom swiátłości przystoi. Niech sie ozornicy kościołá powszechnego ták iáko chcą śmieią, niech świętym Ceremoniam, iáko zwykli, vwłaczaią. My ná to mieysce zá nie P. Bogá prośmy, áby ie raczył oświecić, ten który iest prawdziwą swiátłością, oświecającą káżdego człowieká ná ten swiát przychodzącego: áby oni vznawszy błędy swoje, w iednym świętym á powszechnym kościele, iednostaynie znami

ehwaląc P. Bogá, z ciężkich ciemności iasná swiatłość prawdy Bożey oglądáli.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

A tu sie napilniey tego vczyć mamy, ábysmy tey pokory y posłuszeństwa Máryey mátki Bożey y Páná swego násládowali: á stárali sie o to pilnie, iákobysmy splugáwione á nieczyste sumnienie násze przez pokutę á spowiedź świętą dostáteczenie oczyścili: á nie sie nie wstydzieli wyznawać złości násze, y odkrywać rány násze: gdyż ich inaczezy vleczyć nie możemy. Druga, mamy baczyć, ábysmy święte vstawy kościelne zachowali, choébysmy teź snadź nie powinni byli: ták iáko tá Pánná náświętsza y z synaczkim swoim, nie będąc winná, poddálá sie we wszem zakonowi z pokory swojey, áby nikomu zgorszenia z siebie nie dálá. Trzecia, baczyć mamy, iź práwego pokoju inaczezy dostápic nie możemy, iedno przez oczyścienie sumnienia, á przez vstáwiczná modlitwę, á przez pilne ćwiczenie w vczynekach dobrych: á iź ten, ktory dostápi tego pokoju, śmierci sie nie lęka, ále ochotnie zchodzi z swiátá tego do wiecznego pokoju niebieskiego. Czwarta, vważáć mamy, gdy nas P. Bog wszechmogący tą wdzięczną swiatłością poznania swojego ták oświecić raczył: tedyć nam przystoi, ábysmy iuź wiécey w ciemnościach nie mieszkáli: ále świecili przed wszystkimi ludźmi, práwdziwą wiarą á pobożnymi vczynekami, nosząc vstáwicznie Páná swego w sercach nászych.

A ty wszechmogący Pánie, ktoryś sie dnia dzisieyszego zá nas Bogu Oycu w kościele ofiarować raczył, ktoryś iest wystáwiony przed oblicznością ludu káżdego, á sstałeś sie zbáwieniem y swiatłością wszech narodow swiátá tego, rácz oświecić nędzne serca násze, ábysmy ciebie Páná swego práwie poználi, á oczyściwszy przez práwą pokutę zákaláne sumnie-

I.

II.

III.

III.

nia nasze, żywotem Chrześcijańskim przed ludźmi świećili: á po tym docześnieym żywoćie, w pokoju zszedszy z tego świata, przed obliczność twoię do wiecznego kościoła twego ofiarowani byli: gdzie ty żywiesz y krolujesz z Bogiem Oycem y z Duchem S. ná wieki wiekom. Amen.



EWANGELIA NA DZIEŃ MACIEIA

Świętego Apostoła Pańskiego, którą napisał Mattheusz święty w 11. Rozdziel.

W onym czaście, odpowiedaiąc P. Iezus, rzekł: Dziękuję tobie Oycze, Panie niebá y ziemie: iżeś to zakrył od mądrych y rozumnych, a objawiłś má-luczkiem. Ták Oycze, iż ták byłá dobra wola przed tobá. Wszystko mi iest podano od Oyca moiego: á nikt nie zná Syná iedno Ocieć: áni Oycá kto zna iedno Syn, y komuby chćiał Syn objawić. Przydźcie do mnie wszyscy prácuiecie, á obćiążeni iestećcie: a iá ochłodzę was. Weźmiećcie iárzmo moje ná się, y wćcie sie odemnie, iże ćichy iestem, á pokorny sercem: á naydziećcie odpocźnienie duszam wászym. Bo iárzmo moje słodkie iest, á brzemie moje lekkie.

O WZGARDZENIU HARDYCH, PYSZNYCH,

á nadętych ludzi, á wybraniu pokornych: o wszechmocności
Páná Chrystusowey, á iáko nas mile zwoływa do siebie.

A czyieźby sie serce nie wzruszyło, a prawie od radości nie skákáło, słyżąc ták pocieszliwe słowa, á ták wdzięczne wzywianie á vpominanie Páná Zbáwiciela swego: którym on oto wszystkich ludzi, bez przebierania w osobach, zwoływa do siebie, ná duszną ochłodę, y ná odpoczynienie wieczne? O błogostawionasz to bylá modlitwá, álbo dziękczynienie, ktore z szerokości słodkości serca swego, a z radości duchowney Pan nasz czynić raczył do Bogá Oycá swego: náuczáiąc nas przez nie, co my ták o Bogu Oycu iego, iáko y o nim sámym trzymać, wierzyć, y wyznávać, y czego sie od niego spodziewać, y iáko sie w służbie iego záchowác mamy. Gdyż żywot wieczny, iáko sam powiedział, zależy w poznaniu samego Boga prawdziwego, á Jezusa Chrystusa Syná iego, ktorego on dlá nas zesláć raczył. Zowie Bogá oycem, zowie Pánem niebá y źiemie, zowie go miłosiernym y teź sprawiedliwym, zowie sprawcą y przyczyną zbawienia nášego, zowie y zemścicielem złych á niewdzięcznych ludzi: gdy mu ten dank dáie, iż on odkrywá málutkim á pokornym tajemnice swoje, á zákrywá ie przed mędrkámí, y chytrecámí tego świata. Potym teź świadeży sam o sobie, iż iest rowien Bogu Oycu swemu: iż mu wszystko iest poddano pod moc iego, ták iż teź iest Pánem nieba y źiemie, żywotá y śmierci, a iż żáden nie może poznać Oycá iego, y táiemnic iego, iedno z łáski iego, ktory tylko sam zná dostátecznie Bogá Oycá swego. A przetoż nákoniec ták wdzięcznie, á pilnie, iákoś słyższá, pozywa wszystkich do siebie, iáko do źródła á studnice wszego dobrego: y veży ich iako sie mają sprawowác ná dworze iego, nosząc słodkie iárzmo, a lekkie brzemiączko

Summa Ewan-
geliej.

Ian w 17.

Poznanie Bo-
ga Oycá w
czym zależy.

Poznanie Sy-
na w czym.

przykázania iego. Co wszystko lepiej z własnych słow iego obaczyć możemy. Gdy ie z pilnością á z náboženstwem vwa-
żać będziemy, rozdzieliwszy kázanie ná dwie części. W pier-
wszey obáčymy, co zá przyczyná bylá tey niezwyčajney
rádości, y tego dziękowánia Páná Chrystusowego: á co to zá
mádrzy ktorym Pan zákrywá táiemnice swoje, y co zá má-
lutcy ktorym ie obiáwia, á czemu to czyni. W Wtorey vsły-
szymy, przecż á iako Pánu Chrystusowi wszystko iest podda-
no. á co nam stąd zá poćiechy płyną. A iáko sie do niego
wszyscy gárnać, y co v niego czynić, y czego sie v niego
vczyć mamy.

Rozdi 1 Ka-
zanía.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Mało przed tą Ewangelią, piszą Máttheusz y Łukasz Ewán-
gelistowie święci, iáko Pan Chrystus miastam niektorym Zy-
dowskim, wyrzucał ná oczy, niewdzięczność ich: iż choć tak
wiele cudow v nich czynić raczył, oni sie przedsię vznać nie
chcieli, áni pokutować. Támże piszą iáko Pan rozesał po-
onych kráinach, ná przepowiedanie Ewangeliy, siedmdzieśiát
y dwu Zwolennikow przed oblicznością swoią: á iáko sie po-
tym wrócáli k' niemu Zwolennicy iego, rádując sie z tego, że
to y Dyabli byli im poddáni w imie iego. Tamże piszą, iáko
ich Pan do pokory przywodził, áby sie nie z tego nie chlu-
bili, przypominaiąc im vpadek Szátański, ktory dla pychy
był strácony z niebá. Nie ráduycie sie, práwi z tego, iż wam
duchowcie są poddani: ále sie z tego ráduycie, iż imioná
wásze są w niebie nápisane. A zátym dopiero Ewángelistá
mowi: iż tegoż czásu, y teyże godziny, rozrádował sie w Du-
chu Pan Iezus, y czynił te dzięki Bogu Oycu swemu. To
iest, onego czásu ktorego Pan niewdzięcznym miastam Zyd-
wskim biądę opowiedał: oney godziny ktorey wrocíwszy sie
Zwolennicy iego, powiedáli, iáko sie im szczęśliwie powiodło:

Co to zá czas
był á co za
godzina, kto-
rey sie Pan
tak niezwy-
czajnie w
duchu vrádo-
wał.

Mattheusz w
11.

Łukasz w 10.

z oney godziny ktorey Zwoleńniki swe ku pokorze á skromności nápominał, ktorey Zakon stary dokończenie, á nowy początek brął, zakon ducha y zakon żywota: onego czasu ktorego sie skárby niebieskie otwarzały, ktorego Dyábelstwa Zwoleńnikom iego były poddawane, y rozmaíte choroby ludzkie były vzdráwiane: tego czasu Pan Chrystus, rozrádował sie w duchu y dziękował zá szczęśliwe postęпки Ewángeliey świętey Bogu Oycu swemu.

Dwoiakie wesele świeckie y duchowne.

A tu wnet widzimy, iż opócz tego cześnego, ziemskiego, świeckiego á cielesnego wesela, ktore iest bárzo krotkie, fałeszne, obludne, y odmienne, iest drugie dáleko lepsze, więtsze, szlachetnieysze, słodsze á smácznieysze, wesele du-

Lukasz w 6.
Ian w 16.

chowne. O pierwszym Pan mowi: Biada wam co sie to teraz śmieiecie, ábowiem płakać będziecie. Y do Zwoleńnikow swoich: świat sie będzie weselił, á wy sie smućić będziecie: ále sie smutek wasz obroci w wesele, á ich rádości w żalóść sie przemienia. To wesele iest pospolicie przeciw Bogu, y przetoż sie im Chrześcíanie brzydzić máią kędy mogą: álbo go przynajmniey vżywać z boiaźnią, iákoby nie vzywając: ták iákoby ich Páweł święty vczy. Lecż o wtorym weselu

w 1. do Kor:
w 7.
Do Philip:
w 4.

tenże Páweł mowi. Weselcie sie záwsze, ále w Pánie: y potwore mowie, weselcie sie, ále ták, áby mierność á skromność wásza była wiadoma wszystkim ludziom. Toć iest wesele Duchowne ktorym sie wierni Pánscy, w Pánie á w Duchu, á w prawdzie wesela, z boskich, wiecznych, á Zbáwionych rzeczy. Tákí sie tu oto Pan Iezus weselił, ták Márya

Lukasz w 1.

Pánná gdy śpiewała: Y vradował sie Duch moy: ále w czym o íściec nie w cieie, ani w świecie, nie w sźrzebrze, áni we złócie, áni w żádney ziemskiej, á odmienney rzeczy: ále w Pánu Bogu Zbáwicielu moim. Ták sie weselili, y oni święci trzy Krolowie, kiedy gwiazdę po wtore vyźrzeli, y náleżli tego ktorego szukáli. Ták sie vradowáli Apostołowie, kiedy po Zmártwychwstaniu Pána oglądali. Ták sie y dziś ráduią Chrześcíanie, kiedy słyszą, iż sie práwa wiára, y chwála Bożá, rozszerza y mnoży, iż grzechy y niedowiárstwa

Máttheusz
w 2.

Radość duszna chwali Pana Boga.

vstawiają, a ludzie się do Boga stworzyciela swego nawracają: A z tej radości, chwala Pana Boga y dzięki mu czynią.

Tegoć tu nas teraz Zbawiciel nasz swym przykładem uczy, iż gdy się nam co szczęśliwie powodzi, abysmy się radowali nie affectem ludzkim a cielesnym, ale weselim duchownym: nie przywłaszczając sobie żadney części czci ani chwały, ale się weseląc z obiaśnienia chwały Bożey, a z pożytku bliźniego. Gdyż to rzecz nie pochybna, że Pan Chrystus, nie dla żadney swej potrzeby, dziękował tu Bogu Ojcu swemu, ale więcej na przykład wiernym uczniom a naśladowcom swoim: aby oni dopieroż czynili to co im przystoi: kiedy widzą iż Pan Chrystus czyni to, co mu tak wiele nie przystoi.

Tac tedy była przyczyna, dziękowania y radości jego swiatła naprawienie, winy przeprawienie, Boga przednanie, Nieba otworzenie, Piekła potępienie, Dyablow wypędzenie, grzechow odpuszczenie. Bo z czegoż się innego więcej radować miał ten, który się przeto człowiekiem stać raczył, y dla tego wszystko czynić y cierpieć raczył? Ale ach niestetyż na przewrotnosc naszą: Czekają Anieli naszego nawrocenia, y wesela się z niego. Weselili się nasłodszy Zbawiciel nasz, weseli się Bog Ociec wszechmogący: a sam nędzny człowiek, ktoremu o płatne idzie, nie na to nie bacz, a zaniedbawa zbawienia swego.

Ale rzeczesz, komuż wždy odpowiadał P. Chrystus, gdy te dzięki czynił? ponieważ tu nie stoi aby go kto pytał. A wždy Ewangelista mowi: Iż odpowiadając P. Iezus, rzekł? Aczci to iest obyczaj pisma swiętego, iż czasem odpowiedzią zowie, choć nie vprzedzi żadne pytanie: ale y to nie od rzeczy co Chryzostom pisze: iż wiedział Pan, że ich wiele miało o tym wątpić, czemu żydowie Chrystusa nie przyjęli, ktorego Pogani tak łacno przyjęli. Na te myśli ich odpowiada, y odpowiadając mowi: Dzięknie ja tobie Boże Oycze, Pannie nieba y ziemie, iżes ty swoje tajemnice zakryć raczył przed mądrymi a rostopnymi, a obiawiłes je małuczkiem.

Jako się weselić.

Z czego się Pan Chrystus radował.

Komu Pan odpowiadał gdy te dzięki czynił.

Chryzostom.

Co to za mądrzy którym Pan zakrywa tajemnice swe. Nie rozumieyże aby P. Bog wszystkim wedle światá mądrym á rostopnym zakrywał tájemnice swoje, álbo ie zaśię wszystkim v światá wzgárdzonym y głupim, y nieukom otwárać miał, (ták iáko niektorzy z tego mieyscá odrzucić chcą wszystkę świecká mądrość, y wszystkie náuki wyzwolone, Grámmátiki, Diálectiki, Retoriki, iákoby do zbáwienia szkodliwe) Boć Pan Bog w osobách nie brákuie: y zawsze bywáło bárzo wiele wedle światá mądrych á nauczonych ludzi, ktorým oná mądrość, nietylko nie wádziłá do vzná-
nia tájemnic Páńskich, ále owszem wiele im pomogłá. Iáki był Dyonisius Areopágita, vceń Páwłá ś. Clemens vceń Piotra ś. Iustinus Philozophus, Chryzostomus, Básius, Augustinus, y inni wieley Doktorowie. Ale mądre á rostopne te tu zowie, ktorzy mądrzy są p zed oczymá swymi, á sámi v siebie rostopni: ktorým P. Bog przez Proroká biádę opowieda. O ktorých y ná drugim mieyscu mowi: wytrączę mądrość mądrych, á rostopność rostopnych odrzucę. Cić to są mędrkowie, przed ktorými P. Bog zakrywá tájemnice swoje, ktorzy sie sámi za mądre máiá, ktorzy sie chlubiá mądrością swoiá, ktorzy polegáią ná rozumiech swoich, y więcey im dufáią niżli kościołowi, álbo słowu Bożemu: y owszem wzgárdziwszy kościołem y słowem Bożym, idá za włásnym mo-
zgiem á rozumem swoim. Tákim mędrkom y chytcom światá tego, tákim hárdym á nádętym ludziom Pan Bog sie zázwsze sprzećiwiá. Abowiem rostopność światá tego śmiercią iest, á mądrość światá tego iest nieprzyiáćiódká Bożá. Tácić mędrkowie byli oni Pharyzeuszowie, ktorzy do Chrystusá mowili: A więczesmy y my są ślepymi? Ktorým zaśię P. Iezus odpowiedziá: Byście wy byli ślepymi, tedybyście grzechu niemieli: ále teraz powiádacie iż widzimy, przetoż grzech w was mieszká. Tákowym tedy, y tym podobnym spráwiedliwie Bog zakrywá tajemnice swoje. Bo iż sie wspieráią ná włásney swey mądrości, tedy iuż Bogá nie wzywáią, máiąc za to, że inszego oświecenia nie potrzebiá: przetoż spráwiedliwym sądem Bożym w ślepoćie swey zostáwáią, poki głup-

Postylla Reio-
wa.

w Dzieiach
w 10.

Do Galat: w 2.

Nie odrzucá
Pan prawdzi-
wey mądrości,
áni nauk ludz-
kich, ále har-
dość a pychę
mędrkom
świáta tego.

Ezniasz w 5.

Iakub w 4.

Do Rzym: w

8.

Ian w 9.

stwa swego nie vznaią. Ale gdy sie nawroca do Pana, vznawszy sámí siebie: tedy będzie oddálona zasloná z serca ich.

Bo obáč izci nie rzekł: Zakryłés przed mądrymi, á obiáwiłés głupim: ále zakryłés przed mądrymi, á obiáwiłés maluczkim. Abyś wiedziál, iz tu mądre zowie, hárdé, á nádęte ludzie, ktorzy są wielkimi przed oczýma swymi, iácy byli oni Pháryzeuszowie. Iáko y málutkie zowie proste, szczere, niewinne, á pokorne ludzie, iácy byli święci Apostołowíe, y inszy vbodzy w duchu, ktorzy o swych sílach á rozumiech zgoła nie nie trzymáiác tylko sie ná wolá Bożą podawáią, á tákich íest krolestwo niebieskie: ktorzy zwátpiwszy o spráwiedliwosci, mądrosoci y vmieiętnosci swoiey, stoią mocno przy spráwie y náuce kościolá Bożego powszechnego, nie wzgárdzáiá inszych wedlá siebie, nie wymysláiá żadnych wiarek nowych: ále ná tym przestáwáią, co im P. Bog przez kościol obiáwiá, y ná wszystkim są go posluszni, iáko mátki swoiey: wiedząc iz żáden ná świecie áni dobry áni mądry nie íest, íedno sam P. Bog, á duch íego, ktorý rządzi y sprawu-
ie święty Kościol íego: znaiác teź głupstwo y ślepotę swoię, á iz wszędzie błádzá y vpádáią, nie będąli boską światlosciá oświeceni: A przetoż tego oświeceniá proszá vstáwicznymi á pokornymi prósbámi, y ná sámym Bogu a kościele íego sie wspieráią, iáko máluczkie dziecię oycu álbo mátee rączkę swą podaie, aby nie vpádló. Tym tedy, poniewáz oni Bogu chwálę á sobie zelżywosc przypisiú, Bog ódkrywa y otwárá táiemnice swoie, ná te sáme pátrza, te sáme oświeca, ciešzy y potwierdza. Iáko ono mowi, Kto mię véci tego ía teź vcęcę, ále ktorzy mię wzgárdzáiá, ostáná bezečni. Y v Ezá-
iásza: A nádkimże duch moy odpoczywác będzie, íedno nád pokornym, nád vbożuchnym: á skruszonym ná duchu, á drżácym ná słowa moie? Przetoż Páweł ták rádzi káždemu: Iz íesli kto miedzy wámi zda sie byc ná tym świecie mądrym, ten sie niech głupim sstánie, áby sie sstál mądrym.

Heretykowie dzisieyszy, czyniá sie tymi prostaczkami, tymi málutkimi, ktorým Pan tę nowá práwde, á piątá Ewángeliá, świata nie znáiomá, przeto obiáwić miál: y mowiá, że

Ktorzy są malutcy.

Augustyn.

Mattheusz w 5.

Łukasz w 18.
Mattheusz w 19.

Daniel w 9.
w 1. Krol:
w 2.

Ezeiasz w 66.

w 1. do Kor:
w 3.

Heretycy nie chcą być malutci, ále chcą być mędrszymi niżli wszytek kościol Boży.

ia Pan zakrył przed mądrymi, to iest, przed porządnyimi Pasterzmi, y Doktormi kościoła swiego, ktore oni barzo rádzi kędy mogą Pháryzeuszom Zydowskim przyrownawiają. Ale ná to iuz sie im wyższej odpowiedziało: Iż day to, że wszyscy Odszczepieńcy, głupi, ślepi, á nie wczeni są: day y to, iż nie są mądrzy, áni chytry miedzy nimi: ále iednak nie wszystkim głupim á nieumieiętnym Pan Bog objawia tájemnice swoje, iedno maluczkim á pokornym: y nie przed wszystkimi mądrymi á wczonymi ludźmi zakrywá ie, iedno przed pysznymi. Obáčzmysz ktorzy są pokorni á málutcy prostáčkowie: iesli ci, ktorzy święty kościół powszechny mocno wierzą, czyli ci, ktorzy gi prześládują? Iesli ci ktorzy te miłą mátkę swoię we ciei maia, ktorzy sie ná nię spuszczaia, ktorzy iey we wszystkim słucháią, wiedząc, że nigdy zablądzić, á nigdy ich zawięść nie może, gdyż iest filarem á vmocnieniem prawdy: czyli ci, co gi odstąpiwszy, iáko bękárci, lżą ia y sromocą? ktorzy więcey mądrości swey, y rozumkom swoim, niżli oney wierzą? ktorzy o sobie ták wiele trzymáią, że wolą własnym swym duchem, á niżli iey duchem ktory iey wży wszelkiey prawdy) pismá wykłádać! A więre to prostáček málutki, ktory lepiej wszystko chce wiedzieć y rozumieć, niżli wszyscy po wszystkim świećie Chrześćianie? Wiere to prostáček, ktory sám siebie zá mądrego á rostropnego, á insze wszystkie zá blázny, głupie, ślepe á nieumieiętne poczytá? O być oni prawymi prostáčkami á prawymi málutkami byli: nigdyby záprawdę Heretykami nie byli: lecz pychá iest mátká wszystkich Odszczepieńcow.

Azáż to nie przeklęta Antychrystowa pychá, wynosić sie przeciw vmieiętności Bożej, wynosić sie ná to wszystko, co Bogiem zowiemy álbo co chwálimy? Azaż wszyscy odszczepieńcy nie są ták nádeći zmysłem swym cielesnym, że iuz na tym nie przestáią, áby byli podobni nawyższemu (ná czym iednak Oćiec ich Lucyfer przestáwał, ktory dla tey pychy strącony iest z niebá) ále chcą ieszcze wyższej wstąpić, y chcą wzlećieć nad nawyższego, czyniąc sie Sędziámi vstaw y Dekretow nawyższego, to iest Duchá ś. ktore wyda-

Paruuli credunt Ecclesiam Catholicam.

Co to iest wierzyć ś. kościół powszechny.

w 1. Tym: w 3.

Pycha odszczepieńska y Czárta przechodzi.

2. do Tessal: w 2.

Do Kolos: w 2. Ezaiasz w 14.

ie przez kościoł swoy ná Conciliach pórządnie zgromádzonych. Bo słuchay dlá czégo sie on hárdy Mních, on vporny mędrék, on wielebny Doktor, á Niemiecki Heliasz na ognistem woźie do piekła zániesiony, kielichá pospolstwu domagał. Iściec nie dlá tego, žeby to rozumiał, každemu byc ku zbáwieniu potrzebno: gdyż dosyc znać dawał y on, y inni pomocnicy iégo, že o tym niemasz žádnego Páńskiego roskázania, á iż lepiey iest iedność, y zgodę záchowác, á niżli sie o osoby spirác: ále go to tylko boláło, že tak ná Conciliach przez Duchá ś. vstáwiono y vchwalono bylo. Bo te są własne słowa iégo: Gdyby práwi Concilium vstáwilo, áby naświętszy Sákrament pod oboią osobą wszysey przyimowáli, tedybysmy my zadnym obyczáiem niechćieli oboiey vzywác: y owszem tám dopiero ná despekt Conciliom, ábobysmy pod iedną, álbo pod žádną, á nikáki pod oboią przyimowác niechćieli: á práwiebysmy te zá przekłęctwo mieli, ktorzykolwiek dlá powážności á roskázania takiego Concilium, oboiey vzywáli. Pátrzáyže iáki to prostáček, á iáki malutki, co sie nád vstáwy Duchá ś. (ktery ná Conciliach praesiduje) tak vpornie wspina.

Luter czemu
sie kielicha
pospolstwu
napierał.

Luter: in li-
bro de formula
Missae.

Luter: de conf:
pa: 3, para: 14.

Tákžec y o spowiedzi nápisál: Wierna moia radá iest, áby sie człowiek Chrześciáński poście á ná wielkánoc nie spowiedál, áni do Sákrámentu przystępował, ále áby tak myslil v siebie: Ey gdyż to człowiek (to iest Papiesz) roskazał, przetož ia nie vczynię. Ale inszego czásu vczynię, ktorego nie roskazał, kiedy, á iáko mię moia dobra wola ruszy. Prosto iáko y oni stárzy Odszczépieńcy Aeryani, o ktorých Epiphánius y Augustyn piszą, mowili przeciw posłom: Iž spráwiedliwemu zakon áni práwo nie iest vstáwione, ale zábijákóm oycow, álbo mátek, y innym złoczyńczóm. Ale iesli mi sie práwi chce koniecznie pościć, tedy sám sobie ládá dzien obiorę, á będę weń pościł dlá wolności. Przetož v nich to bylo stáránie, (mowi daley Epiphánius) iż woleli w Niedziele pościć, á we Szrodę y w Piątek nie pościć, á niżli sie zgádzác z kościołem. Często sie teź we Szrodę pościłi, nie iżby z vstáwy, ále iáko mowią, z własney dobrej woley.

v Heretykow
swa wola na-
lepszz vczy-
nek, a to nic
nie waży, co
sie dzieie z
pokory á po-
słuszeństwa.

Epiphanius
haere: 75.

O tegoć dzi-
śiejszy Káce-
rze nie vczy-
nią.

Als to barzo
radzi.
Hebdomada
sancta iako
dawna.

A w oné dni przed Wielkánocą (mowi daley tenże Epiphá-
nius) kiedy v nas bywaią legánia ná ziemi, czystości, sucho-
ty, modlitwy, vtrápienia, czuyności, posty, y wszystkie du-
szne lekarstwa przez święte vtrápienie bywaią nábywane:
oni skoro ziuত্রá vzywaią, á mięsem y winem żyly swe roś-
ciągáiąc, chychocą sie, pośmiewaiąc y przegárzáiąc tych, kto-
rzy tę świętą posługę w tydzień przed Wielką nocą zachowaią.

Rozumieyże iesli sie ci mogą zwác prostáczkami, ktorzy
sie nádewszystkie mędrszemi czynią: álbo iesli ci są má-
luczkiemi, ktorzy są tak wielkimi w oczách swoich, iż sie
y nád wszystek kościół, y nád Duchá s. ktory gi rządzi
y spráwuie, to iest nád sámeo Bogá nawyższego hárdzie
przekładaią, y wszystkie oyce święte, y Doktory kościelne,
iáko głupie, ślepe, á nieumiejętne odrzucaią, á swoje wymy-
sły nikezemne, á márne sny szoloney głowki swojeiy, szczy-
rym á iásnym słowem Bożym názywaią. O nędzni mędrko-
wie, byście vználi głupstwo á száleństwo swoje, sámi byście
płákác á nárzekác musieli, ná ślepotę swoię. Abowiem przez
tę pychę waszę, dał was oto P. Bog w opáczne mniemania,
z ktorych sie nigdy wypleśc nie możecie, ále kráżyćcie w oko-
ło iáko ślepi, idąc zá wynaláski á wymysły swemi: tak iż
P. Bog przed wami spráwiedliwie zákrył táiemnice swe, kto-
rych máluczkiem á posłusznym Kátolikom obiáwiác a obiásniác
nie przestaie: zá co P. Chrystus dziékuie Bogu Oycu swemu.

Psalm 17.

Bog sie nie
kochá w śmier-
ci grzesznego.

Aczkolwiek nie rozumiey, żeby Pan á Zbáwićiel nász
zá to dziékuwác miał Bogu Oycu swemu, iż táiemnice swe
zákryć raczył przed tymi mądrymi: iákoby sie weselił, z od-
rzucenia á zászlepienia mądrych: z ktorego sie on owszem
bárzo frásowál, gdyż on nigdy nie prágnie śmierci grzesznego
ále chce áby sie wszyscy náwrocili, áby wszyscy vználi pra-
wde, y zbáwieni byli. Ale iako Páweł s. kiedy mowi: Dzié-
kuie iá Pánu Bogu memu, żeście byli sludzy grzechu, á vsłu-
chaliście z sercá tego sposobu náuki. Iáko (mowie) Páweł
tymi słowy, nie przetoć Bogu dziékuie, iż Rzymiánie byli
slugami grzechow: ále iż bywszy slugami grzechow, sstáli
sie chwálcami Bożymi, á wyznáwaczmi prawdy. Tákżeć też

Chryzostom.
Do Rzym: w 6.

tu Pan Iezus dziękuje Bogu Oycu swemu, nie iżby sie wese-
lił z onych mądrych zátrácenia, ále iż gdy ċi swoiá winá
á spráwiedliwym sądem Bożym giná, málutcy á pokorni,
przez vznanie práwdy, zbáwienia dostáią.

A wszakże y ták rzec mozem, iż Bogu Oycu dziękuję,
ták zá oświecenie máluczkich, iako y zá spráwiedliwe ośle-
pienie pysznych: gdyż sie oboie ku chwale Bożey ściágá.
Bo iáko ku ozdobie pałácu Krolewskiego, iest nietylko dwór
ále też y wieżá, y nietylko obrona dobrych, ále y skárание
złóściwych: ták y P. Bog wszechmogący, rownie sie chwale-
bnym okázuie przez spráwiedliwość swoię, nád złymi á swo-
wolnie grzeszącymi, iáko y przez miłóšierdzie swoie nád do-
brymi á poslušnymi. Y dla tegoż to w pismie pospolita, iż
ná ten czás Bog vchwalon y vwielbion bywa, gdy złóšciwe
karze: iáko ono gdy Fáraoná z ludem iego vtopił był w mo-
rzu, tedy śpiewáli Zydowie: Spiewaymy Pánu, ábowiem
chwalebnie vwielbion iest, że koniá y z iezúdcem iego pogrą-
żył á vtopił w morzu. Tákžec sie y Mędrzec modli, mowiac:
Vwielbi Pánie rękę twoię. A coby to zá vwielbienie było,
wnet dokláda, mowiac: Wzbudź zápálczywość swoię, á wyley
gniew swoy ná lud ktory nie zna ċiebie. Tákžec y tu P.
Chrystus mowi: Ták moy miły Oycze, poniewáż sie tak po-
dobáło tobie: iákoby rzekł: Spráwiedliwieš ty Oycze záśle-
pił te pyszne, hárdé, á niewdzięczne ludzie. Bo to nie mniey
przystáło spráwiedliwości twoiey, iáko y oświecenie pokornych
miłóšierdziu twemu.

Obáczże tu, moy miły człowiecze, á obáčź proszę pilnie
y wielką dobroć, y nie mnieyszú srogość miłego Bogá. Sro-
gość mowię, przeciwko tym, ktorzy vpadli á są zášlepieni,
á dobroć wielką przeciw tobie. Bo oboie z tych słów poznáč
možesz, srogość z tego, iż Pan Bog zášlepił mądre, á dobroć
záš z tego, iż oświecił málutkie. Iáko y Prorok powiedziál:
Iż obiašnienie słowa twego, Panie ošwieca, á dáie wyrozu-
mienie málutkim. Zápráwdę wielka srogość, á dziwny sąd
y skárание Bože, iż mądry tego nie widzá, co málutcy á nie-
ukowie y prostacy widzá. A koraž iest tego zášlepienia przy-

Nie mniey
iest ku chwa-
le Bożey ska-
ranie złych
iáko y zbá-
wienie do-
brych.

w 2. Moy:
w 15.

Ec-lesiast:
w 36.

Bog y miłó-
šierny y spra-
wiedliwy.

Do Rzym:
w 11.

Psalm 118.

Augustyn. czyną? Niechciej sie wiele badać, iesli nie chcesz zblądzić.
Tak sie podobalo Bogu Oycu w Niebie, ktory sie pysznym
Iakub w 4. sprzeciwia, a pokornym daie łaskę swoię. Boć on żadnego
nie oslepia, iedno sprawiedliwie: iako y żadnego nie zbawia,
Przyczyna za- iedno z miłosierdzia. Acz ei y tu znać dosyc daie, co iest
ślepienia, p- za przyczyna tego zaślepienia: A to iż są niektorzy sami
cha. y siebie mądry, a iż wzgardziwszy Kościół y słowo Boże,
wspierają sie na rozumiech a wymysłach swoich. Też przy-
czynę Dawid pokazuje, z strony Bożey mówiąc: Nie słuchał
Psalm 30. lud moy głosu mego, a przetom ie puścił wedle pożądlivosti
serca ich: poydą za wymysły, a wynalaski swymi: Bo iż
wzgardzili prawdę, podał ie też Pan Bog w opaczne rozumy,
ze iuz wierzą klámstwu.

C Z Ę S Ć W T O R A.

Chrystus ro- Słyszeliśmy wyznanie Pána Chrystusowo o Bogu Oycu swo-
wien y społ- im: a zwłaszcza iż on iest Pánem nieba y ziemie, a iż za-
istny Bogu krywá tajemnice swoje przed mądrymi, a obiawia ie malut-
Oycu swemu. kim. Słuchaymyż też iuz wyznania tegoż Pána Chrystusa
o sobie. Bo aby wiedzieli Zwolennicy iego skąd ona moc
płynie, że w inię iego Dyabły wyrzucali: a tudziesz aby kto
Syna od Oycá nie oddzielał, mniemając że to sam Bog Oćiec
sprawuie a nie Syn: albo rozumiejąc, że nie taż a rowna
moc iest Chrystusowa, co y Oycá iego: takie bezbożne Ar-
rykańskie mniemanie, zbija Pan Chrystus dalszymi słowy, kie-
dy mowi: Wszystko mi iest dano pod moc moię od Oycá
moiego. A żaden Oycá nie zna iedno Syn, ani Syná żaden
zna iedno Oćiec, a komu go on obiawic raczy. Iakoby pro-
sto rzekł: Iżeście słyszeli możność y maiestat Bogá Oycá
mego: strzeżćiesz sie abyście mnie od niego nie dzielili, aby-
ście nie rozumieli o mnie czego podleyszego. Abowiem wszy-
stko co ma Oćiec moie iest, on we mnie a ia w nim. Bo

Ian w 16. 17.
10.

iáko on iest własnym Oycem moim, takim iá teź własnym á przyrodzonym synem iego. Iáko on iest Pánem niebá y ziemię, takim iá teź iest Pánem niebá y ziemię. Abowiem wszystkie rzeczy podáne mi są od Oycá mego. Dána mi iest Matthe. w 28. wszystká moc ná niebie y ná ziemi. A iáko Oćiec mnie Syna swego objawia máłuczkiem, tak iá teź zásię objawiam Oycá. Abowiem żaden práwie nie zna syná iedno Oćiec, áni Oycá żaden zna iedno syn, á ten komu go Syn objáwić raczy.

A gdy słyszysz że mu iest wszystko podano od Oycá, nie mniemáyże, áby mu to wszystko iáko słudze á iáko mnieyszemu podáno było, ále iáko Synowi. Bo z tym y dla Chrystowi iáko Synowi Bożemu wszystko iest podano. tego że sie narodził z Oycá, wszystko mu teź iest podano od Oycá. Abowiem by sie był z niego nie narodził, á nie był iedney z nim istności, tedyby mu nie były podane wszystkie rzeczy: Y przetoż nie mowi, że mi iest wszystko podano od Bogá, álbo od Páná, ále od Oycá moiego. Teophilact. Chryzostom.

A coź to zá wszystko? A to naprzod dána mu iest oná Co iest podáno Pánu Chrystusowi. moc sądeniá żywych y vmárłych. Abowiem iáko sam powiedział, Oćiec nie sądzi żadnego, ále wszystek sąd zlecił Synowi, áby wszyscy mieli we ćci Syná, tak iáko máią we ćci Oycá. Dána mu iest moc obżywania vmárłych, iáko támże mowi: Iż iáko Oćiec wskrzeszá y ożywiá vmárłe: tak teź y Syn ożywia ktore chce. Dána mu iest moc nádewszystkimi ludźmi: iáko sámże świádczy: Oycze iużci przyszlá godzina, ráczże iuż obiaśnić Syna swego, iákoś mu dał moc nádewszystkim ciáłem, (to iest, nádewszystkimi ludźmi) áby tym wszystkim, ktoreś mu dać raczył, dał im żywot wieczny. Dana mu ieszcze wszystká moc, ná niebie y ná ziemi, iáko Páweł mowi: Iż mu Bog dárował imię ktore iest náde- Do Philip: w 2. Do Ephz: w 3. wszystko imię: áby ná imię Iezusowo kázde koláno klękało. Y ná drugim mieyscu: Postánowił go nádewszystkimi Księstw y mocarstw y pánowaniem, y nád wszystko imię, ktore może być miánowane, nietylko ná tym świećcie, ále y ná onym. Także Dawid mowi: Wszystkoś podrzucił pod nogi iego. Także Dániel: Iż mu daná iest moc y cześć y krole-

Psalm 9.
Dániel w 7.

stwo: y wszyscy ludzie, národy y ięzyki będą mu służyły. To wszystko Pan Chrystus zámyká w tym słowie: wszystkie rzeczy mi są podáne od Oycá moiego.

Obr na prze-
ciw rozpaczý.

Pátrzáyże každý grzeszny á nędzny człowiecze, co tobie z tego słowá zá počiechy płyną. Bo ieslić wszystko iest dano w moc Pánu a Zbáwićielowi nászemu: á iákosz ty rozpáczác masz w grzechach swych, máiac takiego poórzedniká, w ktorego mocy iest śmierć y żywot? ktoremu Bog Oćiec wszystek sąd poruczył? á zwlászczá iuż wiedząc, iáko cię ten Pan, Zbáwićiel, á poórzednik twoy vmiłowác raczył, iż zá cię nie litował polozyć duszyczki swoiey, iż sie dla tego sstał brátem twoim, á iż cię tak wdzięcznie pozywa do siebie! A iákoż mu tedy vřác nie mász? iáko w nim wszystkiey nadziei polozyć, iáko sie náń wszystek spuścić nie masz? Więć iesli teź wátpisz, żebyś nie był z licžby wybráných iego, co sie ty kłopoczesz? á co sie frásuiesz? co tobie do skrytych á táiemnych sądow Božych? Oto słuchay Pána Zbáwićielá swego, ktory mowi: wszystko mi iest dano w moc od Oycá mego: iákosz rzekł: Ty sie iedno stáray, ábyś sie zemną ziednał, ábyś w mię vwierzył, we mnie mieszkał, á nie o demnie nie odstępował: á iuż bądź tego ist, żeś iest náznacžon do żywotá wiecznego, a iż stániesz w pocžcie wybráných moich, iesli iedno we mnie trwác, á owoc cnotliwych vcžynkow dáwać będziesz. Bomći ia iest winna maćica, a wyście iáko latorośli. A káždą latorośl ktora we mnie owocu nie przynoši, wytnie iá oćiec moy, a ktora owoc przynoši, ocžyści iá aby tym więcey pożytku cžyniá.

Ian w 15.

Wszyscy An-
tychrystowie
muszą być
poddani Panu
Chrystusowi.

Ieszcze to słowo poraża y pobiiá wszystkie adwersárze, á przeciwniki P. Chrystusowe, Zydy, Pogány, Heretyki, y złe Chrześciány. Bo y ci wszyscy są mu také dani, y wszyscy mu rádzi nierádzi muszą być poddani, álbo zwycięzeni, álbo polepszeni. Bo ktorzy sie nie vciekaią pod miłosierdzie iego, ci muszą podleżec sprawiedliwości iego. Szcžęśliwi są ludzie, ktorzy teráz dobrowolnie szyie swe poddaią pod słodkie iárzmo iego. A biáda tym, ktorzy nie równą woynę z nim wiodą, álbo zácžynaią. Bo rádzi nierádzi ogládaią go Pánem

Psaln 9.

swoim, y poddać sie muszą, y sstać sie podnoszkim pod nogami iego. Nákoniec wszystkie á wszystkie dobra, tak widome iáko y niewidome, tak duszne iáko y ćielesne, są w mocy v Pána tego. Abowiem czego iedno żywnie od Bogá prośić możesz, to wszystko w Pánie Chrystusie naydziesz. Bo co sie dusznych dobr dotyczy, iásnie Ian święty Ewángelista świadczy, że iest pełen łaski y prawdy, á z zupełności iego my wszyscy bierzemy. Bo ináčey iedno przezeń żaden zbawienia mieć nie może. A iż te duchowne dobrá w nim są zawarće y zamknione, okázuie to sam rozmaítymi imiony y podobieństwyy: gdy sie światłością, chlebem, winem, studnicą żywota, drogą do Oyca, y drzwiami miánuie. Bo což przez to inszego známionuie, iedno co tu mowi: Iż mi wszystko iest podano od Oyca mego? we mnie káždy naydzie co mu iedno iest potrzebno ku dusznemu zbáwieniu. Nuż te zwierzchnie á ćielesne rzeczy, iáko Dyábli, choroby, żywot y śmierć, y Elementy, y insze wszystkie rzeczy, iżáli mu też nie są poddane? Snádnie to z cudow iego káždy obáczyć może, że mu y wiátry, y morze, y żywot, y śmierć, y wszystko stworzenie iest posłuszne y poddáne.

Ian w 1.

w Dzieiach
w 4.

Ian w 6. 8.
y 10.

A widziszże co nam zá poćiechy z tego słowá rosną? gdy nam vkázuia tego, ktory wszystko y chce y może vczyńnić, co nam iedno służy tak ku dusznemu, iako y ku ćielesnemu zbáwieniu. Bo iesli wszystkie rzeczy Pánu Chrystusowi są poddáne, á my iestesmy człónkowie Paná Chrystusowi: tedyć pewnie y my w Chrystusie, y przez Chrystusá, iestemy Pány wszystkiego stworzenia. Bo nám iuż wszystko służyć musi ku zbáwieniu, bądź dobrze y nieprzyiáćiele nászy, y owszem y Dyabeł sam, y grzech, y śmierć, rádzi nierádzi muszą nam służyć y być poddáni. Abowiem tym co Boga miłuia wszystko pomaga ku dobremu. A złym lepák, ponieważ od Chrystusá są oddzieleni, wszystko sie stworzenie sprzecíwia, by sie ina nawięcey zdáło pochlebować. Służyć im wprawdzie słońce, áleby sie im słuszniey záćmić miáło, iako Egipczykom onym. Służyć im y ogień, áleby im lepiey by ie popalil, iáko Sodomyt. Służyć im y wodá, áleby im

Słogom Pana
Chrystusowym
wszystko
jest poddano.

Do Rzym: w 8.
Złym wszystkim
stworzenie
nie przeciwne.

w 2. Moy:
w 10.

w 1. Moy:
w 19.

Tamże w 7.

lepiej by ie potopila, iako na potopie. Sluzyc im y ziemia, aleby ie slusnie pozrzec miala, iako Dátana y Abirona. Sluzac im y bestye, aleby ie slusniey pobic y pozrzec mialy, iako one dzieci co sie z Helizeuszá Proroká násmiewaly. Ale by teź nawięcey wszystko stworzenie złym a niezbożnym ludziom sluzyló tedy im przedsię wszystko ná złe wychodzi. Y owszem ponieważ wszystko iest Chrystusowo, á wiernych slug iego: tedye wszystek żywot złych ludzi, y cokolwiek czynią, chodź iedzą albo piją, choć śpią albo czuią, nie iest iedno brzydliwość przed Pánem Bogiem. Abowiem złe używają każdego stworzenia, y tam kędy sie zda że nalepiey czynią. Bo używają nie swego, á tak przeciw Bogu.

Sluchayże co daley mowi: A żaden nie zna Syná iedno Oćiec, ani Oyca kto zna iedno Syn, á komu go Syn obia-
wić ráczy: Nie rzekł, żaden nie zna Bogá. Abowiem y Philozophowie rozumem przyrodzonym: acź z wielkimi błędy, ale przedsię Bogá poznali, iako Páweł świadczy: y zakon Moyzeszow, choć pod figurami, Bogá oznaymuie: y sam rozum to pokazuie, iż iest Bog, stworzyciel, y rządca wszech rzeczy. Ale mowi, iż Syná żaden nie poznal iedno Oćiec, á Oycá żaden iedno Syn. Abowiem Bog Oćiec chce być poznani w Synie, y przez Syná, ktoremu on dal w moc wszystkie rzeczy, á przez ktorego ma wszystkie zbawic. Czego świat ani wierzył ani poznal, y owszem ani ieszcze wierzy. Nie wierzą Pharyzeuszowie, że práwa sprawiedliwość iest przez Chrystusá, ktory iest slowem, á Synem Bogá Oycá: á przetoż nie znając sprawiedliwości Bożey, á swą chcąc wystawic, nie są poddani sprawiedliwości Bożey: ale tak obłudnymi á pokrytymi zostawią. Nie wierzą mędrkowie świata tego, że práwa mądrość iest w słowie Bożym, przetoż wzgárdziwszy słowo Boże, swych snow násláduią y haniebnie błądzą. Nie wierzą odszczepiency iż Pan Chrystus zawsze mieszka w swym Kościele powszechnym, á nigdy mu bładzic niedopuszczá: y przetoż vpornie ná ten kościół iádą. Nie wierzą ludzie światá tego, że práwy żywot, wesele, pokoy, sławá, bogáctwá, y roskoszy są w Chrystusie zamknione. Y prze-

w 4. Moy: w 16.
w 4. Krol: w 2.

Wiele ich znaią Boga ale nie tak iako iest sam w sobie.

Do Rzym: w 1.

Ktorzy y teraz nie znaią Chrystusa.

Mattheusz w 28.

Mattheusz w 16.

toż sie za zwierchnemi y cielesnymi dostátki á roskoszámí vdawaią. Nie wierzą ludzie máley nadzieie, á przestraszónego summienia, że Syn człowieczy ma moc grzechow odpuszczenia, á przetoż czásém w rospacz vpádaią. A tak żáden nie zna Syná, to iest, że Synowi wszystko iest podáno, iedno Oćiec, á ten komu on obiáwić ráczy. Iáko był obiáwił Piotrowi y inszym Apostołom. Y dla tegoż Pan Chrystus tak Bogá Oyca prošíł: Oycze namileyszy iużci przyszká godziná, ráczże iuż obiásnić mnie Syná swego. Iákoby też tak rzekł: Ponieważ ludzie nie wiedzą gdzie práwego dobrá szukác máiá: to iest, práwdy, mądrości, żywota, pokoiu, szczęściá, y dostátku, y dla tego w rozliczne błędy vpádaią: gdyż tego wszystkiego nigdzie indzie, iedno we mnie, á przez mię nie náydá: ráczże iuż ty sam obiásnić á vwielbić syná swego, á obiáwić ludziom, że wszystkie dobrá we mnie są schowane Boć tego nikt nie wie, iedno zá obiáwieniem twoim.

Ian w 17.

Tak podziękowawszy Pan Iezus Bogu Oycu swemu, á okázawszy skárby bogactw, możności, mądrości, y vmieiętności swoiey: wołá wnet do siebie wszystkich vtrápionych, á iármem tak starego Zákonu, iáko y świata y Czarta obciázonych, tymi náslodszymi á nawdzięcznieyszemi słowy: Podźciesz do mnie wszyscy, ktorzy sie prácuiecie, á iesteście ociázeni: a ia was ochłodzę. Nie mędrkowie, nie chytrkowie, áni rostrucharze świata tego, ktorzy nie czuią nędze á niedostátkow swoich: ále wy malucey, wy pokorni, wy ktorzy iesteście iármem stárego zakonu, álbo iákimszkolwiek grzechámí obciázeni, y ná duszy y ná cíele vtrápieni, podźcie do mnie wszyscy. Wy ktorzy znácie grzechy wasze, á czuiecie ciężkości wasze, á boicie sie gniewu Bożego, śmierci, piekła, y potępieniá wiecznego, podźcie do mnie wszyscy. Wy ktorzy sie prácuiecie w myślách, á w summieniu swoim, á iesteście obciázeni stráchem y boiáźniá dla grzechow dla swoich: podźcie wszyscy do mnie. Do mnie, do mnie wszyscy, nie do Czártá, nie do światá. Boć oni wam wiele obiecować mogą, ále wam nic dáć nędznicy nie mogą: ponieważ nic swego nie máiá. Abowiem przemija iáko cień, postác

Wdzięczne
wzywianie
Pańskie, ko-
rym wszy-
stkich zwoly-
wa do siebie.

w 1. do Kor:
w
Ian w 16.

światá tego: gime świat, y pożądlivość iego. A Czart co wam ma dać inszego, iedno to co sam ma, potępienie wieczne? Do mnie tedy wszyscy, gdyż v mnie iest wszystko.

w Pr ypow: w 3. Wszystko co ma Bog Oćiec moie iest, á on mi wszystko podáł pod moc moię. A chce sie wam práwego bogactwá y wszego dostátku? chce sie wam práwey mądrości, y vmiejętności Bożey? chce sie wám práwych roskoszy, y zwierzchności? podźćiesz do mnie wszyscy. Abowiem ná práwicy moiey iest chwálá y bogactwa, á na lewicy moiey, długość żywotá.

Ecclesiast: w 24. We mnie są wszystkie skárby mądrości y vmiejętności záchowáne: v mnie práwdziwe roskoszy: We mnie láska y wdzięczność wszystkiego żywotá y práwdy, we mnie wszystká nádzieią żywotá y cnoty. A ták do mnie wszyscy. Wszyscy ktorzy prágniecie, podźcie do wod żywych, á ktorzy nie mácie pieniędzy, kwápcie sie, á pożywáycie, podźcie, kupycie bez pieniędzy, y bez žádney zástáwy, wino y mleko. Czemu wydawácie pieniądze wásze zá nಿಕczemne rzeczy, á tráwicie prace y roboty wásze ná tym co was nigdy násyćić niemoże? Czemu nędzni synowie Adámowi, czemu miluiecie prozność, á szukácie klámstwá? Sluchaycie mię rádżę, sluchaycie, á podźcie do mnie, á będziecie pożywáć práwego dobrego, á roskocha się w tluostości duszá wásza. Do mnie wszyscy do mnie, á do moich, do Zwolennikow moich, do wiernych násladowcow moich, do kościolá mego powszechnego, nie do obłędnych Kácerzow, ktorzy was odemnie odwodzą, ktorzy wam nowe á rozne Chrystuse po káćiech swoich, y po pustyniach swoich vkázuia, ktorzy zakony rozwięzia, śluby swoje lámia, y innym ie lámáć roskázuia, y iárzmo moie lekkie o ziemię vderzia. Abowiem nigdzie indzie, iedno v mnie, á w kościele moim, áni grzechom odpuszczenia, ani zbáwienia, áni ochłody, a poćiechy práwdziwey nie náydziecie. Iac was mam ochłodzić.

Pan niechce miec Belianow miedzy swymi, to iest ludzi bez zakonných, bez

Ale ná coż nas wždy ták pilnie wzywasz nasz miły Pánie? izali ná proznowanie? izali ná wolność ćielesną? izali ná sámę wiarę tylko? izali iuż będzie dosyc na tym, że do ciebie przez wiarę przydziemy? O nie, mowi Pan Chrystus,

nie iest dosyć ná tym: ále przyszedzsy do mnie przez wiarę á wwierzywszy w mię, weściesz na się iárzmo moje, to iest, Iakoście przed tym nošili iárzmo Dyabelskie, ták teź teraz noście iárzmo moje: iákoście przed tym służyli grzechom, świátu, álbo Czártu, ták teź teraz muie służyć pocźniecie, iákoście wydawali członki wásze ná słuźbę niepráwošci y nieczystošci, ták ie teź teraz wydáwaycie ná słuźbę świątobliwošci y spráwiedliwošci. Iárzmo moje iestci przykazanie moie: Iárzmo moje iestci krzyź, ktory ia zwykl wkłádać ná wierne náśladowce moie.

zakonnych,
bez iárzma, á
nieposlušnych, á sámó
wiernych

Do Rzym: w 6.

Ale iákoź to iárzmo twoie, Pánie, nošić mamy? Veźcie sie: práwi odemnie, iżemci ia iest éichy, á serca pokorného. Iámci wam przykład po sobie zostáwił, ábyście tákże czynili iákom y iá czynił. Cierpiałem ia zá was, przykład wám zostáwuiać, ábyście náśládowali tropow moich. Bo iesli sie tak spráwować będziecie, tedy pewnie naydziecie práwy á wieczny pokoy duszam waszym.

Iako mamy
nošić iárzmo
Pańskie.

Ian w 13.
Mattheusz
w 11.

Lecz áby sie kto tego iármá nie lękał, áby sie cięszkošciá tego brzemienia nie wymawiał, dołóżył Pán tego: Iź iárzmo moje słodkie iest, á brzemie moje lekkie. A gdziesz są ci, ktorzy mowia, że nam Chrystus przykazuie niepodobne rzeczy: a iż nigdy żaden wypelnic nie może przykáznia iego? przeciw ktorym iáwnie tu Pan mowi: tákże y Ian ś. iż przykáznia iego nie iest trudne, nierzkąc niepodobne. Abowiem gdy sie temu przypatrzysz, co ludzie czynia, y co cierpiá y czego sie waźá, dla pychy, dla łákomstwa, dla sprosnych á szkodliwych roskoszy éielesnych, to iest, dla świata y dla Czárta przekłétego, tám dopiero vznáš iáko cięszkie á nieznošne iest Czártowskie brzemie. W ktorym sie przedsię źli ludzie kochaiá: A iáko z drugiey strony iárzmo Chrystusowe, iárzmo miłosci, słodziuchne iest, y brzemie iego lekučne. Choć sie go ludzie éielesni zbrániaia. Rzeczész, á iákoź to słodkie álbo lekkie, gdyź on sam powiedzieć ráczył: Iź éiasna iest vlicźka do nieba: A iż kto chce isc zá nim, ma sie sam siebie záprzec y krzyź swoy vstáwicznie nošić, á iż wszyscy ktorzy chcą poboźnie żyć w P. Chrystušie

Przykazanie
Pańskie, nie
iest cięźkie.

Ian w 1. kap:
5.

Mattheusz
w 7.

Tenże w 16

prześladowanie muszą cierpieć? Ale słuchaj, iż aczci się zda
w Dzieiach 13. ciężkie niedbałym, a niechęcącym: ale chcącym a miłującym
w księ: Mądr: iest lekuchne a słodziuchne. A nie dziw: bo go im sam Zbá-
9. w 1. do Kor: wiciel dzwigac y nosic pomaga: Y dla tegoż Salomon Mą-
15. drosci prosil z nieba, aby z nim byl, y z nim robil.
Do Philip: w 4. Y Pawel s. mowi: Izem wiecey nizli wszyscy robil, acz nie
Do Rzym: w 8. sam, ale laska Boza zemna. A iakoż co ma byc ciezko w ta-
kim towarzystwie? Patrzay iako Pawel wykrzyka pod tym
iartzmem y pod tym brzemieniem. Wszystko prawi moge
w tym ktory mie posila, y ktoz nas odlaczy od miosci Pa-
na Chrystusowey? smetek, czyli vėisk? czyli glod? czyli
nagość? czyli niebezpiecności? czyli przesladowanie? czyli
miecz? Lecz w tym wszystkim gore otrzymamy, dla tego
y przez tego ktory nas vmiłowal. Abowiem ia pewieniem iest
tego: iz ani smierc, ani zywot, ani Aniolowie, ani księstwa,
ani mocarstwa, ani teraznieysze, ani przyszle rzeczy, ani
mozność, ani wysokość, ani glębokość, nie będzie nas mogla
odlęzyć od miosci Bozey, ktora iest w Panu Iezuście Chry-
stusie Panu naszym. O iuzci pewnie takimu kazdemu, y po-
sty, y suchoty, y modlitwy, y ialmużny, y czuynosci, y czy-
stości, y wszelakie cnotliwe a pobożne sprawy, nie moga byc
iedno lekuchne, a słodziuchne dla miosci tego ktory nas tak
pierwey vmiłowac, y tak wiele dla nas cierpieć raczył:
Postylla Reio- a zwlaszcza gdy on nam tego wszystkiego wiernie dopomaga.
wa.

Historia o A co sie Historyey zywota, Macieia swiętego Apostola
wybraniu Ma- (prawego malego a pokornego prostaczka) dotyczy, zwlaszcza
cieia swiętego. powolania y obrania iego na miejsce Iudaszowo skoro po
wniebowstapieniu Pańskim, o tym iuz kazdy w Dzieiach
w Dzieiach Apostolskich szerzey czytac moze: iakie tam na on czas by-
w 1. Piotr swięty z pośrzodku Apostolow, iako Principal, iako Pá-
Piotr wszędy sterz a glowa po P. Chrystusie kościola wszystkiego, vczy-
przodkuie. (niwszy pierwey do braciey niemale kazanie, obral na Bi-
skupstwo, na stan Apostolski, na ono miejsce z ktorego byl
wypadl on niewierny Iudas, Macieia swiętego, Pana Bogá
proszac ze wszystkimi, aby im obialwil ktoregoby z onych

dwu presentowanych od pospolstwá, obrać sobie raczył: á dawszy im losy, padł los ná Mácieiá, y wnet był policzon dwunastym Apostołem. Co gdyby chcieli bączyć nieprzyjaciele Pápiescy, nigdyby ták vpornie ná przeciw Rzymskiemu kościołowi nie wołali. Abowiem tu powstał nie Ian, áni który inszy Apostoł, ale sam Piotr, ktoremu zwierzchność, y przełożénstwo nád inszymi od Pána Chrystusa, á pogotowiu y inszych Apostołów, zlecona była: y ten iáko Wikarij Chrystusow, dwunastego Apostoła ordynował. Iáko też potym Páweł święty Tymotheuszá, á drugie Biskupy, Tymotheusz Káplány po miesiąech przez wkładanie rąk. Bo co adwersarze powiedáią, iż tu nie stáli po Sácry do Rzyma, po

prowisie do Pánów, pográtificacie do Biskopow, po presentacie do Krolow, álbo do podáwec: toć nie k' rzeczy nie iest gdyż ieszcze ná ten czás stolcá swego Piotr nie miał w Rzymie: gdyż ieszcze żadnych Krolow Chrześciáńskich nie było, áni tego rządu, który teraz iest, y ma być w kościele. Dosyc ná tym, że nie kto inszy, iedno Piotr Mácieiá ordynował, dosyc ná tym, że inszy, wierni dwu pospołu presentowali: iáko też Dyakony wybráli y presentowali Apostołem, iáko ie kładzienim rąk swoich potwierdzili y poświęćili: dosyc ná tym, że gdy sie ono sporka sstálá w Antyochiey, posłáli Chrześciáni Páwłá z Bárnabaszem po Dekret do Apostołów, gdzie tákże Piotr powstawszy iáko głowa, pierwszy Dekret wydał. Bo iesli chcą we wszystkim onego pierwszego obyćzaiu naśládować, niechże też Ministrow swych nie obieráią, iedno w Ieruzalem, niechay o nie losy puszczáią, álbo kárty álbo kostki gráią, y owszem niechay żadnego nie obieráią, áż sie pierwey z nich który obieśi, iáko Iudasz. Gdysz ich ten rząd boli, który sie w kościele Chrystusowym ząwždy zachowywał, iż żáden Biskupá ordynować nie mógł iedno Pápież: iáko y żaden nie ordynował Apostoła na mieysce Iudaszówo, iedno Piotr. Ale o tym dosyc.

Postylla Reio-
wa.

w Dziełach
w 6,

w Dziełach
15.

SUMMA TEGO KAZANIA.

- I. **T**uś iuż słyssał moy Chrześcíaninie miły, przecź się Pan Chrystus ták niezwyčajynie w Duchu vradował, á iź wesele duchowne dáleko iest od wesela świata tego roźne.
- II. Drugie słyssałes teź, iź ci mądrzy ktore Pan óslepia są hardzi, pyszni, a nadeći ludzie, ktorzy głowkam swym szalonym więcey wierzą niżli kościołowi, ktorzy Duchem swoim, á nie Duchem Bożym, pisma wykłádać chcą. A malutcy lepak są pokorni, á posłuszni ludzie, ktorzy w swey prostocie wierzą mocno święty kościół powszechny, y tego sie státecźnie trzymają. A tákim Bog rozumu dodaie, y tákie óswieca. Trzećie słyssałes teź, co o Pánie Zbáwicielu swoim wierzyć y trzymać masz, iź on iest Pánem niebá y źemie, we wszystkim rowien Bogu Oycu swemu, ktory mu iáko włásnemu á iednorodzonemu Synowi, wszystko pod moc dał: bez ktorego żaden Bogá Oycá poznać nie może. A iakoź sie tu wierny Chrześcíanin w Duchu rozradować nie ma? wiedząc pewnie o tym, że będąc práwym człónkiem Páná Chrystusowym, iuż teź iest Pánem wszystkiego stworzenia? iáko Bogu Oycu serdecźnie dziękować nie ma: máiąc ták możnego á dobrotliwego Pána, y pośredniká, ktoremu wszystek sąd iest zlecony, w ktorego mocy iest śmierć y żywot káźdego? z drugiey strony iáko káźdy niewiernik zádrzeć nie má, słyssząc o tym że rad nierad muśi być poddány Pánu Chrystusowi, ktorego prześláduie albo kościół iego! á iź czásu swego, wszystko stworzenie ktore mu teraz służy, oborzy sie przeciw iemu, y będzie walczyło przeciw iemu zá Pánem zá swoim. Czwárte, vważay káźdy sercym naboźnym te tak wdzięczne á ták słodkie słowá: Podźciesz do mnie wszyscy, namileyszy moi, ktorzy sie tu pracuiećie, á iestećie rozmaicie obciążeni, á iá was ochłodzę, á iá was posile. Wećie ná się iárzmo moie, a većie sie odemnie, zem ci iá iest cichy á serca pokornego á naydziećie odpoczynienie duszam wászym. Abowiem iárzmo moie słodkie, á brzemie moie iest lekkie.
- III.

Pomożysz nam ty sam do tego nasz miłościwy Pánie, ábysmy wszyscy službę światu y Czártu wypowiedziawszy, do ciebie sie co co prędzey vćiekáli: á zrućiwszy z siebie iármzo ich nieznośne, słodkie iármzo przykázania twego ćichym á pokornym sercem przyimowáli. Day miły Pánie co nam kážesz, á roskaż co racžysz. Abysmy tu peñniác świętą wołą twoię, náležli vspokoienie á odpocźnienie duszam nášzym, á po śmierći wiecznego pokoiu v ćiebie, y w tobie dostáli. Ktorego nas racž domieśćić, wszechmogący Oycze, przez Iezusá Chrystusá Syna twego á Pána naszego. Amen.



NÁ DZIEŃ ZWIÁSTOWÁNIA

Panny Maryey, a wcielenia Syna Bożego: Ewangelia którą napisał Łukasz święty w 1. Rozdziel.

W onym czásie, poslan był Anioł Gábryel od Bogá, do miástá Gálileyskiego, ktoremu imię Nazáret, do Pánny poslubioney Mężowi, ktoremu imię było Iozeph, z domu Dáwidowego, á imię Pánnie Máryá. Y wszedszy Anioł do niey, rzekł: Bądź pozdrowioná łaski pełná, Pan z tobá, błogosłáwionás ty miedzy Niewiástámi. Ktora gdy vsłyszáła, ztrwożyła sie z mowy iego, y rozmyśláła, iákibyby to było pozdrowienie. Y rzekł Anioł do niey: Nie boy sie Márya, boś náházła łáskę v Bogá. Oto poczniesz w żywoćie, y porodzis syná, y názowiesz imie iego Iezus. Ten będzie wielki, y synem nawyższego zwan będzie: Y da mu P. Bog stolicę Dáwida oycá iego, y będzie krolowá w domu Iákobowym ná wieki, á Krolestwu iego nie będzie końcá. Rzeklá tedy Márya do Aniołá: Iákoż sie to sstánie, gdyż Mężá nie poznawam. A odpowiedájąc Anioł, rzekł iey: Duch święty zstápi ná cię, y moc nawyższego zástłoni tobie. Przetoż y to, co sie z ćiebie národzi święte, będzie nazwáno Synem Bożym. A oto y Elżbietá przyrodna twoiá, y tá poczęła syná w stárości swoiey: y ten Mieśiác iest szesty oney, którą zowiá nieplódná. Bo nie będzie niepodobne v Bogá żadne słowo. Y rzeklá Márya: Oto służebnicá Páńska, niechay mi sie sstánie według słowá twego.

O WCIELENIU PANSKIM,

przeź sie Bog raczył sstać człowiekiem: á o poselstwie
Anielskim do naświętszey Pányy.

Iesli który dzień przez cały Rok, ma być miedzy Chrześcia-
ny sławny, wdzięczny, á wesoly: tedy záprawdě ten dzisiey-
szy Zwiástowania Pányy Máryey, á poczęcia y wcielenia Sy-
ná Bożego, słusnie táki być ma. Abowiem to iest dzień, Zacność dnia
dzisieyszego.
który sam Pan spráwić, vbłogosláwić, y poświęcić raczył. Psaln 117.
Dziśia Pan Bog ná ziemię poyźrzał z niebá, áby wysłuchał
głosy y wzdychanie nędznych á mizernych więźniow, á roz-
wiązał związki ieńcow okowanych. Dziśia Pan, z niewymow-
nego miłosierdzia swego, weyźrzał ná vciski á ná vdręczenie
ludu swego, y zesłał im zbáwiciela y odkupiciela zdawná obie-
cánego. Dziśia śmierć, ktorey nas niewiásta pierwsza Ewá ná-
báwiła, tę iuz od nas wtora Ewá Pánná oddáliła. Dziśia ie-
dnym słowem, Bog sstał sie człowiekiem: á zostawszy tym
czym záwsze był, przyiał ná się to czym pierwey nie był.
A ieslić wielka rzecz była, kiedy P. Bog poyźrzáwszy ná wielką 1.
niewolá á vdręczenie ludu Zydowskiego w Egipcie, zmiłował w 2. Moyz:
w 3.
sie, y posłał im Moyzesza, áby ie wybawił: iákož dáleko wiet- Zbawiciel ze-
slany.
sza iest, ktorą dnia dzisieyszego Bog vczyńić raczył, kiedy
nie Moyzeszá, nie Proroká, nie Anioła, ále iednorodzonego á
namilszego Syná swego zesłać ná świat raczył, áby nas nie-
wolniki Dyabelskie, więźnie śmierci y potępienia wybawił,
połamawszy okowy grzechow nászych? Iesli sie rádowali ży-
dzi, kiedy vyźrzeli, áno Moyzesz do nich posłany, znáki y
cudá rozmáite czyni: iákož sie my rádować nie mamy, gdy
oto widzimy, że ono cudo nádewszystkie cudá, y on znák ná-
dewszystkie znáki, który Pan Achásowi Krolowi przez Ezá-
iasza Proroká kiedyś obiecował: iż miała Pánná począc y po-
rodzić Syná, ktorego imię iest Emanuel, (to iest Pan Bog
známi. Pan Bog w cieie á w człowieczeństwie nászym) iuz Ezaiasz w 7.

3. sie oto pełni? Iáko sie nie weselić, gdy oto słyszemy, że ona wielka á dziwná nowiná, którą Pan przez Ieremiaszá obiecawał wczynić ná ziemi, iż białagłową miała ogárnać mężá á mocárzá, iuż sie oto iści? Nie mógł sie Krol Dawid zá ono cudo Bogu wydziękować, że był Pan Bog lud żydowski chlebem z obłokow spuszcżonym ná puszczy nákarmił: A iákoż my dziękować nie mamy, że dnia dzisiejszego Pan Bog nie obłoki, ále sám niebo otworzył: Y spusćił nam nie onę Mánę, która nigdy nie mogła záchować żywotá człowieczego (y owszem gdy iá kto ná zaiutrz chował, oprocz Soboty, tedy sie w robáki obrácała) ále sam chleb żywy á prawdziwy, który dáie żywot światu, który sie nigdy zepsować nie może, ále trwa ná wieki, y tym którzy go pożywáią dáie żywot wieczny. Ten chleb w Pánieńskim cieie, iáko w przenaczystszy dziezy zácżyniony, á w náświétszym żywoćie iáko w gorącym piecyku, sprawą Duchá świétego iest dziś vpieczony: áby nas wszystkich ożywił y nákarmił. Nákoniec iesli wielka rzecz była, że Krol Nábuchodonor sprawiedliwym sądem Bożym z stolcá Krolewskiego strácony, y z Krolestwá wypędzony (ták, że y rozum był strácił, y żarł siáno iáko woł) zásie do Krolestwá przyszedł: iákoż daleko wiétsza iest, że wszystek rodzaj ludzki, który we ćci będąc w Ráiu, nie zrozumiał tego, ále był przyrownan bydłu bezrozumnemu, y sstał sie mu podobnym: dzisiaj zásię z wielkiego miłosierdzia Bożego, ku pierwszey godności iest przywrocony? Przetoż [namileyszy Chrześćiáni, ten początek nášego odkupienia z wielkim nábożenstwem obchodźmy á rozczytaymy, y ráduymy sie mowiąc: chwała tobie Pánie Boże á zbáwicielu nášz miły, któryś sie dla nas, y dla nášego zbáwienia człowiekiem sstać raczył. Co nietylko dnia dzisiejszego wczynić mamy, ále y zázwsze, kiedy, iáko zowią, ná propace biją, y kiedy te słowá álbo w poórzodku Mszey w Patrem, álbo ná końcu w Ewángeliey świétego Ianá słyszemy, iż słowo cíálem sie sstało, iż sie Bog sstał człowiekiem: nie wstydaymy sie padać ná kolána swoje, y vniżać sie áż do ziemie, ku czći á ku chwale temu, który z máiestatu swego dla nas zstápiwszy, ták sie

Ieremiasz
w 31.

Psaln 77.

Z iáką wdzię-
cznością ma
być przywita-
ny.

Ian w 6.

w 2. Moy:
w 16.

4.

Daniel w 4.

Człowiek
przyszedł ku
pierwszey go-
dności.

Psaln 48.

Co wczynić
dnia dzisiey-
szego.

Pamiętka
wćielenia Pań-
skiego.

bárzo vniżyć raczył. Co iáko sie sstało, dzišieysza nam Ewángelia opisuie: ktorą ná dwie części tak rozdzielimy: W pierwszey vsłyszimy, iáko przystoyna rzecz była, że sie Syn Boży sstał Człowiekiem: A czemu Angioł do Pánný iest posłan. W wtorey obaczymy, wdzięczną rospráwę á rozmowę z Aniółem tey Pánný náświétszey.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Dwoie wielkie dziwy okazały sie dnia dzišieyszego, że y Pan Bog, ktorego Máiestát nieogárniony, sstał sie iest człowiekiem: y Pánná żadnego mężá nieznaiąc, poczęła ono święte plemię ieszcze w Ráiu ludziom obiecáne. Co oboie ácz acz sie Zydóm, Pogánóm, y inszym niewiernikom, może zdác niepodobno: ále v nas Chrześcíanów, którzysmy iuż dobrze świádomi dziwnych spráw á możności Páná Bogá nášzego, nie nie iest pewnieyszego. Y owszem, iesli sie pilnie przypátrzymy, tedy obaczymy, iż bárzo przystoyná, potrzebna, á pożyteczna rzecz była, áby sie Syn Boży sstał człowiekiem: áby sie przez te widome rzeczy, okazały one strypte, á niewidome Boskie táiemnice. Bo y wszystek świat dla tego pierwey iest stworzony, iáko Ápостоł mowi, áby przez te widome á stworzone rzeczy, onych Boskich á niewidomych ludzie dochodzili. Lecz sie nigdiesz więcey nieogarniona dobroć, mądrość, spráwiedliwość, y możność Boská okázác nie mogła, iáko w tym świętym wcieleniu P. Chrystusowym. Abowiem dobroć y własnóść iest, vzyćzáć sie drugim, y rozlewać á roszerzáć sie miedzy insze. A gdyż Pan Bog iest nawyższa dobroć, słusžno było, áby sie był osobliwym á nawyższym obyczáiem, vyczył rozumnemu stworzeniu swemu, co sie sstało, kiedy sie tak známi złączyć raczył, y tak przyiác náture człowieka, że sie w iedną personę, te trzy rzeczy zesły, Bostwo, duszá, y ciáło. Okazała sie też spráwiedliwość iego,

Dwoie cudó
P. Bog
okazał dnia
dzišieyszego.

w 1. Moy:
w 3.

Pożytek
y potrzeba
wcielenia
Bożego.

Do Rzym:
w 1.

W Pańskim
wcieleniu
okazała sie
Boska dobroć.

Dion:
Areopag: de
Diuinis
nominib:
Cap: 1.

Spráwiedli-
wość.

iż nie gwałtem człowieka z śmierci wyrwał, ani Dyabłu prawa na człowieka skąził: ale to uczynił, że człowiek pierwey od Czártá zwyciężony, zaś Czártá zwyciężył. Okazała się też mądrość iego, iż tak trudnego węzła, około wybawienia człowieka, nálażł łaceniuchne á nádobne rozwiązanie. Okazała się y wielka możność iego, iż tak bárzo rozne rzeczy (iáko był Bog y człowiek, stworzyciel y stworzenie) ziednoczył y spoił.

Nád to, było nam potrzebne to Páńskie wcielenie, ku nábyciu wiary, nadzieie y miłości, y wszech uczynkow dobrych. Abowiem Bogá y táieimnie iego, iáko nikt nigdy nie widział, takby był żaden nigdy poznać nie mógł: by był namileyszy á jednorodzony Syn iego, który iest ná łonie iego w swoim człowieczeństwie opowiedzieć nam nie raczył. Buduje się też y nadziejá nászá, gdy widzimy iáko nas Ban Bog vmiłował, że namileyszego Syná swego zesłać nam nie litował. A któryc własnemu Synowi swemu dla nas nie przepuścił: iákoż nam wszystkiego z nim darować nie miał? A stąd się też rozpala k niemu miłość nászá, ábysmy się rozmiłowáli tego, który nas tak pierwey vmiłował. Wprawuie się też człowiek do wszego dobrego, pátrząc ná widomy przykład wszelákich cnot Páná Bogá swego. Bo iáko Augustyn święty nápisał: Człowiekásmy náśladować nie mieli, ktoregosmy widzieć mogli. (Bo wszyscy ludzie byli pobłądzili) Bogásmy náśladować mieli, ktoregosmy widzieć nie mogli: áby tedy miał człowiek kogoby widzieć, y kogo náśladować mógł, sstał się Bog człowiekiem, áby człowieka Bogiem uczynił. Toż nam też służy do oddalenia grzechu wszelákiego. Abowiem tu się uczymy, iáka iest zacność przyrodzenia człowieczego, ábysmy go więcey grzechámi nie plugáwili. Vznayże, o człowiecze Chrześciáński vznay zacność twoię, á sstawszy się iuż Boskíey natury uczestnikiem, nie wracay się więcey do stárey sprośności nieprzystoynego obcowania twego. Nie moglá też być pychá ludzká snádníey potłumioná, áni vleczona (która nam do łáski Bożey nawięcey przeszkadzá, gdyż iest początkiem y przyczyną grzechu káždego) iáko przez tak wielkie vniżenie á głęboką pokorę Syná Bożego. Nie mogliśmy też ináčzey być od

Mądrość.

Możność.

Buduje się stąd wiara.

Ian w 1.

Nadzieia.

Do Rzym: w 8.

Miłość.

Uczynki dobre.

Serm. de Nat. Domi. Psalm 13.

Wcielenie Páńskie od złego odwodzi.

1.

2.

Ecclesiást: w 10.

niewoli Szátánskiej wybawieni. Bo prosty człowiek sprawiedliwości Bożey nie mógł dosyć wczynić, a Bog lepak, który mógł, nie był powinien: a tak potrzebá było, áby pośrednik nasz Chrystus Iezus, był Bogiem y człowiekiem. Bo gdyby nie był prawym Bogiem, tedyby nas był nie wleczył: a gdyby nie był prawym człowiekiem, tedyby nam przykłádu nie zostawił. A tak nietylko niepodobna nie była, ále owszem bárzo przystoyna a potrzebna rzecz była, że sie Bog sstał człowiekiem.

Iáko y to że Pánná poczęła y porodziła, y dziw iest, y nie iest. Dziw iest, gdy poyrzemy ná bieg, a ná obyczay przyrodzony. Dziw nie iest, gdy poyrzemy ná wszechmówność Boską. Abowiem co mi zá dziw, iż Pan Bog co vstáwicznie czyni przez swe stworzenie, (iáko to rodzenie ludzi) wczyni ie kiedy sam przez sie, bez sprawy stworzenia? Spособem przyrodzonym rodzą sie wszyscy ludzie z mężá y z niewiásty: a wždy Pan Bog ná początku stworzył Adámá bez mężá y niewiásty: Stworzył Ewę z mężá bez niewiásty: a więc tákże nie mógł spráwić ciáła Synowi swemu, bez mężá z niewiásty? Czyli zacnieyszy będzie pierwszy Adam, który nie z násienia żadnego, ále spráwą Pánná Bogá sáмого, był stworzony: a niżli ten wtory Adam, który przyszedł nápráwować co on pierwey skaził? Izáli nie przystáło, áby spráwcá wszelákiey láski y czystości, poczęt był w żywoćie pánińskim spráwą Duchá świętego, bez żadnego pomieszánia násienia plugáwego? Gdyż ci wszyscy ktorzy sie obyczaiem pospolitym rodzą, w grzechách y w plugástwie sie rodzą? A iesli Adam Oćiec rodzáiu tego ciélesnego, sáma Boską spráwą był stworzony: ázaż teź nie przystáło, áby Adam wtory, Oćiec przyszłego wieku, y przyszłego národu świętego (to iest, tych, ktorzy sie nie ze krwi, áni z násienia ziemskiego, áni z woley ciáła, áni z woley mężá, ále z Bogá, a spráwy Duchá świętego rodić mieli) tákże nie z woley mężá áni ciáła, ále z Duchá świętego w żywoćie Pánińskim był spráwiony? Nie iestci teź zacnieysze stworzenie, a niżli odnowienie y náprawienie sviátá. A iesli Pan Bog zióła, drze-

3.

Pośrednik
nasz musiał
być Bog
y człowiek.

Augustyn.

Leo Papież.

Iáko przy-
stoyna rzecz
była Synowi
Bożemu
z Pánný sie
narodzić.

w 1. Moyz:
w 2.

Wtory Adam
wiele ma nád
pierwszego.

Christus
Oćiec rodzáiu
świętego.

Ezaiasz w 9.

Ian w 1.

wá, zboża, y zwierzętá wszystkie, ktore sie teraz kázde z ná-
sienia swego rodzą, ná początku bez násienia stworzył, á te-
mu sie iuż nikt nie dziwuie: á což to zá dziw będzie, iż te-
goż obyczáiu w nápráwieniu światá także vzyć raczył, że nie
z násienia męskiego, ále z Duchá świętego zaczął y sprawił
ciało syná Bożego, y Syná człowieczego? Czemu iesli ieszcze
niewierny żyd wierzyć nie chce: spytayże go, iáko oná sucha
rozgá Aaronowá (co byłą figurá poczęcia Pánieńskiego) bez
żadney wilgotności, nád przyrodzenie ząkwitnąć, y owoc wy-
puścić mogła. Z czego ieslić sie będzie wypráwić vmiął, tedy
mu też odpowiesz, iáko Pánná bez mężá poczęła y porodziła
syná. Abowiem y to, y owo, ten sam sprawił, v ktorego nie
nie iest niepodobno. Czemu ábysmy tym mocniej wierzyli:
obwołał to y obwieścił dawno przed tym głósy prorockimi.
Ale iuż przystápmy do Ewángeliey, á obácźmy to známienite
poselstwo, z dworu niebieskiego zesłáne. Ktoż ie posłał? Bog
wszechmogący, od ktorego wszelki datek nalepszy y wszelki
dár doskonály z wierzchu pochodzi, Oćiec miłosierdzia á Bog
wszey poćiechy. A kogoż posłał? Anioła Gábryelá. Dokąd?
do Názáret miástečká Gálileyskiego. A do kogoż posłał? Do
Pány Máryey Iozephowi poślubioney.

Tu obacz dziwną mądrość Bożą, iż iáko Czárt w Ráiu
pierwey był zwiodł niewiástę, á potym y mężá zwyciężył
przez niewiástę: tak przeciwnym obyczáiem chciał też Pan
Bog áby zaśię był Czárt pierwey zwiedzion przez Pánnę nie-
wiástę, á potym iáwnie poráżon przez mężá Chrystusá. A iá-
ko ná początku, posłan był wąż przekłety od Dyáblá od nie-
wiásty, áby iey przez vszy iad do sercá wpuścił, y zaráził
wszystek narod ludzki: tak też teraz posłan iest Anioł Gáb-
ryel od Bogá do Pány, áby słowo Oycowskie przez vszy
Pánieńskie do sercá wpuściwszy, zaśię gi nápráwił: áby tąż
drogą weszło lekárstwo, ktorą było wstąpiło zaráżenie. Pobłą-
dzilismy byli wszyscy ieszcze w żywoćiech mátek nászych,
y pierweyiesmy byli potępieni niżli národzeni: ábowiemesmy
sie z grzechu y w grzechu wszyscy zaczęynali. Przetoż Chry-
stus tám pierwey lekárstwo przyłożył gdzie był człowiek pier-

w 4 Moy.
w 17.

Ezriasz w 7.

Ieremiasz
w 31.

Iakub w 1.

w 2. do Kor:
w 1.

Mądrość Bo-
ska w tym
poselstwie
okazána.

Biernat świę-
ty.

Psalm 57.

Psalm 50.

wszą ranę podiał: a sstąpiwszy istotnie w żywot Panny błogosláwioney, poczał sie z Duchá świętego, áby oczyścił poczęcie nasze, ktore był zły duch záplugáwił. Nie proznował tedy Pan Chrystus, będąc przez dziewięć Mieśięcy w żywocie mátki swoiey, ále owszem wyczyścił onę zastárzálą ranę, wyčískáiąc y wyžegáiąc doszczętu onę ropę, y ono plugástwo, áby iuż potym wieczne a doskonałe zdrowie nastąpiło: a tám práwie (iáko Dawid mowi) sprawował zbáwienie nasze w posrzedku zięmie.

Czemu Pan raczył mieszkać w żywocie Paniieńskim.

Psaln 73.

Posłał tedy nie ladá posła, ná tak zacną sprawę, ale Archániołá Gábryelá: co sie wykłada moc Boża, álbo ráczey, Bog iest mężem moim: ktorym sámym przewiskiem dosyc okázował, ná co był posłány: zwlászczá, áby zwiastował poczęcie y porozenie tey Pánnie, ktorá miała począc y porodzić moc Bogá nawyższego (ktory iest syn iego) máiąc zá mężá nikogo inszego, iedno Bogá, z ktorego począc miała. A obáčź iż to známienite poselstwo, nie do Ieruzálem, nie do iákiego miástá wielkiego Bog wypráwić ráczył: ále do miástečká Názáreth w Gáliley dosyc wzgárdzonego. A czemuż to? iż wysoki iest Pan Bog, a ná pokorne pátrzy, a wyniosłe lepak zdáleka przegláda. Gdzie sie też pelnią y one prorocstwa, iż miał być Názaráńskim wezwan: iż sie w Názáreth miástečku począc miał. A do kogoż posłał? Aniołá do Pánnie, tákiego do tákiej. Abowiem w Pánienskiej czystości y P. Bog sie osobliwie kocha: y Aniołowie święci narádnieyszy z takimi towárzystwo máią. Gdyż Panięstwo Anielskiemu żywotowi bárzo iest podobne. Iáko y Pan powiedzieć raczył, iż po zmártwychwstaniu, będą wszyscy iako Aniołowie Boży: a to prze tę przyczynę, iż sie iuż tám áni zenić, áni zá mąż chodzic, áni spraw małżeńskich ludzie więcey pátrzáć nie będą.

Gabriel id est.

Vir meus
Deus.

w 2. do Kor:
w 3.

Przecż do Nazareth.
Psaln 112.

Panięstwo Panu Bogu osobliwie mile.

Mattheusz w 22.

Bernard.

Ale což to wždy zá Pánná tak wóciwa, że iá Anioł pozdrawia: a tak pokorna, że iest cieśli prostemu poslubiona? O iáko nadobne zbrácenie pánięstwa z pokorą, iáko drogi kámięń w złoto napięknieysze opráwiony. Słyszálés pánięstwo, słyszálés y pokorę. Iesli nie możesz pánięstwa pokorney, násláduyże przynamnię pokory tey Pánnie. Známienitáć

Panna y czysta y pokorna. Porównanie pokory z Panięstwem.

Matthe: 19. y 18. iest cnotá Pánienstwo, ále pokorá potrzebniejsza. Bo pánienstwo nam rádzá, ále pokorę przykázuiá. Do onego cię wzywáią, ále do tey przymuszáią. O pánienstwie rzeczono: Kto ie może poiąć, niechay poymie: ále o pokorze powiedziano: Iż iesli sie kto nie vniży, á nie sstanie sie iáko iedno dziećię malucźkie, ten nie wnidzie do krolestwá niebieskiego. Możesz nákoniec zbáwion być bez pánienstwá: a bez pokory nie możesz. Może sie Bogu podobác pokorá, która oplákuie pánienstwo

Ezaiasz w 66. strácone: ále bez pokory, śmiem to powiedzieć, żeby sie było y pánienstwo Pánny Máryey Bogu nie spodobáło. Bo iáko Pan Bog przez Proroká mowi: Y nákimże będzie odpoczywał Duch moy, iedno nád pokornym? Nád pokornym mowi, nie nád tym który iest w pánienstwie. By tedy Márya pokorná nie bylá: tedyby był nád nią Duch Boży nie odpoczął: ábyć był

Lukasz w 1. nie odpoczął, tedyby iey był płodná nie wczynił. Bo iákożby bylá z niego, á bez niego począc miáła? Przetoż y sámá Pánná ták o sobie śpiewá: Iż weyźrzał Pan Bog ná pokorę słuźebnice swoiey. O szczęśliwasz to Pánná, która y pokorę y pánienstwo miáła: á práwie osobliwe pánienstwo, które płodnością nie náruszone, ále osláchćione było: y osobliwą pokorę, ktorey nie oddáliło, ále owszem iá podwyższyło ono płodne pánienstwo: y płodność niesłycháná, z którą sie pánienstwo y pokorá ták dziwnie zbráćiła..

Przecź
Panna Iozephowi
poślubiona
była.

1.

2.

3.

A iesliż, Pánná trwác miáła, á czemuż mężowi poślubioná bylá? Stáło sie to z dziwney opátrznosci Bożey. Wolał sam P. Chrystus nieco chramác ná własney sławie swoiey áby iedno cześć á sławá mátki iego zupełna zostála. Wolał żeby o nim do czásu rozumiano, iż był Synem Iozephowym, á niżby o mátkce iego co nieprzystoynego mowić álbo trzymác miáno. Bo pewna rzecz, by nie bylá Iozephowi poślubiona, á przedsię porodziła, żeby iá byli żydzi iáko nierządnicę vkámionowáli: Nád to trzebá było Pánnie, y towáryszá wierneho, y strożá á swiátka iey czystości. Miáła pielgrzymowác po świećie, iuż do Bethleem sie prowadząc, iuż do Egiptu z synáczkiem wćiekaiąc: á iż nie przystáło Pánnie samey sie po drogach kołatać, przydał iey oto Bog Iozephá czło-

wieká świętego, áby z niego y pomoc y poćiechę miałá. Nákoniec chciał Pan Bog porodzenia tego pánińskiego, do czásu przed Czártem zataić, żeby ták był oszukan przez niewiastę, iáko był pierwey oszukał niewiastę. Dla tegoć Panna Iozephowi była poślubioná, ktory oto słyszysz że był z domu Dawidowego: ábys obaczył iáko wierny iest Pan Bog we wszystkich słowiech, y obietnicach swoich. Bo iż to był záślubił Dawidowi, iż z domu iego miał wyniść Messyas, to iuż widzisz że sie tu spełniło. Bo Pánna z tegoż domu była: gdyż sie v żydow nie godziło żadnemu iedno z pokolenia swego máłżonki poymować. O świętysz to á błogosławiony był Iozeph oblubieniec Pánni Máryey, á opiekun y domniemány Oćiec Chrystá Pána, dáleko isćie zacnieyszy, niżli en Iozeph Patryarchá, temu przezwiskiem podobny. Abowiem on z nienawiści bráterskiey záprzedany do Egiptu, przedanie Chrystosowo znaczył: ále ten przed nienawiścią Herodowá wćiekaiąc, Chrystusá do Egiptu zánošil. On Pánu swemu wiárę chowaiąc, z Pánią zgrzeszyć niechciał, á ten Pánią swoię, Paná swego matkę, Panną poznawszy, y sam w czystości mieszkał, y oney wiernym strożem został. Onemu dał był Bog náukę wykłádania snow ludzkich: á tego vczynił vczestnikiem tajemnic niebieskich. On Iozeph zboże chował nie sobie, ále inszym ludziom: á ten chleb z niebá przyiáł ku chowaniu, y dla siebie, y dla wszystkich ludzi.

Psalm 144.

Obietnice
Pańskie zaw-
sze sie pełnić
muszą.

Porównanie
Iozepha
świętego
z onym Pa-
tryarchą.

O imienia
Panny Mary-
ey.

A Pannie imię było Máryá. Dziwna rzecz, iż Mistrzowie starzy żydowscy przed przysćim Paná Chrystusowym imię tey Panny przepowiedzieli: domysliwszy sie go z niektorego mieysca Ezaiasza Proroka, że iá miano nazwác Miryam Sara, to iest Marya Pani. Ktore oboie przezwisko, isćie wlasnie tey Pánni przystoi. Bo iesli Abrahámowa żona z woley Boskiey Sará, to iest Páni, nazwaná byla, przeto iż przez iey potomka mieli być vbłogosławieni wszyscy narodowie: á ten potomek inszy nie iest, iedno Pan Chrystus, ktory sie narodził z tey Pánni Maryey: tedyć dáleko słuszniey tá ma być Pánią názwana, przez ktorey święte plemię, iuż widzimy, że wszyscy narodowie błogosławieństwa dostáli. Márya lepak wy-

Marya Pani.

Marya Pani
morza.

kłada sie, Pani morzá, álbo gwiazda morská. Abowiem świętym swym życiem á niebieskim obcowáním, wszystkie nawałności tego żywota, á burzliwego morzá światá tego przepłynęła y zwyciężyła: y nam ktorzy tu ieszcze w tych niebespiecznościach pływamy, przyczyną swą do syná dopomaga. A iáko gwiazdá promień wypuszcza bez skáżenia swego, ták tá Pánná poczęła y porodziła syná bez náruszenia wstydu pánińskiego. Toć to iest oná śláchetna gwiazdá z domu Iakobowego, nád tym wielkim á szerokim morzem podniesioná: ktorey promień wszystek świat óswieca: ktorey iásność, y niebiosá, y ziemię, y piekło przenika.

Bernard.
Gwiazda morska.

w 4. Moy.
w 24.

Napominanie
Biernata świętego, abysmy
wzywali
o przyczynę
Panny Maryey.

O nędzny człowiecze ktorykolwiek sie tłuczesz po nawałnościach światá tego, rádząc nie odwracay oczu od tey gwiazdy, iesli nie chcesz być w morzu pograżony. Iesli powstaną wiátry przeciwności, iesli wpádniesz ná skály doległości, pátrzy tey gwiazdy, á wzyway Maryey. Iesli sie kolyszysz między wełmami pychy, łákomstwá, álbo nieczystości: pátrzy tey gwiazdy, á wzyway Máryey. Ieslić nieprzyiáciele poczną rozbijác łódkę dusze twoiey: pátrzy tey gwiazdy, á wzyway Máryey. W rozpáczy, w kłópcie, w niebespieczeństwie, y w káźdey swey przygodzie, ná Máryą wspomina y Máryey wzyway. Niech nie występuie z vst áni z sercá twego: á chceszli rychley dostác v niey wspomozenia, stárá yże sie náśládownicé świętego iey obcowania. Oney náśláduiac nie zbłądzisz, oney prosząc nie rozpáczysz, o niey myśląc nie wstąpisz. Iesli cię tá zátzymá, tedy nie vpadniesz: iesli cię tá obroni, tedy sie nie zlékniesz: iesli cię poprowadzi, nic sie nie sprácuiesz: iesli cię podpomozé, tedy portu doydziesz: á tám dopiero doświadczysz: iáko słusznie iest nápisano: A imię Pánnie iest Márya.

CZEŚĆ WTORA.

Rozmowa Anioła z Panną. Ale iuż nam czas słuchác wdzięczney oney rozmowy Anioła z tą Panną: ktora bez pochyby y ná ten czas, iáko zwykła

była, zawárwszy sie ná pokoiu swoim, modliła sie w skrytości Bogu Oycu swemu. Ale acz sie przed ludźmi táila, iednak sie przed miłym Bogiem y Aniołmi jego zátáić nie mogła. Wszedszy tedy Aniol do niey przez zámknione vliczki, iął ták mowić: Zdrowás láski pełná: álbo (iáko sie też z Greckiego wykłada) wesel sie wdzięczná á bárzo miła: Pan z tobą, blo-
gosłáwionás ty miedzy niewiástami. O wdzięczesz to posel-
stwo, á nigdy przedtym nieslychane pozdrowienie! O nas pi-
smo mowi: žesmy byli wszyscy synmi gniewu. A teraz Aniol Do Ephez: w 2.
do Pánný: Iż iest láski pełná, iż láskę náłázlá v Bogá, iż mu iest bárzo miła. O nas rzecžno: Grzechy wásze przegro-
dę vczynily miedzy wámi á miedzy Bogiem: á tu do Pánný mowią: Pan z tobą. O nas rzecžno: Przeklęty káždy, kto Ezaiasz w 59.
nie chowa wszyskiego przykázania zakonu tego: á tu do Pan-
ny mowią, że iest błogosłáwioná miedzy wszyskimi niewiástami. Dotychmiast, práwi, Bog był grzesznym srogi y strá-
szliwy, ták iż sie też Adam przed nim lękác y kryć musiał. w 1. Moyz.
Ale dziś do Pánný mowią: Nie boy sie Márya, náłázlás láskę w 3.
v Páná Bogá swego. Przedtym do Ewy Bog mowil: w bole-
ści będziesz rodziłá Syny twoie: Ale dziś do wtorey Ewy Tamże.
przez Aniolá mowi: Wesel sie á ráduy sie, ktora przez grze-
chu poczniesz, á porodzisz bez boleści. Do pierwszych rodzi-
cow rzecžno: skoro tego drzewá vkuście, wnet śmiercią po-
mrzećie. Ale teraz do Pánný mowią. Zdrowás Máryá: Bo ty
práwe zdrowie y práwy żywot świátu porodzić masz.

Zdrowás láski pełná, ktora poczniesz studnicę wszelkíey láski. Wesel sie wdzięczná, á bárzo miła, Bogu, y Aniołom, y ludziom przyiemná: ludziom dla płodności, Aniołom dla pánieńskíey czystości, á Bogu dla pokory á skromności. Pan z tobą, nietylko Pan Syn, ktorego ciálem swym przyodziác masz: ále y Pan Duch ś. z ktorego poczniesz, y Pan Oćiec, ktory tego porodzil, ktorego ty poczniesz. Oćiec mowię z to-
bą, ktory Syná swego czyni Syná y twego: Syn z tobą, kto-
ry y ciáło z ciebie przyimie, y pánienstwá twego niwczyn
nie naruszy: Duch święty z tobą ktory z Oycem y Synem,
tway żywot poświęca. Pan z tobą, z tobą w sercu, z tobą

Krotki wy-
kład Aniel-
skiego
pozdrowienia.

w żywoćie, z tobą ná pomocy. Błogosławionaś ty miedzy niewiastami, któraś sie oboygą przekłętą uchroniła, y onego powszechnego ná wszystkie niewiasty, iż miały w boleści rodzić syny swoje: y onego osobnego: Iż przekłeta niepłodna niewiasta miała być w Zydowstwie. A ná to mieysce osobliwegoś błogosławieństwa dostąpiła: żeś ani niepłodną została, ani z boleścią porodziła. Błogosławionaś ty miedzy niewiastami, któraś żywot porodziła y mężom, y niewiastom. Mátka rodzaju ludzkiego wniosła była ná świat potępienie: ále mátka Pána á Zbawiciela nášego, zaśię światu przyniosła zbawienie. Spráwca grzechu Ewá, spráwca zasługi Márya. Ewá zábiwszy zászkoziła, Márya ożywiwszy náprawiła: ona zraniła, tá vzdrowiła.

w 1. Moy.
w 3.
w 2. Moy.
w 23.

Augustyn.

Nie Angioła sie Panna lębiła, ale pozdrowienia tak nie zwyczajnego.

Łukasz w 1.

Postyla Reio-wa.

To pozdrowienie Anielskie, Pánná vsłyszawszy, wleklá sie, y zátrwożona była z tych słow iego: y myśliła sobie co-by to zá pozdrowienie było. Nie rozumieyże, áby sie Pánná Anioła lękać miała: álbo trwożyć sobą ná poyżnienie iego. (iáko sie Zácháryaszowi przydało) álbo mniemác, żeby iáka obłudá, álbo iáka pokusá do niey przyszła: czego sie niektorzy w obłudnych Postyllach swoich, pisác nie wstydzili. Abo-wiem nie nowinác Pánnie była widác Anioły, z którymi z dziećinstwá záwsze towarzystwo miała. Bo iesli inni święci nie równó mniejszy Anioły tak często widáli, y z nimi bezpiecznie rozmáwiali, iákoż dáleko więcey tá Pánná, wybrány przybytek Duchá ś. ná to od wieku przeyżrzána, y rozmáitymi figurámi, y prooctwy opisána, áby była mátką Syná Bożego? Przetoż nie mowi Ewángelistá, żeby sie lęklá z widzenia Anielskiego, álbo ná poyżnienie iego: ále że sie zátrwożyła ná ty słowá iego: że iá to pozdrowienie y táka cześć od Bogá potkáła, o ktorey ona snádz nigdy nie myśliła. Y przetoż sobie rozmyśliła coby to zá pozdrowienie było.

Wielka mądrość y pokora błogosławioney Panny.

Łukasz w 1.

A tu obacz osobliwą mądrość, y wielką pokorę Pánni błogosławioney. Wiedziałać ona dobrze, iż to był Anioł Boży, przetoż sie iey też Anioł nie spráwuie, mowiac: Zemci ia iest Anioł Gábryel, ktory stoię przed oblicznością Bożą, tak iáko wyższej Zácháryaszowi spráwować sie musiał. Wiedziałać też,

iż posłowie Boży nie zwykli pochlebować, ani zdradzać, a wždy się włęklá, a wždy się strwożyłá ná tę mowę iego, rozmyślájąc sobie coby to zá pozdrowienie było. Słyszý że iá wdzięczná, a barzo miłá, a łaski pełná zowiá, y nadewszystkie niewiasty błogosławioná. Co wszystko acz tak wprawdzie było, ale ona która o sobie nigdy nie wielkiego nie trzymała, dziwowała się k czemu się to niosło, a coby to zá pozdrowienie było, ktorego dla wielkiej pokory poiąć nie mogła: Y tak mowiá w sereu swoim: Wiemci iá żeć to Anioł Boży, ále też wiem, że te rzeczy ktore o mnie mowi, ták wielkie są, że moiey podłey a wzgárdzoney osobie nigdy nie przystoiá.

A toć iest własność prawdziwey pokory, że im kto więtsze w dobrych wczynkach postępkí wczyni, tym się bárziej spuszcza, y niżej się sádzi. Spytasz mię, czemu to? Iż nigdy żaden tak daleko, w pobożnym a chrześciańskim żywoćie postąpić nie może, żeby nie rozumiał, iż mu ieszcze daleko więcej nie dostaie, niżli to iest, czego iuż dostąpił: y owszem ták dopiero obaczywa, iáko mu wiele nie dostaie, kiedy w wczynkach dobrych naydaley postąpi. Toć się y w náukach przygadza: iż im kto wcześszy iest, tym więcej niewmieiętność swá poznawa: y obaczywa, że wcześ się nie inszego nie iest, iedno poyrzeć a ogládać, iako nauki są nie przebráne, a nigdy nieskończone. A ci zaśię co nie nie vmieią, zá máluczká rzecz, gdy się iey náuczá, tedy się wynoszą: mniemájąc żeby iuż nad nie wcześszych nie było. Tákżec się przytrefuie y w wczynkach dobrych. Vyżrżysz te ktorzy więcej grzechow niżli cnoty máią, gdy namnieyszego dárú od Boga dostaná, álbo gdy co dobrego wczynią, że się wnet nad insze, dáleko lepsze y zacnieysze, przekładáią: a czasem to sobie zá cnotę máią, co się więcej do grzechu niż do cnoty ściága. Tożci się y łakomym dostaie, że im więcej máiętności zgromádzá, tym ich więcej pragná: iż baczą w onym rozmnożeniu bogactw y pieniędzy, ieszcze daleko większe bogactwá, do ktorých ieszcze przyść nie mogli. Ktora chuc acz w rzeczach docześnych bárzo iest szkodliwá, ále w dusznych a niebieskich rzeczach bárzo pożyteczná: gdyżesmy są winni

Własność
prawdziwey
pokory.

Im kto iest
świętszy tym
iust pokor-
nieyszy.

Thucydides :

Imperitia
confidentiam,
eruditio timo-
rem creat.

Łakomych
chęci nie
nasycone.

Máttheusz
w 22.

Márek w 12. ze wszystkiego sercá, ze wszystkíey dusze, ze wszystkich my-
śli, y ze wszystkich síł nászych miłować Pána Bogá swego:

Lukasz w 10. czego iście dostátecznie ná tym świecie, by teź nadaley po-
stąpił, żaden nigdy człowiek nie dostąpi. Dla tegoć tá Pánná
bárzo mądra, choć wszelákíey chwały byłá godna: á wždy
przedsię w chwalech swych wátpiá, y myśliá sobie coby to
zá pozdrowienie było, ktorego sie oná znála być niegodná.

Náuká
Pánnam y in-
nym biáłytm
glowam:
áby sie w
chwałach
swych nie ko-
chały.

Tu teź biáłległowy, á zwłászcza páunny, osobiwą naukę
niech wezmą, iáko sie w osobności y w zámknieniu zácho-
wywác y iáko bacźnie á ostroźnie z męzczyzná obcowác, á
rozmawiác máią: á zwłászczá z tymi ktorzy ie chwala, álbo
miłóść swá przeciwko im okázuia. Oto sie Pánná Marya ná
swym pokoiu záváiera: oto słowa Anielskie rozbierá, rozczyta,
y vważa w sercu swoim: że iá nazwał łaski pełná, wdzięczná
á bárzo miłá: á że iá zálecał tymi słowy, ktorých oná áni
znała, áni požádała. A v nas dziś páunny y inne biáłległowy,
ná bieśiadach, ná táncach, y ná innych mieyscach niebespie-
cznych rády sie pokazuia: rády chwały swey słucháia: y z ty-
mi sie w rozmowy nawięcey wdawáia, o ktorých pewnie wie-
dzieć mogá, że im zdrádlíwie pochlebuiá, á iż sie o ich zel-
żywość á sromotę stáráia. Iáko ty biáłagłowo, śmiesz sie
z tym w rzecz wdawác, tego słuchác, temu sie vsmiechác,
w tego sie przyiáźni kochác, ktorego masz mieć zá podey-
źrzanego, y o ktorým częstokróć nie wátpisz, że cię chce ze-
sromocić y o grzech przypráwić? Vczćiesz sie przykłádem tey
Páunny, być ostroźniejsze napotym: á záváise mieć przed
oczýmá, tę iey zacná spráwę: że ná Anielskie słowá zdumia-
na, myśliá coby to było. O iákoż wy słusźniey, wszystkie
rozmowy z męzczyzná, podeyźrzáne mieć máćie?

Iáko zwiódł
szátan Ewe
w Ráiu,
obiecuiąc iá
vezynić bogi-
niá.

Aniół Pánnę
vlęknioná
ćieszy.

Widząc Aniół, że sie Pánná lęklá swoiey chwały, w kto-
rey sie áni kochála áni sie iey kiedy spodziewála: áby serce
iey zátrowoźone vspokoil, pomienił iá włásnym imieniem, y
rzekł do niey: Nie boy sie Márya, á nie dziwuy sie temu,
żem cię wdzięczná, łaskáwą, bárzo miłá, á łaski pełná na-
zwał. Abowiem nálazłás łaskę v Páná Bogá: á łaskę tak wiel-
ká, iákíey żadná inná przed tobá nie miałá, áni mieć może:

iż oto poczniesz y porodzisz Syna y názowiesz imię iego Iezus.

Ale coż Anioł mowi, że Pánna tę łáskę nálazła! Izali ona (ktora o sobie nie wielkiego nie trzymála) tego szukała, tego prosiła, tego sie kiedy spodziewála, áby mátką Bożą zostać miála? O nigdyć to w serce iey nie wstąpiło: Ale gdy kto z prawego sercá służy Pánu Bogu, á nic innego nie szuka áni prosi, iedno áby pełnił wolą iego, á czynił przykazanie iego: chociaźby teź żadney záplaty nie žádał od niego: tedy przedsię narychley táki naydzie łáskę v Páná swojego: y tákiemu więc P. Bog dáleko wiétsze záplaty dáie, niżli sie ich on kiedy spodziewać mogł, álbo prosić vmiał. Abowiem my w prósbach nászych, (nie wiedząc czego prosić mamy) podobni iestesmy dziećiam, ktore nie inszego, iedno o lekkie á dziećínskie rzeczy ktore są wedle ich fantásiey, prosić nie vmieią: Oto y tá Pánná, iż Pánu Bogu z chuci á z sercá nie dla záplaty służyła, tego v P. Bogá dostąpiła, y to nálazła, czego nigdy, áni czekała, áni prosiła: że poczęła y porodziła P. Iezusá Syná Bożego, Messyasza prawdziwego, potomká Dawidowego, Oycem zdáwna obiecanego: ktory oto iuź kroluie w domu Iákubowym, to iest w świętym, powszechnym kościele Chrześciańskim, y krolować będzie ná wieki, ták iż krolestwá iego nigdy końcá nie będzie.

Pátrzayże co ná to Pánná odpowiedziála, á zádziwuy sie iey wielkiej státeczności, mądrości, rostopności, iż choć słyszała ták zacne poselstwo, y ták známienite obietnice o ták sławnym Synie, ktorego począc y porodzić miála: á wždy nie pierwey przyzwoliła, áż iá Anioł o iey Panieństwie vpewnił y bezpiecną vczynił, ktore ona była P. Bogu posłubiła. Co sie z tych słów Pánińskich łáčno wywieść może (iáko Augustin ś. Gregorius Nyssenus, Bernardus, y pospolicie wszyscy Doktorowie wywodzą) kiedy mowi: Iákoż sie to sstanie, gdyż ia mężá nie znam? Bo gdyby ona była dla płodu szła zá mąż; izaźby poselstwo Anielskie o porodzeniu Syná, z tákim podziwieniem była przyięła, iákoby rzecz nową á sobie nieprzystoyną vsłyszála? gdyż każda ktora zá mąż idzie áby mátką była,

Pan Bog wię-
cey dáie, niżli
sie kto spo-
dziewać może
gdy iedno szu-
ka szczerze
łáski iego.

Do Rzym :
w 8.

Dom Iákobow
ś. kościół po-
wszechny.

Mądrość,
á státeczność
wpanieństwie,
panny błogo-
sławioney.

Gregorius Nis-
senus.

prawem przyrodnym płodu spodziewać się może. Ale iż ciało swe Bogu poświęcone miała wola zachować zupełne a niepokalane: przeto iakoby tak do Anioła mowi: Aczes ty iest Anioł, aczes przyszedł z nieba, acz to co zwiastujesz, ludzkie przyrodzenie daleko przechodzi: wszakże się mnie męża wznać nie godzi. Iakoż tedy bez męża matką będę? Bo Iozephá znam oblubienicą, ale męża nie znam. A tuby się pannam, wdowam, y wszystkim wobec wzyć, iako śluby swe Pánu Bogu wczynione, a zwłaszcza około dziewictwa a czystości, pilnie a statecznie trzymać y zachować máią. Abowiem lepieby nigdy nie ślubować, a niżli ślubiwszy, náзад się oględać. Ale nalepiey ślubować, a ślubiwszy to co kto ślubił, pełnić y oddawać.

Śluby statecz-
nie máją być
zachowane.

Psalm 75.

Vouctc, & red-
dite.

Panna nie
zwątpienia,
ale spotrzeby,
obyczaju po-
rodzenia pyta.

Kędy obacz, żeć tá Panná w słowiech Anielskich namniey nie wátpilá: áni żadnego znaku nie żádała, iako Zacháryasz: ale tylko o sposob pytała, którymby to było, bez náruszenia wstydu pánieńskiego. Przetoż iey też Anioł nie strofuie, iakoby mu wiary nie dáwała, ale iey pytaniu y prósbie dosyc czyniac, opowiada iey obyczay ktorym się to ssta nie. Duch święty práwi, wstąpi w cię, a moc nawyższego, (to iest Syn Bogá żywego) záćmi tobie. Iakoby rzekł, nie boy się o swe pánieństwo: nie lękay się męża, áni się troszcz o złamanie ślubu swego. Abowiem nie mąż, áni człowiek, áni żadne stworzenie, ale Duch święty wstąpiwszy w cię, wszystko to odprawi, obyczaiem, który sam Pan Bog wie. Tylko ia to wiem, iż to nie sprawa męża, ale Duchá świętego będzie. A iakoby Panná rzekła, iż Duch s. Bogiem iest: a o Bogu napisano, iż Bog nasz ogień pożyrájący iest: wnet iey záś ná to Anioł odpowiada: Iż moc nawyższego záćmi a zasłoni tobie (zakrywszy onę światłość, y możność Bostwá swego, ktorą ma od wieku, zasłoną ciáła twego świętego) ábyś gorzała, iako on kierz, który Moyzesz widział, tym ogniem niebieskim, a przedsię spalóná nie była. Przetoż y to co się z ciębie národzi spráwą Duchá świętego, święte nád świętymi, od ktorego wszystká światłość płynie, będzie názwano (iakoż iest prawdziwie) Synem Bozym.

Łukasz w 1.

Panna nie
z męża ale
z Duchá s.
poczęła Syna
Bożego.

w 5. Moyz:
w 4.

w 2. Moyz:
w 3.

Tu obacz, iż tá spráwá wćielenia Syná Bożego, ácz iest spolna wszystkim trzem osobám Troyce przeniaświetszey: ále osobliwie Duchowi świętemu przypisana bywa. A to snadź dla tego, iż káżdą spráwá z Duchá a z miłości pochodzi. Bo przez ruszanie, wszystkie rzeczy to co chcą spráwuią. A ruszanie lepak być nie może, iesli nie będzie Ducha przyrodzonego, y iákies chuci á miłości ku oney spráwie, którą kto czynić ma. A gdyż sie to w káżdey spráwie przyrodzoney nayduie, iż oná z Duchá á z miłości pochodzi: dáleko tedy więcey tá nawyższa spráwá złączenia natury Boskiej z człowieczeństwem, y stworzyciela z stworzeniem, bez tey nawyższej miłości, być nie mogła: która nawyższą miłość Duch święty iest, trzecia osobá w Bostwie: Iż iáko Bog Oćiec Duchem swoim z niszczonego wszystko stworzył: ták teź tę nawyższą spráwę tymże Duchem świętym dostátecznie wykonał wćieliwszy ono wieczne słowo swoje, y widome ie nam wczyniwszy. Co z tego podobieństwa poniekąd poiąć możem. Niechay będzie iáki zacny Kaznodzieia, który to co w sercu poczył y wymyślił, iákoby płód myśli swoiey, chce słuchaczóm podać, y okazać, áby oni poznawszy á wyrozumiawszy tę poczętą prawdę, z niey sie y wpráwili y wćieszyli. To gdy chce wczynić, tedy ono swe wymyślenie głosem iákoby suknią przyodziewa: boby go inaczey słuchaczóm ták snadnie podać y okazać nie mógł. Czego inaczey nie dokaże, iedno Duchem swym przyrodzonym, który z wiátru przyciągnionego, głośną figurę formie, wymyśleniu onemu swemu przystoyną: y ták dopiero, pod głosem ono słuchaczóm podáie. Tymżec teź sposobem (ácz to daleko nie rowne podobieństwo) Bog Oćiec niebieski, chcąc nam okazać bogactwa chwały swoiey, y wyląć nam skárby mądrości y umieiętności swoiey, zesłał nam ono wieczne słowo swoje, które sie w sercu iego od wiekow nie wymownie rodzi: którego iżesmy snadniey poznać, áni widzieć, ani vsłyszeć nie mogli, raczył go ciałem naszym iákoby głosem iákim przyoblec, przez Duchá swego świętego, który iáko głos bywa z wiátru przez oddychanie przyciągnionego, ták teź on z przeniaświetszey krwi Pánieńskiej płodno-

Opera S. Trinitatis ad extra fuit indiuisa.

Przeć Pańskie wćielenie Duchowi S. osobliwie przypisane bywa.

Iáko sie ono wieczne słowo ciałem stało spráwá Ducha ś. piękne ácz nie rowne podobieństwo.

Ian w 1.

Ian w 1. kap. 4. Baruch w 3.
ści, ciało mu w żywoćie Panny Máryey zgotował, tak iż Pan Bog (ktorego żaden oczymá cielesnemi nigdy nie widział, ani widzieć może) sstawszy sie człowiekiem, sstał sie iuż widomym, y tu ná ziemi był widzian, y z ludźmi obcował. Toć iest ono święte plemię, o którym tu Anioł mowi, iż sie národzi z ciebie Panno iáko człowiek, ále nie będzie prosty człowiek, y owszem iest, y będzie wezwan práwym Synem Bożym. W czym áby Pánná tym więcey vpewniona była: dáie iey ná przykład Helźbietę, ktorá też áż do stáročci nieplódna będąc dopiero poczęła: Iż v Páná Bogá żadna rzecz nie iest niepodobna.

Pokorne
posłuszeństwo
Panny błogo-
sławioncy.

Co vsłyszawszy Pánná błogosłáwiona, będąc iuż pewna o swej Pánińskiej czystości, o którą sie pierwey frásowála: dáley sie nie pyta, ále vwierzywszy słowom Anielskim, puszcza sie wszystka ná wołá Páná Bogá swego: á nie sie nie wynosi z tak wielkiey obietnice, y z tak niesłychanego daru Bożego, ále owszem w pokorze zwykley trwáiąc, tak nákoniec mowi: Oto ia niewolnicźka á służebnicźka Páńska, niechże mi sstanie według słowá twego. Służebnicom, práwi, przystoi, słuchác woley á roskázania Panow swoich: á gdyżem ia iest służebnicá Paná mego, niechże sie zemną dzieie wola święta iego. A ácz to wielkie rzeczy, o których mi powiedasz, których sie ia niegodná być czuię: ále iednak sprzeciwiác sie niecheę, y przywalam, nie iáko godna, ále iáko słuśká powolna, ktorey nie przystoi rozsádzác á rozeznawác, ále zgoła czynić roskazanie Pána swego.

Pokory sie
wszyscy maia
vczyć.

O święta cnoto, á niewymowna pokoro mátki Bożey? Teyćby sie nam, moi namileyszy, y ód mátki, y od Syná vczyć, ktorá sie y Syn y mátká wszędy popisuię. Bo Syn mowi: Vcćcie sie odemnie, zemci ia iest cichy á sercá pokornego. Mátká také mowi: Oto ia służebnicá Páná mego. Weyźrał Pan Bog ná pokorę słuśki swoiey. Przez tęć y Syn y Mátká nadewszystkie Anioły y nádewszystko szczere stworzenie są powyższeni. Iáko y Apostoł o Synie mowi: Vniżył sam siebie y sstał sie posłusznym áż do śmierci á śmierci krzyżowey: Przetoż y Bog Oćiec powyższył go, y dał mu imię

Mattheusz
w 11.

Do Philip.
w 2.

Lukasz w 11.

ktore iest nádewszyskie imię. Y Mátká o sobie: Iż Pan wey-
źrzał ná pokorę służebnice swoiey. Bo oto mię stąd błogo-
sławioną zwąć będą wszyscy narodowie. Iż mi weźnił wiel-
kie rzeczy ten ktory mocny iest, á święte imię iego.

A iakoż iey nie błogosławić, iakoż iey nie chwalić, którą Pánná słu-
y sam Pan Bog przez Anioła ták wychwalić raczy, którą nie ma być
sam przezyrzał, y obrał od wieku, y sobie zgotował, y Oy- od wszech na-
com obiecał, y rozmaitymi figurami przeznaczył, y Prorocki- rodow wiel-
mi głósy obwołał y obwieścił? Bo co Moyzeszowi vkazano biona y błogo-
we krzu goráiącym: Aaronowi w suchej rozdze á przedsię sławioną.
kwitnącey: Gedeonowi w Runie pokropionym: Co iásnie Sá- w 2. Moyze:
lomon przezyrzał w mocney niewieście, y szácunka iey: Iá- w 3.
sniey Jeremiasz przepowiedział o niewieście y o mężu, á na- w 4. Moy:
iásniey Ezaiasz wyráził o Pánnie y o Bogu: toć tu iuż Anioł w 17.
Gábryel zyscił pozdrawiając Pánnę. Sędziow w 6.
w Przypo: 31.
Hieremiasz.
Ezaiasz w 7.
Lukasz w 1.

A ieszcze będzie śmiał kacierz przeklęty, vwłaczać iey Postylla Reio-
oney ćci y chwały, którą ia Pan Bog ták obficie osłáchć wa.
raczył. Y będzie śmiał mowić, iż sie tá Pánienka w tym nie
para, áby nam co pomagála w strachach, á niebespieczeń-
stwiech nászych, gdyż sie samá lękała, á iż iey żadna inna
rzecz też iáko człowiekowi, z żadnych stráchow nie pomagála
iedno iż znalazła, iáko inny człowiek łaskę v Paná swojego?
O nędzny, nieszczesny á zaślepiony człowiecze, ktory ią chcesz
zrownąć z innymi człowieki: Azasz tu nie słyszysz co iey
Anioł od Bogá opowieda, iáko ią pozdrawia: iáko ią nád wszy-
skie wyości? Zdrowaś łaski pełná: Błogosławionaś ty między
niewiástami, náłázłaś łaskę v Paná swojego. Aza nie słyszysz,
co y samá Pánna, choć bárzo pokorna, o sobie wyznawa: Iż
mnie będą zwąć błogosławioną wszyscy narodowie? O nie
ludzki ále iászczurki narodzie, ktory ią nie chcesz zwąć bło-
gosławioną, y owszem ią z innymi ludźmi w ieden poczet
kładziesz? A ktoż kiedy ták był łaski pełny? kto był kiedy
ták błogosławiony? ktory kiedy człowiek znalazł taką łaskę,
iáką tá Panná v Bogá nalazła, że Syná Bożego w swym świę-
tym żywocie poczęła y porodila, y została prawdziwie mátką
Bożą? Bo iż sie włęklá ná słowá Anielskie: á więcby nam iuż

Odszcze-
piency P. Má-
ryą z inszymi
ludźmi w row-
ny poczet
kładę.

Lukasz w 22. przeto nic pomoc nie miałá? Lękałci sie y Pan Chrystus w ogrodzie: á więcby iuż nic nam pomoc nie miał? Niestetysz miły Pánie: że do tego przyszło, iż ci co pierwey Máryey mátcie Bożey, y innym świętym cći wvłączáli, teraz sie iuż tárgaią ná sámę cześc y chwałę iednorodzonego Syná Bożego.

Postylla Reio-
wa mowi: Iż
iedno sam
CHRYS-
TUS
świętym sie
zaczął,
á świętym sie
vrodził, á in-
szy wszyscy
(y Márya)
w grzechu y
pod przekle-
ciem sie vro-
dzili.
Lukasz w 1.
w 1. do Tes-
sa: 5.
Biernat.

Oto Anioł ták zacne á ták śláchetne stworzenie, z wiel-
kim podziwieniem á z wielką včíwością tę Pánnę pozdrawia,
á máło nie vpáda przed nią ná kolána swoje: á ty nieszcze-
sny człowiecze śmiesz iey cći wvłączać? śmiesz to mowić, że
iest iáko inny człowiek.

Nie rownamyć my Máryey z Chrystusem, o którym pe-
wnie wiemy że sie świętym zaczął, y świętym sie vrodził: y
iest świętym nádewszemi świętymi: znamy iż z iego zupełno-
ści, y Márya Pánná, y inni wszyscy święci swoię świętośc
wzięli. Ale iesli Páweł wszystkie Chrześcíany świętymi nazy-
wa, iż krwią Páná Chrystusową są omyci y poświęceni: iákoż
daleko więczey Márya świętá iest, którą oto Anioł łáski pełną
názwał, którą Duch święty osobnie poświęcił, w ktorey Syn
Boży ze wszystką zupełnością Bostwá swego cielesnie prze-
bywał? A iesli Páwłowi ś. modlitwy inszych wiernych poma-
gały: (boby o nie ták pilnie nie prošíł) iákoż nam tá Pánná
Pánu Bogu wdzięczna, bárzo miła, á łáski pełna, prośbą á
przyczyną swą do Syná, więczey pomoc nie má? Iákoż nam
nie da o co go prošímy przez Máryą, ten ktory nam y Sy-
ná, y z nim wszystko dobre, nie ináčzey chćiał dáć, iedno
przez Máryą?

Biernata świę-
tego Modlitwa
do Panny Ma-
ryey.

A ták nic sie nie oglądaiąc ná te wileże odszczepieńskie
głosy, staraymy sie namileyszy, iáko nas vpomina Biernat świę-
ty, do tego przez Máryą wstąpić, ktory przez nią do nas
zstąpić raczył: przez tę przysc w łáskę onego, ktory przez
nie w nędzę nászę przyszedł.

Przez cię niech przystęp mamy do Syná, o błogosławio-
na, náleżicielko łáski, rodzicielko żywotá, mátko zbáwienia:
áby nas przez cię przyiał, ktory sie nam przez cię dárować
raczył. Niech wymowi v niego czystośc á szczerośc twoiá,
winę nászego skáżenia: á pokora twa Bogu miła, niech vpro-

śi odpuszczenie pysze á márności naszey. Obfitá miłość twoiá,
niech okryje wielkość grzechow naszych: á płodność twa chwa-
lebna, niech nam przyda płodność y rozmnożenie zasług. O Pá-
ni nászá, pośredniczko násza, rzeczniczko nászá, ziednayże
nas z Synem twoim, twemu Synowi nas ofiárny. Veżyn o bło-
gosłáwiona, przez tę łaskę ktorąś nalázła, przez te dostoiień-
stwo, koreś záslużyła, przez to miłosierdzie koreś porodziła:
áby ten ktery przez twe pośrednictwo, raczył sie sstác weź-
stnikiem krewkości naszey, przez twoię przyczynę weźnił nas
weźstniki chwały y krolestwá swego. Jezus Chrystus Syn twoy
á Pan nász, ktery iest Bog nádewszystko błogosłáwiony, ná
wieki wiekom, Amen.



NÁ DZIEŃ WOYCIECHÁ

świętego, Męczennika, Patrona, y Apostoła naszego
Polskiego: Ewangelia tasz co y w Niedzielę Wtórą
po Wielkieynocy.

O NAWROCENIU PRZODKOW

nászych ná wiarę Chrześciańską: á iż tá nowa Ewángelia,
ná wszystkim iest oney stárey przeciwna: á która
wždy pewnieysza.

Święto dzi-
sieysze nam
Polakom wła-
sne.

Acz wszystkie święta przez cały Rok od wszech chrześcianow,
ále osobliwie to święto dzisieysze, od wszystkich Polakow
z wielką wéciwością, y z wielkim naboženstwem má być ob-
chodzone. Abowiem dziś nietylko pierwszego Apostoła Pol-
skiego Woyciecha świętego pámiatkę czynimy: który nawyż-
szego Pasterzá Chrystá Pána wiernie násladuiąc, wżárdziw-
szy wszystkie wczásy swoje, z wielkimi pracámi y z niebez-
pieczeństwý szukał tych kráíow zbáwienia: nákoniec y dusze
swoiey dla nich položýć nie litował, áby Ewángeliá swoiá
krwiá zápieczętowaná potomkom zostawił. Ale nádto obcho-
dzimy dnia dzisieyszego, ono szczęśliwe narodu nášzego Pol-
skiego ná wiarę chrześciańską náwrocenie, y dobrodzieystwo
powołania nášzego wszyscy sobie ná pámięć przywodzi-
my. Ktore gdyby było nie vprzedziło, tedybśmy teraz áni weso-
łego dnia Wielkonocnego, áni żadnych swiát chrześciańskich

1.
Woyciech ś.
prawy
Pasterz.

2.
Nawrocenie
Polskie
na wiarę Pa-
na Chrystuso-
wé.

obchodzić nie mogli: y owszem áníbysmy byli poználi Chry-
stá Pána Zbáwićielá nášzego: álebysmy ieszcze trwáli w po-
gáństwie, w niedowiárstwie, w grzechach, a w ćiemnościach
nászych. Iac w tym nie nie wátpię, iż to Pan Bog przeýzrzec
osobliwie raczył, że prawie ná początku chrześciáństwa tu
v nas w Polsce, Woyćiechá świętego iáko Apostolá posłał
do nas, y wczýnił go słáwnym męczennikiem y Pátronem
nászym: ábysmy święcąc święto iego, á obchodząc pámiątkę
męczennictwá iego, wspomínáli zaráz ná to wielkie dobro-
dzieystwo náwrocenia nášzego: dziękuiąc Pánu Bogu wszech-
mogácemu, który z ćiemności powołać nas raczył do przedzi-
wney swey świaćłości. Abowiem bylismy też kiedyś y my
iáko błędne owce: álesmy sie iuż náwrocili do Pána Iezusá,
iáko do práwego Pásterzá, y do Biskupá dusz nášzych. Była
kiedyś Polska nášzá ćiemnościámi, kiedy miásto práwego á
żywego Bogá, ládá Dyabelstwá, lesze, Lády, Nije, Márzány,
Ziewány, Zyzylie, Zywie, Pogody, Pochwisty, Lelipoleli, Pio-
runy, Gwiazdy, y Węże chwalilá. Ale iuż teraz iest świaćlo-
ścią w Pánie, skoro zá láská Bożą, á zá pilnym stáráním
stolice Apostolskiey, y Iana iedennastego Pápiezá Rzymkiego,
á zá pracą y kazanim Woyćiechá Biskupá świętego y innych
świętych mężow, od kilká á sześci set lat wwierzyła w tego,
ktory iest świaćłość práwdziwa, oświecáiąca człowieká kaźde-
go ná ten świat przychodzącego. Co iáko sie sstało, w pier-
wszey częśći kazania nášzego krotko vsłyszymy, ku wzbudze-
niu wdzięczności nášzey. A w drugiey okażemy, ku vtwier-
dzeniu wiáry nášzey, iż inszá Ewángelia áni insza wiárá nie
iest, áni może być práwdziwa, iedno ona stara, którą ná on
czás przodkowie naszy przyięli, którą Woyćiech święty swo-
ią krwią zápieczętował, którą y sam Pan Bog wielkimi á roz-
licznymi cudámi potwierdził.

Piotr w 1. káp.
2.

Do Ephez:
w 5.

Ian w 1.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Aczby sie ieszcze o Ewángeliey wiele mowić mogło, ále nam ná ten czas dosyć będzie, przypátrzyć sie tym ostatnim słowam, ktore nam wielkie miłosierdzie y pilne stáranie Pásterzá nášzego, o rozmnożeniu á rozszerzeniu owczárnie swoiey, zálecaią: Mam, práwi, ieszcze y drugie owce, ktore do tey owczárnie nie należą, ále y te przywieść muszę: y będą słuchać głosu mego: á będzie iedná owczárnia y ieden Pásterz. O iákoż sie to wszystko nad námi wypełniło! Byli kiedys przodkowie nászy iáko błędne owce, nie znály Pásterza swoiego Chrystá Pána, nie należały do owczárnie iego: kiedy iáko nierozumne bydło do niemych bałwanow byli prowadzeni, kiedy im kościoły y lasy poświęćali, kiedy im ofiáry modły y chwały Bogu sámemu pównine wyrządzáli. Ale ten święty Pásterz nie raczył ich ták opuścić w onych stárych błędziech ále weyźrzał ná nie okiem miłosierdzia swego, y siedzące w ciemnościách y w ćieniu śmierći, światłością Ewángeliey á prawdy swey świętey oświećić raczył, y przywiódł ie tákże do owczárnie swoiey, to iest do kościołá swego świętego powszechnego. Aby iuż ták z Zydow y z Poganow, y ze wszystkich ięzykow y národow, była iedna owczárnia pod iednym Pásterzem zgromádzona. Co iako sie sstało pewne Historye y Chroniki násze Polskie opisuią.

Pánował ná on czas w Polsce nieiáki Ziemomysł potomek y Práwnuk Piastow. Ten przez nie máły czas nie máiąc płodu żadnego, nákoniec dał mu Pan Bog Syná ále ślepego, ktory iedná w siódym roku ná miánowinach álbo postrzyżynách, gdy mu Pogáńskim obyczáiem pierwsze włosy ostrzygáno (ná co sie byli ziaćáli, iako dziś ná krzciny, wszyscy Panowie przednieyszy) przeyźrzał bez żadnego lekarstwa, nád wszystkich domniemánie: y dano mu imię Miecław, álbo Mieszko. Pytał potym oćiec wieszczkow y praktykarzow swoich, co to było, że Syn iego ślepo národzony

w 1. do Kor:
11.

Historia na-
wroceniá
Polski na
wiarę chrze-
ściáńską.

w 4. Moy:
w 24.

ták nie rychło przeyrzał. A oni odpowiedzieli, podobno z pochlebstwá, ácz téż czasem Pan Bog y przez Pogány y niewierniki, iáko przez Bálaamá, przez Káiphaszá, y inne podobne, zwykł opowiedác przyszłe rzeczy: odpowiedzieli tedy, iż Polska zá pánowania iego miała być oświecona. Co sie potym wszystko wypełniło. Bo Mieszko po śmierci oycá swieiego, Pánem iuz zostawszy, ácz był pierwey Pogáńskim obyczáiem siedm żon sobie poiął, z ktorými iednák żadnego płodu nie miał: ále potym słyszác ták od swych Polakow (ktorzy sie z Czech y z Morawy z wiarą Chrześciańską do domow nawracali) iáko y od cudzoziemcow, ktorzy álbo przy dworze iego byli, álbo Hándle y Kupiectwá w Polsce sprawowali, á niektorzy téż po leśiech y po pustyniach służyli Panu Bogu. Od tych tedy Książę słyszác o wierze Chrześciańskiej, iáko iest święta á prawdziwa: zá ich nápomianim y rádá (gdy mu ieszcze ktemu szczęście y potomstwo obiecowali, iesliby przyjął wiarę Chrześciańską) opuściwszy pierwsze óne żony Pogáńskie, nieiáką Dambrowkę Pánnę Chrześciańską, Bolesława pierwszego, Książęcia Czeskiego corkę, za żonę sobie poiął. Ktorą skoro do Gniezna z wielkim dworem przywieziono, Mieclaw álbo Mieszko Polskie Książę, wedle vmowy, pierwey sie dał okrzcić, á w kilku dni potym, gody z wielką rádością sprawował. Sstało sie to roku od narodzenia Chrystusowego, 965.

Ian w 11.

Anno Dni.
965.

Odprawiwszy gody, Książę ono zá rádá y pomocą żony swieiey, myśli swe wszystkie ná rozmnożenie wiary Chrześciańskiej obrociło. Dziewięć Kościołow przedniejszych ná roznych mieyscach zbudował y fundował, y drogim sprzętem y ochędostwem ozdobił, czynszámi y imiony z bogácił, y ná Diocesye rozdzieliwszy, dwa pierwsze, Gniezniński y Krakowski Arcybiskupom poruczył: á w drugich iáko w Poznańskim, w Smogorowskim, (ktory potym Bieżyński, á nakoniec Wrocławski iest nazwany) w Kruświckim, ktory zá czasem do Włocławia iest przeniesiony, w Płockim, w Chełmskim, w Lubusieńskim y Kámienieckim, Biskupy postanowił: y dzieięćiny káżdego ziárna, społ ták swoich iáko y Slácheckich, y

Fundowanie
9. Biskupich
kościółow.Dzieięćiny
y prawa na
nieskad
w Polsce.

wszego pospolstwa, wiecznym dekretem postąpił: á ieszcze tym sposobem, áby te dzieięćiny po żniwiech, éi ktorzy ie dáia, byli zwozić powinni, ná mieyscá od Plebanow, álbo od innych sług kościelnych náznaczone. Tym tedy obyczáiem naprzod te Biskupstwa fundowane y nadáne, y kościoły w Polsce zbudowane y ná cześć á ná chwałę Panu Bogu wszechmogácemu poświęcone były.

Polacy
z Rzymu
wzięli
wiarę Chre-
ściańską.

Iaki Pan taki
kram.

Co áby sie tym porządniey y státeczniey spráwiło, Legat Papieski Aegidius Kárdinał, Biskup Tuskulański, od Ianá trzynastego Papieżá z Rzymá był posłany: ktorzy pierwsze Arcybiskupy y Biskupy, Włochy, á snadź niektore Francuzy y Niemce postanowił: ponieważ nászy ieszcze prości, á w wierze Chrześciańskiej nie ćwiczeni byli. Przydano też do nich Praelaty, Kánoniki, y Plebany: ktorym też fundátie od Książęcia y od inszych Pánow, y dzieięćiny od Biskupow naznáczono, y wiele kościołow po wsiach y po miásteczkach zbudowano y fundowano. Abowiem to pospolicie bywa, iż iáki Pan, tácy są y sładzy y poddani iego: a wszystko krolewstwo násláduie przykłądu krolewskiego. Ták tedy zá staranim y zá pilnością Książęcia, y innych Pánow Polskich, wiára Chrześciańska prędko sie w Polsce roskrzewiłá: Zwłaszcza gdy iedni prosbą y darami od Książęcia przywiedzeni (ktorzy dla tego obiezdzał wszystko páństwo swoje) á drudzy też groźbą przypędzeni byli. Báłwany one Pogańskie po wsiach y po miásteczkach łamano, tłuczono, y palono. Bo ten był mandat y roskazanie Książęce, áby wszyscy iednego dnia, siódmego Książęcá Márcá, ktorzy ná ten czas był Niedzielá Szrodopostna, Bogi one swoje w rzeki álbo w błotá, álbo więc w ogień wrzucili. Czego nijaka pámiátka długo w Polsce trwála.

Státeczność
pierwszych
w Polsce
Chrześcimow.

Tymci sposobem, zá Książęcia Mieszká álbo Mieczysławá, Polska nasza, porzuciwszy one stáre błędy, prawá Ewángeliá y wiará Chrześciańską oświecona była: ktorá przodkowie nászy ták wdzięcznie y ták ochotnie przyięli, że ten obyczáy był miedzy nimi, iż ludzie w kościele stanu Slácheckiego, ná ten czas gdy Káplán y oltarzá Ewángeliá czytać miał, kor-

dow do połowice dobywali: tym znąc dając, iż tey prawdy y wiary raz przyięty, do gardł swoich, przeciw Zydom, Turkom, Tátárom, y innym niewiernikom ząwsze broníc mieli, y długo ten obyczay w Polsce był zachowan.

Tegoż prawie czasu Woyciech święty z tey przyczyny przyszedł był do Polski. Był ten Woyciech rodem z Czeskiej ziemie, wtory Prąski Biskup, człowiek ślachtetny y wielkiej świętości. Ktory widząc wielką złość y vpor narodu swego Czeskiego, że ich od bálwochwalstwa przedsię odwieść nie mógł. Ktemu ich niesprąwiedliwoścí, okrucieństwa, łupiestwa, y insze nie chrześcińskie obyczaje: widząc że nic v nich áni z częstym vpominanim, áni prosbą, áni groźbą, áni káznją Pąsterską sprąwić nie mógł, y owszem iż ie tym więcey gorzszyl y ziątrzał przeciw sobie, iáko práwy Pąsterz ktory nie szukał niczego inszego, iedno ich zbąwieniá, widząc że tam żadnego pożytku nie czynił, puściwszy Biskupstwo vdał sie naprzod do Rzyuu, á potym vprosiwszy od Papiieżá dozwole nie (skosztowawszy iednák pierwey, iesliby sie Czechowie vznác chćieli) puścił sie z brátem Gaudencyusem, y z kilkák zakonnikow do Węgier. Gdzie mieszkáiąc przez rok y dłużej, Węgry, ktorzy wiarę Chrześcińską dopiero teź byli y ieszcze nie wszyscy przyięli, przez tłumaczą dostáteczniey wpráwik: y Stephana Syna Książęcogo álbo okrzcił, álbo iáko drudzy mówią, przedtym okrzczonego bierzmował y potwierdził.

Potym sie vdał do Polski, y od przednieyszych Pánow, y od samego Książęcía Mieclawa z radością przyięty, ták ze w Polsce iáko y w Węgrzech vczyć począł, pierwey w Krakowie ná drodze, á nawięcey w Gnieźnie. Co z tym większą chęcią y ochotą czynił, iż Czechowie ięzykiem y krwią z Polákí złączenie máią. A ták po śmierci Robertá pierwszego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zá wielką prosbą Książęcía, ná iego miejsce Arcybiskupem obran był. Lecź nie długo potym, z Boskiego nádchnienia, pielgrzymstwá swego záczętego do Prus dokonać chćiał: zostawiwszy na swoim miejscu brátá swego.

Woyciech ś.
skąd á iáko
przyszedł
do Polski.

Tu sie niech
vczą
Duchowni
puszczać be-
neficia,
torym dosyd
kvczyńić nie
mogą.

Nie mowil
iáko dziś nie-
ktorzy,
iuz ty wierz
iáko chcesz,
iedno mi day
moie.

Woyciech
święty przy
Mszey S. zabít.

Anno Dni.
997.

Cudo przy
ćiele ś.
Woyciecha.

Cuda rozli-
czne v grobu
Woyciecha
świętego.

Cesarz przy-
iachał
do Polski na
odpust.

Cesarz Koronę
przynióśł
do Polski.

A gdy w Prusiech wiarę Chrześciańską z wielką pracą y ćierpliwością rozsiwał: od onych grubych á okrutnych ludzi, z poduszczenia Czártowskiego y Księżey Pogańskiej, gdy nadostoiniejszą ofiarę Mszey świętey odprawował, w Miasteczku nád Morzem, ktore potym Niemcy Fischhauzem nãzwáli, od Pogánow przekłoty y zabity iest, dwudziestego trzeciiego dnia Księżycá Kwietniá, Roku Pãńskiego, Dziewięćsetnego Dziewięćdziesiątego siódmego.

Ktorego ćiało potym Książę Chábry Bolesław, iuż po śmierci Miecláwa Oycá swego (pomstę ná inszy czás odłóżywszy) odkupił od Prusakow: á y bárzo tãnie: Bo ćiało ná wadze położone, dziwną sprawą Bożą, nie álbo bárzo máło nie ważyło. Abowiem tyle srebro, álbo iáko niektorzy powieđaią, tyle złotá niewierni Prusacy zażądáli, ileby ćiało zaważyć mogło. Ktore ćiało z wielką wćiwością przywiezione, naprzod w Trzemeszeńskim Klasztorze Bolesław położył: á zaś rychło potym, do Gnieźnieńskiego Kościoła przeniósł.

Nátychmiast poczęło ono mieysce y grob świętego męczenniká Pána Chrystusowego, słynąc wielkimi á rodzaiowi ludzkemu zbáwiennymi cudami. Ktorą sławą poruszony Otho Lisowáty, trzeci tego imienia Rzymski Cesarz, wróciąc sie ze Włoch, z wielkim dworem spokojnie do Polski przyiechał, do grobu nowego Męczenniká Woyciechá świętego: Iedni mowią, iż dla wypełnienia ślubu swego, ktory był w ciężkiej chorobie veżynił: á drudzy powiedaią, iż dla pokuty zá to, że był iednego Grofa niewinnie bez sądu, tylko dla potwarzy żony swey wszeteczney, zá cudzołożniká ná śmierć skazał. A byli sobie z Bolesławem powinowaci po Oycu, ktorego Bolesław wdzięcznie przyiawszy y hoynie veżestowawszy y podárowawszy: to teź zásię od Cesarzá odniósł, że go tudziesz táme mianował Krolem, towarzyszem, y przyiacielem Pánstwa Rzymskiego, od Trybutu y od wszelkiej zwierzchności Cesarzow Rzymskich wyiętego. Táme w Gnieźnie, gdy Gaudencyus Arcybiskup zwykłe Ceremonie odprawował, Cesarz Koronę Krolewską ná Bolesława włożył: ták áby tá cześć wieczná iemu y potomkóm iego w Polsce pánuiącym była.

Ktemu przydał znamienite dary: gwoźdź ieden, którym Pan á Zbáwiciel nasz ná krzyżu był przybity, y włócznią świętego Maurycego ktore y podziś w Krákovie ná zamku w kościele chowáią. A ól nowego Krolá zásię teź odniosł ramię Woyćiechá świętego, ktore powiedáią, że potym w Rzymie ná wyspie w kościele świętego Bártłomiejá wćiwié dał schowác.

Reliquie á. najwiétsze dary Krolow y Cesarzow starych.

Pátrzayże kotrym sposobem nászá miła Polska Korony dostála: bez wátpienia przez przyczynę á zásługę Woyćiechá świętego, do ktorego ná odpust Cesarz przyiechawszy, przyniosł ten klenot Bolesławowi Synowi do domu, ktorego Oćiegiego z wielką pracą y nakładem dostać nie mogli. Abowiem posłał teź był Mieszko ieszcze przed tym o Koronę posły do Rzymá do Papieža (á posłał práwie w ten czás, gdy teź Stephan Książę Węgierskie dla tegoż był posłał y otrzymał) ále niż to doszło, Mieszko vmárł, y tu w Poznaniu pogrzebion. Owa to był Pan Bog Synowi iego Bolesławowi Chabremu zachował, aby tym wvielbił Męczennika swego Woyćiecha świętego, ku ktoremu Bolesław wielkie nabożeństwo zázwdy okazował. Bo y ciála iego od Prusakow dostał, y Kościół Gniezniénski zbudował ná pamiątkę iego. Cesarzci pewnie o tym nie nie myślił gdy do Polski iechał, áby był miał Bolesławá koronowác: ále Pan Bog ktory sercá Krolewskie trzyma w ręce swej, iuż to ták był przeyźrzał, áby pospołu z wiarą Chrześciańską y cześć y slawa y Koroná Krolewska, y szczęście y dzielność, y krotko mowiac, wszystko dobre przyszło do Polski.

Woyćech S. po śmierci Polakom koronę otrzymał.

Z wiarą hrześciańską przyszło do Polski wszystko dobre.

w Praypow: 21.

A gdyż nam Woyćiech święty przyczyną swą v Pána Bogá y Koronę Krolewską y pierwszego Krolá Chrześciańskiego w Polsce ziednał y vprosił: o terazci by nam, Polsko miła, ktoraś dziś po śmierci Krolá swego Sygmuntá wtorego ósieroćiałą zostála, terazby nam pilnie Paná Boga prosić, w tym to niebezpiecznym czasie, pod tym Interregnum, áby ten ktory nas nád wszystkich domniemanie, po Krolewskiej śmierci dotychmiast w pokoiu zachował, raczył nam ieszcze dáć z łaski swoiey, przez przyczynę Woyćiechá świętego, Krolá takowego, ktoryby y w wierze, y w nabożeństwie. y w sła-

Pisało sie to czasu Interregnum.

Anno Dni. 1573.

Do Żydów
w 4.

wie y w szczęściu á w fortunie Chábremu Bolesławowi, pierwszemu w Polsce Chrześciańskiemu Krolowi, był podobny. Acż nie wiem z iáką twarzą, álbo Paná Bogá w Troycy iedynego wzywáć będziem śmieli, ktorego dziś w Polsce tak bezpiecznie bluźnią, álbo Woyciecha świętego prosić o przyczyne, ktorego sie wiary y náuki wiele ich záprzeli. A wszakże my iednak, ktorzy sie żadnym wiatrom náuk nowych wnosić nie damy, á w wierze którąmy raz przyięli, w tey státeczenie trwamy, véiekamy sie do tronu łaski á miłóśierdzia Bożego, á naydziem gotowe wspomózenie czásu przystoynego.

C Z Ę Ś Ć W T O R A.

Ktorą wiarę
Polską przed
600 lat
przyięli, iesli
Luterską czyli
Pápieską.

Ian w 1. kap:
2.

Slyszelismy, ktorym sposobem, ktorego czásu á skąd, zwłászczá z Rzymu, iáko od mátki, á Mistrzynie wszystkich kościołow Chrześciańskich, przodkowie nászy przyięli wiarę Paná Chrystusowę, y z nią wszystko dobre: obaczmysz teraz pilnie, co wždy zá wiará ná on czás, to iest przed szezćią set lat, w Chrześciaństwie byłá: iesli tá którą dziś Luteranowie, Kálwinistowie, Pikárći, Troybożanie, Trynitarze, Nowokrczeńcy, y inszy obłędni ludzie ná świat wnoszą: czyli oná stárożytna, którą kościół powszechny ten, ktory ci iákoby ná wzgárdę Papieskim nazywáią trzyma y podziś státeczenie, tak iáko iá raz przyiął, od onych Chrześciańow świętych Oycow swoich. To nám iednak wszyscy zeznać muszą, iż wždy nie my od nich, ále oni od nas odstąpili. Tego nam záprzec nie mogą, iż oni wyszli z nas, á nie my z nich. Boć Polska iáko iest Polską, nigdy inszey Ewángeliey, nigdy inszey wiary Chrześciańskiej nie znála, iedno tę, którą oni Papieską álbo Rzymską zowá. A ci zásię Mistrzowie y Prorocy nowi, wczorá sie ziówili, álbo dziś trzeci dzień, y to z inną iákąś Ewángelią przedtym niesłychaną, á práwie oney przeciwną, którą przodkowie nászy wzięli z Rzymu krwią Woyciechá świętego:

y wiele innych Męczenników zápieczętowaną, y rozlicznymi cudami vtwierdzoną.

Których przewrotność y niezbożność áby sie tym iáśniey wszystkim okazała, słuchaymy naprzód iáko nas wszędy á wszędy vpomináią pismá Apostolskie, ábysmy w stárożytney wierze Chrystusowey, raz przyiętey, mocnie á státecznie trwáli, á nigdy iey odmieniác nie śmieli, áni sie dáli vnaszáć żadnym wiátrom nowych á przeciwnych náuk, y wymysłów ludzkich. Páweł świąty Duchem Prorockim przegládáiąc to, co my iuż dziś ná oko widzimy, przestrzegá nas tymi słowy mowiąc: Przydzieć ten čás, gdy zdrowey náuki nie będą chćieć znosić, ále sobie wćzyćielow názbieráią wedle myśli, á požádlivosti śwoich: máiąc świerzbiące vszy, á ná nówinki, á záfárbowane słowka otworzone. Ale my wam przykázuiem bráćia (mowi na drugim mieyscu) w imię Pána nášzego Iezusá Chrystusá, ábyście sie chronili káždego brátá, który nierządnie chodzi, á nie według Trádiczey álbo podánia ktore wzięli od nas. Y ná drugim mieyscu: Proszę was bráćią, ábyście sie strzegli tych, ktorzy czynią rosterki y pogorszenia przeciw tey náuce, ktoreyście sie wy náuczyli, á chronćie sie ich. Abo wiemći tákowi nie służą Pánu nášzemu Chrystusowi, ále swemu brzuchowi: á łágodnymi námowami y błogosłáwienstwy zwodzą sercá niewinnych ludzi. A mogłże nam kto lepiej opisać obyczáie tych nášzych dzisieyszych Apostołów, niżli ie tu opisał Páweł świąty? ktorzy iedno rosterki á pogorszenia śeią? ktorzy sie powszechney wierze, á stárożytney náuce záwsze sprzećiwiáią? ktorzy nierządnie chodzą, poniewáz rzádu y porzádku Kościoła powszechnego y Trádiczey á podánia Apostolskiego odstępuią? ktorzy gładkimi, nadobnymi á záfárbowanymi słowki, á dziwnymi obietnicami y błogosłáwienstwy zwodzą sercá prostych á niewinnych ludzi, á w tym wszystkim nie Chrystusowi, ále swemu brzuchowi, swoiey słáwie, swoim wćásom y požytkom służą.

Státeczność
w wierze
Chrystusowey
raz przyiętey
wszędzie
przykázána.

w 2. do Tym:
w 4.

w 2. do Tes-
sal: 3.

Do Rzym:
w 16.

Obyczáie
nowych Apo-
stołów.

Ale wy Bráćia, mowi tenże Páweł, przedsię stoyćie mocno á trzymayćie sie Trádiczey, to iest vstaw y porzádkow, ktorycheście sie náuczyli ták ystnie przez mowę, iáko y przez

w 2. do Tes-
sal: 2.

Paweł sie
każe trzy-
mac starych
porządkow

w 1. do Kor:
w 11.

list nasz: to iest, nietylko to wierzcíe, y trzymaycíte, y cho-
waycíte, co iest nápisano, ále y to wszystko, co wam pod
żywym głosem, y pod Ceremoniámi, y innymi porządkámi,
vstnie iest podano. A iesli sie kto chce wiele spierác, iesli
sie kto sfarliwym okazuie, myc práwi nie mamy tego oby-
czáiu, áni Kościół Boży.

Ian w 2.
káp: 1.

Tákżec y Ian święty pilnie nas wszystkich nápomina
mowiac: Iż iesli kto przychodzi do was, á tey náuki nie przy-
nosi, nie przyimuiciesz go w dom, áni go pozdrawiaycíte. Bo
kto takiego pozdrawia, ten sie sstawa vczestnikiem vczynkow
iego złośliwych. Y zásię: Toć iest przykázanie Pánskie, że-
byścíte tak, iákoścíte od początku slyszeli, w nim chodzili. Boć

Tamże.

wiele zwodnikow wyszlo ná swiát. Y zásię: Kázdy ktory od-
stępuie, á nie trwa w náuce Pána Chrystusowey, Bogá nie
ma. Y sam Pan Chrystus Zbáwiciel, też nas przestrzec ra-
czył: Iż wiele fálszywych prorokow miáło powstać tych osta-
tnich czásow, y miáło przychodzić w imię iego, y wiele ludzi

Mattheusz
w 22.

zwodzić: y roskazał nam, ábysmy im nie wierzyli, ábysmy
do nich nie wychodzili. Y Paweł święty swe Gáláty srodze
o to karał, że sie fálszywym Prorokom vwiesć byli dáli.

Do Galat:w 3.

Tamże w 1.

O szálени Gálátowie (mowi) á ktoż to was zbłaźnił? kto to
was omamił, żebyścíte nie slycháli práwdy? Dziwuię sie, prá-
wi, że sie tak rychlo przenoścíte od tego, ktory was wezwał
ku lásce Pána Chrystusowey, ná iákąś inszą Ewángelią: kto-
ra nie iest insza, áni być może, iedno że są niektorzy, co
wami trwożą, á mieszáią, á chcą wywrocić Ewángelią Pána
Chrystusową. Aleby też więc y my, álbo Anioł z niebá, po-
wiedał wam Ewángelią, przeciw tey ktorąsmy wam opowie-
dáli, niech przeklętym będzie.

Vide Vincen-
tium Lyri-
nensem.

Wiárá
nie cierpi fry-
márku áni
odmiany.

A slyszysz iáko Paweł dla vtwierdzenia pierwszey wiáry
státecznoścí, áni sobie, áni inszym wszystkim Apostołom, y
owszem áni Aniołom nie przepuscíl? áby okazał iáko mocno
trzymać mamy, to co nam z przodku iest podano, á czegos-
my sie zdawna od Apostolskich mężow náuczyli. By też nie-
rzkcąc ia (mowi) chciał wam powiedác co inszego, ále by y
Piotr, y Andrzej, y Ian, y wszyscy Apostołowie, by też ná-

koniec, Anioł zstąpił z niebá, á powieðał wam co inszego, niź to cosmy wam raz powiedzieli y czegośmy was z począt-ku náuczyli: to wszystko niech przeklętym będzie. Nie i'by święci Aniołowie kłámáć, zwodzić, albo grzeszyć mogli: ále chce rzec Páweł święty: Iź choćby też było, co być nie mo-że, tedy iednák któżkolwiek raz podaná y przyiętą wiarę Páná Chrystusową będzie chciał odmieniać, niech przeklętym będzie.

A iżbyś nie mniemał, że to Páweł nie rozmyślnie wy-rzekł, poprawił sie wnetże, y powtórzył máło nie tesz słowá: iákośmy wam, práwi pierwey powiádali, y teraz zásię powia-dam: Iź iesli wam kto będzie, co inszego miásto Ewángeliey przepowiadał, mimo to coście raz przyięli, niech przeklętym będzie. Nie mowi, mimo to co iest nápisáno, ále coście przy-ięli, cosmy wam podáli, y czegośmy was vstnie náuczyli. Aby Heretyk do sámege pisma nie prowokował, ktore swymi wy-klády przewrotnymi psuie y nicuie po swey woli, ná swe y ná wielu innych zátrácenie. Gdyż tá iest własność zakonu nowego, ktorą iest rozny od stárego, iż zakon nowy nie ná tablicach kámiennych, áni ná martwych skorach, álbo ná pá-pierze, ále ná sercach wiernych ludzi iest nápisány. Iáko to był Pan Bog obiecał przez Proroká: Iź dam zakon moy we-wnętrznosci ich, á ná sercá ich nápisze gi, á będę im Bogiem ich, á oni będą ludem moim.

A ten zakon ták mocno iest ná sercach wiernych wyrá-zony, iż choćby snádz Ewángeliey, ná kárćiech písaney nie było, tedy iednák práwi wierni Pánsey, ktorzy iuź przyięli Duchá świętego, żyliby iáko im przystoi, y wierzyliby to wszystko, co wierzyć ku zbawieniu iest potrzebá, y brzydzi-liby sie wszelkim Odszczepieństwem. Iáko przez długi čás czynili pierwszy oni Chrześćianie po Wniebowstápieniu páń-skim, ktorzy długo byli bez písanego słowá Bożego. Iáko y oni, o ktorých Ireneus mowi, gdy ták pisze: A gdyby nam byli Apostołowie pismá żadnego nie zostáwili: ázabysmy byli nie musieli porzádku Trádicyey (to iest, náuki iákoby przez ręce od Przodkow podáney) náśládować, ktorą podáli tym,

Obáč, obáč.

Nowy zakon
nie ná księ-
gách,
ále ná sercach
wiernych ná-
pisány.

Hieremiasz
w 3.
Do Zydow
w 10.

Iren: lib: 3.
cap: 4.

ktorym kościoły poruczał? Na którym, prawi, porządku przedstawiają wiele narodów tych ludzi, co w Chrystusa wierzą: mając bez liter y bez czernidła zbawienie przez Duchą świętego w sercach swych napisane, a starey Tradicyey, to iest staroego porządku nauki pilnie strzegąc: Ktorem gdyby kto powiedział te wynalaski albo wymysły oszczędnieńskie własnym ich ięzykiem, natychmiast zátuliwszy vszy vcieką co nadáley: nie mogąc áni słyseć rozmowy bluźnierskiej. To tak Ireneus o onych starych Chrześcianach, ktorzy bez pismá żadnego, tylko z Tradicyey, práwą wiarę státecźnie trzymáli. Co gdyby teź nászy Polácy byli pilnie záchowáli, nigdyby było nie przyszło do tego, ná co dziś z płáčem y zálóścią pátrzać muśiemy.

Polacy niektorzy iáko daleko od pierwszey Crześciańskiej wiary odstąpili.

O by teraz zmartwychwstał Woyciech miły święty, a vyzrał tak wiele roznych zborow, y tak wiele kształtow wiarek nowych w Polsce, ktorych sobie niedawno nátworzyli, káždy po swoiey woley: coby teź rzekł ná to? Izaliby sie nie zástawił o tę wiarę, ktorą nam swoią krwią zápieczętowaną zostawił? izaliby ścierpiał te bálámuctwá y bálwochwalstwá iáwne, ktorych zá żywotá áni w Czechach, áni w Prusiech ścierpieć y wytrzymać nie mógł? Czyliby sie włękł mowić o tę wiarę, dla ktorey gárdiá swego w Prusiech polozyć nie litował? Bez pochyby, szedłby ná Syem, a stánawszy w kole ná tey Electiey Krolá nowego (ktorą Pánie Boże wszechmogacy rácz požegnać y obrocić ku cíi a ku chwale swoiey) rzekłby y Pánom Koronnym, y wszemu pospolstwu onesz słowá, ktore kiedyś Páweł w teyże rzeczy do Galátow mowił. Rzekłby bez wátpienia: O głupi a niebáczni Polacy, O mizerni, a zápamiátáli ludzie, O niewierni Synowie, a práwie wyrodkowie, coście to vczynili? kto was zbláźnił, że iuż nie słuhaćie práwdy? Kto was zmamił, żeście wiary przodkow swych odstąpili? żeście sie ná inszą Ewángelią tak rychło przeniesć dáli? gdyż insza práwdziwa być nie może, iedno tá, ktorą waszy O, cowie od stolice Apostolskiej z Rzymu raz przyięli, ktorám y ia wam podał, y krwią swą własną zápieczętował? Czemuście tak předko vsłucháli tych, kto-

Do Galath: w 3.

Oracyá Woyciecha ś. do polakow.

rzy wami tworzą, chcąc wywrocić Ewangeliją Páná Chrystusową? Ktorzy niezgody y zgorzenia sieią przeciw tey nauce, ktoreyscie sie wy odemnie nauczylí? Cżemuście sie ich niestrzegli? Cżemuście ich cierpieli miedzy sobą? Cżemuście sie imi nie brzydzili? tak iáko wászy Przodkowie, Confederácie y Káptury przeciw im czynili? By był nie tylko ia, chociam iuż iest y świętością żywotá y cudami w tey Koronie sławny: Ale by był y Piotr y Páweł, y owszem by był y Anioł sstąpił z niebá, á powiedział wam co inszego, oney pierwszey Ewangeliey przeciwnego, tedyście go przyimowác nie mieli, áleście go y z nauką iego zá przekłétwo mieć mieli. A wyscie nie Aniołom, áni Apostołom, áni iákim ludziom świętym, ále zbiegłym mnichom, błaznom á mátáčom, ktorzy gdzie indzie mieyscá mieć nie mogli, ktorych ze Włoch, z Niemiec, ze Fráncyey, dla ich niecnoty á przewrotności nąwygiano do was, tym zbiegom, tym zdraycom, tymescie sie zwiesć dáli? tymescie tak rychło wwierzyli? tyście tak wdzięcznie przyięli, iáko Anioły Boże, á to bez cudow żadnych? Biádá, biáda Ezaiasz w 1. ludowi złościwemu, ludowi nieprawościami obciążonemu, potomstwu nikkzemnemu, synom nieślachetnym. Opuścili Páná Bogá swego, poblúznili Bogá w Troyey iedynego, záprzeli sie Syná Bożego, z Oycá przedewszemi wieki národzonego, zbráćili sie y z Turki, z Zydy, y z Pogány: odwrócili sie wstecz do pierwszego Pogánstwa swego.

Tákie y dáleko srozsze y strászliwsze słowá rzekłby iście Woyciech święty dziś Polakom nászym, á nicby sie nikogo nie lękał, by mu też y drugi raz gárdło swe položyc, dla tey prawdy, którą nam raz podał.

Bo ázali słuszney á sprawiedliwey przyczyny ná nas nie ma? gdyż tá Ewangelia którą tych ostatnich czásow nowi Apostołowie tu do Polski wnieśli, nietylko iest insza, ále prawie oney przeciwna, którą od sześci set lat y więcey, przez kázanie iego y innych zacnych á pobożnych mężow, Polacy przyięli? zá Woyciechá świętego, iáko y dziś w kościele powszechnym, Msze miewano, y sam Woyciech święty przy Mszey świętey zábit: á ci iá dziś bálwochwalstwem zowią, á Iż thá dzieiysza Ewangelia nie dawno do Polski wniešona iest, prawie oney pierwszey Ewangeliey przeciwna.

1.
Msze za Woy-
ciechą świętego.

2.
Wzywanie
świętych.

iako wierni przesłancy Antychrystowi, kędy mogą z kościo-
łow ią wszędy wymietują. Za Woyciechą świętego Panny Má-
ryey y inszych świętych, á wybranych Pańskich o przyczynę
nabożnie wzywano. Okázuie sie to z wiela rzeczy, ále oso-
bliwie z oney stárey piosnki, z onego stárego Kátechizmu
Polskiego, co gi zowiemy Bogá rodzicá, który tenże Woy-
ciech święty złożył. Tám wnet naydziesz, że ią począł od
wzywánia świętych: Bogá rodzicá, dziewicá, Bogiem słáwioná
Máryá, v twego Syná gospodyná, mátko zwoloná Márya. Tám
naydziesz ieszcze iáśniey ku końcowi: Márya dziewico prósi
Syná swego, Krolá niebieskiego, áza nas vchowa odewszego
złego. Y do wszystkich świętych: Wszyscy święci prosicie,
nas grzeszne wspomozcie, bysmy z wami mieszkáli: Páná
Iezu Chrystá Chwalili. To ták oni pierwszy w Polsce Ewán-
gelikowie. A ci dzisieyszy zásię wszystko opak, y wszystko
przeciwno. Záprawdę bysmy nie mieli przeciwko im nic in-
szego iedno te stárszych nászych Trádicye, á nakoniec y tę
sámę piosnkę: tedybysmy ie tą samą porázić y pokonác mo-
gli: y okazác, że oni wiary Chrześciańskiey Przodkow swych
odstąpili, że sie Chrystusá záprzeli, że sie przenieśli ná inszą
Ewángeliá, oney práwie przeciwná, która w Polsce od sześci
set lat byłá, y którą przyjęli Przodkowie nászy.

Z Bogá Rodzi-
cą ná Herety-
ki, iáko ná
Tátary.

Mieli to w obyczáiu Hetmáni oni y Rycerze Polscy, iż
gdy sie z Pogány, z Turki, z Wołochy, z Moskwą, álbo
z Tátary potkác mieli, tedy pierwey Bogá rodzice śpiewáli,
tym wyznáwając wiárę swą, dla ktorey obronienia gárdlá
swe pokládáli: y my dziś z Bogá rodzicá, iáko z wyznánien
stárożytney wiary, y oney pierwszey Ewángeliey, oprócz kto-
rey żadna inna prawdziwa być nie może, ná Heretyki wyie-
chác mozem iáko ná Tátary, y okazác im ich niestáteczność
y nಿಕczemność wielką, że sie ták łacno zwiésć dáli, że sie
ták prędko przenieśli ná inszą Ewángeliá, przeciw iásnemu
pismu y głosom Apostolskim.

3.
Polska iuz po-
znała prawdę,
ále tey nowey

Potwarzają oni Kościół Boży, żeby w Pápiestwie nie zna-
no Chrystusá y záślugi iego: przywłaszczają to sobie nędzni
ludzie, żeby oni dopiero świat oświećili, że dopiero przey-

żrzeli, dopiero się domącali prawdy. Zatkamy im gębę, gdy nietylko z Kreda nášzego, ále y z Bogá rodzice okażemy, że to iest fałsz iáwny, czym nas potwórzaią. Bo nie dopieroć Polská vznááá prawdę, ále od sześci set lat y dáley, wszyscy w Polsce y naprostszy ludzie, iáko y dziś, wyznáwali Pána Chrystusá y záslugi iego, gdy śpiewawali: Národził sie dla nas Syn Boży, to wierzy człowiecze koždy, iż Bog lud przez swoy trud, odiał Dyabley strożey. Przydał nam zdrowia wiecznego, Stárostę skował piekielnego. Y zásię: wierzze w to człowiecze, iż Iezu Chryst práwy, cierpiał zá nas rány, swá świętá krew przelał zá nas Chrześciány. Ni srebrem ni złotem nas Dyablu odkupił, swoiá krwiá zástąpił. O duszy o grzeszney sam Bog pieczęá ima, Dyablu iá odyima. A což wiele mówić? gdyż to iest rzecz iásna, iż Polská iáko raz przyiętá wiarę Chrześciáńská, ták iá státecznie trzymáá, y nigdy iey nie odmieniá, áż do tych ostatnich eżásow nášzych, ktorych przyszło ná świat ták wiele zgorzenia, y wiele fałszywych Prorokow y Antychristow nástáło.

prawdziej
ciwna.

Byli kiedyś
polacy state-
czni
w wierze.

Zá Woyciechá świętego zá vmárle proszono Pána Bogá y vstáwiczná ofiarę zá nie sprawowano: iáko sie z stárych fundácii Kościołow od kilku set lat okázuie. A dzišieyszy Ewángelikowie powiedáią, że to prózne rzeczy á wymysły ludzkie, á iż to iuż vmarłemu nie pomoże, á iż Czyścá niemasz. A widzisz Ewángeliá oney stárey Ewángeliey przeciwná? zá Woyciechá świętego wierzyli y wyznáwali wszysecy Pána Bogá w Troycy iedynego, Oycá, Syná, y Duchá świętego. A dzišieyszá Ewángelia Troycę świętá bluźni. Stára Ewángelia chwali y wyznawa Pána Iezu Chrystá, z Oycá národzonego przedewszemi wieki: á dzišieysza Ewángelia powieda, że Pan Chrystus przed Máryą nie był.

4.
Modlitwy
za vmárle.

5.

6.

Stára Ewángelia trzyma y wyznawa, że wszyscy święci z Pánem Chrystusem przebywáią w niebie. Iáko y w Bogá rodzicy śpiewámy: wszysecy święci proście, nas grzesznych wspomóćcie, bychmy z wámi mieszkáli, Pána Iezusá chwalili. A dzišieysza Ewángelia powiedá, iż niemasz w niebie nikogo, iedno Bog á Chrystus. Stára Ewángelia wyznawa, iż o duszy

7.

8.

9.
Odpusty
y relikwie ś.

o grzeszney sam Bog pieczęą ima, Dyabłu ią odyima, k sobie ią przyima, gdzie to sam przebywa. A dzisieyszą Ewángelia według Nowokrzęńców powieda, że duszą nic nie iest iedno dech, iáko w bydleciu, á iż po śmierci ginie duszą y z ciá-
łem, á iż to wymysły co o duszy mowią. Stárzy oni Ewán-
gelikowie, Krolowie y Cesárze, nietylko świątych wzywáli, ále y ich reliquie, á pozostałe kości w wielkiej wćiwości mieli, y do ich grobow ná odpusty chodzili: iáko sie w pier-
wszey części okazało, że Krolowie y Cesárze ciáła świątych drogo okupowáli, y ich reliquie zá wielkie vpominki sobie dárowáli y dálekie drogi do ich grobow czynili. A dzisieyszy Ewángelikowie mowią, że to bałwochwálskie á niesłuszne rzeczy: Chočia onę stárą Ewángelią Pan Bog iáwnymi á roz-
licznymi cudámi potwierdził, á ci swoiey Ewángeliey nowey żadnego świádectwá y potwierdzenia nie máią. Bo im tego P. Bog nie dopuści, áby przez iákie práwdziwe cudá miał być świádkiem ich zdrády y mátáctwá. Nákoniec niech iáko chcą zęboma skrzytáią wszystkie piekielne brány, sámi Here-
tycy wyznác muszą, że Polska niskąd inąd, iedno z Rzymu przyięła wiárę świątą Chrześciáńską: od tey iáko od mátki wszech Kościołow, y od Mistrzynie wszech národow, oná sie też Ewángeliey náuczyła. Zá co iáką iey dziś wdzięczność okázuie ten iászczorecy národ, który mátkę swą gryzie, szczy-
pie, bluźni y sromoci, to wszysey widzimy, y z wielką záło-
ścią sie tego nasłuchamy. Zowią ią Bábilonem, zowią wszete-
czną niewiástą, Synowie przekłęci, á złościwi. A w tym sie nie czuią, że sromocąc onę, sromocą sámi siebie. Bo iesli má-
tká ich, która ie P. Chrystusowi przez Ewángelią porodziła, nierządnicą iest, álbo kiedy byłá: tedyć oni sámi bękártý y bezecnymi są, y zostác muszą ná wieki.

10.
Cudámi
stárá wiárá
od Bogá
potwierdzona.

11.
Polska
z Rzymu przy-
ięła wiárę
Chrześciáń-
ską.

11.
Iásne okázá-
nie iż te
wszystkie
wiárki dzisiey-
sze są oble-
dne.

Lecz áby sie iásniey okázály ich mátáctwá, ktorými ná swe wiárki záwodzą nędzne ludzie, spytamy ich, iesli to byłá práwa wiára Chrześciáńska, ktorą nam podano z stolice Apostolskiey, ktorą Woyciech świąty w Polszcze przepowiedał, ktorą Przodkowie nászy od sześci set lat przyięli álbo nie? niech powiedzą iesli tám dobrze wierzone álbo nie? Ie-

sli ono była wiara dobra kiedy Msze niewano, świętych wzywano, na odpusty chodzono, za zmarłe proszono Pana Boga, relikwie świętych w rzeczywistości miano, dzieci krzczono, chwailono Pana Boga w Troycy iedynego, wyznawano syna jego z Oycą przed wieki narozdzonego? Iesli ona wiara Papieska była dobra, tedy ta ich rozliczna niewiara dzisieysza musi być nie dobra, gdyż iest oney starey we wszystkim przeciwna. A iesli ta ich dobra, pytam ktora? iesli Luterowa, czyli Trynitaraska czyli Kálwinowa, czyli Stánkarowa, czyli Nowokrzczeńska, czyli Troybożanska? Bo ci wszysecy są od siebie rozni. Iesli ona Stáropolska wiara nie była Chrześciańska, niechże potepia wszystkie Przodki swoje, niech groby ich potluka, ostatki rozmieca, aby poznali wszysecy ludzie, że Przodkowie ich byli Bálwochwálce, a ci że są odrodkowie a zabijacze Oycow y Przodkow swoich. Iesli ona wiara Chrześciańska od sześci set lat w Polsce nie była prawdziwa, niechże mi okaza na on czas, ktora insza prawdziwa, niech mi vkaza na on czas ktore insze kościoły Chrześciańskie, oprócz tych Papieskich. Toć rzecz ista a pewna, żeć na on czas żadnych Luteranow, ani Pikártow, ani Hussytow, ani Kálwinistow, ani Nowokrzczeńcow nie było. Wszysecy Chrześciańcy, wszysecy Papiezniki byli wszysecy iednako chwálili Pana Boga w Troycy iedynego.

Bo iesli mi rzeczesz, iż záwsze miał Pan Bog swoje, ktory go w Duchu a w prawdzie chwálili: Prawda: álec wždy ci prawdziwi chwálce, nie Anieli, ále ludzie iáko y my byli, tedyć sie wždy zátáić nie mogli, wždyć musieli być kiedy widziani, wždyć musieli mieć schadzki y kościoły swoje, wždyć musieli mieć Ceremonie y vzywác widomych Sákrámentow, ktorými od inszych wszytskich nie prawych chwálcow mieli być rozeznaní. Gdyż miedzy inszymi przyczynami, dla tego też Pán Chrystus w swym Kościele vstáwił Sákrámentá, aby tymi zwierzchnymi znáki, lud jego oddzielon y rozeznan był od wszytskich niewiernych: Iáko y Zydzi przez obrzezanie. A zwlászczá iż samże Pan Bog powiedział: iż ktoby go nie

Práwy
Kościoł nigdy
sie zátáić nie
może.

Lukasz w 12.

szy chwალce Boży, prawi Chrześciani, wzdyc sie zataic nie mogli, wzdyc musieli miec kościoły, musieli miec Sakramentá y Przełożone swoje, musieli miec inszy obyczay náuki, y słowa Bożego. Niechże mi ktore takowe vkażą przed sześcía set lat, kędy byli, iáko ie zwano, iáko tám v nich wierzo. Zbiegay wszystkie Kroniki, y wszystkie Historye, á żadnych inákszych Chrześcíanow ná on czás nie naydziesz, nietylko tu w Polsce, ále áni w Niemcach, áni w Czechach, áni w Węgrzech, áni w Moráwie, áni we Fránciey, áni w Hispániey, áni we Włoszech, áni w Angliey, áni po wszystkim Chrześcíaństwie, iedno Papieżniki. A iesli ci wszyscy byli pobładzili: tedyc álbo był wszystek Kościół zblądził, álbo tá iest sámá

w 1. Tym: wiára prawdziwa. Wszystek Kościół obładzić sie nie mogli,
w 3. gdyż on iest domem Bogá żywego, filarem, á vmocnieniem

Ian w 14. prawdy, gdyż zawsze ma w sobie przebywáiącego Duchá s.
Ian w 16. ktory go náucza wszelákiey prawdy: gdyż má tak mocne á
Mattheusz pewne Páńskie obietnice, iż żadne piekielne brany, to iest
w 16. żadne kácerstwá y błędy: ktore prosto do pieklá prowadzą,

Lukasz w 22. nigdy nie przemogą Kościolá tego, ná Pietrze iáko ná mo-
Mattheusz cney opoce zbudowánego, á iż wiára Piotrowá nigdy nie
w 28. vstanie, á iż sam P. Chrystus zawsze mieszka z swymi aż do skończenia swiátá.

A tak wszystek Kościół obładzić sie nie mogli: Boby sie

Ian w 10. słowo Boże wspák obrocić musiało, y nie byłby Pan Chrystus prawdziwym, áni Pásterzem dobrym, ále naiemnikiem, ktory przed wilkiem vciekác musiał, ktory potracił wszystkie owoce swoje, ktory nie rozmnożył ále spustoszył owczárniá swoię, y byłby złyduch możnieyszy nád Chrystusá, że mu

Ian w 10. wydarł owce z ręku iego: Ale iż to być nie może, tedyc to być musi, że ná on czás był tenze Kościół Chrystusow, ktory y teraz iest, y będzie aż do skończenia swiátá. Bo wiára prawdziwa Chrześcíańska, y prawe słowo Boże, nigdy sie nie mieni, áni mienić może. A gdyż ná on czás musiał być Kościół prawdziwy, á ten nie był inszy iedno ten co gi dziś Papieskim názywáią: tedy te wszystkie sekty, zbory, y kościoły nowe, ktorych sie tych ostatnich czásow roznych á roz-

maitych namnożyło, nie są ani być mogą Kościoły Páná Chrystusowe, ponieważ są wszystkie temu jednemu przeciwné ale muszą być Bożnice Szátáńskie: y ci wszyscy co dziś przynoszą inszą Ewángelią oprócz tей którąmy raz przyięli, by też wierę y Aniołowie byli, muszą być przekłęci, zwodnicy, fałszywi Prorocy, złodzieie y łotrowie. O których pewne piśma y świadectwa mamy, że mieli nástać tych ostatních czasow, y pod imięniem Pána Chrystusowym zwodzić ludzi wiele. Ale nas Pan Chrystus napomina, ábysmy im nie wierzyli ani wychodzili do nich. Przetoż kto nie słucha głosu Páná Chrystusowego, kto nie słucha rozkazánia y przestrogi iego, y innych Apostołow, ále sie przedsię zwodzić da, ten sam sobie winien, á żadney wymowki przed Bogiem mieć nie może. A ták ocuemy sie wždy kiedy, przemily Bog, Polacy moi w. I. do Tym: mili, á iáko Páweł święty Tymoteuszá veźnia swego napomina, náuki od Przodkow nászych nam zwierzoney, á iáko przez ręce nam podány, strzeźmy iey z pilnością, chroniąc sie niepobożnych tych nowych powieści, y odporności fałszywie miánowaney vmieiętności tych, którzy iá sobie ták hárdzie przypisuia: Ktorá niektorzy obiecuiąc, od stárożytney wiary wypádlí ná Zydowskie y Tureckie wiary.

Mattheusz
w 24.

w. I. do Tym:
w 6.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

A tu iuż káždy wyrozumiał, z iáką wdzięcznością mamy obchodzić to dzisieysze święto, Pátroná y Apostoła nášzego Polskiego, Woyciechá świętego, y náwrocen'a narodu nášzego ná wiarę Chrześciáńską. Słyszáles też iáko sie to sstało, z pewnych Kronik Polskich: Ktorem ieslisz Aduersarze wiary dáć niechcą, niech nam pewnieysze vkażą. Prawdác że te Hystorye Papieżnicy pisáli: Bo ná on czas w Polsce żadnego Luterána, ani Pikarta, ani Kalwinisty nie było. Ale iesli im w rzeczách świeckich wiarę dáia, á czemuż im w tych wiary dáć nie máia? A zwłaszcza iż są tego ieszcze y podziśdzień

I.

II.

III. v nas pewne znaki. Trzecie, słyszałeś też, że tá Ewángelia nowá práwie iest oney stárey we wszystkim przeciwna. Bo ná on čás w Polszcze, iáko y dziś v nas, Msze miewano, świętych wzywano, ich reliquie w wćiwości miano, do ich grobow ná odpusty chodzono, Sákrament pod iedną osobą przyjmowano, za zmarłe Pana Boga proszono, dziátki krzczono, chwalono Pana Boga w Troycy iedynego, y Iezusa Chrystusá Syná iego przed wieki národzonego. Co dziś v tych nowych Ewángelikow wszystko opák. A ták álboć zbłądził y zginałby Kościół Boży, co to być nie może: álbo ráczey ci wszyscy błądzą, ktorzy dziś do Polski inszą Ewángelią oney przeciwną przynoszą.

My tobie dziękujemy ze wszystkiego sercá, Pánie Iezu Chryste, Pásterzu náš dobry, zá ono wielkie dobrodzieystwo nášzego powołánia ná wiarę twą świętą, że nędzne Przodki nasze leżące w ciemnościach bálwochwalstwa, oświecicies raczył, y przywieść ie do iedney owczárniey Kościoła twego świętego powszechnego, pod posłuszeństwo Pásterzá iedyego. Prošimy cię przez zasługę y przyczynę Woyciecha świętego, ábys nas w teyże wierze (oprocž ktorey żadna iuż nie iest prawdziwa) raczył áż do końca zachować, oblędnym raczył dáć vznanie, y prawe do ciebie nawrocenie, á temu Krolestwu ná ten čás ósieroćiałemu, Krolá takowego, ktorzyby był wedle sercá twego, broniąc mocno przeciw Turkom y Tátárom y inszym niewiernikom Kościoła twego świętego, ábysmy tu ná świećcie mieszkáiąc w pokoju, á w zgodzie y w iedności chwaląc ciebie Páná Bogá swego, po śmierci dostáli sie do krolestwá twego świętego. Amen.



NÁ DZIEŃ SWIĘTEGO PHILIPÁ

v Iákuba Pańskich Apostołów: Ewangelia v Iana
świętego w 14. Rozdź.

Czásu onego, mowił Iezus wczniom swoim: Niech sie nie trwo-
ży serce wasze. Wierzyćie w Bogá, y w mie wierćie.
W domu Oycá mego, mieszkania iest wiele: Być było
inaczej, powiedziałbych wám. Bo idę gotować wam
mieysce. A iesli poydę, y zgotuię wam mieysce: zásię przyi-
dę, á wezmę was k'sobie: áby gdzie ia iestem, y wybyście
byli. A Dokąd ia idę wiećie: y drogę wiećie. Rzekł mu
Thomasz: Pánie niewiemy dokad idziesz: á iákosz mo-
że, my drogę wiedzić? Rzekł mu Iezus: ia iestem droga,
prawdá, y żywot: żaden nie przychodzi do Oycy iedno
przez mie. Byście mnie byli poznali, y Oycá mego wždy-
byście poználi: á odtąd poznacie go, y widzieliście go.
Rzekł mu Philip: Pánie, vkaż nam Oycá, á dosyc nam.
Rzekł mu Iezus: Przez tak długi czas iestem z wami, á nie
poznaliście mię? Philipie, kto mnie widzi, widzi y Oycá moiego.
Iákoż ty mowisz: Vkaż nam Oycá? Nie wierzysz, iż ia
w Oycu, á Oćiec we mnie iest? Słowá ktore ia mowię wam,
od siebie (ich) nie mowię. Ale Oćiec we mnie mieszkájący
ten czyni wczynki. Nie wierzyćie, iż ia w Oycu, á Oćiec we
mnie iest? A iesli nie, tedy wždy dlá wczynkow sámych
wierćie. Záprawdę, záprawdę mowię wam: Kto wierszy
w mię, wczynki ktore ia czynię, y on będzie czynił, y więt-
sze niżli te czynić będzie: iż ia do Oycy idę. Y oczkolwiek
będziećie prośić Oycá w imię moie, to wczynię.

CZYM SIE KAŻDY WIERNY W SWYCH FRA- sunkach cieszyć, á co o P. Chrystusie wierzyć y trzymać ma: á co iest zá skutek tey wiary prawdziwey.

Kazanie Pań-
skie po osta-
tniey wieczer-
zy, pełne mi-
łości y słod-
kości.

Pan á Zbawiciel nasz Iezus Chrystus, gdy sie iuż brał á gotował z tego świata do Bogá Oycá swego niebieskiego, z ktorego sie od wieku norodził, y od ktorego był ná świat zesłan ná zbawienie nasze: po ostatniey wieczerzey, przed samym poimánim swoim uczynił rzecz do Zwolennikow swoich, pełną wszelákiey słodkości y wdzięczności: w ktorey wielkość miłości swey przeciwko nam obficie okazał: á iżby te słowa iego tym sie lepiej wpoily w serca nasze, przed samą śmiercią wymowić ie ráczył. Z ktorych też y ta dziejsza Ewangelia wyjęta iest, pełna wielkiej pociechy y dobrotliwości Pána tego, tak iż każdy łączno z niey pobaczyć może, iż Pan Iezus Chrystus w oney tak wielkiej á ostatniey potrzebie, zaniechawszy sam siebie, wszystkim był ná tym, áby miłe Zwolenniki swoje pocieszył, á wtwierdził przeciw przyszley trwodze. A co ná on czas czynił uczniom swoim, toć on pewnie dla nas wszystkim czynił. A tu obacz, każdy wierny człowiecze, wielkość miłości Zbawiciela swego: iż ácz wiedział, y iuż widział przed sobą one ciężkie y okrutne męki, ktore nátychmiast podjąć miał: á wždy zapomniawszy sam siebie, niocż sie więcej nie starał, iedno, áby od nas odchodząc wedle ciała, im nawięcey nas ucieszył, a niewymowną miłość swą przeciwko nam okazał. A day Boże, áby ten miłościwy Pan niezmierną swą dobrocią mógł to wždy kiedy vprosić y otrzymać od twárdych á zakamiałych serc naszych, ábysmy mu wždy za to iákożkolwiek wdzięczność okazować chcieli. Summa tey Ewangeliey ta krotko iest: Cieszy Pan Apostoły swoje, ktore przez śmierć sromotną oyusćić miał, y wtwierdza ie w wierze o sobie, áby nie wątpili o Bostwie wszechmocności iego, gdy go wyjrzą tak

Summa
Ewangeliey.

vniżonego aż do śmierci, a śmierci okrutney krzyżowey: Nakońiec wzię, co za pożytki są prawey a státeczney wiary w Páná tego. Co wszystko lepiej zrozumiemy z kazania tego, rozdzielwszy ie ná trzy cząstki: w pierwszey vsłyszemy wielkie pociechy, ktorych używać mamy w káżdey potrzebie w káżdey doległości nászey: w Wtorey obaczymy, co o Pánu Chrystuście trzymać y wierzyć mamy, iáko on iest drogą, prawdą, y żywotem nászym, a iáko iest rowien Oycu swoiemu. w Trzecię Historyą Apostołów świętych Philipá, y Iákubá krotko wyprawimy.

Rozdział Ká-
zania.

CZĘŚC PIERWSZA.

Mało przed tą Ewángelią powieǳał Pan Apostołom o odeściu swoim przez śmierć z tego świata. Co Piotr vsłyszawszy, pytał go tymi słowy: Pánie a dokądże idziesz? Pan mu odpowiedział: Gdzie ia idę Pietrze, ty teraz za mną iść nie możesz, ale poydziesz potym. Rzekł mu Piotr dálej: A przecż nie mogę teraz iść za tobą? gárdło moje, Pánie ia za cię położę. Odpowiedział mu zaś Pan Iezus: Iáko Pietrze gardło swe za mię położysz? Záprawdę záprawdę powieǳam ia tobie: Ieszcze kur nie zápoie, a ty sie mnie iuż trzy kroć záprzysz. Tákie rzeczy słyszác y drudzy Zwolennicy, poczęli zsobą nie pomału trwożyć, y myśleli ták sami w sobie: Y coż to wždy nie dobrego będzie? Bo ieslić sie to głowie nászey Piotrowi dostánie, a coż sie znami nędznikami sstánie? A Pan widząc smętne Apostoły swoje, ácz y sam był pełen niewymownych boleści ná sercu, ale przedsię, iáko miła matka synáczki swoje, ták ie y on począł cieszyć tymi słowy: Niech sie nic nie frásunie (moie miłe dziatki) niech sie nic nie lęka serce wasze, zemci wam powieǳiał o odeściu swym przez mękę y przez śmierć z tego świata. Bądźcie iedno státecznego sereá, iác was nie opuszcze, bo áczci odyidę wedle

Ian w 13.

Pociecha Pán-
ska do Apo-
stołów.

ciała, ale wedle Bostwá, zawsze z wami będę. Bo iesli w Bogá wierzyć, tedy y w mię wierzyć, ponieważm y iá Bogiem iest: á áczem iest mniejszy niżli Oćiec w postaci służebney, álem mu iest ná wszystkim rowny w postaci Boskiej. A czegoż sie tedy wy obawiać mácie? gdyż pewnie wiedzieć możecie, że ia z wami zawsze będę, nietylko w tym żywocie, ale dáleko więcej w onym przysłym, w onym wiecznym domu Oycá mego, w którym z początku świata wedle roznych zasług káżdego, rozne też mieszkania y pałace są zgotowane, do których sie y wy pewnie dostaniecie. Bo gdzieby ináczey było, powiedziałbych wam był álec ináczey nie iest, iedno iż teraz idę mieysce wam gotować: Boby sie wam ináczey do onych pałacow wnieść nie godziło, iesliże iá przez śmierć od was nie odydę, y śmierćią swą drogi wam nie otworzę, y mieycca nie zgotuię. A tak nic sie nie lękaycie: Wiará státeczna, á nádzieią pewna przysłej chwały niechay rozpędzi te wszystkie chmury smętkow y frásonkow waszych. Toć iest prosty wykład tych słow Pańskich.

Poćiecha w
vbostwie.

A tu iuż nam wszystkim wielka poćiecha z tych słow vrość może, we wszystkich potrzebách, y doległościach nászych. Bo iesliś ty, braćie miły, przyszedł w vbostwo, álbo w niedostátek iáki: tedy sluchay co tu Pan do ćiebie mowi: Niech sie nic nie lęká, á nic sie nie frasuie serce twoie. Bo ázaż nie wierzysz w Bogá? á zaż nie wierzysz, że on iest Oycem twoim? A zaż nie wierzysz, że on ma pieczę o tobie? A iesli to wierzysz, a czemuż mász wątpić w opatrności iego? czemu náń nie spuścisz wszystkiego stárania twego? Poyrzy ná ptáski powietrzne, ktore áni żná, áni sieią, á wždy ie żywi Oćiec twoy niebieski. Iákoż więcej nie wyżywi ćiebie, o nędzny niedowiárku? Zgorzałci dom? wziętoć imienie? ćieszze sie tym, co oto Pan mowi: Iż w domu Oycá mego iest mieszkania wiele. Bo iesli tu nie masz gdzie byś mógł skłonić głowę swoię: wspomni, żeć y to vbostwo Pan á Zbáwiciel twoy pierwey wćierpiál dla ćiebie: ábyć w domu Oycá swego, á wiecznym krolestwie swym, mieszkanie pewne zgotował. Bo gdyby ćię po spaleniú domu twego, ál-

Mattheusz
w 6.
Kto wierzy w
Boga ten sie
nie lęka.

Mattheusz
w 8.

bo po stráceniu máietności twoiey, iáki Pan wielki, álbo przyiáciel bogáty potkáł tymi słowy: Nie frásuy sie przyiá-
cielu miły, żeś vtrácił wszystko: iá ciebie nie opuszczę, iá
ciebie záložę: w imieniu moim iest mieszkania wiele, obieray-
że sobie ktore chcesz, á mieszkay iáko w swym: Powiedz
mi cobyś ty stąd zá poćiechę odniosł? zwlászczá gdybyś
z láski y hoyności Páná onego 'dáleko lepszego mieszkania
dostał, niżliś ie przedtym miał? A iákoż sie cieszyć nie masz,
iáko sie weselić y roskochać nie masz, gdy tu oto słyszysz
że Pan wszystkiego świata, ktory sie sstał brátem y przyiá-
cielem twoim, za te zgniélki y zá te chałupki twoie, obiecu-
ieć ono wieczne mieszkánie, y one pałáce od wiekow zgotó-
wáne w domu Oyca swego?

Iesli też Pan Bog ná cię przepuści iáką chorobę, by też
dobrze y śmierć: nic sie tu nie frásuy, á nic sie nie lę kay.
Azaż nie wierzysz w Boga? aza nie wierzysz w Chrystusá,
ktory poráził śmierć, y piekło zwycięzył: A za sam ták ó so-
bie nie mowi: Zemci ia iest zmartwychwstanie y żywot: kto-
ry wierzy w mię, choćby dobrze vmárl, tedy żyw zostánie:
á wszelki ktory żywie, á wierzy w mię, ten iuż nie umrze
ná wieki? Wiemy (mowi Apostól Páweł) iż będzieli dom
nasz ziemski tego mieszkania zepsowany, tedy mamy budo-
wánie z Bogá, dom nie ręką zbudowany, ále wieczny
w niebieśiech

Iesliś też vpadł w grzech, by był y nácięższy, y owszem
byś ty miał na sobie grzechy wszystkiego świata: niechże
sie ták nie frásuie serce twoie, ábyś miał wpaść w rozpácz,
á vtrácić wszystkę nádzieję odpuszczenia: Wierz w Bogá
twoiego, ktorego miłosierdzie przewyższá wszystkie sprawy
iego: Wierz w Chrystusá Syná iego, ktory zgłádził grzechy
świáta tego, v ktorego iest obfite odkupienie: Wierz oto
y tym słowam iego, żeć w domu Oyca iego, iest mieszkania
wiele: do ktorego sie dostáią nietylko ci, ktorzy nigdy nie zgrze-
szyli, ktorych iest barzo málo: ále y ci wszyscy, ktorzy po
zgrzeszeniu do niego sie prawdziwie návroćili: iáko Piotr,
Páweł, Lott, Mágdalená y tákich bárzo wiele.

Poćiecha w
chorobie y
w śmierci.

Ian w 11.

2. do Kor
w 5.

Poćiecha w
złym sumnie-
niu.

Pościecha w
prześladowa-
niu Kościoła
Bożego.

w Objaw: w 1.

Máttheusz
w 28.
Ian w 10.

Pościecha w
kożdym vtra-
pieniu.

Iákub w 1.

Do Rzym:
w 5.

Wielka moc
wiary praw-
dziwey.
Psalm 26.

Psalm 117.
Psalm 26.

Iesli Turcy: Pogáni, Zydzi, Odszczepieńcy, zewsząd ná Kościół biją, iesli tę łodkę Piotrową koniecznie rozbić y vtopić vsiłuia: nie sie nie frasujemy, nie sie nie lękaymy: ále wierzmy w Bogá wszechmogącego, wierzmy y w Chrystusá Syná iego, który gi omył y odkupił nadrozsą krwią swoją, który gi zebrał y zgromadził sobie, który w nim mieszka na wieki: wierzmy żeć go on nigdy nie opuści: ponieważ iest Pásterzem dobrym, á zná owieczki swoje, á żaden ich nie wyrwie z rąk iego. Przetoż iesli nas niewiernicy przesładuią iesli z krolestw y z domow wyganiaia: cieszymy sie tym co Pan mowi: Iż w domu Oycá mego iest mieszkánia wiele.

Nákoniec w káżdym vćisku, w pokuście, w vtrápieniu, nie sie nie lękaymy, nie sie nie frasujemy: y owszem iáko nas vpomina Iákub s. ktorego dziś święto obchodzimy, práwie ná początku listu swego: Mieymy to za wszelką rádość, bráćia moi mili, gdy w rozmaite pokusy wpadniemy: wiedząc iż probowanie wiary nászey spráwuie ćierpliwość: A ćierpliwość lepak ma doskonaly vczynek, żebyśmy byli zupełni y doskonáli, żeby nam ninącym nie schodziło.

A iáko Páweł święty mowi: Chwálmy sie y kochaymy sie we wszelakich vćiskach y doległóściach: wiedząc iż vćisk spráwuie w uas ćierpliwość, á ćierpliwość doświadczenie, á doświadczenie nádzieię, á nádzieia iuż nie pohańbi áni záviedzie żadnego.

Tey wiary á nádzieie zupełney w Pána swego kto iedno dostápi, ten sie iuż żadnych stráchow, á żadnych przećiwności sviáta tego nigdy nie vlęknie: ále owszem będzie wołał ták z Dáwidem s. Pan iest oświecenie moje y zbawieni-y moje: á kogoż sie bać mam? Pan iest protectorem, á obroną żywotá mego: á kogoż sie iá lękać mam? By też stánęły przećiwko mnie woyská, nie sie nie vlęknie serce me. By też powstála przećiwko mnie woyna, iá w tym Pánu nádzieię pokładam. Niocz sie nie frásuie, niczego innego nie szukam, nioco inszego nie proszę, iedno ábym mógł mieszkać w domu Páńskim, á w tych páłácach świętych po wszyskie dni żywota moiego. Y ná drugim mieyscu: Pan

jest pomocnikiem moim: á nie będę sie bał: co mnie uczyni człowiek? Bo iesli Pan Bog z námi: á ktoż przeciwko nam będzie, y owszem tym co miłuią Bogá, wszystkie a wszystkie, choćiá ciężkie choć przeciwne rzeczy, wychodzą ná dobre, y pomagáią do onych przybytkow niebieskich, ktore tu Pan wiernym swym obiecować ráczy. W czym ábysmy námniemy nie wąpili, wnet dokláda daley: Iż gdybyć ináčzey było, tedybych was przestrzegł, y tegobym przed wámi nie zatáił: ále ináčzey nie iest, iedno iż idę mieysce wam gotować.

Do Rzym:
w 8.

Bo ácz były mieyscá w onym krolestwie od początku swiáta zgotowane, iáko sam Pan świádeczy, kiedy rzeczé w dzień sądny do wybráných swoich: Podźcie błogosłáwieni Oyca mego, osiągnięcie krolestwo wám zgotowane od początku swiáta. Ale iż te mieysca, nie ináčzey iedno w Chrystusie, á dlá Chrystusá, y przez Chrystusá iedynego pośredniká zgotowane były: przetoż byłá do nich zawáloná drogá, byłá zámkniona vliczká, áż iá sam Pan Chrystus tym odeścim swoim, to iest, męká á śmierciá swoiá, á zmártwychwstánim y wniebowstápieniem swoim otworzył. Abowiem żaden nie wstąpił do niebá (tak sám Chrystus mowi) iedno ktory zstąpił z nieba. Syn człowieczy ten ktory iest w niebie. Náđ to ácz mieyscá y mieszkania od wieku zgotowane były, ále obyvátele á mieszczánie, do nich gotowi nie byli. Szedł tedy Pan Chrystus przez śmierć swoię, y z Bogiem nas ziednáł, y omył nas z grzechow nászych we krwi swoiey, aby nás ná one mieyscá przygotował, do ktorych nie zmázanego, á plugáwego dostać sie nie może. Vczyńże ták, nász miły Pánie Iezu Chryste, iákoś tu nam przyobiecáć ráczył, zgotowáłeś nam mieszkanie od wiekow, zgotuyże nas też do mieszkania tego: czyń nás godne krolestwá onego, ktoregośmy niegodni sámi z siebie. A gdyż one páłáce są swięte y godowne: ráczże nas też przyoblec práwdziwą swiętościá, y oná szátá godowná, ábysmy tam bezpiecznie ze wszystkimi swiętymi twymi zaśieść mogli.

Iáko'nam Pan
mieysca nágotował.

Mattheusz
w 25.

Ian w 3.

Augustyn.
w Obiaw:
w 1.

Pátrzáyże co ten Pan miłostíwy daley mowi: Iż ieslić ia odeyde, á nie nágotuię wam mieysce: tedyć zaśię przyide

Pan sem chce
być przewo-

dnikiem y ko-
mornikiem
nászym.

y wezmę was do siebie, abyście gdzie ja iestem, tam też y wy byli. O niezmierną dobroć Pana naszego! Stał sie Pan niebą y ziemię przewodnikiem y komornikiem naszym: iż oto idzie gotować nam miejsce: y zaśię wychodzi przeciwko nam, aby nas przywiódł na miejsce zgotowane. A iako czynią Pánowie á mocárze tego świata, gdy iadą do miastá iakiego, Komornika naprzód wysyłaia, aby im gospodę zápisał y zgotował: ktorą zgotowawszy, on zaśię wyjeżdża przeciwko im y do gospody ie doprowadza. Tym prawie sposobem Pan á Zbáwićiel nasz ktory przyszedł na świat, nie aby mu słuźono, ale aby on nam służył, iakoby Komornik á przewodnik iaki, vprzedził nas y wstąpił do niebá, aby nam miejsce zgotował: y zaśię wynidzie przeciwko nam, kiedy zeidziemy z tego mizernego świata, y przyimie do siebie dusze nasze. A nákoniec y w dzień sądny zábieży nam, kiedy my na duszy y na cieie vwielbieni będziemy porwani przeciw iemu na powietrze, á tak záwsze będziemy z Pánem:

Ian w 20.

w 1. do Thess:
4.

Chrystus zá-
wsze był y
iest w chwale
z Bogiem
Oycem.

Ták iako tu nám obiecuie mówiac: Y wezmę was do siebie, aby tam gdzie ja iest, y wy byli. Nie mowi, gdzie ja będę, ale gdzie iest, tym znać dáiac, iż on záwždy obecny iest w chwale Oycá swego z strony Bostwá, w ktorey ieszcze nie był z strony człowieceństwá. Táka tedy obietnicę, namileyszy, máiac od Pána swojego, spieszny sie do onych wielkich pewnych, trwałych á wiecznych pałacow niebieskich: a wszystkie docześnie rzeczy mieymy zá gnoy sobie, y przez wszystkie frásunki y męki, ciśmy sie do tey prawey Oczyźny nászey, ponieważ tu mieszkánia trwałego mieć nie możemy: ale onego przyszłego szukamy, ktorego żaden ięzyk wysłowić, á żaden rozum ogárnać nigdy nie może. O Izraelu,

Do Zydow
w 13-

Baruch w 3.

mowi Prorok, o wierny człowiece Chrześciański, o iako iest wielki dom Boży, á iako szerokie iest miejsce dzierzawy iego! Bo iesli namnieysza gwiazdá na niebie oprocż Mieściacá (iako Philozophowie dowodzą) więtsza iest niżli wszystek okrąg ziemie: á coź dopiero wszystko niebo iako przestronie iest? przeciw ktoremu wszystká ziemia nic nie iest inszego, jedno puncik máły? Coź tedy zá szaleństwo będzie, sadowić

się na tych ziemskich ścisłościach, y rozszerzać granice dzierżawy swojej na tej nędznej ziemi? y wioskę do wioski, imienie do imienia przyłączać, które niegdy sercą twego nasyć nie mogą: a nie brąć się do onych szerokości niebieskich, w których jest mieszkanią rozlicznego wiele? Izali nie lepiej jest z Dáwidem Prorokiem nioczyć się inszego nie stárać, nioczyć więcey Páná Bogá nie prosić, tylko o to iedno, abyś mógł mieszkać w domu świętym iego, a w tych krolewskich pałacach iego, nietylko przez wszystkie dni żywota twoiego, ale przez wszystkie wieki bez końca żadnego?

Psaln 22.

A zwłaszcza gdy już wszyscy wiemy gdzie Pan poszedł mieyscá nam gotować: y gdzie teraz jest siedząc na prawicy Bogá Oycá: y drogę do niego wiemy, którą nie jest insza, iedno iż on pierwey wiele cierpieć musiał, a tak dopiero wnieść do chwały swojej: a iż my także przez wiele frásunkow y doległości mamy wnieść do krolestw iego, násládując z pilnością świętego żywota iego, to jest pokory, cichości, cierpliwości, posłuszeństwa y miłości iego. Ale my snádz y wiedząc nie miemy, álbo więc wiedzieć niehcemy, iáko y tu Tomasz, co do Páná mowi: Pánie nie wiemy gdzie idziesz, a iákoż drogę wiedzieć możemy? Ná to iako mu Pan odpowiedział, to wnet w części wtorey vsłyszemy, co o tym Pánie a Zbáwicielu naszym wierzyć y trzymać mamy.

Drogę do nieba wszyscy wiemy.

Łukasz w 24. w Dziejach w 14.

Nie idzie nam w posuchiasna droga do nieba.

CZĘŚĆ WTORA.

Iam jest, mowi Pan, drogá, prawdá, y żywot. Bez drogi nie postąpisz, bez prawdy nie poznasz, bez żywota vmrzesz. Iám-ćí jest drogá, ktorey masz násládownąć, prawdá, ktorey masz wierzyć, żywot, ktorego się masz spodziewać. Iam jest drogá nie pochybna, prawdá nie omylna, żywot nieskończony, Iam jest drogá naprostsza, prawdá náwyższa, żywot prawdziwy, żywot błogosławiony, żywot nieskończony. Drogá poczynią-

Iako P. Chrystus jest drogá, prawdá y żywot.

cych, prawda postępujących, żywot doskonałych. Drogą która prowadzi, prawdą która świeci, żywot który płaci. Drogą która nie zwodzi, prawdą która nie myli, żywot który nigdy nie wstaje. Iamci jest drogą do Oycy przez poznanie, przez przykład, przez naukę, y przez wspomozienie. Bo kto mnie pozna y Oycy pozna, kto mnie nasladyje, a choway nauke mojej, ten za pomocą moją doydzie do swiatłości.

Ktorem sposobem Chrystus jest drogą nasza do Oycy

Chrystus trojako jest prawdą.

Iako jest żywotem naszym.

Iam jest prawdą szczerą y istotną, prawda wypełnienia zakonu y Prorokow, prawdą we wszystkich słowach y obietnicach moich. Iam jest studnica żywota, który daję żywot wszystkiemu stworzeniu, a ludziom nietylko żywot ten doczesny, ale y Duchowny, y napotym wieczny: Iamci jest zmartwychwstanie y żywot, który głosem moim czasu dnia sądnego wszystkich ożywić mam. A tak iesli ty trwać będziesz na drodze moiej, poznasz prawdę, a prawda wybawi ciebie a osiągniesz żywot wieczny. Iesli tedy chcesz wnieść do żywota, chowayże przykazanie moje. Iesli chcesz poznać prawdę, wierże mi: Iesli chcesz być doskonały, przedayże wszystko, a nasladyuj mię. Iesli chcesz być weźniem moim, zaprzeyże sam siebie. Iesli chcesz otrzymać żywot wieczny, wzgardźże ten żywot doczesny. Iesli chcesz być powyszony w niebie, vpokorźże sie na świecie. Iesli chcesz krolować zemną, nośże krzyż swoy z sobą. Boć sami słudzy krzyżowi nadydują drogę błogosławieństwa, y prawdziwey swiatłości.

Kto nie jest na drodze do żywota wiecznego.

A gdyż Chrystus jest drogą naszą, prawdą naszą, y żywotem naszym: tedyć wszelki który sie tey drogi nie trzyma, ten ci ani prawdy pozna, ani żywota dostapi. A poniewaz Chrystus Głową jest Kościoła swego powszechnego, a Kościol ciało iego: tedyć kto nie jest w tym Kościele, ten nie jest w Chrystusie, nie jest na drodze do żywota wiecznego. Także kto nie jest pokorny, cierpliwy, posłuszny, ale pyszny, hardy, gniewliwy, vporny, chocia jest w tym Kościele, tedy przedsię nie jest na drodze zbawienney y nie przyidzie do Oycy, y nie osiągnie żywota wiecznego. Wszak o tym sam Pan Chrystus wyraźnie powiedzial: Iesli sie nie nawrocicie,

á nie sstániećie sie, iáko dziatki málutkie, to iest ták niewinni, dobrotliwi, poslušzni, á pokorni, tedy nie wnidziećie do Krolestwá niebieskiego.

A tu mi rzeče odszczepieniec, Iż ieslić Chrystus iest drogá nászá, tedyć nam iuż inszych drog szukáć nie potrzeba, tedyć nikogo inszego, áni náśladowáć, áni ná pomoc wzywáć nie mamy oprocź iego. Ieslić on iest práwda nászá, tedyć nam iuż nikogo słucháć, y niodkogo sie prawdy wćzyć nie przystoi, iedno od niego sáмого. Ale słuchay, o nędzny człowieče, iákoć ná to Apostoł Páweł odpowiedá; Bądźćie náśladowcy memi, bráćiá namileyszy, iako y iá iest Chrystusow náśladowca. Tu iuż widzisz, iż áćz Pan Chrystus iest drogá nászá (iż onemu náprzod, y nádewszystko náśladowáć, iego słuchać, y w nim wszystkę swá nádzieię pokládać mamy.) A wždy nietylko sáмого Chrystusá náśladowáć mamy, ále y Páwlá, y Piotrá, y wszystkich świętych náśladowcow iego. Tenże tez Páweł święty kiedy proši Chrześćiánow, áby sie zá nim do Bogá modlili, izali nie dosyc znać dáie, iż áćz Chrystus iest drogá nászá do Oyca, y iedynym pośrednikiem nászym, iednák przedsię, y cudze modlitwy y przyczyny, zwlászczá przez tegoż Chrystusá, y w imię iego wćzynione, wázne są v Páná Bogá, á to nietylko tych ludzi ná świećie żywiących, ále dáleko wiecey onych w niebie iuż z Pánem Chrystusem kroluiących. Tákże áćz Pan Chrystus iest sámá ista, a nieomylna práwda: á wždy nietylko sam siebie słuchać nietylko sam od siebie prawdy sie wćzyć káże, ale y do swych Apostołów, y ich námiestników mowi: Iż kto was słucha, mnie słuchá, á kto wámi gárdzi, mná gárdzi, mná gárdzi. Y kto Kościołá nie słucha, miey go zá Pogániná y iáwno grzeszniká. Abowiem Kościołowi iest obiecany Duch prawdy, który mu nigdy błádzić nie dopuszcza, ále go wćzy wszelkiew prawdy. W którym to kościele y sám Chrystus práwda mieszka z swymi, aż do złączenia świáta. A ták kto kościołem gárdzi, a kto kościoła nie słuchá, ten wypádl y z drogi y z prawdy, y niech sie nie spodziewa żywotá wiecznego.

Nietylko Chrystusa ále y świętych iego náśladowáć mamy. w 1. do Kor. w 4.

Nietylko Chrystusa wzywáć mamy ále y innych wiernych tak żywych iako y błogostáwionych. w 1. do Tym. w 2.

Nietylko Chrystusa, ale słuchać y kościoła y przełożonych mamy.

Łukasz w 10.

Matheus z w 18.
Ian w 16.

Mattheusz
w 28.
Droga do Oycy-
ca.

Bo żaden nie przydzie do Oycá, mowi Pán, iedno przez mię, to iest, [zá poznáním moim, zá náuką, zá przykładem, y zá wspomóženim moim. O moy miły Pánie Iezu Chryste, ráczże nam dáć to práwe poznánie swoje, day nám násladować przykładu y náuki swoiey, day nam wspomózenie, y prze prowadzenie łáski swoiey: ábysmy przyść mogli, do onego ták barzo požádanego, á błogosłáwionego poznánia Bogá Oycá twego. A áczesmyć leniwi, náš miły Pánie, ácz nas wielce obciążá to nędzne [ciáło, y te [mizerne stárania świáta tego: ále ty nas iedno pociągni zá sobą, á my pobieźemy zá wonnością słodkości oleykow twoich.

w Pieśn. w 1.

Równa mo-
żność y iedy-
na istność Bo-
ga Oycy y Sy-
na.

Obácźże, iż Syn Boży iest rowien Oycu swemu. Bo ná iednym mieyscu mowi, że Oćiec wybráne przywodzi do niego. Zaden, práwi, nie może przyść do mnie iesli go Oćiec moy nie pociągnie: á tu lepak mowi, że ie on przywodzi do Oycá. Zaden, práwi, nie przydzie do Oycá iedno przez mię.

Ian w 6.

A ták równá iest możność Oycy y Syná, poniewáz iedná iest obudwu sprawá. Ták Theophilactus. Co sie ieszcze iaśniej okazało, y z onych słow ktore wyższej mowił: Iż iesli w Boga wierzyćie, tedy y w mię wierćie: Óżegoby był nigdy nie rzekł, gdyby nie był onym práwym Bogiem, w ktorego sámego wierzyć mamy: á k'temu iednym Bogiem z Oycem y z Duchem świętym. Przetoż y tu mowi: Iż byćie wy mnie

Syn Boży
spolistny Oycy-
cu.

byli poznali, tedybyćie wždy y Oycy mego poznali. Bo iáko Oćiec bez Syná, á Syn bez Oycá nigdy nie iest (poniewáz kto iest Oćiec, ten ma Syna, á kto Syn ten ma Oycá) ták też ieden bez drugiego poznán być nie może, á zwłászczá, iż iedná istność, y iedná náturá, iedna możność, y ieden máiestát iest Bogá Oycá, y Bogá Syná. Iáko y sam mowi:

Ian w 10.

Iż iá á Oćiec, iedno iestesmy: á przetoż kto pozná iednego, pozná y drugiego. By tedy byli Zwolennicy zupełną wiárą poználi Syná Bożego: tedyby y Bogá Oycá byli poználi.

w 1. do Kor.
13.

Dálej mowi: Ale od tąd iuż go poznáćie: to iest, po zesłániu Duchá świętego, kiedy będziećie vmocnieni w wierze. Y iużećie go widzieli, rozumiey przez wiárę, ále ieszcze nie zupełną, á niedoskonałą, ktoráćie tu y mnie Syná iego

widzieli. Tákci y my teraz ćiebie, o nasłodszy Iezu, y Oycá twego známy, y widzimy, iáko przez zwierciádło, á w podobieństwie: ále czego nam ieszcze nie dostáie, ty nám rácz dołóżyć nasz Pánie, przez Duchá swego świętego: á rozmnoż wiárę naszą, ábysmy y tu dostáteczniey wierzyli w ćiebie Páná swego, y po śmierci odkrytą twarzą pátrzáli ná iásność obliczá twego świętego. Bo tám dopiero będziem násyceni, gdy sie okáże nád námi chwálá świętá twoiá.

Psalm 16.

Tegoć też tu żádał Apostól Philip święty (ktorego dziś pámiaćkę wspominámy) kiedy mówił: Pánie vkaż nam iedno Oycá swego, a iuż nam więcey nie trzeba. Ale iż sie nieco vnošíł, iákoby dzieląc Oycá od Syna, álbo rozumiejąc, áby co Oćiec miał być więszy, álbo powyższeńszy niżli Syn, przeto go Pan strofuie tymi słowy: Ták długi czás mieszkam miedzy wámi, á ieszczeście mię poznać nie mogli? y pytácie sie o Oycu moim, iákobym iá miał być mnieyszy álbo vniżeńszy, niżli on, w istności Bostwá, ktore mam z nim społeczne? Azáż niewiesz miły Philipie, iż kto mnie widzi, widzi y Oycá moiego? A iákoż ty mowisz, vkaż nam Oycá, iákoby Oćiec był rozney istności odemnie? Azáż nie wierzysz, miły Philip'e, iżemci ia w Oycu, á Oćiec we mnie iest? Bo iesli o dwu człowiekách sobie bárzo podobnych, dla tego zwierzchniego podobieństwa, możem mówić: Iż kto widzi iednego, iákoby też widział y drugiego: tedyć dáleko więcey o Bogu Oycu, y o iednorodzonym Synie iego, którzy w naturze, w możności, w wieczności, w istności są sobie nietylko rowni y podobni, ále owszem iednę społeczną istność, możność y naturę máią: mowimy prawdziwie, iż kto Syná Bożego wiernymi oczymá widzi, ten y Oycá iemu spolistnego widzi. A iesli rzec możemy, że który oćiec ćielesny iest w synie swym, á syn w oycu, tylko dlá sáмого zwierzchniego podobieństwa: iákoż nie słuszniey mówić mamy, że Bog Syn iest w Bogu Oycu, á Bog Oćiec w Bogu Synie, dlá teyże społeczney á iedney obudwu istności? Bo iáki iest Oćiec, tákí y Syn, tákí y Duch święty. Nie stworzony Oćiec nie stworzony Syn, nie stworzony Duch święty. Niezmierny

Philipowa prośba nie przystoyna.

Augustynus.

Syn nietylko iest podobien, ale y rowien Oycu, y iedney istności z nim.

Symbolum. Athannasij.

Oćiec, niezmierny Syn, niezmierny Duch święty. Wieczny Oćiec, wieczny Syn, wieczny Duch święty. A wždy nie trzy wiečni, ale ieden wieczny: Iako y nie trzy nie stworzeni, ani trzy niezmierni: ale ieden nie stworzony, y ieden niezmierny. Także też, wszechmocny Oćiec, wszechmocny Syn, wszechmocny Duch święty. A wszákże nie trzy wszechmocni, ale ieden wszechmocny. Także też Bog Oćiec, Bog Syn, Bog Duch święty. A wszákże nie trzy Bogowie, ale ieden iest Bog. Także też Pan Oćiec, Pan Syn, Pan Duch s. A wszákże nie trzy Pánowie, ale ieden iest Pán. Iáko o tym w Kredzie Atánazyusa s. szerzey czytać możesz.

Do Zydow
w 1.
Chrystus cu-
dami dowodzi
bostwá swego.

Iesli tedy Bog Oćiec w Synie swoim, á Syn iest społ-
istny Oycu swemu: ponieważ on iest iásność chwały, á kształt
y obraz istności Oycowskiej. Czemu ábysmy tym mocniej
wierzili, tym tego dowodzi, że Syn ani mowi, ani czyni sam
z siebie, ale z Bogá Oycá, który w nim, y przezeń y mowi,
y czyni. Słowá, powiedá, ktore iá mówię, sam ich od siebie
nie mówię: ale Oćiec ktory mieszká we mnie, ten wszystko
sprawować ráczy. A iesliże nie wierzycie, iżem iá w Oycu,
á Oćiec iest we mnie, tedy wždy spráwuycie sie tymi dziwy,
y tymi cudámi ktore czynię, á wierzcie: ponieważ żáden in-
ny czynić ich nie może, iedno ten ktory Bog iest, álbo kto-
ry ma Bogá mieszkaiącego w sobie. Obácźże tu niewymow-
ną pokorę syná Bożego, á pychę nieznośną człowieká nędz-
nego. Bo iesli Bog syn będąc ná wszem (oprocź człowieczeń-
stwá) rowien Bogu Oycu swemu, sobie nic nie przywłaszczá,
ale wszystkę cześć y chwálę oddáię zupełną Bogu Oycu swe-
mu: pátrzayże iáka to pychá iest prochu nikeźemnego, ktory
nie mogąc z siebie nic dobrego nierzkąc spráwić, ale ni po-
myślić, á wždy śmie sobie przywłaszczáć, śmie sobie przypi-
sować dobrá od Páná Bogá wżyczone! Ale o nędzny popiele,
byżes ty dobrze obáczył márnosc á nikeźemność twoię:
wierz mi żebyś sie nigdy nie wynosił z żádných dárow Bo-
żych: ale iesli co kiedy masz dobrego, tedybyś to nie sobie,
ale Bogu przypisował: a grzechy lepak y złości twoie, nie
Bogu ale sobie byś przeczytał.

Przykład po-
kory Syna
Bożego.

Dobra nasze
Panu Bogu,
a grzechy na-
sze sám so-
bie przypiso-
wać mamy.

Słuchayże nakoniec co iest za skutek, co za zasługá y za pożytek tey wiary zupełney, á prawdziwey o Pánie Chrystusie. Záprawdę, záprawdę powiedam wam, mowi, iż ten kto wierzy w mię, spráwy te ktore iá czynię czynić będzie, y więtsze ieszcze nád te czynić będzie. Abowiem iá iuz do Oycá idę. A oczkolwiek będziecie Oycá prosić w imię moię, to wszystko dla was weźynię, áby był Oćiec wvielbion w Synu. Tu slyszysz dwie rzeczy, y dwie záczne obietnice, ktore Pan obiecuie wiernym swoim: Iedná, iż będą czynić Boskie spráwy. A drugá, iż oczkolwiek Oycá będą prosić w imię iego, to wszystko otrzymáią. Co sie wszystko y dawno peñiło, y peñić sie musí do skoñczenia świata. Bo one święte spráwy, ktore nam ná przyklád zostáwił w niewinnym życiu swoim, y one cudá ktore sam Pan czynił, tedy też czynili y wierni iego: iáko ná drugim mieyscu powiedzial: iż w imię moje Dyábły wyrzucác będą, nowymi ięzyki mowić, wężę brác, truciznę pić bez obrázu swego. A nietylko

Wielka moc
á siła práwey
wiary.

Ian w 14.

to com iá czynił, ále y więtsze dziwy czynić będą. Abowiem więtsza była vzdráwić niemocene samym ćieniem, tak iáko Piotr czynił, á niżli dotkniem podołká, iáko P. Chrystus weźynił. Więtsza była wszytek świat náwroćić ná wiarę, co sie przez Zwolenniki sstało, á niżli kilá Zydow, co sie przez Chrystusá sstało. Więtszá y dziwniejszá była, że ludzie śmiertelni, nietylko żyjąc ná świecie, ále y po śmierci vmárle wskrzeszáli, á niżli kiedy od Bogá wszechmocnego vmárli ożywiáni byli.

Święci czynią
co Pan czyni
y więcey, ale
mocą iego.

Marek w 16.

A to wszystko, mowi Pan czynić będą, iż iá iuz idę do Oycá, á na swym mieyscu ie zostáwuię, y w nich á przez nie to spráwować będę: iáko y Oćiec spráwuię przez mię. A nietylko im tę moc daie: ale y cokolwiek będą Oycá prosić w imię moię, to wszystko weźynię. O dziwnysz to skutek, á wielki pożytek práwey wiary, że kto iá kolwiek má, nigdy opuszczon nie będzie w próbie swoiey: kiedy iedno w imię Iezuaowe, to iest, rzeczy zbáwiennych, á wedle woleý Bożey, á státecznie prosi. A obácź iż nie mowi, weźyni Oćiec, ále iá weźynię, áby okazał, że iáko iedná iest náturá, á ied-

Wierny wszys-
srko vprosi v
Pana.

Iedna natura
ie iedna istność,
iedna mo-

żność, y sprawa Oycy y Syna. dna istność Bogá Oycá y Syná, ták też iedna iest obudwu możność y sprawá. A iżbysmy namniey nie wátpleri w obietnicach iego, mowi y powtore: Iż oczkolwiek będziecie prośić w imię moie, to wczynie. Ale o Ewángeliey dosyć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Historya o świętym Philipie.

Przez Philipa do Chrystusa a przez Chrystusa do Oycy

Przeniesienie ciała Philipa świętego.

Historya o świętym Iakubie,

Eusebius historya Eccles: li: 2. cap: 23.

Co sie Historyey tych dwu Apostołów Páńskich dotycze, Philip święty był rodem z Betsáidy miásteczka Gáílejskiego, ieden zedwunaście Apostołów, náprzed do Pána powołałych: ktory też wnet Nátanáela przyciągnął zá sobą, powiedziawszy mu, że iuż mamy Messyasza w zakonie obiecánego: y Pogáni ktorzy Páná Zbáwiciela oglądać chcieli, przez tegoż Apostoła do niego przystęp mieli. Y ná puszczy, gdy Pan ono wielkie cudo okazać miał, rzekł do Philipá: Zá co kupim chlebá, áby ói nákármieni byli? Ten po zesłaniu Duchá świętego, gdy mu Tátárska ziemia ku przepowiedzeniu słowa Bożego náznaczóna była, málo nie wszystkú onú kráiną náwrocił na wiárę Chrzesćciáńskú. Nákoniec przyszedszy do Hierapolim miásta we Phrygiey, ale imienia Páná Iezusowego, ták był vkrzyżován y vkámionován dnia dzisieyszego, gdzie też było pochowane święte ciało iego, ktore potym do Rzymu przyniesione y w kościele dwunaście Apostołów, wespół z ciałem świętego Iákubá Apostoła pochowane było.

A Iákub zásię Syn Alpheuszow (brat rodzony Symoná Chanánejskiego) ktorego też brátem Páńskim, y Iákubem mnieyszym, y sprawiedliwym zowiá, był człowiek żywotá bárzo świętego. Ten z dziecinstwá swego (słuchaycie odszczepieńcy) niē pił áni wina, áni żadney pijáney rzeczy: nigdy miésá niákiego, áni ryb, áni zwierzęcia żadnego nie pożywał: w lázniey sie nigdy nie mył, áni sie kiedy strzygł, áni golił, áni oleyku nie vżywał. A toć iuż przeciwno tym, ktorzy

w żadnych pokármiech nie przebieráią, y posty kościelne odrzucáią, y przeciw powściągliwościam y ostrościam żywota pobożnego vpornie wołáią. Nád to odzienia sukiennego nie używał, iedno prostey pláchty: sam chadzał do kościoła, y tak sie pilno, á tak często modlił zá odpuszczenie grzechow ludu Zydowskiego, vpadaiąc ná koláná swoje, iż teź od częstego klękánia, á od nieprzestayney modlitwy, miał tak twárdą skorę ná kolánach, iáko v wielbładow bywa. Tego po Páńskim wniebowstąpieniu Apostołowie Biskupem Ierozolimskim zostáwili: ktory Kościół on przez trzydzieści lát rządził świętobliwie, áż do dziewięćdziesiąt y sześci lat żywota swojego: á gdy iuż byli máło nie wszyscy przezeń w Chrystusá wwierzyli, poczęli z sobą trwożyć Scribowie, y Liceemiernicy Zydowscy, y mowili: Iużci bezmála nie wszystek lub wierzy w Iezusá, że on iest Chrystusem. Zeszedszy sie tedy do Iákubá, mowili mu: Prośimy cię, ábys lud hámował y odwodził, ktory oto błádzi około Iezusá, mniemáiąc żeby on był Chrystusem. A tak prośimy cię, ábys im wszystkim, gdy sie zeydą ná Wielkánoc sprawę dał o Iezuście. Bo ciebie wszyscy iestesmy posłuszni, y o tobie tak my, iáko y lud świadectwo dawamy, żeś iest sprawiedliwy, á żadnego osoby nie przyjmujesz. Przetoż ty sam day sprawę ludziom o Iezuście, áby nie błádzili, boćiesmy wszyscy posłuszni. A tak wstąp ná mieysce wysokie ganku Kościelnego, áby cię wszyscy widzieli, y słowá tve wszyscy wysłyszeli: poniewáz sie ná dni Wielkánocne schadza wielkość ludzi nietylko żydowskich, ále y Pogáńskich. Postáwili tedy Scribowie y Pharyzeuszowie Iákuba świętego ná gánku kościelnym, y wielkim głosem wołáiąc do niego mowili: O ze wszech naysprawiedliwszy mężu, ktoremu wszyscy my posłuszni być mamy: poniewáz oto lud błádzi zá Iezusem ktory iest vkrzyżowan: dayże ty nam pewną o Iezuście sprawę. Tedy im Iákub wielkim głosem odpowiedział: Coż wy mnie pytácie o Synu człowieka? O to on siedzi w niebie, ná práwicy naywyższej mocy, á potym záś przyidzie w obłokach niebieskich. Ktorą odpowiedź y świadectwo Iákubá świętego wiele ludzi

Obacz w A-
postole po-
dłość odzienia
vstawiczość
modlitwy, klę-
kanie ná mo-
dlitwie z czę-
go sie dziś
kacerze ná-
śmiewaią.

Zydzi przeciw
Iakubowi ś.

Iakub iawnie
wyznał Iezusa
przed wszy-
stkimi.

wdzięcznie przyiąwszy, poczęli Bogá chwalić y mówić: Osanna Synowi Dawidowemu. Tam dopiero Scribowie y Pharyzeuszowie, ięli mówić ieden drugiego: Zlesmy veźynili źesmy mu dopuścili takie świadectwo wydać o Iezuście: ále wstąpmy a zrzucmy go z ganku áby sie y drudzy káráli, á nie wierzyli mu. Y wnet ząwołáli wielkim głosem, mówiąc: O, o, y sprawiedliwy zbłądził. Y wypełnili pismo v Ezáiszą napisáne, gdzie tak mowi w Personie złośliwych: Zglądźmy sprawiedliwego boć nám wadzi: y dla tegoż będą ieść owoce rąk swoich. Wstąpili tedy, y zrzucili go ná szyię, y mowili ieden do drugiego: Vkámionuymy Iákubá sprawiedliwego, y poczęli náń miotać kámienie. A on tak zrzucony, nie tylko vmrzeć nie mógł, ále obrociwszy sie, á klękąwszy ná koláná swoje, mowił: Proszę cię, Pánie Boże Oycze, ráczże im ten grzech odpuścić: boć nięwiedzą co czynią. A gdy go tak sie modlącego, kámieñmi okrywáli, ieden z kápłanow ząwołał, mówiąc: Przestánicie proszę, có czynicie? Zá wamić sie modli ten sprawiedliwy ktorego kámionuiecie. A w tym drugi porwawszy drag Fábierski, w głowę go vderzył y zabił. Tymci sposobem Iákub święty tego żywotá dokonál, y przyszedł do żywotá wiecznego, á ciało iego táme podle Kościoła iest pochowane. Rychło potym od Vespásiáná było obleżone, y zburzone Miasto Ieruzalem: ktorą plagę Zydo wie przednieyszy, mniemieli że ná nie Pan Bog dla tego dopuścił, iż tego człowieka świętego á sprawiedliwego niewinnie, á okrutnie zábili:

Toć to iest ten Iákub, ktory y on list napisál, ktory iest pierwszy miedzy Kátolicznymi, álbo powszechnymi listy w Bibliley, iáko táme w kościelney Historyey czytać możesz: ktoryto list od powszechnego kościoła przyięty, y niebieską á práwie Apostolską náuką nápełniony, człowiek niezbożny Marćin Luter niewstydlowie słomiánym śmiał názwać: A to nie przeco innego, iedno iż iásnymi słowy psuie y potępiá fálszywą náukę iego o vsprawiedliwieniu: ponieważ Luter mowi, że sámą wiárą człowiek vsprawiedliwion bywá: A Iákub lepak przykłádem Abrahámowym, y pismém z pier-

List Iakuba
S. własny
przeciw Lu-
theranom.

Euseb: Eccles:
hist lib: 2.
cap: 23.

Iakub w 2.

wszystch ksiąg Moyżeszowych dowodzi, że człowiek bywa vsprawiędliwion weżynkami, á nie sámą wiarą. Tákać iest śmiałość y wszeteczność tych Ewangelistow nowych, á ktemu táká nieumiejętność, ze snádz niektory niewiedzą wiele było Páńskich Apostolow: Nápisáli w Postylli swoiey: Iż ći dwa Apostołowie święći pospołu sie byli vdáli w iednę kráinę: Tákeż teź y kościół święty w czytaniu álbo śpiewaniu swoim pospołu ie teź wspomina. Acź potym powieda, z osobná będzie insza Ewangelia ná dzień Iákubá świętego y z wykładem swoim. Pátrzayże moy miły Chrześćiański bráćie, iáko sie ty masz zwierzyc sumnienia swego tym Doktorem nowym, ktorzy áni wiedzą licźby Apostolow, áni vmieią rozeznáć miedzy dwiema Iákubámi Páńskimi Apostoły. Będzie powieda, insza Ewángelia ná dzień świętege Iákubá y z wykładem swoim, iákoby to tenże Iákub był ktorego dziś święto obshodzimy, y on drugi, ktorego po świętey Maryey Magdalenie święćimy. O moi mili Ewángelikowie, mogliście sie wźdy tego w Ewángeliey doczytać, iż dwa Iákubow było, ieden mnieyszy, á drugi więtszy: ieden Syn Alpheuszow, á drugi Zebedeuszow: ieden brát Symonow, y brát Páński, á drugi brát Iánow. Aleć to nie nowa v tych Mistrzow nowych ladá co pisać y mowić: á przedsię vpornie błędy swe prowadzić. Iáko y to ázá nie fałsz iáwny, żeby sie Philip y Iákub vdáli w iednę kráinę, á iżby dla tego święto ich pospołu święcono? Ano Philip, iákoś tu z pewnych Historiy zrozumiał, do Scytiey, do Tatar sie vdał, y w Hierapolim we Frygiey vmarł. A Iákub święty z Ieruzalem nigdzie nie wychodził, ále przez trzydzieści lat kościół Ieruzolimski spráwował, gdzie teź náostátek żywotá dokonał. Nie dlá tego tedy, moy miły Postylárzu nie dlá tego, Kościół ich świętá pospołu obchodzi: ále dla tego, iż oba dnia dzišieyszego, acź ná roznych mieyscach, zesli z swiátá tego, do onego mieszkánia wiecznego, y do onych pálacow domu niebieskiego, im od Páná Chrystusá nágotowanego: do ktorych y nas Pánie ráćz domieścić zá przyczyną y modlitwą ś. Apostolow twoich.

Postylla Reio-
iowa błádzi
około Iákuba.

Dwa Iákubowie á oba
Páńscy Apostołowie.
Marek w 3.
Łukasz w 6.

Iákub y Philip nie w iedney kráinie
byli: daleko z Ieruzalem do
Tatar.

Czemu pospołu tych dwu
Apostolow święćimy.

SUMMA TEGO KAZANIA.

- I. Pamiętaýże moy Chrześcíaninie miły, nigdy nie vstáwác, nigdy sie nie trwożyć, nigdy sie nie frásowác, nigdy sie nie lękáć, w żadnych kłopotách, w frásunkach y doległóściach twoich. Wierz ty iedno mocno w Bogá Oycá wszechmogácego, y w Iezu Chrystá Syná iego Pána swego, y w Duchá świętego, á ciesz sie tą obietnicą Páńską, iż w domu Oycá iego, iest mieszkania wiela, á iż on tobie szedł mieysce gotowác, y zaśię wynidzie przeciwko tobie, áby cię przyiał do siebie: á toć niech będzie nawiętsza poćiecha we wszystkich
- II. cięszkościach y przeciwnościach nędznego żywotá tego. Dru-gie pámiętać masz, iz Pan Iezus Chrystus, iest drogá, prá-wdá, y żywot: á iż ináčzey do niebá przyść nie możesz, iedno przezeń to iest, zá pomocą iego, słucháiąc słowá y náu-ki iego, naśládując przykłádowno świętego żywotá iego, á wier-ząc státecźnie obietnicom iego. Trzymayże sie tey drogi, ie-sli nie chcesz zbłądzić, tey prawdy iesli nie chcesz zwiedzion
- III. być, tego żywotá, iesli nie chcesz vmrzéc. Trzećie, wierz mocno á státecźnie, iż Pan Chrystus iest społęcźny Bogu Oycu swemu, a prawie iedno z nim: ták iż on iest w Oycu, á Oćiec w nim: á iż kto iego prawá wiará widzi, ten też y
- III. Oycá widzi. Czwárte, gdy to mocná á zupełná wiará wierzyć będziesz, będziesz czynił veźynki, ktore sam Pan czynił, y ieszcze więtsze czynić będziesz. y oczkołwiek pro-sić będziesz, wszystko to on czyni dla ciebie.

Dáýże nam to náš wszechmogący Panie, zá przyczyną tych świętych Apostołów, áby żadne przeciwności światá tego, nigdy nás od wiary, y nádzieie w cię odtrącić nie mogły. Dáy ábysmy w ciebie Pána swego oną mocną á prawdziwą wiará zupełnie wierzyli, á wierząc, veźynki ktoreś ty czynić raczył, y ieszcze w nas czynisz, pilnie sprawowali, naśládując pokory, cichości, cierpliwości, posłuszeństwá, y mi-

łości twoiej. Day ábysmy stoiąc mocnie w tobie, któryś iest drogą, prawdą, y żywotem naszym, y tu ná tym świecie próšby naše od ciebie otrzymali, y po śmierci dostáli sie do onych wiecznych przybytkow, ktoreś ty sam nasz Pánie nágotowác ráczył w domu Oycá swego niebieskiego: z ktorym y z Duchem świętym żywiesz y krolujesz, sam Boże iedyny ná wieki wiekom. Amen.



NÁ DZIEŃ NALEŻIENIA KRZYŻA

Świętego: Ewangelia tash co y na dzień świętey
Troyce, v Iana w 3. Rozdź.

PRZECŻ A IAKO SIE MAMY HLUBIĆ KRZY-

żem P. Chrystusowym: á iáko iest znakomite w kościele
dobrodzieystwo iego.

Historya na-
leżenia krzy-
ża.

Dnia dzisieyszego, namileyszy Chrześcíańi, obchodzimy pamiątkę należienia onego klenotu nadroższego drzewá krzyża świętego, ná którym Pán Iezus Chrystus Zbáwiciel nasz za nás vmrzeć raczył: ktore należienie przede dwunásćie set Lat y dáley tym sie sposobem sstało Constantinus wielki á sławny człowiek, á pierwszy Cesarz chrześcíański, pierwey ieszcze á niżli sie okrzcił, gdy chciał bitwę stoczyć z Máxencyusem Tyránnem, a Rzymiány z ciężskiey niewoley wybáwić: myśląc o tym, kogoby z Bogow sobie miał wzywáć na pomoc, vyrzał ze wszystkim swym woyskiem we dnie o południu znamię krzyża świętego ná niebie, bárzo iasne, á pismo około niego: W tym známieniu zwyciężysz. A gdy sobie rozmyśláł, coby óno widzenie znaczyło, vказаł mu sie w nocy Pan Chrystus z tymże známieniem krzyża S. y roskazał mu, áby nawiętszą chorągiew Rzymską tym známieniem náznaczyć dał, y przed woyskiem iá ność roskazał: obiecuiąc, iż tym obyczáiem nieprzyáćiele swé zwyciężyć miał. Co vezyniwszy Constantinus, nietyl-

Sozomen Ec-
cles: hist: lib:
1. cap: 3.

ko Máxentiusá Tyránna zwyciężył, ále y wszystkie nieprzyaciódy poraził, y wszystko Państwo Rzymskie vspokoił, á co nád náwiętszą, y sám teź nákoniec Chrześciáninem został. Y wspominaią kościelne historye, iż na wojnie gdy oná chorągiew zewsząd strzałami nieprzyacielskimi okryta była, przedsię Chorąży nie mógł być ránion. A drugi który tey chorągwie nościć niechciał, choć iuż był vszedł ná bezpieczne miejsce, tedy przedsię zginał. A co dziwniejsza, powiedaia, iż żaden który te chorągiew noził, nigdy nie był zábit, ani ránion, ani poiman. Po tym tedy sławnym zwycięstwie z Máxenciusa, Helena Márká Constantiná Cesarza, Páni świętá, od Pogá wzbudzoná y nápomnioná, wezbrała sie do Ieruzalem, aby krzyż Pański nálaźła. Co iey zápráwdę przyszło z niemalą pracą y trudnością. Abowiem złościwi Pogáni, nieprzyiaciele krzyżá świętego sprzyśiągłszy sie z Zydy, głęboko gi byli w ziemię zákopáli, y wielką groblą nád nim vsypawszy, y kámiénmi zwierzchu położywszy ná onym miejscu bałwán Venusá bogini nierządney miłości wystáwili, ná złość Chrześciánom: iż iesliby kto chciał ná onym miejscu Chrystusa chwalić, aby sie zdał, że Venusá chwali: y dla tegoż ono miejsce w żádney véciwości iuż więcey nie było. Ale Pani świętá, kazawszy zrzucić bałwan, y miejsce z gruzu oczyściwszy, trzy krzyże pospołu nálaźła, y osobnie tytuł álbo nápis krzyżá P. Chrystusowego. A gdy wátpili, któryby z nich był práwy krzyż Pański, Pan Bog wnet cudo okazał. Abowiem Mákárius ná ten czás Biskup Ierozolimski, prósbę do Bogá vczyniwszy, każdy krzyż z osobna przyłożył do iedney niewiásty bárzo chorey: ktorey gdy pierwsze dwa krzyże nie pomogły, skoro sie trzeciego dotknęła, wnet zdrowa powstáła. Helena tedy nálaźwszy krzyż Zbáwienny, ná onymże miejscu bárzo kosztowny kościół zbudowała, w którym wietszą część krzyżá świętego w srebrną szkátulę opráwioną zostáwiła: á część Synowi Constantynowi przyniosła, którą ieszcze dziś chowaią w Rzymie, w kościele krzyżá świętego ná to zbudowanym. Vczyniła tam y drugą rzecz pámięci godną: Abowiem zebrawszy wiele Panien Bogu poślubionych,

Sozomen lib: 1. cap: 4.

Helena (S. iechała na ołpusth do Ieruzalem z Boskiego rozkazania.

Pogani y Zydy, iako y dziś Turcy, y Kacerze Krzyż święty zagubić vsiliu-ia.

Theodoret: lib: 1. cap: 18.

Przykład wysokiey pokory Krolow y

y Cesarzow
Chrześcianań-
skich.

obiad im sprawiła, y sama im osobą swą do stołu służyła, sama potrawy nosiła, winą nalewała, y wody na ręce dawała, y będąc Panią swiata, służebnicą sie służebnic Pańskich czyniła. Przyniosła też y gwoździe Synowi: z których jeden w wdę na konń sobie przedzielać dał, drugi na wierzchu helmu swego nosił, a trzeci, iako powieda Ambroży święty, w morze wrzucił dla vspokoienia nawalności iego. Od tego czasu Constanstyn Cesarz zakazał, aby dla wćiwosci krzyża Pana Chrystusowego, żadnego zloczynce więcey krzyżową śmiercią nie tracono: y na ścianach, na státkach, na pieniądzach, wszędy znamię krzyża świętego málomác y wybijać roskazał. Y od tego czasu krzyż ktory był przedtym v ludzi sromotny, poczał być w wielkiey wćiwosci. Toć iest krotka historia należienia krzyża świętego, tenći był początek y przyczyna święta dzisieyszego: ktore iesli kiedy przedtym potrzebne, a pożyteczne Kościołowi było, tedy zaprawdę iest potrzebne tych nieszczesnych czasow naszych: ktorých nietylko oni starzy nieprzyiaciele krzyża świętego, Zydzi, Turcy, Pogani, y inni niewierni ludzie, ale iuż y ci niewiernicy nowi, albo Nowowiernicy, bezbożni Odszczepieńcy, wszystkę pamiętkę męki Pańskiej, y krzyża świętego, y z oczu y z myśli naszych wyglądzic vsiłuia: aby prawi wierni, a prawi Chrześcianańscy ludzie wiedzieli, iako to naywyższe dobrodzieystwo krzyża świętego sobie wazyć maia. Przetoż w pierwszey części vsłyszemy, przecz, a iako sie mamy chlubić z Pávłem świętym w krzyżu P. Chrystusowym: gdzie też obaczmy stare figury krzyża Pána Chrystusowego. W wtorey vsłyszemy, iako dobrodzieystwo krzyża Pańskiego, kościół y zegnáním, y rozmaitymi znaki, y obrázy, y Ceremoniámi, vpoić vsiłowal w serca wiernych swoich. A iako ie Nowowiernicy dzisieyszy przeciwnym obyczaiem wyglądzic vsiłuia. Pánie Boże, Oycze wszechmogący, przez krzyż a niewinną mękę Syna twego, rácz nam wszystkim zeslać dar Ducha świętego.

Potrzeba
święta dzisiey-
szego.

CZĘŚC PIERWSZA.

Apostoł Páweł święty á wybrány státek Páński, ácz był w 2. do Kor: 12.
 záchwycon áż do trzeciego niebá, y ácz tam słyshał one ta-
 iemnice, ktorých żaden człowiek nigdy nie wysłowi, y ácz
 był wziął Ewángelią nie od ktorego człowieká, ále od sáme- Do Galat w 1
 go Páná Iezusá Chrystusá, przez obiáwienie iego: ten tedy
 ták wielki człowiek, ácz był ták wysoce od Bogá ták wiel-
 kimi láskami obdarzony: á wždy sie w niwczym innym nie
 kochał, niwczym sie innym nie chlubił, iedno w krzyżu Pá-
 ná Chrystusowym, niczego innego nie wczył iedno Chrystusá
 á ktemu vkrzyżowanego: ktorego acz sobie Zydzi zá zgor- w 1. do Kor
 rszenie mieli, a Pogani zá głupstwo: ále práwi wierni wiedzą, w 1.
 że w tym sámy m iest nawyższá moc y mądrość Bożá,
 y owszem wszystek żywot, y zbáwienie, y zmartwychwstanie
 násze, przez ktory iestesmy zbáwieni y odkupieni. Co ieszcze
 w stárym testámencie rozmaítymi figurámi przeznaczono by-
 ło. Abowiem coż iest krzyż innego, iedno ono drzewo żywo-
 tá, ktore Bog wsrzod kościolá Chrześciáńskiego, iáko w po-
 órzrod Ráiu wszczępić ráczył, w ktorým żywot zgotowany
 mamy? Iedno tego pátrzymy, bysmy tákże, iáko y Adam w 1. Moy. 2.
 Oćiec nász wżárdziwszy drzewo żywotá, do' drzewá wiádo- y 3.
 mości złego y dobrego nie bieżeli: to iest, ábysmy opuści-
 wszy zbawienie á pótřebne rzeczy w kościele powszechnym,
 nie wdáwali sie do tych mędrkow, przez ktore nam chytry
 Szátan wiádomość złego y dobrego, y nowe iákies á smá-
 czne rzeczy obiecuie. Co iest krzyż innego, iedno ona Ar-
 cha álbo Korab Noego, w ktorým sámy burzliwe á nie- w 1. Moy:
 bezpieczne morze tego świata przepłynąć mamy? ktoremu w 7.
 y nas sámych y dusze nasze dobrze á bezpiecznie polecieć
 możemy. Zydzi na desce wlasney spráwiedliwości przewozić
 sie chcieli: Grekowie, á Pogáni wymyslom swej wlasney
 mądrości y nauki bárzo też wfáli. Ale y ci y owi potonęli.
 Lecż my w tey ślachtetney Nawie krzyżá świętego á męki

Figury Krzy-
 ża á. w sta-
 rym Testa-
 mencie.

1.

w 1. Moy. 2.
 y 3.

2.

w 1. Moy:
 w 7.

- Pána Chrystusowey, bezpiecznie á bez wszey boiázni, wszystkiego niebespieczeństwa zniknąć możemy. Co iest krzyż innego, iedno oná drábina Iakobowá, ktora sie dotykała niebá,
3.
w 1. Moy: w 28.
- po ktorey Anioły wstępujące y sstępujące, á ná wierzchu sámego Bogá wspártego święty Patryarcha we śnie widział? Abowiem przez krzyż á mękę Pańską, niebo nam iest otworzone, drogá do niebá przeprawiona, Bog przeiednany, Anieli zbraceni á stowárzyszeni, Co iest krzyż innego, iedno on
4.
w 1. Moy: w 32.
- kij, na którym tenże Iákob Pátryárcha rzekę Iordan przeszedł? Abowiem męká Pańská ná tey drodze pielgrzymstwa nášego posílá nas, ábysmy sie nie sprácowali, y podpiera nas, ábysmy nie vpadli. Co iest krzyż innego, iedno oná rozga Moyzeszowá, wszelkich cudow y dziwow náczyńie y przyczyná? Co iest krzyż innego, iedno on kij, oná procá, y on miecz, którym Dawid Goliaszá poráził y zábil? Pretoć Chrystus mało przed męká swá tak mowił. Iż teraz iest sąd świata, y teraz Książé świata tego będzie precz wypchniono. Co iest krzyż innego, iedno ono drewno, ktory Moyzesz
5.
w 2. Moyz: w 7.
6.
w 1. Krol: w 17.
7.
w 2. Moy: w 15.
- gorzká wodę słodká vczynił? Abowiem pilne á przystoyné męki Pańskiey rozmyślanie, gorzkość káždego smutku y frásunku tego światá słodzi, y nawiętszá ciężskość bárzo lekká czyni. Co iest krzyż innego, iedno one drewká, ktore vboga
8.
w 3. Krol: w 17.
9.
Ezechiel w 9.
- wdowka Sáreptańska zbierała, áby ogień z nich sob e nánieciła? Abowiem przez nabożne męki Pańskiey rozmyślanie, ogień miłości Bożey w sobie rospalamy. Co iest krzyż innego, iedno ono znamię święte, ktore na czelech ludzkich nánączone, wybawia ie od zátráceníá wiecznego?
- w Ziáwieniu 7.
- C. y. ust: in Homil: de Cru-
ne.
- Ale což wiele mowić? Krzyż święty iáko Chryzostom powieda, przyczyna iest wszystkiego błogosláwienstwá nášego: ten nas z ślepoty błędow wyswobodził, ten nas z ciemności przywiodł do światłości, ten porázone y zwalczone przywrocił do pokoiu, ten odłączone od Bogá, zásię ie z nim złączył: ten dáleko od Bogá oddalone, iemu zaś bliskie vczynił, ten pielgrzymujące mieszczány niebieskimi postánowił. Tenci iest niezgod y nieprzyiácielswá oddalenie, ten iest pokoiu vtwierdzenie, ten iest wszystkiego dobrego obfite

vżyczenie. A což innego figurował on wąż miedziány ná palu zawieszony, o którym Pan w tey Ewángeliey mowi, iedno ten krzyż ś. y z tym który ná nim zawieszon być ráczył. Bo iáko Moyzesz zawięsił węža ná puszczy, ták, práwi, potrzebá, áby był zawieszon Syn człowieczy, áby káždy, który wierzy weń, nie záginał, ale áby miał żywot wieczny: Ktorą figurę y iey wypełnienie w P. Chrystusie, ábysmy tym lepiey obaczyli, przypomnię ná krotce historyą tey spráwy z czwártých ksiąg Moyzeszowych.

Gdy synowie Izraelscy przez długi czas po puszczy do ziemi obiecanej wędrowali, iuż sie im była y drogá y pracá vprzykrzyła, y poczęli szemrać przeciw Bogu y Moyzeszowi, mówiąc: Czemużeś nas wywiodł z Egiptu, ábyśmy pozdychali tu ná puszczy? chleba niemasz, wody niemasz, iuż sie nam przyiadł ten nিকেźmny pokarm tey mamy, iuż nań y pátrzyć nie możemy. Za którym szemranim przepuścił Pan Bog ná on lud ogniste węże, ktorzy skoro kogo zákąsili, tedy nátychmiast zdechl. Co obáczywszy Zydzi, przyszli zás do Moyzeszá, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, żesmy szemráli przeciw Pánu y przeciw tobie. Proszasz cię modl sie zá námi, áby Bog od nas oddalił te węże. Modlił sie tedy Moyzesz zá ludem: y rzekł Pan do niego: Vczyní miedzianego węžá, á postaw go ná znamię: który zákąszony weyźrzy nań, ten żyw zostánie. Vczynił tedy Moyzesz węžá miedzianego, y wystáwił go ná znamię: ná ktorego gdy pátrzyli vkąszeni, byli vzdrowieni.

Otóżci dla tego y tym obyczáiem miedziany wąż ná puszczy przez Moyzeszá był powyższony. Ale iž sie Zydow wszystko pod figurą dziáło, wielka sie táiemnicá zámývá pod tą historyą: ktorą pierwey od wieku zákrytą, iuż nám Pan Chrystus odkryć y otworzyć ráczył. Abowiem naprzod przez ten lud Zydowski od węžow pokąsany, rozumie sie wszystek rodzaj ludzki: poniewáz tákże wszyscy ludzie od onego stárego á przekłętego węžá Szátana, y od plemienia iego, to iest, od grzechu, od śmierci, y od pieklá pokąsáni, zaráżeni, y poráżeni byli. Wołanie to zásię ludu do Moyzeszá, znamio-

10.
w 4. Moy:
w 21.
Ian w 3.

Historia powyższenia węžá miedzianego.

Pomsta nad szemraczem.

Figura Páńskiego na drzewie powyższenia.

w 1. do Kor
10.

Wyklad tey Figury.
Lud pokąsany.

Wołanie.

nuie one głosy y wzdychanie do Boga vstáwiczne Patryárchow y Prorokow świętych, áby im corychley spuścił Zbáwiciela, áby ie z tey okrutney niewoli czártowskíey wybáwił.

Ezaiász w 45.
64.

Wołał Ezaiász: Spuście rośę niebiosá z wierzchu, á obłoki niech ze dżdżem spuszczą sprawiedliwego: niech sie otworzy ziemia, á niech zrodzi Zbáwiciela. Y zaśię: O Boże, ábyś przełomił niebiosá, á sstąpił do nas. Wołał y sama Moyzesz Ześliże iuż, miły Panie, ktorego zesłać masz.

w 2. Moyz:
w 4.

Wąż miedzi-
ny iáko Chry-
stusá známio-
nuie.

Wąż lepak, ktorego Bog ná modlitwę Moyzeszowę vczy-
nić y powýszyc roskazał: Syná Bożego, á Páná nášzego Iezusá Chrystusá známionuie. Bo iáko on miał ná sobie obraz y postawę węża iádowitego, ále iádu nie miał: Ták-
żec y syn Boży sstawszy sie człowiekiem, przyiáł ná sie po-
stawę ciáła grzesznego, ále od wszego iádu grzechowego był dáleko oddalony. A iáko oná miedz álbo mośiádz, z ktorego on wąż był vlany z przyrodzenia, nie żelazem siekącym, ále ogniem palącym był sprawiony: tákżec y ciáło P. Chrystusowo, nie z woli mężá, áni ciáła, áni człowieka žádneho, ále sprawą sáмого ognia niebieskiego, to iest, Ducha świętego iest poczęte. A iáko miedz y głośna iest, y nieskazitelna: tákżec y Pan Chrystus y głośno zábrzmiáł náuką zbáwienną y ciáło iego święte nie mogło byc poddáne skáżeniu. Ná to, iáko on miediány wąż był powýszony, to iest, na drzewie zawieszony: tákżec y Pan Chrystus iáko tu był pošlubił Nikodemowi, zawieszon był ná drzewie krzyzá s. Nákoniec, iáko wszyscy zárażeni, ktorzy ná węzá miedzianego pátrzyli, tym weyrzeniem byli vzdrowieni: tákżec y ci wszyscy, ktorzy wnétrzne oczy przez wiárę ná P. Chrystusá obráciáá, y wszystkú nádzieię grzechow odpuszczenia y zbáwienia swe-
go w nim pokládáá, nie záginá ná wieki, ále od wszelákíego iadu grzechowego wyzwoleni, będą miec w nim y prze-
zeń żywot wieczny.

1.
Ezaiász w 53.
Do Rzym: w 8.
Piotr w 1.
kap: 2.

2.
Psalm 15.

3.

4.
5.

Ian w 3.

Do Gatat: w 6.

Słusznie tedy iuż y my z Páwlem świętym mowić, y od rádości wykrzykáć możemy, Boże nie day, ábysmy sie mieli w czym inszym chlubić, iedno w krzyżu Páná nášzego Iezusá Chrystusa. Boże tego nie day, ábysmy w kim innym

vfność y nadzieię swą pokłádác mieli, iedno w tym, w ktorym iest żywot y zbáwienie y odkupienie násze. Abowiem z czegoż sie my słusznie y kochać, y weselić, y przechwalać mamy, iedno z tego, iż on Krol nád Krolmi, y Pan nádewszemi Pány, ktoremu dárowáne iest imię, ktore iest nádewszelkie imię, áby ná imię iego wszelkie koláno klękało, niebieskich, ziemskich, y piekielnych mieszczan: że sam Syn Boży, á Bog prawy, opuściwszy wysoki Máiestát krolestwa swego niebieskiego, ráczył sstąpić ná ten pádoł płáczu, y ták sie dálece vniżyć ráczył, że teź przyiął ná się postać niewolniká, y owszem winnego niewolniká, będąc szczyrą á istą niewinnością, że sie dał iáko inny Łotr á złoczyńcá, poimác, wiązać, nágrávać, vplwác, vbićzowác, y chciał niezliczone zelżywości y sromoty podiác, á nakoniec nasromotnieyszą y náokrutnieyszą śmiercią krzyżowá potępion być. A tę wszystkie ták ciężkie á nieznośne męki ráczył cierpieć dla nas, cosmy niewolnicy, cosmy grzeszni, y nieprzyiáciele, y niezbożni byli: á on zápomniawszy y godności swoiey, zápomniawszy y niegodności nászey, ráczył nas ták vmiłowác, że sáмого siebie ráczył wydác zá nas. A więc sie tu nie masz w czym przechwalać? Więc sie tu ieszcze nie masz z czego chlubić? Słudzy gdy ie ich Pánowie chwala, choćiáz są teyże náturey z nimi, y zteyże gliny vlepieni, iáko y słudzy, y tymże przygo-dam y niefortunam podlegli: á wždy sie w tym dziwnie chlubią y kocháią. A iákoż sie my dáleko więcey kochać nie mamy, iáko sie z tego weselić nie mamy, że on nasz zwierzchny Pan, ktory sam iest Pan y Bog prawdziwy, ktorego chwala Aniołowie, ktoremu sie klániaią Pánowania, przed ktorym drzą y sáme mocárstwa, nie brzydził sie dla nas w cíele nászym ták ciężkie męki podiác, y náostátek przez hániebną śmierć krzyżowá żywot swoy zá nas polożyć? A któryżby to przyiáciel dlá przyiáciela vczynił? ktory Oćiec dla iedynego Syná swego ták wiele vcierpiał, iáko wiele Pan niebieski zá niewolniki y nieprzyiácioly swe vcierpieć ráczył? A przecoż to innego vczynił? iedno áby nas z niewolnikow wolne, zbáwione z potępionych, á nieprzyiáciol Bożych, Syny Boże poczynił: Syny mowie,

w Ziáwieniu
19.
Do Philip:
w 2.

Chryzostom.

Bogá Oycá, á bráty swoje: dziedzice Bogá Oycá, á społdzie-
dzice z sobą. Zadna nie może być taka wielka chwala ná
świećie, ktoraby z tą, ná części námnieyszey, mogła być
przyrownána. Mamy sie tedy prze co chlubić w krzyżu P.
naszego Iezusá Chrystusá, mamy prze co mocną vfność y ná-
dzieię w nim pokládać. Abowiem czegoż sobie iuż z miłośier-
dzia tak łaskawego á tak dobrotliwego, iuż nie Pána, ále
więcey niżli Oycá, obiecować nie mamy, álbo nie możemy?
Czego ten nie dá proszącym, który sie sam wydał zá nás
ná śmierć? Czego ten zabroni proszony, który tak wielkie
á niezliczone dobrodzieystwá wczynił nam z swey dobrej
woley, nietylko nie proszony, ále y ciężskimi grzechámi-
obráżony?

Siła sie dziś
chlubią krzy-
żem Chrystu-
sowym, kto-
rzy swego za
nim nościć nie
chcą.

Lecz nie dosyć iest chlubić sie krzyżem P. Chrystuso-
wym z Páwłem ś. ále trzebá też dáley postąpić z tymże Pá-
włem, który dáley mowi: przez ktorego Chrystusá mnie
świat iest vkrzyżowany, á ia światu: trzebá światu vmrzcć,
to iest, wzgárdzić te docześnie rzeczy, świecką chwałę, bogá-
ctwá, y roskoszy cielesne, ktore świat sobie wielce wáży,
y w ktorych sie kochá: Abowiem iáko ná te słowá Ieronim
ś. napisał, ten sam tylko może sie chlubić w krzyżu Pana
Chrystusowym, który krzyż swoy noši, y náśláduie Zbáwi-
ciela: który vkrzyżował ciało swoje ze złościámi y požądli-
wościámi iego: który vmárł światu, á nie ogláda sie ná to
co widzimy, ále ná ono czego nie widzimy: widząc świat
vkrzyżowany, y przemijającą postawę iego.

Chryzostom.

Hieronim.

Obacz Lute-
ranie.

Do Galat:
w 5.

Chryzostom.

A obacz dwoiákie vmartwienie w Pawle świętym, że
y on światu był vmárł y świat iemu, iż áni on dbał o świat, áni
świat óń. Ani on świata widział, áni go świat. Bo gdy są
dwoie ludzi, á oboie żywych, tedy sie obá widzą. A gdy ie-
den vmárły, á drugi żywy, tedy żywy widzi vmárłego, ále
vmárły nie widzi żywego. Ale gdy obádwá vmárli, tedy áni
ten áni ow nie widzi drugiego. Tymże obyczáiem náydziesz,
te ktorzy światu żywią, y świat im, to iest, którym świat
płuży, y oni światu, ktorzy máią cíi, roskoszy, y dostátki
świata tego, y bezpiecznie ich wzywáią, iáko on Bogácz

Czworáki stan
ludzi ná świe-
cie.

1.

w Ewangeliey. A ci właśnie są ludzie światá tego, o których Ian mowi: Iż są z światá, więc też z światá mówią, y świat ná nie łaskaw, y słucha ich. Dradzy zaśię są którym świat vmiera, álbo dáwno vmárł, á oni przedsię światu żywią: ktore świat opuszczá, á oni sie go przedsię oślep trzymáią: on od nich vcieká, á oni go gonia. Cié są ktorzy álbo zdrowia, álbo vrody, álbo głádkości, albo dostátku potemu nie máią, żeby światá záżywać mogli: á wždy go przedsię záżywać chcą. Nędzni á mizerni ludzie, że choć widzą, iż iuz świat zwiędnął y vsechl sam w sobie: á wždy przedsię ieszcze w ich sercach kwitnie. Trzeci są, ktorzy światu vmárli, ále im świat żywie: to iest, ktorzy świat wzgárdzili y opuścili, á świat sie przedsię o nie stára, y chwáli ie: Iáko popolicié są Zakonnicy y Káznodzieie, ktorzy acz o świat niedbáią, álbo dbać nie máią, ále przedsię niektorzy v światá łaskę znaia. Tym sie bác potrzebá, áby zaśię świat w nich nie ożył, áby ich do siebie znowu nie przyciągnął áby sie ná zad nie ogládáli z Lotowá żoná, y nie obroćili sie w słupy solne. Ale Páweł święty y światu był vmárł y vkrzyżován, y świat iemu, nie žádał nic z tych marnych świeckich rzeczy, áni datku, áni chwały, y świat też w nim nic swego nie náydował. Tácyé máią być wszysey Chrześciáni, mowi Chryzostom święty áby te słowa záwsze w vsćiech mieć mogli.

Ale ich niestetysz, więcęcy iest takich miedzy námi, ná ktore sie święty Paweł z rzewnym płáčem skárży nieprzyiáćioł krzyzá Pána Chrystusowego: ktorých dokończenie, iest zatrácenie, ktorzy brzuchá swego zá Bogá máią! ktorzy sie chwala w swym pohańbieniu, ktorým więcęcy smákuia tę márnę ziemskie niż niebieskie rzeczy. Więcyé takich, ktorzy nierzkáć, żeby ciáło swe y z požádlivościami iego krzyżováć mieli: ále owszem znowu Syná Bożego krzyżuia sámi w sobie, y práwie go zá násmiewisko máią. Więcyé takich, ktorzy nierzkáć żeby sie chlubić mieli w krzyżu Pána Chrystusowym, ále y známie iego z Zydy, y z Turki przesláduia, y kędy mogá, depcą, sieká, y palá. Tymci Pan Chrystus

Ian w 1. káp.

4.

2.

3.

w 1. Moy:

w 15.

4.

Ambrosius.

Do Philip:

w 3.

Do Zydow w 6.

y z krzyżem swoim iest ná zgorzenie y ná vpad, ále tym ná powstanie y ná zbáwienie, ktorzy y niewinną mękę iego wdzięcznie á nábożnie rozmyślaią, y znamię krzyżá świętego w przystoyney wćiwości maią, y vmieraiąc temu światu, vstáwicznje krzyż swoy noszą zá Pánem, walcząc przeciw Do Galat: w 5. **ćiału, światu, y Czártu.** Iáko y Páweł święty mowi: Iż ktorzy są Chrystusowi, **ćie vkrzyżowali ćiało swe z grzechami, y z požądliwosciami iego.**

CZĘSC WTORA.

Patrzayże dopiero, iáko to náwyzsze dobrodzieystwo krzyża Pána Chrystusowego, Kościół Boży w sercá wiernych swoich wpoić vsiłował, nietylko, vstáwicznym kázáním, y przepowiedáním słowá Bożego, nietylko vstáwieniem pewnych dniow y czasow, ktorychby pámiątká męki Páńskiej obchodzoná byłą: ále y rozlicznymi Ceremoniámi, y znáki, y obrazý: áby káždy y naprostszy człowiek wyrozumiał, że niskąd inąd zbáwienie násze, niskąd inąd wszystko dobre násze, nie wypłynęło, iedno z krzyżá Pána Chrystusowego, to iest, z męki a z śmierci iego, ktorą ná krzyżu podiąć raczył. y ktorą nam grzechow odpuszczenie y zbáwienie wieczne sprawić y zásluszyć raczył.

Zegnanie
krzyżem S.
iest Tradicya
Apostolska, á
co sie wniety
zamyka.

Stądci ów obyczáy powstał, który mamy z podánia Apostolskiego, iáko Básius y Abdias świadczą, że sie często á gęsto zegnamy znamieniem krzyżá świętego. W ktorym to zegnaniu nietylko pámiątká męki Páńskiej iest wyrażona, ále prawie wszystká Summá wiary świętey Chrześciáńskiej. Abowiem zegnamy sie trzemi palcy (znacząc táiemnicę Troycę przenayświętszey) naprzod od wierzchu głowy álbo czołá, áż ná żywot, wyrážając przez to, że Syn Boży z wysokości niebieskiey raczył sstąpić w żywot náświętszey Pánný, á z iey krwie naczystszej przyiąć ćiało násze. A potym z lewego

rámienia ná prawe, dávaiąc znác przyczynę Páńskiego wćielenia. Iż Syn Boży który był v Bogá Oycá od wiekow, iemu we wszem rowny, dla tego vniżył sam siebie, dla tego sstąpił z Niebá na ziemię, dla tego odszedł domu swego, opuścił dziedzictwo swoje, y wydał miłą duszyczkę swoją w ręce nieprzyjaciół swoich: áby nas ktorzysmy mieli być ná lewicy między kozły postáwieni, y ná wieczne zátrácenie potępieni, przynosił ná prawicę między owce swoje: gdziebysmy on wdzięczny głos iego vsłyszeć mogli: Podźcie błogostáwieni Oycá mego osiągnięcie krolestwo, ktore wam iest zgotowane od początku świata. Pátrzayże iáko wiele tájemnic świętey wiary nászey, tym iednym żegnáním náuczyła nas matká násza Cerkiew święta, iż choćby nic więcey nie vmiął prosty człowiek, ktoryby inszych rzeczy poiąć nie mógł: tedyby ná tym máło nie dosyć miał ku zbáwieniu. Tu wćielenie, tu męká Páná Chrystusowá, tu przyczyná męki, tu pospołu on sąd ostáteczny, y nádzieia nášzego powołánia tu tájemnicá Troyce przenayświętszey, przez którą iestesmy odkupieni, sámym známieniem krzyża świętego iest wyrażoue zwlászczá iż przedano te słowa: W imię Oycá, y Syná y Ducha świętego.

Jeremiasz w 12

Máttheusz
w 25.

Máło ná tym miał święty Kościół Boży: ále do tego obyczáiu żegnania, przydał ieszcze figury y obrázy P. Chrystusa vkrzyżowanego, y nośic ie ná processyach rozkazał z chorągwiámi, ktore sá znáki P. Chrystusá triumfuiącego, y do Niebá wstępuiącego: ná ktorych chorągwiách też pospolicie máluia Chrystusá vkrzyżowanego. A te krzyże y chorągwie dla tego ná processyách noszą, áby nam wszystkim okazano, y przed oczy przelożono było, w kim sie chlubic y w kim nádzieię swá pokládać mamy. Abowiem przez chorągiew krzyżowá, mocniejszy zbroynik Pan nasz Iezus Chrystus śmierć śmiercią poráził, Książę tego świata zwyciężył, a złomiwszy piekielne brany, przystęp y drogę do niebá wszystkim wiernym swym otworzył.

Przeź krzyże
ná processy-
ach noszą.

Łukasz w 11.

A nietylko krzyże ná processyach nośic Kościół kazał: ále y w pośrod káżdego kościoła ná náwyższym mieyscu, áby w Koście-
lech y na wie-
żách stáwiáć,

w 4. Moy: w 21. y ná wieżach wysokich, znamię krzyża świętego postanowił. áby od wszystkich mogło być widziano: áby tak iako oni ktorzy ná węża miedzia nego, od Moyzesza ná puszczy postawionego pátrząc, od vkušzenia wężowego byli vzdrowieni: tak y ci ktorzyby chcieli od vkušzenia grzechowego być vleczeni, ktore im zádál on stáry wąż Zlyduch, pátrzali ná tego mocną wiarą, ktory zá nas ná krzyżu vmrzeć ráczył, z pewną nádzieją grzechow odpuszczenia, że go przez zasługę iego dostác máia.

Boże męki po drogach.

A nietylko w Kościelech, ále y po polách, y do drogách znáki męki Pánskiey, miásto onych Pogáńskich báltáwnow Merkuryuszow, wystáwowác kazał: áby y podroźni ludzie, rozlicznymi spráwami świata zábáwieni, nie zápomínáli tak wielkiego Pánskiego dobrodzieystwa. Gdzie teź zaraz y tę náukę bráli, poniewáz žesmy tu wszyscy przychodniowie y pielgrzymowie ná ziemi, y nie mamy tu miásta, áni mieszkánia trwałego, ále przyszłego szukamy onego niebieskiego Ieruzálem: ábysmy pámiętali, ktorą drogą mamy sie dostác do niego. Abowiem drogá násza iest Pan Chrystus, ten ktory powiedział: Iżem ia iest drogá, práwda, y żywot. Tego śládem y my chodzieć mušímy iesli chcemy przyść do Oyczyzny niebieskie y, do ktorey niemasz przystępu innego iedno przez krzyż. Iako y sam Pan Chrystus świadczy, kiedy mómi: Iż kto nie weźmie krzyża swego, á nie náśláduie mię, ten mię nie iest godzien.

Piotr w 1. káp: 2.

Do Żydow w 13.

Ian w 14.

Máttheusz w 10.

Przecż Passyą konaiącym vkazuią.

Tym tedy obyczáiem tak wchodzącym do kościoła, iáko y wychodzącym z kościoła, y podroźnym ludziom obráz P. Chrystusa vkrzyżowánego, chciał kościół áby záwsze był przed oczy położony: ále nawięcey tym, ktorzy iuz z gościńcá tego nędznego żywotá, do onego wiecznego domu wychodząc, wiétszey nád inne poćiechy potrzebuią: áby poznawszy zapláte swego odkupienia, tym radnieyszy ciáło to śmiertelne opuścili, z nádzieją niewátpliwą, iż będą dziedzicami Oycá niebieskiego, ktoremu zá grzechy wszystkiego świata przez Chrystá vkrzyżowanego, obficie dosyc sie sstáło.

Co ieszcze z więtszą pilnością Kościoł przy tych zachow-
wywać kazał, ktorzy dla złoczyństwa iakiego ná mękę y ná śmierć bywają prowadzeni: ktorych summienie im więcey bywá przestraszzone, z tym więtszą pilnością matká Cerkiew stárájąc sie o ich zbáwienie, zwykła ich wspomagać: áby wielkością złości swych zastrášení nie odrzucili nádzieie odpuszczenia, á nie wpadli w rozpácz. Stądci ow obyeczay w mieściech Chrześciańskich, iż gdy ná mieyscu męki więźnie wiodą, Káplán przy nich idzie, známię Chrystusá vkrzyżowanego przed nimi kto niešie, y kładzie im przed oczy, áby oni wszystkę nádzieię swą w krzyżu Pána nászego Iezusá Chrystusá pokládali. Abowiem krzyż iest zasluga nászá, krzyż iest vćieczká násza, krzyż iest żywot, zbáwienie y zmártwychwstanie násze. Przetoż vpomina Kapłán ná śmierć skazanych: iż poniewaz swych nie mogą, áby zaslugi Pána Chrystusa vkrzyżowanego Bogu Oycu ofiarowali, áby do nich áppelowáli, áby sie do nich z mocną nádzieię vćiekáli. Bo což iest wszystká zasluga ktoregożkolwiek człowieka, iedno zmiłowanie Páńskie? A ták aby sie niemniemali być bez wszech zaslug, poki on Pan miłosierdzienstwa od nich nie odstąpi, ktorego iż wielkie á niezliczone są zmiłowánia, tedy mają mieć nádzieię, iż też wielkie są ich zaslugi: ktore niskąd inąd nie płyną, iedno z sáмого Páńskiego miłosierdzia. Ná tego tedy dosyc vczynieniu áby sie wspieráli, iego mękę, krzyż, y śmierć, Bogu Oycu áby przed oczy przekládali: ktorego iedná kropia krwi, ná omyćie grzechow wszystkiego świáta obficie dosyc vczyniła. Dla tegoć on był potępiony, áby wybawił potępione: dla tego ćierpiał, áby vzdrowił niemocene: dlatego sie bał, áby wierne swe bezpieczone vczynił: dla tego między łotry był policzony, z ktorych ieden iest wybrány, á drugi wzgárdzony: áby stąd káždy obaczyl, iż Pan Bog y ná ostatku żywotá pokutuiących z łáski swey nie wypuszcza: y żadna godzina nie iest pozdna, ktorą vprzedzi práwe do Bogá páwrocenie: y ci niebędą powtore sądeni, ktorzy sie sámi kiedyż tedyż spráwiedliwie sądzą. Abowiem Pan Bog dwa kroć nie sądzi iedney rzeczy. Gdyż

Przez przed
złoczyńcami
Pássyá noszą,
gdy ie na
śmierć wiodą.

Obrona ná rozpácz złoczyń-
cow skazu-
nych na
śmierć.

Nie będzie
bez zaslug kto
sie vćiecze do
Páńskiego mi-
łosierdzia.

Naum w 1.

w 1. do Kor: y Páweł mowi: Iż gdybysmy sie sámi sądzili, tedybysmy
 11. sądzeni nie byli: ponieważ niepokutujące Pan Bog sądzi y potępia: ále pokutujące, iż przyimuie iuż od sámych siebie osądzone, tedy ie wolne czyni. Bo temu sądowi, który pokuty ludzkiej surowość wczyniła, sprawiedliwość Boska nie więcej nie przydáie, Osądzeni są Egipczykowie, kiedy w morzu byli potopieni: osądzeni Sodomeczkowie, kiedy y z miasty swymi śiáreżystym ogniem byli popaleni: ále by y ěi byli y w tych mękách wzdychali y żáłowáli: tedyby byli po docześniey męce wieczney nie vználi: áleby im była męká zá y lekarstwo, śmierć zá rozgrzeszenie, y skruszonych ná sercu, więcejby był wieczny sąd nie kruszył. Takí łotr ná krzyżu wyznawszy złości swoje, nietylko záslużył odpuszczenie, ále sstawszy sie towarzyszem Pána Chrystusowym, przeslan iest do Ráiu y sstał sie wczestnikiem krolestwa tego, ktorego wyznał być Pánem swym.

Tymći obyczáiem Kościoł Boży y tym którzy wszystek život swoy we złościách stráwili, rozpaczáć nie dopuszczá: ále im każe żálując zá grzechy zá swe, wćiekać sie do lekarstwa krzyzá Pana Chrystusowego, y zbáwienia sie spodziewáć od niego. Iż iuż práwie niemász żadnych ludzi, ktorymby Kościoł Boży, ácz y inne wszystkie, ále osobliwie to dobrodzieystwo krzyzá y śmierci Pána Chrystusowej wpoić, y wlepić, y w oczy, y w vszy, y w serca nie wsiłował.

Vrząd káplán-
ski.

A iż Kápláni ná to wláśnie są powołáni y wysadzeni, áby wszystkim á wszystkim vstávicznie przepowiedáli Chrystá vkrzyżowánego: przetoż ie też kościoł tak wpráwuie, aby y we dnie y w nocy trwali w rozmyślániu tego ták wielkiego dobrodzieystwá krzyzá Pána Chrystusowego. Stądći vrosły pácierze Káplánskie, ktore zowiemy godziny kościelne, áby siedm kroć przez dzień Kápláni chwáłę Bogu oddávali, á tym obyczáiem wypełniáli ono co Apostoł káže: ábysmy sie modlili bez przestanku: wspominájąc zá káždá godzina, co Pan Chrystus w ktorá godzinę zá nas ćierpieć ráczył (co w nocy, co o pierwszej, co o trzeciej, co o szostey, co o dziewiątey, co o nieszporney, co o ostatniey godzinie

Godziny Ko-
ścielne.

Psalm 118.

w 1. do Thes:
w 5.

z nim czyniono) á przez wszystek czas żywotá swego ni-
wczym sie więcey nie obieráiąc, iedno w rozpámiętywaniu
tego dobrodzieystwá.

Ale gdy kápłani sprawnią onę przenacząyszą á nąwdzię-
czniejszą Mszey świętey ofiarę, wedle obrzędu Melchisede-
wego, a vstáwy Kápłána nawyższego: tám dopiero cokolwiek
iest w Ewángeliey wszystkim ku zbáwieniu wiedzieć potrze-
bnego, to oni nietylko słowy opowiedáią, ále y vbiorem,
y postáwá, y znáki, y Ceremoniámi ludziom przed oczy prze-
kładáią: áby y oczy y vszy wszystkich pełne były onego
dobrodzieystwá męki, y krzyżá, y śmierci Pána Chrystuso-
wey. Stądci owo ták częste żegnanie, gdy káždy krzyż ká-
dą z osobná mękę známionuie, którą dla nas winnych Bárá-
nek on niewinny, ktorego krwią iestesmy odkupieni, znośić
raczył. Gdy mowi Kápłán: Indulgentiam etc. remissionem etc.
żegná sie krzyżem świętym ábysmy pámiętáli, iżesmy przez
krzyż poiednáni, y rozgrzeszenia y odpuszczenia grzechow
dostąpili. Coż czyni gdy ma czćić Ewangelia, ábys wyrozu-
miál, iż Ewángeliá nie inszego nie iest, iedno kázanie á prze-
powiadanie krzyża P. Chrystusowego. Toż też czyni, ilekroć
obrony álbo wyrwániá od wiecznego zátrocenia, álbo błogo-
słáwienstwá, álbo poświęcenia wzmiankę czyni: áby nam przy-
wiodł ná pámięć, iż wszystká násza obrona, y od wiecznego
zátrocenia wybawienie, y wszystko błogosłáwienstwo y po-
święcenie násze, niskąd inąd nie iest, iedno z krzyżá Pána
nászego Iezusa Chrystusá. Tákże kiedy mowi, Pax Domini,
tedy też krzyż czyni, áby nam przypomniał to co Páweł
święty napisál: Iż on vspokoił przez krew krzyżá swoiego
y to co ná Niebie iest, y to co ná ziemi. Aby ták wszyscy
wiedzieli, iż grzechom odpuszczenie násze, iż obroná y wy-
rwanie od wieczney śmierci, iż pokoy y poiednanie násze,
iż błogosłáwienstwo y poświęcanie násze insze nie iest, ie-
dno krzyż Pána nászego Iezusa Chrystusá, w ktorým sie sá-
nym chlubiemy, w ktorým sámy wszystkie vfnóć y ná-
dzieię nászę pokładamy. Y przetoż żadne żegnanie, żadne
poświęcanie w kościele nie bywa, iedno przez krzyż. Czego

Ceremonie
mszey świętey
co známionu-
iá.

Na Mszey
żegnanie.

Do Kolos: w 1.

w 1. Moy: figurę mamy w starym Testamencie, kiedy Iakub on święty
w 48. Pátryarchá syny Iozephowe żegnał, y błogosławił im, położywszy ręce swe ná krzyż, prawą na młodszym, który stał ná lewicy, á lewą ná starszym, który stał ná prawicy iego. A choćia go Iozeph vpominał, áby ná pierworodnego prawą rękę włożył, który mu stał po prawey stronie: przedsię ináčzey vczynić nie chciał

Odszczepien-
cy niesprawie-
dliwie potwá-
rzaia kościoł
Boży.

A mogliže iuż kościoł co więcey vczynić, niż to co vczy-
nił ku obiaśnieniu wiary w prawego Pośrzednika Chrystá Pa-
ná, y dobrodzieystwá nášzego odkupienia? A wždy są przed-
się Synowie odpadli, ktorzy bez wszego miłosierdzia, y bez
wszey prawdy, y bez wszego wstydu śmieią potwárzać mat-
kę swoię (ieden święty powszechny kościoł) žeby nie pilna
była w náuczániu tych rzeczy, ktore zależą ku zbáwieniu ná-
szemu. Śmieią mowić ci wszeteczni á niewstydlivi ludzie, iż
od czterech set lat y daley, nie był znáiomý miedzy Chrze-
ściány Pośrednik Pan Chrystus, iż iego dobrodzieystwá zá-
émione, iego Ewángelia zámierzwiona y zatłumiona była,
á iż nie Chrystusa, ále baśni iákies przepowiedáno w koście-
iego: áż dopiero od tych czterdzieści lat przez nie wrzkomo
Bog oświecił świat nową iákąś światłością tey Ewángeliey
nowey. A któryż iest, prze miły Bog, iesli nie ten iest, na-
więtszy niewstyd, á naćieższa, á nieznośną potwárz? Azaż
nie oni sámi tego czynią, co nam fałszywie przypisuią? Abo-
wiem cokolwiek Duch święty przez kościoł swoy ku obia-
śnieniu wiary w Pośrzedniká Chrystá Páná, y ku rozpominá-
niu dobrodzieystwá iego postanowił, to oni wszystko zaraz
kędy mogli wywrocili. Abowiem świat y posłów záchowanie,
ktore nie z zababonow Zydowskich powstało, ále dlá tego
od Kościoła iest vstáwiono, áby myśli y sercá tych, ktorzy
ziemskimi prácami y požądliwościami świeckimi, są vplećieni,
podczás też odetchli ku vwážaniu á rozmyślániu dobro-
dzieystw Boskich: á ná imię Piątkow post, y post przed
Wielkánocą ná pámiątkę męki Páńskiey, ieszcze od Aposto-
łow vstáwiony, to iuż oni wszystko wyrzucili. Obrázy męki
Páńskiey, ktore strázsne są Dyabłom, tymże Czártom kwoli,

Iż sámi Od-
szzczepicúcy
pámiątkę
krzyża Páná
Chrystueowe-
wego zewsząd
wygaszaią.

Ták sie Luter
chlubi.

z którymi sámisz wyznawáią, iż nie iednę beczkę soli stráwili, nietylko po drogách y polach popsowáli, ále y z samych ie kościołow wymiátali, áby żadna pámięć nie była między ludzmi tego dobrodzieystwá. Zegnania y święceniá, ktore sie dzieią známieniem krzża świętego którymi wyświadczámy, iżesmy od [przekłętwa przez krzyż wybáwieni, zá smiech y zá szyderstwo oni sokie máią: y ścierpieć nie mogą, áby ktore stworzenie przez słowo Boże známieniem krzża świętego miáło być poświęcone. Páćierze Kápláńskie, álbo godziny kościelne, y to wyniszczyli. A co nád náwiętszą, nád co niemász ná świećie nie świętszego áni droższego, onę nadostoynieyszą ofiarę, którą mszą zowiemy, kędy z wielką wdzięcznością y z nabożeństwem zaráz wszystkie dobrodzieystwá P. Chrystusowe bywáią rozpominane, y przed oczy wiernych Páńskich przekládane, te ći niezbożni ludzie a práwi Antychrystowie, zá poduszczeniem Czártowskim, co y sámi iáwnie wyznawáią, wygládzác poczęli: y nie báli sie báłwochwalcámi názywác tych, ktorzy tey náświętszey ofiarze, którą P. Chrystus zá nas ná oltárzu krzża świętego ofiarował (ktorey pámiátká y wyrażenie we Mszey sie dzieie) grzechom odpuszczenie przypisiá, á iżby im pożyteczná była, Boga Oycá przez tegoż, ktory sie zá nas sstał ofiarą, syná iego proszą. Owa cokolwiek sie krzża dotyczy, tego ich oczy znośić nie mogą. A nie dziw temu: ábowiemći in-szey tarcze niemasz, któraby ogniste strzály onego złońnika Czárta mogły być zágászone, oprócz známienia krzża świętego: którym iż raz są zwyciężeni przez tego, ktory zá nás ná krzyżu wisieć raczył, przetoż drżą przed nim Dyabli, y wyżrawszy ie nátychmiást véiekáią: z których poduszczenia, iż ći ich Ministrowie wszystko czynią, áby był krzyż Páński zágubiony, przetoż sie przeciw iemu ze wszystkim piekłem sprzyśięgli. Pánie Boże, Dayże im wierne vznánie.

w 2. do Tym:
w 4.

Luter powie-
da że mu Czart
náprzećiw
Mszey Argu-
mentow dodał.

Dyabli y ich
Ministrowie
krzża wyćier-
pieć nie mogą.
Do Ephez:
w 2.

SUMMÁ TEGO KAZÁNIA.

- I. **T**uś iuż słyssał, moy namilszy bráćie, one dziwy, ktore sie działy przy náleżeniu drzewá krzyżá świętego, á iáko wiele pierwszy Cesárz Chrześciański czynił pod obroną iego, a iáko ie byli niewierni Pogáni zákopali, á iáko ie zásię P. Bog przez świętą Helenę świátu obiáwić y dárować raczył. Słyssałeś teź, iáko sie masz chlubić z Páwłem świętym w krzyżu P. Chrystusowym, z ktoregoć tak wielkie dobrodzieystwá wypłynęły: gdyź to iest drzewo żywotá, korab Noego, drábina niebieská, łáská Iákobowa y Dawidowá, rozgá Moyzeszowa, słodkie ono drzewo, drevka Sáreptánskiey wdowy, známie święte: nákoniec on wáź od Moyzesza ná puszczy zázieszony, áby koždy kto poyrzy nań przez wiárę, nie záginął, ále áby miał żywot wieczny. Słyssałeś teź, iż nie dosyc iest chlubić sie krzyżem Pána Chrystusowym, ále nád to trzebá krzyż swoy za Chrystusem nošić: vmieráiąc świátu, á vstáwicznie Ąiálo swe krzyżuiáć ze złošćiami y z požádlivošćiami iego. Słyssałeś ieszcze w częšći wtorey, iáko to dobrodzieystwo krzyżá P. Chrystusowego káždemu stánowi pilnie przypominał zázsze košćiol Boży, iuż žegnánim, iuż krzyżow noszenim, iuż obrázami męki Pánskiey, w košćielech, ná wiežách, po polach, po domiech, po drogách: iuż zdrowym, iuż teź konáiącym, y na śmierć prowadzonym ludziom. Nákoniec słyssałeś, iż y Kápláni ták w paćierzach swoich, iáko y w kázániiu swoim, ále osobliwie przy Mszey świętey nietylko słowy, ále y vbiory y Ceremoniámi, y znáki, y spráwami, y częstym žegnánim, y wszelákim obyčzáiem, ničzego nam innego nieprzypomináią, iedno to dobrodzieystwo krzyżá Paná Chrystusowego, to iest, okrutney, á niewinney męki y śmierći iego. A iáko niespráwiedliwie košćiol potwarzaiá Ąi, ktorzy sámi wszystkę pámiátkę tego dobrodzieystwá y z domow, y z košćiółow, y z oczu, y z sere, y z myšli ludzkich wygládzaiá.

Niechże tobie będzie cześć y chwałá wieczná ná niebie y ná ziemi, o Pánie, Zbáwicielu á pośrzedniku nasz iedyny: któryś dla nas grzesznych, y dla nášzego zbáwienia ná drzewie krzyżá świętego ták hániebná mękę podiąć y vćierpieć raczył. Ráczże nam dać przez zasługi męki y śmierci twoiey, abysmy to nawyższe twe dobrodzieystwo vstáwicznie z wielką wdzięcznością rozpomináli, á vmárszy temu nędznemu świátu, y vkrzyżowawszy ciała nasze, że złościami y z namiętnościami, po śmierci sie do ciebie dostáli: który żywiesz y kroluiesz z Bogiem Oycem, y z Duchem ś. ná wieki wiekom. Amen.



NÁ DZIEŃ NALEZIENIA

Krzyża S. przeciw Obrazokażcom, Kazanie drugie.

O ZNAMIENIU KRZYŻA ŚWIĘTEGO,

y o ciei którą Krzyżowi Pańskiemu, y innym obrazom
wyrzędzać mamy.

Odszczepień-
cy znaki
y Obrazy męki
Pańskiej
z Turki y z
Zydy gładzą.

Przyslichmy iuż, niestetysz ná te czásy, ktorých nieszczęsni Kacerze y Odszczepieńcy, iáko insze wszystkie rzeczy, święte y pobożne w kościele chrześciańskim, ták y to známie krzyża świętego, iedyńą poćiechę y obronę ludzi chrześciańskich łamią, sieką, palą, y psuią po drogach: nas, ktorzy ie postaremu w veźciwości mamy, bałwochwálcy zowią, żegnanie krzyżem świętym kościołowi chrześciańskiemu od sámych Apostołow podane, y áż do nászych czasow veźciwie á pilnie zachowane, sprostnym czárowanim, niepobożnym kreślanim, much oganianim, szalonym szermowanim, wymyslem Papieskim, y niewiem iákimi iuż tyle tytułami názywaią: W czym sie zaprawdę nieprzyacióhmi krzyża świętego iáwnie pokázuią. Y naleźli sie niektorzy ták bezduszni ludzie, ktorzy nie dosyc ná tym máiac, że krzyże y obrazy święte z kościołow wyrzucili, ieszcze nadto ná polu ie sobie miasto celu wystáwili, á z łuku álbo z rusznie do nich strzelác, zá igrzysko sobie, á za krotofilę mieli. Drudzy zásię z tey wielebney piątey Ewángeliey, przysli do tego száleństwa, y straszney bezbożności, że vyźrzawszy kedy obraz P. Chrystusá ná krzyżu

Vide Dial:
Alani Copi.

wiszącego, nie inszą jego częśćkę, iedno tę, która przenaświętsze ono, y przenaczystsze serce znaczy, z którego źródło krwi y wody ná obmycie grzechow nászych wypłynęło, sobie zá cel postanowiwszy (co y strách powiedác) z rury tchem plugawey gęby swey strzałki w bok Pański wypuszczáli, á ktoby z nich pierwey bok Pański, iákoby włócznią znowu otworzyć mógł, álbo serce przebić, wszetecznie sie oto zakładali. Coż iest, prze miły Bog, iesli to nie iest z bezbożnymi Zydy, z Turki, y z Pogány Chrystusá przesładowác, á prawie go sobie z nowu krzyżowác? Ach niestetyz ná te czasy y ná sprawy násze. Ták sobie iuż ei nędznicy, iáko y Zydzi, y Pogáni krzyż zá zgorszenie y zá głupstwo máią, ták wszystkę pamięć nawyższego Pańskiego dobrodzieystwá y z oczu y z sere ludzkich wygládzić vsiluią. Ktorego oni Duchá, iscie nie z niebá od Bogá, ále z Piekłá od Czártá, przez pierwszego Apostoła swego Lutrá dostáli: który ácz obrazow wyrzuć nie dopuszczał, á wszákże to śmiał powiedác, iż gdyby mógł wszystkich sztuczek krzyżá świętego dostać, żeby ie tám schował, gdzieby ich nigdy żaden człowiek dostać nie mógł. Tym tedy duchem nádechnieni, ei wielebni wczniowie Apostoła tego, ták czynią, iákoby sie z Turki y z Pogány zakładali, ktorzy więtszą zelżywość krzyżowi świętemu wczynić mogą. Pogáni áby wespołek z Pánem Chrystusem pámiątkę męki iego wiecznym zápamiętánim zágrzebli y zákopáli, wielką gorę ná krzyżu vsypawszy, y kamienmi krzyż przyłożywszy, ná wierzchu Venusowi nierządney oney swey Boginiey, kościoł y obraz byli postavili. A ei zásię Porphriowie, Iulianowie, y Libanowie nowi, kościoły, krzyże Pána Chrystusowe, obrázy, kápłánstwo, y wszeláką czystość y wćiwość połupiwszy, zágrzebszy, y wyrzuciwszy: z nową swoią Ewángelią iáwnego cudzołostwá pod płaszczykiem małżeństwa świętego Kapłanom, Mnichom, y Muiszkam dopuszczáią: á iáko mogą, stary on bałwan Venusá swego znowu postáwiáią, á rozmaite sekty y błędy w kościoł wprowadziwszy, práwá Ewángelią Chrystusowá, iáko y Poganie zákopuią, á krzyże y obrázy kupami palą. A což to inszego, dla miłego Boga,

Luter obrazow áž do śmierci bronil.

Pogáni krzyż zágrzebszy, miásto niego Venusá stáwiáią.

Kacerze Poganom podobni.

Kácerze Chry-
stusá ćci odsá-
dzáią, y z źie-
mie wysźwie-
cáią.

iedno Pańskiey męki powtarzanie, á fundamentu wszystkiey wiary chrześcijańskiej zgwałcenie y wywrocenie? Nieinaczej záprawdę, iedno iáko sie w niektorych mieściech y w krolestwach záchowuie, iż gdy sie czyia zdráda okaże przeciw Krolowi Panu swemu, iesli onego zdrayce dostać y skárác inaczej nie mogá, tedy go iáko nieprzyiaciela Rzeczypospolitey, y oyczyzny swoiey, ćci odsádzáią, z źemie wywoływáią, herby y obrázy iego tłuká, máżą, y zágubiáią. Tákóci y ći bezduszni ludzie, nieprzyiaciele zbáwienia y odkupienia swego Páná Chrystusá, iákoby złoczyńcę iákiego, iáko mogá, ćci odsádzáią, z kościoła swoiego, iáko z źemie swoiey wysźwiecáią, á herby, obrázy, y wszystkę pámiątkę iego zátrocáią. A iáko we Włoszech, y gdzie indzie sie záchowuie, kiedy kogo álbo po śmierći, álbo w niebytności iego, zá zdraycę álbo złoczyńcę osádzá y potępáją: tedy pámiątkę iego przez obráz iáwnie zesromociwszy, wieszá, álbo pálą, álbo inszá zelżywością karzá: zá to máiąc, iż co nád obrazem iego dokázuia, to iákoby mu samemu weźynili. A my tey zelżywości y sromoty, ktora sie miedzy námi iuź nie obrázom Chrystusowym, ále samemu Chrystusowi w obráziach iego dzieie, v siebie dopuszczámy, á ták wielką krzywdę Pańską mimo sie puszczámy. Proszę ćię, powiedz mi, coby gorszego Zydzi, Turcy, Tátárzy, gdyby nád chrześcijany moc wzięli, czynić mogli, iedno co ci czynia? Azaź y ci kościołow nie łupia, klasztorow nie gwałcá, obrázow nie tłuká, naświętszego Sákrámentu nogámi nie depcá? Páná Bogá w Troycy iedynego nie bluźnia, Páná Iezusá Chrystusá, y wieczności iego nie sromocá? A czegoź iuź gorszego mamy czekáć? Turkow y Tátárow miedzy námi dosyc. Aby sie tedy żaden chrześcijański człowiek tymto bluźnierzom, á rozpustnym obrázokázcom vwodzić nie dawał, ále áby postáremu krzyź święty w wćciwości miał, niechay słuchá z pilnością iáko to rzecz stárádana w kościele, známie krzyža świętego y obrázy iego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iż ten stary obyczaj żegnania krzyżem świętym nie z żadnego wymysłu ludzkiego, ale z Trádiczey albo z podania Apostolskiego początek wziął, by nie inszego nie było, tedy się stąd każdy sprawić może, iż go y sami Apostołowie często á gęsto używali: Iáko o tym Dionisius Areopágitá on zaczął á w rzeczach niebieskich dobrze wyćwiczony, wezeń Páwła świętego w księgách swych pokázuie, iáko zá czasow Apostolskich y tego známienia krzyża świętego, y krzyżma ná krzcie używano. Y Básilius wyraźnie powieða, iż to iest Trádicya Apostolska, ktora nie w mniejszey wadze iest, y ma być v káżdego wiernego, iedno iáko y te písane słowá Boże. Tertullianus (ktory był rychło po čásiech Apostolskich) ták też o tym pisze: Iż gdzie się iedno człowiek obroci, á cokolwiek pocznie, zá káżdym weścim y wyscim, przy vbiéraniu y obuwaniu, w łázniey, v stołu, przy świecy, y náostatek cokolwiek czynimy, czoło násze krzyżem świętym náznaczamy. Ilekroć ná nas albo strách iáki, albo niebezpieczność przychodzi, tylekroć tego známienia używamy, y nie gdzie indzie się vćiekamy, iedno do krzyża Páná nášego Iezusá Chrystusá: przez ktory poniewaž on zwyciężył Ksiáżę swiátá tego, y tychto ciemności, przeto w nim napewnieyszá obronę nam być polożoná y zgotowaná státecznie wierzymy. Iustinus Martyr, sławny on Philozoph y męczennik, broniąc wiary nászej przeciw Poganom, powieða, że bez tego známienia krzyżowego v Chrześcíanow nic się nie spráwuie. Tákże y Cypryan święty (ktorego Augustyn y Doktorem náślodszy, y Męczennikiem nabłogosłáwieńszym zowie) y Cornelius święty iáśnie o tym świadczá. A Cyprian miedzy inszymi słowy ták mowi: Ozeasz trądem ná czele był zárażony: ná tym członku pokarány Bogá obráziwszy, gdzie bywáią náznaczeni (rozumiey známieniem krzyża świętego) ci ktorzy się Pánu Bogu podobáiá. Co y Básilius święty (ktorego Gregorius Názyanzeński okiem swiáta, y známienitá trąbá nazywa) po-

Zegnanie krzyżem á iest Trádicya Apostolska.

Dionis: de Eccles: Hierarchia.

Basilus libro de Spiri: sancto: ca: 27.

Tertullianus de Corona Militis.

Iustin: in Apolog.

Cyprian: de haeret: bapt. Cornelius.

Cypri: de Eccle: vnitate.

Basili: de Spiritu sancto cap: 27.

Znamię krzy-
ża s. Trádicia
Apostolska
nie pismem
ale słowy po-
dana.

twierdza, mówiąc o Trádicjach Apostolskich, tymi słowy: Ze
bych to naprzód wspomniał, co iest napierwsza y napospolit-
sza v Chrześcianow: Kto kiedy pismem nauczył znaczyć zna-
mieniem krzyża świętego tych, ktorzy nadzieie swoię w Pá-
nie Chrystusie położyli?

Augustyn
wielki kácer-
mistrz.

A (iż wiele inszych Doktorow opuszczę) Augustyn święty
nasławniejszy on Láciński Doktor, á práwie iáko młot, kto-
rym stłuczeni y skołatani są rozliczni Odszczepieńcy, o krzy-
żu świętym ná roznych mieyscach ták pisze: Znamię stárego
zakonu obrzezanie było ná skrytym čiele: á znamię nowego
Zakonu, krzyż ná wolnym čele: Ono było pod zasłoną, á to
iuz ná iaśni. Bo poki oni Moyzeszá czytáią, zasłona iest ná

w 2. do Kor:
w 3.

sercu ich położona. Čzemu? Iż nie przystáli do Pána Chry-
stusá. Bo skoro przystániesz do Chrystusá, odeymąc zasłonę,
że coś miał ná mieyscu táiemnym obrzezanie, to teraz bę-
dziesz nošil krzyż ná iáwnym čele. Y zásię: Krzyż, prawi,
przez śmierć Pána Chrystusowę, z mieyscá mąk przeniesion

A locis sup-
pliciorum
transitum fecit
ad frontes
Imperatorum
in Psal: 36.

iest ná Cesárskie čzola. Y zásię: Krzyż ná znamię zwycię-
stwa swego położył Pan Chrystus ná čele wiernych swych,
áby mowili z Apostołem: Nie day Boże, ábym sie ia miał
w čzym inszym chlubić, iedno w krzyżu Pána nášzego Iezu-

Do Galat:
w 6.
Lukaszw w 9.

sá Chrystusá. A iż sie ná čele wstydzimy, on który powie-
dział: Kto sie mnie wstydzić będzie przed ludźmi, będę sie
go ia też wstydził przed Oycem moim, który iest w niebie,
sámę iákoby sromotę, to iest krzyż, z ktorego Pogánie szy-
dzą, ná mieyscu wstydu nášzego postanowił.

Tract: 118.
in Ioan.
Zuden Sákrá-
ment bez zna-
mien'a krzyża
s. nie może
być správio-
ny.

To znamię, powieda, iesli nie będzie przyložone ták ná
czolá wierzących, iáko y do sámej wody, ktorą bywáią od-
rodzeni, álbo do oleiu, którym krzyżmem świętym bywáią
pomázani, álbo do ofiáry, ktorą bywáią karmieni: tedy żadne
z tych nie będzie porządnie správione. Y zásię: Pan náš
vkrzyżowany wstał zmártwe, y wstąpił ná niebiosa, á krzyż
nam ná pámiątkę męki swej zostawił, krzyż nam zostawił

Sern. 19. de
Sanctis.

ná zdrowie. To znamię pomocą iest przyaciódom, zawadá nie-
przyaciódom. Tego krzyża známiem y táiemnicą nowi Chrze-
ściánie bywáią w Kátechizm wpráwowani, tym známiem

studnicę odrodzenia poświęcającą, tymże znamięm przez włożenie rąk okrzeżeni ludzie dary łask Bożych przyjmują, tymże piątnem, krzyżá świętego Kościoły y Ołtarze poświęcają, y Sakrament Ołtarzmi, przydawszy słowá Páńskie, tym znamięm sprawują. Kapłany y sługi Kościelne tymże znamięm ná Kapłaństwo święte wystawują: á krotko mówiąc wsz, stkie Kościelne Sakramenty tego krzyżá świętego mocą sprawione bywają, y cokolwiek poświęcają, tym znamięm, á wzywánim imienia Páná Chrystusowego poświęcają: przeto iż nie skąd inąd iedno z krzyżá Páná Chrystusowego, to iest, z męki iego, wszystká świątobliwość y błogosławieństwo wypłynęło, który sie sstał zá nas przeklęctwem, áby nas od wiecznego przeklęctwá wybawił. Przetoż który to morze wielkie y szerokie, w którym iest rozliczne robáctwo, bez szkody, á bez rozbięcia okrętu chce przeiechać, krzyżá niech naśládnie, krzyżá niech sie trzyma, á niechay sie go nie puszcza, áż do požádanego portu zbawienia swego przyplynie. Tenći drogę naszą sprawuie, ten nas ná potykánie przypráwuie, ten nas w boiu pošila, ten do zwycięstwá przywodzi, ten do Korony doprowadza, ten czáry psuie, á wszystkie pokusy Dyabelskie wniwecz obraca. A co ná ziemi czyniłá obliczność ciáłá Chrystusowego, to teraz czyni z wiernym wzywánim imienia Chrystusowego pámiątká y náznaczenie zwycięskiego krzyżá iego. Toć Augustyn święty.

Toći y Chryzostom święty o tym znamięm pisze: Krzyż, powieda, ná czele naszym iákoby ná słupie iákim, ná káždy dzień wyrażamy, także v stołu Bożego, także przy święceniu Káplánow, także zásię z ciálem Páná Chrystusowym przy świętey wieczerzy krzyż sie wszędy święci. Y zásię: Abowiem toć iest guz Czártowski, rána Dyabelska, wędzidło Szátanow, y munsztuk przeciwnych Złychduchow. Vćiekáią przed tym znamięm Dyabli, bojąc sie kijá, którym są stłuczeni. Takżeć y Cyrillus on Biskup święty. Nie wstydzmy sie, mowi krzyżá Páná Chrystusowego. Ale iesli gi kto zakrywa, ty sie iáwnie żegnay krzyżem ná czele, áby czáróci widząc znak Krolewski, z stráchem y le drzeniem precz vćiekáli. A żegnay

Krzyżem
wszystkie Sá
krámenty
w Kościele
spráwuá.

Krzyż iáko
deská ná mo-
rze álbo korab
Noego.

Wielka moc
známienia
krzyżá á.

Chriso: in
hom: Quod
Christus sit
Deus.

I.

Známie krzy-
żá á. Dyabły
odpáda.

sie tym znamięm, y iedząc, y pijąc, y siedząc, y stojąc, y mówiąc, y chodząc, in summa, w káżdey sprawie twoiey.

Athanas: in
vita Antonij.

A słyszyszże, iáko to mocna tarczá przeciw Czártom, znak krzyżá świętego? O czym y Antoni ś. tak powiedział: Ze nie- masz przeciw pokusam y naiazdom Szátańskim bezpieczniey- szey áni pewnieyszey obrony, iáko znamię krzyża ś. żywot pobożny, á wiará ku Pánu Bogu nie naruszona. Augustyn

Obroná prze-
ciw Czártom.

Augustin: su-
per Ioannem.

święty lepak mowi: Iż znamię krzyżá ś. odgania od nas nie- przyjaciela nášzego, iesli iedno serce nasze ma w sobie mie- szkáiącego Duchá świętego. Y zaśię: Ktorzy sie z krzyżá Chry- stusowego násmiewáią, tych Dyabli iáko bestye požyráia.

2.

Krzyż S. Czár-
ry odgania.

Atánasius zaśię mowi: Iż znamięm krzyżá świętego wszystkie Czárnoksięstwa vstáváią, czáry mocy nie máia, bálwany wszystkie pustoszeią, wszystká nieporządna roskosz

Athanas: de
humanit: ver-
bi.

vstáie, káždy z ziemie do niebá wygláda. Y zaśię: Sámym znákiem krzyżá świętego gdy go człowiek żywa, zdrady Dyabelskie od siebie odpáda. Niech przyidzie ktokolwiek chce tego sprobować, y przy sánym czárach y zradach Dyabelskich, przy praktykowániu, przy dziwach czárnoksię- skich, niech sie naznáczy krzyżem świętym z ktorego sie ci pośmiewáią, á niech wzywa imienia Pána Chrystusowego, wnet obáczy, iáko Dyabli od boiázni krzyżá świętego vciekác będą,

Gregori: Naz.
Orat: 2. in
Iulianum.

y praktyki vstána, y czáry á czárnoksięstwa vpadną. Czego dobrze doświadczył Iulianus Cesarz, ktory znamieniem krzyżá świętego odpędził Dyablá, czárnoksięską náuką wywabionego, choć sie iuż był Chrystusá záprał, iedno iż sie w stráchu vciekł do známienia tego, iedno iż sie krzyżem przeżegnał, wnet Czárt biegác musiał.

Epphan:
hoeresi 30.

Epiphánius tákże wspomina dwoie cudá znamięm krzyżá świętego vczynione. O iedney piękney niewieście, ktorá gdy czárownicy k woli iednemu zniewolić, á ku grzechowi swymi czáry przywiesć chcieli: ona znamie- niem krzyżá świętego wiará obronioná, wyszła ze wszystkiego. Drugie, o nieiákim Iozephie, ktory z Zydá sstawszy sie chrze- ścianinem, á dostawszy łaski y vrzędow v Cesarza (bo go był Groffem vczynił) gdy wzięwszy dozwole nie od Cesarza, ko- ścióły chrześciánom w żydowstwie chieiał budowác, sprawił

śiedm cegielni, álbo wapiennic dla gotowania máteryey: ktorego pilności Zydowie zayźrząc, ták one cegielnie byli wczárowali, że żadnym obyczaiem ogień sie w nich záiąć nie chciał: áż on wźiąwszy státek wody, przeżegnał iá známieniem krzyża ś. własnym palcem swym, á wzywáiąc imienia P. Iezusowego, rzekł tymi słowy: W inię Iezusá Názaráńskiego, ktorego wkrzyżowali Oycowie moi, niech sie sstánie moc w teyto wodzie, ná zepsowanie wszystkich czárow, á ná záięcie ognia ku dokończeniu domu Bożego. Co wymowiwszy, wźiął wody w rękę, y pokropił iá wszystkie piece, y natychmiast vstały czáry, á ogień sie zaiął.

Orygenes záię ták o krzyżu pisze: Ták wielka iest moc krzyża świętego, iż iesli będzie przed oczy postáwiony, á ná sercu wiernie zachowany, ták iż człowiek ná samę śmierć Páná Chrystusowę wnątrznymi oczymá pilnie pátrząc będzie, tedy żadna požádlivość, żadna namiętność cielesna, żadna zazdrość nie będzie go mogła zwyciężyć, ále nátychmiast ná obecność iego, wszystko woysko ciáła y grzechu vćiekáć musí. Tákžec y Ieronim święty mowi: Iż iesliby sie wkrádlí przez oczy łotryzkowie (to iest, złe myśli, á pokusy czartowskie) do sercá twego, zábiyże ie przez pozýrzenie ná krzyż Páná á Zbáwicielá twego.

Augustyn święty powieda, że w mieście Kártaginie, iedná niewiástá nabożna, imieniem Innocencya, ktora na pierśiach miała Cáncer wrzod nie vleczony, że nád wszelką nádzieię Doktorow, vzdrowiona byłá od iedney niewiásty, ktora skoro okrzciwszy sie, známieniem krzyża ś. iey piersi przeżegnałá. Tymże známieniem Marcin S. Aphráates, Macedonius, Isidorius, tym y Benianim, y obá Mákariusowie nie vleczone niemocy vzdrawiali: tą zbroiá Grzegorz Neocesárieński, Antonius, Hiláryon, Iozephus Confessor, Márcellus Apámeensis, obadwá Mákariusowie, y Marcin ś. y inszy niezliczeni, ktorychby Historye długo przypominać, wszystkie Dyabelskie zastrzały, pokusy, y pośmiewiská zwyciężyli.

A có dziwnieysza, pisze Grzegorz święty o iednym Zydzie, ktory będąc w wielkim stráchu miedzy Dyabły, chocia

3.
Krzyż S.
przećiw ćiele-
snym poku-
sam pónocny.

4.
Krzyż vzdra-
wia niemocy
ćielesne.

Gregorius lib:
3. cap: 7. Di-
alog.

ieszcze wiary chrześcijańskiej nie miał, iedno iż sie przeżegnał krzyżem świętym: że Dyabli nád nim mocy mieć nie mogli, ale sie rozlecieli, wołając: Biadá, biadá, státek prozny, ale naznaczony. A ieszisz znamię krzyża świętego tak możne iest, y w tych ktorzy wiary nie máią w Chrystá Páná, iáko sie y w tym Zydzie, y w owym Iulianie Cesárzu okazało: á częgoż dopiero nie weźyni, gdy go używać będziem z mocną wiarą?

A gdyż żegnanie krzyżem świętym Apostołowie kościołom podáli, gdyż go záwsze w kościele używano oł czasow Apostolskich, gdyż bez niego żadne poświęcanie, y żaden Sákráment nigdy nie był sprawowan, gdyż Dyabły odpadza, y czáry, y pokusy, y niemocy tak duszne iáko y cielesne vzdawia: niechayże więcey przeciw iemu Heretyk przeklęty nie bluźni: ale niechay krzyż święty będzie w teyże cenie w kościele, iáko záwsze, á niechay go używa każdy wierny człowiek ná początku y dokonaniu káżdey sprawy swoiey: áby wszystko cokolwiek czyni, w imię Páńskie, á ná cześć y chwałę Bożą czynił, á záwsze chodził pod obronę krzyża Páná Chrystusowego, á záslugi méki y śmierci iego.

C Z Ę S Ó W T O R A.

Obrázy były w stárym zákonie. **A** co sie Obrazow dotycze, o tych naprzod iest pewna rzecz, że y w stárym Zakonie v Zydow, y w nowym v chrześcianow ieszcze zá czasow Apostolskich obrázy bywały. Bo ácz Zydzi ná wszelákie bálwochwalstwo byli bárzo skłonní: á w 2. Moy: w 25. w 4 Moy. w 21. w 3. kšięg: Krole. w 6. 7. y 10. wždy im Bog niektore obrázy weźynić roskazał. Iáko ono dwa cherubiny złote z obudwu stron nád skrzynią. Tákże Moyeszowi był roskazał, áby miedzianego węża ná puszczy powyzszył. Y Krol Sálomon w onym słáwnym kościele dał poczynić rozmáite obrázy: iáko ono ryte cherubiny, y dwánáście wołow pod wielką kadzią laną, z ktorych trzy pátrzyli

ná pułnoey, á trzey ná zachod, trzey ná południe, á trzey w 2. Párálip: ná wschod Słońcá. Y zásię, miedzy koronkami y wieńcámi, 4.
lwy, y woły, y cherubiny: y zásię, ná piętrach miedzianych y ná rogach, cherubiny, y lwy, y palmy, iákoby ná podobieństwo człowieka stoiącego. Y zásię, ná tronie álbo stolecu swoim, dwanaście lewkow z obu stron po sześci stopniach, y dwu lwow ná wierzchu v rączek. Veżynił nádto w domu świątnice świętych, dwa cherubiny robotą słupiarską, y okrył ie złotem. Skrzydła cherubinow rościągály sie ná dwádzieścia łokiet: ták iż iedno skrzydło miało pięć łokiet, y dotykało sie ściány domu: á drugie máiąc tákże pięć łokiet, dotykało sie skrzydła drugiego cherubina. Tákże drugiego cherubina skrzydło, miało pięć łokiet, y dotykało sie ściány, á drugie skrzydło iego ná pięci łokiet, dotykało sie skrzydła drugiego cherubina. A ták skrzydła obudwu cherubinow były rozszerzone, y rozciągály sie ná dwádzieścia łokiet: á sami cherubinowie stali ná nogach prosto, á oblicza ich były obrocone ku zwierzchniemu domowi. Veżynił nádto zasłonę z hiacyntu, z páwłoki, z coccu, y z bišioru, y dał ná niey wytkać cherubiny.

Tákże y w nowym Testámencie świadczy Dámásценus, Damas: 4. cap. 17.
iż z Trádiciey á z podánia Apostolskiego obrázy mamy. Y ten-
że wspomina, co też y w Kościelney historyey iest nápisano, Euseb. lib: 2.
iż Pan Chrystus ieszcze obcuiać ná świecie w człowieczeń- Euseb. lib: 7.
stwie swoim, posłał był obraz twarzy swey Abágorowi Edes- cap. 24.
seńskiemu Krolowi. Y oná niewiástá ktora od czerwoney nie- Nicephor: lib:
mocy przez Páná Chrystusá vzdrowioná była, ná znak wdzię- 6. cap. 15.
czności, obraz Páná Chrystusow w mieście Cesáryey z mie- Sosom: li: 5.
dzi włac dała, do ktorego podółku, skoro źiołko iákies nie- cap. 20.
znáioime, ktore pod nim rosło, dostało, y onego sie dotknęło, tedy wszeláką niemoc vzdrawiało. Tu ia przypuszczám bacze- niu káždego, iesliby był Pan Bog ták znácznym á prawdziwym cudem (ktore niemal przez trzy stá lat wespołek y z obrazem stało, áż do Iulianá Apostaty) potwierdził wżywanie obrázu swojego, gdyby obrázy były przeciw przykázaniu iego: poniewaź nigdy Pan Bog žádney niepobożney á fálszywey

rzeczy, á przykazaniu swemu przeciwney, cudami nie potwierdza: Boby sobie sam był przeciwny. Nuż co rzeczemy, iż Łukasz święty Ewángelistá obrázy Pánny Máryey, y Páwła świętego malował, iáko o tym Nicephorus pisze. Y Athánásius szeroko opisuie iedno cudo, ktore sie sstało z obrázem Crucifixa w Berycie mieście, z ktorego krew obficie wypłynęła, gdy go znowu krzyżowali Zydzi. Iákich podobnych historií nie mało czytamy. Euzebius teź pisze o obráziech świętego Piotrá y Páwła, y wspomina obraz Pána Chrystusow, ktory cudá czynił. Skąd iście znáć, że y zá czasow Apostolskich obrázy były.

Nicephor lib: 2. cap. 46.
lib: 6. cap: 26.
Athanasius
de pas: imag:
crucifi: Euse-
bius libro 7.

Obrázy dlá
czego w ko-
ściele.

w 4. Moy:
w 21.

w ksiąg.
Mądr: w 16.

Ian w 3.

Iozue w 22.

Obrázy są ná
znak, y ná
pamiętkę do-
brodzieystw
Páńskich.

A iesli mię spytasz, ná co te obrázy Bog czynić roskázał, y Kościół iego trzymał aż do czasow nászych: Słuchay o tym słów Pána Boga samego, gdzie ták do Moyzeszá mowił: Vczyń węzá miedziánego, y postaw go ná znak, álbo miásto znaku: kto náń poyrzy, ten żyw zostánie. Y wczynił Moyzesz ták, iáko mu był Bog roskázał, y postawił go ná znak. Otoż masz, dla czego on obraz węzá miedziánego Bog wystawić roskázał: á to ná znamię, áby był znakiem onego, ktory nas ná drzewie krzyżowym wszystkich odkupić miał. Iáko to iásniey wyłożył Mędrzec, kiedy mowi: Iż im dał Bog znak zbáwienny ná wspomínánie przykazánia zakonu twego. Y ieszcze iásniey Zbáwiiciel, gdy rzekł do Nikodemá: Iáko Moyzesz záwiesił węzá ná puszczy: ták musí być Syn człowieczy záwieszony, áby każdy ktory wierzy weń nie zagináł, ále áby miał żywot wieczny. Czego był známieniem on wáz miedziany, ktory známionował Páńskie powyzszenie ná drzewie krzyzá świętego. Tymżec obyczáiem Synowie Rubenowi y Gadowi zbudowali byli nád Iordanem Ołtarz bárzo wielki: nie iżby ná nim ofiáry iákie ofiarowác mieli, ale aby był ná znak, ná świádectwo, y ná pamiętkę, iż mieli wiecznie stáć przy Pánu swoim, y służyć mu wiernie.

Tymcí obyczáiem Kościół Boży obrázy krzyzá Pána Chrystusowego, y innych dobrodzieystw iego stáwia ná znak, y ná pamiętkę, y ná świádectwo odkupienia swego, áby ci ktory czytác nie vmiciá, iáko Grzegorz święty y Dámascenus

powiedział, przynamniy ná śćianach czytali, czego ná księ-
gách czytać nie mogą: á vezeni áby tymi znáki vpomnieni
ná dobrodzieystwá Páńskie z wdzięcznością, á zdiękczynie-
nim wspominali: á wszyscy ták vezeni iáko y nieuczeni, áby
sie imi ku náboženstwu pobudzáli. A ták obrázy prostym są
zá náukę, veżonym ná znak á ná pámiátkę, á wszystkim ná
wzruszenie naboženstwá ku chwale Bożey służą. Bo iesli Gre-
gorius Nazianzenus stáry, zacny, święty, y veżony Biskup,
iáko sam o sobie powieda, nie mógł bez pláczu pátrzać ná
obraz ofiárowania Izáákowego od Abráháma: á což rozumiesz,
iákie náboženstwo wzbudzá sie w sercách práwych wiernych
Páńskich, kiedy iuż nie ná obraz ofiárowania Izáákowego, ale
ná obraz ofiárowania Báránka niewinnego Syná Bożego po-
glądáią?

Dla tych tedy, y innych wielkich przyczyn, á nawięcey
iż to iest Trádicia Apostolska żywym głosem Kościołom po-
dana, iáko Dámascenus, y inni Doktorowie świadczą: Zawsze
Kościół Chrześćiański chwalebnych obrazow pilnie przeciw
Heretykom bronil. Bo niemniemay, áby to nowá w Kościele
questia bylá. Iużci ten błád iest przed ósmiá set lat y dáley
potępiony y pogrzebiony. Zgromádzone było wtore Niceńskie
Concilium, ktore iest śiodme powszechne, ná którym puł-
czwárta sta Biskupow siedziało, przeciwko obrázokázcom, to
iest, przeciwko tym ktorzy obrázy Páná Chrystusowe y świę-
tych iego z Kościołow wyrzucáią, y niehcą, áby ie w véci-
wości miano. Kędy szeroko wywodzą, iż to iest Trádicia od
Apostolskich czásow w Kościele trwáiąca, ták historiámi, iáko
y Oycow świętych świádectwy vtwierdzona. Tám dowodzą, iż
wszystek Kościół Boży, wszyscy Oycowie święci obrázy przy-
ięli: tám przekleli y potępili wszystkie obrázokázce: Przekleli
y te, ktorzy obrázy Páná Chrystusowe álbo świętych iego,
báłwanami zowią. Bo báłwany były obrázy Pogáńskich á fał-
szywych Bogow, Baala, Beelphegor, Asthárotá, y innych im
podobnych: y w nich Dyabły chwalono. Ale obrázy Chrystá
Páná są prawdziwego Bogá y Páná nášzego, tákże y sług
iego: á w nich nie Dyabłow, ále sáмого Páná Bogá chwali-

Dawne Kácer-
stwo Obrázo-
kázcow.

Anno Dni.
781.

Actione 2.
& 6.

my, zá dobrodzieystwá iego. Przeto ktoby obrázy Chrystá Paná bálwany nazywał, tenby go (czego Boże racz vchowác) fałszywym Bogiem czynił. Tam tedy wszyscy nákoniec podpisawszy sie, záwołali: Toć iest wiará Apostolska, to iest wiará Oycow, to iest wiará prawych Chrześcíanow, tá wiará wšystek świat vtwierdziłá, wierząc w Bogá w Troycy iedynego, chwalebne obrázy wdzięcznie obłápiamy. Ktorzy ináčzey czyniá álbo trzymáiá, niech przekłéci, niech z kościołá wypędzeni bédá. My przy stárych vstáwach kościelnych stoiemu, my Dekretow Oycowskich strzédzemy, my te co przydáíá álbo vymuiá co kościołowi, przeklinamy, my chwalebne obrázy przyimuiemy, my te ktorzy ináčzey czyniá, przeklinamy. Ktorzykolwiek mieyscá álbo sentencie písmá świętego o Bálwaniach przeciw chwalebnyim obrazom przywodzá Anáthema, ktorzy chwalebne obrázy bálwanami nazywáiá, Anáthema. Ktorzy mowiá, žeby chrześcíani obrázy chwálili iáko Bogi, Anáthema. Ktorzy wiadomie społécnośc máíá z tymi, ktorzy przeciw chwalebnyim obrazom trzymáiá, álbo ie sromocá, Anáthema. Ktorzy śmieiá mowić, žeby kościół powszechny bálwany kiedy przyiá, Anáthema.

Stuchay Heretyku.

Anathema to iest przeklećsá, a od Kościoła wyrzuceni.

Concilium 3.
3. et 7.
Concilium
Triden: sess.
25.

Iako ćcić
obrazy

Tákžec y osme powszechné Concilium Konstantynopolskie, vzywáníe y cžcenié obrázow potvrdziło. Nákoniec y to nie dawne święté á powszechné Trydeńskie Concilium, ták o obrázíech Dekret vydáło y postanowiło: Obrázy Chrystusowe, Pánný Máryey, y innych světych, zvlaszczá w kościelech máíá býć záchowáne y zátřymáne, y powinna im cžeść y vćciwośc ma býć vyrždžzana: nie ižby kto miał wierzyć, žeby w nich iákie Bostwo, álbo moc iáka bylá, dla ktoreyby ie ćcić miano, álbo žebyśmy od nich cžego žáđác álbo prośić mieli, álbo žebyśmy iáka vřnośc álbo nádžieię w obrázíech pokłádác mieli, iáko kiedyś Pogáni czynili, ktorzy w bálwaniach nádžieię swá pokłádali: ále iž tá cžeść, ktora sie im dzieie, ściága sie ná orygínały, to iest ná te ktorých one obrázy známionuiá: ták iž przez obrázy ktore cžuiemy, y przed ktorými sie klániamy, álbo klękámi, álbo cžapkę zdyimuiemy, sámeho Páná Chrystusá y święté iego, y ktorých

podobieństwo obrázy ná sobie noszą, ćímy y chwalimy. Tám-
 że przypomina, iż przez obrázy nášzego odkupienia ták ryte Pożytki obra-
 zow.
 iáko y malowáne, lud pospolity bywa vtwierdzony w rozpo-
 minaniu, y w vstáwicznym rozwázaniu członków wiary chrze-
 ściáńskiej: y nádto ze wszystkich świątych obrázow wielki
 pożytek roście, nietylko iż sie przypomináią ludziom láski y
 dobrodzieystwa, ktore im Pan Chrystus vczynił: ále teź, iż
 cudá Boże w świątych vczynione, y zbáwienne przykłády
 przed oczy wiernych Páńskich bywáią położone: áby zá nie
 Pánu Bogu dziękowali, y ku náśladowániu świątych, żywot y
 obyczáie swe stosowáli, y wzbudzáli sie ku chwáleniu y mi-
 łowániu P. Bogá swego, y ku práwemu nábożeństwu. Támże
 zámykáią, iż ktoby chciał trzymáć álbo vczyć przeciw tym
 Dekretom, Anáthema.

Tu iuź widzisz, nietylko iż obrázy máią być czczone y
 wázone, ále y iáko ie ćić y wáżyć mamy. O czym ieden za-
 cny á dáwny Biskup ták teź napisał: Myć práwi, obrázy świą-
 tych nie iáko Bogi chwalimy, ále dokąd ia dwie drewnie ná
 krzyź złożone á zwiázane widzę, dotąd figurę onę czcę dla
 Chrystusá, ktory ná niey iest vkrzowany. Ale gdy iuź one
 dwie drewnie iedno od drugiego rozwiázane będą, tedy ie za-
 rzucę álbo spálę. A iáko gdy kto Mandat Cesárski przyimuie,
 całuiąc pieczęć iego, nie kłaniać sie woskowi, rzezániu, álbo
 ołowu mándatu onego, ale samemu Cesárzowi, ktorego man-
 dat iest, tę poćciwość czyni. Tymći sposobem Chrześciáni
 czyniác poćciwość krzyżowi świątemu, nie drewnuć áni śrebru
 poćciwość wyrzadzáią, ále przez ten znak á pieczęć ná sá-
 mego Chrystusá pogládáią, dáiąc w tym cześć y chwále one-
 mu, ktory zá nas ná drzewie był vkrzyżowany. A iáko cno-
 tliwi Synowie, gdy ich Oycá długo niemász, z wielkiej tęs-
 knice y miłości przeciw iemu, cokolwiek vyźrzá Oycowskiego,
 choć laskę, álbo szátę, álbo stolek, tedy to z pláczęm oblá-
 piáią: nie ták zgołá máiąc we ćci one rzeczy, ále iż Oycá
 prágną y miłuią. Tákżeć y my wszyscy wierni, krzyź Páná
 Chrystusow, iáko laskę, we ćci mamy, á świąty grob iego
 iáko stolec iego, á żłob iego y Bethleem iáko dom iego, á

Leonitius Ne-
 apol: Cypri
 Epis.

Iako ćićć
 obrázy.

1.

2.

3. Apostoły y Męczenniki, y inne święte, iáko przyiacioły iego. A iáko Zyd gdy mimo zakon idzie, álbo gdy nań pátrzy, czyni mu poćciwość, nie iáko czernidłu, którym iest nápisany, álbo skorze ná ktorey iest nápisany, ále iáko słowom Bożym, ná niey nápisany. Tákžec y Chrześcianin obrázowi Chrystusowemu cześć y chwałę dáiąc, nie drewnuć sie, áni fárbon kłania, ále martwemu znakowi P. Chrystusowemu. Bo ten máiąc, zda mi sie, że przezeń sáмого Chrystusá mam y chwałę. Tákžec y ná Niceńskim Concilium te wierszyki wydano:

Obraz Bogá skázuie, lecz sam nie iest Bogiem,
Ná ten pátrząc chwał Bogá sercem nie vbogiem.

Athanasius.

Bo iáko Athánásius pisze: Obraz Krolewski, á sam Krol, iedno są: kto tedy ćci obraz iego, sáмого Krolá w nim ćci: ponieważ obraz nie innego nie iest, iedno figurá, kształt, á wyrażenie Krolá.

Iákich obra-
zow P. Bog
zakazał.

Ale słuchaymy, co też przeciw temu Odszczepieńcy mo-
wią. Naprzod powiedáią, iż Bog w przykazaniu swoim, zná-
komićcie á srodze obrázow wszelákich zákazuie, nietylko chwa-
lic, ále áni czynić. A przetoż nie máią być miedzy chrześci-

Tertullian lib.
2. cont. Mar-
cionem.

ny. Ná to odpowiedam z Tertullianem y z innymi Doktory
świętymi, iż P. Bog nie obrázow chrześciańskich, áni zgoła
wszystkich obrázow: ále Bálwanow á Bożkow Pogańskich zá-
kazuie. Bo iáko srodze zákazał cudzych Bogow mieć oprocz
siebie, ták też zákazał czynić złotych álbo srebrnych Bogow,
áni żadnego podobieństwá ná Niebie y ná ziemi, áby ie miał

w 3. Moyz:
w 26.

kto zá Bogá chwalić. Przetoż ták dołożnie mowi: Nie czyn
sobie bałwana áni obrázu żadnego, áni stawiaj tytułu, áni
znácznego kamienia w ziemi swoiey, ábys go miał chwalić:
to iest, nie czyn go tym vmysłem, áni go przeto stawiaj,
ábys go zá Bogá chwalić, y cześć mnie sámemu powinna
iemu wyrzędzać miał: Bomći ia iest Pan Bog wász. Y pełno
tego wszędy w pismie Bożym, że Pan Bog wszędy tákich
obrazow Pogańskich, to iest, bałwanow zákazuie. Iáko Baruch
w 6. w 5. Moyzesz w 4. y w 5. w Księgach Mądrości w 14.

w 2. Moy:
w 25.

w Psalmie 113. y 134. y ná innych mieyscach. Ale nie obra-
zow P. Chrystusowych, y innych świętych iego. Bo gdyby

był zgoła wszystkich obrazow zakazał: ázaszby był sam-
że przeciw swemu własnemu zakazaniu, roskazał Moyzeszowi
uczynić dwu Cherubinow, to iest, dwu Aniołow z obudwu stron
ołtarza, tak áby skrzydłami swymi skrzynię zakrywáli? A zas-
by był kazał temuż Moyzeszowi czynić wężá miedzianego ná
znák, áby náń ludzie pátrząc, od vkąszenia wężowego vzdro-
wieni byli? Gdyby był Pan Bog wszelákich obrázow czynić
zakazał, áni mężá, áni niewiásty, áni zwierzęcia, áni ptáka,
áni ryby, áni żadnego stworzenia: á gdzieżby był śmiał Sá-
lomon czynić tak wiele obrázow w kościele, Cherubinow,
lwow, wołow, y innych zwierząt? álbo gdzieby był Pan od
niego wdzięcznie przyjął te wymysły iego, gdyby one były
iásnemu słowu y przykazaniu Bożemu przeciwné?

w 4. Moy:
w 21.

w 3. Krol:
w 6.

Zakazał tedy P. Bog obrazow czynić ná to, áby ie kto
miał zá Bogi chwalić: ále czynić ie ná ozdobę y ná ochędo-
stwo domu Pańskiego, iáko ie Salomon y Moyzesz z Pań-
skiego roskazania czynił, álbo ná znák y ná pamiątkę Pań-
skiego dobrodzieystwa, y owszem ná oddalenie gniewu swo-
iego, y ná zdrowienie ludu zaráżonego, iáko był Moyzesz
zawiesił wężá miedzianego, co była figura męki y śmierci P.
Chrystusowey, nietylko nie zakazał obrázow używać, ále ow-
szem roskazał był Moyzeszowi, áby ná to uczynił węża mie-
dzianego. Iáko y dziś kościoł ná téż pamiątkę męki P. Chry-
stusowey krzyże y obrázy swe inne wystawuie. Gdyż tedy
obrazow nie ná to czynimy, ábysmy ie zá bogi chwalić mieli,
ále ná znak y ná pamiątkę Pańskich dobrodzieystw, y ku
wzruszeniu á zapáleniu nášzego nabożeństvá, y ku nauce y
naśladowaniu świętych á wybranych Pańskich: tedy nie prze-
ciw Pańskiemu przykazaniu nie czynimy. Wszak to ich Do-
ktor Luter także wyznawał, ktory obrázy aż do śmierci w swych
Bożnicach trzymał, y mocno ich przeciw Cárólstadowi bronil.
Czyli sie był ieszcze nie doczytał tego, co uczniowie iego do-
piero obaczyli?

Iakie obrázy
dozwolone.

Bo iesli sie ieszcze Odszczepieniec spiera, iż Bog konie-
cznie wszelákich obrazow zakázuie, nietylko chwalić, ále áni
uczynić: spytaymysz ich, czemu oni śmieją przeciw iásnemu

Heretycy z Iu-
lianem y z Sy-
monem Czar-
noksiążnikiem
Obrázy swe

wystawiają
miasto Chrystusowych.

Sozomon
w kościelney
historyey lib:
5. cap. 21.

Ian w Zia-
wieniu.

w 4. Krol:
w 18.

Páńskiemu przykazaniu (iáko powiedáią) zelżywszy á wyrzu-
ciwszy obraz y Pána Chrystusowe y świętych iego, ná to miey-
sce czynić, rozsiewać, wystawować obrazy bálwanow onych
swoich, Lutrá, Philipá, Kálwina, ktore máło nie zá Bogi chwa-
lą? Czyli tego Chrystus, Piotr, Páweł nie godzien, czego
Luter, Philip, Kalwin godzien? O Iulianie Apostacie czytamy,
iż gdy on niedziany obraz P. Chrystusow, ktory w Cesárie y
eudá czynił, iáko przeciwnik Chrystusow zrzucić kazał, á ná
to miejsce obraz swoy postawić: wnet piorun z Niebá prze-
ciął obraz Iuliánow w poły, ták iż łbem vtknął we błócie, á
ná pámiątkę tego on słup od gromu okopćiały został. Tożci
sie pewnie y tym Bálwanom Luterskim dostanie, że ie tákże
stráci P. Bog áż do piekła, gdzie y bestya y fałszywi Proro-
cy będą męki ćierpieć we dnie y w nocy ná wieki wiekow.

Ale sie tym szczyć Odszczepieńcy, iż Ezechiasz Krol
święty obraz onego węzá miedzianego stłuc y zepsować kazał.
A tego niechcá baczyć, iż daleko insza rzecz iest obraz węzá,
á obraz Chrystá P. Zbáwiciela nášzego. Insza rzecz iest figurá,
w ktorey żydowie nie inszego iedno węzá widzieli y chwali-
li: á insza rzecz iest obraz Chrystá P. álbo przyaciół iego, w któ-
rym my historyą dobrodzieystwá iego widzimy, y to widząc
y wiedząc, iemu sámemu, iáko Bogu, y Panu nášzemu cześć
dawamy. Nádto, wyraźnie w piśmie stoi, iż ludzie onemu
obrazowi zapał álbo ofiáry czynili, ktorych sie nie godziło ie-
dno sámemu Bogu ofiárować: á ták iáwne bálwochwalstwo
stroili. Tákżec y dziś gdyby ladzie iákiemu obrazowi Boskie
ćci wyrządzali, álbo iákie zabobony około niego stroili, tedy-
by gi tákże stłuczono álbo zepsowano. Aleć nie iest żaden
ták sprosny miedzy chrześćianý, żeby w tym błádzić miał.
Skázil tedy Ezechiasz węzá miedzianego, nie przeto iż był
obraz, ále przeto że gi Zydzi zá Bogá chwali-
li. Czego chrześćianý nie czynią, á przetoż ich obrazy nie máią być pso-
wane, ále véćiwie chowane, iáko y Zydzi węzá miedzianego
ták długo chowali.

Mowiá ieszcze: Iż Bog iest Duch, á w istności swey nie-
ogárniony, przetoż nie może być malowany áni wyrażony.

Ná to Dámascenus odpowiada: Prawdá, iż szaleństwo iest, Damasc. lib. 4. Orth. fid. cáp. 17. chcieć Bostwo wyrazić álbo wymálować. Y dla tegoć w stá- Baruch w 3. rym Testamencie nie było zwyczajne obrazow używanie. Ale kiedy sie Bog niewidomy, sstał człowiekiem widowym, y mieszkał ná ziemi, y z ludźmi obcował, y vkrzyżowan, y pogrzebion, y zaśię zmartwychwstał, y wstąpił ná niebiosa: co wszystko ludzie widzieli, y nam ná pismie ná pámięć y náukę zostawili: czemuż sie tego málować nie godzi, o czym mówić, kazáć, y pisać sie godzi? Czemu tego prości ludzie ná ścianach y ná murach czytać nie maią, co veżeni ná karćiech y ná Księgach czytáią? Czemu przez te widome znaki pámiątki męki Paná Chrystusowey, y innych dobrodzieystw iego często á gęsto sobie wyznawać nie maią?

A ták, moy namilszy braćie, puściwszy ná stronę wszystkie wymysły kácerskie, ták mow y ták trzymay ze wszystkim Kościołem powszechnym, iáko kiedyś Basilus on człowiek Basil in Epist. aduersus Iulianum. święty przeciw Iulianowi Apostacie, á zbiegowi Chrześciańskiemu mowil: Wyznam wćielenie Syná Bożego, potym świętą Maryą, która go porodziła wedle ciáła, zowiać ią Bożą rodzicielką. Przyimuie teź ś. Apostoły, Proroki, y Męczen- Święci są pośrednikami naszymi. niki, ktorzy sie zá mię v Bogá przyczyniaią: aby mi przez ich pośrednictwo był miłościw Bog nasz namilosierniejszy, á dał mi darmo grzechow odpuszczenie. Przetoż y Historye obrazow ich mam w vćiwości, y iáwnie ie częc. Abowiem Bazylius we ćci ma obrazu. tego co nam podali Apostołow, żaden nam zabraniać nie ma: ále we wszystkich naszych kościelech Historye ich wy- Obrazy od Apostołow kościołom podane. stawuiemy. Ták wierząc, trzymáiąc y wyznawiając, iáko wszystek kościół wierzy, trzyma, y wyznawa, nigdy nie zablądzisz.

SUMMA TEGO KAZANIA.

Tuś iuż slyszáł, káždy Chrześciański człowiecze, dosyć szerece y dowodnie, iesli sie nie mylę, iż ten obyczay żegnania sie krzyżem świętym nie z żadnego wymysłu ludzkiego, ále

- z podania Apostolskiego, to iest, z vstnego słowá Bożego, początek wziął. Słyszałeś o tym rozmaíte świadectwa onych świętych a starych Doktorow, iáko go zázwdy w Kościele przy kázdey sprawie, y przy wszelkim poświęcaniu używano: á iákiey mocy iest to znamię przeciw Czártom, czárom, pokusam wszelákim, nákoniec y przeciw niemocam ták dusznym
- II. iáko y cielesnym. Słyszałeś teź, iż obrázy bywały tak w starym zakonie, iáko teź y w nowym, á iż ie sam Pan Bog czynić kazał, iuź dla ozdoby domu swojego, iuź teź ná znak y ná pámiątkę przyszełego odkupienia: á iż obrázy w kościele od czásow Apostolskich aż do tych nászych były zázwsze y
- III. maią być w véciwości miane. Trzećie słyszałeś teź, iáko ie ćící mamy, á iż tá cześć, ktora sie obrázom dzieie, nie drewnu sie áni inney materzey dzieie, ále sie ściąga ná oryginaly, to iest, ná te ktore one obrázy známionuią. Nákoniec odpowiedziało sie teź ná przednieysze odmowy obrázokázcow bezboźnych, ktorzy nietylko z obrázy, ále y z Bogiem w Troycy iedynym, y z świętymi iego dziwne burdy wiodą, iákoby sie z Turki y Zydy záłożyli, ktorzy więszą zelżywość krzyżowi Páńskiemu wczynić mogą.

Zmiłuyże sie nád nimi náš miłosierny Pánie, boć niebożátká niewiedzą co czynią: á rácz im dáć áby wždy kiedy przeyrzeli, á obaczyli sie, á ostáteczne rzeczy swe opátrowáli. A nam rácz dáć, ábysmy známieniem krzyżá twego świętego obronieni, zwyciężyli wszystkie przeciwniki swoje, á tymi znáki widomemi nápomnieni, zázwsze ná krzyż, ná śmierć, y ná mękę twą nadroźszą pámiętáli: á stáwszy sie wczestnikami do odkupienia twego, po śmierci sie do ciebie dostáli. Amen.



NÁ DZIEN ŚWIĘTEGO STÁNISŁÁ-

wa Męczennika, Patrona, Polskiego, Biskupa, Kra-
kowskiego, Ewangelia o Pasterzu dobrym, v Iana
S. w 10. Rozdź.

PRZYKŁAD BISKUPA Y PASTERZA PRAWEGO:

żywot, sprawy y cudá Stánisława S. á ktora y iaka byłá
wiará iego.

Dziwna iest piecza y stáranie tego dobrego á nawyższe-
go Pásterzá naszego Pána Jezusá Chrystusa, około Przecź P. Bog
dał kaźdey
krajnie święte
swoie. zbáwienia narodu ludzkiego, ktoby sie iey chciał pil-
nie przypátrzyć. Abowiem nietylko sam ciáło człowie-
czeńskie przyiąć ráczył, áby nam y słowem y przykłądem
vkazał y przepráwił drogę do żywotá wiecznego: ale áby
nam tá drogá przykrá nie byłá, k'temu ták wiele świętych
ludzi na przykłąd nam wystáwił: z ktorych kaźdy do nas
może mowić z Páwłem świętym: bądźcie náśládowcy mymi, w 1. do Kor
11. iakom y ia iest Chrystusow náśládowcá. A ácz wszyscy świę-
ci, ktoregoźkolwiek ięzyká y narodu, tákże naszy są, iáko
y drudzy: poniewáź są członkowie tegoź ciáła (dla czego teź
wierzimy świętych obcowanie) á wszakże iż domow przy-
kłądy, więcey kaźdego wrzuszyc y pobudzić mogą, dáie Pan
Bog y kaźdemu narodowi, álbo ięzykowi włásne święte swo-
ie (iáko oto nam Polákom Stánisława s.) abysmy ich nauką
y przykłądem tym lepiej w wierze vmocnieni, w náđziei,

potwierdzeni, á w miłości zapaleni byli. Bo gdybysmy żadnego świętego z národu swego nie mieli, mogłoby nam serce vpásć, żebysmy mowili: Iż insza onym świętym byłá, którzy w dálekich stronách mieszkáli, łatwiey im było Pánu Bogu służyć, á niżli nam, v ktorých nigdy żáden święty nie był. Lecż iuż teraz wymowki nie mamy, y nielza nám iedno mowić z Apostołem świętym. Teżei Eliasż był człowiek nam na wszem podobny, y tymże niedostátkom poddány iáko y my, a wždy go Bog wysłuchał, gdy sie modlił áby deszcz nie padał ná ziemię, y nie padał przez pułczwárta láta: y powtore sie modlił, á Niebo spuściło deszcz, y ziemia wydała owoc swoy. Tákżec y my dziś mowić możemy: Stánisław s. (ktorego dziś pámiątkę czynimy) był też człowiek iáko y my nam ná wszystkim podobny, tákże Polak iáko y my, tákże Papieźnik iáko y my, y owszem Biskup Papieski, iáko y dziś drudzy, á wždy go Bog wysłuchał, gdy sie modlił áby wstał Piotrowin, y wstał od vmárlych: y zásię prosił Bogá, áby sie wrocil ná mieysce swoie: y wrocil sie ná mieysce swoie. Możem mowić śmieie z Piotrem s. wprawdzie-smy tego doználi, iż P. Bog w osobach nie brákuie, ále w káżdym ięzyku y národzie, kto sie Bogá boi, á czyni sprawiedliwość, ten mu sie podobá. A tym sie iuż twirdzi oná stárożytná wiára nasza, mnoży sie nadzieia nászá, że y my, iesli z dufnością prosić będziemy, wszystko v P. Bogá otrzymamy: y miłość sie zapala, przeciw tak dobrotliwemu Pánu, á Bogu nászemu, ktory y národu nášego Polskiego vpośledzić nie raczył: ále nam dał tákowe Pátrony, ktorých przyczyną y przykłády, możem w drudze Páńskiey ochotniey postępować. Co abysmy tym lepiej vczynili, rozdzielimy Kazanie ná dwie części, W Pierwszey vsłyszemy żywot y męczeństwo Pásterzá práwego Stánisława s. á iákie cudá Pan Bog przezeń czynić raczył, w Drugiey obaczmy, iáko go P. Bog nie rychło po śmierci vcéćić y vwielbić raczył: á iáko sie tym wszystkim twirdzi oná stárożytna wiára, przeciw wszem wymysłom tych wiarek dzišieyszych.

Iákub w 5.

w Dzieiach
w 10.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iż Stanisław ś. nie był naiemnikiem (ktorego nam w tey Stanisław ś.
prawy Pasterz. Ewángeliey Pan Chrystus opisuie) żeby sie wilką lękać miał, albo żeby owce w potrzebie á w niebezpieczeństwie opuszczać, albo wiekąc miał: ále był prawym Pásterzem, który dla sprawiedliwości, a dla obrony owieczek swoich gárła swego położyć nie litował, snadnie obaczymy, gdy sobie przed oczy przełożymy żywot y sprawy iego. Bo áczby sie o pra- Breue iter per
exempla, fed
efficax. wych Pásterzach y o naiemnikach wiele mowić mogło: ále to krotszy y skuteczniejszy obyczay náuki, przez przykłady, á zwłaszcza domowe.

Pánował na on czas w tych kráiach Bolesław śmiały, Historia ży.
wot Stanisła-
wa ś. czwarty Krol Polski: który ácz był Pan dzielny, waleczny, á fortunny, ále náostátek szczęścím swoim vniesiony, w Kijowie ná leży roskoszuiąc sobie, y sam siebie, y Rycerstwo swe zbytkámi popsował, y wiele złego w Polsce był przyczyną. Abowiem vpokoiwszy krolestwo, Ryćerstwá od siebie puścić niechciał: ktorzy iuż siedm lat nie widáli żon áni dzieatek swoich. A ták mileżkiem drudzy z woyská wyieżdżáli, bacząc iż potrzeby nie było: á iuż drugich żony spoymowały były męże inne, drugie sie też ták spłodziły, słysząc tákże o niedobrym záchowaniu w Kijowie mężow swoich. Przyiechał z gniewem Bolesław do Polski, karał te, ktorzy swoją wolą od niego ziecháli, iedne przez miecz, drugie ná cíi. A żonom ktore przez mężow dzieci miały, kazał nosy y piersi obrzynac: á drugim do pierśi szczeńiętá przysádzac, y wiele innego okrucieństwá nád nimi dokázowac. A to iuż wždy iáko to. Abowiem ácz w tey kaźni podobno miáry nie záchował: ále wždy miał ná nie słuszną przyczynę, iż mężowie bez woley Krolewskiej z woyská odiácháli, á niewiasty opuściwszy wstyd y Zakon Pański, wystąpiły przeciw Bogu, y Zakonowi iego, á nie czekáiąc mężow swych, ktorzy zá nie, y zá wszystkie gárła swe zástawiali, dzieci znábywały z innymi. Aczćiby te niewiasty, v tych dzisiejszych Ewangelikow Cudzołostwo
ma być ka-
rane.

miály gotowá wymowkę, że sobie drugie mężé spoymowały,
w 1. do Kor: w ták długiey mężow niebytności. Bo powiedáią, mowi Páwél
w 7. święty, iż lepiej iest íść zá mąż, á niżli vpalenie ćierpieć.
Y zásię: ktore sie nie mogá wstrzymać, niechay zá mąż idą:
á mężatek áni Bogu pošlubionych (wedle ich wymysłów) nie
wymuie. Ale insza ná on czas Ewangelia byłá, á práwie tey
przeciwna, co sie to teraz dopiero ziąwidá, co ták szerokie
wrotá do wielożeństwa niezbożnego, y do cudzołóstwa iawne-
go, y do wszego wszeteczeństwa otworzyłá. Karano kiedyś
surowie cudzołóstwo, ktore sobie oto ći zá śmiech, zá żarty dziś
maią. Przetoż i w tym Bolesław máło winien, by był sám chciał
Bolesławowe z tegoż sie dáć kárác, z czego insze karał. Lecż do Kráková
nie Chrze- przyiechawszy, onych swych zbytkow Kiiowskich nie opuścić
ściańskie spra- wy. nie chciał: lud pospolity nowymi á ciężskimi daniámi trapił
y vćiskał: sądzić niechciał, áni vbogich od krzywdy bronić:
iąwszy się rozkoszy, opilstwa, myślistwa odowania, miłowánia:
á co nád nawiętsza, wzięł Krystynę żonę Mćisławowi, y mieszkał
z nią iáwnie, z wielkim zgorszeniem wszech poddáných swoich. Abo-
wiem te złe spráwy y przykłady krolewskie szeroko sie y między
poddáne rozchodzily, y wiele towarzystwa zá sobą ćiągnęly.

Stánisław ś. Co widząc Stánisław Szeżepanowski, Biskup ná ten czas
práwy Pá- Krákowski, ktory był nie dawno pó Lámperćie wstąpił ná
sterz. ten stolec, widząc mowie wilká przychodzącego, á iuż práwie
trzodę Páńską, okrucieństwy, i wielkim zgorszeniem, y złými
przykłady tągáiącego. Abowiem wilk nietylkoć iest Szátan,
Cyrillus. ále y káždy Heretyk, y káždy Tyran albo okrutnik: a zwła-
Gregorius. szczá Przełożony, ktory iest przyczyną wiele dusz zátrácenia.
Widząc tedy tego wilká Stánisław ś. nie sie nie włękł mo-
żności ani srogości iego, nie opuścił w tey potrzebie owie-
czek sobie od Páná Chrystusá zleconých, áni vćiekl: iako
dziś oto ći, ktorzy widząc iáwne złości, słowá o nie przemo-
Ezáziasz w 56. wić niechcą, nierzkąc áby sie mieli murem zástáwić o dom
Boży: y są práwie iáko psi niemi, ktorzy szczekáć nie mogá:
Czemu? Zátkano im gębę, nie śmieią tych obra íć, na kto-
rych Biskupstwa, vrzędy albo Przełożenstwa wysłużyli, álbo
Ian w 10. sie ich pieniądzi dokupili. A iż nie weszli drzwiami ále

dziurą iako złodzieie y łotrowie, przetoż nie dziw, że nie czynią wrzędu Pasterskiego, y są daleko nád naiemniki gorszy. Ale nie tak Stánisław miły święty ten był Biskupstwá nie wysłużył, áni kupił, ále iako práwy Pásterz, wszedszy wrzędnie do Páńskiej owczárniey, nie lękał sie wilká: Szedł do Krolá, y poczał go łaskáwie vpominác, y dla Bogá próśíc, áby przestał tego zbytku, y okrucieństwá, á żonę Kristynę, áby Mścisławowi mężowi iey wrocił: áby zá to iákíey ciężkíey plagi ná sie, y ná wszystkę Koronę nie przywiódł.

Nie przyjął tego Krol wdzięcznie od niego, y owszem mu poczał grozić, y szukać przyczyny, iakoby go zesromocił, á wolność iego ięzyka powściągnał: Jedno iż w życiu y w obyczáich Stánisława świętego nie takiego nie było, coby kto słusnie zgánić miał. Tráfiło sie, iż w onych trzech leciech kupił był Stánisław wieś Piotrowin w Lubelskíey Ziemi (áčż isćie nie sobie, áni swym synowcom, ale kościołowi) v iednego sláchćicá Piotrowiná: który podniozszy pieniądze iuz był dawno vmarł: á Stánisław dla vstáwiczney woyny, iż w ten czás práwá nie szły, tego kupna w księgi Ziemskie w písac dác nie mogł. Czego skoro sie Krol Bolesław od swych pochlebcow dowiedział, nápráwił potomki nieboszczyká Piotrowiná, áby Biskupá pozwáli, y skárżyli nań przed Krolém, iakoby on ich imienie mimo práwo posiadł: do czego im Krol pomoc swą obiecał. Oni częścią k woli Krolowi, częścią y dla pożytku swego niespodziewánego, vczynili co im roskazano. Były ná ten czás sądy álbo roki w polu pod namiotem nád wisłą między Solcem á tymże Piotrowinem. Stánał Stánisław święty ná pozew: twierdząc że on tę wieś kupił, y pieniądze zá nie położył: y świadki miánował ktorzy przy tym byli. Ktorzy dlu boiáźni Krolewskíey gdy sie świadectwá zbrániáli, tám Stánisław święty iuz nie tak o wioskę, iako o to sie stáraiąc, áby one potwarz z siebie złożył. (Abowiem potrzebá áby Biskup był bez przygány, mowi Páweł święty) w 1. do Thym: 3. wzięwszy sobie do czwartego dnia ná pewne świadectwo, wszedł do Kościoła świętego Thomaszá w Piotrowinie, y vdał sie ná posty, y ná vstáwiczne modlitwy z Kápłany y z in-

Iako Stánisław
święty wskrze-
sił vmártego.

Co przeciw
Bielskiego
dziwowi.

w 1. do Thym:
3.

Posty y Mo-
dlitwy ku
vproszeni.

szymi ludźmi nabożnymi, które miał przy sobie. Czwartego dnia kazał odkryć grob Piotrowinow, tknął go łaską Biskupią, y z wielką wiarą i wfnością kazał mu powstać od vmárłych, w imie Oyca, y Syná, y Duchá świętego. Wnet powstał vmárły, iákoby ze snu ocuciwszy: A Stánisław wziąwszy go zá rękę, przywiódł go do sądu przed Krolá. Zdumieli sie wszyscy ná tak wielkie Cudo: wyznał Piotrowin, iż swoje wieś sprzedał, y podniósł zá nie wszystkie pieniądze. Krolá y powinowáte swoje, że niewinnemu á świętemu Biskupowi bez potrzeby trudnośc zádawali, słowy skarał. A tak nád wolą Krolewską Biskup kauzy wygrał. Oszedszy od sądu, dał ná wolą Piotrowinowi, iesli by sie chciał do grobu wroćić, álbo ieszcze tego żywotá záżywać. Odpowiedział: iż wolę on żywot niebieski, żywot nieśmiertelny, od ktoregom iuż nie dáleko, iesliże ten ostátek męki, którą ieszcze w Cżyścu wyćierpieć mam, będzie mi zá twoią przyczyną odpuszczony. Zezwolił Biskup ná słowá iego: á on też wnet wstąpiwszy do grobu duszę powtore P. Bogu oddał.

Nic to przedsię Bolesławá Krolá złośliwego nie ruszyło, nie go to od onych złych obyczáíow y nałogow iego nie odstraszyło: y owszem gdy go y drugi y trzeci raz Biskup vpominał y surowiey karał, przydawszy do siebie, według roskazánia Páná Chrystusowego, kilká zaćnych mężow: dopieroż Krol poczał száleć, y śmiercią mu grozić. A Biskup też widząc, że sie niechciał vznać, Krolá zaklął, dał Interdykt po wszystkim mieście, y Mszey we wszystkich Kościelech zakazał, áby wždy dla zlorzeczenia wszystkiego ludu, który dla niego bez chwały Bożey być musiał, wždy sie kiedy vznał. Sam Stánisław święty przez most zá wisle do świętego Michála ná skałkę dla Mszey potáiemnie chodził. Czego skoro sie Krol od swych dowiedział, iednego dnia porwawszy miecz iáko szalony, szedł tám z sługámi swoimi. Posłał naprzod niektore, áby Stánisławá Mszą máiącego, od Oltarzá gwałtem porwali. Oni wszedszy, prędką iákąś á niezwyčajną iásnością iáko błyskawicą przeráżeni, ná wstecz vpádali: á ná rękach y ná nogach sie czołgáiąc ledwie z Kościołá wychodzili.

Wiárá Pa-
pieska pá-
trzy iáko mó-
żna. Niechże
táak Luterska
vczyni.

Cżyściec.

Impius cu in
pro fundum
venerit pecca-
torum cote-
maít.

Mattheusz
w 18.

Kłatwy.

Interdikty dla
czego dawaią.

Święty Stáni-
sław M-zą
miewał.

Cudo.

Posłał Krol y drugie powtore y potrzećie: Ktorem sie toż co y pierwszym sstało. A on iuz daley czekać nie mogąc, zfkawszy slugi swe iako nikiemne á boiázliwe, z gołym mieczem werwał sie do Kościoła, y przeciał głowę Biskupa ^{Y przy Mszey} świętego: ^{zálit.} tak iż mozgiem swym śćiane pokropił. Támże sludzy kwoli Krolowi ciało wywlekłszy z Kościoła w sztuki rozśiekali, y po polu rozmiatali, áby od psow y ptakow pozárte być mogło. Działo sie to osmego dnia Księżycá Máia, Roku od národzenia Páńskiego, tysięcznego siedmdziestego y dziewiętego.

Anno Domini
1079.

Pátrzáyże iákie wnet cudá Bog pokazał nad ciałem onym. Abowiem skoro Krol odszedł y z slugami swoimi, wnet sie czterzey wieley Orłowie vkazáli ktorzy okolo onego ^{Drugie Cudo.} mieyscá latáiąc, ciałá onego świętego ode psow y od ptakow bronili przez cále dwa dni: A w nocy widziano wiele świec ^{Trzedie.} ná powietrzu nád onymże mieyscem gorájących. Aż tym poruszeni niektorzy naboźni Káplani, zebráli członki rozrzucone, y káždy ná swym mieyscu wložyli: ktore sie nátychmiast dziwnym cudem zrosly. A tak zupelne ciało, przed onym Kościołem, kedy go rozsiekano, naboźnie schowáli: ktore w dzieśięć lat potym ná Zamek Krákowski przeniesione y wpośrzed Kościoła položone było. Mieli też niektorzy naboźni ludzie to od Bogá obiáwienie, iż krolestwo Polskie tak miało być rychło potym ná wiele części rostargnione, iáke ciało ^{Czwarte.} świętego Stánisláwá było w sztuki rozśiekáne, co sio wszystko sstało. Skoro to w Rzymie vslyszano, Papież ná ten czas Grzegorz siódmy, posłał Interdykt ná wszystkie Polskę, Bolesłáwá zákłáł, y Krolestwo mu odiał, y zákazał, áby nápotym Biskupi żadnego Krolá nie pomázowáli, áni Koronowáli bez wiadomości iego. Y od tego czásu była Polska bez korony, wiecey niż przez dwieście lat. Rychło potym Bolesław Bogu y ludziom omierzly, áż do Węgier vćiekl: gdzie iedni piszą, żeby sie sam nákoniec z rozpáczy zabić miał. Ale drudzy twierdzą, iż w Klasztorze w Willaku w Korytańskich gorach do śmierci pokutował, sluząc Zakonnikom iako napodleyszy, á nikomu stanu swego do śmierci nie obiawiając.

Papież zákłáł Krolá y z krolestwem iego, y Koronę odiał.

Bolesławow koniec.

CZĘŚĆ WTORA.

Kanonizacja ś.
Stanisława
nierychło po
śmierci. **S**łyszeliśmy dziwne Cudá, ktore Pan Bog przez Stanisława świętego Męczenniká swego, y zá żywotá iego, y przy śmierci iego okazać ráczył: słuchajmysz iuż teraz, iáko świętość y zasługi iego mało nie we dwieście lat, potym, przy kanonizacyey iego znowu światu obiawić raczył. Abowiem áby kto nie mniemał, iż to były ludzkie á nie Boskie sprawy, niechciał P. Bog áby zaráz po śmierci miał być policzony w poczet Męczenników Pańskich, ktorych w Kościele pamiątkę czynimy: ále pierwey przez czas długi, rozmaitymi Cudami okazał y vtwierdził świętość y zasługi iego, á dopiero po stu siedmiesiąt y pięci lat wzbudził sercá Przełożonych Polskich, áby sie starali o Kanonizacyey iego. Bo miedzy Chrześciani, by był ktory człowiek niewiem iákiey świętości, by też y cudá czynił, przedsię go ieszcze áni po śmierci wywáć, áni go zá świętego mieć sie nie godzi, áż go Kościół powszechny, álbo Pásterz nawyższy iego, zá dostatecznymi dowody: świętym być wyświadczy, y wpisze w Regestr świętych, y dzień náznaczy ná pamiątkę iego. Bo nie ten ktory sam siebie záleca, wnet iest doświadczony, ále ten kogo Bog záleca: mowi Páweł święty. Dla tego tedy zá pilnym staránim Książęciá Bolesława, y Prándoty Biskupa Krakowskiego, posłano Legaty z Polski do Innocenciusá Papieżá czwartego, o podniesienie kości Stanisława świętego, spisawszy, y wypowiedziawszy nawyższemu Biskupowi żywot, sprawy, świętość y cudá iego.

Anno Domini
1253.

Co iest Kano-
nizacja.

w 2. do Kor:
10.

Lecz w tym nie máła trudność byłą, dla dawności czasu, á zániedbánia ták długiego. Przeto sie też Papież na to nie skwápił, ále rzecz odwołcząc, poruczał to swoim Komisarzom, áby z pilnością tę rzecz rozbieráli. Byli miedzy Kárdynały snadź przednieyszy, ktorzy iáwnie przeciw temu byli áż Pan Bog nowemi cudámi wolá swá pokazał. Bo naprednieyszy Kárdynał ná imie Reginaldus Biskup Hostyeński, ktory sie nawięcey tey sprawie sprzeciwiáł, wnet wpadł

w ciężką niemoc, w ktorey leżąc przez kilka dni y nocy, á iuż prawie ód lekarzow opuszczony, iedney nocy czuiąc, wyźrzał iednego mężá nie prostey postáwy, w Biskupim á iá-snym ubiorze v łoszká stojącego, ktory skoro mu imie swe, y przyczynę choroby opowiedział, Kárdynał vprosiwszy v niego odpuszczenie, tudziesz wnet ozdrowiał, y wstawszy teyże godziny bieżał do Papieżá, z wielkim podziwieniem wszys-tkich, y opowiedział mu widzenie swoje, y przyczynę ták prędkiego vzdrowienia: Iż mi sie, práwi, Stánisław Biskup ś. vkazał, y łaskáwie mię z tego słowy karał, żem sie mu w tey sprawie nawięcey sprzeciwił: y wnetem ozdrowiał, skoram mu obiecał, żem tego daley czynić niemiał. A tak proszę, błogosławiony Oycze, ábyś iuż daley nie odwłócząc, Biskupá świętego miedzy inszymi świętymi policzył. Ktorem ták iá-snym cudem Innocencius Papież wzruszony, w dzień národze-nia P. Máryey w Asisium w kościele świętego Fránciska czynił Kánonizacią zwykłym obyczáiem.

Cudo.

Gdzie wnet P. Bog pokazał drugie cudo, bo gdy iuż Papież Ceremonie począł odprawowác, tráfło sie, iż przynie-siono do kościoła młodzieńcá vmárłego, ktorego wielka moc powinowátych z wielką żáłością prowadziła. Tam Papież ná ziemie vpadszy, Pána Boga prosił áby wskrześiwszy onego młodzieńcá vmárłego, świętość Stánisláwá Męczenniká swego tym iásniey pokazał. Jeszcze był modlitwy nie dokonał, álic on młodzieniec vmárły powstał, iákoby ze snu obudzony. A Papież Mszą świętą y Ceremonie wszystkie porządnie od-práwiwszy, veźnił známienite kazánie o żywocie y o zasłu-gach Stánisláwá świętego y ná pámiátkę iego dzień osmy Księżycá Máiiá, ktorego był zabił, postanowił. Ná drugi rok Prendotá Biskup Krákowski zwielką véciwością kości iego podniósł, y ludziom dla véciwości wystáwił. Ná to święto ták sie wiele Ksiáząt, Biskupow, Zakonnikow, Sláchty y pospol-stwá ziącháło, nietylko ze wszystkiewy Polski, y z Ruśi, y z Litwy, ále y z Sláská, z Czech, z Moráwy, y z Węgier: że sie w Krákowie zmieścić nie mogli, ále po polu woyskámí

Drugie cudo
zá przyczyná
Stánisláwá
świętego.

Odpusty álbo
pielgrzymo-
wánis áo gro-
du á.

leżeć musieli. Toć iest krotka historya żywota Stánisławá świętego, z pewnych Kronik nászych Polskich zebrána.

A tu bych ia rad zopytał tych ktorzy sie nie dawno od nas oddzielili. Wierząli oni temu, czyli nie wierzą? Jesli wierzą: á czemuż sie tak łacno falesznym vczyćielom ná dziwne iákies á nowe niewiary odwodzić dadzą, od tey stárożytney wiary, ktorą Stánisław ś. ná on czás trzymał, y wyznawał, y ktorą Pan Bog takimi cudami potwierdził! gdyż to iest rzecz pewna, iż Stanisław święty, nieinaczej ani wierzył, ani vczył, jedno iáko y dziś wierzą y vczą w Papieżkim kościele. Co sie y z tey iego Historyey iásnie pokázuie. Abowiem on Mszą świętą miewał, iákoś slysział, y przy Mszey ś. v Ołtarzá zábit, pod iedną osobą Sákráment rozdawał. Bo iáko Polska przyięła wiarę Chrystusową, inaczej Sákrámentu nigdy nie vzywála, Zá vmárłego Piotrowiná Páná Bogá prosił, áby mu ostátek Czyścowych mąk odpusćił: posty y modlitwami otrzymał v Bogá o co žádał. Tákże iáko y dziś Biskupi ná nieposłuszne klátwy, Interdikt, y laski Pásterskiey vzywál. Nuż co rzekę o odpusćiech, reliquiach, y wzywaniu świętych? gdyżesmy slyszeli, iáko wstał vmárły ná wzywianie, álbo ná przyczynę świętego Stánisławá? gdyżesmy slyszeli, iáká wielkość ludzi do grobu iego chodziło, y podziś dzien chodzi: gdyżesmy slyszeli, z iáką vćciwością kości iego podniešiono, y po Kościelech rozdano?

A tak iesli oni temu wierzą, á czemuż známi, álbo ráczey ze wszystkim powszechnym Kościołem, ná tey stárożytney wierze nie przestáią? ktorą Pan Bog tak wielkimi cudami, y tym wskrzeszenim dwu vmártych potwierdzić y vmocnić raczył? Czyli sie im to zdádzą niepodobne rzeczy? Lecż to Ewángelikom nie przystoi, ktorzy sie wszędzie słowem Páńskim chlubią: gdyż słowo Páńskie iest, iż ci ktorzy wierzą w imie Chrystusowe, cudá ktore Pan Chrystus czynił, y oni czynić będą, y więtsze ieszcze czynić będą. Co isćie w naszym Kościele nie nowiná. Bo tego pełne Historye mamy, iż święci Papieżcy vmárłe y po śmierci wskrzeszali. A oni ná swą wiarę áczkolwiek wszędy hárdzie każą, nic tá-

Stánisław ś.
był Papieżni-
kiem.

Msza święta.
Sákráment
pod iedną oso-
bą.

Modlitwy zá
vmárłe.

Czyśćieć.
Posty y Modli-
twy ku vpro-
szeniu. Klá-
twy.

Interdykty.

Láská Pá-
sterska.
Odpusty.

Reliגיע.

Wzywianie
świętych.

kowego pokazać nie mogą. Czyli te cudá Czártom przypisować będą? Lecż y to nie Ewángelikom, ále niewiernikom, Zydom á Pogánom przystoi, ktorzy tákże cudá Páná Chrystusowe Dyablom przyczytáli. Bo iesli cudow nie przyimuią, tedy sie nieprzyaciołmi Kościoła pokážuią: ponieważ Kościół cudámi nawięcey powstał y vrosł: przetoż kto cudá znieważa, ten ile może Kościół psunie. A też od wieká rzecz iest niesłychána, áby kto kiedy mocą Czártowską vmárłego prawdziwie ożywił: ták iáko ie święci Boży mocą Páná Chrystusową ożywiáli. Bo y Pan Bog, ktory iest szczera prawdá, nigdy nie był áni będzie świadkiem fałszu żadnego, cudámi prawdziwymi: ktore iedno on sam czynić może, przez się y przez święte swoje: ná świadectwo y potwierdzenie świętey prawdy swey. A ták iesli chcą być wiernymi Ewángelikami, tedy temu koniecznie wierzyć muszą: iż Stánisław ś. będąc Papieskiey wiary, vmárłego iednego zá żywotá, á drugiego po śmierci wskrześli: o czym iáwnie y Kroniki świadczą.

Lukasz w 11.

A iesli Kronikam nie wierzą: tedyć pewnie zá tym y Koronę, y Krolestwo, y Slácheństwo, y imienie stráca. Bo skądże tego inąd dowieść y pokazać mogą, że Krol Polski iest prawym Krolew, iż Korony od Cesárza dostał: iedno z Kronik swoich? skąd pokazać może każdy Sláhcćić, że iest onego stárożytnego herbu álbo domu, że Przodkowie iego byli w Polsce sławni, ze swymi záslugámi, gardł swych nie lituiąc, tego imienia od Krolow dostáli, ktore on dziś trzymá iedno tákże z Kronik? A ták iesli Kroniki nie są prawdziwe, tedyć wszystko stráca. Ale iesli Kronikam nie wierzą, vkażem im ieszcze więtsze świadectwá nád Kroniki: Vkażem im ná Zámku Krákowskim Kościół Stánisława świętego od Krolow Polskich kosztownie zbudowany, y hoynie nádany: Vkażem w nim grob srebrny tegoż Stánisława świętego. A gdzieżby Krolowie Polscy, ták szaleni byli, gdyby to prawdá nie była, żeby ná wieczną zelżywość y sromotę swoię (ponieważ Krol Polski Stánisława zabił) á na cześ Biskupá zábitego, mieli ták zacne Kościoły y pámiątki budować? gdyby to prawdá nie była, á gdzieżby sie kto kiedy

ważył dzień dzisiejszy święcić, y obchodzić żywot y pamiątkę Stánisláwá świętego? Gdyby to prawda nie była, á gdzieżby był Pápież y z Kárdynały dopiero we sto siedmdzieiesiąt y pięć lat po śmierci iego, Kánonizował y policzył go w poczet Męczennikow świętych? Lecź to názbýt iáwne á iásne á głośnie Kroniki y Legendy, ktore káždy y naprostszy czytać może: ták wiele Kościołow ná pamiątkę Stánisláwá świętego zbudowanych, ták wiele cudow przy grobie iego wżynionych, y kilka świąt przez rok ná to vstáwionych, y áź do czásow nászych zázwdy naboźnie obchodzonych. Bá rozumuć tu iuz przećiw práwdzie niemasz.

Augustin: cont
Manich: Epist:
quam vocant
fundamenti,
cap: 4.

Znaki prawe-
go kościoła
Chrytusowe-
go.

Zgoda po-
wszechna.

Autoritas Ec-
clesiae Catho-
licae.

Cuda.

Stárożytność.

Successya.

Ian w 20.

Kátholika.

Heretycy áni
zgody, ani cu-
dow, ani sta-
rożytności,
ani successyey,
ani powszech-
ności ani za-
dnego świa-
dectwa niema-
ją, iedno gołe
olietnieę
prawdy.

A tak nie daymy sie dla Boga, nie daymy sie vwodzić żadnym wymysłem ludzkim y Czártowskim, od tey práwdziwey á stárożytney wiáry, ták wiele znáki y świadectwy vtwierdzoney: Ale mowmy bezpiećnie z Augustynem świętym: Pátrzay odszczepieńce, iáko wiele rzeczy iest ktore nas w tym Kátholicźnym, to iest w powszechnym Kościele, słusźnie trzymać máią. Bo iż opuszczeę práwá á szczeraę mądrość y práwdeę, ktorey oproćz tego Kościoła nigdzie indziej niemasz, Trzyma nas zgoda á zezwolenie ludzi ták wiele ięzykow y narodow (ktorey v kácerzow niemasz). Trzyma nas powážność Kościoła tego, cudami zácźeta (ktorych kácerze nie máią) nádzieią pošíloná, miłościá rozmnoźona, stárościá vtwierdzona, Trzyma nas, od sámey stolice Piotrowey, ktoremu Pan po Zmartwychwstániu polecil pásc ówiećki swoje, áź do terazniejszego Biskupá, successia, áłbo porządne nástepowánie, á namiestnictwo Biskupow. (Ktorey Heretycy v siebie vkázac nie mogá) Trzymá mię nákoniec, sámo imię Kátholiká: ktore nie darmo miedzy ták rozlicźnymi kácerstwyy, ták ten sam Kościół powszechny otrzymał: iż choćby sie wszyscy Heretycy Kátholikámi rádzi nazywáli: á wźdy kiedy gość iáki zopyta, gdzie sie Katholicy schodzą: żaden mu heretyk áni Kościoła swego, áni domu swego nie śmie vkázac. Te tedy ták rozlicźne y ták wielkie zwiáski imienia Chrześciáńskiego, spráwnie człowieka wiernego trzymáią, w powszechnym á w Kátholicźnym Kościele: choćby áłbo

dla tępości rozumu naszego, albo dla niedoskonałego żywota, prawda się jeszcze prawie a iasnie nie odkryła. Lecz v Heretykow nic takowego niemasz, coby kogo wiac y zatrzymac moglo: iedno gołe obietnice prawdy. Dotąd słowa Augustyna świętego.

SUMMÁ TEGO KAZANIA.

Pamiętajże moy Chrześcíaninie miły, przecz nam Pan Bog własne święte narodu nášzego dawać raczy: Zwłaszcza, abyśmy tymi przykłady domowymi, wstárożytney wierze wtwierdzeni, w nadziei posileni, a w miłości ku Bogu y bliźniemu zápaleni byli: tak iákomci pokazał ná początku kazania tego. Drugie obaczyłeś z Historyey sprawy żywota Stánisláwa świętego, Co iest zá powinność y vřząd Pasterza prawego (ktory Náiemnikiem nie iest) iako się do gárdła o swe owieczki wilkom zastáwiac ma: tak iako vczynił Stánisláv wielebny: przeto go też Pan Bog vćić y vwielbić ráczył. Kto mię prawi, vćić, tego ia vwielbię, a ci ktorzy mną gárdzą, będą nieślachetni. Trzećie obacz pilnie, iákie cuda Pan Bog przez Stanisláwa świętego Biskupa Papieskiego, zá żywota iego, y przy śmierci, y po śmierci iego okazowác ráczył: A wważ v siebie ktora wždy wiara pewnieysza, iesli ona stárożytna a powszechna wiara, ktora zawždy y wszedy była, ktora y zgodą powszechną rozmaitych ięzykow y narodow ludzi, y tak iásnymi cudami, y pewną successią Biskupow, y dawnością, y powszechnością tak mocno iest wtwierdzona: Czyli tá ktorażkolwiek nowa, Luterská, Pikárstka, Szwáycárska, Nowokrczeńská, Troybożańská, w ktorey ani zgody żadney, ani cudow, ani successiey, ani stárożytności, ani powszechności niemasz, ani było, ani będzie: iedno słówká gołe a proste obietnice iákieś nowey prawdy.

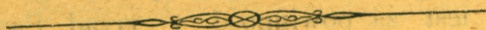
O nałaskawszy a namilóćwszy Pánie Iezu Chryste Zbawicielu, a Pásterzu prawdziwy, prošimy cię przez záslugę

I.

II.

w 1. Krol:
w 11.
III.

y przyczyne Stánisláwá świętego, ráczże ty sam zmiękczyć á oświecić serca tych nędznie zawięzionych á zaślepionych ludzi: áby oni wznavszy błędy swoje, á niebezpieczeństwa swoje, wroćili sie do Kościoła iędnego, świętego, powszechnego, Apostolskiego: á wroćiwszy, iędnym sercem, y iędnymi vsty chwalili w nim známi Bogá w Troycy iędnego, Oycá y Syna y Ducha świętego, á po śmierci dostáli sie, do onego Krolestwa wiecznego, wszystkim wybranym od ciebie zgotowanego: ktory żywiesz y kroluiesz ná wieki wiekom. A.



EWANGELIA NA DZIEŃ WNIEBO-

wstąpienia Pańskiego, według Marka Świętego w
16. Rozdzieleniu napisana.

W on czas, gdy siedziało v stołu iedenascie uczniow, vkazał sie im Iezus: y wymawiał im niedowierstwo ich, y zátwardzenie sercá: iż tym ktorzy go widzieli zmártwychwstálego, nie wierzyli. Y rzekł im: Szedszy na wszystkie świat, opowiedaycie Ewangeliá każdemu stworzeniu. Kto vwierzy, á okrzci sie, zbawion będzie: A kto nie vwierzy, będzie potępion. A známiona tych ktorzy vwierzą, náśladować będą. W imię moię Czárty będą wyrzucać, ięzyki nowymi będą mowić, węże będą brąć. A iesliby co śmiertelnego pili, nie będzie im szkodziło. Ná niemocne będą ręce kłásć, á będą zdrowi. A ták Pan Iezus, gdy im (to) powiedział, wzięt iest do Niebá, y vsiadł ná prawicy Bożey. A oni wyszedszy, przepowiedali wszędy: A Pan społu z nimi sprawował, y kazanie potwierdzał cudami ktore zá tym szły.

CO PAN CHRYSTUS NA OSTATECZNYM ŻE-

gnaniu czynił y mówił z Apostoły swymi: a co nam zá po-
żytki wrosły z Wniebowstąpienia iego.

Jako wielka
radość rościć
wszystkim
wiernym z
Wniebowstą-
pienia Pań-
skiego.

Powiedam wam, namileyszy Chrześcíaninie, nawiętsze wese-
le. Chrystus bráćiszek nasz, dzisiaj wstąpił w Niebo. On mi-
ły Zbáwićiel nasz, ktory sie dla nas sstał człowiekiem, kto-
ry dla nas na krzyżu śmierć podiawszy, trzeciego dnia zmar-
twychwstał: ten dnia dzisiejszego wstąpiwszy ná niebiosá,
á vsiadszy ná práwicy Oycowskiey, nade wszystko stworze-
nie wynosił y podwyższył człowieczeństwo nasze. A ktoryż
ięzyk wysłować, ktory rozum ogárnać, ktore serce strzymać,
ktora myśl ludzka będzie mogła poiąć ták wielkie wesele?
Wszyscy narodowie płaszćcie á klaskayćie rękómá: wykrzy-
kayćie Bogu w głoście wesolości. Oto wstąpił Bog w wielkiey
radości, á nasz miły Pan, w głoście tráby. Bo iesli przy ná-
rodzeniu iego, gdy sie w tákiey pokorze w stáini á wé żło-
bie pokazać ráczył, przedsię Angioł Pasterzom wesele wiel-
kie opowiadał: iesli po Zmartwychwstaniu iego, gdy iuż po-
wstał ku nieśmiertelnemu żywotowi, rozrádowali sie Zwolenni-
cy oglądawszy Páná: iesli sie ták rozweseliło serce ich, że
iuż onego wesela nikt im odiać nie miał: á což rzeczem
o dzisiejszym weselu, gdy oná nászá naturá, ktorey przed
tym było powiedziáno: Ziemiaś iest, y w ziemię sie obroćisz:
nie mowię niebiosá przewyższyła, nie mowię zrownála sie
z Angioły: ále skoczyła nad Cherubiny, wstąpiła nad Se-
raphiny, á nie pierwey sie opárła, aż vsiadła na práwicy Bo-
żey, aż stolicę Boga nawyższego w Chrystuście y przez Chrystusa
otrzymała. A ták iesli wielkie było wesele Pánskiego narodzenia,
iesli ieszcze więtsze Zmartwychwstánia iego: tedy dziś ma być
nawiętsze z tego ták zacnego tryumphu Wniebowstąpienia iego.

O wielkie dobrodzieystwo! My ktorzysmy nie byli go-
dni tey ziemi, ktore chćiał kiedyś Pan Bog z niey strácić
y wygładzić, wzięliśmy dzisiaj possessyá Krolestwa zwierchniego

Psalm 46.

Lukasz w 2.

w 1. Moy: w 3
Chryzeszo: serm
de Ascensi:
tomo 3.

w 1. księ:
Moyzeszo:
w 6.

przeszlismy granice Niebieskie, y vsiedlismy w Krolewskim Maiestácie. Pátrz iáko wysoko iest Niebo od zemie, y owszem iáko dáleko zemia iest od Piekła, á to Niebo iáko dáleko iest od wyzszego Nieba, á od wyzszego Niebá iáko dáleko do Aniołow, á potym do wyzszych možności, nákoniec až do samey Boskiej stolice. Przez to wszystko dzisia przeszła naturá násza: á człowiek ktory był tak na podłym mieyscu, że iuż niżej sstąpić nie mógł, iest podniešion na tak wysoki stolec, że iuż wyzszej nikt wstąpić nie może. O niewymowna Boska dobroći! bylismy zemią y popiołem, bylichmy głupim zwierzętom podobni, bylichmy nád wołu y nád osła niewdzięczniejszy, vežylismy sie mądrosći od ptakow, stálichmy sie byli vežniámi mrowek, y owszem bylichmy nieczuyniejszymi nád kamienie: bylichmy węžom, iaszczorkom, y innym iadowitym zwierzętom we złości rowni: nákoniec bylichmy názwani synmi Czártowskimi: á dzis oto tá natura naszá, tak włomna, ták wzgárdzoná, tak przed innym stworzeniem podlejsza, wszystko przewyższyła, wszystko zwyciężyła, y nádewszystko stworzenie zacniejsza sie sstała. Dzisía Aniołowie czego z dawná prágnełi, dopiero doczekali. Dzisía Archaniołowie, czego długo žądali, to iuż otrzymali: kiedy naturę naszą ná Boskiej stolicy, niešmiertelną chwálą ozdobioną, oglądali. Dzisía Bog Oćiec niebieski (iáko Paweł mowi) okazał moc swoię w Chrystušie, wzbudziwszy go od vmarłych, á posadziwszy go ná prawicy swoiey w niebiesiech, nádewszystkimi Kšięstwyy, y mocámi, y šitámi, y nád Panowaniem, y nád wszystko imię ktore bywa miánowano nietylko na tym šwiećcie, ále y na onym przyszłym: a wszystkie rzeczy podložyl pod nogi iego: á vežynil go głową nádewszystkim košciołem, ktory iest ciałem iego. Dzisía, iáko tenże Páweł mowi, Bog ktory iest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłosći swey ktorą nas vmiłowál, áczechmy byli vmárli w grzechach, ożywil nas pospołu z Chrystusem (ktorego łaską iestesmy zbáwieni) y pospołu z nim wskrešil nas, pospołu z nim w niebiesiech posadził nás. Dzisía sie dokonały wszystkie sprawy zbáwienia nášzego. Dzisía sie

Pa Im 48.
Eziasz w 1.
Hieremiasz
w 8.
w Przypoi
w 6.
Michasz w 6.
Psalm 57.
Ia. w 1.

Do Ephez:
w 1.

Do Ephez w 3.

Bernardus.

skończyły wszystkie tájemnice Páńskie. Święto dziśieysze pieczętuie wszystkie przeszłe Świętá, y iesel szczęśliwe zámknienie pielgrzymstwa Syna Bożego, a vwielbienie y podwyższenie ták pokornego człowieczeństwa iego. Bo który był przedtym sstąpił, tenże iuż dziś wstąpił, áby wszystko nápełnił. A ták mamy sie iście z czego dziś weselić, mamy zá co dziękować Pánu swemu: który nas ták wmiłować, ták odkupić, ták nákoniec wynieść y osłáhcć raczył. Iemu bądź za to wszystko cześć y chwála na wieki. My ábychmy ták zacne tájemnice tym lepiej poiąć mogli, przypatrzmy sie pilnie tey Ewangeliey świętey: z ktorey obaczymy naprzod, co czynił, y co mówił Pan z Zwolenniki swemi: pierwey niżli wstąpił w Niebo. A potym, iako wstąpił: á co zá pożytki y przyczyny Wniebowstąpienia iego.

Do Ephez:
w 4.

CZĘŚC PIERWSZA.

Ostatnie okazywanie Pańskie. **A**cz sie Pan Chrystus po swym Zmártwychwstaniu przez cále czterdzieści dni często okázował Zwolennikom swoim, á wszákoż tego dnia ktorego w Niebo wstąpić miał, raczył sie osobliwie okázac siedzącym zá stołem, y iesc z nimi, iáko Łukasz święty pisze: áby tym lepiej káždy poznał, iż on tę własną náturę człowieczą naszą, w ktorey tu przebywał ná świecie, prawdziwie zániosł áż do Niebá. Nádto karał ie z ich niedowiárstwa, y zátwardziałości serea, iż tym którzy go widzieli zmártwychwstałego, nie vwierzyli. Co on iednak słusznie á spráwiedliwie woźnił. Bo ácz niedowiárstwo Tomaszowo więcey nam pożytku przyniosło, niżli skora wiára Mágdaleny: y acz to był Pan Bog dla vtwierzenia wiary naszej ták iuż przyezrzał y dopuścił, aby nie łatwie rzeczy tak nowey á nigdy przed tym niesłychaney vwierzyli: á wszakże, iż słowam iego, y ták iásnym świadectwam Prorockim, Anielskim, y Ludzkim, nákoniec y własnym

Łu'.asz w 24.

oczom y rękóm swoim wiary dáć niechcieli, niechciał Pán ich niedowiárstwá opuścić bez karania. Abowiem niedowiárstwo, przedsię niedowiárstwem, to iest, grzechem było. A grzech lepak, choć go Pan Bog ná dobre vżywa, (áby sie Pan Bog grzechy lu lzkie v nie w dobre obracać. przedsię záuwsze iest godzien kárania. A przetoż zechmy my z onego Apostolskiego niedowiárstwá nie málych pożytkow dostali, ku vtwierdzeniu wiary nászey: toć my iuż nie grzechowi, ále opatrności Bożey, ktora złe w dobre, á grzech ku pożytku zwykła obracać, przypisowác mamy. Ale przedsię grzechu niedowiárstwa, ktore Pan iáwnie karze: ktore im tu, iáko slyszysz, wyrzuca na oczy, chwalić nie mamy. Iáko oni czynili, ktorzy gdy od Páwła świętego slyszeli, że gdzie obfitowała złość, tám ieszcze wiecey obfitowała Bożá láska, tedy tak zá tym mowili: Czyńmysz tedy źle, áby było dobrze. Przeto ich też slusnie o to Páweł święty gromi. Bo nigdy nie mamy czynić złego, w nadzieię dobrego.

Do Rzym: w 5 y w 3. Bernat.

A iesliż Pán Chrystus Apostoły karał, á co ciężey, wymawiał im, á práwie na oczy wyrzuciał ich niedowiárstwo: á to nie láda kiedy, ále práwie tey godziny gdy iuż miał od nich cielesnie odyść, kiedy sie zda że im nawiecey przepuścić miał. Niechże tobie ciężko nie będzie, gdy cię tákże karze namiestnik Chrystusow, gdy cię vpomina w błędzie twoim, álbo w iákim vpadku twoim. A cies sie tym, że Pan oto Zwolennikow, choć niedowiárkow á ieszcze niedoskonałych, przedsię nie odrzuca od siebie: owa też nie odrzuci y ciebie, choć nie wszystkiego dokońca rozumiesz, gdy sie ty przedsię trzymasz iego, á niechcesz odstąpić od woley iego, á będziesz tákże vmiął zność krewkości bráćiey twoiey.

Słuchayże iuż pilnie tego ostatniego zegnania Pána nászego z Zwolenniki swemi, á co im roskazać ráczył, pierwey niż do Oycá wstąpił: Idźcie, powieda, na wszystek świat, á powiedaycie Ewángelią káždemu stworzeniu: Kto vwierzy, á okrźci sie, będzie zbáwion. Albo iáko v Mattheuszá czytamy: Dana mi iest wszystká moc ná niebie y na ziemi. A ták

Mattheusz w 28.

idźcie á veźcie wszystkie narody, krzcząc je w imię Oycy, y Syna, y Ducha świętego: veźąc je zachowywać wszystkie rzeczy, ktoremkolwiek wam poruczył. Na początku przepowiedania Ewangeliey inaksze im był dał przykazanie, gdy im mówił: Ná drogi Pogáńskie nie biegaycie, á nie chodźcie do Miast Samárytańskich: ále ráczey idźcie do owiec, ktore pog nęły z Izraélskiego domu. Tu im tedy ieszcze był nie roskazał przepowiedać wszelkiemu stworzeniu, ále tylko ludu Zydowskiemu: ácz iednak ná wielu mieyscach to znać dawał, że był nie dla sámych Zydow obrał Apostoły sobie, á przetoż ie teź iuż názywał solą ziemię, y światłością światá. Ale tu iuż iásnie roskazuie, skarby swe nie sámym Zydom, ále wszystkiemu światu rozdawać: á wdzięczne słowo Ewangeliey, to iest, wesole poselstwo przeiednania á odkupienia narodu człowieczego, przez zasługę męki swey, przepowiedać wszelkiemu stworzeniu: to iest, iáko Máttheusz á. wykłada, wszystkim narodom y káżdemu człowiekowi ná świecie: nikim nie brákuiąc, żadnego nie odrzucaiąc, nikogo od tey łaski, á od tego Páńskiego dobrodzieystwá, nie wyimuiąc. Abowiem niemász v Boga przebierania w osobach, ále w káżdym narodzie, kto sie go boi, á czyni spráwiedliwość, ten mu sie podoba. A toć iest co Łukasz á. opisuie, że ták Pan mówił do Apostołów swoich: Weźmiećcie moc z stępuiącego ná was Duchá świętego, á będziecie mi świadkami w Ieruzalem, y we wszystkim Zydostwie, y w Sámaryey, y aż do ostátecznych gránic światá.

Mattheusz
w 10.

Mattheusz
w 5.

Do Rzym: w 2.

Do Koloss:

w 3.

w Dzieiach

w 1.

Ewangelia
wszelkiemu
stworzeniu aż
do sądnego
dnia ma być
przepowada-
na.

A tu iuż obacz, iáko sie wiele z tych krotkich słow náuczyć możesz. Bo naprzod gdy Pan Chrystus roskazał Ewangelia przepowiedać wszelkiemu stworzeniu: tedyć to zá tym idzie, iż wszystkim ludziom potrzebne iest przepowiedanie Ewangeliey świętey, bez ktorego iuż zbáwienia niemász: ponieważ bez wiary nie iest rzecz podobná Pánu Bogu sie podobać: á iż Pan Bog chce wszystkie ludzkie zbáwić. Bo wszystko stworzenie, nietylkoć są oni ktorzy zá czasow Apostolskich żyli ná tym świecie, ále wszyscy ludzkie ktorzy po wszystkie czasy, od Wniebowstápienia Páńskiego byli, są

y będą: przetoż łaska á zbawienie obiecane, nie iednoć sie ściągá ná te sáme, ktorzy zá Apostołów żyli: ále ná wszystkie ludzie wszystkich čásow. A tak pewna rzecz iest, że Ewángelia má być na świecie przepowiedána, poki trwa ono stworzenie ktore iá przyjmowác może: Tákże też y Kościoł, dla ktorego P. Bog służebność á przepowiedanie Ewángeliey świętey postanowił, trwác będzie aż do sądneho dnia, á do chwalebneho przyścia Pána Jezusowego. Musi tedy to być, áby tak długo y Ewangelia kazano, y przez nią Pánu Chrystusowi zbierano y spisowano mieszczány wieczne do przyszłego krolestwa iego.

Drugie z tychże słow obacz, iáko po prostu, á wedle mniemania świata tego głupie, Chrystus odpráwie tak poważne spráwy. Bo to ludzki rozum má za szczery posmiech á bláżeństwo, żeby kilká chłopkow nieznaíomych, nieuczonych, vbożuchnych, bez broni, bez sług, bez pieniędzy, z náuką rozumowi przeciwną, á wszystkim omierzłą, mieli być od Bogá wytknieni ná to, áby sie potykali ze wszystkim światem, wszystkimi náukami dziwnie wypráwionym: áby wyniszczyli Zakon Moyzeszow od Bogá podany, áby wygládzili bałwochwalstwo y zabobony Pogáńskie, ktorych oni do gardł swoich vpornie bronić mieli: á żeby ná to świat ná-mowili, że człowiek vkrzyżowany był y iest Bogiem: á iż iest wszystko w mocy iego, á w nim sámym iest zbawienie wszego świata: á iż wszyscy narodowie opuściwszy zabobony swoie, máią weń vwierzyć chcą być zbawieni. Zápráwdę bylá to rzecz barzo trudna, á wedle świata niepodobna. Ale iákożkolwiek zdály sie głupie rady, á barzo słabe początki teyto spráwy: iednak przedsię sáma sie rzecz potym okazała, iż nie mogło być nic mędrszego, áni potężniejszego w tey mierze: poniewáz możność Boska, á gotowa Exequucya záwsze iest przy rádzie á Mándacie iego. A tak prózno sie y teraz świat opiera ze wszystkimi piekielnymi brány. Bo ácz sie to zdadzą proste słowa: Idźcie po wszystkim świecie, á przepowiedaycie Ewángelią wszemu stworzeniu: iednak máią tę moc od Bogá, áby zwalczyły, zwyciężyły,

Dziwne ale
możne sprá-
wy Pańskie.

Zaden słowa
Bożego zaha-
mować nie
może.

y podbiły pod się wszystek okrąg świata. A tak żaden przepowiedania Ewangeliey świętey zahańować, żaden iey zátłumic nigdy nie może: ále ráda Boska trwác będzie, á sstanie sie wszystká wola iego.

Ewangelia iá-
ko przepowie-
dána po
wszystkim
świecie.

Bo ácz sámí Apostołowie wszystkiego świata zbiegác nie mogli, áni teź ták długo żyli ná świecie, żeby byli mieli Ewangeliań przepowiedác wszystkiemu stworzeniu: gdyź niektorzy z nich rychło po Wniebowstąpieniu Pańskim są pomordowani: Ale co tu Apostołom mówił, toć wszystkim ich namiestnikom mówił: ktorých tenże vřąd iest, przepowiedác Ewangeliań wszemu stworzeniu. Jáko y ono Dawid powiedział: Iź po wszystkiew ziemi rozszedł sie głos ich, á ná gránice świata słowá ich. Bo ácz Apostołowie sámí cielesną bytnością nie mogli przyść áż do ostátecznych gránic świata: á wszákoź głos y słowá ich przeszły áż do wszystkich narodow świata: ponieważ ci co po Apostolech byli áż do tych czasow naszym, nie inney Ewangeliey wćżyli, iedno tey, ktorą przepowiedáli sámí święci Apostołowie.

Psalm 18.

Ewangelia nis
tylko iest pi-
sáne słowo
Boże, ále
y poddaue.

Trzećie, gdy Pan Chrystus mowi: Idźcie po wszystkim świecie, á przepowiedaycie Ewangeliań wszemu stworzeniu: tu bych ia rad zopytał Ewangelikow naszym: o ktorey tu Ewangeliey mowi, iesli o tey ktorą Máttheusz, álbo Márek, álbo Lukasz, álbo Jan nápisál: Aleć ná to nie trudna odpowiedz, gdyź ná ten czas żadney z tych Ewangeliey pisanych ieszcze nie było. Toć tedy nie iedno to Ewangeliań zowia, co nam ná piśmie podáli Apostołowie y Ewangelistowie święci, ále y to wszystko, co kiedy Chrystus mówił, á co potym Duch Boży poduszczył w Apostołach iego: choć to ná piśmie, choć przez Trádicją á podanie przyszło do nas. O teyże teź Ewangeliey, á nie o pisáney tylko, ono masz rozumiec, co Páweł święty do Gálátow pisze: Iź choćbych teź álbo ia, álbo Anioł Boży z Niebá przepowiedał wam inną Ewangeliań, opocz tey ktorąsmy wam przepowiedáli, á ktorąście przyjęli, niech to przekłęcím będzie. Nie mowi, opocz tey ktorą nápisano: bo ieszcze Jan święty ná on czas nic był nie pisál: ále opocz tey, ktorąchmy wam przepowiedáli. A tak szkára-

Do Galát: w 1.

dzie ci błędzą, którzy sie tylko samey pisanej Ewangeliiy tak trzymają, że Trádiciey á náuki y porządki kościelne, ktore w Bibliey nie są iásnie wyrażone, álbo zgoła odrzucąią, álbo ich tak nie ważą iáko ważyć máią. Jáko by słowo inne nie było, iedno pisáne: á iákoby iuż więcey Duch święty nie był áni mowił w kościele: gdyż on nigdy rzádzić nie przestanie Kosciola Bożego, y w nim wżyć y mowić przez porządne Concilia, y przez práwe Pásterze, iáko przez instrumentá swoje, aż do końca światá, wedle obietnice Páńskiej: on was náuczy wszelkiei prawdy. A zwlászczá iż Zakon Chrystusow nie ná tablicach kámiennych, ále ná sercach wiernych, wedle obietnic Prorockich, ma być nápisány.

Ian w 16.

Hieremiasz
w 31.

Czwarte obáz, iż tu Pan każe przepowiedać Ewangeliią wszemu stworzeniu: cáła Ewangeliią mowię, nie okęszoną, zupełną Ewangeliią, nie część Ewangeliiy. Lecż cáła Ewangelia, ma w sobie nie iedno obietnice o grzechow odpuszczeniu, ále y rozmaíte przykazánia y groźby. Bo nie iedno o sámych obietnicach rzeczono iest: Tenći iest Syn moy namilszy, tego słuchayćie: ále o wszystkim co Jezus Chrystus Syn Boży mowił y wżyl ná tym świecie. Przetoż iesli tylko obietnice o odpuszczeniu grzechow zá Ewangeliią mamy: tedyć nie chwały Chrystusowey, ále nászey swey woley szukamy. Nie zda mi sie áby to był syn cnotliwy, ktory iedno obietnice Oycá swego miłuić, á rozkazánia iego nie przyimuie. A tak imieniem Ewangeliiy wszystek Zakon nowy, ze wszystkimi tak przykazániami, iáko y groźbámi, y obietnicámi swymi rozumieć masz. Boć y Testáment nowy, słusznie też Zakonem nowym zwan być może: iákoż gi iednákJákub święty, zakonem doskonáley wolności názywa: gdyż Práwi synowie Boży, nie z mnieyszá radością przyimuia Przykazánie Boże, iedno iáko y obietnice Boże. Ale coż wiele mowić o tym potrzebá? gdyż ieden Ewangelistá drugiego wykłáda? Bo co tu Márek mowi: Przepowiadayćie Ewangeliią wszemu stworzeniu: to Mátheusz tak opisuie: Náuczayćie wszystkie narody, wżąc ich chować to wszystko, com ia wam poruczył y roskazał. A v Lukaszá tak czytamy: Iż potrzebá przepowiedać w imie

Ewangelia zupełna ma być przepowiadana, nietylko póciechy y obietnice z niey.

Y Nowy Testament Zakonem iest.

Iakub w 1.

Co to iest przepowiadac Ewangeliią.

iego pokute, y odpuszczenie grzechow po wszystkich národách. Otoż masz, że Pokutá iest częś Ewwángeliey: która iście nie w sámej wierze, ale więcey w veżynkach zależy: y to wszystko iest Ewángelia, co nam iedno Pan czynić roskazał.

Iako to masz rozumieć: Kto vwierzy, a okrzci sie, będzie zbawion.

Nie sama wiara zbawia.

Aleby mi kto rzekł: A wszák tu iáwnie Pan mowi: Kto vwierzy, á okrzci sie, będzie zbawion: á czemuż tu veżynekow nie wspomina? Ztegoć mieyscá Odszczepieńcy ná Kościół szturmiają: s tegoż mieyscá Luteranowie, y ich nieszczęsne plemię Nowokrzczęńcy, błędy swoje słowie podpieraiają: iedni sie sámej goley wiary chwytáiąc, á drudzy Krzest dziecinný wywracáiąc, á oboi szkarádzie sie potykáiąc. Luteranowie imie wiary, sámej wierze o grzechow odpuszczeniu przypisuią: á Nowokrzczęńcy, wyznánia wiary przede krztem od každego wyciągaiają. Co sie pierwszych dotycze, iáko to mądrze czyniają, iuż sie dosyć wyższey okazało. Bo który wierzyć rozkazał, tenżeć kazał záchowác to wszystko, co poruczył Apostołom swoim. A który rzekł: Kto vwierzy, będzie zbawion: tenżeć też rzekł: Kto chce wniśc do żywotá, choway Przykazanie: tenżeć też powiedział: Ktorzy dobrze czynili, poydą do żywotá wiecznego: á ktorzy źle czynili, poydą ná potępienie wieczne. Prawdziwe tedy słowo Páńskie iest: Iż kto vwierzy, á okrzci sie, będzie zbawion: ále kto vwierzy nie oną martwą wiara, która bez veżynekow iest: ále wiara, która sie przez miłość pokázuie, która nigdy nie iest bez dobrych veżynekow.

Do Galath: w 5.

Po czym poznac kto vwierzył.

Bo iesli sie ieszcze ná tey sámej wierze chcesz sádzić, á tey koniecznie zbawienie przypisuiiesz: słuchay co tu dáley mowi: Ze ci ktorzy vwierzą, te znamioná będą czynić: będą wymiátać Dyabelstwa w imię moje: będą mowić nowymi ięzykami: będą węże brác: á iesli iáką truciznę wypiją, nie im nie zászkozi: ná chore ludzie będą kłásć ręce swoje, á będą vzdrowieni. Teć znáki czynić mieli ci, co vwierzyli. Vkażże mi też ty, z takich veżynekow wiare, którą ty miałeś: ále iesli nie mozesz, znayże, iż nie masz oney doskonálej wiary, którą ci mieli co to czynili. Kto kiedy z tych nowych Apostołow

ktorego Dyabła wyrzucił? kto vmárłego wskrześlił? (co iednák w świętym á Powszechnym Kościele nie nowiná) kto mocnego vzdrowił? Co, iż dzisieysze opuszczę, czynili oni święci przodkowie nászy, ktorzy też wiarę co y my, ná wszystkim trzymáli: także Msze miewáiąc, także Świętych o przyczynę prosząc, także vmárłych nie przepomináiąc, także Bogá w Troycy iedynego wyznawáiąc. A iesli dziś te znáki ták częste á gęste nie są w Kościele, toć sie nie prze to dzieie, żeby iuż wiary ná świecie nie było: ále iż tákich znakow ku potwierdzeniu wiary między wiernymi nie potrzebá. Bo w 1. do Kor: 14. iáko święty Páweł powiedá: Cudá álbó znáki są dla niewiernikow, nie dla wiernych, á proroctwo lepak álbó wykład Pismá, nie dla niewiernikow, ále dla wiernych. Bo y my poty szczepki polewamy, poki sie dobrze nie przyymá: ále gdy sie iuż rozrosta á wkorzeniá tám iuż polewánie vstawá.

Acz ieszcze y po te czásy tákowe cudá, záwsze sie duchownie we wnétrznym człowieku niewidomie dziejá. Abowiem Dyabły w imię Páńskie Kościół wymiáta, gdy iego Káplani przez Exorcismy, ręce swe ná wierne wkładáiąc, od Dyabelstwa ie wyczyściáją. Nowymi ięzyki wierni mawiáją, gdy miasto słow zgorzšliwych, ięzyki swoje ná modlitwy, poćiechy, y ná zbudowánie bliźnich swoich obracáją. Węże bierzá, kiedy dobremi namowámi, złości álbó z swych, álbó z cudzych serc wygládzáją. Trucizne pijá, á nie szkodzi im: kiedy áni gládkimi Kácerskimi słowy, áni groźbá okrutnikow, áni innemi zaráźliwemi namowámi, nie sie nie gorszá, á nie sie im vnośic nie dáją. Ręce swe ná chore kładá, á vzdráwiáją ie: kiedy dobrym przykłądem swych vczynekow, krewkość ich podpieráją. A te dziwy tym więtsze są, iż Duchowne są: ktoremi nie ciálá, ále dusze ludzkie, wskreszone, ożywione, y pośilone bywáją,

Y dziś sie te wszystkie cuda niewidomie w Kościele dziejá.

Gregor: in hom:

A co sie Nowokrzeńców dotycze, toć bárdzo słáby fundáment ich niewiáry, ktorey sie od Lutrá náuczyli. Bo Pan Chrystus tymi słowy o náuczaniu y o krzeżeniu ludzi dorosłych mowił: ále to zá tym nie idzie, áby prze to dziatki krzeżone byc nie miáły, ktorym Pan do siebie przychodzić

Dziatki choć same wierzyć nie mogą: tedy przed sie miáją byc krzeżone.

roskázowál: o ktorých powiedział, że takich iest krolestwo Boże, Bo one ácz własney wiary nie máią, á wszákoż (Augustyn święty powieda) iáko od innych grzechu dostały, tak teź cudzą wiarą bywáią oczýścione: á iáko cudzym wczynkiem są zránione, tak teź ná cudze słowá bywáią vzdrowione. Bo iesli onemu synowi wdowiemu bylá pożyteczná nie iego własná wiará, ktorey mieć vmárly nie mógl, ále wiará mátki iego, áby był zmartwychwstál: dáleko więcey cudza wiará może dzieciąteczku pomoc, ktoremu iego niewiára nie może być przyczytána. Toć Augustyn á, A tak słowá Páná nászego, iáko szczerą prawdę, z wczćiwością przyimuiemu. Iż kto vwierzy, á okrzći sie, będzie zbáwion: ále co ty do nich vpornie przyszywasz, żeby sie žáden krzćić nie miał, iedno áż pierwey vwierzy własną wiarą swoią: toć iuż Odszczepienie twoy domysl: toć twoy własny Comment, ktory žádnego w Pismie fundámentu nie ma.

Łukasz w 18.
Matthensz
w 19.
Augu: de Po-
enit: medie:
Capit: 2. etc.
de verb: Apo-
stoli: serm: 14.
Łukasz w 7.
De libero
arbitr: libro 3.
Cap: 23.

Fundament
Nowokrzćń-
ski nikeze-
mny.

Fallacia con-
sequentis.

Bo co powiedáią iż roskazanie Chrystusowe iest, ábychmy wprzod wczyli, toż potym krzćili: niech mi vkażą gdzie to Pan Chrystus roskazał? Bo iesli prze to, iż pierwey napisano, Vczćie, á potym Krzćicie, pierwey mamy wczyc niżli krzćić: iesli co pierwey iest w pismie położono, to teź pierwey ma być czyniono: miły Boże iákie błędy vrostą z tey Reguły? Nápisano iest: Iż ná początku stworzył Pan Bog niebo y ziemię: á więc iuż prze to pierwey był początek rzeczy niżli Bog? pierwey było stworzenie niżli Stworzyciel? Aleć to szczerá Zophistria, á Diálektiká fálszywa: có y dzieci w Szkołach dobrze wiedzą. Jáko gdyby kto tak dowodził: Kto iest człowiekiem á iest rozumnym, ten wiele pámięta. Przetoż kto nie iest człowiekiem, ten nie iest rozumnym. Ano to szczerý fálsz. Bo y Angeli y Dyabli, ácz nie są człowiekiem, á wždy są rozumni, y wiele pámiętaią. Tákże kto to Argumentum czyni: Kto vwierzy, á okrzći sie, będzie zbáwion: Przetoż kto nie vwierzy, nie má być krzćon: ten z szczerego słowá Bożego, szczerý błąd zdrádlíwie wywodzi. Abowiem dziatki malé choć ieszcze sáme przez się wierzyć nie mogą, á wszákoż w wierze Kościoła powszechnego okrzćone, y wiary

od Bogá wlaney, y zbáwienia dostáią. Aczkolwiek ná on čás gdy Pan Chrystus Apostolom dawał rozkazanie, potrzebá tego było, áby náuká vprzedziá Krzest, ták dorosłych ludzi, iáko y dziątek máłych. Dorosłych mowie: bo gdyby oni pierwey nie byli náuczeni, tedyby nigdy byli krztu nie przyięli. A dziątek lepak: bo gdyby byli pierwey rodzice pożytku Krztu świętego nie poználi, tedyby tez y dziątek swoich krzćić nie dopuścili. A ták choćby sie im co pozwolilo, że náuká y wiará ma vprzedzić Krzest, á wszákoż nigdy tego nie okażą, áby ták záwsze y wszędy być miało: ále dosyc ná tym, że w dorosłych vprzedzi náuká. Jáko w stárym Zakonie dosyc było, że sam Abráhám wziął náukę, Zakon, y roskazanie o Obrzezaniu od Bogá: ktory potym obrzezał Izááká syná swego, choć on nie nie wiedział coby to było, á coby ono Obrzezanie czynilo: iákoś też iuz słyszał, iż wiará rodzicow iest w tey mierze ich dziatkom pomocna.

w 1 káie: Moyzeszo: w 21. kap.

CZEŚĆ WTORA.

Słuchayże dopiero, co sie po tey ostátniej rozmowie stało. Kroćiuchnoć to Márek święty opisuie, tymi słowy: A Pan Jezus dokonawszy tego co mowił, wzięt iest do nieba, y siedzi ná práwicy Bożey. Lukasz święty to trochę szerzey wspomina, mowiąc: Y wywiodł ie potym precz aż do Bethániey: á podniozszy ku gorze ręce swoje, błogosławił im. Y stało sie gdy im pożegnánie dawał, odszedł od nich, y był niešion do niebá: á obłok przyiął go od oczu ich. A gdy pilnie pátrzáli ná idącego do niebá, oto dwa mężowie stánęli wedle nich w odzieniu białym, ktorzy też rzekli: Mężowie Gálileyscy, co stoicie pátrząc w niebo: Ten Jezus ktory iest wzięt od was do niebá, ták przyidzie iákoście go widzieli idącego do niebá. A oni chwałę dawáiąc, wrocili sie do Jeruzálem z rádością wielką: y byli záwsze w Kościele, chwáląc y błogosławiąc Páná Bogá. Tác iest krotka historya Wniebowstápienia Páńskiego: Gdzie naprzod obaczyc masz, iż gdy tu

Lukasz w 24.

w Dzieiach w 1.

Lukasz w 24.

słyszysz, żeć Pan Chrystus był wzięt, álbo był niešion do niebá: nie mniemayże áby on do tego czyiey posługi vżywał. Bo nie od Aniołów, áni od kogo innego był niešion do niebá: nie iáko Heliasz na ognistyma woźie zázwiežiony: nie iáko Philip Abákuk, zá włosy od Aniołá zániesiony: nie iáko Philip Diakon mocą Duchá Bożego dáleko zázprowádzony: ále swą własną mocą był wzięt y niešion do niebá: á to iedno wedle człowieczeństwá swego: ponieważ wedle Bostwá nigdy nie opuścił Máiestatu swego, którym on niebo y ziemię nápełnia.

w 4. księg:
Krol w 2.
kap.
Daniel w 14.
w Dzieiach
w 8.
Hierem: w 23.

Do Ephez:
w 4.
Dwie przyczy-
ny Wniebo-
wstąpienia
Pańskiego.

1.
Ian w 18.

Obáčmysz nákrotce, co są zá przyczyny, á co zá po-
żytki Wniebowstąpienia iego. Páweł Święty te dwie przyczy-
nie dáie. Jedne, iż wstąpił dla tego, áby iuż wszystko nápeł-
nił, cokolwiek o nim Prorocy pisali: áby dokonał spráwy
zbáwienia nášzego, á sámą rzeczą pokazał, iż Krolestwo iego
nie było z tego światá. Co bez pochyby dopiero przez Wnie-
bowstąpienie swe vczynić raczył. Abowiem tu sie okazał być
Pánem, nietylko źemie y morzá, ále y powietrza y niebá:
tu dopiero był uwielbion po onym ták sromotnym vniżeniu
swoim, podbiwszy wszystko pod moc swoje. Póki tu ná świe-
cie obcował wedle ciáłá, poty sie máło ludzi weseliło z wi-
dzenia iego: ále teraz wstąpiwszy ná niebo, wszystko widzi,
wszystko rzádzi y spráwuie, á wszystko nápełnia laską swoją.
Póki tu ieszcze żył známi, poty ludzie ledwie źemie trzymali:
ále teraz iuż wzięli possessyá y w niebie: stáli sie mieszczá-
nie Świętych, á domownicy Bożymi. Tym tedy obyczáiem
Pan, Wniebowstąpieniem swoim iuż wszystko nápełnił.

Do Ephez:
w 2.

2.
Do Zydow w 9.

Ian w 1.
kap: 2.
Do Rzym: w 8.

Drugą przyczynę Páweł święty tę dáie: iż dla tego wstá-
pił, áby sie teraz stáwił obliczu Bożemu zá nas: áby w onym
nawýższym Kościele, był Káplánem, á Biskupem, á Orędo-
wnikiem nášzym, áby sie przyczyniá zá námi. Synacžkowie,
mowi Ián święty, toć pisze do was, ábyšcie nie grzeszyli:
ále choćby teź kto zgrzeszył, tedy mamy Orędowniká v Oy-
cá, Iezusá Chrystusá spráwiedliwego: á onci iest vbláganiem
zá grzechy zá násze. A coź może być wiernym wdzięczniey-
szego, co počieszliwszego, iáko to, że Pan Chrystus stał sie

Pátronem y opiekálnikiem naszym, y przyczýncą zbáwienia naszego? ktory má taką łaskę v Oycá, iż mu nigdy nic odmówić nie może? Wstąpił tedy ná niebo, áby nam stámtąd wżyczał Boskiey síły swoiey: to iest, áby nas Duchem świętym odrodził ku Duchownemu żywotowi: áby nas obżywiáł tymże Duchem swoim, á rozmáitými dáry łask swoich nas obdárzył: áby Kościołá swego od wszystkich nieprzyaciół bronił, przeciwniki swoje podhánowáł, á sługi swoje záchowáł: áby nam mieysce zgotowáł: á będąc głowá naszą, áby zá nas wziął possessyá wiecznego Krolestwá naszego. Przetoż wstępując do niebá, one zwierzchne brany ktore przez vpad Adánow záwárte były, sam naprzod otworzył, á drogę nam nágotowáł, którą bychmy zá nim przyść mogli. A żeby nam tym lepszą nádzieię wéżynił, tedy dusze one święte ktore był z Piekłá

Pan z sobą do Nieba Oycow świętych dusze zaprowadził.
Psalm 67.
Do Ephez: w 4.

wybáwił, z sobą do niebá záprowadził. O czym y Dawid przed tym dawno prorokowáł: y Páweł święty powtorzył tymi słowy: Wstępując ná wysokość, wiodł poimáne więźnie, rozdáł dáry ludziom. Abowiem zborzywszy Piekło, zwyciężywszy Dyablá ze wszystką mocą iego, á pobrawszy one łupy iego, ktore długo trzymał w pokoiu: wiodł ie z sobą w tym Tryumphi swoim, y ofiárowáł ie Bogu Oycu, iáko początki odkupienia á wdzięcznego Krolestwá swego, ktorego on dostał krwiá swoiá.

Bo co niektorzy przą tego, áby nie Oyce święte wziął z sobą do niebá: iż nie stoi v Proroká, áby Oyce święte: ále wiodł, powiedáią, więźnie, Smierć, Grzech, y Dyablá: toć sprosne wykréty Odszczepieńskie. Bo iesli v Proroká iáśnie nie stoi, że wziął z sobą Oyce święte: ále też nie stoi, żeby nie wziął Oycow świętych: álbo żeby ci więźnie byli, Czárt, Smierć, y Grzech, iáko ty powiádasz. Prawdác iest że Pan Chrystus Smierć, Grzech, y Czártá poráził, y zwiázal y poimáł: ále coż ci więźniowie mieli czynić w niebie, z ktorego są stráчени ná wieki? A tu Prorok mowi: Ze Pan wstępując ná wysokość, wiodł te poimáne więźnie. Nie mogá sie tedy inni lepiej rozumieć, iedno oni więźniowie, ktore Czárt do tych czásow trzymał w Krolestwie swoim: ktorzy pierwey

Postylla Reio-
wa.

wniść do Niebá nio mogli, aż Pan Zbáwiciel ich dokonał odkupienia: tám dopiero iuż wszystko spráwiwszy, Niebo im otworzył, y wiodł ie z sobá obyczáiem Tryumphuiących Krolow, ná znak zwycięstwa swego. Wiemci że niektorzy z Doktorow Kościelnych to mieysce rozmáicie wykłádáią, ále ten wykład iest pospolitszy á zwyczajnieyszy w Kościele: ktorego ci nowi á osobni Doktorowie przyimowác niechcá, iedno prze to sámo, że nie osobliwy ále powszechny iest.

Chrisost: in 4.
ad Ephesios.
Aug: in
Psal: 68.

Ambros: serm:
de Ascensi:
Iákíe dary
dal Pán Chrystus
ludziom

Do Ephez:
w 4.

Tamże.

w 1. do Kor:
12.

A iáko Krolowie po zwycięstwie swoim, zwykli dáry rozdávác sługow y żołnierzom swoim: takéć teź Pan wstąpiwszy do niebá, á všidaszy ná swym Máiestácie, rozdał dáry ludziom: nie dáry te ziemskie, nie srebro, nie złoto, nie kokosztowne száty, ále dáry niebieskie: zesławszy im Duchá swego świętego, ktorego oni będąc pełni, wysławiáli rozlicznemi ięzykami dziwne á wielmożne spráwy iego. Y rozdał Stárostwá sługom swoim, postánowiwszy iedne Apostołmi, drugie Proroki, drugie Ewángelistámi, drugie Pásterzmi y Doktormi, ku doskonaniu świętych, ná vczynek posługowánia, ku zbudowáníu ciáalá Chrystusowego, ażbysmy zábieźeli wszyscy w iedność wiáry, y vznánia Syná Bożego: á iuż sie nie dali więcey vnošíc ladá wíátróm náuk obłędliwych. Náđ to ieszcze, iáko tenze Apostoł pisze: káždemu z nas dána iest láska według miáry dárowánia Páná Chrystusowego: káždemu bywa dáne obiáwienie Duchá ku pożytkowi. Iednemu przez Duchá bywa dána mowá mądrošci, á drugiemu mowá vmieiętnošci, według tegoź Duchá: drugiemu wiára w tymże Duchu: á drugiemu láska vzdrawiánia, w iednym Duchu: drugiemu czynienie Cud, innemu Prorocstwo, drugiemu rozeznawánie Duchow, drugiemu rozmáitošć ięzykow, drugiemu wykłádanie mow: á te wszystkie rzeczy spráwuie ieden y tenze Duch, vdzielaiąc káždemu iáko raczy. O zacnez to á znamienite dáry, iákich żaden Krol áni Mocarz tego swiáta nigdy dáć nie moze, iáko ie Pan Chrystus sługom swym dárowác raczył.

Pożytki Pań-
skiego Wnie-
bowstąpienia.

Nuż, ktoby kiedy wyliczył te pożytki wszystkie, ktore nam Pan swym Wniebowstąpieniem spráwić y zgotowác ra-

czył? Bo nietylko ciało swe naświetsze ktore po zmartwychwstaniu stało sie nieśmiertelne á vwielbione, wyzwoliwszy ie z tego ziemskiego á ciemnego mieszkánia, ná nawyższym y na naiásniejszym mieyscu postanowił: nietylko sam dla siebie dostał stolice oney zwierzchney chwały, którą był zásłużył śmiercią swoią: ále y miasto nas wszystkich, iáko głowá nášá, wziął possessyá wiecznego Krolestwá, y przyjął ná się sprawę y Akcyá zbáwienia nášego, y wszystkim wiernym swoim niebo iuż otworzył, y rozdał im rozmaite dáry á vpominki oney wieczney chwały: y rozmnożył á rozszerzył Krolestwo swoje, to iest Kościół swoy ná ziemi, postanowiwszy w nim napierwey iedne Głowe, y iednego Pásterzá, á potym y inne Pásterze y Doktory, ku zbudowánium tego Duchownego ciála swego.

A co nád nawietszá, rozmnożył y potwierdził Wiaré, Nádzieię, y Miłość naszą. Wiaré mowię: bo gdyby był Pan Chrystus od nas odyść á w niebo wstąpić nie raczył, tedyby mnieysza zasługá bylá wiáry nášey: gdyż wiárá iest o tych rzeczách ktorých kto widzieć nie może, y ktorých rozumem dościęgnąć áni ogárnać nie może. Przetoż y Pán błogosłáwionymi té zowie, ktorzy nie widzieli á vwierzyli. Nádzieię: bo iesli wierzymy iż człowiek Pán Chrystus do niebá pewnie wstąpił, á iż to człowieczeństwo nasze, y tę náturę ludzká, posádził ná práwicy Bogá Oycá wszechmogącego: iákoż tu dobrej nádzieie mieć, á iáko sobie pewnie obiecować nie mamy, że y my członkowie iego teź tám gdzie on iuż iest wstąpimy, y tám sie z głowá naszą złączymy y spoimy: gdyż nam to sam Zbáwiciel obiecać y záslubić raczył, gdzie ták mowił: Oycze moy niebieski, chcę, áby ci ktoreś mi dał, tám gdzie ia iestem, teź byli zemną. Ale náde wszystko, miłość naszą z sobá Pan zániosł do niebá, y Duchem swoim iá rozpalił, ábychmy go tám gdzie wstąpił, sercem y żądzą naszą náśládownáli. Bo iáko nam był przedtym śmiercią y zmartwychwstáním swym, przykład vmieránia y zmártwychwstánia, zostáwił: tákżeć y Wniebowstápieniem swym náuczá nas y wiedzieć do tego, ábysmy tu mieszkáiąc ná tey ziemi, myślá przebywáli w niebie: wyznawiając zesmy pielgrzymámi

Katechizm
Trydeński.

Wniebowstá-
pienie Pańskie
rozmnaża
Wiaré, Ná-
dzieię, y Mi-
łość naszą.
Ian w 20.

Ian w 17.

Do Żydów
w 11.
Do Efez.
w 2.
Do Philip:
w 3.
Mattheusz
w 6.

y gośćiami na ziemi, a iż inney Oyczyzny szukamy: ponie-
ważesmy sie już sstali mieszczánmi świętych y domowniki
Bożymi. A toć iest co Páweł święty przypomina: Iż násze
obcowanie ma być w niebie, gdzie Pan Chrystus iest siedzący
na prawicy Oycowskiej. Bo gdzieć iest skarb nasz, tamći
iest y serce násze. Przetoż gdyby był Pan Chrystus ieszcze tu
na ziemi obcował znami, tedybysmy go tylko ćiölesnie miö-
wali, a wszystká myśl nászá byłaby wwięzioná w człowie-
czeństwie onego, który nam ták wiele dobrego vczyñil: ále
teraz wstąpiwszy do niebá, miöść naszą w duchowná prze-
mienił: y spráwił to, ábysmy o nim zacniey rozumieli, a iáko
Bogá práwego chwalili y miöwali. Co sie y w Apostolech
okazáło: którzy poki był z nimi Pan na świećie, tedy tylko
snadz ludzkim obyczáiem o nim rozumieli. Przetoż im y sam
Pan powiedziá: Iż wám iest potrzebno ábym ia odszedł.
Abowiem oná nie zupełná miöść, którą oni Páná Iezusá
oblicznie miöwali, miáła być Boská miöścią popráwioná,
y ku doskonałości przywiedzioná: y dla tego wnet dołożył
iego: Bo iesli, powieda, nie odeyde, tedy Duch s. Poćieszyćiel
do was nie przydzie. A ták Wniebowstápienie Pánskie, nie-
tylko nam na przyklad iest wystáwione, ábysmy sie vczyli
wzgore pátrzáć, a duchem tákże wstepowác do niebá: ále nád
to dodáie nam Boskiey mocy y síly, ábychmy tego snádnie
dowieść mogli;

Ian w 16.
Pan Chrystus
Wniebowstá-
pieniem swym
vczyñil zupeł-
ná miöść.

Otoż mász przyczyny, y pożytki, Wniebowstápienia Pán-
skiego. A iákoż sie tu nie weselić? iáko sie nie roskocháć
w tych niewýmownych dobrodzieystwach Bożych? iáko sie
nie rádowác w ták pewney nádziei onych rádości niebieskich,
do których nas vprzedził, y ktore nam otrzymał y zgotowál
głowá nászá Pan Iezus Chrystus? Iáko o nim vstáwicznie
nie myślic w dnie y w noey? Iáko nie wołáć do niego:
Wćiągni nas zá sobá miły Pánie, a my pobiezym zá wonno-
ścią słodkości twoich? Ktory człowiek Chrześćiáñski będzie
się wiecey sádził na tych ziemskich rzeczách, máiac ták pe-
wny zakład y vpominek onych niebieskich? Kto sie wiecey
będzie kochał w tych dobrách doczesnych, będąc powołany

do onych wiecznych? Za Pánem wszyscy: pytaycie sie o zwierzchnich, szukaycie onych Boskich, nie tych ziemskich rzeczy: Kędy iest skarb wász, tám niech będzie y serce wásze, kędy Chrystus iest siedzący ná práwicy Boskiej.

Do Koloss: w 3.

Ale to siedzenie na práwicy, nie tak cielesnie masz rozumieć, iakoby Ociec miał práwicę albo lewicę, albo członki ludzkie: ponieważ iest Duch á nie ciáło: albo żeby Ociec ná lewey stronie, á Syn ná práwey siedział: albo żeby Syn iakiego siedzenia potrzebował. Ale przez práwicę, rozumiey chwale y tę moc, którą on człowiek Pan Chrystus wziął od Boga, aby nápotym wszystkie sądził, który sie pierwey był sądzić dopuścił. Iako ludzie to sobie zá nawiętszą poczciwość mają, siedziec ná práwicy Krolewskiej, albo ktorego Pána wielkiego. Tákze też przez siedzenie, nie rozumiey tego siedzenia cielesnego, ale státeczne á bezpieczone mieszkanie, y onę wieczną possessyą czci y chwały, którą wziął od Oycá Pan Chrystus według człowieczeństwa swego. Siedziec tedy na práwicy Bożey nic nie iest innego, iedno iako sam Pan Chrystus, y Páweł wykłada, miec wszystkę moc ná nie y na ziemi, miec wszystko podložono pod nogi swoje, być wyniesionym nádé wszystkimi księstwami, y mocami, y siłami, y nad pánowaniem, y nád wszelákim imieniem, ktore może być mianowano, nietylko ná tym świecie, ale y ná onym przyszłym.

Co iest siedziec na práwicy Boskiej.

Augustinus de Symbolo.

Mattheusz w 28.

Do Ehez: w 1.

A toć iest oná cześć y chwála, ktora żadnemu innemu stworzeniu nie iest áni będzie dáná, iedno sámemu Pánu á Zbáwicielowi naszemu. Bo któryż Anioł był kiedy w tákiej czci v Boga, żeby mu ták mowil: Vsiádz ná práwicy moiey? Siedzi tedy ná práwicy, mowi Ambroży święty, nie żeby więtszy był nád Oyca, ale żeby go kto nie miał zá mnieyszego, iako Heretycy zwykli bluźnic. Bo iako Bostwo stopniow czci y chwały nie przyimuie, ták też pismo święte vmie bluźnierstwam zábiegac. Toć Ambroży święty.

Do Zydow w 1.

Ambr: serm: 62.

Ociec nie iest więtszy niżli Syn.

SUMMA TEGO KAZANIA.

- I. **T**u sobie wważay, każdy Chrześciański człowiecze, co to za Tryumphy, a iakie wesele Święta dzisiejszego, ktorego Pan Chrystus głowa nasza wstąpiwszy do nieba, tak wysoce wczcił y podwyższył człowieczeństwo nasze, posadziwszy ie na prawicy Boskiej: y wziął za nas possessyą onego wiecznego Krolestwa. A tak iuż nám niebiosá otworzył, drogę przeprawił, mieysce zgotował, abysmy tym pewniejszą nadzieię mieli, że gdzie iest głowa nasza, tam też będziem y my członkowie iego. Drugie pamiętay, co iest Ewángelia którą Pan przepowiedać rozkazał wszystkiemu światu, iż nie tylko to pisane słowo Boże, ktorego na on czas ieszcze nie było: ale y to wszystko, co kiedy Chrystus mówił albo czynił, y co potym Duch święty poduczyl w Apostolech iego: chocia to na pismie albo nie na pismie przyszło do nas.
- II. Trzećie, nie day sie wwodzić, ani Luterskim, ani Nowokrześciańskim błędom, którzy pismo święte gwałtownie naciągają ku potwierdzeniu nikezemnych wymysłów swoich: a wiedz pewnie, że cię ani sama wiara bez cnotliwych wczynkow nigdy nie zbawi: a że y ci szkarádzie błądzą, którzy z tych słow zle wyrozumianych, niewinne dziatęcżki ode Krztu świętego, y od zbawienia swego, okrutnie a niezbożnie odpądzają. Czwárte pamiętác masz, co za przyczyny y pożytki są Pańskiego Wniebowstąpienia: iż wstąpił Pan Chrystus aby wszystko nápełnił, aby był przed Boskim Máiestátem, Biskupem, Orędownikiem, y obrońcą naszym: aby vmocnił y rozmnożył Wiarę, Nádzieię, y Miłość naszą. Przetoż y wielkość więzuiow poimanych záwiódł z sobą w niebo, y rozdał ludziom známienite dáry Ducha swego świętego, abysmy za tymi vpominki pewni a isci byli, że iuż wszystkiego dostániem prze zeń y od niego.

Bądzże tobie cześ y chwała na niebie y na ziemi, Panie a Zbawicielu nasz miły, któryś tak wielce vmiłowác, y tak wysoce wczcił y vsłachcił raczył tę nędzną człowie-

czeńską naturę naszą, y wzięłeś już ná nas possessyą wiecznego Krolestwa naszego, y sstałeś się przyczyną y obrońcą naszym. Ráczże też już miły Pánie, podnieść á podważyć ciężkie serca nasze: ábysmy tu mieszkájąc ná świecie, zá tobą vstáwicznie w Duchu wstępowali: day áby wszystko nasze obcowanie, záwsze było w niebie: áby tam było serce y kochanie nasze, kędyś ty iest wszystek skarb y nádzieia násza. A po śmierci, ábysmy sie dopiero złączyli y ziednoczyli z tobą głową naszą, y one mieyscá od ciebie zgotowane y náznaczone otrzymali w niebie. Co nam racz dáć Pánie Boże nasz, ná wieki wiecznie błogosłáwiony. Amen.



WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

128377L

R 415

Biblioteka WSP Kielce



0223059